



# ROCZNIK PODHALAŃSKI




TOM  
XIV



BIBLIOTÈQUE  
DU MUSÉE DES TATRAS  
DE TYTUS CHAŁUBIŃSKI  
À ZAKOPANE  
VOL. 14



# ANNUAIRE DU PODHALE



VOL.  
XIV  
(2019)

ZAKOPANE 2020

ÉDITÉ PAR LE  
MUSÉE DES TATRAS  
DE TYTUS CHAŁUBIŃSKI

WYDAWNICTWO  
MUZEUM TATRZAŃSKIEGO  
IM. DRA TYTUSA CHAŁUBIŃSKIEGO  
W ZAKOPANEM  
NR 14



# ROCZNIK PODHALAŃSKI



TOM  
XIV  
(2019)

ZAKOPANE 2020

NAKŁADEM  
MUZEUM TATRZAŃSKIEGO  
IM. DRA TYTUSA CHAŁUBIŃSKIEGO

**Zespół redakcyjny:**

Julita Dembowska, Magdalena Kwiecińska, Zbigniew Moździerz, Michał Murzyn  
Marcin Warchałowski (sekretarz), Anna Wende-Surmiak (przewodnicząca)

**Wydawnicza Rada Naukowa:**

dr inż. Jan Cichocki  
dr hab. Dorota Folga-Januszewska, prof. UKSW  
prof. dr hab. Andrzej Gaździcki  
dr Ewa Klekot  
dr Anna Król  
prof. dr hab. inż. arch. Zbigniew Myczkowski  
prof. dr hab. Małgorzata Omilanowska  
dr hab. Ewa Roszkowska, prof. AWF  
dr hab. Jerzy M. Roszkowski, prof. AWF  
dr Andrzej Siwek  
dr hab. Katarzyna Smyk, prof. UMCS  
prof. dr hab. Andrzej Szczerski  
prof. dr hab. Jan Święch  
prof. dr hab. Zdzisława Tołłoczko  
dr hab. Stanisława Trebunia-Staszal

**Recenzenci:**

dr hab. Ewa Nowina-Sroczyńska, prof. UŁ  
prof. dr hab. Jacek Kolbuszewski  
dr hab. Stanisława Trebunia-Staszal

**Redakcja naukowa:**

dr Magdalena Kwiecińska

**Redakcja językowa i korekta:**

Magdalena Jankowska

**Projekt, skład i łamanie:**

Marcin Tas

**Tłumaczenie na język angielski:**

Janusz Barański, Sylwia Buławka, Gabriela Gacek, Halina Kaniewska,  
Katarzyna Kerneder-Gubała, Magdalena Kwiecińska, Maria Małanicz-Przybylska,  
Anna Mlekodaj, Leszek Mróz, Wioletta Pawlikowska, Wioletta Perzanowska,  
Zbigniew Jerzy Przerembski, Maciej Rak, Adrian Lukas Smith,  
Andrew Tokarz, Joanna Trznadel

**Korekta w języku angielskim:**

Adrian Lukas Smith

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



INSTYTUCJA KULTURY  
WOJEWÓDZTWA  
MAŁOPOLSKIEGO



## SPIS TREŚCI

10–11

**Anna Wende-Surmiak**, Od wydawcy

12–15

**Magdalena Kwiecińska**, Wprowadzenie

### ARTYKUŁY I ROZPRAWY

#### JULIUSZ ZBOROWSKI „GAZDĄ” TATR

20–39

**Anna Mlekodaj**, Juliusz Zborowski na szkle malowany

40–55

**Maciej Rak**, Juliusz Zborowski i badania gwary podhalańskiej

56–83

**Wioletta Pawlikowska**, Naukowy szlak Juliusza Zborowskiego

84–113

**Wiesław A. Wójcik**, Juliusz Zborowski i „Wierchy”

114–129

**Wojciech Szatkowski**, Juliusz Zborowski a zjawisko Goralenvolku

#### MUZEUM JULIUSZA ZBOROWSKIEGO

132–153

**Maria Małanicz-Przybylska**, Nieoczywiste dziedzictwo Juliusza Zborowskiego. O wpływie nagrań archiwalnych na dziedzictwo muzyczne Podhala

154–173

**Sylwia Buławka, Katarzyna Kerneder-Gubała**, Muzeum Tatrzańskie w czasach Juliusza Zborowskiego z perspektywy badań archeologicznych w Tatrach i na Podtatrzu

174–209

**Anna Kozak**, Juliusz Zborowski i kolekcja etnograficzna Muzeum Tatrzańskie w latach 1918–1939

210–243

**Magdalena Kwiecińska**, Zbiory Muzeum Tatrzańskie w czasie II wojny światowej

#### MUZEUM TATRZAŃSKIE – „SCHRONISKO DLA WIEDZY” O REGIONIE

246–275

**Janusz Barański**, Spiski regionalizm. Uwagi o tradycji, dziedzictwie i metakulturowości

276–289

**Piotr Czepas**, Dawny przemysł Podhala, Spisza i Orawy, czyli o „Katalogu zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce” raz jeszcze

290–311

**Małgorzata Jaszczolt**, Podhale i Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie

312–325

**Zbigniew Jerzy Przerembski**, O fenomenie muzyki góralskiej na Podhalu

326–347

**Gabriela Gacek**, Ekspansja tradycyjnej muzyki podhalańskiej na północ

348–375

**Natalia Maksymowicz Mróz**, Przydomki góralskie jako wyraz więzi naturalno-społecznych na Podhalu

### MATERIAŁY ARCHIWALNE

378–425

**Magdalena Dolińska**, Listy Juliusza Zborowskiego do Seweryna Udzieli

426–457

**Jolanta Jakubowska**, Zakopane–Wilno–Toruń. Korespondencja Marii Znamierowskiej-Prüfferowej i Juliusza Zborowskiego w zasobach archiwalnych Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem i Muzeum Etnograficznego w Toruniu

458–465

**Magdalena Kwiecińska**, List Juliusza Zborowskiego do Jerzego Młodziejowskiego

## WYDARZENIA MUZEALNE

468–473

**Anna Kozak**, Schronisko dla wiedzy o Tatrach i Podhalu

474–479

**Julita Dembowska**, Rok Antoniego Rząsy

## SPRAWOZDANIA

482–511

Sprawozdanie z działalności Muzeum Tatrzańskiego  
im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem w 2019 roku

512–515

Biblioteka i Archiwum Muzeum Tatrzańskiego  
zrealizowały dwa ważne projekty w zakresie digitalizacji  
i udostępniania zbiorów

516–517

Muzeum Tatrzańskie zrealizowało projekt  
„Zakopiańskie Centrum Dokumentacji Dziedzictwa Niematerialnego”

## SKOROWIDZE

520–527

Skorowidz osób

528–532

Skorowidz nazw geograficznych

## OD WYDAWCY



To już czwarty „Rocznik Podhalański” wydany rok po roku! Nigdy wcześniej w historii Muzeum Tatrzańskiego nie udało się zachować corocznej ciągłości publikacji. Dziękuję całemu zespołowi redakcyjnemu, w szczególności dr. Marciniowi Warchałowskiemu, który z konsekwencją dążył do celu, oraz dr. hab. Zbigniewowi Moździerzowi, który nad wszystkim czuwał.

Rok 2019, którego dotyczy obecny numer, był dla pracowników muzeum niezwykle pracowity. Obok codziennej pracy muzealnej całkowicie pochłonięły nas dwie sprawy: sto trzydziesta rocznica otwarcia Muzeum Tatrzańskiego oraz remonty konserwatorskie dziewięciu z jedenastu naszych muzeów i galerii sztuki. Prace te wykonujemy dzięki dofinansowaniu Unii Europejskiej, przy wsparciu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Marszałka Województwa Małopolskiego. W 2018 roku zakończyliśmy remont Muzeum Stylu Zakopiańskiego – Inspiracje, a w 2019 roku Muzeum Stylu Zakopiańskiego w willi Koliba oraz Zagrody Sołtysów w Jurgowie.

Muzeum Tatrzańskie zostało otwarte dla zwiedzających w lipcu 1889 roku. Jednym z pierwszych gości był nasz patron, doktor Tytus Chałubiński. Na wstępnej stronie pierwszej muzealnej księgi wizyt widnieje jego wpis: „Prawdą i pracą”. Od tamtego czasu wiele się zmieniło. Zakopiańscy muzealnicy zaczęli pracę w dwóch wynajętych izbach domu Jana Krzeptowskiego przy Krupówkach; my obecnie opiekujemy się jedenastoma zabytkowymi budynkami. Pierwsze zbiory muzealne ograniczały się do kolekcji minerałów tatrzańskich подарowanej przez Tytusa Chałubińskiego i kolekcji wypreparo-

wanych zwierząt zakupionej od leśnika Antoniego Kocyana. Dzisiaj w naszym posiadaniu znajduje się ponad 18 tysięcy muzealiów (około 90 tysięcy obiektów), nie licząc bogatych zbiorów bibliotecznych i archiwalnych. Pierwszym i jedynym w tamtym czasie kustoszem był Walenty Staszel. Współcześnie ekipa rozrosła się do około 50 pracowników oraz wielu współpracowników i przyjaciół.

Przez te wszystkie lata w muzeum i na rzecz muzeum działało wiele osób, wśród nich najwybitniejsi ludzie kultury i nauki polskiej. Z pewnością z historią żadnego innego polskiego muzeum nie łączy się tak długa lista tak wspaniałych nazwisk. Nie zapominamy też o tych, może anonimowych, którzy na co dzień z zaangażowaniem pracowali i pracują w biurach, pracowniach i salach wystawowych Muzeum Tatrzańskiego.

Wśród tych wszystkich postaci wielkim, nieocenionym wręcz twórcą historii oraz zbiorów naszej instytucji był Juliusz Zborowski, jej dyrektor w latach 1922–1965. Jemu poświęciliśmy jubileuszową konferencję, która odbyła się w czerwcu 2019 roku. Materiały z niej prezentujemy Państwu w tym numerze „Rocznika Podhalańskiego”.

Serdecznie dziękuję prof. Piotrowi Glińskiemu, ministrowi Kultury i Dziedzictwa Narodowego, za dofinansowanie XIV tomu „Rocznika Podhalańskiego” pochodzące ze środków z Funduszu Promocji Kultury. Naszej koleżance dr Magdalenie Kwiecińskiej z Działu Etnograficznego dziękuję za koordynację konferencji i niniejszej publikacji.

e-mail: [rocznikpodhalanski@muzeumtatrzańskie.pl](mailto:rocznikpodhalanski@muzeumtatrzańskie.pl)

Zakopane, wrzesień 2020



**Anna Wende-Surmiak**

Dyrektor Muzeum Tatrzańskiego

## WPROWADZENIE

Artykuły zebrane w XIV tomie „Rocznika Podhalańskiego” są pokłosiem ogólnopolskiej konferencji naukowej „Juliusz Zborowski i jego dzieło”, zorganizowanej w dniach 6–8 czerwca 2019 roku z okazji sto trzydziestej rocznicy otwarcia Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem. Patronat honorowy nad konferencją objęły Narodowy Instytut Dziedzictwa i Polskie Towarzystwo Ludoznawcze. Główna idea przyświecająca wydarzeniu była zgodna z wyznaczonymi tej placówce kilkadziesiąt lat temu założeniami, które Juliusz Zborowski przez cały okres swojej pracy na stanowisku dyrektorskim konsekwentnie realizował. Powołane w XIX wieku muzeum miało stać się jednostką o charakterze badawczym. Za sprawą Zborowskiego w okresie międzywojennym znacząco się rozwinęło.

Zborowski planował prace dotyczące muzeum i nimi kierował, udzielał konsultacji, wspólnie z wybitnymi specjalistami poszerzał wiedzę w zakresie nauk przyrodniczych i humanistycznych na obszarze Tatr i Podtatrza i ją upowszechniał. Pomagał organizować szerokiemu gronu osób z różnych regionów Polski i z zagranicy jak najbardziej dogodne warunki do pracy. Dążył do stworzenia z muzeum ośrodka koordynującego specjalistyczne badania nad regionem, a zbiory etnograficzne i przyrodnicze miały służyć naukowym opracowaniom na temat przyrody i kultury góralskiej z terenów Podhala, Spisza i Orawy. Przez dziesięciolecia podejmowali je zarówno cenieni, jak i początkujący naukowcy oraz studenci z różnych ośrodków uniwersyteckich, którzy w tym celu przyjeżdżali do Zakopanego.

Zborowski zachęcał ich oraz inspirował, ale także aktywnie włączał się w działania związane z eksplorowaniem regionu i opracowywaniem wyników badań. Zawsze gorliwie służył wiedzą innym, wspierał ich i oferował niezbędną w pracy naukowej pomoc. W tym celu zrealizował oryginalny pomysł: stworzył bezpłatny, jedyny wówczas w Europie „hotel uczonych” – jak go

nazywał. Grand Hotel Muzeum Tatrzańskie mieścił się w murowanym budynku muzeum przy ul. Krupówki 10 i stał się miejscem pracy twórczej dla licznych naukowców. Korzystali z niego między innymi Włodzimierz Antoniewicz, Franciszek Bujak, Jan Stanisław Bystron, Adolf Chybiński, Jan Czekanowski, Kazimierz Dobrowolski, Roman Grodecki, Stanisław Mierczyński, Kazimierz Nitsch, Władysław Szafer, Seweryn Udziela, Maria Znamierowska-Prüfferowa oraz naukowcy z zagranicy: Gustaf Bolinder (Szwecja), Ivo Horvat (Jugosławia), Ilmari Hustich (Finlandia), Rikard Sterner (Szwecja).

Zborowski dbał także o zasoby archiwalne, powiększył księgozbiór o kilka tysięcy woluminów dotyczących różnych obszarów Karpat, a działalność wydawnicza była jednym z głównych kierunków rozwoju zarządzanej przez niego placówki. Doprowadził do opublikowania pierwszego numeru „Rocznika Podhalańskiego”, którego inicjatorem przed I wojną światową był Bronisław Piłsudski, a także blisko dziesięciu tomów prac naukowych w ramach Wydawnictwa Muzeum Tatrzańskiego im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem oraz kilku wydawnictw popularnonaukowych z ramienia muzeum.

Wymowny jest wkład Zborowskiego w rozwój Muzeum Tatrzańskiego w zakresie gromadzenia zbiorów. Po objęciu kierownictwa w 1922 roku skupił uwagę przede wszystkim na okazach etnograficznych, obok intensywnego i wszechstronnego uzupełniania innych zbiorów i tworzenia nowych kolekcji. Starał się realizować wyznaczone przez Piłsudskiego kierunki gromadzenia także obiektów powstających jemu współcześnie, posiadających cechy charakterystyczne dla Podhala, Spisza i Orawy. Zborowski wzorował się na metodyce prowadzenia badań terenowych realizowanej przez Bronisława Malinowskiego i Bronisława Piłsudskiego, propagatorów nowoczesnego podejścia w traktowaniu zjawisk kulturowych. Tak jak oni przykładął wagę do opisywania poszczególnych przejawów kultury, według słów Piłsudskiego „w jej geograficznym rozpowszechnieniu i ewolucyjnym rozwoju, nie wyłączając nawet najświeższych zmian, którymi ona ulega pod wpływem współczesnych warunków”. Badania obejmowały kulturę materialną i duchową (niematerialną) przy użyciu fonografu i aparatu fotograficznego. Dzięki Zborowskiemu

kolekcje etnograficzne stały się podstawą opracowań monograficznych wybranych dziedzin kultury Podhala – na temat spinek góralskich (Włodzimierz Antoniewicz), instrumentów muzycznych oraz dzwonków pasterskich (Adolf Chybiński). Do dziś monografie te nieustannie służą naukowcom.

Zborowski był człowiekiem bezgranicznie oddanym podjętemu dziełu, o dużym autorytecie naukowym, poważanym w całym kraju. Rozwijał kontakty z licznymi instytucjami naukowymi – wymieniał doświadczenia i publikacje, podejmował wspólne akcje badawcze, a nawet włączał się w pomoc przy gromadzeniu zbiorów dla innych powstających w Polsce placówek muzealnych. Wysiłkiem Zborowskiego Muzeum Tatrzańskie stało się ośrodkiem wymiany myśli naukowej i odgrywało rolę centrum prac badawczych nad regionem w zakresie kolekcjonowania, opracowywania zbiorów, prowadzenia eksploracji terenowych i naukowego upowszechniania wiedzy. Współpraca z wieloma wybitnymi specjalistami przynosiła efekty w postaci interesujących i rzetelnych publikacji.

Jubileusz Muzeum Tatrzańskiego stał się okazją do przypomnienia tej zasłużonej dla regionu postaci, a także tego, w jaki sposób twórczo były rozwijane cele wyznaczone u zarania istnienia placówki. Chcieliśmy także pokazać, jak te działania rezonują współcześnie, gdyż są wciąż aktualne. Zebrane w niniejszym „Roczniku Podhalańskim” artykuły i opracowania dotyczą więc wątków naukowego dorobku Zborowskiego oraz najnowszych wyników badań prowadzonych nad regionem z różnych perspektyw poznawczych: etnologii, antropologii kulturowej, literaturoznawstwa, historii, dziedzictwa fonograficznego, muzealnego kolekcjonerstwa, archeologii, etnomuzykologii, etnolingwistyki i historii sztuki. Tym samym prezentują wielowątkowy opis postrzeganej rzeczywistości, bliski idei konsekwentnie wdrażanej przez pierwszego dyrektora Muzeum Tatrzańskiego.



**Magdalena Kwiecińska**  
Redaktor naukowy tomu



Wytłumaczenia wymaga ujednolicona w niniejszej publikacji pisownia małą literą wyrazu GÓRAL. Z przeprowadzonych licznych konsultacji i dyskusji na ten temat wynikły odmienne spojrzenia, zależne od naukowego dyskursu. Społeczność zamieszkująca Podhale opisywana jest bowiem jako grupa etniczna/regionalna/etnograficzna/kulturowa, ujmowana w kategoriach wspólnoty „wyobrażonej”, „nowej etniczności” czy po prostu mieszkańców określonego terenu, a do każdej z nich odnoszą się inne zasady pisowni w języku polskim. Próby uporządkowania tej kwestii, a więc wielkiej litery dla nazwy własnej (etnonimu) „Góral” i małej litery w nazwie pospolitej „góral”, podjął się w 2010 roku dr Jerzy Krzyszpień. Zwrócił się o przedstawienie oficjalnej opinii do Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN, lecz problem nie został rozstrzygnięty. Chcemy podkreślić, że staraliśmy się jak najrzetelniej przygotować do publikacji zebrane artykuły zarówno pod względem merytorycznym, jak i językowym. Prosimy więc Autorów i Czytelników o zrozumienie dla podjętej przez nas decyzji, by konsekwentnie stosować w niniejszym tomie wyłącznie małą literę w wyrazie GÓRAL, bez rozróżnienia na etnonim i nazwę pospolitą.





ARTYKUŁY  
I ROZPRAWY





JULIUSZ  
ZBOROWSKI  
„GAZDA”  
TATR





ANNA MLEKODAJ



## JULIUSZ ZBOROWSKI NA SZKLE MALOWANY

JULIUSZ ZBOROWSKI  
AS "GAZDA TATR"



**dr hab. Anna Mlekodaj**

absolwentka filologii polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Doktoryzowała się na podstawie dysertacji *Literackie warianty bajki ludowej w świetle tekstologii folklorystycznej* (2004). Habilitację uzyskała na podstawie całokształtu dorobku naukowo-dydaktycznego oraz książki *Kwietno Pani. O gwarowej poezji Podhala w ujęciu kulturowym* (2015). Obszar jej zainteresowań badawczych obejmuje literaturę i folklor (ze szczególnym uwzględnieniem polskiego Podtatrza) w aspekcie kulturowym, literaturoznawczym, medioznawczym i edukacyjnym. Autorka monografii poświęconej gwarowej poezji Podhala, kilku antologii poezji i prozy podhalańskiej oraz wielu artykułów naukowych, w większości dotyczących kultury i literatury Podtatrza w rozmaitych aspektach jej funkcjonowania – od tradycyjnego folkloru, przez zagadnienia związane z transmisją dziedzictwa kulturowego, po internetową manifestację góralskiej współczesności. ORCID: 0000-0001-9883-2320.  
e-mail: qaz10@poczta.onet.pl

### ABSTRAKT

Artykuł jest poświęcony stworzonej przez Stanisława Nędzę-Kubińca w poemacie *Gazda Tatr* wizji roli, jaką odegrał Juliusz Zborowski na Podhalu. Utwór powstał w 1940 roku, w czasie szczególnie trudnym dla górali. Przedstawia dyrektora Muzeum Tatrzańskiego nie tylko jako człowieka, który ocalił materialne i duchowe dziedzictwo Podhala i stał się jego stróżem, ale także jako depozytariusza duchowych wartości góralskiego świata, bez których jest on narażony na degradację. Analizę interesującego artystycznie i nośnego ideowo tekstu Kubińca poprzedza zarys rozwoju badań nad kulturą Podhala z uwzględnieniem różnych postaw, aby na ich tle umiejscowić Juliusza Zborowskiego, który zyskał wśród górali ogromny szacunek. Najlepszym jego wyrazem jest nazwanie go przez Kubińca *Gazdą Tatr*.



### SŁOWA KLUCZOWE:

ZBOROWSKI,  
DZIEDZICTWO,  
KULTURA,  
BADANIA,  
RECEPCJA

## ABSTRACT

This article is devoted to the role played by Juliusz Zborowski in Podhale as viewed by the author Stanisław Nędza-Kubiniec in his long poem *Gazda Tatr* [The *Gazda* of the Tatras]. *Gazda* is a local term of respect and refers specifically to a prosperous smallholder in the Podhale region. The work was written in 1940, a particularly difficult time for the region's highlanders. It presents the director of the Tatra Museum not only as a man who saved the material heritage of the Podhale region and became its guardian, but also as a defender of the spiritual values of the highlander world, without which it would have declined. This analysis of the artistically interesting text by Kubiniec is preceded by an outline of the development of research on the culture of Podhale, providing the background and context in which to view Juliusz Zborowski. He was highly respected by the highlanders of the Tatra region, and was awarded the honorary *Tatra Gazda* title.



## KEY WORDS:

ZBOROWSKI,  
HERITAGE,  
CULTURE,  
RESEARCH,  
RECEPTION



## WPROWADZENIE

Zaledwie trzy lata po śmierci Sabaty Andrzej Stopka-Nazimek wydał niewielką rozmiarami, za to niezwykle cenną monografię odzwierciedlającą wszechstronność talentu Jana Krzeptowskiego. Monografia zrodziła się między innymi z głębokiej troski nestora podhalańskich pisarzy o zachowanie bogatej spuścizny wielu pokoleń góralskich artystów, dla których pradawne opowieści, bajki, nuty, piosenki i melodie były nierozdzielnie związane z twardym życiem gazdy i pasterza. W ich spontanicznej twórczości niematerialne dziedzictwo Podhala znalazło najgodniejszą reprezentację. Pod koniec XIX wieku musiało się ono jawić jako mocno zagrożone, skoro Andrzej Stopka otwarcie ubolewał, że prawie żaden z dotychczas przybywających pod Tatry artystów czy naukowców nie zainteresował się poważnie żyjącym tu od pokoleń ludem. Pisał z przekąsem:

Nie można się temu dziwić. Łatwiej bowiem było podziwiać, opisywać, opiewać lub malować niebotyczne szczyty, bijące w oczy zwierciadła jezior, niż odszukać starych górali, co zagrzebali się w kurnych izbach i w wielkim zaduchu mieszkali między cielętami i jagnętami. Tam trzeba było szukać zgrzybiałych staruszków, co grzejąc się przy ogniu na nalepie lub posuwając po izbie przy pomocy stołeczka, już dawno progu izby nie przestąpili. Byliby ożyli, gdyby ich kto był zapytał: „Jak drzewień bywało”. Byliby opowiedzieli naiwnie wszystko, co widzieli, słyszeli lub przeżyli. Niestety, nie uczyniono tego. (Stopka, 1897, s. 7)

Podobnego zdania byli najbliżsi współpracownicy Tytusa Chałubińskiego. Między innymi pragnąc godnie uczcić jego zasługi, postanowili powołać Towarzystwo Muzeum Tatrzańskiego. By posłużyć się słowami Stanisława Witkiewicza, dali przykład „dobrowolnego brania na siebie i spełniania obowiązków społecznych, przedsięwzięcia prac ogólnego pożytku bez «upoważnienia władzy»” (Witkiewicz, 1906, s. 99).

Bronisław i Maria Dembowscy, Róża hr. Raczyńska, Bronisława Dłuska, Zygmunt Gnatowski, Mieczysław Limanowski oraz inni im podobni pasjonaci, przekazując swoje zbiory, stworzyli podwaliny pod instytucję, która w założeniach miała objąć ochroną i naukową refleksją obszar zarówno natury Tatr i Podhala, jak i kultury wytworzonej przez ich mieszkańców. Metodologiczną podstawą takiej koncepcji był umiarkowany determinizm geograficzny, zakładający, że kultura danej społeczności jest w dużym stopniu funkcją warunków naturalnych, w jakich się rozwija. Witkiewicz tę zależność objaśnił następująco:

Dawniej z musu góral był Feakiem, kochającym się w „gęśli graniu, toż w płasach i odpoczywaniu”. Warunki klimatyczne i ubóstwo ziemi zmuszały go do bezczynności i wytwarzały z drugiej strony tę wszechumiejętność, z jaką góral przeżywał dni wolne od orania, koszenia i kopania gruli. [...] Dziś wszystko się zmieniło. Życie wzięło górali w swoje kluby, dając im możliwość pracy i zarobku. (Witkiewicz, 1906, s. 35)

Właśnie wobec tych zmian Muzeum Tatrzańskie, mimo akcydentalności swoich działań (szczególnie w pierwszych dekadach istnienia), spowodowanej głównie niestabilną sytuacją finansową<sup>1</sup>, odegrało trudną do przecenienia rolę

<sup>1</sup> Sytuacja finansowa Muzeum Tatrzańskiego poprawiła się nieco po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, kiedy to można było liczyć na – skromne zresztą – subsydia rządowe, a ustabilizowała się (choć ciągle poniżej poziomu koniecznego do pełnego realizowania założonych celów) dopiero po 1950 roku, czyli od czasu przekształcenia placówki w instytucję państwową.

w procesie gromadzenia i ochrony materialnego i duchowego dziedzictwa regionu. Z rozwojem placówki łączono ogromne nadzieje. Witkiewicz wysoko oceniał dotychczasową działalność muzeum, wyznaczał mu jednak daleko bardziej ambitne cele. Pisał: „Powinno ono rozwijać się tak, jak te szwedzkie muzea prowincjonalne, w których przyrodnik, ekonomista, rolnik, rzemieślnik, artysta znajdują wskazówki teoretyczne i materiał faktyczny dla swoich poszczególnych celów, a zarazem tłum – ogół odbiera już syntetycznie ujęte wyniki badań naukowych” (Witkiewicz, 1906, s. 102).

Taka wizja Muzeum Tatrzańskiego miała stać się zobowiązująca dla badaczy Tatr i Podhala.



## GAZDA BEZ GROSZA

Zanim Juliusz Zborowski na stałe związał swoje życie zawodowe z Muzeum Tatrzańskim, spędził kilka lat w Nowym Targu. Rok przed wybuchem I wojny światowej objął tam posadę zastępcy nauczyciela CK gimnazjum w Nowym Targu. Tak wspominał ów czas na łamach „Ziemi”:

Zgłosiłem się zatem, ale traktując pracę w szkole jako przejściowe zatrudnienie, zajmowałem się głównie gwarowymi badaniami, bo taki był właściwy cel mojego przyjazdu na Podhale. Że stopniowo skręciłem całkiem na ludoznawstwo jako główny przedmiot zainteresowania, to zawdzięczam nie tylko zetknięciu się z góralszczyzną, i jej codziennym życiem, ale w znacznej mierze nowemu znajomemu, który organizując etnograficzne badania w Zakopanem i na Podtatrzu, rychło się zwiódził o nowym miłośniku Podhala, grasującym w Nowym Targu i okolicach. (Zborowski, 1934, s. 5)

Nowym znajomym młodego adepta ludoznawstwa był Bronisław Piłsudski. Odegrał znaczącą rolę w formowaniu postawy badawczej przyszłego kustosa i dyrektora Muzeum Tatrzańskiego.

Po I wojnie światowej na drodze Zborowskiego do muzeum pojawił się jeszcze dwuletni przystanek o nazwie „Gazeta Podhalańska”. W latach 1918–1920 pełnił w niej funkcję redaktora odpowiedzialnego. W 1920 roku został prezesem Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego. W 1922 roku objął stanowisko kustosa działu etnograficznego i kierownika muzeum, a następnie mianowano go dyrektorem placówki, posiadającej już okazały gmach (uroczyste otwarcie nowej siedziby nastąpiło latem 1922 roku). Teraz stał się prawdziwym gazdą.

Prowadzenie Muzeum Tatrzańskiego z jednej strony było zwieńczeniem marzeń naukowca, który otrzymał niejako samodzielna katedrę, z drugiej zaś stało się pasmem nieustających trosk o zapewnienie warunków jej rozwoju. Kilkuletni pobyt w Nowym Targu, praca w tamtejszym gimnazjum, zaangażowanie się w regionalny ruch podhalański w czasie, kiedy odegrał on istotną rolę w walce o kształt południowych granic Rzeczypospolitej, a także prowadzone i po części już wówczas opublikowane prace badawcze nad gwarą i folklorem Podhala sprawiły, że w momencie objęcia stanowiska najpierw kustosa, a następnie dyrektora muzeum Juliusz Zborowski był postrzegany jako właściwa osoba na właściwym miejscu.

W koncepcji Zborowskiego Muzeum Tatrzańskie miało łączyć w sobie co najmniej dwa rodzaje działalności. Pierwszą było gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie zwiedzającym zbiorów, drugim zaś prowadzona systematycznie praca naukowa nad kulturą Podhala. O ile realizacji pierwszego celu sprzyjały różnego rodzaju darowizny, dzięki którym muzeum weszło w posiadanie zbiorów między innymi Dembowski, Raczyńskich i Gnatowskiego, a także praca licznych tak zwanych agentów<sup>2</sup>, czyli specjalistów od pozyskiwania drogą

<sup>2</sup> Więcej informacji na temat sposobów pozyskiwania obiektów muzealnych można znaleźć we *Wspomnieniach* Juliusza Zborowskiego, opublikowanych w trzech częściach na łamach kolejnych numerów „Ziemi” (1–2, 3, 4) z 1934 roku.

kupna obiektów w terenie, o tyle drugi cel wymagał bardziej zaangażowanych i czasochłonnych działań.

Zborowski doskonale zdawał sobie sprawę, że bogaty folklor podhalański stopniowo przestaje być żywym doświadczeniem życia Podhala, gdyż mimo swojej odrębności zostali oni już włączeni w orbitę cywilizacji mieszczańskiej. Wiedział, że aby utrwalić go w oryginalnym kształcie, należy zapuścić się właśnie w odległe od podhalańskich wczasowisk wsie, w te owędzone dymem czarne izby góralskich chałup, wyszukać w nich stuletnich dziadków i zadać im pytanie, „jak to drzewień bywało”. Wiedział, że należy ich cierpliwie wysłuchać, ale też spisać, a jeszcze lepiej nagrać ich gwarę, pieśń, opowieść, by ocalić ich odziedziczoną po przodkach życiową mądrość, która w nieuchronnie zmieniającym się świecie będzie wypierana przez inne paradygmaty myślenia. Mieczysław Gładysz, analizując dorobek naukowy Zborowskiego, zwrócił uwagę na jego niezwykle istotną umiejętność, która obok naukowej rzetelności przyczyniła się do umocnienia Muzeum Tatrzańskiego na pozycji placówki naukowej:

*Jako badacz terenowy Zborowski posiadał niezwykłą łatwość gromadzenia materiałów etnograficznych, wydobywając najbardziej osobiste przeżycia swoich informatorów. To dawało mu możliwość głębszego ujmowania zjawisk kulturowych i dochodzenia do wyników nie zawsze zgodnych z ogólnie przyjętymi poglądami. Trafność niezależnych koncepcji była oparta zarówno na doskonałej znajomości terenu, jak i literatury przedmiotu. (Gładysz, 1967, s. 55)*

Ta lakoniczna wzmianka nie tylko rzuca istotne światło na warsztat pracy badacza, ale także pozwala zrozumieć, skąd wziął się szacunek, jakim darzyli Zborowskiego górale. Ujął ich swoim entuzjazmem oraz autentyczną pasją poznania i należnego uhonorowania ich prawdy o ich świecie, daleką od próby przycięcia rzeczywistości do założonej wcześniej koncepcji. Ponadto

Podhalanie doceniali fakt, że wiedzę o góralszczyźnie gromadzi się w godnym miejscu na ich rodzinnej ziemi. Muzeum stało się „biołom i cornom izbom” Podhala, z którą w pełni się utożsamiali, ponieważ w dalszym ciągu czuli się jej mieszkańcami, choć prawowitym gazdą tego miejsca był pan profesor. Dzięki niemu górale uświadomili sobie, że mają własne muzeum, w którym bezpiecznie i z należyty szacunkiem są przechowywane skarby równie dla nich cenne, jak królewskie nadania, czyniące ich dziedzicami Tatr i Podhala.

Ciche i skromne życie Juliusza Zborowskiego, często cierpiącego głód, chłód oraz wszelkie niewygodny ascetycznej egzystencji naukowca oddanego swojej pasji, a przy tym także dyrektora wiecznie niedofinansowanej instytucji, borykającej się z powszechnym niezrozumieniem wagi pracy, jaką wykonuje, zaowocowało nadspodziewanym sukcesem. Zborowski objął bowiem w pełne posiadanie dwa wymiary muzeum: fizyczny, sprowadzający się do jego wymiaru materialnego, oraz duchowy, obejmujący kulturę góralską żyjącą w sercach i umysłach jej współtwórców i spadkobierców. Nie dziwi więc, że jeden z ważniejszych poetów Podhala okresu międzywojennego, Stanisław Nędza-Kubinieć, z całą świadomością mocy poetyckiego słowa nazwał Zborowskiego Gazdą Tatr, potwierdzając tym samym zaszczytne miejsce, jakie naukowiec zdobył w niełatwym i hermetycznym góralskim świecie. Kubinieć poświęcił mu także jeden ze swych tekstów napisanych podczas okupacji.



### GAZDA TATR – OBRAZ NA SZKLE

Stanisław Nędza-Kubinieć określał siebie mianem poety chłopskiego. W tej deklaracji mieściło się szczególne rozumienie chłopskości. Uważał chłopów nie tyle za stan społeczny czy, jeśli ktoś woli, klasę, ile za pewien model człowieczeństwa. U jego podstaw miał leżeć przede wszystkim organiczny związek z naturą. Chłop to siewca i oracz, zatem ktoś, kto czyni sobie

ziemię poddaną, a zarazem jej służy z najczystszej miłości. Z tego powodu należy mu się szacunek; jego powołanie jest pełne godności. „Jestem poetą chłopskim [...]. Przez całe życie walczyłem o godność chłopca i honor jego zawodu” – pisał Kubinieć o swoim literackim i społecznym кредo (Nędza-Kubinieć, 2016, s. 201). Wykonywał ów zawód w swoim rodzinnym Kościelisku, miejscu, które jego przodkom, jemu i jego braciom góralom stawiało niezwykle wysokie wymagania. Nędza – oto słowo najlepiej opisujące zapłatę za rolniczy trud górala żyjącego na skrawku kamienistej ziemi. Z drugiej strony nędza nie pograżyła górali w destrukcji. Przeciwnie, trudne warunki życia i pracy sprawiły, że wykształcili oni wysoce oryginalną kulturę, która pomogła częściowo zniwelować, a częściowo zrekompensować wszelkie niedostatki i trudy.

Najważniejszym z kodów góralszczyzny jest gwara, a jej literacką odmianą autor *Posiadów na Groniku* posługiwał się nie tylko po mistrzowsku. Chętnie wplatał gwarowe słowa nawet w teksty pisane polszczyzną literacką, by uświadomić czytelnikowi, że u ich źródeł leży refleksja zrodzona w góralskim umyśle. W gwarze bowiem odbija się i przegląda cały góralski świat. Jednym z jego istotnych wymiarów jest aksjologia. Bez odwołania do wartości nie można w pełni zrozumieć, co kryje się w tak dobrze wszystkim znanym słowie „gazda”.

Kimże więc jest dla górala gazda? Według *Ilustrowanego leksykonu gwary i kultury podhalańskiej* (Kaś, 2016) wyrazu tego używa się na określenie człowieka posiadającego dom i ziemię, gospodarza rzetelnego, darzonego powszechnym szacunkiem, na który w pełni sobie zasłużył sposobem uprawiania swojej gazdówki. Bogactwo gazdy nie było tylko prostą konsekwencją posiadania wielu pól i dóbr; wynikało przede wszystkim z jego mądrości, umiejętności przewidywania, zapobiegliwości i pracowitości. Dlatego do warunków, które nobilitowały zwykłego chłopca do godności gazdy, należało to, czy w jego obojętności panuje porządek, czy jego zwierzęta są czyste i syte, czy jego sprzęty są nie tylko sprawne, ale także poręczne, kształtne i estetyczne. Gazda to człowiek, który cieszy się zasłużonym poważaniem w oczach

innych, dlatego początkowo określenie to otrzymuje się niejako na kredyt. „Mos babe, chałupe i pole – toś juz gazda” – słyszy młody mężczyzna, który właśnie założył rodzinę i przeniósł się na swoje, ale to, czy naprawdę jest gazdą czy nie, dopiero się okaże, w miarę jak będzie się wywiązywał ze swoich powinności. Do godności gazdy dorasta się latami. Gazda to przede wszystkim honor.

To wszystko miał na uwadze Stanisław Nędza-Kubiniec, kiedy w ponurą okupacyjną noc rozłożył przed sobą wszystkie farby potrzebne do namalowania portretu człowieka, który w tym czasie urósł w jego oczach do rangi Gazdy Tatr – strażnika podhalańskiej pieśni. Dla lepszego zrozumienia poetyckiej wizji posłannictwa, jakie według poety przyjął na siebie dyrektor Muzeum Tatrzańskiego, stworzył w swoim poemacie przemyślną kompozycję. Przywodzi ona na myśl skojarzenia z obrazami na szkle, z których zawieszeni pod powałą święci spoglądają na góralskie izby. Jeśli artysta-malarz pragnął przedstawić historię życia bohatera swojego obrazu, zwykle stosował złożoną kompozycję całości: w centralnym miejscu umieszczał jego postać, wyposażoną w atrybuty ułatwiające identyfikację, boki zaś zdobił drobnymi scenami z jego życia.

Podobnie dzieje się w poemacie Stanisława Nędzy-Kubińca *Gazda Tatr*. Centralne miejsce w tekście zajmuje zarysowana wyrazistą kreską językową (łączącą gwarę z polszczyzną literacką) postać Zborowskiego – gazdy. Przedstawiony jest w ruchu. Idzie Krupówkami w górę, dzierżąc w ręku motowidło, na które nawija srebrne nici pieśni, a równocześnie rozsyła je do ludzkich serc. Ta centralna postać jest rozpięta między dwoma wymiarami świata:

Nutami się zawiesił na gwiazdach

A ryncami ziemckie orze, jak Pon Bóg przykozoł.

Skąd wiadomo, że to gazda? Odpowiedź jest prosta: spełnił wszystkie należne temu tytułowi powinności. Poświadczą to amplifikacja kumulująca gazdowskie zasługi Zborowskiego, który:

Nie stracił nic, co po ojca dostoł:

ani roli

ani pola

ani bydłatka w sople

ani owiecki w grapie

ani ptoska, co śpiywo w olsynie.

Bo on gazda [...]

nic nie puści, nic nie minie

nic sie u niego nie straci, nie zginie

ino mnozy sie, a rośnie

jak trowecka w ubocy na wiesne...

Gazdowstwo holne,

naskie...

Idący naprzeciw ludzkim potrzebom i oczekiwaniom malarze obrazów na szkle zazwyczaj nie utrwalali na nich zwykłych ludzi w codziennych sytuacjach życiowych. Nawet jeśli tak się działo, ich malowidła wbrew pozornemu realizmowi skupiały uwagę odbiorcy na tajemnicy, która kazała przekraczać granice empirii. Właśnie owa tajemniczość barwnego i zawsze odrobinę niesamowitego świata po drugiej stronie szklanej tafli, gdzie nie obowiązywały reguły klasycznej perspektywy ani wyważonych proporcji, stanowiła o istocie ich magii.

Każdy obraz na szkle ze swojej natury powstaje z odwrócenia, i to podwójnego. Pierwsze bierze się stąd, że malarz wraz ze swoim dziełem stoi po przeciwnej stronie szkła niż odbiorca. Miejsce malarza jest po stronie prezentowanych postaci i ich świata; jego lewa strona znajduje się po prawej stronie odbiorcy, stojącego naprzeciw, w świecie rzeczywistym. Drugie ma natomiast charakter perspektywiczny i prowadzi w głąb. Po naszkicowaniu ogólnych konturów postaci malarz zaczyna pracę od nałożenia tych elementów, które znajdują się na pierwszym planie obrazu widzianego przez odbiorcę. Malując twarz, musi więc zacząć od rumieńców; malując suknię – od naszytych na



nią lat. Obraz powstaje przez wielokrotne nakładanie farb, tak jakby każda warstwa była jego coraz głębszym pokładem wtajemniczenia w prezentowany świat.

Podobnie w poemacie Nędzy-Kubińca Gazda Tatr wyłania się z trzech warstw tego samego obrazu-portretu; nałożone na siebie, dają efekt pogłębionej całości. Pierwsza warstwa przynosi tylko śpiewkę (rumieniec) w wykonaniu kustosza idącego w górę Krupówek. Druga uzupełnia obraz o wspomnianą już czynność nawijania na motowidło i rozsyłania w ludzkie serca góralskich nut. W trzeciej natomiast poeta domalowuje tło, a na nim umieszcza „kamienny chram, czarodziejską chałupę” – gmach Muzeum Tatrzańskiego, przywodzący na myśl granit tatrzańskich szczytów i Witkiewiczowski sen o nieskażonym pięknie góralskiego świata. W chramie Gazda Tatr przechowuje skarby, które nagle czynią go wielkim możnym panem, obdarzonym władzą nad czasem. Miał on bowiem taką moc, „kazał słońku zmiatać historii pyły, kropelki czasów”. Dobrze wszystkim znany Gazda, który wrósł w pejzaż Krupówek i ma przy ulicy ulubioną ławeczkę oraz stolik w Morskim Oku, to zarazem wielki mocarz, spajający niebo z ziemią, przeszłość z przyszłością, a nawet władny słońce zamykać na noc w „reciaski stalowe”.

Wokół centralnej postaci gazdy-pana Kubiec domalowuje szereg miniaterek uzupełniających narrację. W pierwszej bohaterką jest nuta, góralska śpiewka, która „starcza za krwawy sztandar i szumne wici”, mieści w sobie wiedzę i pamięć o wszystkim, co działo się na Podhalu i było ważne. W drugiej Sabała gra na gęślach, a aniołowie roznoszą nuty po turniach. „Wto ik nojdzie, bedzi im rod”. W trzeciej juhasi, w których górę wzięła nieokiełznana niczym natura, idą „luptowskiom pyrciom” na zbój. W czwartej Sabała wraz ze zbójnikami przy wiatrze gotują się do jakiejś ważnej wyprawy, ale kiedy padł umówiony znak, „zamarzły im nogi i uschły serca”. W piątej zbójnicy zakopują swoje skarby, „maryjosy, talary we krwi się tulały”, i pieczętują je tajemnymi znakami. Cały ten barwny świat dawnych opowieści, śmiałych czynów, bohaterkich, choć przelamanych ludzką słabością wydarzeń wziętych z historii, pieśni oraz wyobraźni góralskich bajarzy, cały ten świat wiruje wokół głowy

Gazdy Tatr i wyznacza dalekie horyzonty jego potężnej gazdówki. On jeden ma nad tym światem panowanie, tylko on może więc ten świat swoją mocą uruchomić, by w cudowny sposób ocalić ludzi stojących po przeciwnej stronie szkła, gdzie królują noc wojny, okupacja, zagubienie, zdrada.

W ostatnim planie obrazu, w jego najgłębszym tle, ukrywa się poeta. Z wszystkich namalowanych wcześniej postaci i scen zwraca się do swojego współczesnego brata z pytaniem:

**Stracony góralu**

**Dzisiejsy**

**Cy wiys, co to matura?**

**Cyś ino nojplōnsy**

**Na dudki študer?**

Mimo przytłaczającej świadomości, że góralski świat pograżył się w ciemnej nocy, ostatecznie nie potrafi rozstrzygnąć kwestii, czy tradycja Podhala, tak starannie chroniona przez Zborowskiego w Muzeum Tatrzańskim, zobowiązuje górali do czegokolwiek. Czy potrafi pobudzić ich do czynu, oporu, wierności? Dręczące z wątpliwością zagościło w jego strwożonej duszy. Niczego nie przesądza, zwraca się więc do Gazdy Tatr z dramatycznym apelem:

**Kiedy się dziś zwyrtomy w dziejowym kołomyncie**

**w swoim dworze**

**syrokiyj oborze**

**obróć się na pięcie**

**i pobudź umarłych, gdy żywi śpią.**

**Niech wstają,**

**budź**

**przecie ik znos**

**swoik ludzi.**

Także ten apel niczego nie rozstrzyga. Nie może rozstrzygnąć, ponieważ nawet najpiękniejsza tradycja, pełna heroizmu, dumy i honoru, nie zda się na nic, jeżeli nie znajdzie dalszego ciągu w życiu każdego z pokoleń, niezależnie od zmieniających się czasów. Otwarte więc pozostawia Kubiniec pytanie:

Cy na ścianak obrozki  
 śklane  
 powiedzą swoje zgłoski  
 wam  
 cy ino malowane  
 świecić bedom ze ścian...?

W tym miejscu kończy się gazdówka Gazdy Tatr, a zaczyna się ludzka wolna wola.

Pesymistyczny wydźwięk poematu w niczym nie ujmuje Zborowskiemu; przeciwnie – w nim jednym upatruje Kubiniec opatrnościowego męża góralszczyzny, człowieka, który dzięki swojej blisko już trzydziestoletniej pracy na Podhalu i dla Podhala zdołał zgromadzić bezcenny depozyt góralskiej tożsamości. „Straconemu góralowi dzisiejszemu” Kubiniec daje jasną radę, wskazując na pracującego w gmachu muzeum Zborowskiego:

Zajdź do niego [...]  
 w całej krasie poznos, skond nasa krew, nas ród  
 wto kogo wiódł  
 w jakiej piwnicy tończyli zbójnicy  
 w jakik dziewczki bockowały spodnicak...  
 Bo gazdowsko pogwarka  
 to casem złoto, casem miód

W powyższym fragmencie uwidacznia się jeszcze jeden istotny rys dobrego gazdy. Rozmową z nim można się pokrzepić, wzmocnić, upewnić, ponieważ

on jeden potrafi zaradzić, a jego wiedzy można zaufać. Gazda nie jest natomiast od tego, aby kogokolwiek niewolić. Tak naprawdę trzeba gazdować samemu sobie, aby uznać, że jest się w potrzebie, i otworzyć się na pomoc drugiego. Stanisław Nędza-Kubiniec swoim obrazkiem na szkle wskazał tylko drogę do Gazdy Tatr – stróża góralskiej ślebody, zaklętej w starodawnej pieśni, gwarowej gadce i prostym obyczajem.



### TO TYLKO RECEPCJA?

Stanisław Nędza-Kubiniec napisał poemat, i jako taki utwór ten nie może być uważany za wiążące źródło wiedzy na temat życia i dzieła Juliusza Zborowskiego. Poezja bowiem rządzi się swoimi prawami. Przede wszystkim jest subiektywna, a to już wystarczający warunek, by nie brać jej tekstów pod uwagę w pracach nad biografią osoby zajmującej się przede wszystkim działalnością naukowo-badawczą. Dysponujemy konkretnymi dokumentami. Spuścizna po wieloletnim dyrektorze Muzeum Tatrzańskiego jest tak bogata, że do dziś badacze znajdują zajęcie przy jej opracowaniu. Nie ma więc powodu, aby w opisanu wszechstronnej działalności językoznawczej, etnograficznej, historycznej, kulturowej i muzealnej uciekać się do tego typu niepewnych źródeł jak poetyckie wizje. Witold Paryski w artykule *Zbiory prof. Zborowskiego*, który ukazał się 19 września 1965 roku, czyli wkrótce po śmierci dyrektora, napisał, że spuścizna po uczonym „mieści się obecnie w dwóch dużych szafach i kilkunastu skrzyniach kartotekowych, a składa się z rękopisów całkowicie lub prawie wykończonych przez prof. Zborowskiego, z kartoteki materiałów do zamierzonych prac, z obfitej korespondencji” (Paryski, 1965, s. 8).

Z dzieła, które można udokumentować, opublikować i poddać obiektywnej, fachowej ocenie, wyłania się sylwetka badacza. Wiele też z prac Zborowskiego pozostałych w rękopisie ujrzało już światło dzienne w formie

oryginalnej lub w krytycznych redakcjach i omówieniach. One właśnie dają wiarygodną podstawę do nakreślenia sylwetki uczonego.

Tymczasem według teorii Romana Ingardena tworząca fikcyjny świat literatura przynosi jedynie sądy nieasertoryczne. Nie można więc użytym przez nią zdaniom przypisać logicznej wartości prawdy lub fałszu. W literaturze mogą występować jedynie tak zwane quasi-sądy, które odsyłają nie do świata rzeczywistego, lecz do świata tworzonego wyłącznie przez tekst, a więc intencjonalnego, powołanego mocą twórczej woli jego autora (Ingarden, 2000, s. 125–126). W istocie trudno uznać za literalną prawdę którykolwiek z sądów wypowiedzianych przez Stanisława Nędzę-Kubińca w poemacie *Gazda Tatr*. Bogata metaforyka tekstu dodatkowo komplikuje sprawę („nutami zawiesił się na gwiazdach, wpatrzył się w dak skalny onej cichości, co nad słońkiem stoi w południe”). Żaden naukowiec chcący racjonalnie ocenić czyjś dorobek nie będzie się zajmował tekstami tego typu, które same dla siebie często są zagadką, jego zadanie polega bowiem nie na negocjowaniu sensów, lecz na analizie obiektywnych przesłanek. Co najwyżej uwzględni odbłask badanej przez siebie postaci w tekstach literackich czy w ogóle w sztuce i zinterpretuje je jako wyraz szerokiej recepcji bohatera swoich badań w kręgach pozanaukowych.

Istnieją jednak i tacy, którzy dzieła literackie traktują jak równorzędne źródło w poznawaniu prawdy. Do ich grona należał, skądinąd uczeń Ingardena, ksiądz prof. Józef Tischner. Jego zdaniem:

Działanie sztuki jest działaniem zgodnym z prawami ciężenia wartości. Idzie tu o to, by ukonstytuować istnienie usprawiedliwione, w świetle którego cały tak zwany realny świat mógłby ukazać się jedynie pozorem prawdziwego bytu, prawdą cząstkową, metaforą prawdy. Dlatego w dziele sztuki nie ma żadnych „quasi-sądów”, lecz są sądy prawdziwe – sądy, które określają to, jaki powinien być świat. Oczywiście, nie muszą tego robić wprost. To nie świat przedstawiony robi się wtedy pozorem świata prawdziwego, lecz

realny świat pozoruje prawdziwą rzeczywistość. Dzieło sztuki literackiej odziera z prawdy socjologię, naukę, historię, które absolutyzują realność i podnoszą ją do poziomu prawdy ostatecznej. Jest to szczególnie wyraźne w przypadku piękna drugiego człowieka. (Tischner, 1998, s. 127)

Do takiej właśnie prawdy prowadzi nas Stanisław Nędza-Kubiniec. Pokazuje piękno i prawdę tkwiące w góralskiej kulturze jako zobowiązanie, któremu zaprzeczono w czas próby. Juliusz Zborowski, strażnik pieśni, nie tylko strzeże w poemacie dziedzictwa, ale też chętnie odda je prawym spadkobiercom, jeśli się po nie zgłoszą.

W jego „kamiennym chramie” ocalały skryte zawczasu skarby piękna, po które sięgnie góral „stracony dzisiejszy”, aby odrodzić się w jutrze. Taka wizja wskazuje na rzadko eksponowaną rolę muzeum. Zwykle w potocznym, ale też najpowszechniejszym rozumieniu bywa ono utożsamiane z miejscem przeznaczonym dla gości chcących w krótkim czasie zyskać orientację w kulturze miejsca, do którego przybyli, lub dla miejscowej młodzieży, której należy uświadomić, jak żyli jej przodkowie. W poemacie Nędzy-Kubińca Muzeum Tatrzańskie urosło do rangi miejsca zadanego góralom, którzy się „potracili”, a pragną na nowo odnaleźć się w swojej tożsamości, swojej godności, całym pięknie i całej prawdzie własnej kultury. Stało się takie dzięki Juliuszowi Zborowskiemu – prawdziwemu i jednemu w historii gaździe Tatr.



## BIBLIOGRAFIA

- Gładysz, M.** (1967). Juliusz Zborowski. Z historii etnografii Podhala. *Etnografia Polska*, XI, s. 44–60.
- Ingarden, R.** (2000). Szkice z filozofii literatury. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Kaś, J.** (2016). Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej. T. III Dó-Gr, Bukowina Tatrzańska: Bukowiańskie Centrum Kultury.
- Nędza-Kubiniak, S.** (2016). Powrót. Rabka-Zdrój: Wydawnictwo „Zachylina”.
- Orkan, W.** (1970). Listy ze wsi i inne pisma społeczne. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Paryski, W.** (1965). Zbiory prof. Zborowskiego. *Przekrój*, 1067, s. 8.
- Stopka, A.** (1897). Sabała. Portret, życiorys, bajki, powiastki, piosenki melodye, Kraków: b.w.
- Tischner, J.** (1998). Filozofia dramatu, Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Witkiewicz, S.** (1906). Na przełęczy. Wrażenia i obrazy z Tatr Wyd. II poszerzone. Lwów: b.w.
- Zborowski, J.** (1934). Wspomnienia, cz. I, *Ziemia*, 24 (1–2), 5–12.



MACIEJ RAK



JULIUSZ ZBOROWSKI  
I BADANIA GWARY  
PODHALAŃSKIEJ

JULIUSZ ZBOROWSKI  
AND HIS RESEARCH ON THE DIALECT  
OF THE PODHALE REGION



**dr hab. Maciej Rak**

profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zajmuje się dialektologią Podtatrza,  
etnolingwistyką, historią dialektologii i ludoznawstwem.

Pracownik naukowy Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego.  
Autor m.in. *Kulturemów podhalańskich* (2015), *Materiałów do etnografii Podhala*  
(2016) i *Materiałów do historii polskiej dialektologii i etnografii* (2018).

ORCID: 0000-0003-0042-1406.

e-mail: maciej.rak@uj.edu.pl

ABSTRAKT

Artykuł prezentuje dokonania Juliusza Zborowskiego w zakresie dialektologii podhalańskiej. Na ten dorobek składają się wydane drukiem teksty gwarowe w zapisie fonetycznym i półfonetycznym, analizy słownictwa gwarowego oraz opublikowany w 2009 roku z rękopisu *Słownik gwary Zakopanego i okolic*. Ponadto Zborowski dostarczał wiadomości z zakresu gwar Podtatrza innym uczonym, zwłaszcza Kazimierzowi Nitschowi, który właściwie nie prowadził systematycznych badań na Podhalu.



SŁOWA KLUCZOWE:

GWARA PODHALAŃSKA,  
HISTORIA BADAŃ DIALEKTOLOGICZNYCH,  
KAZIMIERZ NITSCH,  
MUZEUM TATRZAŃSKIE W ZAKOPANEM

## ABSTRACT

This article presents the achievements of Juliusz Zborowski in his research on the dialect of the Podhale region. His output consists of published texts of the dialect recorded phonetically and semi-phonetically, analysis of the vocabulary of the dialect and *Słownik gwary Zakopanego i okolic* [Dictionary of the dialect of Zakopane and the surrounding area], published posthumously in 2009. In addition, Zborowski shared his knowledge of the Podhale region with other scholars, in particular Kazimierz Nitsch, who did not himself conduct research as systematically as Zborowski in that area.



## KEY WORDS:

PODHALE REGIONAL DIALECT,  
HISTORY OF DIALECTOLOGICAL RESEARCH,  
KAZIMIERZ NITSCH,  
THE TATRA MUSEUM IN ZAKOPANE



Charakterystykę postaci Juliusza Zborowskiego w *Wielkiej encyklopedii tatrzańskiej* (WET, s. 1400–1401) rozpoczyna informacja, że był językoznawcą. Studiował polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1906–1908, czyli wtedy, gdy działała w nim wielka trójka lingwistów: Jan Rozwadowski, Jan Łoś i Kazimierz Nitsch. Przez kolejne dwa lata studiował też slawistykę w Lipsku. Po powrocie do Krakowa pod opieką Jana Łośa napisał doktorat *Przyczynki do historii samogłosek nosowych w języku polskim*, do obrony tej pracy jednak nie doszło, gdyż podczas rygorozum opuścił salę, obrażony na egzaminatora za niewłaściwe pytanie z zakresu filozofii (Rak, 2018, s. 382; J. Zborowski do K. Nitsch, list z 1 czerwca 1916). W ten sposób przerwał akademicką karierę naukową, choć nauką zajmował się do końca życia, pisał prace z językoznawstwa, folklorystyki, etnografii i muzeologii. Jego działania na rzecz lingwistyki doceniono w 1955 roku – przyznano mu (za sprawą Kazimierza Nitscha) tytuł profesora nadzwyczajnego Polskiej Akademii Nauk.

W niniejszym artykule skupiam się jedynie na zasługach Zborowskiego w zakresie dialektologii, choć zajmował się też innymi działami językoznawstwa polonistycznego: staropolszczyzną (w latach 1911–1913 pracował jako wolontariusz przy *Słowniku staropolskim* [SStp]), onomastyką, a dokładniej toponimią (np. Zborowski, 1916; Zborowski, 1923a; Zborowski, 1927; Zborowski, 1928; Zborowski, 1933b; Zborowski, 1933c) i antroponimią (np. Zborowski, 1922; Zborowski, 1933c), oraz językiem artystycznym (Zborowski, 1913). Od 1913 roku, gdy – prawdopodobnie za namową Nitscha – osiadł na Podhalu (najpierw w Nowym Targu, a od 1920 roku w Zakopanem), rozpoczął poznanie gwar, a także kultury, historii oraz nazewnictwa Podtatrza. Najwybitniejszy polski dialektolog wprost pisał o Zborowskim, że był „doskonałym

znawcą języka i kultury podhalańskiej” (Nitsch, 1929, s. 34) i „bezwzględnie najlepszym znawcą mowy podhalańskiej” (Nitsch, 1952, s. 82).

Dorobek naukowy Zborowskiego w zakresie dialektologii można podzielić na jego prace autorskie i prace innych badaczy, do których dostarczał materiał podhalański. Do pierwszej grupy należą: 1) teksty gwarowe, 2) analizy słownictwa gwarowego, 3) ukoronowanie działalności dialektologicznej, czyli słownik gwarowy.



### TEKSTY GWAROWE

Zborowski już jesienią 1913 roku zabiegał o zakup fonografu, by móc utrwalac wypowiedzi w gwarze podhalańskiej oraz góralski folklor muzyczny. O fonografie, jego cenie i przydatności pisał w listach do Nitscha z 2 października 1913 roku, 5 listopada 1913 roku i 11 stycznia 1914 roku (Rak, 2018, s. 367–368, 370–371, 373–374). Do badań z wykorzystaniem tego urządzenia zainspirował go Bronisław Piłsudski, który miał doświadczenie w nagrywaniu języka i pieśni Ajnów, dlatego zakładając w 1911 roku Sekcję Ludoznawczą Towarzystwa Tatrzańskiego, jako dwunasty punkt jej programu umieścił projekt ekspozycji muzycznej z nagraniami dźwiękowymi.

Zborowski nie był jednak – jak błędnie podawali Leon Kaczmarek (Kaczmarek, 1953), Stanisław Urbańczyk (Urbańczyk, 1966) i autorzy WET (s. 1401) – pionierem w wykorzystaniu fonografu do utrwalania gwary podhalańskiej. Wcześniej robili to Roman Zawiliński i Willy Blossfeld. Pierwszy z nich w 1904 roku na dwóch wałkach Edisona zapisał 2,5 minuty oracji weselnej oraz pieśni w wykonaniu Jana Sabały, syna Jana Krzeptowskiego Sabały. Do dziś wałki te są przechowywane w Zbiorach Fonograficznych Instytutu Sztuki PAN w Warszawie. Fonograf, z którego korzystał Zawiliński, prawdopodobnie wypożyczono z Wiednia, gdyż w Austro-Węgrzech pojawił się pomysł zbierania pieśni

ludowych z obszaru całego cesarstwa – *Das Volkslied in Österreich* (Pieśń ludowa w Austrii). Z kolei Blossfeld, pracownik Muzeum Etnologii w Lipsku, w 1906 roku na czternastu wałkach zarejestrował pieśni góralskie.

Zborowski w 1914 roku za własne środki zakupił fonograf i sto wałków (są przechowywane w Muzeum Tatrzańskim w Zakopanem). Nagrał na nich śpiew i muzykę instrumentalną wykonywaną przez Bartusia Obrochtę. Więcej o zapisach fonograficznych muzyki i gwary podhalańskiej można przeczytać w artykule Jacka Jackowskiego (Jackowski, 2016).

Teksty gwarowe Zborowskiego to jednak przede wszystkim publikacje w zapisie fonetycznym i półfonetycznym rozsiane w różnych czasopismach. Utrwalił w ten sposób opowiadania Bartusia Obrochty (Zborowski, 1929b; Zborowski, 1932b), Andrzeja Tylki-Sulei (Zborowski, 1914d; Zborowski, 1918; Zborowski, 1923; Zborowski, 1929a; Zborowski, 1932c; Zborowski, 1932d; Zborowski, 1933a), Józefa Bednarczyka (Zborowski, 1932a) i innych, anonimowych góralskich (Zborowski, 1954). Teksty Zborowskiego znalazły się też w *Wyborze polskich tekstów gwarowych* Nitscha (Nitsch, 1929): z Zakopanego i Kościeliska osiem krótkich opowiadań Andrzeja Tylki-Sulei (Nitsch, 1929, s. 34–40) i cztery opowiadania Bartusia Obrochty (Nitsch, 1929, s. 40–44) oraz jedno opowiadanie „starego pijanego góralskiego z Poronina” (Nitsch, 1929, s. 45–47).

Okazuje się, że niektóre teksty, na przykład *Zbójnickie pieniądze*, *Sabałowa śpiewka*, funkcjonują w dwojakim zapisie – półfonetycznym i fonetycznym, co odpowiada różnemu kręgowi odbiorców. W „Gazecie podhalańskiej”, „Wierchach” i „Ziemi” Zborowski umieszczał zapisy w ortografii zbliżonej do literackiej, by każdy mógł je przeczytać, natomiast w *Wyborze...* jako opracowaniu specjalistycznym, *stricte* dialektologicznym, znalazły się teksty zapisane fonetycznie, czasem z informacją, że „według fonografu” (Nitsch, 1929, s. 43). Dokładności w zapisach gwarowych domagał się Nitsch, dlatego Zborowski, wysyłając artykuł do redakcji „Ludu”, w listach do Adama Fischera tak skomentował wprowadzone przez siebie zmiany:



Obawiam się mocno, że mnie poklniecie, ujrawszy nowe korektury wcale liczne. Skonfrontowawszy się jeszcze raz z oryginałem, tzn. z rękopisem w Akademii, doszedłem do przekonania, iż należy stanowczo silniej zaznaczyć ślady gwarowe. Dlatego b[ardzo] skrupulatnie przeprowadziłem wszelkie poprawki, niech się radują krakowskie dialektologii, wiecznie pyskujące na etnografów. (Rak, 2018, s. 127–128, J. Zborowski do A. Fischer, 29 czerwca 1929)

Nie ma najmniejszego nieszczęścia, że *Proćpak* w „Ludzie” ukazał się nieco odmienny niż w odbitce. Różne Nitsche dostaną odbitki i będą nad wyraz uszczęśliwione uwzględnieniem ich dyrdymałek. (Rak, 2018, s. 128, J. Zborowski do A. Fischer, 9 sierpnia 1929)



#### STUDIA Z LEKSYKI GÓRALSKIEJ

Zborowski umieścił w redagowanym przez Nitscha „Języku Polskim” uwagi na temat znaczenia i użycia wyrazów: „miasto” (Zborowski, 1914a), „rusnak”, „proćpak”, „janosik”, (Zborowski, 1914b), „mocarny” (Zborowski, 1919), „kirkak” (Zborowski, 1952), „watażka” (Zborowski, 1954a).

„Miasto” to w gwarze podhalańskiej synonim Nowego Targu. Taka zmiana znaczeniowa jest dość powszechnym zjawiskiem, bowiem w różnych miejscach Polski „miasto” w gwarach funkcjonuje jako określenie najbliższego bądź najważniejszego ośrodka miejskiego. Przy nazwach „rusnak”, „proćpak” i „janosik” Zborowski zwrócił uwagę na apelatyzację etnonimów (Rusnak jako określenie Łemka, a wtórnie ekspresywizm nazywający człowieka nierozgarniętego) i antroponimów (Proćpak i Janosik to imiona zbójników, a następnie przezwiska, co pośrednio dowodzi, że zbójnictwo zostało wyidealizowane w folklorze słownym, dlatego mamy rozbieżność między

pieśniowym wizerunkiem Janosika a przezwiskowym użyciem jego imienia w potocznej gwarze). Jak wykazał Zborowski w kolejnym artykule, wyraz „mocarny”, motywujący podhalańskie nazwisko i przezwisko, które pojawiło się między innymi w *Na Skalnym Podhalu* Kazimierza Przerwy-Tetmajera, nie pochodzi – jak można by domniemywać – od wyrazu „moc” (siła), lecz ma związek z „mocarem” (terenem podmokłym) (Zborowski, 1919). Historię powstawania artykułu, a właściwie dwugłosu o wyrazie „kirkak”, poznajemy z korespondencji Zborowskiego i Nitscha z 25 lutego 1952 roku, 28 lutego 1952 roku i 1 marca 1952 roku (Rak, 2018, s. 561–563). W artykułach (Nitsch, 1952; Zborowski, 1952) obydwaj autorzy dowodzą, że „kirkak” to forma Msc. lm. z regularnym na Podhalu przejściem *-x > -k*, pochodząca od słowackiego *krk* (kark). Zborowski dodał też, że w Nowym Targu na początku XX wieku tak nazywano żydowski cmentarz, prawdopodobnie od niemieckiego *Kirchhof*. Do tej dyskusji wróciła po latach Zofia Kurzowa (Kurzowa, 1973), dowodząc, że mamy tu do czynienia ze słowaczmem.

Artykuł *Od wałaski do watażki* Zborowski (Zborowski, 1954a) zadeptykował Nitschowi na osiemdziesiąte urodziny. Dowodził w nim, jak błędy drukarskie i przesłyszzenia badaczy wpływają na upowszechnienie w pracach aspirujących do naukowych słownictwa, które nie istniało, czyli w tym przypadku watażki w znaczeniu „ciupaga” (powinno być „wałaska”, bo w znaczeniu „ciupaga” wyraz ten jest używany na przykład w gwarach słowackich – por. *valaška* – i na ścisłym pograniczu polsko-słowackim).

Zborowski zabrał też głos w sprawie wyrazu „halniak” (1946), utworzonego przez turystów na określenie wiatru halnego. Jak dowiódł w krótkiej notatce, słowo to jest obce Podhalanom. Po latach temat ten podjęli Zygmunta Brocki (Brocki, 1972) i Danuta Wesołowska (Wesołowska, 1977).





### SŁOWNIK GWARY ZAKOPANEGO I OKOLIC

Summą dialektologicznej działalności Zborowskiego jest wydany czterdzieści cztery lata po jego śmierci, czyli w 2009 roku, *Słownik gwary Zakopanego i okolic* (Zborowski, 2009). Materiały do niego późniejszy dyrektor Muzeum Tatrzańskiego pozyskiwał co najmniej od 1916 roku (Rak, 2018, s. 384, J. Zborowski do K. Nitsch, 1 czerwca 1916) w Zakopanem, we wsiach Skalnego i Niżnego Podhala: Białym Dunajcu, Białce Tatrzańskiej, Brzegach, Bukowinie Tatrzańskiej, Chochołowie, Cichem, Dzianiszu, Kościelisku, Łopusznej, Maruszynie, Niwie (współcześnie część Nowego Targu), Odrowążu, Ostrowsku, Poroninie, Ratułowie, Szaflarach, Witowie, Wróblówce, Zubsuchem (współczesna nazwa to Ząb), oraz w Nowym Targu. Nie jest to słownik obejmujący całe Podhale, bowiem – jak wiadomo – dla rejonu tego przyjmowano różne granice, dlatego nie zostały tu uwzględnione wsie Podhala wschodniego (po północnej stronie Dunajca po Czorsztyń i Sromowce Wyżne włącznie) i północnego (okolice Rabki-Zdroju).

Wydaniem tego dzieła z kartoteki zajął się zespół pracowników Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie pod kierunkiem Joanny Okoniowej, która w kilku osobnych artykułach (np. Okoniowa, 2005; Okoniowa, 2006; Okoniowa, 2009a) oraz we wstępie do omawianego słownika (Okoniowa, 2009b) omówiła również działalność naukową Zborowskiego. Zgodnie z zamierzeniem autora jest to słownik dyferencyjny (uwzględniający tylko leksykę typowo gwarową, różną od ogólnopolskiej), zawiera ponad osiem tysięcy haseł, przy czym połowa z nich to hasła zrekonstruowane. Kartoteka Zborowskiego przechowywana w Muzeum Tatrzańskim obejmuje około czterech tysięcy haseł. Dodatkowe leksemy (np. „puciera”, „rosolić”, „mila”, „sata”) i znaczenia wyrazów zespół Instytut Języka Polskiego PAN wyabstrahował z cytatów umieszczonych na fiszkach i oznaczył – dla odróżnienia od haseł oryginalnych – gwiazdką.

Z kartoteki Eugeniusz Pawłowski wyjął kartki z hasłami od Breja- do Bry-, niestety, nie wróciły już one do Muzeum Tatrzańskiego.

Po śmierci Zborowskiego z kartoteki korzystali Witold H. Paryski i Zofia Radwańska-Paryska. Planowali przygotowanie wielkiego słownika podhalańskiego. Jego trzonem miał być właśnie zbiór Zborowskiego, w którym zostały uwzględnione wcześniejsze opracowania słownikowe, w tym na przykład *Słownik gwary podhalskiej* Bronisława Dembowskiego (Dembowski, 1894). Ostatecznie wraz ze śmiercią Paryskich (Witold H. Paryski zmarł w 2000 roku, Zofia Radwańska-Paryska zmarła w 2001 roku) nastąpił upadek. Opublikowaniem nieukończonego słownika Zborowskiego zajęła się Joanna Okoniowa. Jak zaznaczyła we wstępie:

Wydanie ich drukiem [materiałów Zborowskiego – przyp. M.R.] w odpowiednim czasie stałoby się ważnym etapem w poznawaniu gwar tego regionu. Jeszcze i dziś zbiór ten, dzięki swojej obszerności i zastosowaniu przez Zborowskiego najnowocześniejszych wówczas metod badawczych, stanowi ważne źródło do badań nad historią języka tego regionu i jest przyczynkiem do rozważań o kształtowaniu się naukowej dialektologii. (Okoniowa, 2009b, s. XVII–XVIII)



### WKŁAD JULIUSZA ZBOROWSKIEGO W PRACE DIALEKTOLOGICZNE INNYCH BADACZY

Osobnym aspektem działalności dialektologicznej Zborowskiego było dostarczanie materiałów innym badaczom.

W bibliografii do *Nowej księgi przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich* pod redakcją Juliana Krzyżanowskiego (Krzyżanowski, 1978) wymieniono rękopis *Przysłów z okolic Zakopanego* z 1956 roku autorstwa Zborowskiego. To właśnie stąd pochodzi większość podhalańskiego materiału uwzględnionego w *Nowej księdze...* Prawdopodobnie dzięki Zborowskiemu redakcja tego opracowania miała również możliwość zapoznania się z rękopisem *Słownika gwary podhalańskiej* Józefa Waksmundzkiego, przechowywanym w Muzeum Tatrzańskim.

Ze wstępu do *Słownika gwarowych góralskich nazw roślin z Tatr i Podtatrza* Zofii Radwańskiej-Paryskiej dowiadujemy się, że Zborowski przekazał spis nazw roślin leczniczych, jego nazwisko nie zostało jednak wykazane w *Skrótach nazwisk zbieraczy* (Radwańska-Paryska, 1992, s. 16–17).

Największy wkład miał jednak Zborowski w prace Nitscha. Jak przekazuje korespondencja uczonych, Nitsch właściwie nie prowadził systematycznych badań gwary podhalańskiej, a większość szczegółowych informacji o niej pozyskał właśnie od Zborowskiego. To dzięki niemu zweryfikował dokładny zasięg spisko-nowotarskiego przejścia *-x* w *-f* (Rak, 2018, s. 382–384, list z 1 kwietnia 1916; s. 386, list z 9 kwietnia 1916; s. 387, list z 14 kwietnia 1916; s. 388, list z 24 kwietnia 1916), który następnie wykorzystał w pracy o małopolskim *ch* (Nitsch, 1916).

Miałem niegdyś zamiar (i mam) napisać monografię o granicach gwar góralskich, ale niespecjalnie o *-x* > *-k*, zatem monografia Pańska nie wchodzi w drogę mojej, tak czy siak granicę *f*//*k* muszę podać, więc mi nie szkodzi, że Pan to wcześniej zrobi; a jeżeli Pan ewentualnie zechce zaznaczyć, że to ja Panu dałem te wytyczne, no to i to dobrze dla mnie, a z drugiej strony ja, a nie Pan, przyjmuję odpowiedzialność. (Rak, 2018, s. 382, J. Zborowski do K. Nitsch, list z 1 kwietnia 1916)

Pisząc artykuł *Z geografii wyrazów polskich* (Nitsch, 1918), który dla polskiej geografii lingwistycznej uchodzi za pracę pionierską, Nitsch konsultował ze Zborowskim występowanie na Podhalu słów „swornik” (Rak, 2018, s. 390, J. Zborowski do K. Nitsch, karta pocztowa z 1 kwietnia 1917) i „przycieś” (Rak, 2018, s. 393, K. Nitsch do J. Zborowski, karta pocztowa z 20 maja 1917). Podczas okupacji niemieckiej Nitsch jako pracownik Biblioteki Jagiellońskiej przygotowywał *Studia z historii polskiego słownictwa* (Nitsch, 1948). Wykorzystywał w nich też dane dialektologiczne, które konsultował ze Zborowskim; chodziło o słowa: „anioł” (Rak, 2018, s. 515–516, K. Nitsch do J. Zborowski, list z 15 stycznia 1944), „kotelnica” (Rak, 2018, s. 484, K. Nitsch do J. Zborowski, karta pocztowa z 8 listopada 1941), „narościć się” (Rak, 2018, s. 485, K. Nitsch do J. Zborowski, karta pocztowa z 17 listopada 1941), „robak”, „gadżina” (Rak, 2018, s. 480, K. Nitsch do J. Zborowski, karta pocztowa z 8 marca 1941), „żółtarz”, „trybułka” (Rak, 2018, s. 516, K. Nitsch do J. Zborowski, list z 15 stycznia 1944), „kozera” (Rak, 2018, s. 528, K. Nitsch do J. Zborowski, list z 16 kwietnia 1944), „zaczym”, „niczym”, „pokiel”, „zakiel” (Rak, 2018, s. 498, K. Nitsch do J. Zborowski, karta pocztowa z 19 listopada 1942; s. 505, K. Nitsch do J. Zborowski, karta pocztowa z 9 sierpnia 1943).



Juliusz Zborowski do dziś jest uważany za jednego z najważniejszych badaczy gwary podhalańskiej, a jego prace nie straciły na aktualności. Dzięki kwerendzie w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie (tam jest przechowywana korespondencja przychodząca do Kazimierza Nitscha) udało się także ustalić, że wieloletni dyrektor Muzeum Tatrzańskiego miał wkład w prace naukowe największego polskiego dialektologa. Ten aspekt jego działalności jest niestety mało znany.



## BIBLIOGRAFIA

- Brocki, Z.** (1972). Halny – halniak, dwie nazwy – dwa style. *Poradnik Językowy*, 10, 577–584.
- Dembowski, B.** (1894). Słownik gwary podhalskiej. *Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności*, 5, 339–444.
- Jackowski, J.** (2016). Najstarsze zabytki fonograficzne dokumentujące polską muzykę tradycyjną. Przegląd wybranych źródeł w świetle współczesnych kwerend i badań. *Etnomuzykologia Polska*, 1, 6–32.
- Kaczmarek, L.** (1953). Fonograf na usługach dialektologii i etnografii muzycznej w Polsce. *Biuletyn Fonograficzny*, 1, 19–54.
- Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich (1978). T. 4: *Wstęp. Bibliografia. Słownik wyrazów staropolskich, gwarowych i obcych. Indeks hasel pomocniczych*. Krzyżanowski, J. (Ed). Oprac. Świrko, S. Współudz. Świerczyńska, D., Świrko, S. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kurzowa, Z.** (1973). Podhalańskie na kirkak nieść, na kirki wziąć. *Język Polski*, LIII (5), 369–371.
- Nitsch, K.** (1916). Fonetyka międzywyrazowa. Małopolskie ch. *Monografie Polskich Cech Gwarowych*, 1–2. Kraków: nakł. Akademii Umiejętności.
- Nitsch, K.** (1918). Z geografii wyrazów polskich. *Rocznik Slawistyczny*, VIII, 60–148.
- Nitsch, K.** (1929). Wybór polskich tekstów gwarowych, Lwów: nakład i własność K.S. Jakubowskiego.
- Nitsch, K.** (1948). Studia z historii polskiego słownictwa. Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Nitsch, K.** (1952). Ze słownictwa gwarowego. 3. Kirkak „kark”. *Język Polski*, XXXII (2), 81–82.
- Okoniowa, J.** (2005). Juliusz Zborowski (8 IV 1888 – 15 VI 1965). W czterdziestolecie śmierci. In *Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz, Orawa, Gorce, Pieniny)*. *Literatura i język. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej Kraków–Nowy Targ–Bukowina Tatrzańska, 21–24 października 2004*. Madejowa, M., Mlekodaj, A., Sikora, K. (Eds.). Nowy Targ: Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Krakowskiej, 190–194.

- Okoniowa, J.** (2006). Słowniki podhalańskie i ich twórcy. *Prace Filologiczne*, LI, 261–270.
- Okoniowa, J.** (2008). Leksyka Małopolski górzyskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Podhala, w badaniach XIX i XX wieku. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, LXIV, 237–247.
- Okoniowa, J.** (2009a). Nad słownikiem gwary (z materiałów Juliusza Zborowskiego). *Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, XVII, 181–197.
- Okoniowa, J.** (2009b). Juliusz Zborowski i jego słownik. In Zborowski, J. *Słownik gwary Zakopanego i okolic*. Zakopane–Kraków: Wydawnictwa Muzeum Tatrzańskiego im. Dra Tytusa Chałubińskiego, Instytut Języka Polskiego PAN, VII–XVIII.
- Radwańska-Paryska, Z.** (1992). Słownik gwarowy góralskich nazw roślin z Tatr i Podtatrza. Zakopane: Tatrzański Park Narodowy.
- Rak, M.** (2018). Materiały do dziejów polskiej dialektologii i etnologii. Listy Cezarii Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowej, Adama Fischera, Antoniego Kaliny, Izzydora Kopernickiego, Kazimierza Nitscha, Seweryna Udzieli, Juliusza Zborowskiego. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- SStp: **Słownik staropolski** (1953–2002). (vol. I–XI). Urbańczyk, S. (Ed.). Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Urbańczyk, S.** (1966). Śp. Juliusz Zborowski 8 IV 1888 – 15 VI 1965. *Język Polski*, XLVI (1), 9–12.
- Wesołowska, D.** (1974). Czego góralowi żal? *Język Polski*, LIV (1), 77–79.
- WET: **Paryska Z., & Paryski W.H.** (1995). Wielka encyklopedia tatrzańska. Poronin: Wydawnictwo Górskie.
- Zborowski, J.** (1913a). Z dziejów języka nowopolskiego. Archaizowanie i archaizmy językowe. *Język Polski*, I (5), 129–138.
- Zborowski, J.** (1913b). Z dziejów języka nowopolskiego. Archaizowanie i archaizmy językowe. *Język Polski*, I (6), 161–171.

- Zborowski, J.** (1913c). Z dziejów języka nowopolskiego. Archaizowanie i archaizmy językowe. *Język Polski, I* (7), 199–209.
- Zborowski, J.** (1914a). Miasto (= Nowy Targ). *Język Polski, II* (2–3), 58–59.
- Zborowski, J.** (1914b). Rusnak, proćpak, Janosik. *Język Polski, II* (7), 213.
- Zborowski, J.** (1914c). Sabałowa piosnka (Opowiadanie Andrzeja Tylki Sulei z Bystrzego). *Gazeta podhalańska, II* (44), 3–5.
- Zborowski, J.** (1916). Przyczynek do pochodzenia nazwy Tatr. *Język Polski, III* (1), 16–17.
- Zborowski, J.** (1918). Bez co biyda pod holami (Bajka góralska z B. Dunajca, spisał wedle opow. J. Zb.). *Gazeta podhalańska, VI* (13), 4–5.
- Zborowski, J.** (1919). Mocarny. *Język Polski, IV* (1), 29–31.
- Zborowski, J.** (1922). Przewiska górali powiatu nowotarskiego. Wieś Odrowąż. *Lud, XXI*, 219–227.
- Zborowski, J.** (1923a). Wskazówki do zbierania nazw geograficznych, „Biblioteczka TMJP”. (vol. 4). Warszawa–Kraków–Lublin–Łódź–Poznań–Zakopane–Wilno: Gebethner i Wolff.
- Zborowski, J.** (1923b). Zbójnickie pieniądze. *Wierchy, I*, 49–51.
- Zborowski, J.** (1927). O topograficzną nomenklaturę tatrzańską. *Przegląd Turystyczny, III* (7–8), 29–30.
- Zborowski, J.** (1928). Sprawa nomenklatury tatrzańskiej w dziejach Pol. Tow. Tatrzańskiego. *Przegląd Turystyczny, IV* (9–10), 42–45.
- Zborowski, J.** (1929a). Sabałowa śpiewka. *Ziemia, XIV* (21), 377–378.
- Zborowski, J.** (1929b). Z opowiadań i przeżyć Bartusia Obrochty. *Ziemia, XIV* (6), 88–91.
- Zborowski, J.** (1932a). Jak Poniezuś ukoroł bogocke (Opowiadanie w gwarze góralskiej zapisane od Józefa Bednarczyka z Cichego w 1919 r.). *Ziemia, XVII* (3), 80–81.
- Zborowski, J.** (1932b). Lekarstwa z tatrzańskich smoków (Opowiadanie Bartka Obrochty z Kościelisk, 1919). *Ziemia, XVII* (8–9), 245.
- Zborowski, J.** (1932c). Złoto piwnica w dolinie Kościeliskowej (Opowiadanie Andrzeja Tylki Sulei z Zakopanego, 1915 r.). *Ziemia, XVII* (4–5), 111–112.
- Zborowski, J.** (1933a). Bez co tako bięda pod holami (Opowiedział Andrzej Tylka Suleja, Zakopane 1915). *Ziemia, XXIII* (1), 14.

- Zborowski, J.** (1933b). Kościeliska i Kościelisko, Kosista czy Koszysta? *Język Polski, XVIII* (6), 304–305.
- Zborowski, J.** (1933c). Z góralskich nazw miejscowych i osobowych. *Język Polski, XVIII* (3), 69–75.
- Zborowski, J.** (1933d). Z opowiadań góralskich o niedźwiedziu (Opowiadania Andrzeja Tylki Sulei z Kościelisk zapisał w 1911 r. Juliusz Zborowski). *Łowiec, LV* (19), 221–223.
- Zborowski, J.** (1946). Czy istnieje wyraz góralski „halniak”? *Gazeta podhalańska, XXIV* (2), 7.
- Zborowski, J.** (1952). Ze słownictwa gwarowego. 3. Kirkak „kark”. *Język Polski, XXXII* (2), 82–84.
- Zborowski, J.** (1954a). Od wałaski do watażki. *Język Polski, XXXIV* (2), 125–128.
- Zborowski, J.** (1954b). Sprawiedliwość zbójnicka (Gawęda góralska według opowiadania górala z Białki, podał J. Zb.). In Grabowski, J. *Skarby Podhala*. Warszawa: Wydawnictwo „Sztuka”, 24.
- Zborowski, J.** (2009). Słownik gwary Zakopanego i okolic wydany i uzupełniony z materiałów Autora przez Zespół Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk pod kierunkiem Joanny Okoniowej. Zakopane–Kraków: Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego, Instytut Języka Polskiego PAN.



WIOLETTA PAWLIKOWSKA



## NAUKOWY SZLAK JULIUSZA ZBOROWSKIEGO

THE SCIENTIFIC TRAIL  
OF JULIUSZ ZBOROWSKI



### ABSTRAKT

Spuścizna po Juliuszu Zborowskim (ur. 8 kwietnia 1888 we Lwowie – zm. 15 czerwca 1965 w Zakopanem) przechowywana w Muzeum Tatrzańskim im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem jest nie do przecenienia. Ten tytan pracy, przechodząc przez szkoły w Nowym Sączu, Krakowie i Lipsku, posiadał umiejętności filologiczne, które pozwoliły mu na pracę ze źródłami. Warsztat pracy wyrobił sobie sam. Zapewne miał również wrażliwość na piękno oraz predyspozycje naukowe; wraz z osiągnięciami w dziedzinie muzealnictwa składają się one na obraz człowieka instytucji. O pasji zbierackiej nie pomnęć.

Badacze dość zgodnie podkreślają, że rozmiłowanie w Podhalu nie wpłynęło na rzetelność, z jaką podchodził do przedmiotu swych dociekań. W artykule została podjęta próba omówienia naukowego szlaku Zborowskiego. Zasygnalizowano metody jego pracy, wskazując na akrybię w podejściu do źródeł, pieczołowitość, jaką otaczał zebrane dokumenty, oraz krytyczne podejście do przedmiotu analizy. Odwołując się do wybranych dokumentów archiwalnych, wskazano na ich wartość historyczną oraz przydatność.



### SŁOWA KLUCZOWE:

JULIUSZ ZBOROWSKI,  
MUZEUM TATRZAŃSKIE,  
ZAKOPANE,  
WARSZTAT HISTORYKA,  
ETNOGRAF

#### **dr Wioletta Pawlikowska**

historyk. Zajmuje się Kościołem rzymskokatolickim  
na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych w Polsce i na Litwie.  
*Con amore* pracuje nad historią osadnictwa na Podhalu.  
e-mail: wpawlikowska@tlen.pl



## ABSTRACT

The legacy left by Juliusz Zborowski (born April 8, 1888 in Lwów [today's Lviv], died June 15, 1965 in Zakopane) and preserved in the Tatra Museum is invaluable. Thanks to his school education in Nowy Sącz, Kraków and Leipzig, this prolific scholar acquired the necessary philological skills to work with sources. As a historian, he was self-taught. Zborowski also possessed a sensitivity for beauty and a scientific way of thinking. He also held a passion for collecting. Together with his achievements in the field of museum science, they form a picture of a one-man institution. Most scholars concur that his love of Podhale did not affect the integrity with which he treated the subjects of his investigations. In this article I attempt to discuss the scientific trail of Juliusz Zborowski. I try to describe the way in which Zborowski worked, showing the meticulousness with which he approached sources, the care he devoted to the documents he gathered, and his critical stance with regard to the subject of his analysis. Referring to selected archival documents, I show their historical value and usefulness.



## KEY WORDS:

JULIUSZ ZBOROWSKI,  
THE TATRA MUSEUM IN ZAKOPANE,  
THE HISTORIAN'S CRAFT,  
ETHNOGRAPHER



Juliusz Wiktor Kostrakiewicz-Zborowski, herbu własnego, zwany przez niektórych Samuelem<sup>1</sup>, zapisał się nie tylko na kartach historii Podhala i Polski, ale także Europy (Antoniewicz, 1965, s. I–XII; Jost, 1965, s. 595–597; Gładysz, 1967, s. 44–61; Zborowski, 1972<sup>2</sup>, Roszkowski, 1997, s. 315–337; *Corpus studiosorum*, 2009). Z tego powodu ograniczę się do podania najważniejszych – choć niemal nieznanych – faktów z jego życia.

Urodził się we Lwowie 8 kwietnia 1888 roku, w domu położonym przy ul. Mochnackiego 13, a 28 kwietnia został ochrzczony w kościele Świętego Mikołaja przez księdza Zygmunta Gorazdowskiego, jako najstarsze z pięciorga dzieci Włodzimierza Kostrakiewicza-Zborowskiego (30 sierpnia 1860 – 29 października 1928) (MT, AR/NO/1397), nadinżyniera, a następnie dyrektora kolei państwowej, i Marii Stanisławy Franciszki z d. Wierzbickiej (1868–1896) (MT, AR/NO/1397; AUJ, WF II 504, s. 15–16). W 1890 roku przyszła na świat siostra Juliusza Helena, a w 1894 roku – Wanda. Zborowski miał również siostrę Marię oraz brata Jerzego (MT, AR/NO/1397).

Był dwukrotnie żonaty. 14 kwietnia 1919 roku poślubił w kościele Świętego Mikołaja w Krakowie Alinę Marię z d. Han. Wkrótce, bo 7 września 1923 roku, między małżonkami doszło jednak do „rozdzielenia od stołu i łoża”, czyli separacji, a 8 czerwca 1925 roku do rozwodu. 9 lipca 1923 roku Zborowski wstąpił w Jaworzu do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego; następnie, 9 maja 1925 roku w Wilnie, wstąpił do Kościoła Ewangelicko-Reformowanego (MT, BE50,

<sup>1</sup> Na uwagę zasługuje rycina z podobizną Samuela Zborowskiego podarowana Juliuszowi Zborowskiemu przez Jerzego Młodziejowskiego, opatrzona dedykacją „Prawdziwy Samuel – dla prawdziwego Samuela na pamiątkę muzealnych wspominków i zdarzeń z lat 1929–1938 od Je[rzego] M[łodziejowskiego]”. Opatrzona informacją o miejscu i dacie: Poznań–Zakopane 1938, oraz partyturą (MT, AR/NO/1397).

<sup>2</sup> Tam dalsza literatura.



Rycina z podobizną hetmana kozackiego Samuela Zborowskiego podarowana Juliuszowi Zborowskiemu przez Jerzego Młodziejowskiego w 1938 roku. Muzeum Tatrzańskie, sygn. AR/NO/1397

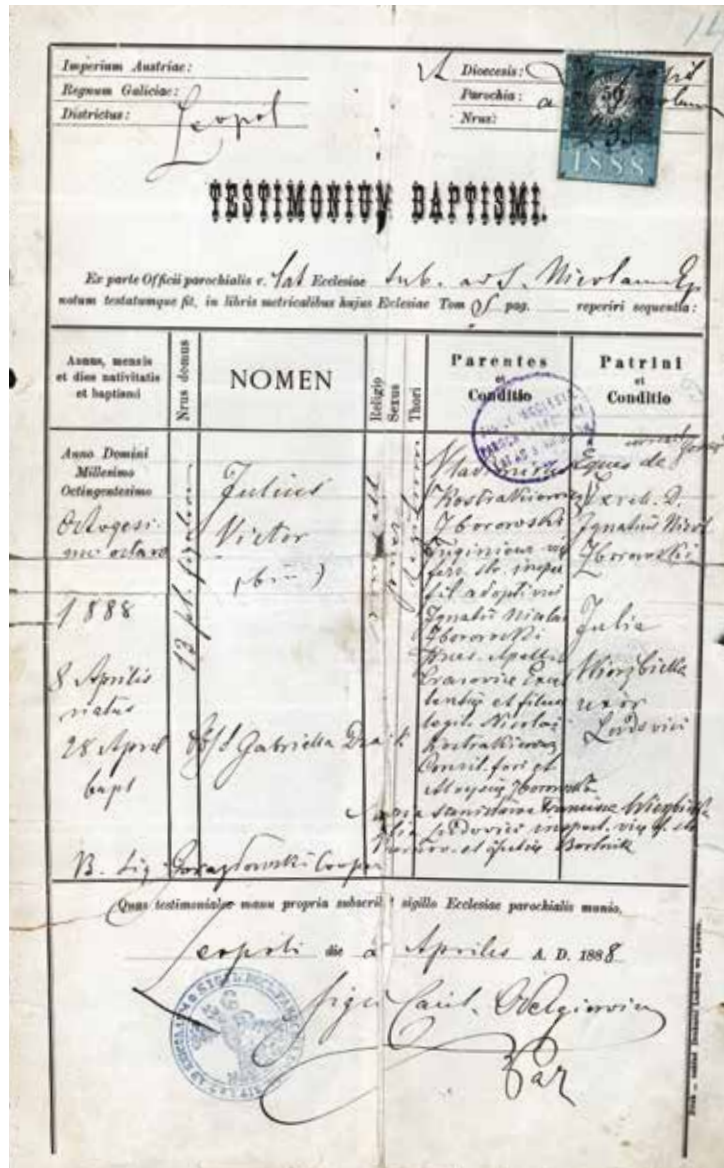
Print with the image of the Cossack hetman Samuel Zborowski, donated to Juliusz Zborowski by Jerzy Młodziejowski in 1938. Tatra Museum, cat.no. AR/NO/1397

1/301). Zmiana wyznania była wówczas częstym rozwiązaniem umożliwiającym ponowne zawarcie związku małżeńskiego. Jego drugą żoną i towarzyszką życia zawodowego oraz naukowego została Irmina Władysława Matyszewska (24 grudnia 1903 – 1981, Zakopane). Wzięli ślub 18 czerwca 1929 roku w Wilnie w kościele ewangelicko-reformowanym. 20 września 1929 roku w Zakopanem urodziła się ich córka Izabella Maria (MT, BE50, 1/301).

Nazwisko Kostrakiewicz-Zborowski Juliusz odziedziczył po ojcu, naturalnym synu Mikołaja Kostrakiewicza (1825–1908) i Alojzy (1835–1861) z domu Zborowskiej. 11 kwietnia 1885 roku Włodzimierz został adoptowany przez brata matki Ignacego Zborowskiego (1826–1914), stąd nazwisko złożone z dwóch członów: Kostrakiewicz-Zborowski. Ciekawe jednak, że z czasem (około roku 1912) Juliusz zrezygnował z pierwszego członu nazwiska, pozostając przy drugim (MT, AR/NO/1397).

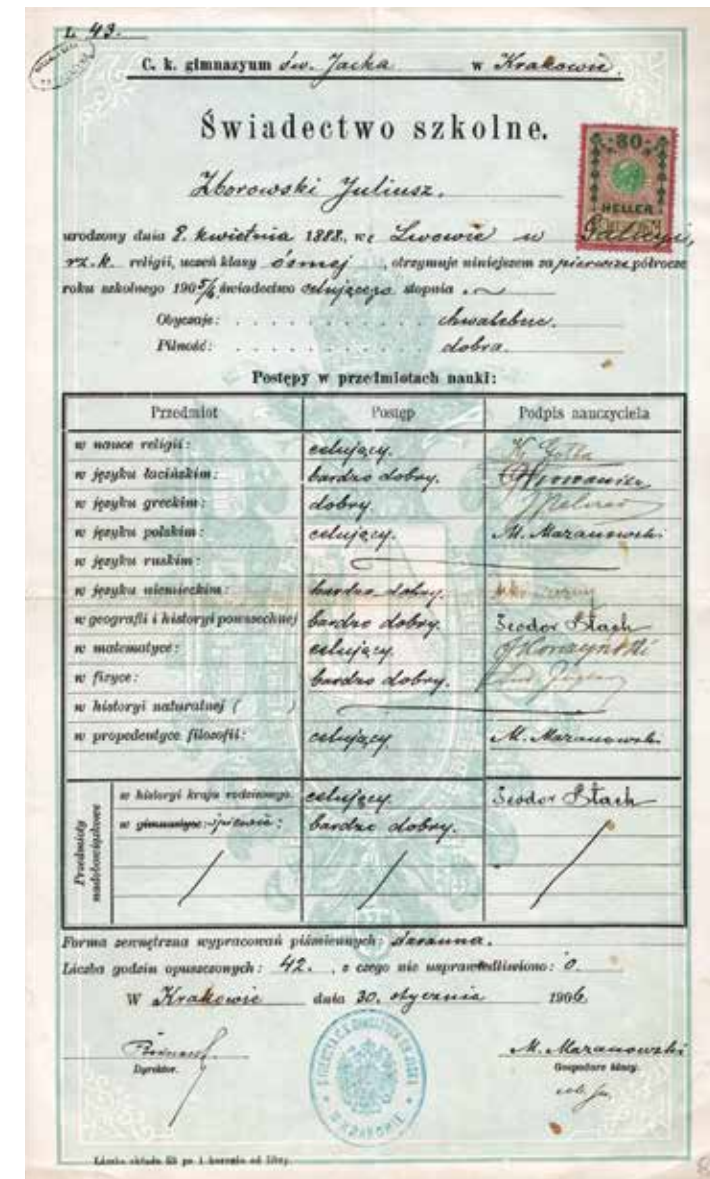
Zmarł w Zakopanem 15 czerwca 1965 roku. Spoczął na Cmentarzu Zasłużonych na Pęksowym Brzyzku.

W latach 1898–1901 uczęszczał do gimnazjum z Nowym Sączu. Ukończył tam klasy pierwszą i drugą oraz pierwsze półrocze trzeciej (MT, AR/NO/1397). Od drugiego półrocza roku szkolnego 1901/1902 do końca klasy 1905/1906 kontynuował naukę w gimnazjum Świętego Jacka w Krakowie (MT, AR/NO/1397); tam 28 maja 1906 roku uzyskał świadectwo dojrzałości. Egzamin z języka łacińskiego zdał bardzo dobrze; z języka greckiego dobrze; z języka polskiego celująco; z języka niemieckiego celująco; z geografii i historii powszechnej bardzo dobrze; z matematyki celująco; z fizyki bardzo dobrze, z historii naturalnej dobrze; z propedeutyki filozoficznej, czyli wstępu do filozofii, bardzo dobrze; z obyczajów, czyli zachowania, dobrze. Warto przypomnieć, że obowiązywała wówczas pięciostopniowa skala oceny obyczajów: chwalebne, dobre, dość dobre, naganne i złe, oraz sześciostopniowa skala ocen postępu w nauce: celujący, bardzo dobry, dobry, dostateczny, niedostateczny, zły (AUJ, WF II 504, s. 17–20, nr 39). Zborowski już na etapie gimnazjum dzięki nauce języków oraz historii i geografii posiadał narzędzia niezbędne do pracy ze źródłami – bez wątpienia jeden z podstawowych elementów warsztatu historyka.



Odpis aktu chrztu Juliusza Kostrakiewicza-Zborowskiego, nr 697 w kościele Świętego Mikołaja we Lwowie, 28 kwietnia 1888. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. WF II 504

Copy of the baptism certificate of Juliusz Kostrakiewicz-Zborowski, no. 697 in the Church of Saint Nicholas in Lwów, April 28, 1888. Archives of the Jagiellonian University, cat. no. WF II 504



Świadectwo szkolne Juliusza Zborowskiego nr 43, z C. k. gimnazjum Świętego Jacka w Krakowie, 30 stycznia 1906. Muzeum Tatrzańskie, sygn. AR/NO/1397

Juliusz Zborowski's school certificate no. 43, from St. Jacek's High School in Kraków, January 30, 1906. Tatra Museum, cat.no. AR/NO/1397



Analiza dostępnego materiału źródłowego oraz szczegółów z jego biografii wraz z pozostawioną spuścizną potwierdza – może śmiało – hipotezę, że Zborowski był historykiem. I to wcale dobrym. Cechowała go dbałość o szczegóły i fakty źródłowe. Przenikliwość i rzetelność, z jaką podchodził do obiektu swych dociekań, do dziś budzą podziw i świadczą o bardzo dobrym warsztacie, znajomości epoki i kontekstu historycznego oraz intuicji badawczej. Zdaje się również, że nie ulegał autorytetom, ale je sprawdzał, a w każdym razie potrafił krytycznie wypowiedzieć się na temat prac dotyczących Podhala. Badacze zgodnie podkreślają, że rozmiłowanie w Podhalu nie wpływało na efekt prowadzonych przez Zborowskiego badań (Gładysz, 1967, s. 45; Gładysz, 1972, s. 403). Dobitnie świadczą o tym rękopisy przechowywane w Archiwum Muzeum Tatrzańskiego im. Dra Tytusa Chałubińskiego, na przykład *Na drodze do nowej legendy. O napadzie na króla Jana Kazimierza z 1955 roku* (MT, AR/ZB/19, k. 1–23), oraz prace opublikowane, między innymi *Góralskie podania o Szwedach i „Potop” Sienkiewicza* (Zborowski, 1972, s. 53–68), *Czy Tripplin był na Łomnicy? Przyczynek do dziejów taternickich plagiatów* (Zborowski, 1972, s. 284–290).

Znaczna część dorobku piśmienniczego i działalność bibliograficzna Zborowskiego została opracowana i wstępnie scharakteryzowana przez Mieczysława Gładysza (Gładysz, 1972, s. 401–442) oraz Witolda H. Paryskiego (Paryski, 1992, s. 87–93). Trzeba wspomnieć również o zestawieniu Wandy Jostowej, w którym wyliczono najważniejsze publikacje Zborowskiego (Antoniewicz, 1965, s. X, XIII–XVII). Warto podkreślić, że zdaniem Gładysza nawet krótkie sprawozdania „nacechowane były zawsze znawstwem przedmiotu i szczerą życzliwością dla autorów piszących o Podhalu” (Gładysz, 1972, s. 404). Zborowski oceniał dzieło, a nie człowieka.

Choć podstawowe narzędzia do pracy ze źródłami otrzymał w szkołach, to warsztat i metodę pracy wyrobił sobie sam. Trudno oprzeć się przypuszczeniu, że na obszar badań obrany przez Zborowskiego miały wpływ podjęcie studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz styczność z wykładowcami i prowadzonymi przez nich zajęciami. Zborowski przyznał również, że uległ wpływowi Bronisława

Piłsudskiego (Zborowski, 1934, s. 5). Ostatecznie jednak przyszło mu, jak zasadzcy, pracować na surowym korzeniu – obszarze stosunkowo mało zbadanym, materiale źródłowym rozproszonym, niekompletnym, asymetrycznym pod względem informacyjnym, nieraz w agonialnym stanie zachowania.

W 1906 roku Zborowski zapisał się na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego. 12 października otrzymał indeks o numerze 6237 (MT, AR/NO/1397). Studiował tam przez dwa lata (AUJ, WF II 344 [1906/07, I]; WF II 345 [1906/07, II]; WF II 347 [1907/08 I]; WF II, 349 [1907/08, II]). Później wyjechał do Lipska, gdzie kontynuował studia od 19 października 1908 roku do 20 sierpnia 1910 roku (indeks numer 1670). Świadectwo odejścia opatrzone jest datą 20 września 1910 roku (MT, AR/NO/1397; AUJ, WF II 504, s. 5; S II 643, nr 135).

Na semestr 1910/1911 Zborowski wrócił do Krakowa (MT, AR/NO/1397; AUJ, WF II 359 [1910/11, I]). 22 czerwca 1911 roku uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim absolutorium (MT, AR/NO/1397; AUJ, S II 643, nr 135).

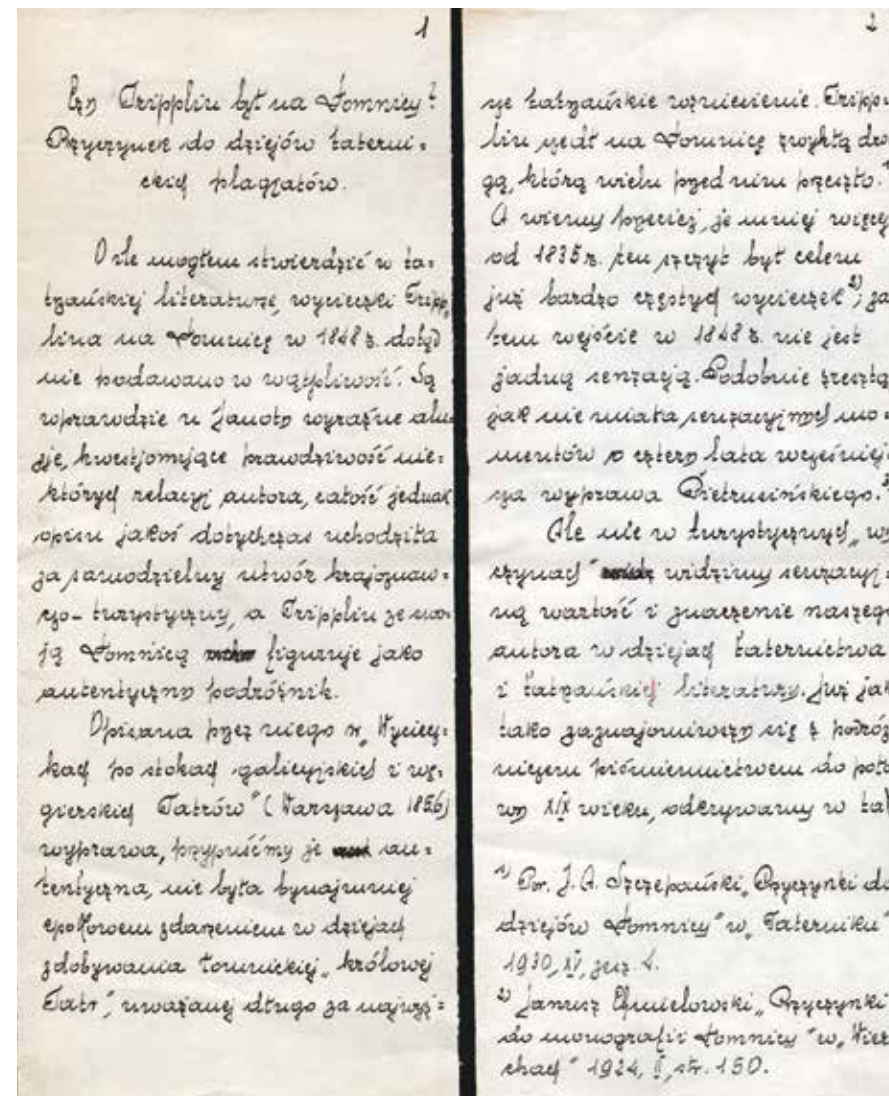
Na krakowskiej wszechnicy uczęszczał na wykłady oraz ćwiczenia do profesorów:

- Franciszka Szwarzenberga-Czernego  
(*Ogólna geografia fizyczna* [rok I, semestr I i II],  
*Ćwiczenia geograficzne* [rok I, semestr I i II],  
*Meteorologia i klimatologia* [rok I, semestr II])
- Władysława Szajnochy  
(*Zasady geologii i petrografii* [rok I, semestr I])
- Stanisława Krzyżanowskiego  
(*Dyplomatyka średniowieczna* [rok I, semestr I i II])
- Wiktora Czerbaka  
(*Zarys dziejów Polski* [rok I, semestr I i II],  
*Dzieje okresu 1846–1848* [rok I, semestr I i II])
- Wacława Tokarza  
(*Historia Prus 1806–1815* [rok I, semestr I],  
*Historia Austrii od Józefa II* [rok I, semestr II])



Pierwsza strona świadectwa dojrzałości Juliusza Zborowskiego nr 39 z C. k. gimnazjum Świętego Jacka w Krakowie, 28 maja 1906. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. WF II 504

The first page of the high-school-leaving certificate of Juliusz Zborowski no. 39 from Saint Jacek's High School in Kraków, May 28, 1906. Archives of the Jagiellonian University, cat. no. WF II 504



Dwie strony rękopisu Juliusza Zborowskiego  
Czy Tripplin był na Łomnicy? Przyczynek do dziejów taternickich plagiatów,  
ilustrujące charakter pisma oraz wskazujące na warsztat pracy.  
Muzeum Tatrzańskie, sygn. AR/ZB/3

Two pages of hand-written manuscript by Juliusz Zborowski  
entitled *Was Tripplin on Łomnica? A footnote to the history of false climbing  
achievements in the Tatras*, illustrating the handwriting style and indicating  
the authorship of the work. Tatra Museum, cat. no. AR/ZB/3

- Leona Mańkowskiego  
(*Konjugacya sanskrycka* [rok I, semestr I],  
*O dramacie indyjskim* [rok I, semestr I],  
*Głosownia i deklinacya sanskrytu* [rok I semestr II],  
*Objaśnienia Sakuntali* [rok I, semestr II])
- Jana Łosia  
(*Seminarium słowiańskie* [rok I, semestr I; rok II, semestr I],  
*Wstęp do filologii słowiańskiej* [rok I, semestr I],  
*Fonetyka języka polskiego* [rok II, semestr I i II])
- Kazimierza Nitscha  
(*Dyalektologia polska* [rok I, semestr I],  
*Akcent w językach słowiańskich* [rok I, semestr II])
- Józefa Tretiakia  
(*Gramatyka języka ruskiego* [rok I, semestr I i II])
- Maurycego Straszewskiego  
(*Zarys metafizyki* [rok I, semestr II],  
*Fryderyk Nietzsche* [rok I, semestr II])
- Jana Rozwadowskiego  
(*Historyczno-porównawcza gramatyka języka litewskiego* [rok I, semestr II],  
*Gramatyka osko-umbryjska* [rok II, semestr I],  
*Historyczny rozwój czasownika w językach indoeuropejskich*  
[rok II, semestr I],  
*Objaśnianie tekstów litewskich* [rok II, semestr I],  
*Semazyologia* [rok II, semestr II],  
*Z przeszłości szczepu indoeuropejskiego* [rok II, semestr II])
- Wilhelma Creizenacha  
(*Geschichte der deutschen Sprache* [rok II, semestr I])
- Kazimierza Morawskiego  
(*Proseminaryum łacińskie* [rok II, semestr I i II],  
*Łacińska deklinacya i konjugacya* [rok II, semestr II])

- Stanisława Windakiewicza  
(*Literatura polska średniowieczna* [rok II, semestr I],  
*Druga generacya romantyków* [rok II, semestr I],  
*Liryicy pseudoklasycyści* [rok II, semestr II])
- Władysława Kulczyńskiego  
(*Pedagogika w zarysie* [rok II, semestr I])
- Leona Sternbacha  
(*Proseminarium greckie* [rok II, semestr II])
- Adama Miodońskiego  
(*Fonologia łaciny pospolitej* [rok II, semestr II])  
(AUJ, WF II, 344; WF II, 345; WF II, 347; WF II, 349; MT, AR/NO/1397)

W Lipsku Zborowski zapisał się na wykłady do profesorów:

- Karla Brugmanna  
(*Lateinische Gramatik [Flexionslehre und Syntax]. Erklärung oskischer und umbrischer Inschriften* [rok III, semestr I],  
*Einleitung in die homerischen Gedichte nebst Erklärung von Ilias Buch B, Erklärung griechischer Dialektinschriften* [rok III, semestr II],  
*Gramatische Erklärung von Ilias* [rok IV, semestr I])
- Ernsta Windischa  
(*Interpretation der in Stenzler-Pischels Elementarbuch des Sanskrit enthaltenen Lesestücke* [rok III, semestr I],  
*Rgveda* [rok III, semestr I i II; rok IV, semestr I i II],  
*Böhtlingk Chrestomathie* [rok III, semestr II],  
*Irische Uebungen* [rok III, semestr II],  
*Irische Grammatik; Einführung in das Pali* [rok IV, semestr I],  
*Ueberblick Über die vedische Literatur* [rok IV, semestr II])
- Hermana Hirta  
(*Geschichte der griechischen Sprache oraz Einführung in das Studium der griechischen Dialekte* [rok III, semestr I],





Dokument potwierdzający wpis Juliusza Zborowskiego na Uniwersytet w Lipsku, 19 października 1908. Muzeum Tatrzańskie, sygn. AR/NO/1397

Document confirming the entry of Juliusz Zborowski to the University of Leipzig, October 19, 1908. Tatra Museum, cat. no. AR/NO/1397

*Einführung in das Indogermanische und Lautlehre der indogermanischen Sprachen* [rok III, semestr II])

- Rudolfa Dittricha  
(*Sprachpsychologie, I. Teil: Allgemeinspsychologische Grundlegung* [rok III, semestr I])
- Roberta Scholvina  
(*Das russische Verbum* [rok III, semestr II])
- Augusta Leskiena  
(*Historische Grammatik der serbokroatischen Sprache* [rok III, semestr II],  
*Übungen im Lesen litauischer Texte* [rok III, semestr II],  
*Übungen im Lesen altslawischer Texte* [rok III, semestr II],  
*Ausgewählte Abschnitte aus der Syntax der slavischen Sprachen* [rok IV, semestr I],  
*Erklärung der altrussischen (Nestor'schen) Chronik* [rok IV, semestr I],  
*Übungen im Lesen älterer slawischer Texte* [rok IV, semestr I],  
*Grammatik der litauischen Sprache* [rok IV, semestr II],  
*Geschichte der dalmatinisch-slawischen Literatur* [rok IV, semestr II],  
*Übungen im Lesen slawischer Texte* [rok IV, semestr II]) (MT, AR/NO/1397)

Po powrocie z Lipska w semestrze zimowym 1910/1911 Zborowski zapisał się do profesorów:

- Jana Rozwadowskiego  
(*Dyalektologia grecka* [rok V, semestr I])
- Jana Łosia  
(*Seminarium słowiańskie* [rok V, semestr I],  
*Najdawniejsze wierszowane zabytki języka polskiego* [rok V, semestr I])
- Ignacego Chrzanowskiego  
(*Historia literatury polskiej na przełomie średniowiecza i odrodzenia* [rok V, semestr I])
- Kazimierza Nitscha

(*O mowie Połabian* [rok V, semestr I])

(AUJ, WF II, 359; MT, AR/NO/1397)

Zborowski już podczas studiów współpracował z profesorami Rozwadowskim, Łosiem i Nitschem – wybitnymi językoznawcami, mającymi wkład w polską etnografię (Gładysz, 1967, s. 45). Trzeba również wspomnieć, że po powrocie do Krakowa woluntarystycznie pomagał ówczesnemu redaktorowi Janowi Łosiowi przy *Słowniku staropolskim* (Urbańczyk, 1966, s. 9–12). W zaświadczeniu z 24 czerwca 1912 roku Łoś napisał: „p. Juliusz Zborowski pracuje przy przedsięwziętym przez Akademię Umiejętności słowniku staropolskim z wielkim dla sprawy tej pożytkiem i byłoby bardzo pożądanem, gdyby mógł jak najdłużej przysłużyć tę Akademii wyświadczać” (MT, BE50, 1/301). „[N]a kartach w magazynie słownikowym można znaleźć bardzo charakterystyczne pismo przyszłego dyrektora MTgo” (Urbańczyk, 1966, s. 9–12).

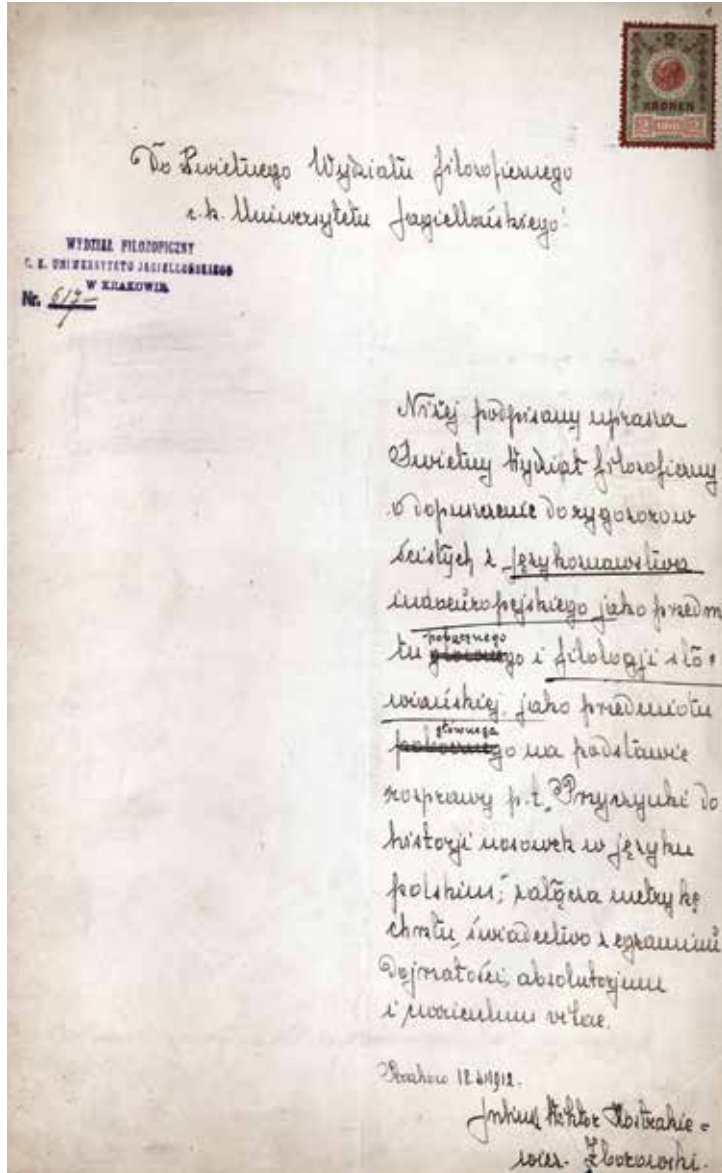
Z tytułów wykładów i ćwiczeń, w których uczestniczył Zborowski, widać profil wybitnie językowo-historyczno-geograficzny. Zadziwia rozległość zainteresowań różnymi grupami językowymi, przy czym może zastanawiać wybór przedmiotów o tematyce litewskiej. Zarówno w Krakowie, jak i Lipsku Zborowski ćwiczył się w tym języku oraz poznawał gramatykę litewską. Może uczył się go zauroczony pracami Bronisława Piłsudskiego? Skądinąd wiadomo, że Zborowski właśnie pod wpływem Piłsudskiego skłonił się ku ludoznawstwu, a pod koniec 1913 roku został członkiem Sekcji Ludoznawstwa Towarzystwa Tatrzańskiego i członkiem jego zarządu (Roszkowski, 1997, s. 318). Po latach skonstatował, że Piłsudski był „pionierem ludoznawczej i muzealnej pracy na Podhalu i dla Podhala” (cyt. za: Trebunia-Staszel, 2018, s. 223). W każdym razie podczas studiów Zborowski nie tylko pogłębił umiejętności filologiczne, ale także wkroczył na nowe obszary geograficzne, osadzone w przestrzeni historycznej, oparte na solidnej podstawie źródłowej.

Z takim przygotowaniem napisał rozprawę doktorską z językoznawstwa, ostatecznie jednak nie uzyskał stopnia. Historia uchodzi za niewyjaśnioną, choć badacze skłaniają się ku hipotezie, że może zaważyły kwestie osobowe.

„Była to natura zbyt żywa”, jak określił Zborowskiego Mieczysław Gładysz (Gładysz, 1967, s. 47). 18 kwietnia 1912 roku Zborowski skierował do Wydziału Filozoficznego pismo z prośbą o dopuszczenie do rygorozów ścisłych z językoznawstwa indoeuropejskiego jako przedmiotu pobocznego i filozofii słowiańskiej jako przedmiotu głównego na podstawie rozprawy *Przyczynki do historii nosówek w języku polskim* (AUJ, WF II 504, s. 1). 23 kwietnia 1912 roku ówczesny dziekan przekazał rozprawę recenzentom, profesorom Janowi Rozwadowskiemu i Janowi Łosiowi, z prośbą o ocenę oraz opinię, czy na jej podstawie można dopuścić kandydata do rygorozów (AUJ, WF II 504, s. 4). Obie recenzje: profesora Rozwadowskiego z 5 maja 1912 roku i profesora Łosia z 12 maja 1912 roku, były więcej niż pozytywne. Nie tylko wskazano w nich osiągnięcia, ale także doceniono warsztat autora (AUJ, WF II 504, s. 7, 9). Do rygorozum z filozofii Zborowski przystąpił 6 lipca 1914 roku. Przewodniczył mu ówczesny dziekan profesor Jan Łoś, egzaminowali zaś profesorowie Witold Rubczyński i Tadeusz Garbowski. Egzamin rozpoczął się o godzinie dziesiątej i trwał trzydzieści minut, „po czym kandydat odstąpił od egzaminu” (AUJ, WF II 504, s. 13).

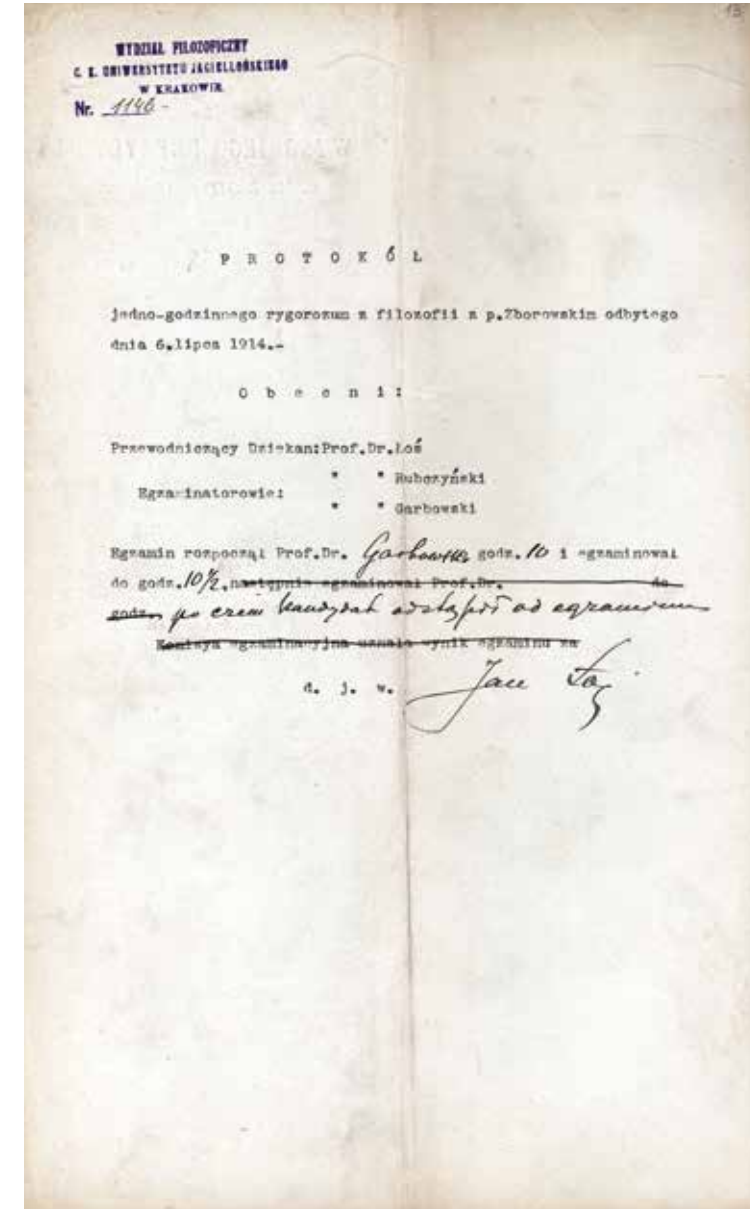
Choć zdaje się, że Zborowski – jak ujął to Gładysz – zbagatelizował rygorozum (Gładysz, 1967, s. 47), to z czasem wykazał, że zapracował na tytuł profesorski, nadany mu pismem z 4 maja 1955 roku na podstawie decyzji Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla Pracowników Nauki z 29 kwietnia 1955 roku (MT, AR/NO/1397). Rozprawy doktorskiej Juliusza Zborowskiego dotychczas nie udało się odnaleźć, lecz szanse na to wciąż istnieją. Według ustalenia Witolda Paryskiego rękopis powstałej w 1912 roku dysertacji znajdował się niegdyś w Muzeum Tatrzańskim (Paryski, 1992, s. 90). Może był to egzemplarz wypożyczony przez Zborowskiego 31 października 1912 roku z dziekanatu Wydziału Filologicznego (AUJ, WF II 504, s. 11).

Zastanawia długość okresu między otrzymaniem recenzji a wyznaczeniem daty egzaminu doktorskiego – ponad dwa lata. Tymczasem w roku szkolnym 1912/1913 Zborowski był „płatnym kandydatem zawodu nauczycielskiego” w gimnazjum w Krakowie (MT, AR/NO/1397), gdzie uczył języka polskiego (MT, BE50, 1/301), a od 1 września 1913 roku do 31 sierpnia 1920



Pismo Juliusza Zborowskiego skierowane do Wydziału Filozoficznego o dopuszczenie do rygorozów, 18 kwietnia 1912. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. WF II 504

Letter from Juliusz Zborowski to the Faculty of Philosophy for admission to the viva examination, April 18, 1912. Archives of the Jagiellonian University, cat. no. WF II 504



Protokół z rygorozum Juliusza Zborowskiego, 6 lipca 1914. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. WF II 504

Protocol from the viva examination of Juliusz Zborowski, July 6, 1914. Archives of the Jagiellonian University, cat. no. WF II 504

roku pracował w gimnazjum w Nowym Targu (MT, AR/NO/1397, BE50, 1/301). Zdaniem Włodzimierza Antoniewicza: „Pogniewany trochę na nieco zamknięty i swoisty klan oficjalnej nauki krakowskiej, przeniósł się w r. 1913 jako zastępca nauczyciela do gimnazjum w Nowym Targu, by móc związać swoje życie ze studiami nad góralszczyzną na Podhalu i w Tatrach” (Antoniewicz, 1965, s. III).

Warto wspomnieć, że współpracę z Muzeum Tatrzańskim, początkowo jako członek Towarzystwa Tatrzańskiego, Zborowski rozpoczął już w 1918 roku (Urbańczyk, 1966, s. 9–12). W 1922 roku mianowano go kustoszem tego muzeum (MT, BE50, 1/301). Z czasem uraz do krakowskiego środowiska naukowego począł topnieć, a wraz z nim przyszły zaszczytne zaproszenia. 11 czerwca 1918 roku uchwałą Wydziału Filologicznego komisja Języka Polskiego Akademii Umiejętności w Krakowie, której przewodniczył dawny nauczyciel Zborowskiego, profesor Jan Łoś, a sekretarzował profesor Józef Tretiak, postanowiła zaprosić Zborowskiego do udziału w swych pracach (MT, BE50, 1/301). Z podobną propozycją 12 maja 1926 roku wystąpiła Komisja Geograficzna na podstawie uchwały z 3 grudnia 1924 roku (MT, BE50, 1/301). Kilka lat później, na podstawie uchwały z 20 grudnia 1926 roku, zaproszenie do współpracy wystosowała Komisja Etnograficzna Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Przewodniczył jej profesor Jan Rozwadowski, a sekretarzował Stanisław Kutrzeba (MT, BE50, 1/301). 27 listopada 1963 roku Zborowski został wybrany członkiem Komitetu Historii Nauki i Techniki Polskiej Akademii Nauk. Przyjął wszystkie te zaszczytne zaproszenia, co potwierdza choćby spisany przez niego życiorys (MT, BE50, 1/301).

Choć zdobyte odznaczenia nie zawsze świadczą o faktycznych zasługach, to w przypadku Zborowskiego bezsprzecznie okazały się zasłużone. Dwukrotnie odznaczono go Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski – w 1937 i 1957 roku. W 1952 roku otrzymał Złoty Krzyż Zasługi. 21 sierpnia 1962 roku, przy okazji pięćdziesięciolecia pracy naukowej i czterdziestopięciolecia pracy na stanowisku dyrektora Muzeum Tatrzańskiego, nadano mu honorowe obywatelstwo Miasta Zakopanego, a podczas XXXVII Walnego Zgromadzenia Pol-

skiego Towarzystwa Ludoznawczego, obradującego w dniach 28–30 września 1962 roku, został jego członkiem honorowym (MT, AR/NO/1397).

W Archiwum Muzeum Tatrzańskiego, oprócz oryginalnych dokumentów, takich jak przywileje sołtysów Dzielskich z Działu (MT, AR/NO/97) czy dokumenty sołtysów Nowobilskich (MT, AR/NO/98) z Chochołowa, Wróblówki i Rogoźnika (MT, AR/NO 99; AR/NO 100), znajdują się odpisy dokumentów dotyczących Podhala sporządzone staranną ręką Zborowskiego. Głównie są to materiały łaćńsko- i polskojęzyczne, ale zdarzają się również odpisy źródeł w języku słowackim. Choć Zborowskiemu nie udało się w pełni wykorzystać zebranych i opracowanych źródeł, pozostawiona przez niego spuścizna może być dla badaczy inspiracją i podniętą do pogłębienia wysuniętych hipotez i wstępnie opracowanych wniosków.

Analiza próbki pozostawionego materiału wskazuje, że Zborowski podchodził do źródeł z należytą akrybią i delikatnością. Z niezwykłą dbałością, rzetelnością i uczciwością oddawał na piśmie osiągnięcia i dokonania poprzedników. Nie przypisywał sobie cudzej pracy. Sporządzone przez niego odpisy opatrzone są szczegółowym komentarzem na temat stanu zachowania rękopisu, podejmowanych prób uporządkowania materiału. Starał się rozwijać skróty oraz modernizować pisownię. Na stronach parzystych umieszczał odczyt dosłowny, a zmodernizowaną formę proponował obok, na stronach nieparzystych. W kwestiach wątpliwych stawiał znak zapytania, nie przesądzał o prawidłowej formie. Ta ostrożność wyziera także z jego prac naukowych. Zborowski nie formułował tez, *a priori* nie zakładał wyniku badań. Jak ujął to Mieczysław Gładysz, z którym się zgadzam, Zborowski był „zdecydowanym przeciwnikiem publikowania nieudokumentowanych poglądów bądź dobierania faktów do z góry powziętych koncepcji” (Gładysz, 1967, s. 55). Budował narrację na podstawie dostępnego mu materiału źródłowego.

Dzisiaj, po upływie niemal wieku od sporządzenia przez Zborowskiego pierwszych odpisów, można śmiało stwierdzić, że zasługują one na kompleksowe badania zarówno filologiczne, jak i historyczne. Podziw budzą soczysty język i wartki styl, jakimi Zborowski ujmował rozpoznaną, jakże jędrną i zło-



żoną otaczającą go rzeczywistość oraz przeszłość. Zgromadzony i opracowany przez niego materiał pozostaje ważkim wkładem do historii osadnictwa na Podhalu.

Mimo że z wykształcenia był językoznawcą, w kwestionariuszu osobowym z 24 sierpnia 1960 roku jako zawód wyuczony podał „polonista”. Odnośnie do specjalności wyuczonej i wykonywanej uważał się natomiast za etnografa. W dokumencie powstałym w nieco wcześniejszym okresie życia, 14 września 1952 roku, wskazał jednak, że na Uniwersytecie Jagiellońskim studiował językoznawstwo, język polski (MT, BE50, 1/301). W opinii jemu współczesnych studiował „etnografię, językoznawstwo i historię” (Wnuk, 1962, s. 1–5). Z czasem podejście Zborowskiego do siebie ewoluowało. Z akt osobowych wyzieraają autoironia i zdrowy dystans. W życiorysie napisanym 12 października 1953 roku podał, że pochodzi z rodziny inteligencji pracującej. Dołączona do życiorysu ankieta personalna opatrzona datą 1 listopada 1951 roku została uzupełniona o informację na temat stanu majątkowego. Ręką Zborowskiego ołówkiem dopisano określenie „dziadowsko-inteligencki” (MT, AR/NO/1397).

Pozostawiona spuścizna świadczy, że Juliusz Zborowski był przede wszystkim historykiem. Przyszło mu pracować w bardzo trudnych warunkach finansowych i polityczno-społecznych. Z drugiej strony skrzydła rozwinął na terenie pod względem naukowym niemal dziewiczym, mógł zatem sam wyznaczać sobie cele i ramy pracy. Z własnych środków pokrywał koszty związane z zakupem literatury fachowej. Zdaje się również, że za prywatne pieniądze niejednego zabytek ocalił przed zniszczeniem i zapomnieniem. Był człowiekiem instytucją. Nie tylko odnalazł się w czasach, w których przyszło mu żyć, ale wręcz wyprzedził swoją epokę.



Dziękuję pani dyrektor Muzeum Tatrzańskiego Annie Wende-Surmiak i organizatorom konferencji – w szczególności dr Magdalenie Kwiecińskiej – za umożliwienie wygłoszenia referatu poświęconego Juliuszowi Zborowskiemu. Pani Annie Kozak z Działu Etnograficznego Muzeum Tatrzańskiego oraz pracownikom Biblioteki i Archiwum Naukowego Muzeum Tatrzańskiego, paniom Danucie Janusz i Dagmarze Schmidt, dziękuję za pomoc w poszukiwaniach archiwalnych oraz dyskusję nad spuścizną po Juliuszu Zborowskim. Dziękuję również dyrektorowi Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, panu profesorowi Krzysztofowi Ożogowi, za zgodę na publikację ilustracji, a pracownikom Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego za pomoc w kwerendzie.





## BIBLIOGRAFIA

- Antoniewicz, W.** (1965). O Juliuszu Zborowskim, *Lud*, 49, I–XVII.
- Barcik, M., Cieślak, A., Grodowska-Kulińska, D., & Perkowska, U.** (2019). Corpus studiosorum Universitatis Jagellonicae 1850/51–1917/18. K–Ł. Stopka K. (Ed.). Kraków: Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”.
- Gładysz, M.** (1967). Juliusz Zborowski. Z historii etnografii Podhala. *Etnografia Polska*, 11, 44–61.
- Gładysz, M.** (1972). Bibliografia tekstów Juliusza Zborowskiego. In *Juliusz Zborowski. Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena*. Hennel, R. (Ed.). (vol. 2, s. 401–442). Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Jost, H.** (1965). Juliusz Zborowski 1888–1965. *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, 10 (4), 595–597.
- Juliusz Zborowski. Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena (1972). Hennel, R. (Ed.). (vol. 1–2). Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Paryski, W.** (1992). Spuścizna piśmiennicza po Juliuszu Zborowskim. *Rocznik Podhalański*, 5, 87–93.
- Roszkowski, J.M.** (1997). Udział Juliusza Zborowskiego w akcji spisko-orawskiej 1913–1920. *Rocznik Podhalański*, 7, 315–337.
- Trebunia-Staszal, S.** (2018). Muzeum Tatrzańskie jako laboratorium dziedzictwa. Część 1. *Journal of Urban Ethnology*, 16, 217–258.
- Urbańczyk, S.** (1966). Śp. Juliusz Zbrowski. *Język Polski*, 46, 9–12.
- Wnuk, W.** (1962). Podwójny Jubileusz Juliusza Zborowskiego. *Tatrzański Orzeł*, 15 (4), 1, 5.
- Zborowski, J.** (1934). Wspomnienia, *Ziemia*, 24 (1–2), 5–9.

## ARCHIWALIA

- Archiwum Muzeum Tatrzańskiego [w tekście skrót: MT]
- Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego [w tekście skrót: AUJ]
- Absolutoria. Rękopisy. (S II 643, nr 135). Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Czy Tripplin był na Łomnicy? Przyczynek do dziejów taternickich plagiatów (XX w.)*. Spuścizna Juliusza Zborowskiego. Rękopis (AR/ZB/3). Archiwum Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.
- Dokumenty sołtysów Dzielskich z Działu (1628–1766, 1918, 1993). Dzielscy. Rękopisy (AR/NO/97). Archiwum Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.
- Dokumenty sołtysów Nowobilskich (1649). Nowobilski Wojciech. Rękopisy (AR/NO/98). Archiwum Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.
- Dokumenty sołtysów Wróblówki i Rogoźnika (1695–1799). Dokumenty sołtysów Chochołowa (1633–1832). Rękopisy. (AR/NO/99 – AR/NO/100). Archiwum Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.
- Katalog studentów Wydział Filozoficzny. (1906/07, I). Rękopis (WF II 344). Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Katalog studentów, Wydział Filozoficzny. (1906/07, II). Rękopis (WF II 345). Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Katalog studentów, Wydział Filozoficzny. (1907/08, I). Rękopis (WF II 347). Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Katalog studentów, Wydział Filozoficzny. (1907/08, II). Rękopis (WF II 349). Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

Katalog studentów, Wydział Filozoficzny. (1910/11, I). Rękopis (WF II 359). Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

Kostrakiewicz-Zborowski Juliusz. Rękopisy. (WF II 504). Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

Na drodze do nowej legendy. O napadzie na króla Jana Kazimierza (1955). Spuścizna Juliusza Zborowskiego. Rękopis (AR/ZB/19). Archiwum Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.

Zborowski Juliusz. Papiery osobiste. Rękopisy i druki (AR/NO/1397). Archiwum Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.

Zborowski Juliusz (1948–1966). Rękopisy i druki (BE50, 1/301). Archiwum Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.



WIESŁAW A. WÓJCIK



## JULIUSZ ZBOROWSKI I „WIERCHY”

JULIUSZ ZBOROWSKI  
AND "WIERCHY"



### **dr Wiesław A. Wójcik**

redaktor naczelny rocznika „Wierchy”.

Zajmuje się historią turystyki górskiej, piśmiennictwa górskiego, biografistyką, edytorstwem źródeł. Autor książek: *W kręgu Tatr* (2008), *Sabała* (2009, 2010); współautor dzieł zbiorowych, m.in.: *Dom pod Jedłami i jego twórca* (1997), *Góry polskie w malarstwie* (1999), *Tadeusz Staich – człowiek gór, sługa słowa* (2003), *Ks. Karol Wojtyła – Jan Paweł II. Mitośnik gór i przyrody* (2007), *Jan Gwalbert Pawlikowski. Humanistyczna wizja ochrony przyrody i turystyki* (2014).

Autor haseł w *Słowniku polskich towarzystw naukowych*, *Polskim słowniku biograficznym*, *Słowniku biograficznym historii Polski*, *Encyklopedii Krakowa* oraz publikacji w wydawnictwach ciągłych i czasopismach, m.in.: „Acta Universitatis Wratislaviensis”, „Litteraria”, „Rocznik Podhalański”, „Rocznik Babio górski”, „Wierchy”, „Małopolska”, „Tygodnik Powszechny”, „Taternik”, „Tatry”, „Rocznik Euroregionu Tatry”, „Ziemia”.  
e-mail: wieslaw.a.wojcik@cotg.pttk.pl

### ABSTRAKT

Juliusz Zborowski, w latach 20. XX wieku kustosz Muzeum Tatrzańskie-go, jako wybitny znawca góralszczyzny podhalańskiej został zaproszony przez Jana Gwalberta Pawlikowskiego, redaktora tworzonego wówczas nowego rocznika „Wierchy”, do współpracy redakcyjnej. Zborowski przyjął zaproszenie i w pierwszych latach wydawania rocznika wydatnie pomagał Pawlikowskiemu. Ponieważ Muzeum Tatrzańskie ze swojej natury było miejscem skupiającym rozmaitych badaczy zajmujących się problematyką górską w jej licznych aspektach – humanistycznych i przyrodoznawczych – w gestii Zborowskiego pozostawało nawiązywanie kontaktów i pośredniczenie między autorami, głównie z kręgu zakopiańsko-krakowskiego, a redaktorem naczelnym we Lwowie. Nie było to łatwe ani u początków „Wierchów”, ani później, kiedy rocznik już okrzepł wydawniczo. Podkreślić wszak należy, że Zborowski nie ograniczał się do roli inspiratora i pośrednika, ale także pokaźnie wspomagał rocznik owocami swego piarstwa. Chociaż z początkiem 1925 roku zrezygnował z uczestnictwa w Komitecie redakcyjnym „Wierchów”, nadal – aż do końca pracowitego żywota – służył redakcji pomocą, jak również współpracował z nią autorsko. Należy do grupy autorów najliczniej reprezentowanych na łamach rocznika. Opublikował w nim łącznie ponad osiemdziesiąt artykułów, notat i recenzji.



### SŁOWA KLUCZOWE:

JULIUSZ ZBOROWSKI,  
ROCZNIK „WIERCHY”,  
HISTORIA PIŚMIENNICTWA GÓRSKIEGO  
W POLSCE

## ABSTRACT

Juliusz Zborowski was, in the 1920s, the curator of the Tatra Museum. He was an outstanding expert of the Podhale highlander region. He was invited by Jan Gwalbert Pawlikowski, editor of *Wierchy*, a newly established annual devoted to mountain issues, to be a member of the editorial board. Zborowski accepted the invitation and in the first years of this annual publication he greatly assisted Pawlikowski. Since the Tatra Museum was by nature a place that brought together various researchers dealing with mountain issues in its many aspects – spanning the humanities and natural sciences - it was Zborowski's responsibility to establish contacts and mediate between authors, mainly from the Zakopane-Kraków circle, and the editor-in-chief in Lwów (today's Lviv). It was not easy, either at the beginning of *Wierchy* or even later on when the annual publication became well-established. It should be emphasized that Zborowski did not limit himself to the role of an inspirer and intermediary, but also generously contributed to the annual with his writing. Although he resigned as a member of the editorial board of *Wierchy* in 1925, he continued to help the editorial office and worked there as an author until the end of his busy life. He was the mostly frequently published contributor to the annual. Altogether, over eighty of his articles, notes and reviews were published in *Wierchy*.



### KEY WORDS:

JULIUSZ ZBOROWSKI,  
"WIERCHY ANNUAL"  
HISTORY OF MOUNTAIN LITERATURE  
IN POLAND



W czerwcu 1923 roku we Lwowie, staraniem tamtejszego oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (PTT), ukazał się pierwszy tom „Wierchów” – rocznika poświęconego górcom i góralszczyźnie, cenionego w polskim piśmiennictwie źródła wiedzy o górach w jej licznych aspektach humanistycznych i przyrodniczych. Promotorem nowego tytułu czasopiśmienniczego, a także jego redaktorem naczelnym był w początkowym okresie istnienia pisma Jan Gwalbert Pawlikowski.

Nowy rocznik powołano do życia w reakcji na oczekiwania lwowian uskarżających się na brak ciągłości w wydawaniu podstawowego organu czasopiśmienniczego Towarzystwa Tatrzańskiego (TT), którym przez długi czas, począwszy od 1876 roku, był „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”. Oto bowiem dopiero dwa lata po zakończeniu wojny światowej, kiedy po długiej niewoli Polska ponownie odzyskała państwową podmiotowość, naczelne władze TT zdołały wydać zaledwie jeden tom periodyku (w 1920 roku), a później nie potrafiły zdobyć się na edycję jego kolejnych tomów.

Nie tylko ta, rzec można, formalna przyczyna legła jednak u podstaw decyzji Oddziału Lwowskiego o wydawaniu „Wierchów”. Bardziej istotny był aspekt ideowy, na który jeszcze przed wybuchem wojny wskazał Pawlikowski w referacie programowym wygłoszonym podczas krakowskich uroczystości z okazji czterdziestolecia Towarzystwa Tatrzańskiego (w 1921 roku do jego nazwy został dodany przymiotnik "Polskie"). Według jego oceny formuła „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego” jako organu głównie sprawozdawczego, w którym treści naukowe czy artystyczne były podawane w istocie tylko w charakterze dodatków, niejako spychanych na drugi plan, już wtedy nie spełniała oczekiwań społecznych, była nieadekwatna do postępu wiedzy o górach, do rozwoju turystyki oraz wątku górskiego jawiącego się coraz mocniej w literaturze



Juliusz Zborowski.  
Ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego, AF/2000/II/025.  
Fot. Zakład fotograficzny STEFA,  
Henryk Schabenbeck, 1924

Juliusz Zborowski.  
From the collection of the Tatra Museum, AF/2000/II/025.  
Photo by STEFA studio,  
Henryk Schabenbeck, 1924

i sztuce. TT pozbawiało się możliwości skutecznego oddziaływania na społeczeństwo i popularyzowania swojej ideologii (Wójcik, 1983; Wójcik, 1997; Wójcik, 2014).

Widząc niezdecydowanie władz w kwestii nadania oficjalnemu organowi TT nowej formuły oraz brak podejmowania konkretnych działań, Jan Gwalbert Pawlikowski w trakcie jednego z wiosennych posiedzeń zarządu Oddziału Lwowskiego PTT w 1921 roku postawił wniosek o podjęcie kroków w celu, jak to sformułował:

zapoczątkowania przez Towarzystwo wydawnictwa rocznika pod tytułem „Nasze Góry”, którego zadaniem byłoby szerzenie zamiłowania do gór i związanej z nimi turystyki, przez podawanie czytelnikom [...] opisów wycieczek, przyrody, artykułów naukowych, dotyczących strony etnograficznej gór, stylu itp. (Wójcik, 1983, s. 18–19)

Nowy tytuł miał wskazywać, że pismo będzie się interesować nie tylko Tatrami, ale także pozostałymi pasmami górskimi w Polsce. Pawlikowski od razu też podjął – na początku prywatnie – nawiązywanie kontaktów z taternikami, literatami i naukowcami. Chciał pozyskać ich do współpracy z zamierzonym wydawnictwem. Zabiegi te trwały przez następny rok, przy czym jesienią 1922 roku w dokumentach Wydziału (czyli Zarządu Głównego) PTT w odniesieniu do planowanego przez lwowian rocznika pojawił się w miejsce „Naszych Gór” nowy tytuł, mianowicie „Wierchy”. W następnym roku nowe wydawnictwo zmaterializowało się pod tą nazwą i pod redakcją naczelną Jana Gwalberta Pawlikowskiego.

Już w tej wczesnej fazie przygotowywania „Wierchów” do druku wydatnie wspomagał Pawlikowskiego ówczesny kustosz Muzeum Tatrzańskiego Juliusz Zborowski. Zajął się pozyskiwaniem autorów z kręgu zakopiańsko-kraakowskiego i pośredniczeniem między nimi a redaktorem naczelnym we Lwowie. Jego też niewątpliwą zasługą było namówienie do współpracy autorskiej

z nowym rocznikiem prof. Kazimierza Sosnowskiego, który wcześniej, jako zwolennik koncepcji kontynuowania edycji „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego”, był przeciwny podejmowaniu i rozwijaniu prac nad nowym wydawnictwem (Wójcik, 1983, s. 29).

Zachęcając innych do autorskiej współpracy z „Wierchami”, Zborowski sam czynnie się do niej włączał. W liście do Adama Fischera, ówczesnego redaktora „Ludu”, datowanym 13 listopada 1922 roku, informował o przeznaczeniu jednego z pozyskanych przez siebie tekstów do powstającego nowego rocznika:

jeden taki o staroświeckim weselu napisany przez góralkę z moimi uwagami idzie do „Wierchów”, wydawanych przez Jana G. Pawlikowskiego, jest w formie opowiadania na posiadach, więc do „Ludu” nie nadawał się. (Rak, 2018, s. 101)<sup>1</sup>

Problem pozyskania dobrych autorów i terminowego wyegzekwowania od nich uzgodnionych tekstów dawał się redaktorowi we znaki już w okresie życia płodowego nowego rocznika, o czym dowodnie zaświadcza list Pawlikowskiego do Zborowskiego z dnia 19 listopada 1922 roku. Pomysłodawca i redaktor „Wierchów” komunikował w nim między innymi:

Termin 15/11 minął, a do tego czasu mam w tece jeden (obecnie 2) artykuły i dwa wiersze! Obawiam się, byśmy na tym karku nie skręcili, bo od wczesnego przygotowania rocznika zależy jego powodzenie – a nawet w ogóle byt. A tu na samym wstępie nikt nie dotrzymał terminu – a zatem może w ogóle liczyć nie można na nikogo? (Wójcik, 1983, s. 24)

Półtora miesiąca później znowu skarżył się Zborowskiemu: „Z powodu niepunktualności autorów Wierchy doznają opóźnień” (Wójcik, 1983, s. 25).

Na początku 1923 roku księgarnia Altenberga w Lwowie, która podjęła się edytorskiej realizacji rocznika, wydała prospekt wydawniczy zarysowujący merytoryczny program nowego periodyku oraz prezentujący skład osobowy jego komitetu redakcyjnego, w którym – obok Jana Gwalberta Pawlikowskiego (jako redaktora naczelnego), Adolfa Chybińskiego<sup>2</sup> i Romana Kordysa<sup>3</sup> – znalazł się także Juliusz Zborowski (Wójcik, 1983, s. 19). Wziął się on rzetelnie za pomoc w przygotowaniu pierwszego tomu rocznika. Można odnieść wrażenie, że nie mogąc pozyskać odpowiedniej liczby autorów, jak i wyegzekwować przyobiecanych materiałów, postanowił sam wzbogacić jego treść. Spośród osiemdziesięciu jeden wszelkich tekstów (o charakterze artykułów bądź notatek informacyjno-sprawozdawczych) zamieszczonych w pierwszym tomie rocznika, aż jedenaście wyszło spod pióra Zborowskiego. Warto odnotować niektóre ich tytuły, rzucając bowiem światło na problematykę, którą jego zdaniem należało prezentować czytelnikom: *Skarby w Tatrach. Zbójnickie pieniądze* (s. 49–51), *W sprawie Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem* (s. 254–259), *Stacja meteorologiczna w Zakopanem* (s. 269), *Sekcja Turystyczna P.T.T.* (s. 276), *Konferencje międzysekcyjne w Zakopanem* (s. 279), *Muzeum Tatrzańskie im. Dr Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem* (s. 288–289), *Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe* (s. 289), *Dom Wycieczkowy im. ks. Józefa Stolarczyka w Zakopanem* (s. 289), *Tow. „Sztuka Podhalańska” w Zakopanem* (s. 290), *Klub Sportowy „Krokus”* (s. 291), *Ku czci poległych uczniów* (s. 292).

W nocy *Od redakcji* zamieszczonej na końcu tomu widniał anons, by w miesiącach letnich korespondencje adresować „do reprezentacji Redakcji w Zakopanem: «Kustosz Juliusz Zborowski, Muzeum Tatrzańskie»”.

<sup>2</sup> Adolf Chybiński (1880–1952) – muzykolog, wieloletni działacz PTT, współpracownik Muzeum Tatrzańskiego.

<sup>3</sup> Roman Kordys (1886–1934) – prawnik, dziennikarz, taternik, alpinista, działacz turystyczny i narciarski, historyk taternictwa.

<sup>1</sup> Wspomniany artykuł jednak nie ukazał się na łamach „Wierchów”.



Pierwszy tom „Wierchów” był zarazem jednym z dwóch w historii autor-  
skich kontaktów kustosza (potem dyrektora) z rocznikiem, w których znalazła  
się tak duża liczba jego tekstów. Kolejny, nawet jeszcze bardziej obfitujący  
w zborowsciana, ukazał się blisko trzydzieści lat później, w 1952 roku (tom  
XXI).

Zaangażowanie Zborowskiego w „Wierchowe” sprawy potwierdza list Adolfa  
Chybińskiego do Pawlikowskiego z września 1924 roku. Znajdujemy w nim  
między innymi takie sformułowania: „Zborowski chce pracować”, „młody lecz  
b. zdolny botanik krak. p. Pawłowski, do którego może się zwrócić Zborowski,  
gdyż go zna”, „sprawozdanie może wygotować p. dr Adam Rola Gadomski,  
który był dłuższy czas w Zakopanem, a Zborowski zna go dobrze” (Chybiński,  
1922–1930, A. Chybiński do J.G. Pawlikowski, 11 września 1924)<sup>4</sup>.

Wolę działania na rzecz rocznika dobrze odzwierciedla też treść karty  
pocztowej wysłanej Pawlikowskiemu w pierwszych dniach 1925 roku. Zbo-  
rowski pisze:

Szanowny Panie Profesorze!

Zaopatrzyłem ks. Humpole<sup>5</sup> w brakującą mu literaturę o Gan-  
ku tak obficie, że teraz może już ukończyć artykuł. Ma zamiar wy-  
słać koło 10 b.m.<sup>6</sup>. Fotografie Oppenheima<sup>7</sup> już ma, nadto nowe  
zdjęcie Zwolińskich. O reszcie pamiętam. Łączę pozdrowienia.

<sup>4</sup> W tym miejscu pragnę bardzo podziękować panu Jerzemu Kapłonowi za łaskawe udostępnienie z jego  
zbiorów tego oraz innych dokumentów, na które powołuję się dalej.

<sup>5</sup> Ks. Jan Humpola (1889–1958) – kapelan wojskowy, taternik, alpinista, działacz społeczny, od 1934 roku  
kapelan Prezydenta Rzeczypospolitej.

<sup>6</sup> Wspomniany artykuł ks. Jana Humpoli, zatytułowany *Z włóczgi po Tatrach. (Doliną Białej Wody przez  
ścianę północną na Galerię Ganku)*, ukazał się w 1925 roku, w tomie III „Wierchów”.

<sup>7</sup> Józef Oppenheim (1887–1946) – narciarz, taternik, ratownik TOPR, fotografik.

W postscriptum zaś dopisuje:

Zwolińscy porobili parę nowych odkryć. Czy nie trzeba by było  
ich poprosić o artykuł? Byłoby niewłaściwe wypuszczenie z ręki  
tak interesującego wszystkich tematu, jak grotty. A gotowi oddać  
innemu czasopismu. (Chybiński, 1922–1930, A. Chybiński do J.G.  
Pawlikowski, 5 stycznia 1925)

Mimo ewidentnego zaangażowania w przygotowanie następnego tomu  
rocznika Zborowski z początkiem 1925 roku ustąpił ze składu redakcji. Nie  
udało się, niestety, dotrzeć do źródeł, które rzuciłyby światło na motywy jego  
decyzji. W wykazie członków komitetu redakcyjnego opublikowanym w tomie  
III jego miejsce zajął Bronisław Romaniszyn<sup>8</sup>. Przez kolejne dwa lata Zborow-  
ski ignorował autorsko „Wierchy”, w tomach z 1925 i 1926 roku (III i IV) nie  
ukazał się bowiem ani jeden jego tekst. Później zresztą jeszcze parokrotnie  
zdarzały się tego rodzaju absencyjne epizody z jego strony<sup>9</sup>.

Jakiegokolwiek były jednak przyczyny autorskiej nieobecności Zborowskie-  
go na łamach rocznika, okazywały się – na szczęście dla pisma oraz jego czy-  
telników – krótkotrwałe. Już w tomie za rok 1927 ponownie podjął współpracę  
z wydawnictwem i kontynuował ją, jak wspomniano, z krótkimi przerwami  
aż do końca pracowitego żywota, a nawet, rzecz można, dłużej, gdyż jeszcze  
po jego śmierci ukazały się w „Wierchach” dwa jego opracowania wydane  
z ineditów<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> Bronisław Romaniszyn (1880–1963) – artysta śpiewak, pedagog, taternik, znawca góralszczyzny, wybitny  
działacz turystyczny (PTT) oraz na polu ochrony przyrody.

<sup>9</sup> W latach 1931 (tom IX), 1956 (tom XXV), 1959 (tom XXVIII) i 1960 (tom XXIX).

<sup>10</sup> Są to teksty: *Dwa rękopisy Bogusza Stęczyńskiego* w tomie XXXVI (za rok 1967), wydanym w 1968  
roku; *Kaplica na Plazówce w Kościelisku* w tomie XL (za rok 1971), wydanym w 1972 roku. Pierwszy  
z nich wybrał z pośmiertnej teki, uzupełnił i podał do druku Jan Reychman. Warto nadmienić, że drugi  
tekst został opublikowany niemal równocześnie, ale jednak nieco później, w *Pismach podhalańskich* (tom 2)  
Zborowskiego (Kraków 1972).

Nie wszystkie z ofiarowywanych przez niego „Wierchom” tekstów znajdowały uznanie redaktora. Skarżył się na to Zborowski w jednym ze swoich listów do Adama Fischera, pisząc między innymi: „Nb. Dobrą dusiłem dla «Wierchów». Tymczasem Jana Gwalberta opanowały taternickie grafomany i zapychają mu nudnymi zwierzeniami większość tomu” (Rak, 2018, s. 121)<sup>11</sup>, po czym zirytowany dodał: „W ogóle nie zyskały «Wierchy» na przejściu do krakowiaczków, lepsze były, gdy tylko Lwów w nich gospodarzył” (Rak, 2018, s. 121).

Jak z tego wynika, kontakty autorskie Zborowskiego z „Wierchami” w owym młodocianym okresie istnienia periodyku nie zawsze układały się idealnie. Odzwierciedlenie tego znajdujemy również w korespondencjach z Witoldem H. Paryskim, w owych latach zamieszkującym w Krakowie. Na przykład w liście napisanym 18 maja 1932 roku Zborowski donosi:

1. Mieskiemu<sup>12</sup> proszę rzeknąć, że wobec pojęków redaktora „Wierchów” nad rozmiarami artykułu, dziś uprzejmie zawiadomiłem, iż nie chcę mu przyczyniać kłopotu i rezygnuję z figurowania w „Wierchach”, zarówno artykułem, jak i w kronice.

Nie wykluczam przedstawienia sprawy oficjalnie Zarządowi Głównemu P.T.T., nad czym jednak poważnie się namyślę, oraz listu otwartego w „Ziemi” i „Taterniku”.

2. Szukam sposobności innej jak najprędzszego drukowania artykułu o niewybitnych turystach w Tatrach z połowy XIX w. Może zwróć się do „Rocznika” Beskidu Cieszyńskiego? Może wydaję 200 egz. własnym kosztem, a cena taka, aby koszt pokryć

<sup>11</sup> List z 15 marca 1929 roku.

<sup>12</sup> Witold Mileski (1904–1940) – prawnik, turysta, działacz na polu turystyki górskiej, w latach 1930–1939 kierownik Centralnego Biura PTT w Krakowie oraz sekretarz redakcji i administracji „Wierchów”.

bez zarobku. Chyba – choć to sami mało ważni „taternicy” – 200 egz. rozejdzie się wśród członków P.T.T., a Pan pomoże<sup>13</sup>.

M.in. mieszam się tam w sprawę Dürr<sup>14</sup>–Szczepański<sup>15</sup> i udowodniam podróż Soczyńskiego<sup>16</sup> do Tatr. Rękopis na ukończeniu. Jest to seria pierwsza. Z ew. wstępem i [...] dla „Wierchów”. (Zborowski, 1932b)

W innym liście, pisanym rok później, Zborowski dzielił się z Paryskim taką oto wieścią:

Mam wrażenie z listu redaktora „Wierchów”, że nie ucieszył się moją wiadomością, iż „Krzesanica”<sup>17</sup> nawet drukiem wyjdzie. Pożądana konkurencja!!! Nie uwierzy Pan, co za czuły list dostałem, że jedynie redakcja nie przypuszczała, iż mogę w ogóle teraz mieć jakiś artykuł do dyspozycji, bo w przeciwnym razie nawet artykuł redaktora naczelnego byłby usunięty do przyszłego rocznika. Przypisuję ten zwrot mojemu zdaniu, że posyłam tylko mały na 5 stron artykuł, bo nie chcę redakcji sprawiać kłopotu, jak co rok, z miejscem, że gdyby artykuł był nieaktualny, proszę

<sup>13</sup> Tekst, o którym mowa, nigdy jednak nie ukazał się drukiem. Nie odnotowuje go opracowanie Mieczysława Gładysza *Dorobek piśmienniczy i działalność bibliograficzna Juliusza Zborowskiego* zamieszczone w *Pismach podhalańskich* (tom 2, Kraków 1972).

<sup>14</sup> Jan Dürr, od 1945 roku Dürr-Durski (1902–1969) – historyk literatury, taternik, taternictwo uprawiał głównie w latach 20. XX wieku.

<sup>15</sup> Jan Alfred Szczepański (1902–1991) – literat, publicysta, w okresie międzywojennym jeden z wybitnych taterników i alpinistów.

<sup>16</sup> Karol Teodor Soczyński (1781–1862) – lekarz, także historyk sztuki. Ustalenia Dürra w sprawie jego wejścia na Łomnicę zakwestionował Szczepański. Dürr, J. (1925). Początki taternictwa, *Wierchy*, 3; Soczyński, K.T. (1930). Przyczynki do dziejów Łomnicy, *Taternik*, 14 (4).

<sup>17</sup> „Krzesanica” – organ Sekcji Taternickiej Klubu Sportowego „Tatry” w Zakopanem. Efemeryda wydawnicza – w 1933 roku ukazały się dwa jedyne numery tego periodyku.

o zwrot, bo go mogę dać do „Krzesanicy”, jako iż jest treści historyczno-krajoznawczo-turystycznej. Magiki są na świecie, Panie Drogi, magiki! (Zborowski, 1933b)

Szczęśliwie irytacje Zborowskiego nie trwały długo i w szesnastu tomach rocznika, które ukazały się drukiem do wybuchu II wojny światowej, znalazło się łącznie czterdzieści tekstów tego autora. Nie wiadomo, czy w tomie XVII „Wierchów”, którego wydanie było planowane na koniec 1939 roku, miał się znaleźć jakiś tekst muzealnego Gazdy. Pośród autorów, których teksty były już przygotowane redakcyjnie w sierpniu 1939 roku, nie ma jego nazwiska, autorstwo materiałów wówczas jeszcze niegotowych nie jest natomiast znane (Wójcik, 1983, s. 38–39).

Po zakończeniu wojny PTT szybko zaczęło reaktywować działalność, między innymi podjęło działania mające na celu wznowienie edycji „Wierchów”. Już w grudniu 1945 roku Bohdan Małachowski w imieniu komitetu redakcyjnego rocznika informował Zborowskiego:

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie przystępuje do zgromadzenia materiałów celem wznowienia naszego rocznika „Wierchy”. Został wyłoniony Komitet Redakcyjny w składzie: Prof. dr W. Goetel, Red. J.A. Szczepański, Doc. Dr J. Szaflarski, B. Małachowski. Na podstawie otrzymanych przyrzeczeń spodziewamy się przystąpić do druku już w ciągu lutego 1946 r.

Z naszej strony zwracamy się z gorącą prośbą do W Pana Dyrektora o łaskawe opracowanie, jak w latach przedwojennych, kroniki Podhala i to za lata 1938–1945, gdyż jak W Pan Dyrektor zapewne sobie przypomina w roczniku XVI „Wierchów” kroniki Podhala nie było i miała się ukazać w roczniku XVII za 2 lata. Ze względu na szczupłość wydawnictwa, spowodowaną brakiem funduszy, przewidujemy na artykuł W Pana Dyrektora 10 stron w identycznym układzie jak przedwojenny. [...]

Prosimy uprzejmie również o opracowanie, gotowej zresztą jak nam wiadomo, listy strat osobowych w czasie wojny. Na ten cel przewidujemy 6 do 8 stron. (Małachowski, 1945)

Apel Małachowskiego nie pozostał bez odzewu i w tomie XVII „Wierchów”, pierwszym powojennym (za rok 1947), który ukazał się dopiero na początku 1948 roku, znalazł się także duży wspomnieniowy artykuł Zborowskiego, zatytułowany *To i owo z lat okupacji po Tatrach. (Wyjątki z dłuższej całości)*.

Do następnego tomu rocznika, odbiegającego formułą od tomów wydanych wcześniej, bowiem z okazji siedemdziesięciopięciolecia PTT, pomyślanego jako *sui generis* historyczna synteza dziejów i dokonań organizacji, redakcja zaproponowała Zborowskiemu „zestawienie wszystkich [podkr. W.A.W.] wydawnictw Towarzystwa od założenia począwszy”, ale postawiła przed nim nierealny, bo tylko pięcioletni termin (Krygowski, 1948). Dyrektor oczywiście nie podjął się tej ogromnej pracy i w efekcie została ona rozdzielona pomiędzy trzech autorów (Bohdan Małachowski, Jan Magiera, Władysław Krygowski), a w jubileuszowym tomie „Wierchów” zabrakło nazwiska Zborowskiego jako autora. Później jednak jego opracowania pojawiały się w niemal wszystkich tomach rocznika, zarówno w ostatnim wydanym jeszcze pod egidą PTT, jak i w następnych, wydawanych już przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze.

Nie miejsce tu, by bliżej charakteryzować różnego rodzaju prace Juliusza Zborowskiego obecne na łamach „Wierchów”. Są wśród nich obszerne, niekiedy monograficzne artykuły o tematyce historycznej bądź historyczno-literackiej – o charakterze syntez lub wspomnień. Mniejsze objętościowo teksty zawierały przyczynki historyczne czy krajoznawcze oraz recenzje różnych publikacji podejmujących problematykę związaną z górami. Spod jego pióra wychodziły też publikowane w roczniku – to obszerniejsze, to skromniejsze objętościowo – sprawozdania czy informacje bieżące. Wiele razy Zborowski dostarczał również materiały biograficzne odnoszące się do osób w różnoraki

sposób związanych swoją aktywnością z obszarami górskimi. Wysoką merytoryczną wartość jego tekstów publikowanych w „Wierchach” potwierdza dobitnie fakt, że wiele z nich znalazło się w obszernym, dwutomowym wyborze jego naukowej spuścizny pisarskiej, wydanym z inicjatywy Klementyny Żurowskiej, ówczesnej wicedyrektorki Muzeum Tatrzańskiego, a opublikowanym w 1972 roku przez Wydawnictwo Literackie w Krakowie.



W zbiorach Muzeum Tatrzańskiego w spuściźnie po Zborowskim zachowało się sporo śladów korespondencyjnych dokumentujących wysoką rangę tego badacza przydawaną mu przez redaktora „Wierchów”, którym przez długie powojenne lata był Władysław Krygowski. Warto przytoczyć kilka przykładów. Oto jesienią 1950 roku zapytywał on dyrektora Muzeum Tatrzańskiego:

czy napisze Pan jakieś noty do „Wierchów” 1950 r., nad którymi teraz pracuję? Jeśli tak, – to bardzo proszę zaraz! (w 3 egzemplarzach). Czy nie ma Pan fotografii panoramy Tatr z Trybsza i czy nie mógłby Pan dać o niej jakiś komentarz? [...] Ponadto proszę o odpowiedź, czy nie ma u Was fotografii (sztychu) Luykena z XVII w., przedstawiającej zbójnika tatrzańskiego oraz życie powstańców chochołowskich? (Krygowski, 1950–1963, W. Krygowski do J. Zborowski, 20 października 1950)

W innym liście czytamy: „Dziękuję uprzejmie za zapowiedź dalszej współpracy i bardzo proszę o nadsyłanie materiału do Wierchów” (Krygowski, 1950–1963, W. Krygowski do J. Zborowski, 20 marca 1952). W jednym z dalszych listów pisał Krygowski:

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze!

Przygotowując nowy rocznik „Wierchów” za rok 1954 bardzo ceniłbym sobie współudział Pana Dyrektora w tym tomie. Nie chcę Panu sugerować tematu, byłbym bardzo wdzięczny za odpowiedź, czy ma Pan coś na warsztacie, co nadawałoby się do części artykułowej i czy mógłbym liczyć na współpracę.

Niezależnie od tego bardzo uprzejmie proszę o nadsyłanie not i drobnych wiadomości do kroniki. (Krygowski, 1950–1963, W. Krygowski do J. Zborowski, 21 stycznia 1954)

Parę tygodni później redaktor rocznika znów niepokoił Zborowskiego kolejną prośbą:

Czy nie mógłby Pan Dyrektor napisać czegoś lub skłonić kogoś właściwego, aby napisał coś o zakopiańskich młodych muzykach (Pach, Kotoński, może jeszcze inni), o których warto wspomnieć. Może Pach napisałby coś o współpracy ze zmarłym Maklakiewiczem? Będę Panu bardzo wdzięczny za nadesłanie materiałów i zachęcenie innych do współpracy z „Wierchami”. (Krygowski, 1950–1963, W. Krygowski do J. Zborowski, 12 lutego 1954)

Na przytoczonym liście widnieje odręczna notatka Zborowskiego o następującej treści: „Podałem 14.2.1954 piętnaście nazwisk osób, które należy prosić o artykuły lub notatki do kroniki”.

Krygowski nie zaprzestawał motywować Zborowskiego do współpracy autorskiej z rocznikiem. W lutym 1957 roku znowu do niego apelował, powtarzając jak mantrę zwrot „Przygotowując obecnie rocznik «Wierchów»...” itd. Tym razem napisał:

Wiem, że jest Pan zajęty i zapracowany, ale czy nie zechciałby Pan Dyrektor nadesłać nam jakichś cennych przyczynków, czy recenzji dotyczących pozycji górskich?

Proszę o to Pana Dyrektora bardzo usilnie i o odpowiedź, czy mogę na to liczyć. (Krygowski, 1950–1963, W. Krygowski do J. Zborowski, 9 lutego 1957)

Zborowski wszak był adresatem redaktora „Wierchów” nie tylko jako potencjalny dawca tekstów, ale także jako konsultant merytoryczny. Potwierdza to pismo Krygowskiego z maja 1958 roku:

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze.

Zwracam się do Pana z prośbą o pomoc. Drukuję w najbliższych Wierchach rzecz pt. „Żeromski a Tatry”, której autor (Słodkowski) m. in. pisze o stosunku Żeromskiego do Witkiewicza. Otóż chodzi mi coś po głowie, że byli oni powinowaci, czy nawet krewni, ale nie mogę tego ustalić. Czy Pan nie wie tego dokładnie? Proszę o odpisanie.

Druga prośba odnosi się do ilustracyjnego materiału do tego artykułu. Czy Muzeum ma może jakieś zdjęcia Żeromskiego w Tatrach, Zakopanem lub inne które by stanowiły ilustracyjne dopełnienie artykułu.

Może np. zdjęcie willi, gdzie mieszkał (na Bystrem); czy ona istnieje, jeśli tak, to może by ktoś w Zakopanem sfotografował.

Będę Panu Dyrektorowi bardzo zobowiązany za pomoc. [...]

Czy mogę liczyć, że napisze Pan coś do Kroniki?

Przesyłam wyrazy poważania i serdeczny uścisk dłoni (Krygowski, 1950–1963, W. Krygowski do J. Zborowski, 12 maja 1958)

W roli konsultanta Zborowski wskazywał szefowi „Wierchów” potencjalnych autorów mogących obdarować rocznik swymi tekstami. Znajdujemy tego ślad w odpowiedzi Krygowskiego:

Dziękuję uprzejmie za kartę i wiadomość o artykule Macniewa Potemkina; bardzo jestem Panu wdzięczny za tę inicjatywę, podobnie jak za zwrócenie uwagi na Ivana Bohusza. Kiedy można spodziewać się artykułu Potemkina? To bardzo ważne, gdyż choć poprzedni tom kończy się dopiero – już siedzę nad nowym. (Krygowski, 1950–1963, W. Krygowski do J. Zborowski, 18 lutego 1960)

Krygowski nie byłby jednak sobą, gdyby – już tradycyjnie – nie zakończył listu prośbą:

Czy nie napisałby Pan Dyrektor czegoś, sięgając do swej niewyczerpanej teki. Bardzo byłoby nam miło – gdyby Pan zechciał dać przynajmniej jakieś noty, jeśli nie coś dłuższego. (Krygowski, 1950–1963, W. Krygowski do J. Zborowski, 18 lutego 1960)

Zborowski nie pozostawał obojętny na prośby redaktora „Wierchów”, o czym świadczą nie tylko jego różnorodne teksty publikowane na łamach rocznika, ale także podziękowania Krygowskiego. Oto po otrzymaniu jednego z tekstów tak odpowiada dyrektorowi: „Najserdeczniej dziękuję za wspaniałe «Listy Sabały»; jestem Panu za nadesłanie ich do Wierchów bardzo wdzięczny, gdyż będą stanowiły prawdziwą ich ozdobę” (Krygowski, 1950–1963, W. Krygowski do J. Zborowski, 3 stycznia 1961; Zborowski, 1962).

Dla Krygowskiego Zborowski wielokrotnie był przysłowiową deską ratunku, czego przykładem choćby następujący list:



Bardzo dziękuję za nadesłane wiadomości. Czy można prosić o polecenie zrobienia na nasz koszt reprodukcji Żeromskiego (Wigilewa)? Będę bardzo Panu wdzięczny za szybką przesyłkę fotografii wraz z rachunkiem fotografa.

Proszę pamiętać łaskawie o materiałach kronikarskich. (Krygowski, 1950–1963, W. Krygowski do J. Zborowski, 26 maja 1958)

Jeszcze lepiej skalę oczekiwań redaktora „Wierchów” wobec Zborowskiego oddaje inny list:

Szanowny i Kochany Panie Dyrektorze

Za otrzymane dzisiaj zdjęcia dziękuję bardzo serdecznie i równocześnie pozwalam sobie prosić Pana o pomoc w dostarczeniu innych niezbędnych mi do artykułów Pawlikowskiego o Kozińcu.

Czy nie mógłby Pan dostarczyć mi jak najspieszniej dobrego zdjęcia willi „Pod Jedłami” i jej charakterystycznych fragmentów, lub szczegółów z wnętrza, które obrazują góralską cieszolkę. Potrzebuję na gwałt nadto reprodukcji Wojciecha Roja (Raja) zwanego starszym, który Pawlikowskiemu staremu pomagał przy kupnie parceli i budowie samego domu. Może uda się Panu znaleźć jakąś jego podobiznę, byłbym Panu Dyrektorowi za to nieskończenie wdzięczny.

Być może ma Pan jakiś materiał ilustracyjny wspomnianej willi. (Krygowski, 1950–1963, W. Krygowski do J. Zborowski, 7 czerwca 1962)

Poniekąd zabawnie brzmi następująca prośba Krygowskiego, będąca jedną treścią jeszcze innego jego pisma do Zborowskiego:

Szanowny Panie Dyrektorze.

Zapytujemy uprzejmie, czy nie ma Pan materiału do Kroniki Zmarłych dla Wierchów – gdyż „główny referent zmarłych” Kol. Małachowski jest obecnie chory. Będę wdzięczny za ewent. nadesłanie. (Krygowski, 1950–1963, W. Krygowski do J. Zborowski, 8 sierpnia 1963)



Warto na koniec zauważyć, że relacje Zborowskiego z „Wierchami” nie ograniczały się do autorskiego wzbogacania ich treści czy wspomagania ich redaktora, praktykował on bowiem również recenzowanie niektórych tomów rocznika na łamach innych periodyków. Trzy tego rodzaju teksty opublikował w „Ziemi”, jeden w „Ludzie” (Zborowski, 1928; Zborowski, 1929; Zborowski, 1932; Zborowski, 1933) i aczkolwiek zasadniczo referował w nich jedynie wartość treściową omawianych tomów, to przecież znaleźć w nich można także akcenty krytyczne lub merytoryczne dopełnienia wątków prezentowanych w niektórych artykułach.



Przytoczone wyżej fakty wyraźnie wskazują na niemałą rolę, jaką Juliusz Zborowski odegrał zarówno przy narodzinach „Wierchów”, jak również potem – w ich młodzieńczym oraz już dojrzałym życiu. Można być pewnym, że i ten wycinek swojej działalności traktował jak służbę w pomnażaniu wiedzy o Podhalu i Tatrach. Jego autorski oraz niekiedy prawie redaktorski udział w kreowaniu i edycji kolejnych tomów rocznika jest ewidentny. Za tę pracę i znaczący wkład w formowanie wysokiego poziomu rocznika oraz – jak pisał w liście do niego Władysław Krygowski – „w dowód głębokiego uznania dla całokształtu pracy badawczej gór i spraw górskich, a naszemu serdecznemu przyjacielowi” (Krygowski, 1950–1963, W. Krygowski do J. Zborowski,



1 kwietnia 1963) poświęcono mu tom XXXI „Wierchów” (za rok 1962). Otwiera go następująca dedykacja:

**Juliuszowi Zborowskiemu  
niestrudzonemu badaczowi góralszczyzny  
w pięćdziesięciolecie Jego pracy badawczej.**

Egzemplarz tomu wręczono adresatowi dedykacji 30 listopada 1963 roku w Krakowie, podczas uroczystości zorganizowanej z okazji jubileuszu dziesięciolecia powstania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, odbywającej się w dopiero co otwartym tam Domu Turysty PTTK (Krygowski, 1950–1963, W. Krygowski do J. Zborowski, 5 listopada 1963; Krygowski, 1964, s. 255).

Po śmierci Juliusza Zborowskiego Władysław Krygowski, wspominając i żegnając zmarłego na łamach „Wierchów”, sformułował jakże trafną charakterystykę jego twórczej sylwetki i cech jego osobowości:

**Przeważają w jego spuściźnie naukowej niewielkie rozmiarami prace, ale jakże głęboko ujmujące każde poruszone zagadnienie, jakże istotne podchwytywają wątki. W każdym Jego przyczynku tkwiła inspiracja do dalszych poszukiwań i dociekań w dziedzinie etnografii, językoznawstwa, kultury ludowej w ogóle, a góralszczyzny przede wszystkim. [...] Był niestrudzony w torowaniu nowych badań i udzielał młodym i starszym rad i bezinteresownych wskazówek. [...]**

**Jego życzliwa, przyjacielska i zawsze bezinteresowna pomoc była bezimienna. On, tak światły i tyle wiedzący, zawsze lubił pozostawać w cieniu. Kto wie, czy właśnie w tej skromnej, zawsze cichej pomocy i życzliwości dla każdego, nie mieścił się najistotniejszy rys charakterystyczny Jego służby społecznej i naukowego trudu całego życia. (Krygowski, 1966, s. 348)**

Te uwagi, aczkolwiek uniwersalne (można bowiem i należy odnieść je do całej twórczości i postawy Zborowskiego, nie tylko w kontekście „Wierchów”), niewątpliwie zostały ukształtowane na gruncie osobistych kontaktów redaktora rocznika ze Zborowskim, można tedy uznać je za swoistą rekapitulację roli, jaką muzealny Gazda odegrał w kształtowaniu formuły i poziomu rocznika.



Juliusz Zborowski w rozmowie ze studentami.  
Ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego, AF/22299/8/IV/70.  
Fot. Władysław Werner, ok. 1960

Juliusz Zborowski in conversation with students.  
From the collection of the Tatra Museum, AF/22299/8/IV/70.  
Photo by Władysław Werner, circa 1960



Juliusz Zborowski i Adolf Chybiński.  
Ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego, AFN/III/390.  
Fot. Marceli Skibka, 1927

Juliusz Zborowski and Adolf Chybiński.  
From the collection of the Tatra Museum, AFN/III/390.  
Photo by Marceli Skibka, 1927

## BIBLIOGRAFIA PUBLIKACJI JULIUSZA ZBOROWSKIEGO NA ŁAMACH „WIERCHÓW” PODANA W UKŁADZIE CHRONOLOGICZNYM ROCZNIKÓW

### Tom I – 1923

1. Skarby w Tatrach. Zbójnicie pieniądze, s. 49–51.
2. W sprawie szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem, s. 254–259.
3. [Pod krypt.] Z., Stacja meteorologiczna w Zakopanem, s. 269.
4. [Pod krypt.] Z., Sekcja Turystyczna PTT, s. 276.
5. [Pod krypt.] Z., Konferencje międzysekcyjne w Zakopanem, s. 279.
6. Muzeum Tatrzańskie im. Dr Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem, s. 288–289.
7. [Pod krypt.] Z., Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, s. 289.
8. [Pod krypt.] Z., Dom Wycieczkowy im. Ks. Józefa Stolarczyka w Zakopanem, s. 289.
9. [Pod krypt.] Z., Tow. „Sztuka Podhalańska” w Zakopanem, s. 290.
10. [Pod krypt.] Z., Ku czci poległych uczniów gimnazjum w Nowym Targu, s. 292.
11. [Pod krypt.] Z., Klub Sportowy „Krokus”, s. 292.

### Tom II – 1924

12. [Pod krypt.] Zb., Związek Podhalań, s. 260–261.
13. [Pod krypt.] Zb., Wakacyjny Kurs Uniwersytecki dla nauczycielstwa, s. 262.

### Tom V – 1927

14. Muzeum Tatrzańskie, s. 185–192.
15. [Pod krypt.] A.B., Jubileusz Władysława Orkana w Nowym Targu, s. 202–203.
16. [Pod krypt.] A.B., Zakopane a Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu w 1929 roku, s. 215–216.

### Tom VI – 1928

17. Stanisław Barabasz: Sztuka ludowa na Podhalu. Cz. 3 Witów. Lwów [i in.] 1928, s. 207–208 [recenzja].
18. [Pod krypt.] Z., Dietl a Szczawnica, s. 212 [recenzja książki: *Józef Dietl pierwszy prezydent m. Krakowa, znakomity lekarz, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, patriota polski. W 50. rocznicę śmierci.* W. Szumowski (Ed.). Kraków: Gmina m. Krakowa (1928)].

### Tom VII – 1929

19. Muzeum Tatrzańskie. Rok 1928/29 i plany na przyszłość, s. 154–169 [reedycja w: *Juliusz Zborowski. Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena.* (1972). Hennel, R. (Ed.). (vol. 1, s. 192–220). Kraków: Wydawnictwo Literackie].
20. Program badań etnograficznych na góralszczyźnie, s. 187–188.
21. [Pod krypt.] Z., Czasopiśmiennictwo na zachodnim Podkarpaciu, s. 214.
22. [Pod krypt.] Z., Założenie muzeum w Truskawcu, s. 215–216.

**Tom VIII – 1930**

23. [Pod krypt.] S., Dr Kazimierz Dłuski, s. 171–173.
24. Władysław Orkan: Wskazania. Warszawa 1930, s. 204–209 [recenzja; reedycja pod zbiorowym tytułem Regionalizm podhalański w: *Juliusz Zborowski. Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena.* (1972). Hennel, R. (Ed.). (vol. 2, s. 143–155). Kraków: Wydawnictwo Literackie].
25. Antoni Zachemski: Ruch podhalański, Warszawa 1930, s. 209–221 [recenzja; reedycja pod zbiorowym tytułem Regionalizm podhalański w: *Juliusz Zborowski. Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena.* (1972). Hennel, R. (Ed.). (vol. 2, s. 155–186). Kraków: Wydawnictwo Literackie].
26. [Pod krypt.] J. Zb. Regionalizm podhalański za oceanem [recenzja wydawnictwa Pamiętnik pierwszego sejmku walnego Związku Podhalan w Północnej Ameryce, odbytego w dniu 8 czerwca 1930 roku w sali Juliusza Słowackiego... Chicago, Illinois, s. 221–223 [reedycja pod zbiorowym tytułem Regionalizm podhalański w: *Juliusz Zborowski. Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena.* (1972). Hennel, R. (Ed.). (vol. 2, s. 186–189). Kraków: Wydawnictwo Literackie].
27. Przyczynki do bibliografii tatrzańskiej, s. 242 [recenzja; uwagi o autorach broszury *Upomnienie Zakopianów i wszystkich Podhalanów.* Kraków 1865 oraz o autorze broszury *Zameczek św. Kingi w Pieninach.* Krosno 1896].

**Tom X – 1932**

28. [Pod krypt.] S., Ś. p. Józef Bek, s. 167–169.

**Tom XI – 1933**

29. 1863 czy 1866. Przyczynek do pobytu Józefa Ignacego Kraszewskiego w Zakopanem, s. 53–58 [reedycja w: *Juliusz Zborowski. Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena.* (1972). Hennel, R. (Ed.). (vol. 2, s. 364–370). Kraków: Wydawnictwo Literackie].
30. [Pod krypt.] S., Jan Czubek (ur. 12.05.1849 zm. 15.07.1932), s. 158–160.
31. Legendy i błędy w dawniejszych i nowszych wydawnictwach o góralszczyźnie, s. 249–251. [reedycja w: *Juliusz Zborowski. Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena.* (1972). Hennel, R. (Ed.). (vol. 1, s. 300–306). Kraków: Wydawnictwo Literackie].
32. Jan Szokalski: Dolina Kościeliska w Tatrach. Przewodnik turystyczno-historyczny. Warszawa 1933, s. 255–256 [recenzja].
33. [Anonim.] Ludwik Chałubiński, s. 275.
34. [Anonim.] Magdalena Guttowt Andrzejkiewiczówna, s. 275.

**Tom XII – 1934**

35. Zapomniany podróżnik tatrzański Teodor Mundt, s. 290–291 [reedycja w: *Juliusz Zborowski. Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena.* (1972). Hennel, R. (Ed.). (vol. 2, s. 267–283). Kraków: Wydawnictwo Literackie].
36. Feliks Taroni, s. 223.
37. Ks. Stanisław Heumann, s. 223.

**Tom XIII – 1935**

38. Skutki artykułu o Kraszewskim w Zakopanem. Wyjaśnienie, s. 238–239 [uzupełnienie do pozycji 28].

**Tom XIV – 1936**

39. Losertówka. Z dziejów schronisk na Babiej Górze, s. 198–199.

**Tom XV – 1937**

40. Odnalezienie teki podhalańskiej Oskara Kolberga s. 253 [uzupełnienie do pozycji 30].

**Tom XVI – 1938**

41. Nowe przyczynki do dziejów poezji tatrzańskiej, s. 168–169 [uzupełnienie do prac: Pawlikowski, J.G. (1934). Z dziejów poezji tatrzańskiej, *Wierchy*, 12, 1–33; Pollak, R. (1938). J.A. [sic] Haura wierszydła o górach, *Ziemia*, 28 (4), 78–79].
42. Rudolf Alt i jego obrazy z Podkarpacia i Podhala, s. 169–173.
43. Przyczynek do życiorysu Sabały i polowań na niedźwiedzie w Tatrach, s. 176–177 [reedycja w: *Juliusz Zborowski. Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena.* (1972). Hennel, R. (Ed.). (vol. 1, s. 503–505). Kraków: Wydawnictwo Literackie].
44. Odnowienie murowanej kaplicy przy starym cmentarzu w Zakopanem, s. 214–215.
45. Nowo odkryte znaki poszukiwaczy skarbów w Tatrach, s. 215–216.

**Tom XVII – 1947**

46. To i owo z lat okupacji po Tatrami (Wyjątki z dłuższej całości), s. 150–167 [reedycja w: *Juliusz Zborowski. Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena.* (1972). Hennel, R. (Ed.). (vol. 2, s. 208–241). Kraków: Wydawnictwo Literackie].

**Tom XIX – 1949**

47. Podręcznik turystyki górskiej z 1796 r., s. 207–211 [Baltazar Hacquet, *Neueste physikalisch politische Reisen [...]*, Nürnberg 1790–1796. t. 1–4] [reedycja w: *Juliusz Zborowski. Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena.* (1972). Hennel, R. (Ed.). (vol. 2, s. 250–259). Kraków: Wydawnictwo Literackie].

**Tom XX – 1950–1951**

48. Kostka-Napierski w poematach Stęczyńskiego, s. 304–305.

**Tom XXI – 1952**

49. [Pod krypt.] J.Z., Konkurs muzyk góralskich, s. 240–241.
50. W 15. rocznicę zgonu Karola Szymanowskiego, s. 241–243 [reedycja w: *Juliusz Zborowski. Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena.* (1972). Hennel, R. (Ed.). (vol. 2, s. 190–192). Kraków: Wydawnictwo Literackie].
51. [Pod krypt.] J. Zb., Machejek Władysław. Szkice z bojów. Warszawa 1952, s. 284 [recenzja].



52. [Pod krypt.] J. Zb., Magnuszewski Józef. Korespondencja Kazimierza Przerwy-Tetmajera z Franciszkiem Kwapilem. Wrocław 1951. Odb. z „Pamiętnika Literackiego” 1951, XLII, zes. 1. Ss. 27, s. 284–285 [recenzja].
53. [Pod krypt.] J. Zb., Taszycki Witold. Język ludowy w „Krakowiakach i Góralach” W. Bogusławskiego. Wrocław 1951. Odb. z „Pamiętnika Literackiego” 1951, XLII, zes. 2. Ss. 11, s. 285 [recenzja].
54. [Pod krypt.] J. Zb., Vetulani Armand, Ryszkiewicz Andrzej. Materiały dotyczące życia i twórczości Wojciecha Gersona. Wrocław 1951, s. 285–286 [recenzja].
55. [Anonim.] Kieniewicz Stefan. Ruch chłopski w Galicji w 1946 r. Wrocław 1951, s. 286 [recenzja].
56. [Pod krypt.] J. Zb., Pigoń Stanisław. Staszicowa oda do młodości, „Myśl i Życie” 1951, str. 537–546, Poznań, s. 286–287 [recenzja].
57. [Pod krypt.] J. Zb., Jakubowski Jan Zygmunt. Stanisław Witkiewicz i Stefan Żeromski. „Księga pamiątkowa ku uczczeniu 40-lecia pracy naukowej prof. dra Juliusza Kleina, Łódź 1949, 457–466, s. 287 [recenzja].
58. [Pod krypt.] J. Zb., Pigoń Stanisław. „Tragiczna historia Franka Rakoczego”. Poznań 1951, nadb. z „Życie i Myśl”, str. 115–147, s. 287–288 [recenzja].
59. [Pod krypt.] J. Zb., „Komornicy” Orkana w rosyjskim tłumaczeniu, s. 298 [recenzja].
60. [Pod krypt.] J. Zb., J. V. Makarenko: V svobodnoj Polsce. Moskwa 1951, wydawnictwo „Mołodaja Gwardija”, s. 298 [recenzja].
61. [Pod krypt.] J. Zb., J. Svoboda, L. Mikoláš. Józef Skotnica slezský sochař a řezbař. Opava 1950. Ss. 31, s. 298–299 [recenzja].

**Tom XXII – 1953**

62. [Pod krypt.] Zb., Cenny zapis dla Muzeum Tatrzańskiego, s. 235–236.
63. [Pod krypt.] Zb., Wystawy czasowe Muzeum Tatrzańskiego, s. 236.
64. Z dziejów muzealnictwa na Podhalu, s. 297–298 [reedycja w: *Juliusz Zborowski. Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena.* (1972). Hennel, R. (Ed.). (vol. 1, s. 166–169). Kraków: Wydawnictwo Literackie].

**Tom XXIII – 1954**

65. [Pod krypt.] J.Z., Wilki na południowej stronie Tatr. „Tatrzańskie Muzeum” – Poprad 1953 nr 4, 5, s. 274 [omówienie. opracowania: Jurán., V. (1953). Vlčie invázie. (Z chystanej knihy „Tátraí ritka vadak”), Tatrzańskie muzeum (Poprad), 4, 8–9; Jurán., V. (1953). Vlčie invázie. (Z chystanej knihy „Tátraí ritka vadak”), Tatrzańskie muzeum (Poprad), 5, 10–12].
66. Górale-powstańcy w 1863 r., s. 275–276.
67. Z dziejów badań etnograficznych na Podhalu, s. 276–277.

**Tom XXIV – 1955**

68. Świętopełk [ks. Michał Głowacki] i jego podróż do Tatr, s. 70–83.
69. [Pod krypt.] J.Z., Badania tatrzańskiego górnictwa i hutnictwa, s. 165.
70. Kieżmarska odezwa z 1843 r., s. 215–216 [uzupełnienie do pozycji: Odezwa Kesmarczanów do Polaków (1843). Dziennik Narodowy (Lwów)].

**Tom XXVI – 1957**

71. „Der Judenrat in Zakopane”, s. 174–180 [reedycja w: *Juliusz Zborowski. Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena.* (1972). Hennel, R. (Ed.). (vol. 1, s. 197–207). Kraków: Wydawnictwo Literackie].
72. Marian Tyrowicz. Wizerunki sprzed stu lat. Kraków 1955, s. 310–311 [recenzja].

**Tom XXVII – 1958**

73. Z dziejów starego cmentarza w Zakopanem, s. 279–280 [reedycja w: Zborowski, J. (1972). *Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena.* Hennel, R. (Ed.). (vol. 2, s. 166–169). Kraków: Wydawnictwo Literackie].

**Tom XXX – 1961 [wyd. 1962]**

74. Listy Sabały, s. 122–125.

**Tom XXXI – 1962 [wyd. 1963]**

75. „Raczyli odwiedzić Tatry”. Cz. 1, s. 147–159 [reedycja w: *Juliusz Zborowski. Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena.* (1972). Hennel, R. (Ed.). (vol. 2, s. 291–310). Kraków: Wydawnictwo Literackie].
76. Marian Tyrowicz. Przewodnik po Muzeum Więźniów Polskich na Szpilbergu w Brnie. Warszawa 1960, s. 281–282 [recenzja].

**Tom XXXII – 1963 [wyd. 1964]**

77. „Raczyli odwiedzić Tatry”. Cz. 2, s. 185–196 [reedycja w: *Juliusz Zborowski. Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena.* (1972). Hennel, R. (Ed.). (vol. 2, s. 310–329). Kraków: Wydawnictwo Literackie].
78. [Pod krypt.] Z., Nazwy nowych ulic w Zakopanem, s. 250.
79. [Pod krypt.] J. Zb., Nie znany pseudonim, s. 302. [uzupełnienie do pozycji: Sieradzki, J. (1956). Szkice i materiały historyczne z XIX i XX w. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy].

**Tom XXXIII – 1964 [wyd. 1965]**

80. „Raczyli odwiedzić Tatry”. Cz. 3 (Dokończenie), s. 158–172 [reedycja w: *Juliusz Zborowski. Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena.* (1972). Hennel, R. (Ed.). (vol. 2, s. 326–348). Kraków: Wydawnictwo Literackie].

**Tom XXXVI – 1967 [wyd. 1968]**

81. Dwa rękopisy Bogusza Stęczyńskiego, s. 174–179 [z pośmiertnej teki uzupełnił i przygotował do druku Jan Reychman].

**Tom XL – 1971 [wyd. 1972]**

82. Kaplica na Płazówce w Kościelisku, s. 280–281 [reedycja w: *Juliusz Zborowski. Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena.* (1972). Hennel, R. (Ed.). (vol. 2, s. 31–32). Kraków: Wydawnictwo Literackie].



## BIBLIOGRAFIA

- Dürr, J.** (1925). Początki taternictwa. *Wierchy* 3, 70–82.
- Gładysz, M.** (1972). Dorobek piśmienniczy i działalność bibliograficzna. In *Juliusz Zborowski. Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena.* (1972). Hennel, R. (Ed.). (vol. 2, s. 401–442). Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Humpola, J.** (1925). Z włóczegi po Tatrach. (Doliną Białej Wody przez ścianę północną na Galerię Ganku). *Wierchy*, 3, 325–243.
- Krygowski, W.** [Z.S.] (1964). Wielki dzień turystyki górskiej. *Wierchy*, 32, 254–255.
- Krygowski, W.** (1966). Juliusz Zborowski. *Wierchy*, 34, 348–349.
- Polak, K.** (1976). Bibliografia „Wierchów” 1923–1972. Warszawa–Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Rak, M.** (2018). Materiały do dziejów polskiej dialektologii i etnologii. Listy Cezarii Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowej, Adama Fischera, Antoniego Kaliny, Izydora Kopernickiego, Kazimierza Nitscha, Seweryna Udzieli, Juliusza Zborowskiego. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Szczepański, J.A.** (1930). Przyczynki do dziejów Łomnicy. *Taternik*, 14 (4), 104–124.
- Wójcik, W.A.** (1983). Z dziejów wydawania „Wierchów” w Polskim Towarzystwie Tatrzańskim. *Wierchy*, 50, 14–42.
- Wójcik, W.A.** (1997). Jan Gwalbert Pawlikowski jako założyciel i redaktor „Wierchów”. In *Dom pod Jedłami i jego twórca. Studia i wspomnienia.* Wójcik, W.A. (Ed.). Kraków: Wydawnictwo Znak, 152–167.
- Wójcik, W.A.** (2014). Jan Gwalbert Pawlikowski jako twórca „Wierchów”. In *Jan Gwalbert Pawlikowski. Humanistyczna wizja ochrony przyrody i turystyki.* Dąbrowski, P., & Zawilińska, B. (Eds.). Kraków: Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK, 99–114.
- Zborowski, J.** (1928). „Wierchy”. Rocznik poświęcony górcom i góralszczyźnie. Rok piąty. Kraków, 1927. *Ziemia*, 13 (5), 79.
- Zborowski, J.** (1929). „Wierchy”. Rocznik poświęcony górcom i góralszczyźnie. Rok szósty. Kraków, 1928. *Ziemia*, 14 (7), 109–110.

- Zborowski, J.** (1932). „Wierchy”. Rocznik poświęcony górcom i góralszczyźnie. Organ Pol. Tow. Tatrzańskiego. Rocznik dziesiąty. Kraków, 1932. *Lud*, 11, 149–151.
- Zborowski, J.** (1933). „Wierchy”. Rocznik poświęcony górcom i góralszczyźnie. Organ Pol. Tow. Tatrzańskiego. Rok X-ty. Kraków, 1932. *Ziemia*, 23 (3), 56–57.
- Zborowski, J.** (1962). Listy Sabały. *Wierchy*, 30, 122–125.
- Zborowski, J.** (1967). Dwa rękopisy Bogusza Stęczyńskiego. *Wierchy*, 36, 174–179.
- Zborowski, J.** (1972a). Kaplica na Płazówce w Kościelisku. *Wierchy*, 40, 280–281.
- Zborowski, J.** (1972b). Kaplica na Płazówce w Kościelisku. In *Juliusz Zborowski. Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena.* (1972). Hennel, R. (Ed.). (vol. 2, s. 31–33). Kraków: Wydawnictwo Literackie.

## ARCHIWALIA

- Chybiński, A.** (1922–1930). [Listy do Jana Gwalberta Pawlikowskiego jako redaktora „Wierchów”]. Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka, Oddz. Rękopisów (fond 76, k. 4), Lwów.
- Krygowski, W.** (1945, grudzień, 17). [List do Juliusza Zborowskiego]. Archiwum Muzeum Tatrzańskiego (AR/Zb/219), Zakopane.
- Krygowski, W.** (1948, styczeń, 7). [List do Juliusza Zborowskiego]. Archiwum Muzeum Tatrzańskiego (AR/Zb/182), Zakopane.
- Krygowski, W.** (1950–1963). Korespondencja. W. Krygowski do J. Zborowski (AR/Zb/167). Archiwum Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.
- Małachowski, B.** (1945, grudzień, 17). [List do Juliusza Zborowskiego]. Archiwum Muzeum Tatrzańskiego (AR/Zb/219), Zakopane.
- Zborowski, J.** (1932b, maj, 18). [List do Witolda H. Paryskiego]. Ośrodek Dokumentacji Tatrzańskiej im. Zofii i Witolda H. Paryskich Tatrzańskiego Parku Narodowego (B-P/500, k. 27), Zakopane.
- Zborowski, J.** (1933b, maj, 23). [List do Witolda H. Paryskiego]. Ośrodek Dokumentacji Tatrzańskiej im. Zofii i Witolda H. Paryskich Tatrzańskiego Parku Narodowego (B-P/500, k. 103), Zakopane.





WOJCIECH SZATKOWSKI



JULIUSZ ZBOROWSKI  
A ZJAWISKO GORALENVOLKU\*

JULIUSZ ZBOROWSKI  
AND *GORALENVOLK*



**Wojciech Szatkowski**

absolwent Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego,  
pracownik Muzeum Tatrzańskiego im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem,  
kustosze, pracownik edukacji, przewodnik tatrzański i narciarz wysokogórski.  
Autor książek i artykułów o historii Zakopanego, eksploracji gór i ludzi gór,  
w tym książki *Goralenvolk. Historia zdrady* (2012).  
e-mail: mszatkowski@muzeumtatrzańskie.pl

ABSTRAKT

Goralenvolk (naród góralski) to nazwa akcji germanizacyjnej prowadzonej na szeroko pojętym Podhalu przez hitlerowskiego okupanta w latach 1939–1945. Jej celem było wewnętrzne rozbitcie narodu polskiego w warunkach okupacyjnej rzeczywistości II wojny światowej poprzez wskazanie na górali podhalańskich jako grupy etnicznej (w domyśle narodu), która ma swoje korzenie w Herrenvolku – narodzie niemieckim. Zakończyła się całkowitym fiaskiem jej pomysłodawców.



SŁOWA KLUCZOWE:

GORALENVOLK,  
KOLABORACJA,  
II WOJNA ŚWIATOWA NA PODHALU,  
JULIUSZ ZBOROWSKI,  
MUZEUM TATRZAŃSKIE

\* W niniejszym artykule autor wykorzystuje informacje zawarte w swojej książce *Goralenvolk – historia zdrady* (2012) (przyp. red.).

## ABSTRACT

*Goralenvolk* was an attempt to further impose "Germanification" onto the inhabitants of the Podhale region by the Nazi occupiers in the years 1939 to 1945. Its aim was part of efforts to break the Polish nation from within by classifying the highlanders of the Podhale region as a separate ethnic group which they claimed had its roots in the German *Herrenvolk* [fatherland]. It ended in complete failure.



## KEY WORDS:

GORALENVOLK,  
COLLABORATION,  
SECOND WORLD WAR IN PODHALE,  
JULIUSZ ZBOROWSKI,  
THE TATRA MUSEUM



Akcję tę od początku aż do haniebnego końca organizował i finansował hitlerowski aparat administracyjny. Na wstępnym etapie poważnie interesował się nią także niemiecki wywiad wojskowy (Abwehra). Jak wielokrotnie podkreślał dyrektor Muzeum Tatrzańskiego Juliusz Zborowski, nie wyszła od górali. Była całkowicie sztucznym zjawiskiem, stworzonym przez niemieckiego okupanta.

W końcu lat 30. niemiecki wywiad (Witalis Wieder, Henryk Szatkowski i inni) przygotował jej podłoże w Zakopanem. W warunkach okupacyjnych podjęto próbę wyodrębnienia prawnego górali z narodu polskiego i stworzenia przez władze okupacyjne Goralenvolku – narodu góralskiego – odróżniającego się od Polaków, z własną administracją (Komitet Góralski i jego delegatury w terenie na szeroko pojętym Podhalu, od Czarnego Dunajca po Szczawnicę), dowodami tożsamości (kenkartami „G” Goralen) i własnym wojskiem (Góralski Legion Waffen SS). Kolaboracja dotyczyła tylko części górali podhalańskich; na ich czele stanął znany w okresie międzywojennym działacz góralski z Zakopanego Waclaw Krzeptowski. Niemniej słowo „zdrada” jednoznacznie kojarzy się z Goralenvolkem.

Korzenie Goralenvolku tkwiły głęboko w okresie międzywojennym, do akcji przystąpiono zaś w Zakopanem około roku 1933–1934. Przyjechał tam wówczas Witalis Wieder, kapitan piechoty Wojska Polskiego, a w rzeczywistości dobrze zakamuflowany agent Abwehry. Trzecia Rzesza, przygotowując się do potencjalnej nowej wojny, postanowiła zwrócić baczniejszą uwagę na kwestie wywiadowcze. W tym celu 1 stycznia 1921 roku powołano Abwehrę – sekcję Reichswehrministerium, początkowo w skromnym składzie: dwóch–trzech oficerów, czterech–siedmiu oficerów pomocniczych oraz kilka sekretarek. W 1935 roku uległa potężnej rozbudowie, a stanowisko jej szefa objął

konradmirał Wilhelm Canaris. Oprócz około trzydziestu tysięcy pracowników etatowych zatrudniała licznych konfidentów, agentów oraz informatorów. Pięć ekspozytur terenowych prowadziło działania przeciwko Polsce (placówki w Królewcu, Szczecinie, Berlinie, Dreźnie i we Wrocławiu). Wydział I Abwehry zajmował się wywiadem zagranicznym i pozyskiwaniem wiadomości. Może Wieder i Szatkowski byli agentami tej właśnie sekcji? Mogli też jednak polegać Wydziałowi II – sabotaż i akcje specjalne. Do jego zadań należało między innymi tworzenie i wspieranie działań tak zwanej V kolumny na terenie Polski. Akcja tworzenia Goralenvolku idealnie wpisywała się w plany niemieckiego wywiadu.

Witalis Wieder pochodził z nizin (zabór pruski). Urodził się 28 marca 1895 roku w zamożnej rodzinie w Dreierbergen (Trzy Góry) w powiecie obornickim, na terenie dzisiejszej Wielkopolski. Przeszedł szkolenie w pruskiej armii. 1 lipca 1922 roku poślubił Mariannę Cybulską, Polkę z szanowanej rodziny. Około roku 1933 Wiederowie trafili do Zakopanego. Witalis otworzył tam pensjonat Albion, a potem największy pensjonat w mieście – Maraton. Utrzymywał liczne kontakty z Niemcami przebywającymi w Zakopanem, na przykład podczas zawodów narciarskich FIS. Nie wiadomo, czy dobrze znał Zborowskiego, lecz z pewnością zdawał sobie sprawę, że dyrektor Muzeum Tatrzańskiego był w Zakopanem ważną osobą. Zborowski też na pewno wiedział, kim jest Wieder, ale bliższych kontaktów nie utrzymywali.

Działalność Wiedera zmierzała do założenia w Zakopanem sieci agentów (szczegółowo o tym w: Jost, 1989), wybadanie środowiska górali i znalezienie w nim osób chętnych do współpracy. Dobrze wywiązał się z tego zadania: przeciągnął na stronę Niemców jednego z góralskich liderów Wacława Krzeptowskiego, a także Andrzeja i Stefana Krzeptowskich oraz Józefa Cukra.

Drugim propagatorem Goralenvolku był znany w Zakopanem przedwojenny działacz Polskiego Związku Narciarskiego i dziennikarz sportowy Henryk Szatkowski, też zwerbowany przez Wiedera. Urodził się 27 listopada 1900 roku, pochodził z zamożnej krakowskiej rodziny. W Krakowie ukończył szkołę średnią, potem prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim, zrobił doktorat. Fascynowały go

Tatry, góralszczyzna i świat nart, a także niezwykła i piękna góralka o grubych czarnych warkoczach – Maria Stopka-Olesiak, mieszkająca na Krzeptówkach. Pobrali się w 1933 roku w Krakowie, lecz osiedli w Zakopanem. Byli zgranym i kochającym się małżeństwem. Gdy pojawiły się dzieci, Henryk okazał się troskliwym ojcem. Jednocześnie rozwijał swoje pasje związane z narciarstwem. Należał do najbardziej aktywnych działaczy Ligi Popierania Turystyki i Polskiego Związku Narciarskiego, był bliskim znajomym prezesa tej drugiej organizacji, Aleksandra Bobkowskiego. Współorganizował narciarskie mistrzostwa świata FIS w Zakopanem w 1929 i 1939 roku. Brał czynny udział w powstawaniu w Zakopanem i Tatrach nowoczesnych urządzeń narciarskich: skoczni narciarskiej na Krokwi (1925), kolei linowej na Kasprowy Wierch (1936) i kolei linowo-terenowej na Gubałówkę (1938). W 1939 roku został kapitanem sportowym PZN. Nie krył swojej fascynacji Niemcami, ich organizacją i kulturą. Przed wojną często gościł w gabinecie Juliusza Zborowskiego w gmachu głównym Muzeum Tatrzańskiego, panowie blisko się znali.

Do 1939 roku Wieder i Szatkowski działali skrycie i z początku nie zwrócili niczyjej uwagi. Sytuacja uległa zmianie po wybuchu wojny. Niemniej Zborowski – doskonale zorientowany w ówczesnym zakopiańskim środowisku – zauważył dziwne i niepokojące zachowanie tych dwóch już w sierpniu 1939 roku. Następująco scharakteryzował coraz częstsze kontakty Wiedera z Szatkowskim, a potem także z Wacławem Krzeptowskim:

*W sierpniu 1939 r., gdy groził już wybuch wojny na całym Podhalu był wielki entuzjazm poborowych i głęboka wiara w zwycięstwo. [...] Można się było niezmiernie zdumiewać, że w kilka tygodni później zaistniała sprawa góralszczyzny. W sierpniu 1939 r. zaczęła zwracać uwagę bytność Henryka Szatkowskiego u Wiedera w kawiarni „Morskiego Oka”. Dziwnem się wydawało, tak wielka ich przyjaźń. Mówiono, że do Wiedera przyjeżdżali jacyś krewni z Niemiec i oni mieli mówić Wiederowi, że nie będzie wojny, oddamy Gdańsk i Pomorze i pójdziemy na Rosję. Bardzo się zdziwiłem, gdy*

to usłyszałem od Wiedera... Powiedziałem o tym inż. Stefanowi Majerowi, który zresztą zmarł w Oświęcimiu, to jest o moich podejrzeniach w stosunku do Wiedera, ale wybuchła wojna, inż. Majer wyjechał na wojnę, tak iż żadnych kroków przeciwko Wiederowi nie podjęto. (Zborowski, 1946, s. 187)

Po zajęciu na początku września Zakopanego przez wojska niemieckie i słowackie Goralenvolk nabrał tempa. Do kolaboracji przystąpiła część przedwojennych działaczy góralskich, w tym Waclaw, Andrzej i Stefan Krzeptowscy oraz Józef Cukier. Z początkiem października doszło do kilku dziwnych w treści rozmów Juliusza Zborowskiego z Waclawem Krzeptowskim i urzędnikami niemieckimi. Świadczyły one zdaniem Zborowskiego o narodzinach „ruchu góralskiego” i „jego dalszym rozwoju” (Zborowski, 1946, s. 187).

Pewnego dnia Waclaw Krzeptowski powiedział mi, że Niemcy zachęcają górali do zwiedzenia Częstochowy, aby przekonała się ludność iż Częstochowa nie jest zniszczona i powiedział mi, że to nie szkodzi, niech się przejadą. Rzeczywiście pielgrzymka się odbyła, a kobiety niemal Niemców po rękach całowały, że umożliwili oni dla nich bezpłatny przejazd. Co w tym czasie porabiał Wieder tego nie wiem. Wiem tylko, że pracował wtedy w biurze paszportowym. 12. 10. 1939 r. kończy się samorząd polski i przybywa Malsfey jako komisarz. Od tego czasu zaczyna się regularny atak w sprawie góralskiej, jakie to były działania i kto zajmował się agitacją, tego nie udało się ustalić. 25 października 1939 r. Wieder i Waclaw Krzeptowski przyprowadzili do Muzeum trzech oficerów i pozostawili mnie samego z nimi. Dwie godziny rozmawiali ze mną na temat góralszczyzny... Starali się przekonać mnie iż jest analogia pomiędzy tańcem góralskim, jodłowaniem, a odpowiednimi zwyczajami niemieckimi. Podkreślali wielką ilość blondynów wśród górali. Nawet twierdzili iż legenda o Morskim

Oku, jakoby było ono połączone z morzem została przyniesiona przez ludzi z północy. Jestem przekonany iż ta rozmowa ze mną miała na celu wysondowanie, czy czegoś naukowego nie da się znaleźć na poparcie tezy o związku góralszczyzny z niemieczyzną. (Zborowski, 1946, s. 187)

Zborowski całą okupację spędził w Zakopanem i nadal piastował funkcję dyrektora Muzeum Tatrzańskiego. Skupił się na zachowaniu całkowitej neutralności wobec działaczy góralskich i władz niemieckich próbujących włączyć muzeum do Goralenvolku, a także na zbieraniu i dokumentowaniu informacji o kolejnych etapach akcji i całokształcie okupacji na Podhalu. Nie było to łatwe zadanie. Prawie nie opuszczał budynku muzeum, otrzymywał za to bogatą korespondencję z kraju. W jednym z listów znalazła się gorzka dla górali związanych z Goralenvolkiem adnotacja: „śniło mi się, że biłem Wacka Krzeptowskiego po mordzie” (Zborowski, 1946, s. 187). W podobnym tonie, naznaczonym wrodzonym poczuciem humoru Zborowskiego, utrzymana jest opowieść o niemieckich turystach w okupacyjnej rzeczywistości zwiedzających Tatry:

Bezkonkurencyjny i niekłamany zachwyty wywoływała Dolina Kościeliska. Miała ona poza przyrodzonym urokiem jeszcze inną atrakcję dla „narodu panów”. Oto w gospodzie na Pisanej można się było najeść bitej śmietany z cukrem, a sława tego specjału rozeszła się błyskawicznie. Prawie każda „Krankenschwester” czy „Blitzmädel” niemal już w dniu przyjazdu do Zakopanego otrzymywała od koleżanek wiadomość o uroczej „Pizana-Alm” i o legendarnej „Schlagsahne”. Męskiego rodzaju „Übermensch” również opychał się tą osobliwością – tak samo, jak po wkroczeniu do Zakopanego dosłownie żarł masowo ciastka, czekoladę i pochłaniał prawdziwą czarną kawę. „O du schöne, goldene Zeit des General-Gouvernements!”. – Niby panowie, a przecież dziady

– mówili lekceważąco górale. O chodzeniu po górach mieli Niemcy na ogół takie samo pojęcie, jak nasza przeciętna publiczność. Jednak byli ostrożniejsi. Mimo to nie obywało się bez śmiertelnych wypadków. – Ino tyk Śwabów za mało zabijo się w górak – ubolewali Górale z Pogotowia. (Zborowski, 1972, s. 214–215)

W Dolinie Strążyskiej Zborowski odbył z góralskim bacą rozmowę na temat nastrojów wśród miejscowej ludności:

Dużo teraz ludzi chodzi do Strążysk? – Ludzi, panie, niemocki, ba sami Niemcy – odpowiedział baca – jo ta Swabom ryktycznie nie rozumiem, ino się mi tak widzi, co im kajsi Hitler uciuk. – Tak wam mówili? – Mówić nie mówili, ino sędy chodzm i wołają: kaj Hitler, kaj Hitler? (Zborowski, 1972, s. 214)

Krzeptowski i Szatkowski często odwiedzali w tym okresie „Samuela” (tak polskie środowisko naukowe nazywało Zborowskiego) w jego gabinecie i namawiali do wsparcia idei Goralenvolku. Próbowali także włączyć Muzeum Tatrzańskie, jako znaną instytucję, w akcję, by zyskać dla niej naukową podbudowę. Ich wysiłki na nic się zdały. Zborowski odmówił wszelkiej współpracy. Krzeptowski dał się za to sfotografować przed gmachem muzeum jako góralski führer. Znane jest też jego zdjęcie z góralami na ekspozycji etnograficznej.

Zaczęła się pierwsza okupacyjna jesień. Zborowski odbył w swoim gabinecie rozmowę z Szatkowskim. Świadczyła, że gość coraz bardziej interesował się sprawą góralską. Dyrektor muzeum był zdumiony głoszonymi przez niego tezami.

10 października 1939 roku wrócił Szatkowski i przyszedł do mnie w jakiś czas po swoim powrocie. Rozmawialiśmy wówczas o bieżących sprawach Zakopanego. Był on zupełnie załamany. Rozmawialiśmy jakieś dwie godziny. Twierdził on, że Polska absolutnie

już nie powstanie, że to jest niewola chyba stuletnia, że nikt się o nas nie upomni, że za 15 lat inteligencja polska będzie wytępiona. Oponowałem i mówiłem, że jak poprzednio Anglia i Ameryka przyjdą nam z pomocą i powiedziałem mu nawet „zobaczysz że za 4–5 lat Niemców tu nie będzie”. Mimo to twierdził, że trzeba się dostosować do sytuacji. Robił wrażenie, że już z kimś na ten temat rozmawiał. (Zborowski, 1946, s. 187)

7 listopada 1939 roku delegacja górali z Wacławem Krzeptowskim na czele złożyła w Krakowie hołd Hansowi Frankowi. Gubernator generalny przyjechał do Zakopanego z rewizytą 12 listopada i ponownie spotkał się z działaczami góralskimi. Spotkanie – liczne – odbyło się przy Bahnhofstrasse (dzisiejsza ul. Kościuszki). Stwierdził na nim między innymi, że „górale wra- cają pod opiekuńcze skrzydła narodu niemieckiego”.

Siedem lat później, w trakcie procesu góralskiego, Zborowski w swoim zeznaniu wspominał, jak wielkie wzburzenie w polskim społeczeństwie wywołał hołd wawelski Wacława Krzeptowskiego i grupy podhalańskich górali:

4 listopada 1939 r. Gubernator Wächter, Pavlu i Malsfey składają oficjalną wizytę Wacławowi Krzeptowskiemu i wtedy Wächter zaprosił Wacława Krzeptowskiego i Cukra na Wawel na powitalny przyjazd Gen. Gub Franka. Rzeczywiście 7 listopada 1939 wzięli oni udział w tym powitaniu. Wiadomość o pobycie górali na Wawelu wywołała powszechne oburzenie. Również oburzenie było wśród górali, którzy zupełnie słusznie się obawiali, iż cała Polska będzie za to przyjęcie na Wawelu miała pretensje do całego Podhala.

Wówczas Wacław Krzeptowski wygłosił mowę prawie wier-nopoddańczą, skarżąc się na ucisk górali przez rząd polski. Akcentował iż górale niechętnie szli na wojnę z Niemcami. Następnie był obiad na Kalatówkach. Byli tam Wacław Krzeptowski,



Cukier i może jeszcze jeden lub dwóch górali. Czy wręczenie ciupagi Frankowi miało miejsce na Kalatówkach, czy na Kasprowym tego sobie nie przypominam. W związku z tym przyjęciem Wacława Krzeptowskiego zaczęto nazywać „Goralenfuerst”. Poszło to stąd iż Malsfey został posadzony na przyjęciu niżej od Krzeptowskiego, na co Malsfey się oburzył i nazwał Krzeptowskiego „księciem góralskim”. Niemcy wzięli to powiedzenie na serio, a ja sam błogowałem dziennikarzy niemieckich, że u nas stare rody mają prawo do tego tytułu. (Zborowski, 1946, s. 187)

Uścisk rąk Franka i Wacława Krzeptowskiego zwiastował najgorsze – rozszerzenie Goralenvolku na Podhalu. Dalsze działania „góralsko-niemieckie” zmierzały do stworzenia podstaw organizacyjnych/prawnych dla ruchu góralskiego. Prowadził je jako prawnik Henryk Szatkowski (Szatkowski, 2012). Informacje o tych działaniach znajdujemy w dalszych zeznaniach Juliusza Zborowskiego z 1946 roku.

Zapewne na skutek pobytu Franka w Zakopanem, gdzie tłumaczem był Szatkowski i widać już było, że odgrywa on jakąś znaczniejszą rolę – w dniu 29 listopada 1939 r. zostało zwołane zebranie – podobno Związku Górali – gdyż podczas wojny Związek ten nie działał – i moim zdaniem było to bezprawnie zwołane zebranie wbrew statutowi. Tę sprawę może bliżej wyjaśnić Walczak, który odmówił podczas okupacji wskrzeszenia działalności Związku, gdyż jak twierdził rząd polski po wprowadzeniu stanu wyjątkowego rozwiązał wszystkie stowarzyszenia. Zebranie to zwołał Cukier, Wacław Krzeptowski i Rajtar – za zezwoleniem Malsfeya. Tematem miało być opracowanie memoriału w sprawach gospodarczych potrzeb ludności góralskiej. Obecnych było 45 osób. Przewodniczył Cukier. Wacław Krzeptowski składał sprawozdanie. Memoriał miał być wręczony Frankowi.

Uchwalono iż wytycznymi [Związku] są utrzymanie ludzi przy życiu i pozytywna współpraca z władzą niemiecką. Zakończono prośbą o zachowanie Związku Góralskiego, bo miał on zapewnić opiekę ludności góralskiej. Tekst tego aktu jest niemiecki, ale mam wrażenie, że ze względu na to, iż na zebraniu tym byli bardzo porządni ludzie, tekst ten nie był zgodny z tematem obrad. Ale nie jestem pewien. Mam wrażenie, że ta pozytywna praca odnosić się miała do spraw żywnościowych. W myśl uchwały memoriał napisał Szatkowski. (Zborowski, 1946, s. 188)

Odpis oryginalnego tekstu Henryka Szatkowskiego do władz niemieckich, zredagowanego w imieniu górali, znajduje się w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego.

Kolejnymi elementami wprowadzania koncepcji Goralenvolku na Podhalu były akcja wydawania osobnych kenkart dla górali (1942) i próba stworzenia Góralskiego Legionu Waffen SS. Kierował nimi powołany 20 lutego 1942 roku przez okupanta Komitet Góralski (Goralisches Komitee), z Wacławem Krzeptowskim na czele. Komitet miał liczne delegatury na całym Podhalu, zajmował się głównie akcją propagandową na rzecz Goralenvolku, a także akcją polityczną oraz wsparciem biednej ludności góralskiej. Zastępcą Krzeptowskiego był Józef Cukier, sekretarzem Adam Trzebunia, kierownikiem biura Stanisław Walczak, referentem do spraw organizacyjnych i personalnych Franciszek Franosz, referentem do spraw kultury Szymon Kuchta, referentem do spraw pracy Franciszek Fronczak, referentem do spraw pomocy gospodarczej Franciszek Latocha, referentem do spraw wyżywienia Tadeusz Kęsek, referentem do spraw pomocy prawnej Andrzej Zagała. Komitet Góralski prowadził szeroko zakrojoną akcję propagandową na terenie całego Podhala i w jego najbliższym otoczeniu. Akcje te i funkcjonowanie Komitetu były finansowane przez władze niemieckie.

Zborowski wszystkie te wydarzenia poznał bezpośrednio i przez sześć okupacyjnych lat zebrał bogaty materiał dotyczący okupacji hitlerowskiej na

Podhalu oraz zjawiska Goralenvolku. Był ostrożny w ocenach prostych górali, nawet tych, którzy wzięli kenkartę „G”. Pisał, że uczynili to, ponieważ chcieli przetrwać okrutną okupacyjną rzeczywistość; przeciętny góral nie czerpał z akcji żadnych korzyści. Dowodem na to jest wypowiedź górala Andrzeja Kubina z Ratułowa zanotowana przez Zborowskiego.

To wam dobrze pod naszym Adolfem Hitlerem? – wypytywał Andrzeja Kubina propagandzista niemiecki na nowotarskim jarmarku. – Dobrze – bardzo dobrze, panie – odpowiedział ratułowian. – Ino to tak, wiecie, panie: z mąką teraz trudno – nika nie kupi, gwoździ w sklepie nie ma, a tu by się na dach przydały – cukru nie uwidzisz – szpyrki by człowiek zjadł, ale świni bić nie można, bo cie zastrzelą – bez kenkarty kolejną nie pojedzie, bo biletu nie sprzedają – krówsko mi ze stajni wzieni – babie masło zabrali – ale jest bardzo dobrze – bardzo dobrze! (Zborowski, 1972, s. 229)

20 stycznia 1945 roku około godziny dwudziestej trzeciej na Krzeptówkach został powieszony przez żołnierzy AK Waclaw Krzeptowski. Wyrok wykonał oddział AK „Kurniawa”, dowodzony przez Tadeusza Studzińskiego „Kurzawę”. Spełniły się słowa przyśpiewki zacytowanej przez Zborowskiego: „Wacek jo se, Wacek, kozdy o mnie słysoł, Jak Niemcy ucieknom, zaroz bedem wisoł” (Zborowski, 1972, s. 225).

Główni organizatorzy akcji góralskiej – Henryk Szatkowski i Witalis Wieder – opuścili Zakopane jesienią 1944 roku wraz z Niemcami. Szatkowski wyjechał do Włoch, a następnie do Londynu, gdzie znajdujemy ostatni po nim ślad. Wieder po wojnie zamieszkał w Republice Federalnej Niemiec, w miejscowości Lachheim w Badenii-Wirtembergii. Zmarł 22 lutego 1967 roku na atak serca. Fakt ten potwierdza należąca do rodziny Wiederów Georgia Gutschank.

Część działaczy Komitetu Góralskiego poniosła śmierć z rąk polskiego podziemia. Inni przetrwali okupację i w zdecydowanej większości zaprzestali separatystycznej działalności. Stefan Krzeptowski trafił w 1945 roku na Syberię.

Andrzej Krzeptowski zmarł po zażyciu trucizny w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. Adam Krzeptowski uciekł z Zakopanego na Ziemie Odzyskane.

Kilka dni po wkroczeniu do Zakopanego oddziałów Armii Czerwonej nastąpił czas rozliczeń. Główny proces działaczy Goralenvolku, z Józefem Cukrem na czele, odbył się jesienią 1946 roku w willi Palace przy ul. Tytusa Chałubińskiego 7 w Zakopanem. Za okupacji mieściła się tam siedziba zakopiańskiej placówki gestapo. W trakcie procesu przesłuchano około dwustu świadków. Zeznanie Zborowskiego było jednym z najważniejszych, zawierało mnóstwo szczegółów dotyczących akcji „G”. Zborowski podkreślał, że zdecydowana większość ludności góralskiej zachowywała się przyzwoicie i nie wyparła się polskich korzeni.

Dla górali osąd Zborowskiego był z pewnością kluczowy przy rozliczaniu lat okupacji. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że na słowo „Goralenvolk” górale nadal spuszczały kurtynę milczenia i nie chcą na ten temat rozmawiać. Nawet w wolnej Polsce jest on dla nich niezwykle trudny.

Problem Goralenvolku badali między innymi Juliusz Zborowski (w tekście *To i owo z lat okupacji pod Tatrami*), Henryk Jost, Adam Palmrich, Włodzimierz Wnuk, Janusz Berghauzen i Jerzy M. Roszkowski. Zborowski surowo ocenił działaczy akcji „G”. Pisał, że dla zakopiańskich Goralenführerów nastąpiły tłuste lata, nie brakło im niczego: ani pieniędzy, ani żywności, ani sutych przydziałów, ani wszelkiego potrzebnego im dobra, lecz szara masa góralska nic z tego nie miała. Uważał, że zdrada wynikała z bardzo niskiego poziomu moralnego kolaborantów, ale przede wszystkim była spowodowana chęcią zysku. Swoją opinię podtrzymał w części zeznania odnoszącej się do postawy kilku liderów ruchu góralskiego, w tym Waclawa Krzeptowskiego:

Materializm był powodem związania się górali z Niemcami. Nie było ideologii, szło o pieniądze. Główni działacze Goralenvereinu twierdzili iż pracują dla celów humanitarnych, ale faktycznie to całe worki towarów i krowy zarekwirowane biednym dostawały się czołowym działaczom Goralenvereinu np. jeszcze w 1939 r.

wczesny samorząd polski zwraca się do Muzeum, aby wydzierzać parcele pod uprawę jarzyn dla kuchni. Muzeum Tatrzańskie zgadza się, za czynsz symboliczny 1 zł. Tymczasem w kwietniu 1940 r. zjawia się Wacław Krzeptowski i bierze tę parcelę na swój majątek, oświadczając że czyni to za wiedzą Niemców, a wiedział o tym, że jest ona oddana na kuchnię dla głodnych. Załatwiano osobiste porachunki, np. spór Wacława Krzeptowskiego z Curusiami kończy się dla Adama Curusia uwięzieniem. Dalej, gdy Gąsienica został przez Goralenverein uznany za wroga, otrzymał w 1943 r. wysiedlenie. (Zborowski, 1946, s. 188)

W mojej ocenie z upływem czasu zatarciu ulega historia okupacji w Zakopanem, a próba stworzenia Goralenvolku zakończyła się sromotnym fiaskiem.

Należy podkreślić, że zachowanie Zborowskiego w warunkach okupacji nie budzi żadnych zastrzeżeń; przeciwnie, zasłużył na najwyższe uznanie. Postępował w tym trudnym czasie, jednym z najtrudniejszych okresów jego dyrektorowania w zakopiańskiej placówce, przyzwoicie i mądrze, a materia Muzeum Tatrzańskiego przetrwała dzięki niemu prawie bez strat. Ponadto zgromadzony przez niego materiał daje prawie kompletny obraz okupacji na terenie Podhala, zjawiska Goralenvolku, jego etapów i końca.

Po Muzeum Tatrzańskim krąży ocierająca się o legendę opowieść o rzeźmie ukrytych (zamurowanych w ścianie) gdzieś przed śmiercią Zborowskiego, w 1965 roku, archiwaliach dotyczących Goralenvolku. Może zostaną odnalezione podczas planowanego w najbliższym czasie remontu głównego budynku przy ul. Krupówki 10.



## BIBLIOGRAFIA

- Jost, H.** (1989). Zakopane czasu okupacji. Wspomnienia. Warszawa: Wydawnictwo IWZZ.
- Krupa, M.** (2011). Od hołdu góralskiego do procesów góralskich. *Tatry. Kwartalnik Tatrzańskiego Parku Narodowego*, 1, 66–69.
- Szatkowski, W.** (2011a). Górale potomkami Gotów. *Tatry. Kwartalnik Tatrzańskiego Parku Narodowego*, 1, 70–72.
- Szatkowski, W.** (2011b). Korzenie zdrady. *Tatry. Kwartalnik Tatrzańskiego Parku Narodowego*, 1, 73–77.
- Szatkowski, W.** (2012). Goralenvolk – historia zdrady. Zakopane: Wydawnictwo Kanon.
- Trebusia-Staszal, S.** (2011). Zdrowe i twarde góralskie plemię. *Tatry. Kwartalnik Tatrzańskiego Parku Narodowego*, 1, 78–81.
- Wnuk, W.** (1948). Walka podziemna na szczytach. Poznań: Instytut Wydawniczy PAX.
- Zborowski, J.** (1972). To i owo z lat okupacji pod Tatrami. In *Juliusz Zborowski. Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena*. Hennel, R. (Ed.). (vol. 2, s. 208–241). Kraków: Wydawnictwo Literackie.

## ARCHIWALIA

**Zborowski, J.** (listopad 1946), Zeznanie w procesie góralskim [Rękopis]. Proces Józefa Cukra i tow. Zakopane 1946 (IPN Kr 502/866). Instytut Pamięci Narodowej, Kraków.



M U Z E U M  
J U L I U S Z A  
Z B O R O W S K I E G O





MARIA MAŁANICZ-PRZYBYLSKA



NIEOCZYWISTE DZIEDZICTWO  
JULIUSZA ZBOROWSKIEGO.  
O WPŁYWIE NAGRAŃ ARCHIWALNYCH  
NA DZIEDZICTWO MUZYCZNE  
PODHAŁA

THE UNKNOWN LEGACY  
OF JULIUSZ ZBOROWSKI: THE INFLUENCE  
OF ARCHIVAL RECORDINGS  
ON THE MUSICAL HERITAGE OF PODHALE

**dr Maria Małanicz-Przybylska**

antropologżka kulturowa, adiunkt w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego. Absolwentka antropologii i muzykologii na Uniwersytecie Warszawskim. Tytuł doktora uzyskała na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Zajmuje się antropologią muzyki, przemianami kultury tradycyjnej oraz kwestiami dziedzictwa. Badania prowadziła na Białorusi, Ukrainie, w Serbii, na Mazowszu, Podhalu i w Wilamowicach.

ORCID: 0000-0001-9841-3871.

e-mail: maria.malanicz@gmail.com

## ABSTRAKT

Juliusz Zborowski jako jeden z pierwszych nagrywał tradycyjną muzykę na Podhalu. Jego wałki woskowe, na których zarejestrował ponad sto melodii, stały się nieocenionym źródłem archiwalnym, z którego do dziś korzystają zarówno badacze, jak i muzycy. Jego osiągnięcie trudno przecenić. W niniejszym artykule staram się jednak spojrzeć na dokonania Zborowskiego w szerszej, antropologicznej perspektywie. Chcę pokazać, jak nieoczywiste skutki przyniosło nagrywanie muzyki tradycyjnej. Wpłynęło ono moim zdaniem zarówno na sposób przekazu muzyki tradycyjnej, jak i na postrzeganie własnej kultury muzycznej, na myślenie o tradycji i autentyczności.



## SŁOWA KLUCZOWE:

JULIUSZ ZBOROWSKI,  
PODHALE,  
NAGRYWANIE MUZYKI,  
MUZYKA TRADYCYJNA,  
MUZYKA GÓRALSKA,  
ANTROPOLOGIA MUZYKI,  
TRADYCJA



## ABSTRACT

Juliusz Zborowski was one of the first to record traditional music in the Podhale region. He registered over one hundred melodies on rotating wax cylinders, which went on to become an invaluable archival source for researchers, scholars and musicians. His contribution cannot be overrated. In this article I strive to take a look at Zborowski's feat from a wider anthropological perspective. I would like to show that the process of recording traditional music has brought some surprising results. In my opinion, it affected not only how traditional music was transmitted but also the way its creators perceived their own music culture with regards to ideas of tradition and authenticity.



## KEY WORDS:

JULIUSZ ZBOROWSKI,  
PODHALE,  
RECORDING MUSIC,  
TRADITIONAL MUSIC,  
TATRA HIGHLANDER MUSIC,  
ANTHROPOLOGY OF MUSIC,  
TRADITION



Rozpoczął tedy fonograf zbieranie melodii góralskich, wałki napelniały się szybko, a na pierwszy ogień szedł grajek nad grajki, boży talent muzyki Podhala, Bartuś Obrochta. Trzeba go było widzieć, jak z całą satysfakcją przysłuchiwał się nagrany przez siebie wałkom, jak co chwila przygadywał „dobrze, dobrze” – i jak, przytupując nogą do taktu, wygłosił swoją opinię: „Wiecie, panie profesorze, to niegłupia trąba!”. (Zborowski, 1934, s. 8)

Choć to nie Juliusz Zborowski zainicjował nagrywanie muzyki góralskiej (przed nim na początku XX wieku góralskie nuty rejestrowali między innymi Roman Zawiliński i Willy Blossfeld)<sup>1</sup>, jego wałki woskowe stały się największym zbiorem dokumentów dźwiękowych z muzyką Podhala z tamtego okresu<sup>2</sup>. Zborowski nie był etnomuzykologiem, należałoby go raczej nazwać językoznawcą, badaczem gwary, etnografem. Nic więc dziwnego, że kiedy w 1913 roku przywiózł na Podhale fonograf, rozpoczął rejestracje od gwary góralskiej. Potem jednak postanowił nagrywać także muzykę podhalańską. Działając zarówno w terenie, jak i zapraszając do siebie góralskich muzykantów, zgromadził w ten sposób przez kilka lat blisko sto melodii<sup>3</sup>.

Fakt ten jest moim zdaniem nie do przecenienia. Podkreślę raz jeszcze, że Zborowski nie był etnomuzykologiem, a mimo to wykazał się ogromnym

<sup>1</sup> Już w 1904 roku Roman Zawiliński, filolog i etnograf z Krakowskiej Akademii Umiejętności, zarejestrował śpiewki ludowe w wykonaniu Jana Krzeptowskiego Sabały. W 1906 roku Willy Blossfeld z Lipska utrwalił podhalańskie śpiewy i nuty góralskie. Do dziś zachowało się czterdzieści nagranych przez niego wałków (Jackowski, 2016).

<sup>2</sup> Szczegółowo o pierwszych dokumentacjach dźwiękowych polskiej muzyki ludowej (także podhalańskiej) pisał Jacek Jackowski (Jackowski, 2016).

<sup>3</sup> W zbiorach Muzeum Tatrzańskiego im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem do dziś zachowało się pięćdziesiąt wałków, z czego czterdzieści sześć nadawało się do przegrania.

wyczuciem i wrażliwością na tematy muzyczne. Wśród nagrywanych przez niego muzykantów znalazł się między innymi Bartuś Obrochta, dziś uważany za jednego z największych dawnych skrzypków podhalańskich. Choć Zborowski nie uczynił naukowego użytku z własnych nagrań (poza tym, że wzbogaciły one kolekcję Muzeum Tatrzańskiego, kiedy był jego dyrektorem od 1922 roku), to przecież z jego wałków fonograficznych korzystali inni naukowcy, muzycy, etnomuzykolodzy, przede wszystkim Adolf Chybiński<sup>4</sup>, ale też wielu późniejszych badaczy.

Wałki edisonowskie szybko się niszczyły. Na szczęście technika pozwoliła najpierw na przegranie ich zawartości na taśmę magnetofonową (zrobili to pod koniec lat 60. XX wieku Kazimierz Bogucki, Zbigniew Koszykowski i Aleksandra Szurmiak-Bogucka przy okazji przygotowywania publikacji *Wesele góralskie*) (Długołęcka & Pinkwart, 1992, s. 16), a w 2015 roku zebrane przez Zborowskiego materiały dźwiękowe zostały zdigitalizowane (płyta CD *Rozpoczął tedy fonograf...*)<sup>5</sup> i dziś każdemu mogą służyć jako dźwiękowy wehikuł czasu przenoszący nas w audiosferę dawnego Podhala. Nie ulega wątpliwości, że dla etnomuzykologów nagrania Zborowskiego są dokumentem ogromnej wagi (Jackowski, 2016).

Chciałabym jednak na działania Zborowskiego spojrzeć z innej strony – potraktować je mianowicie jak punkt wyjścia do szerszej antropologicznej refleksji dotyczącej skutków kulturowych, jakie pociągnęło za sobą nagrywanie muzyki tradycyjnej, przede wszystkim góralskiej, ale nie tylko. Chcę skłonić

<sup>4</sup> Tak o Zborowskim pisał Adolf Chybiński: „sam [...] będąc muzykalnym rozprzestrzenił swą zbierawczą pracę na muzykę. Dowodzi to wielkiego zmysłu orjentacyjnego, że obrał sobie za medjum śp. Bartusia Obrochtę, obok wielu śpiewaków góralskich. Wówczas to Obrochta, zrozumiałszy celowość tego aparatu, nazwał fonograf «niegłupią trąbą». Tak powstał zbiór wałków fonograficznych [...], którym posługiwał się od r. 1920 także autor niniejszego studjum” (Chybiński, 1927, s. 20).

<sup>5</sup> *Rozpoczął tedy fonograf zbieranie melodii podhalańskich... Pierwsze nagrania muzyki tradycyjnej na Podhalu* to płyta autorsko opracowana przez Aleksandrę Szurmiak-Bogucką i Jacka Jackowskiego, wydana przez Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem i Instytut Sztuki PAN w 2015 roku. Więcej informacji o płycie znajduje się na stronie: <http://www.ispan.pl/pl/o-instytucie-sztuki-pan/rozpoczal-tedy-fonograf-zbieranie-melodii-podhalanskich...-16100> (dostęp 30 września 2019).

czytelników do zastanowienia się, w jaki sposób dostępność nagrań archiwalnych – i tych dokonanych przez Zborowskiego, i wszystkich późniejszych – przyczyniła się do przemian w myśleniu o tradycjach muzycznych. Podstawą moich rozważań uczynię materiały i doświadczenia terenowe, jakie zebrałam podczas badań etnograficznych na Skalnym Podhalu w latach 2011–2015. W ich trakcie prowadziłam pogłębione rozmowy – wywiady etnograficzne z muzykami reprezentującymi różne przestrzenie muzyczne i zawodowe (profesjonalistami, amatorami, muzykami grającymi w kapelach tradycyjnych i zespołach regionalnych, zespołach folkowych, weselnych, discopolowych, a także w karczmach). Prowadziłam też obserwację uczestniczącą – brałam udział w licznych koncertach, konkursach, lokalnych posiadach, festynach, chodziłam po góralskich karczmach, w których konsumpcję uprzyjemniała muzyka grana „na żywo”. Moje badania dotyczyły, mówiąc w największym skrócie, postrzegania przez góralskich muzykantów własnej muzyki (zarówno dawnej, jak i współczesnej), a poprzez nią także własnej współczesnej kultury – były zatem próbą zdiagnozowania, czym i jaka jest dzisiejsza góralszczyzna (Małanicz-Przybylska, 2018). Podczas moich badań terenowych interesowało mnie między innymi to, w jaki sposób z archiwalnych nagrań korzystają współcześni góralscy muzycy, jak te nagrania wpływają na przekaz tradycji muzycznych, a także na ich postrzeganie – na sposób rozumienia, czym jest i jaka jest tradycja.



## PRZEKAZ TRADYCJI MUZYCZNYCH

Wiadomo, że w dawnej kulturze wiejskiej, do której nie mamy już dostępu, przekazywanie tradycji muzycznych odbywało się bezpośrednio – z mistrza na ucznia – poprzez pokaz i naśladownictwo, metodą pamięciową. Dużą rolę odgrywało uczestnictwo w sytuacjach społecznych, w których pojawiała

się muzyka, podsłuchiwanie, zapamiętywanie, próby samodzielnego odwzorowywania melodii, w końcu zaś wypracowanie własnego stylu (Dahlig, 1987, s. 34–35; Bobrowska, 2000, s. 29–32).

Współcześni antropolodzy muzyki zgodnie też przyznają – choć nie mamy dostępu do materiałów muzycznych z czasów sprzed ery fonograficznej – że muzyka wiejska na przestrzeni wieków musiała ulegać intensywnym przemianom. Nie tylko dlatego, że każdy muzykant wprowadzał własne modyfikacje (wiele zależało od jego inwencji i umiejętności), ale przede wszystkim z tego powodu, że przejmowanie, asymilowanie i wchłanianie repertuaru nielokalnego – sąsiedniego, przywiezionego z miejskiego jarmarku, targu, wojska, przyniesionego przez przyjeżdżających „obcych” – praktykowano powszechnie. Laurent Aubert, francuski antropolog i etnomuzykolog, tak pisał o tym zjawisku: „sztuki uważane dziś za tradycyjne – te podziwiane jako najbardziej archaiczne [...] – są tak naprawdę produktami wielorakich kontaktów i zdarzeń, zbieżnych wpływów, których połączenie było wypracowywane przez długie okresy asymilacji; a wszystko to działo się w stosunku i nawiązaniu do mód zdeterminowanych określonymi potrzebami każdej kultury w konkretnym okresie jej historii” (Aubert, 2007, s. 20). Barbara Jabłońska twierdzi zaś, że muzyka jest tym elementem kultury, który najszybciej, najbardziej bezproblemowo i niezauważalnie ulega asymilacjom i zmianom (Jabłońska, 2014)<sup>6</sup>. Dawna muzyka wiejska musiała zatem zmieniać się intensywnie, choć nie wszyscy chcą w to wierzyć.

<sup>6</sup> Od dawna muzyka z łatwością ulegała przemianom i asymilacjom, choć współcześnie procesy te zdecydowanie się intensyfikują. Można, jak twierdzi Barbara Jabłońska, „wskazać na takie trendy, które świadczą o przenikaniu się wielości muzycznych porządków, amalgamacji muzycznej i uwspólnotowaniu muzycznego doświadczenia w skali globalnej. W tym sensie możemy mówić [...] o swoistej, muzycznej «globalnej wiosce», w której przecinają się style i gatunki muzyczne. Jest to więc medialnie zapośredniczony globalizm muzyczny, w którym lokalność i globalność to dwa aspekty tego samego zjawiska. Muzyczny globalizm to równoczesne kulturowanie tradycji wspólnot lokalnych oraz dźwiękowa amalgamacja kulturowa w sensie Ulfa Hannerza (2007: 708–715), opierająca się na zasadzie różnorodności i stapiania się odmiennych porządków kulturowych. Widać to bardzo wyraźnie choćby na przykładzie muzyki etnicznej, w której przenikają się lokalne i globalne charakterystyki” (Jabłońska, 2014, s. 218).

Tak wyglądało to dawniej. Dziś inaczej przekazuje się tradycje muzyczne. Przede wszystkim na Podhalu działa wiele szkółek muzyki góralskiej, w których dzieci i młodzież w sposób zinstytucjonalizowany, systematyczny i regularny uczą się grać, najczęściej na skrzypcach i na basach, w zespołach regionalnych zaś śpiewają i tańczą<sup>7</sup>. Nauka nadal odbywa się zatem w relacji mistrz–uczeń, ale już nie jeden do jednego. Mistrz (nauczyciel) podczas zajęć zazwyczaj opiekuje się kilkoma lub nawet kilkunastoma uczniami. Mistrza zresztą się nie wybiera, bo w każdej miejscowości najczęściej działa tylko jedna szkołka czy jeden zespół. Do pewnego stopnia przekaz wciąż jest zatem bezpośredni i częściowo odbywa się metodą pamięciową, przez pokaz i naśladowictwo. Nauczyciele coraz częściej korzystają jednak również z tak zwanych zapisów palcowych – a więc rodzaju zapisu dźwiękowego, który polega na wskazaniu uczniowi, który palec na której strunie ma postawić, by uzyskać odpowiedni dźwięk. Wiele dzieci traktuje zresztą te zajęcia jak obowiązek, który narzucili im rodzice. Niektóre naukę porzucają. Nawet jeśli przejdą kilkuletni kurs w takiej szkółce do końca, i tak stoją dopiero na początku muzykanckiej drogi, o czym tak opowiadał mi pewien chłopak uczący się gry na skrzypcach:

*Bo opanowanie a opanowanie, to wiesz... po takiej szkółce, jeśli wychodzi naprawdę najlepszy uczeń od Krzyśka [Trebuni-Tutki, nauczyciela – przyp. M.M.P.], to dopiero powinien teraz sam kontynuować naukę, jeśli chce osiągnąć pewien poziom, no nie? Bo to, że umiesz tam zagrać... ale są jeszcze odmiany różne, no to są takie niuanse, gdzie trzeba cały czas grać, żeby się rozwijać. I słuchać przede wszystkim. Bo jeśli wyjdiesz i uważasz, że ty już umiesz grać, już się nie musisz uczyć, no to wiadomo, na ja-*

<sup>7</sup> Warto zauważyć, że ten sposób nauki muzyki tradycyjnej należy w Polsce do wyjątku. Weronika Grozdek-Kołaćńska napisała, że istnienie szkółek przy zespołach regionalnych i profesjonalne nauczanie należą „w Polsce do zjawisk incydentalnych (przykładów możemy szukać na Podhalu, w Wielkopolsce i na Suwalszczyźnie)” (Grozdek-Kołaćńska, 2014, s. 42).

kim to poziomie zostaje uczniowskim. I dużo takich muzykantów jest, że zostają, większość znaczna, na poziomie uczniowskim, i tyle. I dlatego pamiętam, tata może miał pięćdziesiąt osiem, sześćdziesiąt lat, jakieś nagrania robił, no i ciągle jeszcze słuchał różnych starych muzykantów. No i właśnie trzeba słuchać różnych muzykantów, no nie? Przede wszystkim.

Właśnie słuchanie starszych, najlepszych muzykantów jest tu kluczowe – w ten sposób można rzeczywiście, dogłębnie poznać tradycyjną muzykę tak „naprawdę”. Ktoś słusznie mógłby zauważyć, że taka metoda nauki do pewnego stopnia pokrywa się ze sposobem, w jaki przekaz muzycznych tradycji odbywał się dawniej. Z pewnością nadal mamy do czynienia z nauką pamięciową i przez naśladowanie, tyle tylko że najlepszych muzykantów obecnie słucha się najczęściej w formie zapośredniczonej – o „pokazie” mowy być nie może.

Co ciekawe, uczenie się z nagrań wcale nie jest nowym zjawiskiem. Jak wynika z moich badań, metodę tę zaczęto stosować, gdy tylko nagrania stały się dostępne – niektórzy z moich muzykanckich rozmówców wskazywali już na lata 60. XX wieku, niemal wszyscy zaś korzystali z dobrodziejstw muzyki nagrywanej od lat 80. XX wieku. Najpierw słuchanie kaset, potem płyt CD, dziś kolekcjonowanie plików mp3 i przeszukiwanie zasobów internetu w nadziei na odnalezienie najlepszego wykonania – oto treści, które zdecydowanie dominowały w opowieściach o uczeniu się muzyki góralskiej. Nie odnalazłam ich tylko w rozmowie z Eugeniuszem Wilczkiem, najstarszym z moich rozmówców muzykantów<sup>8</sup>. Wszyscy pozostali uznawali słuchanie nagrań i próby odtwarzania melodii oraz sposobu gry swoich mistrzów za absolutnie podstawowy

<sup>8</sup> Zmarły w 2015 roku Eugeniusz Wilczek negatywnie odnosił się do nagrywania dźwięku, czemu dał wyraz, krytykując wydarzenia konkursowe: „Bo dzisiaj na tym, do Domu Ludowego [w Bukowinie Tatrzańskiej – przyp. M.M.P.], jak idę, na Dziadońcynie Granie, to już z komórkami koło mnie, już komórką nagrał. A kiedyś to tak nie było. Ja to tego nie lubię, denerwuję się. Nie lubię wcale nagrywać”.

element muzycznej edukacji. Świadczy o tym wiele wypowiedzi, które udało mi się zebrać podczas badań. Oto kilka z nich:

No tak próbowałem pierwsze w ogóle to śpiewać tych różnych melodii, a później też grać. To takie są fajne nagrane, starodawne... zespół z Dunajca, takie starsze panie nagrały. To z tego nie pamiętam, jakie tytuły tego. No różne są nagrania. No teraz to już nawet w internecie.

No głównie kasety i nagrania. Na początku były kasety, potem, już jak komputery, no to już tam już płyty, wszystko się zbierało na komputer.

Tata zawsze w aucie słuchał muzyki dużo. I to ojca zadziwiło to, że słyszę, a potem odtwarzam na skrzypcach. Jeszcze tata miał japońskie radio we fiacie dużym, to naprawdę był szal w latach pięćdziesiątych. Taśma szła zawsze góralska w aucie. A jeden do jednego nauczycielem to był, pamiętam, Władysław Zarycki, który zmarł w osiemdziesiątym siódmym roku. W osiemdziesiątym ósmym albo osiemdziesiątym siódmym, tak jakoś, dobrze nie pamiętam. Mieszkał tu na Krzeptówkach. Później całe życie bolałem, że tak umarł, bo mi się zawsze podobało, jak on grał i... Ale to mi nie przeszkadzało, żeby się od niego uczyć, bo miałem nagranie jego z siedemdziesiątego dziewiątego roku, nagrane w Chicago. Z pięknym wierszem w ogóle na początku, przez niego napisanym. I z tej taśmy żem się uczył. Słuchałem tej taśmy, najlepiej mi się słuchało pod łóżkiem, jak miałem magnetofon schowany pod wersalką. Słuchałem.

Z powyższych wypowiedzi jasno wynika, że współcześni muzykanci – niezależnie od tego, czy są dojrzałymi profesjonalistami czy dopiero

adeptami sztuki muzycznej – dużą wagę przywiązują do nagrań, szczególnie archiwalnych. Nagrania stają się dla nich wzorem, ideałem, który należy naśladować. Ponadto rozwój technologii ułatwia coraz wierniejsze odtwarzanie sposobów gry dawniejszych muzyków – na przykład dotarcie do pewnych niedostępnych wcześniej szczegółów. Niektórzy z moich rozmówców w pełni to doceniali:

*Czasem na żywo, na nagraniach musiałem słuchać tyle razy na niewyraźnym nagraniu, aż wysłyszałem to, co trzeba. Jeszcze koledzy dawniej to umieli te silniczki zwalniać w tych magnetofonach, że o oktawę niżej przekładało. Ale to też w ogóle irytuje mnie w ogóle strasznie, jak słyszę [śpiewa jakby w zwolnionym tempie – przyp. M.M.P.]. O Boże! To nie da się słuchać, to pięć minut i... Fajnie, bo teraz jest zwolnienie na program, nie, i samo robi. I nie robi tego uuuu [naśladuje dźwięk buczenia – przyp. M.M.P.]. Szybkie obiegniki, to już... słyszę. Mój świat w głowie to są miejsca, barwy, kolory, kształty, to wszystko przypisane poszczególnemu dźwiękowi.*

Programy komputerowe służące do zwalania prędkości nagrania pomagają – dźwięk po dźwięku – odtworzyć nawet najszybsze obiegniki czy tryle, a więc ułatwiają coraz wierniejsze kopiowanie gry poprzedników.

Czy jednak taki sposób przekazu tradycji muzycznych można nazwać bezpośrednią nauką w relacji mistrz–uczeń? Odpowiedź na tak zadane pytanie wcale nie wydaje mi się oczywista. Z jednej strony do pewnego stopnia nadal jest to przekaz bezpośredni, jest też relacja uczeń–mistrz, bo młody muzyk uczy się bezpośrednio od konkretnego dawnego skrzypka. Zmianie ulega natomiast narzędzie komunikacji. Kluczowa relacja mistrz–uczeń zostaje więc zapośredniczona przez nagranie. Staje się w pewnym sensie mechaniczna, ale nie nazwałabym jej bezosobową – zazwyczaj młodzi muzycyści z ambicjami wybierają bowiem konkretnych zmarłych mistrzów na swoich

nauczycieli (jak wyżej cytowany uczeń Władysława Zaryckiego). Nie tylko kolekcjonują ich nagrania, próbują naśladować sposób gry, ale także zbierają informacje dotyczące ich życia, kapel, w których grali, kolekcjonują anegdotki itd. Można powiedzieć, że mistrzowie z dawnych czasów stają się pewnego rodzaju „idolami” tradycji. Są mistrzami i wzorami, ideałami.

Z drugiej strony przy tej metodzie nauki nie może być mowy o bezpośrednim, fizycznym kontakcie z mistrzem. „Idol” należy przecież do przeszłości, do dawnego świata i do przestrzeni nagrania dźwiękowego. Nie odpowie na nasze pytania, nie zagra nic więcej niż to, co zostało zarejestrowane, niczego nie pokaże. Warto jednak zwrócić uwagę, że najczęściej pierwsze wskazówki dotyczące najlepszych nagrań podsuwają młodzieży współcześni, żyjący mistrzowie nauczyciele – to oni doradzają młodym muzykom, czego należy słuchać, a także udostępniają im nagrania z własnych zbiorów i domowych fonotek. Mamy zatem do czynienia z podwójnym zapośredniczeniem. Zresztą współczesnych nauczycieli, nawet tych pracujących w szkołkach muzycznych, uczniowie również często uważają za swoich mistrzów – przejmują ich sposób gry, preferencje muzyczno-estetyczne, a także sposób oceny i wartościowania muzycznych wykonań, w końcu także ich „idoli” tradycji. Przekazowi podlega więc muzyka nie tylko w rozumieniu konkretnych melodii, sposobów gry, technik, ale też pamięci o dawnych muzykach i ich nagraniach.



## ZMIENNOŚĆ I NIEZMIENNOŚĆ TRADYCJI

Nagrania dźwiękowe mają ponadto moc konserwowania tradycji – zatrzymywania w czasie pewnych praktyk, mód i stylów, co może przyczyniać się do stopowania procesu zmian i rozwoju. Większość moich rozmówców nie postrzegала jednak możliwości technologicznych jako



zagrożenia<sup>9</sup>, widzieli w nich raczej sposób na przetrwanie, a nawet na unieśmiertelnienie zarówno muzyki, jak i ludzi z nią związanych. Simon Frith, brytyjski socjolog muzyki, twierdzi, że muzyka nagrywana zachowuje wartości przypisywane dźwiękom w erze przedtechnologicznej, jednocześnie niosąc nowe treści, co powoduje, że odsłuchiwanie nagrań staje się aktem wewnętrznie sprzecznym.

*Jest jednocześnie publiczne i prywatne, statyczne i dynamiczne, jest doświadczeniem zarówno teraźniejszości, jak i przeszłości. W świecie nagrań pojawia się nowa waloryzacja – to, „co oryginalne”. Jak gdyby rejestrowanie muzyki – efekt zbliżenia – pozwalało nam odtwarzać z jeszcze większą wyrazistością doświadczenia etapu [...] „ludowego”, które ten proces rejestracji niszczy.*  
(Frith, 2011, s. 310)

Niewątpliwie górale traktują dawne nagrania jak źródło bezdyskusyjnej autentyczności, opartej na racjonalnym przekonaniu, że tak właśnie grało się dawniej. Skoro jest nagranie, nie ma wątpliwości – by powtórzyć słowa Fritha – że to jest „oryginalne”. Tom Selwyn uznałby pewnie, że mamy tu do czynienia z autentycznością chłodną<sup>10</sup> – nagranie dokonane w konkretnym

<sup>9</sup> Jeden z moich rozmówców zwrócił uwagę, że bezmyślne kopiowanie wykonań zarejestrowanych na taśmie może prowadzić do zaniku inwencji, improwizacyjnego charakteru muzyki góralskiej, i w konsekwencji także do utraty pewnej otwartości na wariantowość, która jest cechą typową dla podhalańskich nut: „Najciekawszym przykładem tego jest coś takiego... jest Zakopiany. Zakopiany zaczęły nagrywać już na taśmy w dziewięćdziesiątych latach. No i młodzi górale i zakopiańscy... Jasiek Zatorski otworzył Sopę [restaurację – przyp. M.M.P.], Wojtek mu, brat, pomagał. No i na takim graniu spotkali się koledzy i Jasiek, i ci młodzi byli. I Jasiek gra melodie karpielewskie, nuty. I jeden z tych młodocianych podchodzi: Jasiek, ty to źle grasz. Czemu? Bo na taśmie to było inaczej nagrane. On się nauczył tylko to, co było na taśmie, i powtarza cały czas to, co było na taśmie”.

<sup>10</sup> Tom Selwyn, analizując turystyczne doświadczenie autentyczności, dokonał rozróżnienia na autentyczność chłodną i gorącą. Ta pierwsza odnosi się do wiedzy, do rzetelnych informacji, które uprawomocniają wiarygodność przedstawianej rzeczywistości; ta druga wiąże się raczej z zespołem przekonań i emocji wystarczających turystom, by uwierzyli, że obcują z prawdziwym życiem innych (Selwyn, 2016).

czasie i miejscu, którego wykonawca i autor rejestracji są dokładnie określone, z racjonalną pewnością można nazwać „prawdziwym” (Selwyn, 1996). Również Walter Benjamin pisał, że to właśnie „więź oryginału z miejscem i czasem jego istnienia składa się na pojęcie autentyczności” (Benjamin, 1996, s. 206). Oryginalność, autentyczność nagranej sto lat temu muzyki nie powinna zatem być podawana w wątpliwość. Istotne wydaje mi się jednak inne przesunięcie – otóż oryginalność i autentyczność niezmiennego nagrania stają się najważniejszymi wyznacznikami muzyki tradycyjnej, która, jak wcześniej pisałam, w dawniejszych, przedtechnologicznych czasach najprawdopodobniej ulegała wyraźnym zmianom.

Wśród moich rozmówców powszechne było tymczasem przekonanie, sprzeczne z tezami współczesnych antropologów muzyki, że dawna muzyka wiejska niewiele się zmieniała:

*A wracając do muzyka dawniej a dziś, to muzyka za dużo, jakoby góralska tradycyjna, ta rdzenna, za dużo nie odniosła zmian.*

Wyobrażona niezmienność, w którą wierzyło wielu moich rozmówców, wynikała z powielania pewnych od dawna funkcjonujących i uznawanych za najlepsze wzorów, wartych podtrzymywania, kontynuowania, a więc wartościowanych zdecydowanie pozytywnie. Na tym zresztą polega moc tradycji, o czym przekonywał między innymi Ryszard Tomicki (Tomicki, 1973, s. 49). Nie jest istotna jej zmienność lub trwanie, lecz wiara w to, że kontynuujemy pewne stałe wzory.

Nad podtrzymywaniem i kultywowaniem owych wzorów zawsze czuwali strażnicy tradycji. Dawniej, w społecznościach tradycyjnych, a więc takich, w których tradycja funkcjonowała jako jedyny kontekst działania i nie podlegała intelektualnym namysłom (Kuligowski, 2007; Giddens, 2004), funkcję strażników pełnili najstarsi, najbardziej doświadczeni i cieszący się szacunkiem ludzie (Shils, 1984). Ich autorytet opierał się na powszechnym przekonaniu, że oni wiedzą najlepiej, bo pamiętają, jak było dawniej, posiadli wiedzę

przodków. Dawni strażnicy tradycji byli wszechwiedzący, znali odpowiedzi na wszystkie pytania, a ich wiedza nie podlegała specjalizacji (Giddens, 2005).

Współcześnie strażników tradycji zastępują raczej eksperci od tradycji, a więc przedstawiciele lokalnej elity, którzy zajmują się promowaniem konkretnej wizji tradycji i właściwej ich zdaniem formy jej kultywowania. Nie są oni nieomylni ani jednogłośni. Wręcz przeciwnie – konkurują ze sobą, starając się zgromadzić wokół siebie jak najwięcej zwolenników własnej wizji. Tradycja, w jaką się angażują, nie jest już czymś danym i oczywistym. Staje się przedmiotem świadomych zabiegów, interpretacji, nauczania, czasem wręcz walki (Kuligowski, 2007; Giddens, 2005).

Na dzisiejszym Podhalu takich lokalnych ekspertów od tradycji jest bardzo dużo. Wielu z nich to zresztą muzykanci. Moim zdaniem funkcję strażników tradycji na gruncie muzyki dzielą z tymi wszystkimi nieżyjącymi już muzykantami, których grę udało się zarejestrować od początku XX wieku. Tym samym źródło tradycji zostaje przeniesione z najdawniejszej, trudnej do określenia przeszłości naszych przaprzodków w konkretny i łatwy do ustalenia czas historyczny, czas fonograficzny.

Staram się zagrać to, co się grało, tak jak to dawniej grywało się i tak jak grali te najlepsi, no. Można powiedzieć, są nagrania Bartusia Obrochty, który był z tysiąc osiemset pięćdziesiątego roku. I na początku tam tysiąc dziewięćset drugi teraz to już jest nawet czy z tysiąc dziewięćset szesnastego są nagrania na wołkach takich, gdzie słychać, jak ta linia melodyczna schodzi, jak ta melodia była prowadzona, znakomicie, co mam wzór do naśladowania. A tu z Kościeliska Stanisław Nędza-Chotarski, który był urodzony w tysiąc osiemset dziewięćdziesiątym trzecim roku na Chotarzu i bardzo, bardzo podobno właśnie, bo to była linia tej techniki grania, tej muzyki, szybko, zwartko, z podcięciami, z akcentami, tam z różnymi odmianami podczas jednej melodii tam trzy cztery razy potrafił melodię jedną zacząć, inaczej przejścia zrobić.

My gramy to, co downiej tam ci, tacy powiedziałbym z tysiąc dziewięćset piątego wymyślili. [...] Te stare nuty, takie co już som od dawien dawna znane.

No i później, już jak osiągnąłem pewien poziom, to zacząłem z kaset sam wysłuchiwać. No i przede wszystkim z kaset no, nagrania takich właśnie starszych muzyków: Chotarskiego, Bartusia Obrochty.

Mówiąc o samym graniu, muzykanci zawsze, bez wyjątków, powoływali się na autorytety z przeszłości. Deklarowali, że kontynuują ich styl, ich sposób myślenia o muzyce góralskiej. Tym samym zaznaczali, jak ważny jest w ich przekonaniu przekaz międzypokoleniowy; najczęściej nazywali go spuścizną przodków. Paradoksalnie to właśnie technologia w postaci możliwości nagrywania dźwięku spowodowała, że dziś można niezmiennie powielać wzory przeszłości, te uchwycone w konkretnym momencie i poprzez rejestrację zakonserwowane, zatrzymane w czasie.

Czy w epoce przedtechnologicznej było to możliwe? Raczej nie. Myślę, że działanie technologii umożliwiających zapis dźwięku w istocie niewiele różni się od tego, które Walter Ong łączył z wynalazkiem pisma (Ong, 1992). Sądzę, że każdy zapis – tekstowy, dźwiękowy czy wizualny – przekształca „ludzką świadomość znacznie bardziej, niż jakikolwiek inny wynalazek” (Ong, 1992, s. 113). A może po prostu kolejne zapisy są tylko dalszymi stopniami rozwoju tej samej technologii, którą zapoczątkowało pismo? Niemniej jednak, jeśli pismo „stworzyło to, co nazwano językiem «uwolnionym od kontekstu» [...] lub dyskursem «autonomicznym» [...], dyskursem, którego nie można kwestionować lub poddać bezpośredniemu sprawdzeniu, tak jak można sprawdzać mowę” (Ong, 1992, s. 113), to ta sama zasada działa w przypadku nagrywania dźwięku, a precyzyjniej – muzyki. Nikt nie zaprzęta sobie dziś głowy zastanawianiem się, w jaki sposób muzyka tradycyjna zmieniała się na przestrzeni stuleci (lub robi to niewielu) – wzorcem i odnośnikiem staje się to, co da się

empirycznie i obiektywnie sprawdzić, porównać, przyrównać. Tak na pewno grano sto lat temu, bo mamy na to dowód. Jest nagranie, jest data – a więc to jest tradycyjne, tak teraz będziemy grać.



## TRADYCJA I NOWOCZESNOŚĆ

Oczywiście wszystko, co napisałam powyżej, dotyczy jedynie pewnego wycinka muzycznej przestrzeni współczesnego Podhala. Nie ma wątpliwości, że i w tej części Polski, uznawanej potocznie za jeden z najmocniej przywiązanych do tradycji regionów naszego kraju, muzyka podlega ogromnym przemianom. Świadczą o tym choćby liczne zespoły folkowe, których artyści za źródło i inspirację obierają podhalańskie tradycje muzyczne, ale dowodzą tego także lokalne zespoły weselne, te wykonujące góralskie disco polo (jest ich bardzo dużo), a nawet kapele komercyjnie przygrywające do przysłowiowego kotleta w podhalańskich karczmach (Małanicz-Przybylska, 2018, s. 239–284). Nadal jednak na Podhalu funkcjonuje pewna kanoniczna postać muzyki uznawanej za tradycyjną<sup>11</sup>, i to właśnie ona w dużej mierze bazuje dziś na archiwalnych nagraniach.

Zresztą mechanizm, który opisałam w niniejszym artykule, jest właściwy nie tylko dla muzycznych tradycji Podhala. Może w innych rejonach Polski na-

<sup>11</sup> Kanoniczna postać tradycyjnej muzyki góralskiej też jest zresztą pewnym konstruktem powstałym na skutek intensywnych spotkań góralskich muzyków z przyjezdnymi intelektualistami, trwających co najmniej od połowy XIX wieku. To, co zaobserwowali, opisali i promowali przyjezdni etnomuzykologowie, stało się pewnym kanonem, który przejęli góralscy muzycy i który jest reprodukowany do dziś (Małanicz-Przybylska, 2018, s. 101–118). Należą do niej konkretne góralskie nuty, czyli melodie (wiele z nich znalazło się w zbiorze Stanisława Mierczyńskiego z 1930 roku), ale też góralskie i zbójnickie tańce. Tradycyjnie góralskie nuty powinna wykonywać kapela złożona z dwojga lub trojga skrzypiec i basów. Taki skład kapeli również ustalił się w I połowie XX wieku.

grania archiwalne zyskują jeszcze większe znaczenie, bo są jedynym źródłem tradycji, autentyczności, oryginalności. Na przykład na Mazowszu sytuacja jest dużo gorsza niż na Podhalu, jeśli chodzi o trwanie tradycji muzycznych. Starych muzyków już prawie nie ma, w średnim pokoleniu nastąpiła zaś ogromna wyrwa (po wojnie muzycy zajmowali się raczej graniem modnych walczyków, fokstrotów i slow-foksów niż oberków czy powolniaków, odchodzili od muzyki tradycyjnej). Działają natomiast młodzi muzycy, którzy chcą i próbują zrekonstruować tradycyjną muzykę wiejską. Paradoks polega na tym, że najczęściej przedstawiciele tej młodej generacji już wcale ze wsi nie pochodzą. Przekaz międzypokoleniowy nie odbywa się zatem w określonym lokalnie kontekście, lecz musi zostać specjalnie zaaranżowany. A ponieważ, jak już pisałam, nauka od żyjących mistrzów jest trudna, bo zostało ich niewiele, dla współczesnych mazowieckich miejsko-wiejskich muzyków właśnie nagrania archiwalne stają się największą świętością, źródłem największego autorytetu.



Niewątpliwie Juliusz Zborowski wykazał się niebywałym wyczuciem oraz doskonałą intuicją, kiedy postanowił nagrywać Bartusia Obrochtę i rejestrować góralską muzykę na woskowych wałkach. Czy mógł jednak przypuszczać, że jego (i jego następców) działania dokonają tak wielkiego przesunięcia oraz przewartościowania w myśleniu o muzyce tradycyjnej na Podhalu? Czy mógł sobie wyobrazić, że ustala konkretne, historycznie określone źródło tradycji, że produkuje ponadczasowe, nieśmiertelne autorytety i że przyczynia się do zatrzymania w czasie muzyki góralskiej, do ustalenia jej niezmiennego wzorca? Nie sądzę. Nie ośmieliłabym się też próbować oceniać tego wszystkiego, co z muzyką tradycyjną stało się w erze technologicznej. Warto jednak się nad tym zastanawiać i dlatego nazwałam dziedzictwo Juliusza Zborowskiego nieoczywistym. Pewne wydaje mi się natomiast to, co doskonale podsumował Bruno Deschênes: „Rozwój technologiczny w ciągu ostatnich stu lat w sposób

niezwykły zmienił naszą relację z muzyką. Sytuacje muzyczne są coraz bardziej złożone i trudno uchwytnie. Transformacja ta jest nie tylko muzyczna, lecz w równiejszym stopniu społeczna, kulturowa, filozoficzna, estetyczna, psychologiczna” (Deschênes, 1998, s. 139).



## BIBLIOGRAFIA

- Aubert, L.** (2007). *The Music of the Other: New Challenges for Ethnomusicology in a Global Age*. Surrey–Barlington: Ashgate Publishing, Ltd.
- Bobrowska, J.** (2000). *Polska folklorystyka muzyczna. Dzieje zbiorów i badań oraz charakterystyka cech stylistycznych polskiej muzyki ludowej*. Katowice: Akademia Muzyczna im. Karola Szymanowskiego w Katowicach.
- Chybiński, A.** (1927). *O muzyce górali podhalańskich*. Zakopane: Wydawnictwa Muzeum Tatrzańskiego im. Dra T. Chałubińskiego.
- Dahlig, P.** (1987). *Muzyka ludowa we współczesnym społeczeństwie*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Deschênes, B.** (1998). Toward an Anthropology of Music Listening. *International Review of the Aesthetics and Sociology of Music*, 29 (2), 135–153.
- Długołęcka, J., & Pinkwart, M.** (1995). *Muzyka i Tatry*. Warszawa–Kraków: Wydawnictwo PTTK „Kraj”.
- Frith, S.** (2011). *Sceniczne rytuały. O wartości muzyki popularnej*. Król, M. (Transl.). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Giddens, A.** (2004). Tradycja. Pawelec, A. (Transl.). *Przegląd polityczny*, 64, 110–114.
- Giddens, A.** (2005). Życie w społeczeństwie posttradycyjnym. Zrałek-Kossakowski, W. (Transl.). *Krytyka Polityczna*, 9 (10), 348–389.
- Grozdew-Kołacińska, W.** (2014). Muzyka tradycyjna, śpiew tradycyjny, taniec tradycyjny. Próba konfrontacji terminów z rzeczywistością zastaną. In *Raport o stanie tradycyjnej kultury muzycznej*. Grozdew-Kołacińska, W. (Ed.). Warszawa: Instytut Muzyki i Tańca, 40–47.
- Jabłońska, B.** (2014). *Socjologia muzyki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Jackowski, J.** (2016). Najstarsze zabytki fonograficzne dokumentujące polską muzykę tradycyjną. *Przegląd wybranych źródeł w świetle współczesnych kwerend i badań*. *Etnomuzykologia Polska*, 1, 6–32.

- Kuligowski, W.** (2007). *Antropologia współczesności. Wiele światów, jedno miejsce.* Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Małanicz-Przybylska, M.** (2018). *Między dźwiękami Skalnego Podhala. Współczesna góralszczyzna.* Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Ong, W.** (1992). *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii.* Japola, J. (Transl.). Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Selwyn, T.** (1996). *The Tourist Image: Myths and Myth Making in Tourism.* Chichester–New York: John Wiley.
- Shils, E.** (1984). *Tradycja.* In *Tradycja i nowoczesność.* Szacki, J. (Transl.). Szacki, J., Kurczewska, J. (Eds.). Warszawa: „Czytelnik”.
- Tomicki, R.** (1973). *Tradycja i jej znaczenie w kulturze chłopskiej.* *Etnografia Polska*, XVII (2), 41–58.
- Zborowski, J.** (1934). *Wspomnienia I. Ziemia, 1–2, 5–9.*





SYLWIA BUŁAWKA  
KATARZYNA KERNEDER-GUBAŁA



MUZEUM TATRZAŃSKIE  
W CZASACH JULIUSZA ZBOROWSKIEGO  
Z PERSPEKTYWY BADAŃ  
ARCHEOLOGICZNYCH W TATRACH  
I NA PODTATRZU

ARCHAEOLOGICAL RESEARCH  
AND THE TATRA MUSEUM IN THE TIMES  
OF JULIUSZ ZBOROWSKI



**Sylwia Buławka**

archeolog. Pracuje w Instytucie Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk. Specjalizuje się w tematyce krzemieniarstwa starożytnego Egiptu oraz archeologii obszarów górskich. Związana z kilkoma misjami archeologicznymi prowadzącymi badania na terenie Egiptu. Brała udział w projektach związanych z badaniami nad epoką kamienia w Polsce. Pochodzi z Zakopanego. Współorganizatorka konferencji w Nowym Targu dotyczącej archeologii gór. ORCID: 0000-0003-4565-4289.  
e-mail: gubalka2@gmail.com

**Katarzyna Kerneder-Gubała**

archeolog. Pracuje w Instytucie Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk na stanowisku starszego asystenta. Specjalizuje się w archeologii epoki kamienia, archeologii górniczej, petroarcheologii oraz archeologii obszarów górskich. Jest kierownikiem projektu naukowego poświęconemu badaniu najstarszego górnictwa krzemienia oraz autorką wielu artykułów naukowych, recenzji, opracowań, prac popularnonaukowych poświęconych badanej problematyce. Współorganizatorka krajowych i międzynarodowych konferencji naukowych, w tym konferencji w Nowym Targu dotyczącej archeologii gór. Pochodzi z Zakopanego.  
e-mail: gubala@iaepan.edu.pl

**ABSTRAKT**

Już w XIX wieku sugerowano, że w epoce kamienia człowiek zamieszkiwał wysokogórskie tereny tatrzańskie. Uznano tak między innymi na podstawie znalezisk kości zwierzęcych w jaskiniach Tatr. Niektóre z nich trafiły na stałą część wystawy dotyczącej przeszłości Tatr i Podhala zorganizowanej jeszcze na przełomie XIX i XX wieku w Muzeum Tatrzańskim.

Juliusz Zborowski, wszechstronny i świadomy dyrektor, nie pozostawił tego tematu w sferze domysłów i amatorskich sugestii. Konsultował domniemane wytwory rąk ludzkich z archeologami. Wspierał późniejsze badania archeologiczne prowadzone w Jaskini Magurskiej, w Szaflarach, a także zainicjował prace badawcze w Dolinie Kościeliskiej.

Artykuł ma na celu ukazanie zagadnień związanych z badaniami archeologicznymi prowadzonymi na terenie polskich Tatr w czasach, w których dyrektorem Muzeum Tatrzańskiego był Juliusz Zborowski. Zostały zaprezentowane na tle współczesnej wiedzy o najstarszym osadnictwie Tatr i Podtatrza, opartej na wynikach badań archeologicznych.



**SŁOWA KLUCZOWE:**

ARCHEOLOGIA,  
TATRY,  
PODHALE,  
JULIUSZ ZBOROWSKI,  
MUZEUM TATRZAŃSKIE

## ABSTRACT

In the 19th century it was suggested that humans had inhabited the High Tatras as early as during the Stone Age. The evidence for this came from discoveries of animal bones in caves located there. A small part of these collected finds became the subject of an exhibition devoted to the ancient past of the Tatra and Podhale region organized at the turn of the 19th and 20th centuries at the Tatra Museum. Juliusz Zborowski, as a versatile and conscious director, did not leave this topic to amateurs, but consulted with archaeologists about the artefacts that were supposedly created by human hands. He also supported subsequent archaeological research conducted in the Magurska Cave and Szaflary, and initiated research in the Kościeliska Valley. The goal of this paper is to show issues related to archaeological research carried out in the Tatra Mountains in the times when Juliusz Zborowski held the position of the director of the Tatra Museum in Zakopane. These issues are presented in the light of modern knowledge about the oldest settlements of the Tatra region based on the results of archaeological research.



## KEY WORDS:

ARCHAEOLOGY,  
TATRA MOUNTAINS,  
PODHALE,  
JULIUSZ ZBOROWSKI,  
THE TATRA MUSEUM



## WSTĘP

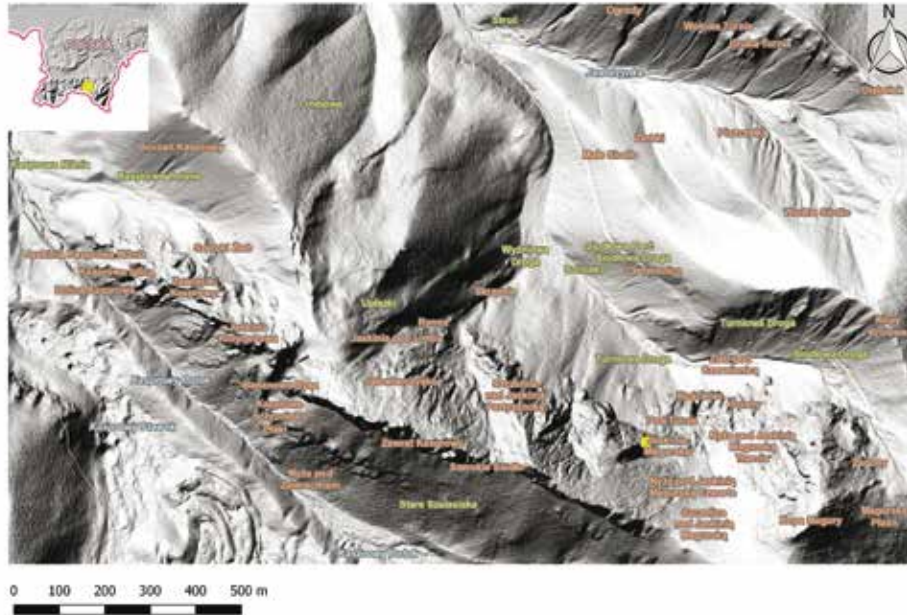
Badania archeologiczne w Tatrach i na Podtatrzu mają długoletnią tradycję. Początkowo koncentrowały się na rozpoznaniu dobrze zachowanych ruin zamków i grodów. Zainteresowanie starszymi okresami dziejów człowieka, jak i śladami dawnego górnictwa na tym terenie skutkowało jednak również podejmowaniem prac archeologicznych. Muzeum Tatrzańskie w czasach, gdy jego dyrektorem był Juliusz Zborowski, chętnie współpracowało z archeologami, wspierało lub inicjowało działania w Tatrach i na Podtatrzu. Powstało wiele wizji współpracy, wyrażano chęć powołania własnego ośrodka zrzeszającego badaczy z różnych dziedzin naukowych, także archeologów. Niniejszy artykuł ma na celu ukazanie zagadnień związanych z badaniami archeologicznymi prowadzonymi wówczas w polskich Tatrach. Zagadnienia te zostaną zaprezentowane na tle współczesnej wiedzy o najstarszym osadnictwie w Tatrach i na Podtatrzu, opartej na wynikach badań archeologicznych.



## OBSZAR BADAŃ

Analizowany obszar to przede wszystkim polska część Tatr i Podtatrza, prezentowana w kontekście ważniejszych prac i odkryć archeologicznych skupionych wokół działalności Muzeum Tatrzańskiego. Są to zarówno stanowiska w Tatrach (Jaskinia Magurska, Dolina Kondratowa, Witów), jak i na

Podhalu (Zakopane, Szaflary, Nowy Targ, dolina Białego Dunajca), na Spiszu, w Pieninach i na Orawie. Główna uwaga została jednak skierowana na obszary najściślej związane z działalnością Muzeum Tatrzańskiego.



Mapa z lokalizacją Jaskini Magurskiej w Tatrach.  
Oprac. Sylwia Buławka, 2019.  
Dzięki uprzejmości Geoportal 2,  
<https://www.geoportal.gov.pl> (dostęp 19 maja 2019)

Map with the location of Magurska Cave in the Tatra Mountains.  
Compiled by Sylwia Buławka, 2019.  
Courtesy of Geoportal 2,  
[www.geoportal.gov.pl](http://www.geoportal.gov.pl) (accessed May 19, 2019)

Podhalu (Zakopane, Szaflary, Nowy Targ, dolina Białego Dunajca), na Spiszu, w Pieninach i na Orawie. Główna uwaga została jednak skierowana na obszary najściślej związane z działalnością Muzeum Tatrzańskiego.



## MATERIAŁ I METODY

Niniejszy artykuł ma na celu nakreślenie konkretnych tendencji z perspektywy omawianego okresu, nie jest jednak kroniką wszystkich działań o charakterze archeologicznym na terenie Tatr i Podtatrza. Dla realizacji zamierzonego celu wykorzystano materiały publikowane, archiwalia oraz materiały zabytkowe. Materiały archiwalne w postaci listów, zapisków i sprawozdań uzyskano ze zbiorów Archiwum Muzeum Tatrzańskiego, Muzeum Archeologicznego w Krakowie oraz Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Materiał pozapiśmienniczy, w postaci kości zwierzęcych i fragmentów skał, pochodzi ze zbiorów wyżej wymienionych placówek, a także Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie. Materiały te analizowano pod kątem poszukiwania śladów działalności człowieka. Pozostałe opisane w tekście zabytki włączono na podstawie analizy literatury oraz tekstów archiwalnych.



## WYNIKI

Tatry były odwiedzane i eksplorowane pod różnym kątem przez znane postaci: Tytusa Chałubińskiego, Stanisława Witkiewicza, Ferdynanda Rabowskiego, Jana Gwalberta Pawlikowskiego, Stanisława Eljasza-Radzikowskiego, Mieczysława Limanowskiego (Eljasz-Radzikowski, 1902; Zaruski, 1907). Ten

ostatni był autorem geologicznej części ekspozycji stałej prezentowanej w drewnianym budynku Muzeum Tatrzańskiego, skupiającej się na przeszłości Tatr i Podtatrza. Na końcu wystawy jej twórca umieścił w gablocie kości pozyskane przez Stanisława Witkiewicza w Jaskini Magurskiej w Tatrach, opisane przez Stanisława Eljasza-Radzikowskiego jako wytwory rąk ludzkich – „amulety” – oraz zdjęcie rekonstrukcji pitekantropa z Jawy (Weyberg, 1901a; Weyberg, 1901b; Eljasz-Radzikowski, 1902; Wójcik, 1962). Z powodu niewystarczających argumentów przemawiających za tak śmiałą interpretacją znalezisk z Jaskini Magurskiej oraz kontrowersji, jakie wywołało bezpośrednie łączenie ich z sylwetką kopalnych form człowieka, wystawa została zlikwidowana (Limanowski, 1901).

Kiedy muzeum przeniesiono do budynku murowanego, Juliusz Zborowski, ówczesny dyrektor, prezentowane materiały uznał za niepewne. Starając się rozwiązać wątpliwości w sprawie ich antropogeniczności, skontaktował się z Romanem Jakimowiczem, państwowym konserwatorem zabytków przedhistorycznych okręgu północnowarszawskiego, członkiem Prezydium Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych i organizatorem Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Jakimowicz przekazał sprawę Stefanowi Krukowskiemu, wybitnemu znawcy prehistorii. Badacz ten stanowczo ocenił, że otwory na powierzchni kości powstały w wyniku działalności zwierzyny, a zagładzone powierzchnie kości są wynikiem wypłukiwania przez wodę i zeolityzowania, bez śladów obróbki człowieka (Krukowski, 1925).

Jaskinia Magurska znajduje się w Dolinie Jaworzynki, w masywie Kopy Magury – Zawratu Kasprowego, w systemie jaskiń potoku Bystra, obok jaskiń Kalackiej, Goryczkowej, Bystrej, Kasprowej Niżniej i Kasprowej Wyżniej (Kowalski, 1951; Kowalski, 1953). Obecnie uważa się ją za najstarszą w tym systemie i położoną najwyżej (Kicińska et. al., 2017). Ma dwa wejścia – na wysokości 1460 i 1475 metrów n.p.m. Jej długość to około 1285 metrów (Zwoliński, 1987). Od roku 1877 prowadził do niej szlak turystyczny, obecnie nieczynny (Nowicki, 2002). Pod kątem archeologicznym jaskinia została rozpoznana jeszcze pod koniec XIX wieku przez Gotfryda Ossowskiego (Ossowski, 1882a;



Zdjęcia z badań archeologicznych prowadzonych w Jaskini Magurskiej w latach 1936–1937, z kolekcji Albina Jury. Ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Krakowie

Photos from archaeological research carried out from 1936 to 1937 in Magurska Cave, from the collection of Albin Jura, the Archaeological Museum in Kraków



Ossowski, 1882b; Ossowski, 1883), a następnie w 1909 roku na prośbę Towarzystwa Tatrzańskiego przez prof. Włodzimierza Demetrykiewicza z zespołem – botanikiem i geologiem. Nie udało się jednak pozyskać odpowiednich funduszy na jej eksplorację (Sprawozdania, 1910; Kiernik, 1913).

Pierwsze regularne badania poprowadził dopiero Albin Jura w 1936 i 1937 roku wraz z prof. Tadeuszem Sulimirskim (Jura, 1949; Jura, 1955). Założono dwa wykopy; pozyskano z nich głównie kości niedźwiedzia jaskiniowego, lwa jaskiniowego i hieny. Prowadzono skrupulatnie dziennik, a wszystkie pozyskane danego dnia przedmioty znoszono do Kuźnic. Dopiero w 1949 roku Albin Jura ponownie udał się do Jaskini Magurskiej, tym razem w towarzystwie Stefana Zwolińskiego (Zwoliński, 1955a). Założył kolejny wykop, w pomieszczeniu odkrytym przez Zwolińskiego. Pozyskał dodatkowe kości, które pozwoliły mu wydzielić aż pięć ich grup (Jura, 1955).

Niedługo potem, bo 6 września 1949 roku, do jaskini udała się komisja złożona z badaczy różnych dziedzin naukowych. Przewodniczył jej Włodzimierz Antoniewicz, wybitny archeolog, późniejszy rektor Uniwersytetu Warszawskiego, zaprzyjaźniony z Juliuszem Zborowskim. Dzień później z inicjatywy Zborowskiego w Dworcu Tatrzańskim zorganizowano konferencję poświęconą materiałom kostnym z Jaskini Magurskiej. Zgromadziła wybitnych geologów, speleologów, taterników oraz zoologów. Albin Jura wygłosił referat dotyczący wyników badań. Większość zbiorów kościanych pozostała w Muzeum Tatrzańskim, tylko jedną z wydzielonych przez siebie grup Albin Jura zabrał do Krakowa. Jego hipotezy, że analizowane przez niego artefakty miałyby nosić ślady obróbki lub użytkowania, a tym bardziej ich klasyfikacja funkcjonalna i zestawienie z rzeczywistymi materiałami zabytkowymi z innych stanowisk jaskiniowych Polski, zostały ostatecznie odrzucone na łamach literatury archeologicznej w połowie XX wieku (Kozłowski, 1958).

W międzyczasie, mimo trwającej wojny, Rudolf Jamka prowadził w 1942 roku wykopaliska w zameczku w Szaflarach. Towarzyszyli mu jego studenci z Krakowa, między innymi Anna Kowalska (Jamka, 1964). Powstanie zamku datuje się na XI–XII wiek. Zamieszkiwano go prawdopodobnie do XIV wieku –

plonem wykopalisk były między innymi naczynia ceramiczne, ostroga, grotty bełtów, grocik strzały, nożyki, gwoździe, dłutka czy tygiel brązowy (Wałowcy, 1960). Na wykopaliskach często gościł Zborowski. W tamtym czasie przyjeżdżał do Szaflar jako konsultant przy „grupie etnograficzno-antropologicznej” pracującej z ramienia Institut für Deutsche Ostarbeit (Rak, 2018).

Zborowski interesował się również badaniami tatrzańskiego górnictwa. Starał się głębiej spojrzeć na ich problem. Poza opracowaniami danych historycznych – starych tekstów, widocznych budynków i konstrukcji – brał pod uwagę również badania archeologiczne prowadzone w miejscach dawnych osad górników i w rejonach kopalni. W 1955 roku podjął współpracę ze Stefanem Zwolińskim, który rozpoczął prace wykopaliskowe na terenie osady górniczej Stare Kościeliska. Zwoliński pozyskał wówczas pozostałości górniczych urządzeń i udokumentował układ fundamentów poszczególnych budynków (Zwoliński, 1962; Jost, 1962; Jost, 1986; Jost, 2004; Kutaś, 2005; Zwoliński, 1955b). Część tych nowo pozyskanych zabytków wystawiono w gablocie poświęconej górnictwu tatrzańskiemu w zakopiańskiej placówce.

Poza czynnym włączaniem się Muzeum Tatrzańskiego w prace archeologiczne pozyskiwano zabytki archeologiczne przypadkowo odkryte w różnych okolicznościach, na przykład kamienną buławę z łożyska Dunajca znaną na wysokości Frydmana, unikatowy zabytek łączony ze śladem osadnictwa wczesnorolniczych społeczności neolitycznych (Żaki, 1967). Innym znanym zabytkiem jest miecz z Góry Zamkowej w Czorsztynie. W zbiorach muzeum znajdują się skarby monet datowanych głównie na XVII i XIX wiek, a także starsze, wykopane przypadkowo przez właścicieli działek w Zakopanem i sąsiednich miejscowościach.

Warto też wspomnieć, że Zborowski kilkakrotnie podejmował współpracę z Karpacką Ekspedycją Archeologiczną, od końca lat 50. XX wieku najprężniej działającą jednostką do badań górskich, zrzeszającą wybitnych badaczy z placówek naukowych z Krakowa, założoną przez prof. Andrzeja Żakiego (Żaki, 1959). Zespół ten podjął się wielu badań archeologicznych, regularnie raportowanych w periodyku naukowym „Acta Archaeologica Carpathica”.





Komisja w Jaskini Magurskiej, Trójkątna Komora,  
na stole kości zwierzęce pochodzące z wykopalisk, 6 września 1949.  
Od lewej: Stanisław Sokołowski, Walery Goetel (?), NN, Stefan Zwoliński,  
Zbigniew Ryziewicz, Józef Fudakowski (?), Andrzej Michalik, Kazimierz Guzik.  
Ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego.

The Examination Committee in the Triangular Chamber of Magurska Cave. On the table are animal bones gathered from excavation work, September 6, 1949. From left to right: Stanisław Sokołowski, Walery Goetel (?), unidentified person, Stefan Zwoliński, Zbigniew Ryziewicz, Józef Fudakowski (?), Andrzej Michalik, Kazimierz Guzik. From the collection of the Tatra Museum.

Jeden z opisanych tam zabytków – neolityczna siekiera kamienna – pochodzi z Zakopanego (ul. Sienkiewicza). W trakcie I Archeologicznego Sympozjum Karpackiego, w 1961 roku, badacze odbyli wycieczkę naukową do Muzeum Tatrzańskiego, zwiedzano także zabytki historyczne i archeologiczne Podtatrza (I Archeologiczne Sympozjum Karpackie, 1962). Zborowski był w stałym kontakcie z archeologami – badaczami wysokiej klasy głównie z ośrodków krakowskich. Starał się powołać w Muzeum Tatrzańskim specjalistyczne zespoły badawcze złożone także z archeologów (Projekt, 1945).



## DYSKUSJA

Badania archeologiczne rozpoczęte na terenie Tatr i terenów przylegających wzbudziły spore zainteresowanie, ale także wiele kontrowersji, tak jak w przypadku Jaskini Magurskiej. Kilka z nich doczekało się weryfikacji, prób poszukiwania analogii czy wręcz kontynuacji. W 2006 roku archeolog Jacek Rydlewski odnotował znaczące zniszczenia namuliska Jaskini Magurskiej oraz brak możliwości podjęcia dalszych badań weryfikacyjnych (Rydlewski, 2006b). Kości z Jaskini Magurskiej są podstawą wielu cennych prac skupiających się wokół problematyki fauny plejstoceniowej, a w szczególności niedźwiedzi jaskiniowych (np. Ryziewicz, 1957; Woroncowa-Marcinowska, et. al., 2017). Można stwierdzić, że badania w Jaskini Magurskiej otworzyły pewien rozdział bardziej profesjonalnej, nieprzypadkowej archeologii w Tatrach i na Podtatrzu.

Wkład Zborowskiego w badanie dawnego górnictwa tatrzańskiego oraz zachowanie jego reliktyw również jest nieoceniony. Ważnym aspektem jest też pozyskiwanie materiałów zabytkowych od przypadkowych znalazców, dzięki którym udało się znakomicie zapełnić mapę najstarszego osadnictwa w Tatrach i na Podtatrzu.

W całym regionie Tatr i Podtatrza po obu stronach Tatr znanych jest kilkaset stanowisk archeologicznych z różnych okresów, począwszy od środkowego paleolitu po czasy nowożytności (np. Cabalska, 1991; Novotná, 1973; Novotny et. al., 1985; Novotny et. al., 1991; Rydlewski & Valde-Nowak, 1979; Rydlewski & Valde-Nowak, 1981; Soják & Fecko, 2015; Valde-Nowak, 1988; Vlcek, 1953). Są to zarówno stanowiska jaskiniowe z najstarszych okresów epoki kamienia, tymczasowo zasiedlone w średniowieczu zamki i grody, jak i pozostałości obozowisk łowieckich, osad rolniczych oraz dawnych miast. Najstarszym stanowiskiem na omawianym obszarze jest jaskinia w Obłazowej (Nowa Biała, stanowisko 2). Odkryto w niej ślady pobytu człowieka neandertalskiego oraz wczesnej formy *homo sapiens* z górnego paleolitu i późnego paleolitu (Obłazowa Cave, 2013).

Z epoki kamienia znane są też stanowiska z Tatr. Niekiedy znalezisk, które mogą świadczyć o pozostałościach osadnictwa z epoki kamienia, dokonywano przez przypadek. Był to między innymi rdzeń z krzemienia jurajskiego z Doliny Kondratowej (Tunia, 1977), wiór krzemienny z Polany Biały Potok w Witowie (Rydlewski, 2006a; Rydlewski, 2006c). Ważnym wkładem w rozpoznanie najstarszych dziejów człowieka w Tatrach są najnowsze odkrycia w słowackiej Jaskini nad Huczawą – pozostałości pobytu paleolitycznej społeczności kultury magdaleńskiej (Hučivá, 2019).

Dobrze rozpoznane archeologicznie są też pienińskie zamki i grody, jak wspomniany już gród w Szaflarach, zamek w Niedzicy czy zamek w Czorsztynie. Najnowsze prace archeologiczne, między innymi na rynku w Nowym Targu, dostarczyły wielu danych z czasów nowożytnych.



## WNIOSKI

Badania archeologiczne w Tatrach i na Podtatrzu na niewielką skalę rozpoczęto już w czasach, gdy Muzeum Tatrzańskim kierował Juliusz Zborowski. Chociaż badania archeologiczne za jego kadencji nie przyniosły oczekiwanych rezultatów potwierdzających obecność śladów osadnictwa jaskiniowego w polskich Tatrach, a ich teren oraz obszary przylegające nadal wydawały się być „białą plamą” na archeologicznych mapach Polski, Zborowski widział i podkreślał potencjał tkwiący w prowadzeniu dalszych interdyscyplinarnych badań terenowych, zwłaszcza w tatrzańskich jaskiniach, w zespole złożonym ze specjalistów z różnych dziedzin nauki. Postulat Zborowskiego o potrzebie stworzenia silnego zespołu naukowego z włączeniem archeologii nie stracił na aktualności. Warto go zrealizować, tym bardziej po najnowszych odkryciach w Tatrach po słowackiej stronie, w Jaskini nad Huczawą.



Składamy podziękowania Dyrekcji Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem oraz Dyrekcji Muzeum Archeologicznego w Krakowie za udostępnienie materiałów archiwalnych niezbędnych do opracowania niniejszego tematu. Dziękujemy również Recenzentom i Redakcji za uwagi i wskazówki, które wpłynęły na ostateczny kształt prezentowanego artykułu.



Konferencja w Dworcu Tatrzańskim w sprawie badań w Jaskini Magurskiej, 7 września 1949. Na zdjęciu od lewej: Stanisław Sokołowski, Kazimierz Guzik, Juliusz Zborowski, Józef Fudakowski, NN, Walery Goetel, Stefan Zwoliński, Tadeusz Zwoliński, Albin Jura, Andrzej Michalik, Zbigniew Ryziewicz, Jan Gwalbert Pawlikowski. Ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego.

Conference at the Dworzec Tatrzański building to discuss the archaeological findings from Magurska Cave, September 7, 1949. From left to right: Stanisław Sokołowski, Kazimierz Guzik, Juliusz Zborowski, Józef Fudakowski, unidentified person, Walery Goetel, Stefan Zwoliński, Tadeusz Zwoliński, Albin Jura, Andrzej Michalik, Zbigniew Ryziewicz, Jan Gwalbert Pawlikowski. From the collection of the Tatra Museum.



## BIBLIOGRAFIA

- I. Archeologiczne Sympozjum Karpackie (11–14. VI. 1961). (1962). *Acta Archaeologica Carpathica*, 4, 335–342.
- Cabalska, M.** (1991). Pradzieje Nowego Targu i okolicy. In *Dzieje miasta Nowego Targu*. Adamczyk, M. (Ed.). Nowy Targ: Podhalańskie Wydawnictwo Przyjaciół Nauk, 17–31.
- Eljasz-Radzikowski, S.** (1902). Człowiek jaskiniowy w Tatrach. *Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego*, 23, 130–132.
- Hučivá diera w Tatrach – jaskiniowe obozowisko magdaleńskich myśliwych. (2019). Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dostęp 19 maja 2019, [http://www.archeo.uj.edu.pl/aktualnosci/wiadomosci/-/journal\\_content/56\\_INSTANCE\\_5NyYk-p9Hrnwm/11321345/143171264](http://www.archeo.uj.edu.pl/aktualnosci/wiadomosci/-/journal_content/56_INSTANCE_5NyYk-p9Hrnwm/11321345/143171264).
- Jamka, R.** (1964). Urywki z okupacyjnych wspomnień archeologa. In *Alma Mater w podziemiu*. Zarembowie, M. & A. (Ed.). Kraków: Wydawnictwo Literackie, 208–211.
- Jost, H.** (1962). O górnictwie i hutnictwie w Tatrach Polskich. Warszawa: Wydawnictwo Naukowo-Techniczne.
- Jost, H.** (1986). Górnictwo i hutnictwo w Tatrach. Łódź: Zakład Geografii Miast i Turyzmu Uniwersytetu Łódzkiego.
- Jost, H.** (2004). Dzieje górnictwa i hutnictwa w Tatrach polskich. Zakopane: Towarzystwo Muzeum Tatrzańskiego.
- Jura, A.** (1949). Siedziba łowców niedźwiedzia jaskiniowego w Grocie Magury w Tatrach. *Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU*, 50, 524–526.
- Jura, A.** (1955). Grota Magury w Tatrach (1460 m), najwyżej w Polsce położona siedziba człowieka epoki lodowej. *Światowid*, 21, 81–124.
- Kicińska, D., Hercman, H., & Najdek, K.** (2017). Evolution of the Bystra Valley Caves (Tatra Mts, Poland) Based on Corrosive Forms, Clastic Deposits. *Annales Societatis Geologorum Poloniae*, 87, 101–119.
- Kiernik, E.** (1913). Materiały do paleozoologii dyluwialnych ssaków ziem polskich. Cz. 5. Szczątki wilka z dyluwium warstw ziem polskich. *Rozprawy wydz. Mat.-Przyr. AU*, 13, 491–541.

- Kowalski, K.** (1951). Jaskinie Polski. (vol. 1). Warszawa: Państwowe Muzeum Archeologiczne.
- Kowalski, K.** (1953). Jaskinie Polski. (vol. 2). Warszawa: Państwowe Muzeum Archeologiczne.
- Kozłowski, J.K.** (1958). W sprawie tzw. kultury łowców niedźwiedzia jaskiniowego. *Acta Archaeologica Carpathica*, 1 (2), 243–263.
- Kutaś, P.** (2005). Górnictwo kruszcowe w Tatrach Polskich do I rozbioru Rzeczypospolitej. Kraków: Wydawnictwo Promo.
- Limanowski, M.** (1901). List otwarty do przewodniczącego Muzeum Chałubińskiego w Zakopanem p. dr. Florkiewicza. *Przegląd Zakopiański*, 3 (39), 374–377.
- Malinowska, M.** (1957). Paleolityczni łowcy niedźwiedzi. *Wierchy*, 26, 195–201.
- Nowicki, T.** (2002). Jaskinia Magurska. In *Jaskinie Tatrzańskiego Parku Narodowego. Jaskinie Doliny Kondratowej, Bystrej, Goryczkowej, Kasprowej, Jaworzynki oraz Jaskinie Polskich Tatr Wysokich*. Grodzicki, J. (Ed.). Warszawa: Polskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk o Ziemi.
- Novotná, M.** (1973). Nález medenej sekery s krížovým ostrím vo Vysokých Tatrách. Zbor. FFUK 24, *Musaica*, 13, 23–27.
- Novotny, B., Novotná, M., & Kovalčík, R.** (1985). Praveká Dedina Pod Vysokými Tatrami. Poprad: Podtatranské Múzeum.
- Novotny, B., Novotná, M., & Kovalčík, R.** (1991). *Popradská kotlina v davnej minulosti*, Poprad: Podtatranské Múzeum.
- Obłazowa Cave. Human Activity, Stratigraphy and Palaeoenvironment. (2013). Valde-Nowak, P., Nadachowski, A., Madeyska, T. (Eds.). Kraków: Institute of Archaeology and Ethnology Polish Academy of Sciences.
- Ossowski, G.** (1882a). Jaskinie gór naszych i wypadki osiągnięte z ich badań. *Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego*, 7, 54–80.
- Ossowski, G.** (1882b). Trzecie sprawozdanie z badań antropologiczno-archeologicznych w jaskiniach okolic Krakowa, dokonanych w r. 1881. *Zbiór wiadomości do antropologii krajowej*, 6, 28–51.
- Ossowski, G.** (1883). Czwarte sprawozdanie z badań antropologiczno-archeologicznych w jaskiniach okolic Krakowa, dokonanych w r. 1882, oraz rozpoznanie przygo-

- towawcze do badań jaskiń tatrzańskich, z dwiema tablicami (IV i V). *Zbiór wiadomości do antropologii krajowej*, 7, 66–88.
- Rak, M.** (2018). Materiały do dziejów polskiej dialektologii i etnologii. Listy Cezarii Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowej, Adama Fischera, Antoniego Kaliny, Izzydora Kopernickiego, Kazimierza Nitscha, Seweryna Udzieli, Juliusza Zborowskiego. (vol. 25). Kraków: Biblioteka LingVariów.
- Rydlewski, J.** (2006a). The Earliest Palaeolithic site in the Polish Tatras. *Acta Archaeologica Carpathica*, 41, 5–10.
- Rydlewski, J.** (2006b). Na tropie łowców niedźwiedzi jaskiniowych. *Tatry*, 4 (18), 84–85.
- Rydlewski, J.** (2006c). Ślady osadnictwa sprzed 15 tysięcy lat. *Tatry*, 2 (16), 72–73.
- Rydlewski, J., & Valde-Nowak, P.** (1978). Poszukiwawcze badania na Polskiej Orawie. *Wierchy*, 46, 209–212.
- Rydlewski, J., & Valde-Nowak, P.** (1979). Człowiek paleolityczny w Pieninach. *Wierchy*, 47, 205–207.
- Rydlewski, J., & Valde-Nowak, P.** (1981). Nowe odkrycia archeologiczne na Podhalu i w Pieninach. *Wierchy*, 49, 243–244.
- Ryzewicz, Z.** (1957). Szkielet niedźwiedzia jaskiniowego (*ursus spelaeus rosenmuller*) z jaskini pod Kopą Magury (Tatry). *Acta Paleontologica Polonica*, 2, 183–224.
- Soják, M., & Fecko, P.** (2015). Osídlenie výšinných polôh v praveku na Spiši. In *Pradziejowe osady obronne v Karpatach*. Gancarski, J. (Ed.). Krosno: Muzeum Podkarpacie, 391–414.
- Sprawozdania z posiedzeń Komisji odbytych w roku 1908 i 1909. (1910). *Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i etnologiczne*, 11, 9–10, 12.
- Tunia, K.** (1977). Znaleźisko rdzenia krzemienego z Doliny Kondratowej w Tatrach. *Acta Archaeologica Carpathica*, 17, 145–148.
- Valde-Nowak, P.** (1988). Etapy i strefy zasiedlenia Karpat polskich w neolicie i na początku epoki brązu. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Vlček, E.** (1953). Nález neandertalského človeka na Slovensku. *Slovenska Archeologia*, 1, 5–132.



- Viček, E.** (1956). Vyskum v Ganovciach 1955. *Referaty o pracovnich vysledkoch československých archeologov za rok 1955*, 2, 5–15.
- Wałowcy, A.** (1960). Materiały z badań archeologicznych na średniowiecznym zamczku w Szaflarach, pow. Nowy Targ. *Materiały Archeologiczne*, 2, 323–325.
- Weyberg, Z.** (1901a). Towarzystwo Tatrzańskie i Muzeum imienia Chałubińskiego w Zakopanem. *Wszechświat*, 50, 793–798.
- Weyberg, Z.** (1901b). Muzeum Tatrzańskie w chwili obecnej. *Przegląd Zakopiański*, 3 (35), 333–334.
- Woroncowa-Marcinowska, T., Pawłowska, K., Żarski, M., & Urban, J.** (2017). Ze-społy plejstocenijskiej fauny (zbiory Muzeum Geologicznego PIG-PIB) w ujęciu stratygraficznym, geologicznym i tafonomicznym. *Przegląd Geologiczny*, 65 (1), 53–62.
- Wójcik, Z.** (1962). W sprawie najwyżej w Polsce położonej siedziby człowieka epoki lodowej. *Wierchy*, 31, 31–45.
- Zaruski, M.** (1907). Znalezienie kości niedźwiedzia jaskiniowego. *Taternik*, 1 (6), 109.
- Zborowski, J.** (1930). Rzekome ślady przedhistorycznego człowieka w Tatrach. *Ziemia*, 15, 36–38.
- Zwoliński, S.** (1955a). Tatrzański rejon jaskiniowy. *Światowit*, 21, 49–80.
- Zwoliński, S.** (1962). Badania nad historią górnictwa i hutnictwa w Tatrach Zachodnich. *Etnografia Polska*, 6, 163–191.
- Zwoliński, S.** (1987). *W podziemiach tatrzańskich*. Warszawa: Wydawnictwo Geologiczne.
- Żaki, A.** (1959). Karpacka Ekspedycja Archeologiczna w latach 1951–1955. *Sprawozdania Archeologiczne*, 5, 193–212.
- Żaki, A.** (1967). Pierwsze znaleziska neolityczne z Tatr i Podtatrza. *Acta Archeologica Carpathica*, 9 (1), 55–62.

## ARCHIWALIA

- Krukowski, S.** (1925). Maszynopis opinii w sprawie kości niedźwiedzia jaskiniowego z Jaskini Magurskiej, ze zbiorów Państwowego Muzeum Archeologicznego.
- Projekt Instytutu Badań Naukowych Podkarpacia, (31.03.1945). [Maszynopis]. Zbiory Archiwum Muzeum Tatrzańskiego.
- Zwoliński, S.** (1955b). Sprawozdanie z badań na terenie osady górniczo-hutniczej „Stare Kościeliska” w Dolinie Kościeliskiej. Zbiory Archiwum Muzeum Tatrzańskiego. Muzeum Tatrzańskie w czasach Juliusza Zborowskiego z perspektywy badań archeologicznych w Tatrach i na Podtatrzu.





ANNA KOZAK



JULIUSZ ZBOROWSKI  
I KOLEKCJA ETNOGRAFICZNA  
MUZEUM TATRZAŃSKIEGO  
W LATACH 1918–1939

JULIUSZ ZBOROWSKI  
AND THE ETHNOGRAPHIC COLLECTION  
OF THE TATRA MUSEUM,  
1918–1939

**Anna Kozak**

starszy kustosz i kierownik działu etnograficznego Muzeum Tatrzańskiego im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem. Absolwentka Katedry Etnografii Słowian Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Podyplomowego Studium Muzeologicznego przy Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego, przewodnicząca tatrzańska. Autorka i współautorka scenariuszy wielu wystaw oraz tekstów poświęconych kulturze ludowej Podtatrza i zbiorom etnograficznym Muzeum Tatrzańskiego.  
e-mail: etnografia@muzeumtatrzańskie.pl

**ABSTRAKT**

Juliusz Zborowski (1888–1965) – językoznawca, badacz kultury ludowej Podhala – w 1918 roku rozpoczął działalność w Towarzystwie Muzeum Tatrzańskiego. Już w 1922 roku mianowano go kustoszem działu etnograficznego Muzeum Tatrzańskiego i zarazem kierownikiem placówki, a parę miesięcy później został jej dyrektorem. Wytrwał na tym stanowisku przez czterdzieści trzy lata.

Od początku konsekwentnie rozwijał myśl założycieli Muzeum Tatrzańskiego, którzy placówce tej wyznaczali zadania nie tylko dydaktyczne, ale również badawcze. Realizując je, Zborowski skupił wokół zakopiańskiej instytucji przedstawicieli różnych dziedzin nauki i jednocześnie tworzył w niej zaplecze niezbędne dla prowadzonej przez nich działalności badawczej. Jego istotnym elementem były zbiory, zwłaszcza etnograficzne. Dział ludoznawczy miał się stać warsztatem badawczym dla prac nad dziejami kultury górali. Gromadzenie różnorodnych etnograficznych artefaktów miało służyć jej całościowemu poznaniu. Celem artykułu jest przedstawienie działalności Juliusza Zborowskiego w dziedzinie kolekcjonerstwa etnograficznego w latach 1918–1939, poczynając od założeń leżących u podstaw tej aktywności, poprzez konkretne przedsięwzięcia, po ich efekt – zbiory ludoznawcze.

**SŁOWA KLUCZOWE:**

JULIUSZ ZBOROWSKI,  
MUZEUM TATRZAŃSKIE,  
POLITYKA KOLEKCJONERSKA,  
ZBIORY ETNOGRAFICZNE  
MUZEUM TATRZAŃSKIEGO

## ABSTRACT

Juliusz Zborowski (1888–1965) was a linguist and researcher of the folk culture of the Podhale region who joined the Tatra Museum Society in 1918. In 1922 he was appointed the curator of the ethnographic department of the Tatra Museum, and a few months later he became the director of the museum. He held this position for forty-three years. From the very beginning, he consistently developed the idea of the founders of the Tatra Museum, who assigned this institution not only a teaching role but also a research role. In order to carry this out, Zborowski gathered representatives of various fields of science around the Zakopane institution and at the same time created the necessary base for their research activities. Collections, especially ethnographic ones, were an important element. The folklore department was to become a centre of research for work on the history of the highlander culture. The collection contained a variety of ethnographic artefacts and strived to be comprehensive. The aim of this article is to present the ethnographic collecting activities of Juliusz Zborowski in the years 1918-1939, beginning from the assumptions underlying this activity, through specific actions, to their final result – the folklore collections.



## KEY WORDS:

JULIUSZ ZBOROWSKI,  
THE TATRA MUSEUM,  
COLLECTION POLICY,  
THE ETHNOGRAPHIC COLLECTION  
OF THE TATRA MUSEUM



Juliusz Zborowski, z wykształcenia językoznawca, w 1913 roku przyjechał na Podhale<sup>1</sup> z zamiarem badania miejscowej gwary. W gimnazjum w Nowym Targu objął posadę nauczyciela. Ponieważ za istotne uważał wiązanie zjawisk językowych z faktami kulturowymi, rozpoczął zgłębianie tradycji regionu.

Ważna dla jego badań okazała się znajomość z Bronisławem Piłsudskim – badaczem rdzennych ludów Sachalinu. W 1906 roku powrócił do kraju z trwającą dziewiętnaście lat tułaczki. Z jego inicjatywy w 1911 roku w Zakopanem przy Towarzystwie Tatrzańskim zawiązała się Sekcja Ludoznawcza, skupiająca osoby zainteresowane dokumentowaniem kultury Podhala i zbieraniem jej ginących przejawów. W 1913 roku do ich grona dołączył Juliusz Zborowski. Wszedł w ten sposób w krąg problemów związanych z eksplorowaniem Podtatrza, ale również działalnością Muzeum Tatrzańskiego. Sekcja wspierała bowiem działalność tej placówki, a jej prezes opracował zasady organizacji działu etnograficznego (Piłsudski, 1922; Piłsudski & Rudzki 1914).

Bronisław Piłsudski zmarł 17 maja 1918 roku, ale jego idee dotyczące muzealnictwa ludoznawczego znalazły kontynuatora. Kilka miesięcy później kierownictwo Sekcji Ludoznawczej przejął Juliusz Zborowski, po czym doprowadził, zgodnie z planami Piłsudskiego, do jej fuzji z Muzeum Tatrzańskim<sup>2</sup>.

„Założona przez niego «Sekcja Ludoznawcza Tow. Tatrzańskiego» – pisał Zborowski – miała być ośrodkiem studiów etnograficznych i historycznych

<sup>1</sup> Juliusz Zborowski eksplorował Podhale już od 1911 roku. Przyjechał tam wówczas, by zająć się opisem właściwości gwarowych kilku wsi.

<sup>2</sup> Sekcja Ludoznawcza ostatecznie zakończyła działalność 23 lutego 1919 roku.

nad krainą górskich szczepów, jakkolwiek sam założyciel pojmował ją jako twór przejściowy, póki jej miejsca nie zajmie nowe ognisko, podówczas w początkach organizacji, t. j. Muzeum tatrzańskie” (Zborowski, 1922, s. 78).

W tym samym roku związał się z Towarzystwem Muzeum Tatrzańskiego i rozpoczął działalność na rzecz placówki. Wkrótce wszedł do jego zarządu, następnie został wiceprezesem, a wreszcie prezesem (Zborowski & Brzega, 1920b, s. 165). Szybko dał się poznać jako znawca regionu i sprawny organizator. Z tego powodu już w 1920 roku, w związku z planami rychłego otwarcia dla publiczności nowego gmachu muzeum, zaproponowano mu zarządzanie tą instytucją. Dwa lata później został kustoszem działu etnograficznego i kierownikiem muzeum, a następnie jego dyrektorem. Funkcję tę pełnił przez czterdzieści trzy lata.

W międzywojniu, przy braku stałego budżetu i praktycznie bez merytorycznego personelu, wykańczał i wyposażał nową siedzibę muzeum oraz organizował jego podstawową działalność. W niespokojny czas II wojny światowej ochraniał je przed stratami. Po wojnie, w upaństwowionej i stabilnej finansowo placówce, wyznaczał nowe kierunki rozwoju i realizował podjęte zamierzenia.

Za każdym razem istotną częścią działalności Juliusza Zborowskiego było kolekcjonerstwo, zwłaszcza etnograficzne, i tej dziedzinie jego muzealnej aktywności jest poświęcony niniejszy artykuł. Z racji szerokiego zakresu problematyki znajdzie się w nim wyłącznie omówienie działalności prowadzonej w latach 1918–1939, a więc w pierwszym okresie dyktury, poprzedzonym pracą w zarządzie Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego.



## ZAŁOŻENIA POLITYKI KOLEKCJONERSKIEJ JULIUSZA ZBOROWSKIEGO

Postulaty Juliusza Zborowskiego odnoszące się do kolekcjonerstwa etnograficznego można odnaleźć przede wszystkim w jego wypowiedziach i artykułach na temat naukowej eksploracji Podtatrza. Składają się na wizję działalności Muzeum Tatrzańskiego w tym zakresie. U jej podstaw leży idea sformułowana przez założycieli tej instytucji, a z przyczyn obiektywnych w początkowym okresie jej istnienia nierealizowana. „Szło – pisał Adolf Scholtze – o stworzenie stacji naukowej i danie jej takiego podłoża, aby mogło jednoczyć naukowy świat spod wszystkich zaborów” (Gładysz, 1972, s. 32).

Działalność Muzeum Tatrzańskiego podobnie rozumiał Bronisław Piłsudski: „Muzeum musi być naukową, stojącą na poziomie współczesnej wiedzy pracownią, w której mogliby zawodowi etnografowie pracować nie dorywczo, ale systematycznie nad wszechstronnym poznaniem ludu podhalańskiego” (Piłsudski, 1922, s. 153).

Te idee stały się dla Juliusza Zborowskiego drogowskazem w muzealnej działalności. Od początku twórczo je interpretował i realizował. Zarządzaną przez siebie placówkę widział jako miejsce krzyżowania się wszelkich naukowych zainteresowań regionem. Największy potencjał Muzeum Tatrzańskiego – kolekcje – w połączeniu z nauką, starannie dobraną tematycznie biblioteką i archiwum miały być merytorycznym zapleczem dla prowadzonych na Podtatrzu badań.

Zborowski gromadził przedmioty z dziedziny historii, przemysłu artystycznego, turystyki, taternictwa, miejscowego górnictwa i hutnictwa, ze znawstwem uzupełniał bibliotekę i archiwum dokumentów, klisz i fotografii. Przede wszystkim jednak rozbudowywał zbiory etnograficzne. Dział ten miał się stać warsztatem dla badaczy opracowujących dzieje kultury góralskiej,

a etnograficzne artefakty gromadzono w celu całościowego poznania zarówno dawnego, jak i bieżącego życia miejscowej ludności. Zborowski reprezentował poglądy sformułowane już przez Bronisława Piłsudskiego:

*Sekcja Ludoznawcza powstała dla dopełnienia tej pracy, jaką od dłuższego czasu postawiło sobie za cel Muzeum Tatrzańskie im. dra Chałubińskiego. Gdy ono stara się uchronić od zagłady materialne przejawy życia Podhalań, a więc: odzież, sprzęty, oręż, narzędzia, rzeźby, obrazy i inne przedmioty ilustrujące stan uprzedniej i dzisiejszej kultury ludowej na Podhalu, Sekcja podjęła się systematycznie zbierać notatki, opisy poszczególnych przejawów tej kultury w jej geograficznym rozpowszechnieniu i ewolucyjnym rozwoju, nie wyłączając nawet najświeższych zmian, którym ona ulega pod wpływem współczesnych warunków. (Piłsudski & Rudzki, 1914, s. XLIV)*

Z powyższych słów wynika, że kolekcjonerskie założenia Muzeum Tatrzańskiego od początku obejmowały dokumentowanie nie tylko przeszłości, ale również teraźniejszości. Niestety, najczęściej poza te projekty nie wychodzono. Nawet członkowie Sekcji Ludoznawczej gromadzący dla muzeum etnograficzne artefakty nie zawsze potrafili zdecydować, co w odniesieniu do współczesności może otrzymać status zabytku muzealnego, a co nie. Dowodem tych rozterek są dyskusje zapisane w protokołach jej spotkań (Rudzki, 1914, s. 30–31).

Już pod koniec XIX wieku zmieniające się warunki życia górali, a także panująca wśród letników moda na zbieranie i wywożenie poza teren Podhala okazów podhalańskiej sztuki przyczyniały się do zanikania jej dawnych wytworów. Zborowski widział potrzebę zbierania ginących zabytków, ale i dokumentowania tego, co pojawia się w ich miejsce. Pisał między innymi: „Pilnymi i ważnymi dla Podhala zagadnieniami nazywamy przede wszystkim te, które są reprezentowane już tylko w szczątkowych formach, oraz te, które

w naszych oczach pod różnymi wpływami albo całkiem zamierają, albo też drogą ewolucji przechodzą w nowsze formy” (Zborowski, 1972, s. 296). W postulatach dotyczących kolekcjonerstwa etnograficznego podkreślał potrzebę zbierania okazów w dużej ilości i różnorodności form. W ten sposób miały powstawać naukowe kolekcje, dające następnie podstawę monograficznym opracowaniom.

Obszar realizacji zadań muzealnych z czasem się zmieniał. Pierwszy statut Towarzystwa Muzeum im. Dra Chałubińskiego mało precyzyjnie określał go jako teren „Tatr i najbliższych okolic”. W praktyce pierwsze zbiory pochodziły z Tatr i Podhala<sup>3</sup> oraz okolic Czorsztyna. Konieczność rozszerzenia działalności na sąsiednie regiony etnograficzne – Spisz i Orawę – postulował Bronisław Piłsudski. On i członkowie założonej przez niego Sekcji Ludoznawczej, począwszy od 1912 roku, gromadzili dla muzeum przedmioty dokumentujące życie polskiej ludności zamieszkującej te tereny. Poszerzony obszar muzealnej eksploracji zatwierdził dopiero nowy statut Muzeum Tatrzańskiego, uchwalony w 1922 roku.

Juliusz Zborowski zwracał uwagę na konieczność dokładnego eksplorowania polskiego Podtatra, by w dokumentowaniu wytworów miejscowej kultury nie przeoczyć lokalnych różnic czy odmian: „Odrobienie braków musi pójść w kierunku gromadzenia materiałów z całego omawianego obszaru. Jesteśmy niesłychanie ubodzy w posiadaniu danych faktycznych, dlatego też i do uogólnień, i daleko idących wniosków dojść trudno” (Zborowski, 1972, s. 293). Dopuszczał również, dla celów porównawczych, pozyskiwanie niewielkich ilości wybranych kategorii okazów etnograficznych pochodzących z regionów sąsiadujących z Podhalem, Spiszem i Orawą. W przypadku tych ostatnich za konieczne uważał eksplorowanie całych jednostek etnograficznych, to znaczy wraz z terenami leżącymi poza granicami Polski. Doskonale znał ich historię, więc z pełnym przekonaniem uważał, że „metoda porównaw-

<sup>3</sup> Zbiory gromadzone w tym okresie pochodziły głównie z terenu tak zwanego Skalnego Podhala, a więc południowej, leżącej najbliżej Tatr części tego regionu.

cza ma na obszarze góralszczyzny słowackiej i polskiej, wraz z czynnikiem niemieckim i ruskim, pierwszorzędnego znaczenie” (Zborowski, 1972, s. 292).

Jednocześnie w działaniach związanych z gromadzeniem zbiorów przestrzegał, by nie wykraczać poza wytyczone ramy kolekcjonowania. Miało to chronić zbiory, jak podkreślał, zgodnie z praktyką wszystkich wcześniejszych zarządów, „przed bezcelową zbieraniną” (Zborowski, 1972, s. 74). Wszystkie okazy drogą darowizn trafiające do Muzeum Tatrzańskiego, a niezwiązane z realizowanymi przez tę placówkę celami, przekazywał właściwym instytucjom.

W chwili obejmowania kierownictwa przez Zborowskiego stan zbiorów etnograficznych był niezadawalający. Brakowało wielu przedmiotów dokumentujących różnorodną dziedzinę miejscowego życia. Kustosze zbiorów etnograficznych i dyrektor instytucji zdawali sobie sprawę, jakie problemy z tym się wiążą. Za pilne zadanie uważał uzupełnianie kolekcji, ale jednocześnie był świadom, że jest to proces długotrwały. W związku z tym decyzyje, co w danym momencie zbierać, a czego nie, uważał za szczególnie ważne. Stał na stanowisku, że w razie wątpliwości należy się kierować znajomością terenu i zachodzących w nim procesów. Wiedza daje możliwość dokonywania słuszych wyborów.

„Ocena stopnia pilności wielokrotnie opiera się nie na teoretycznych postulatach, lecz na bezpośredniej obserwacji spotykanych faktów” (Zborowski, 1972, s. 292) – pisał w kontekście metod i organizacji badań na Podhalu, ale uwagę tę należy odnieść również do gromadzenia zbiorów, które w procesie badawczym miały odgrywać istotną rolę.

Warto również zaznaczyć, że planując muzealne kolekcjonerstwo etnograficzne, wskazywał na potrzebę stosowania w nim nowoczesnych metod.

*W łączności ze sprawą zbierania objawów kultury tzw. duchowej i materialnej stoi konieczność stosowania nowoczesnych metod kolekcjonerskich. Fonograf, kinematograf, fotografia, kolorowy rysunek, ściśle inżynierski pomiar, jak najobfitsza ilość oryginalnych*

*okazów materialnej kultury, dalej wszechstronne uwzględnienie i całego terytorium, i wszelkich w nim występujących objawów – to nowoczesne laboratorium i archiwum etnograficzne. W konsekwencji idzie za tym stosowanie metod kartograficznych, tzn. wciąganie zaobserwowanych faktów z zakresu ludoznawstwa i sztuki ludowej na etnograficzną mapę góralszczyzny. Ważnym pomocniczym środkiem jest bibliografia. (Zborowski, 1972, s. 293)*

Ponadto według Zborowskiego w zakresie kolekcjonerstwa muzealnego powinno leżeć nie tylko gromadzenie materialnych przejawów kultury, ale również dokumentowanie jej dziedzictwa niematerialnego.



### KOLEKCJONERSTWO ETNOGRAFICZNE JULIUSZA ZBOROWSKIEGO W PRAKTYCE

Realizację tak szerokich planów dotyczących działalności zakopiańskiej placówki korygowała jej sytuacja. W okresie międzywojennym, jako jednostka prywatna, zarządzana przez społecznie działające towarzystwo, nie posiadała stałych funduszy. Utrzymywała się ze skromnych dochodów własnych, niewielkich i nieregularnych dotacji samorządu, subwencji rządowych, o które trzeba było nieustannie i czasem bezskutecznie zabiegać, oraz darowizn osób prywatnych, co prawda ofiarne, ale okazjonalnie wspierających zakopiańską placówkę. Jednocześnie z trudem wzniesiony muzealny gmach, wraz z wystawami etnograficzną i przyrodniczą otwarty dla zwiedzających 23 lipca 1922 roku, wymagał jeszcze wielu inwestycji. Niedostatek funduszy ograniczał stały muzealny personel do minimum. W jego skład wchodził najczęściej woźni i zarządca instytucji, który jednocześnie był kustoszem zbiorów etnograficznych.



Ze szczególnymi trudnościami Zborowski zmagał się przez pierwszych pięć lat dyrektury. W 1923 roku napisał do Władysława Szafera<sup>4</sup>:

Ludzi majątnych, do których apelowałem, los Muzeum nic nie obchodzi. Prywatne pożyczki dla Muzeum dla pokrycia pilnych i koniecznych potrzeb zaciągnąłem od naucz[yciela] Malickiego, członka Muzeum, od mojej narzeczonej, która też zarabia jako nauczycielka i od Wigilewa Borysa. Inaczej mówiąc w ciągu dwóch miesięcy naukową instytucję zakopiańską utrzymują z własnej kieszeni kustosz, nauczyciel seminarium, nauczycielka gimnazjalna i Rosjanin – bolszewik! Wprost niesłychany obraz kultury w Polsce! (Zborowski, 1923, s. 290)

Za jedno z najważniejszych zadań placówki uznawał Zborowski gromadzenie zbiorów i w te działania angażował się najbardziej, począwszy od 1918 roku, gdy uczestniczył w pracach Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego. W latach 1918–1922 największą aktywność wykazywało ono przy pozyskiwaniu dla muzeum prywatnych kolekcji. Kilka z nich już wówczas tworzyło podstawowy zręb zbiorów etnograficznych<sup>5</sup>, jednak wiele interesujących etnograficznych artefaktów pozostawało w rękach prywatnych. Na ich los starali się wpływać członkowie Sekcji Ludoznawczej, widząc ich ostateczne miejsce w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego. „Powstała nawet w Sekcji Ludoznawczej osobna komisja, która miała czuwać nad sprzecznym z interesami Podhala wywozem okazów i starać się o to, aby właściciele zbiorów ofiarowywali je w miarę możliwości Muzeum Tatrzańskiemu” (Zborowski, 1972, s. 60). Niektórzy kolekcjonerzy przyjęli promowane przez sekcję zasady.

<sup>4</sup> Władysław Szafer w latach 1922–1926 przewodniczył Kuratorium Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego – gremium, którego zadaniem było decydowanie o całokształcie merytorycznej działalności zarządzanej placówki.

<sup>5</sup> W 1918 roku w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego znajdowały się kolekcje etnograficzne Stanisława Drohojowskiego, Róży Krasińskiej, Zygmunta Gnatowskiego i część zbiorów Bronisławy Kondratowiczowej.

Najwcześniej, bo już w 1918 roku, do zbiorów trafiła kolekcja Miecysława Jeromina<sup>6</sup>. Wśród pięćdziesięciu dziewięciu okazów, głównie sztuki ludowej, najwięcej w niej było łyżników. Zbiory zakopiańskiej placówki zasiłowała również kolekcja etnograficzna Józefa Lesieckiego (*vel* Lisieckiego) – taternika, ratownika tatrzańskiego, narciarza, snycerza, który zebrał, głównie na terenie Podhala, ale również Spisza i Orawy<sup>7</sup>, sto siedemdziesiąt cztery przedmioty, w większości okazy sztuki ludowej. W 1914 roku, zaciągając się w szeregi Legionów Polskich, na wypadek śmierci wskazał na właściciela swego kolekcjonerskiego dorobku Muzeum Tatrzańskie. Zasoby oddał pod opiekę Bronisławie Dłuskiej. Zginął 25 grudnia 1914 roku w bitwie pod Łowczówkiem. Troską Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego, w tym Juliusza Zborowskiego, pozostało zorganizowanie przewozu kolekcji do muzeum, co ostatecznie uczyniono w 1920 roku. Pozyskano również kolekcje innych członków Sekcji Ludoznawczej. W 1920 roku zbiór etnograficznych artefaktów z Podhala (trzydzieści jeden sztuk) sprzedał zakopiańskiej placówce Borys Wigilew – geolog, meteorolog, fotograf. W latach 1918–1934 zakupiono do zbiorów etnograficznych siedemnaście przedmiotów, głównie okazy sztuki ludowej z Podhala, pochodzących z kolekcji Stanisława Hisztina<sup>8</sup>.

Zarząd Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego podjął również starania o przejęcie największej wówczas na Podhalu i niezwykle ważnej kolekcji etnograficznej Marii i Bronisława Dembowskich. Ostatecznie zbiory te – trzysta czterdzieści sześć artefaktów – trafiły do muzeum w 1922 roku.

W 1923 roku Muzeum Tatrzańskie otrzymało w darze od rodziny zmarłego Jana Rembowskiego – malarza, grafika i rzeźbiarza – trzynaście przedmiotów, głównie z dziedziny ludowej plastyki, w tym kilka interesujących

<sup>6</sup> Część zbiorów, trzydzieści pięć sztuk przedmiotów etnograficznych z Podhala – zdobionych sprzętów domowych, mebli, drobnych narzędzi i naczyń pasterskich – Miecysław Jeromin podarował Muzeum Tatrzańskiemu już w 1912 roku.

<sup>7</sup> Józef Lesiecki zbierał przedmioty głównie w tych miejscowościach Spisza i Orawy, które dziś znajdują się na terenie Słowacji.

<sup>8</sup> Większość (czternaście obiektów) trafiła do Muzeum Tatrzańskiego już w latach 1920–1921. Niektóre z okazów zakupiono z pieniędzy Komitetu Plebiscytowego Spisko-Orawskiego.



*Narodziny Maryi*, obraz na szkle, Jabłonka, XIX wiek.  
Zakupiony do zbiorów Muzeum Tatrzańskiego  
w 1928 roku od Józefa Kędzierskiego z Czarnego Dunajca.  
Fot. Wojciech Smolak, 1997

*The Birth of Mary*, painting on glass, Jabłonka, 19th century.  
Bought for the Tatra Museum collection  
in 1928 from Józef Kędzierski, Czarny Dunajec.  
Photo by Wojciech Smolak, 1997

drzeworytów zebranych przez niego na Podhalu. W latach 1924–1939 drogą darów i zakupów trafiła do muzeum kolekcja Janusza Kotarbińskiego, malarza i literata. W zbiorze tym, liczącym sześćdziesiąt sześć przedmiotów, znalazły się ceramiczne dzbanki, metalowe dodatki do męskiego stroju, łyżniki, drewniane naczynia, a także instrumenty muzyczne.

W 1927 roku Zborowski, już jako dyrektor, kupił dużą kolekcję etnograficzną malarza, architekta, pedagoga i pioniera polskiego narciarstwa Stanisława Barabasa – dwieście siedemdziesiąt jeden okazów z Podhala, Spisza i Orawy. Składały się na nią zdobione przedmioty z drewna i metalu, ceramika, haftowane elementy ubioru kobiecego, obrazy na szkle. W 1931 roku nabył zbiór stu czterech przedmiotów po zmarłym kolekcjonerze Marianie Adamie Liberaku – leśniku, działaczu społecznym i publicyście – między innymi fajki i akcesoria związane z paleniem tytoniu, obrazy malowane na płótnie i szkle, drobne sprzęty pasterskie, broń myśliwska.

Nie wszyscy kolekcjonerzy, w tym również członkowie Sekcji Ludoznawczej, widzieli miejsce swych zbiorów w zasobach Muzeum Tatrzańskiego. Dziewięćdziesiąt siedem etnograficznych okazów zebranych w latach 1912–1915 Ksawery Prauss, wieloletni prezes i członek zarządu Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego, przeznaczył dla Oddziału Piotrkowskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, „które jednak nie dopełniło warunku tzn. w ciągu 5-u lat nie urządziło dla nich muzealnego zabezpieczenia” (Zborowski & Kozłowski, 1920, s. 149). Dopiero wówczas właściciel zbiorów przekazał je do zakopiańskiego muzeum. Podobnie rzecz się miała z dużymi zbiorami sztuki ludowej Podtatrza; ich właściciel, Konstanty Stecki – profesor Uniwersytetu Poznańskiego, botanik, nauczyciel, działacz ochrony przyrody – planował je sprzedać do jednego z warszawskich muzeów. Ostatecznie w 1922 roku złożył ofertę sprzedaży Muzeum Tatrzańskiemu i w tym samym roku placówka weszła w posiadanie dwustu trzynastu okazów, w tym dużego zbioru obrazów na szkle (Zborowski & Kozłowski, 1920, s. 150).

Nie powiodło się natomiast pozyskanie dla Muzeum Tatrzańskiego cennych zbiorów ludoznawczych zgromadzonych w latach 1902–1914 przez

Bronisławę Giżycką, niegdyś aktywną członkinię Sekcji Ludoznawczej (w 1913 roku zastępowała Bronisława Piłsudskiego na stanowisku jej prezesa). W latach 1914–1920 przebywała we Francji, a jej zbiory, z obawy przed zniszczeniem, zabezpieczono w formie depozytu w Muzeum Tatrzańskim (Zborowski & Brzega, 1920a, s. 158). W 1921 roku ze względu na ciężką sytuację materialną oraz chorobę Giżycka zdecydowała się na sprzedaż kolekcji. Miał ją zakupić dla muzeum Zborowski, wówczas prezes Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego; zaciągnął w tym celu pożyczkę. Niestety, mimo wyznaczonego terminu finalizacji zakupu Bronisława Giżycka zmieniła zdanie i sprzedała zbiory Miejskiemu Muzeum Przemysłowemu w Krakowie<sup>9</sup>.

Muzeum interesowało się również okazami ceramiki zgromadzonymi przez artystę Tymona Niesiołowskiego. Z niewyjaśnionych powodów nie udało się ich zakupić<sup>10</sup>.

Zborowski podejmował także działania mające na celu pozyskanie innych kolekcji etnograficznych z Podhala, między innymi od pani Biechońskiej<sup>11</sup> z Zakopanego, od Elżbiety Sterschuss<sup>12</sup>, a także po zmarłym Stanisławie Bojakowskim<sup>13</sup>. Starania te jednak nie przyniosły rezultatów.

Prywatnymi kolekcjami etnograficznymi z Podhala, które udało się nabyć, znacząco wzbogacono muzealne zbiory. Niestety, pozyskano tą drogą

<sup>9</sup> Obecnie kolekcja ta znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie i Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie.

<sup>10</sup> Z protokołów Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego (Zborowski & Brzega, 1920a, s. 158) dowiadujemy się, że Tymon Niesiołowski posiadał cenny zbiór ceramiki (około dwudziestu sztuk). Konstanty Stecki został zobowiązany przez Zarząd TMT do rozeznania, czy zasób ten można nabyć do zbiorów muzeum. Nie natrafiłam na informacje dotyczące dalszych losów tej kolekcji.

<sup>11</sup> Pani Biechońska (imię nieznane) z Zakopanego posiadała bardzo dużą kolekcję spinek do koszul góralskich, ale odmówiła ich sprzedaży do zbiorów Muzeum Tatrzańskiego (Zborowski & Brzega, 1921, s. 19).

<sup>12</sup> Elżbieta Sterschuss była siostrą Adolfa Sterschussa (1873–1915), prawnika, kolekcjonera, legionisty, który w swych bogatych zbiorach między innymi ekslibrisów, grafiki użytkowej, judaików i porcelany posiadał również okazy sztuki ludowej z Podhala i Huculszczyzny. Zasób ten ostatecznie został przekazany do Muzeum Śląskiego w Katowicach.

<sup>13</sup> Stanisław Bojakowski (1884–1920) – malarz, grafik, podporucznik Wojska Polskiego, brał udział w akcjach plebiscytowych, między innymi na Spiszu i Orawie. Po śmierci kolekcjonera jego zbiory otrzymało Muzeum Narodowe w Warszawie (Zborowski & Brzega, 1921, s. 19).

głównie przedmioty wyróżniające się odległym czasem powstania (pochodzące najczęściej z pierwszej połowy XIX wieku, a niekiedy nawet z wieku XVIII), ciekawą formą, bogatym zdobnictwem, które zwykle jednak nie dokumentowały codziennego życia.

Celowe uzupełnianie zbiorów było możliwe tylko drogą osobistych poszukiwań w terenie. Świadom tego Zborowski pisał w liście do Mieczysława Gładysza: „jeżeli dzisiaj w оголоconym przez zbieraczy terytorium chce się zebrać wartościowe okazy, pierwszym warunkiem zgromadzenia przedmiotów o reprezentatywnej wartości jest osobista wędrowka zbierającego po wsiach” (Gładysz, 1967, s. 59).

Taką metodę przyjął już w 1920 roku. Ulegający likwidacji Główny Komitet Plebiscytowy Spisko-Orawski w Nowym Targu, w którego szeregach pracował, przeznaczył dziesięć tysięcy marek i dziesięć tysięcy koron czeskich na kupno dla Muzeum Tatrzańskiego etnograficznych przedmiotów z terenów Spisza i Orawy (Zborowski & Kozłowski, 1920, s. 154), Zborowski zajął się więc ich nabywaniem. W liście do Ksawerego Praussa z 10 grudnia 1920 roku napisał:

*Byłem wczoraj dwie godziny w Zakopanem dla dostawienia paru nowo nabytych, całych i potłuczonych obrazków. W tych dniach wybieram się na połów na Orawę. [...] W Chyżnem na Orawie na moją prośbę zinwentaryzował ksiądz obrazki na szkle i pod grozą niemal klątwy zakazał pozbywać się; podobno czeka ich na mnie coś 20 na wymianę za oleodruki. Dziś wyprawilem na czeską stronę jednego spryciarza, aby z tamtych wsi przywiózł zdobycze. Spieszę się, bo na obrazy i dzbanki dużo amatorów, np. jeden wojskowy lekarz zebrał ich teraz ok. 30 sztuk na Spiszu. Natomiast łyżników, sprzączek itd. nie chcą chłopci sprzedawać, gdyż to jeszcze dosyć w codziennym użyciu. (Zborowski, 1920, s. 197)*



W efekcie tej pracy Muzeum Tatrzańskie wzbogaciło się o dwieście dwa naście przedmiotów – obrazów na szkle i ozdobnej ceramiki – pochodzących głównie z terenu Spisza, kilku z Podhala i jednego z Orawy.

Organizowanie wypraw w teren w poszukiwaniu interesujących Muzeum Tatrzańskie okazów wymagało szczególnego wysiłku w okresie, gdy placówką tą kierował Zborowski. Wynikało to z sytuacji finansowej i kadrowej zarządzanej jednostki oraz ogromu pracy administracyjnej spoczywającej na barkach jednej osoby – kustosa zbiorów i zarazem dyrektora instytucji. Mimo to w sprawozdaniach kasowych sporządzanych przez Zborowskiego, szczególnie w latach 30. XX wieku, często pojawia się pozycja „koszty poszukiwań eksponatów”. Co dokładnie pod nią się kryje, trudno dziś ustalić, natomiast w opublikowanych fragmentach listu Juliusza Zborowskiego do Mieczysława Gładysza możemy przeczytać:

Wczoraj za całodzienną wędrowkę autem linii Czarny Dunajec – Orawa zapłaciłem 100 zł, a dla Muzeum naszego takiego sąsiadka, jaki jest niesłychanie potrzebny, nie dostałem. I do tego nic prawie innego nie mogłem oglądać po chałupach, gdyż wędrowałem tylko po stodołach i stajniach. Jedyna pociecha zakupienie starego warsztatu do wyrobu fajek i narzędzia ciesielskie. A co się na Orawie zapytałem o obraz na szkle, to albo mnie już Semkowicz dla Etnograficznego Muzeum w Krakowie uprzedził, albo w zeszłych latach moi właśnie agenci, albo jakiś Żydek krakowski. We wsiach, w których r. 1926 sam płaciłem 5 złotych za kapitalny obraz na szkle, teraz góral śpiewa po 50 zł nawet. (Gładysz, 1967, s. 59)

W związku z warunkami, w jakich przyszło realizować muzealne zadania, Zborowski często był zmuszony do korzystania z pomocy innych osób. „Okazy, jakie zakupiłem [ostatnio], zebrałem przez górali, używanych przeze mnie od kilku lat dla wywiadów po wsiach podhalańskich, spiskich i orawskich celem zebrania informacji o możliwościach zakupów. Przy pomocy tych

zebranych wiadomości rozpoczną dopiero [...] objazdy” – pisał dalej do Gładysza (Gładysz, 1967, s. 59).

Wspomniani w liście górale, nazywani też przez Zborowskiego pośrednikami lub agentami, nie tylko donosili dyrektorowi o możliwości nabycia interesujących obiektów; najczęściej sami skupywali je w okolicy, a następnie odsprzedawali, doliczając odpowiednią marżę. Ich odbiorcami było nie tylko zakopiańskie muzeum, ale również prywatni kolekcjonerzy i odpoczywający w tych stronach letnicy.

Nabywane tą drogą przedmioty szybko wzbogacały muzealną kolekcję i dawały satysfakcję zabezpieczenia w muzeum tego, co mogło zaginać.

Na przełomie 1928 i 1929 roku w sprawozdaniu z działalności Muzeum Tatrzańskiego Zborowski wyjaśniał:

Przybyło nam około tysiąca okazów z Podhala i Orawy, najmniej ze Spisza. W trzech czwartych są to rzeczy wykupione z rąk handlarzy nawet zagranicznych. Stąd też i ceny zapłacone za eksponaty były wyższe od tych, które płaci się bezpośrednio w chłopskiej chałupie. Niezależnie zatem od zadowolenia z powodu wzrostu naszych kolekcji mamy i satysfakcję obrony wielu cennych zabytków przed wywozem poza granicę kraju. (Zborowski, 1972b, s. 200)

Taka metoda kolekcjonowania była podyktowana koniecznością. Zborowski – utalentowany i świadomy badacz – wiedział, że pozyskane w ten sposób okazy mają dla muzeum mniejszą wartość niż przedmioty zebrane w terenie przez muzealnika, rozumiejącego potrzebę uzyskania jak największej ilości informacji na temat gromadzonych artefaktów.

Była i ujemna strona tych dostaw. Zając podawał wprawdzie wieś, ale bardzo często nie chciał wskazać domu i nazwiska górala, u którego okaz zakupił; przez to utrudniał i uniemożliwiał

wywiad o dziejach i pochodzeniu przedmiotu. Traktował sprawę, jako handlową tajemnicę, aby nie można było kontrolować cen, jakie płać właścicielom, i porównywać z cenami żądanymi od nabywców. Trzeba było więc przeprowadzać dodatkowe badania. (Zborowski, 1976, s. 48)

Wspomniany Zając to August Zając – pochodzący z Czarnego Dunajca handlarz lekarstwami dla bydła i dewocjonaliami. Doskonale znał teren. „Obładowany medalikami i książkami do nabożeństwa, roznosił [...] literaturę propagandową, ulotki, afisze, broszurki i usuwał po wsiach odezwy naszych przeciwników” (Zborowski, 1976, s. 47). Zborowski poznał go w czasie akcji plebiscytowej prowadzonej na Spiszu i Orawie. Na prośbę dyrektora, będąc w drodze, Zając poszukiwał przedmiotów do zbiorów Muzeum Tatrzańskiego. Dobrze orientował się w tym fachu. Zawdzięczał to znajomości z Bronisławem Piłsudskim i wspólnie odbytej wyprawie na Słowację.

Sprytny Zając tyle się nasłuchał po drodze o muzeach, zbiorach, kolekcjonerach i ludoznawstwie, tyle podpatrzył, co klienta zaciekawia w podtatrzańskim życiu i gospodarce, iż wkrótce na własną rękę zaczął skupywać od górali obrazy, łyżniki, sprzęty, narzędzia i stroje. Oczywiście nie dla siebie, tylko na odsprzedaż z pewnym zarobkiem zbieraczom. Wyrobił sobie z czasem poczucie wartości dla zbioru i wyszukiwał po strychach i komorach nie tylko efektowne przedmioty, ale i pospolite, związane z codziennym, szarym życiem chłopskim. (Zborowski, 1976, s. 46)

W latach 1918–1939 Zając zebrał dla Muzeum Tatrzańskiego czterysta czterdzieści różnorodnych, istotnych z kolekcjonerskiego punktu widzenia przedmiotów. Pochodziły z terenu całego Podhala, Orawy i Spisza.

Pośrednikiem w zakupie okazów etnograficznych był również Ignacy Gąsienica-Prokop z Ratułowa, trudniący się wyrobem ludowych instrumentów muzycznych, spinek do męskich koszul góralskich i sprzączek do pasów oraz toreb. Za jego pośrednictwem Muzeum Tatrzańskie nabyło sto osiemdziesiąt jeden przedmiotów pochodzących w zdecydowanej większości z Podhala, głównie z jego rodzinnej wioski. Przeważały wśród nich góralskie wyroby metaloplastyczne, takie jak fajki czy wspomniane wyżej spinki i klamry.

Funkcję muzealnych dostawców pełnili również: Stanisław Marusarz ze Skrzypnego (62 przedmioty), Józef Kędziński z Czarnego Dunajca (68 przedmiotów), Andrzej Recka (27 przedmiotów), Andrzej Opacian-Kubin (71 przedmiotów), Jędrzej Żołnierczyk (12 przedmiotów) i Michał Żołnierczyk (9 przedmiotów) z Ratułowa, Jan i Wojciech Fudala (34 przedmioty), Jan Molek (43 przedmioty), Stanisław Molek (12 przedmiotów) i Jan Staszal (25 przedmiotów) z Nowego Bystrego. Za ich pośrednictwem do zbiorów Muzeum Tatrzańskiego trafiły przedmioty z Podhala, najczęściej z miejscowości, w których mieszkali, lub z ich najbliższej okolicy. Były to między innymi sprzęty domowe – głównie łyżniki – elementy ubioru, narzędzia ciesielskie, tkackie, rolnicze, pasterskie, elementy uprzęży końskich, akcesoria myśliwskie.

Realizując ideę uczynienia z Muzeum Tatrzańskiego ośrodka badań, Zborowski skupiał wokół kierowanej przez siebie instytucji przedstawicieli świata nauki oraz nawiązywał kontakty z placówkami uniwersyteckimi i muzeami. Efektem była nie tylko wymiana myśli. Dyrektor Muzeum Tatrzańskiego niejednokrotnie inspirował naukowców do podejmowania tematów badawczych dotyczących Tatr i Podtatrza, udzielał merytorycznych uwag, ułatwiał poszukiwania naukowe. Pomoc świadczona przez niego w imieniu Muzeum Tatrzańskiego miała też wymiar materialny. W latach 1921–1939 w placówce funkcjonował tak zwany hotel uczonych, inaczej Grand Hotel Muzeum Tatrzańskie, w którym osoby eksplorujące region mogły korzystać nieodpłatnie z pokoi gościnnych. Możliwość kontynuowania pracy na miejscu zapewniała zorganizowana w muzeum ciemnia fotograficzna oraz prowizoryczne pracownie przyrodnicze.



Zborowski czynił również starania (niekiedy skuteczne) o pozyskanie subwencji pozwalających na finansowanie prowadzonych w regionie badań naukowych. W okresie międzywojennym prowadzili je intensywnie w Tatrach i na Podtatrzu przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych. Muzeum korzystało z tego w różnoraki sposób. Osoby prowadzące regionalne badania często eksplorowały teren pod kątem możliwości nabycia potrzebnych Muzeum Tatrzańskiemu przedmiotów, a nawet dokonywały zakupów; otrzymywały od Zborowskiego niezbędne na ten cel środki. Niejednokrotnie badacze darowali do zbiorów znalezione przez siebie w terenie etnograficzne artefakty. Świadectwem takiej współpracy jest inwentarz zbiorów muzealnych oraz korespondencja prowadzona z dyrektorem Zborowskim.

Począwszy od 1919 roku teren Tatr i Podtatrza eksplorowała Zofia Hołub-Pacewiczowa – doktor geografii i etnografka. Uczestniczyła w badaniach nad pasterstwem rejonów górskich, prowadzonych przez profesora Ludomira Sawickiego<sup>14</sup>. W 1926 roku w celach badawczych wędrowała po Tatrach z geologiem Eugeniuszem Panowem. Wspólnie znaleźli i podarowali do Muzeum Tatrzańskiego trzynaście sprzętów pasterskich z szałasów na Uplązie Miętusim, terenie należącym do mieszkańców podhalańskiej wsi Ciche<sup>15</sup>. Tego samego roku Panow uzupełnił ten zbiór sześcioma przedmiotami z szałasów na Hali Tomanowej, Hali Dudowej i Polanie Chochołowskiej.

Pod koniec lat 20. XX wieku na Podtatrzu przebywała Kazimiera Zawistowicz-Adamska, profesor etnologii Uniwersytetu Łódzkiego, w latach 1956–1962 kierowniczka działu etnograficznego w łódzkim Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym. Do zbiorów Muzeum Tatrzańskiego zakupiła trzy przedmioty pochodzące z miejscowości Harkabuz na Orawie, gdzie prowadziła badania.

<sup>14</sup> W związku z prowadzonymi badaniami w latach 1925–1929 przemieszkała w Grand Hotelu Muzeum Tatrzańskie sto dziewięćnaście dni. Zwieńczeniem jej pracy jest książka *Osadnictwo pasterskie i wędrowniki w Tatrach i na Podtatrzu* (1931).

<sup>15</sup> Jeden pasterski przedmiot – ferula, czyli przyrząd do mieszania serwatki, pochodzący z szałasów w Dolinie Koprowej należącego do pasterzy z Prybyliny (Słowacja) – jest darem wyłącznie Zofii Hołub-Pacewiczowej.

Przede wszystkim jednak dostarczała Zborowskiemu interesujących informacji na temat zabytków etnograficznych z Orawy. W zbiorach muzeum zachował się list z 2 września 1928 roku, w którym pisze między innymi:

Wczoraj otrzymałam pismo Sz. Pana i spieszę przesłać nieco wiadomości, dotyczących zabytków etnograficznych na Orawie. Sprawa przedstawia się następująco. Panuje tu teraz uparta tendencja kolekcjonowania obiektów „starodawnych” w celu założenia muzeum orawskiego w Jabłoncu. Inspiratorem tej idei jest, zdaje się, aptekarz z Jabłonki Jan Nepomucen, wykonawcami zaś okoliczni proboszczowie. Akcja cała jest prowadzona, oczywiście, niecelowo i nieumiejętnie. Obecnie „muzeum” w Jabłoncu mieści się na skrzynce w aptece i składa się z kilku przedmiotów ceramicznych i drewnianych, oraz dwóch kół bosych wystawionych na widok publiczny na ganku w aptece. Nadto aptekarz ma obiecane kilka obrazów na szkle (m.i. „Janosik”). Poza Jabłonką, na terenie Podsarnia, Harkabuza, Bukowiny i Podwilka ks. Góralczyk [Jan Góralik - przyp. A.K.] z Podwilka wybierał obrazki na szkle i ma wcale pokaźną ich kolekcję na plebani. Prawdziwym kolekcjonerem z zamiłowania jest ks. Świszek z Piekielnika, który znowu zbiera okazy dla siebie jedynie. Ma on ogromny zbiór ceramiki polskiej Orawy i „szwarcowanych” z zagranicy. Jest to zbieracz prawdziwy i przedmiotom u niego znajdującym, żadna się krzywda nie stanie, ponieważ zaś obiecuje to do jakiegoś muzeum przekazać. (Zawistowicz-Adamska, 1928)

Okazją do powiększenia zbiorów etnograficznych Muzeum Tatrzańskiego stał się również pobyt na Podhalu Marii Znamierowskiej-Prüfferowej – profesor etnologii uniwersytetu w Toruniu, założycielki i pierwszej dyrektorki tamtejszego Muzeum Etnograficznego. W 1933 roku ze względów zdrowotnych przebywała w Zakopanem. Wykorzystała ten czas na realizowanie tematu



Warzęcha, Zdziar (Słowacja).  
Pochodzi z kolekcji Konstantego Steckiego zakupionej  
do zbiorów Muzeum Tatrzańskiego w 1922 roku. Fot. Paweł Murzyn, 2008

*Warzęcha* wooden spoon, Ždiar (Slovakia).  
From the collection of Konstanty Stecki, purchased  
for the Tatra Museum in 1922. Photo by Paweł Murzyn, 2008



Fartuch „łabaty”, wykonany z płótna bawełnianego i drukowany ręcznie,  
Jaworki. Zakupiony dla Muzeum Tatrzańskiego w 1928 roku  
przez Ferdynanda Rabowskiego. Fot. Paweł Murzyn, 2008

*Łabaty* cotton apron, hand-printed, Jaworki.  
Bought for the Tatra Museum in 1928 by Ferdynand Rabowski.  
Photo by Paweł Murzyn, 2008

badawczego dotyczącego podhalańskiego pszczelnictwa. Nabyła wtedy w terenie dziewięć interesujących przedmiotów, w tym cztery związane z tematyką prowadzonych przez nią studiów<sup>16</sup>.

W bogatej korespondencji Juliusza Zborowskiego z Kazimierzem Dobrowolskim – profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, etnologiem, socjologiem, w którego dorobku naukowym znajduje się wiele prac dotyczących kultury Podtatrza – zachował się interesujący list z 19 sierpnia 1928 roku. Świadczy o zaangażowaniu również tej postaci w powiększanie etnograficznej kolekcji muzeum.

*W czasie mych ostatnich wędrówek po Podhalu napotkałem na sporo dawnych sprzętów o znaczeniu muzealnym. W Zubsuchem Jan Bobak Jaroniec ma starą skrzynię po dziadku, malowaną, dość przyniszczoną. Powiedział mi, że zawiezie ją do Muzeum w Zakopanem, jeżeli mu napiszesz, prosi w zamian o nową. W Bańskiej Andrzej Zarzycki, właściciel trafiki i wyszynku piwa ma b[ardzo] ładny stolec, który może dać do Muzeum. Ojciec jego ma w swej chacie całe muzeum starych rzeczy (obrazy na szkle, łyżniki itd.). W St[arym] Bystrem kupiłem 2 bardzo ładne ceramiki (talerz żółty z kwiatami i dzbanek mały z żółtym jele-niem i kwiatami) od kob[iecy] ca 65 lat, która te rzeczy dostała po matce. Nadto kaganek, który Ci przy sposobności dam. Ceramiki również po mej [śmierci]<sup>17</sup>. (Dobrowolski, 1928)*

<sup>16</sup> Artefakty etnograficzne z Podhala подарowane przez Marię Znamierowska-Prüfferową do zbiorów Muzeum Tatrzańskiego to: cztery ule (E/132/MT, E/842/MT, E/843/MT, E/2214/MT), mieszek od podkurzacza do odymiania pszczoł (E/2667/MT), wózek powroźniczy (E/2668/MT), skopiec (E/2669/MT), chusta czepcowa (E/3074/MT).

<sup>17</sup> W zbiorach Muzeum Tatrzańskiego znajduje się drzeworyt *Matka Boska Dzikowska* (E/2908/MT), przekazany w darze przez Kazimierza Dobrowolskiego.

Naukowcy niejednokrotnie ułatwiali Zborowskiemu realizowanie planowanych zakupów, zwłaszcza w miejscowościach oddalonych od Zakopanego. Jednym z nich był Ferdynand Rabowski, geolog prowadzący badania na terenie Tatr i Pienin. Na prośbę dyrektora Muzeum Tatrzańskiego zakupił do działu etnograficznego pięćdziesiąt osiem przedmiotów z terenu Jaworek – pienińskiej wioski zamieszkaną przez ludność rusińską. Znalazły się wśród nich trzydzieści trzy elementy dziś już unikatowego ubioru Rusinów szlacheckich.

W opublikowanym sprawozdaniu z działalności Muzeum Tatrzańskiego za lata 1928 i 1929 czytamy między innymi:

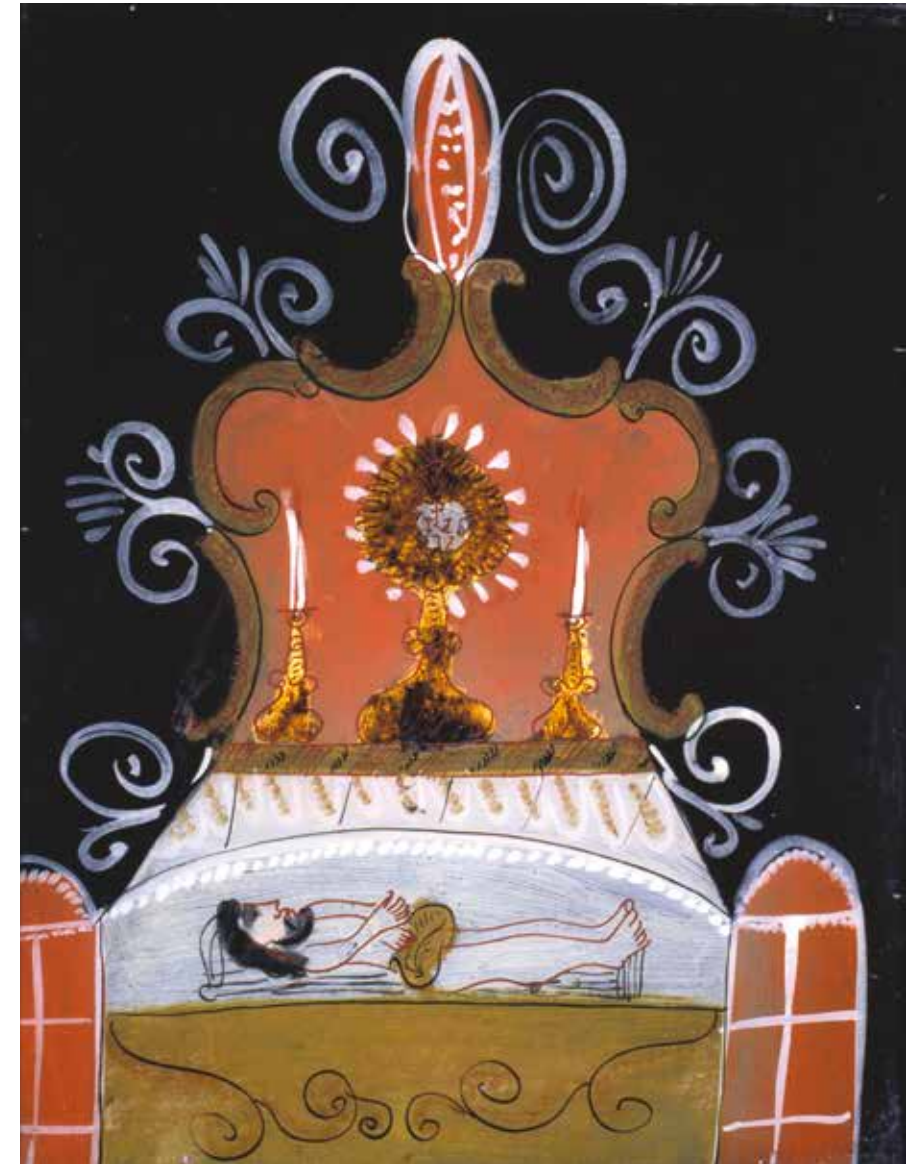
Wreszcie ruszyliśmy skąpe dotąd działy strojów ludowych, tak że dziś posiadamy już dosyć dużo materiału z tej dziedziny z różnych okolic góralszczyzny. Nieocenionej pomocy przy zakupach udzielili nam pp. Jan Wiktor (Szczawnica), Henryk Dobrowolski (Nowosądecka) i Ferdynand Rabowski, który przedzierzgnawszy się z geologa w etnografa, wyeksploatował okolice Jaworek. I tutaj zakupy szły w kierunku wychwywania najstarszych typów odzieżowych. (Zborowski, 1972b, s. 201)

Pojedyncze przedmioty do zbiorów etnograficznych Muzeum podarowali ponadto: Janusz Domaniewski (zoolog, profesor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)<sup>18</sup>, Alfred Lityński (ichtiolog, pionier polskiej hydrobiologii i limnologii, badacz tatrzańskich stawów)<sup>19</sup>, Edward Lubicz-Niezabitowski (lekarz i zoolog)<sup>20</sup>, Stefan Zwoliński (odkrywca tatrzańskich jaskiń

<sup>18</sup> Piszczalka podwójna z Podhala (E/3450/MT).

<sup>19</sup> Naczynia ceramiczne z Podhala: dzbanek (E/4823/MT), garnek (E/4824/MT), trzy talerze (E/4825/MT, E/4827/MT, E/4828/MT).

<sup>20</sup> Nóż weterynaryjny używany do puszczenia krwi koniom (E/1636/MT), śruba żelazna ręcznie robiona, pochodząca z kościoła Świętej Anny w Nowym Targu (E/1684/MT).



*Chrystus w grobie*, obraz na szkle, Reľov (Słowacja).  
Dar Komitetu Plebiscytowego Spisko-Orawskiego z 1920 roku.  
Fot. Wojciech Smolak, 1997

*Christ in the tomb*, painting on glass, Reľov (Slovakia).  
Donated by the 1920 Spisz-Orava Plebiscite Committee.  
Photo by Wojciech Smolak, 1997



i badacz dziejów tatrzańskiego górnictwa i hutnictwa)<sup>21</sup>, Tadeusz Zwoliński (badacz jaskiń i kartograf)<sup>22</sup>, Witold Henryk Paryski (badacz Tatr)<sup>23</sup>.

Niektórzy z naukowców zajmowali się opracowaniem wybranych kategorii wytworów miejscowej kultury gromadzonych w Muzeum Tatrzańskim. Juliusz Zborowski dodatkowo powiększał zbiory pod kątem przydatności dla naukowych rozpraw. W ten sposób powstały prace: *Instrumenty muzyczne na Podhalu* Adolfa Chybińskiego (1924), *Metalowe spinki na Podhalu* Włodzimierza Antoniewicza (1928), *Łyżniki podhalańskie* Władysławy Kolago (1948). Podobne zaplanowano również dla innych kategorii zbiorów:

obecnie kompletujemy ze szczególną uwagą obrazy na szkle, ornamentowane przedmioty drewniane i meble, aby w ten sposób zebrać materiał do trzech prac już rozpoczętych. Wreszcie rozpoczęliśmy kompletowanie strojów, których brak w naszych zbiorach jest dotąd wprost rażący. (Zborowski, 1929)



### CHARAKTERYSTYKA ZBIORÓW ETNOGRAFICZNYCH POZYSKANYCH W LATACH 1918–1939

Na początku 1918 roku zbiory etnograficzne Muzeum Tatrzańskiego liczyły 1068 obiektów. Tworzone od początku istnienia placówki, składały się przede wszystkim z kilku znaczących kolekcji etnograficznych pozyskanych

<sup>21</sup> Trzy żelazne płyty pochodzące z zakopiańskich Kuźnic (E/4514/MT, E/4515/MT, E/4516/MT).

<sup>22</sup> Rzeźba ptak (E/2348/MT), gliniany gwizdek (E/3510/MT), rzeźba ptak (E/3511/MT).

<sup>23</sup> Wzór haftu (E/4495/MT), spinka do koszuli męskiej (E/4597/MT), żelazo z zakopiańskich Kuźnic (E/4874/MT) oraz różnorodne sprzęty pasterskie (E/4463/MT, E/1415/MT, E/4461/MT, E/4462/MT, E/4496/MT, E/4500/MT, E/3457/MT, E/4022/MT, E/4661/MT, E/4705/MT, E/4708/MT, E/4874/MT).

w latach 1880–1906. W latach 1912–1914 powiększyli je o prawie 40 procent dotychczasowych zasobów Bronisław Piłsudski i członkowie założonej przez niego Sekcji Ludoznawczej.

Z dziedziny gospodarki znajdowało się w nich kilkadziesiąt sprzętów pasterskich i jedynie kilka związanych z uprawą roli oraz pojedyncze z dziedziny rybołówstwa i pszczelarstwa. Miejskowe rzemiosło, odgrywające istotną rolę w życiu podtatrzańskiego ludu, reprezentowała niewielka liczba narzędzi do obróbki włókna i drewna, stosunkowo dużo klocków do drukowania tkanin oraz pojedyncze narzędzia do wyrobu fajek.

Budownictwo wiejskie ilustrował model chaty podhalańskiej, kilka zdobionych sosrębów i odrzwi oraz elementy zabezpieczania domostw – kowalskiej roboty zamki, okucia i kłódki. O wyposażeniu góralskich chałup miał dawać wyobrażenie skromny zbiór mebli i nieco bogatszy sprzętów domowych, z dominującą kolekcją zdobionych łyżników. Stosunkowo licznie prezentowały się w ówczesnych zbiorach odświętne ludowe ubiory i galanteria służąca do ich ozdoby. W kategorii sztuki przedstawieniowej, którą otaczał się miejscowy lud, dominowały obrazy malowane na szkle, drewniana rzeźba oraz pojedyncze przykłady ludowej grafiki i malarstwa olejnego. Zasobu dopełniało kilkanaście instrumentów muzycznych oraz pojedyncze przedmioty z dziedziny obrzędowości, zabawy, kultu, ekonomii, handlu i transportu.

Przedmioty pochodziły w większości z Podhala, zwłaszcza z miejscowości położonych u podnóża Tatr, czyli z tak zwanego Skalnego Podhala, a ich niewielka część z okolic Czorsztyna, terenu Spisza i Orawy.

W latach 1918–1939 w wyniku działalności Juliusza Zborowskiego zasób ten powiększył się o 3216 zabytków etnograficznych; w przededniu II wojny światowej składały się na niego 4284 przedmioty.

Zdecydowana większość zabytków pochodziła z terenu Podhala (68 procent), znacznie mniej ze Spisza (Polski Spisz – 12 procent; Słowacki Spisz – 4 procent) i Orawy (polska Orawa – 8 procent; słowacka Orawa – 2 procent), a zaledwie 4 procent z terenów zamieszkałych przez Rusinów szlacheckich,

górali pienińskich i szczawnickich, Zagórzan i Lachów sądeckich, górali ochotnickich i innych. Pozostałe to przedmioty znalezione w różnych częściach Tatr oraz te o nieznanym pochodzeniu.

Niemal połowa zbiorów z tego okresu, bo aż 1391 zabytków, trafiła do Muzeum Tatrzańskiego wraz z prywatnymi kolekcjami, pozyskanymi drogą darów i zakupów od Stanisława Barabasza, Marii Dembowskiej, Mieczysława Jeromina, Stanisława Hisztina, Janusza Kotarbińskiego, Józefa Lesieckiego, Mariana Liberaka, Ksawerego Praussa, Jana Rembowskiego, Konstantego Steckiego, Borysa Wigilewa.

Nieco mniej artefaktów, bo 984, zgromadzono za pośrednictwem wspomnianych w poprzednim rozdziale „agentów”.

Bezpośredni udział w pozyskiwaniu zbiorów w terenie miał również Zborowski. Wiemy, że już w 1920 roku z pieniędzy Komitetu Plebiscytowego Spisko-Orawskiego kupował dla muzeum obrazy na szkle i ceramiczne naczynia. Trudno dziś stwierdzić, czy wszystkie dwieście dwanaście przedmiotów wyszukał sam czy przy udziale innych osób. Dodatkowo podczas kolekcjonerskich wędrówek nabył dla muzeum sto dwadzieścia osiem obrazów na szkle, elementów ubioru, galanterii metalowej, rekwizytów obrzędowych, ceramiki, drzeworytów, pochodzących głównie z Podhala; trzydzieści osiem spośród nich to jego dary.

Niewiele, bo zaledwie sto dwadzieścia, aczkolwiek bardzo interesujących i dobrze udokumentowanych przedmiotów trafiło do zbiorów etnograficznych jako dary od naukowców prowadzących badania w Tatrach i na Podtatrzu. Pozostałe zaoferowali do zakupu lub podarowali górale i inne osoby zainteresowane rozwojem muzeum.

Co zawierał bogaty ilościowo i zgromadzony tyłoma staraniami zasób dokumentów miejscowej kultury?

W pierwszej kolejności ceramikę, głównie ozdobne naczynia będące niegdyś na wyposażeniu białych izb góralskich domów (394); dalej ludowe obrazy malowane na szkle (353), łyżniki (371), spinki do męskich koszul góralskich (258). Udało się również zgromadzić stosunkowo liczną kolekcję

ubiorów ludowych oraz dodatków do stroju (264; oprócz spinki do męskich koszul). Sztukę przedstawieniową uzupełniał też stosunkowo duży zbiór rzeźb (107), mniej liczny obrazów na płótnie (33), drzeworytów (10) oraz pojedyncze litografie i obrazy na blasze.

Z dziedziny miejscowej gospodarki najwięcej zgromadzono sprzętów pasterskich (164), w tym głównie formy na sery i zdobione czerpaki oraz narzędzia związane z obróbką drewna (63: narzędzia ciesielskie, stolarskie, kołodziejskie, bednarskie), włókna (39) oraz wytwarzaniem fajek (18). Z tym ostatnim wiejskim rzemiosłem, charakterystycznym dla Podhala, wiąże się również zgromadzona w tym okresie kolekcja 68 fajek oraz 38 akcesoriów palaczy (przekolace do fajek, woreczki na tytoń, krzesiwka).

W kolekcji znalazło się niewiele sprzętów dokumentujących handel (25), uprawę roli (15), pszczelarstwo (7), łowienie ryb (3) i zbieractwo (1). Zabrakło sprzętów związanych z transportem, pozyskano jedynie 19 przedmiotów służących do zaprzęgnięcia i siodłania zwierząt.

Wyposażenie miejscowych chałup unaoczniało zbiór 57 mebli ludowych, 160 sprzętów będących na wyposażeniu góralskich domostw oraz 29 elementów zabezpieczenia wiejskich chat i domowych sprzętów (kłódki, zamki, klucze). Z tym zasobem korespondował duży zbiór przedmiotów służących oświetleniu, w tym 77 kaganków, nie tylko domowych, ale również górniczych, używanych w tatrzańskich sztolniach.

Ponadto zbiory etnograficzne wzbogaciły się wówczas o 72 instrumenty muzyczne (w tym dzwonki), 43 okazy broni myśliwskiej, akcesoria z nią związane i sidła na zwierzęta, 42 rekwizyty obrzędowe oraz 9 zabawek. Nowością były nabyte przez Juliusza Zborowskiego modele dydaktyczne ilustrujące miejscowe budownictwo, strój (rekonstrukcje dawnych elementów ubioru górali), serowarstwo (gipsowe modele owczych serków)<sup>24</sup>.

<sup>24</sup> Wymieniono najważniejsze, ale nie wszystkie kategorie zbiorów zgromadzone w kolekcji etnograficznej Muzeum Tatrzańskiego w latach 1918–1939.



Jak widać z przedstawionych danych, zbiór etnograficznych artefaktów zgromadzonych w latach 1918–1939 był pokaźny, choć nie dość reprezentatywny, by – jak chciał Zborowski – dawał całościowy ogląd dawnego i bieżącego życia ludności zamieszkującej polskie Podtatrze.

Większość muzealiów Zborowski pozyskał w efekcie prowadzenia tak zwanej działalności ratunkowej: przyjmował do zbiorów cenne przedmioty, które mogły ulec zniszczeniu lub opuścić region wraz z prywatnymi kolekcjami. Tylko jedną czwartą zasobu muzealiów zgromadzonych w tym okresie pozyskano w wyniku jego osobistych poszukiwań bądź dzięki osobom, które działały na jego prośbę.

Juliusz Zborowski chciał ocalić jak najwięcej zabytków dawnych. Zbierał również te, które wytwarzano współcześnie, o ile nawiązywały do dawnych wzorów czy to sposobem wykonania, czy wzornictwem. Nie dokumentował natomiast tego, co pojawiało się w miejsce odchodzących elementów lokalnej kultury i miało obcą proveniencję. Nie gromadził na przykład oleodruków, gipsowych czy porcelanowych figurek dewocyjnych zastępujących drewniane świątki, łyżników „tworzonych pod wpływem zakopiańskiej Szkoły Przemysłu Drzewnego i wprowadzonego przez nią zdobnictwa oraz łyżników będących wyrobami typowo «pamiątkarskimi»” (Rak, 2007, s. 160), elementów miejskiego ubioru, który w okresie międzywojennym chętnie nosili mieszkańcy wsi.

W wyniku działalności kolekcjonerskiej Muzeum Tatrzańskiego prowadzonej w latach 1918–1939 dysproporcje pomiędzy liczbą przedmiotów z dziedziny sztuki ludowej a tych reprezentujących wiejską codzienność zamiast maleć, powiększyły się znacznie na niekorzyść drugiej grupy. Zborowski potrafił wykorzystać tę sytuację. Niektóre z najliczniej reprezentowanych kategorii zbiorów udostępnił badaczom w celu wykonania monograficznych opracowań, a inne, mniej liczne, uzupełniał nadal, by nabrały charakteru zbioru naukowego.

W omawianym okresie udało się co prawda objąć kolekcjonerską działalnością niemal wszystkie miejscowości Podhala, Spisza i Orawy, ale w ilości materiału pozyskiwanego z poszczególnych miejscowości wystąpiły spore

różnice. Dotyczyło to szczególnie Podhala, gdzie kultura materialna miejscowości położonych bliżej Tatr<sup>25</sup> została udokumentowana większą liczbą artefaktów niż na przykład miejscowości położonych w dolinie Dunajca. Ponadto niektóre miejsca były eksplorowane wyłącznie pod kątem wybranych obiektów. Na przykład na terenie Spisza i Orawy zbierano przede wszystkim obrazy malowane na szkle i ozdobną ceramikę.

Zamiar gromadzenia dla celów porównawczych niewielkich ilości okazów etnograficznych pochodzących z regionów sąsiadujących lub leżących w pobliżu zrealizowano w odniesieniu do stroju. Zborowskiemu udało się pozyskać interesujące stroje Rusinów szlacheckich i pojedyncze elementy ubioru Lachów sądeckich oraz górali pienińskich. W tym czasie zbiory muzeum zasilila również stosunkowo liczna grupa przedmiotów zakupionych w słowackich miejscowościach Spisza i Orawy. Większość pochodziła z prywatnych kolekcji.



Powyższa charakterystyka kolekcji etnograficznych artefaktów zgromadzonych w okresie międzywojennym staraniem Juliusza Zborowskiego uwidacznia co prawda jej niedostatki i mankamenty, ale przede wszystkim pokazuje ogrom wykonanej pracy i jej efekt, nie do przecenienia. Dyrektor zabiegał o uczynienie z Muzeum Tatrzańskiego placówki badawczej, między innymi poprzez budowanie jej merytorycznego zaplecza – kolekcji. Wykonywał te zadania konsekwentnie i pomimo niesprzyjających okoliczności, dlatego pełne optymizmu słowa z listu, który 6 kwietnia 1953 roku napisał do Mieczysława Gładysza, brzmią jak motto jego działalności: „wierzę w rozwój kulturalny poczynań w podhalańskim regionie, rozwój naukowych badań tej ziemi i w przyszłość Muzeum Tatrzańskiego” (Gładysz, 1972, s. 46).

<sup>25</sup> Najwięcej nabytków pochodzi z Zakopanego.



Kołtryna z kapliczki w Zaskalu.  
Dar Juliusza Zborowskiego z 1931 roku.  
Fot. Marcin Wąsik, 2012

Kołtryna cloth from a shrine in Zaskale.  
A gift from Juliusz Zborowski from 1931.  
Photo by Marcin Wąsik, 2012



## BIBLIOGRAFIA

- Gładysz, M.** (1967). Juliusz Zborowski. Z historii etnografii Podhala. *Etnografia Polska*, 11, 44–60.
- Gładysz, M.** (1972). O działalności etnograficznej i muzealnej Juliusza Zborowskiego. In *Juliusz Zborowski. Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena*. Hennel, R. (Ed.). (vol. 1, s. 16–54). Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Piłsudski, B.** (1922). W sprawie Muzeum Tatrzańskiego. (O urządzeniu działu ludoznawczego). *Rocznik Podhalański*, 1, 147–188.
- Piłsudski, B., & Rudzki, S.** (1914). Sprawozdanie Sekcji Ludoznawczej Tow. Tatrzańskiego za czas od 1 stycznia 1913 do 31 grudnia 1913 roku. *Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego*, 35, 43–49.
- Rak, Z.** (2007). Kolekcja łyżników w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem. *Rocznik Podhalański*, 10, 147–171.
- Zborowski, J.** (1922). Kronika etnograficzna z Podhala. *Lud*, 1, 77–80.
- Zborowski, J.** (1972a). W sprawie programu badań etnograficznych na góralszczyźnie. In *Juliusz Zborowski, Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena*. Hennel, R. (Ed.). (vol. 1, s. 291–299). Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Zborowski, J.** (1972b). Muzeum Tatrzańskie. Rok 1928/29 i plany na przyszłość. In *Juliusz Zborowski. Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena*. Hennel, R. (Ed.). (vol. 1, s. 192–220). Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Zborowski, J.** (1976). Z dziejów ludoznawstwa i muzealnictwa na Podhalu. *Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie*, 6, 35–115.

## ARCHIWALIA

**Dobrowolski, K.** (1928, sierpień, 19). [List do Juliusza Zborowskiego]. Archiwum Muzeum Tatrzańskiego (AR/Zb/199), Zakopane.

Księgi inwentarzowe działu etnograficznego Muzeum Tatrzańskiego im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem dotyczące nabytków (1918–1939). [Rękopis]. Archiwum Zakładowe Działu Inwentaryzacji Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.

**Rudzki, S.** (1914, luty, 15). Protokół zwyczajnego walnego zgromadzenia Sekcji Ludoznawczej Towarzystwa Tatrzańskiego. Księga protokołów 1911–1914 i 1918–1919 [Rękopis]. Archiwum Sekcji Ludoznawczej Towarzystwa Tatrzańskiego (AR/163). Archiwum Biblioteki Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.

**Zawistowicz-Adamska, K.** (1928, wrzesień, 2). [List do Juliusza Zborowskiego]. Archiwum Muzeum Tatrzańskiego (AR/Zb/257), Zakopane.

**Zborowski, J.** (1920, grudzień, 10). [List do Ksawerego Praussa]. Akta z lat 1915–1920. Archiwum Biblioteki Muzeum Tatrzańskiego (43/A), Zakopane.

**Zborowski, J.** (1923, listopad, 21). [List do Władysława Szafera]. Akta za rok 1923. Archiwum Biblioteki Muzeum Tatrzańskiego, (46/A), Zakopane.

**Zborowski, J.** (1929, kwiecień, 1). Sprawozdanie Muzeum Tatrzańskiego z użycia zasiłku w kwocie 50.000 zł. przyznanego z Funduszu Kultury Narodowej. [Maszynopis]. (52/A) Archiwum Biblioteki Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.

**Zborowski, J., & Brzega, W.** (1920a, sierpień, 15). Protokół XXX Walnego Zgromadzenia członków Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego im. Dra Tytusa Chałubińskiego. Księga Protokołów Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego. [Rękopis]. 10/A. Archiwum Biblioteki Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.

**Zborowski, J., & Brzega, W.** (1920b, październik, 17). Protokół 85 Posiedzenia Zarządu Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego im. Dra Tytusa Chałubińskiego. Księga

Protokołów Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego. [Rękopis]. 10/A. Archiwum Biblioteki Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.

**Zborowski, J., & Brzega, W.** (1921, sierpień, 17). Protokół XXXI zwyczajnego Walnego Zgromadzenia członków Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego im. Dra Tytusa Chałubińskiego. Księga Protokołów Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego. [Rękopis]. 11/A. Archiwum Biblioteki Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.

**Zborowski, J., & Kozłowski, M.** (1920, lipiec, 16). Protokół 84 posiedzenia Zarządu Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego im. Dra Tytusa Chałubińskiego. Księga Protokołów Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego. [Rękopis]. 10/A. Archiwum Biblioteki Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.



MAGDALENA KWIECIŃSKA



ZBIORY  
MUZEUM TATRZAŃSKIEGO  
W CZASIE  
II WOJNY ŚWIATOWEJ

THE TATRA MUSEUM  
COLLECTION DURING THE SECOND  
WORLD WAR

**dr Magdalena Kwiecińska**

etnolog, absolwentka Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego i Podyplomowego Studium Muzeologicznego.

Członek Komisji Etnograficznej Polskiej Akademii Umiejętności, Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego i Rady ds. Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Pracuje w Dziale Etnograficznym Muzeum Tatrzańskiego im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem.

Autorka publikacji, filmów dokumentalnych, scenariuszy i wystaw związanych z tematyką karpacką, kulturą Spisza i Podhala.

e-mail: mkwecinska@muzeumtatrzańskie.pl

**ABSTRAKT**

Juliusz Zborowski był świadkiem wielu wojennych wydarzeń w Zakopanem. Spędził w tym mieście wraz ze swoją żoną Irminą nieprzerwanie cały okres niemieckiej okupacji, pełnił funkcję dyrektora placówki i opiekował się zbiorami, stale dostępnymi dla zwiedzających. Podczas niemieckiej okupacji Muzeum Tatrzańskie zostało przekształcone w Staatliches Tatra-Museum, które podlegało Abteilung Kultur und Unterricht beim Chef des Distrikts Krakau. Zborowski nieustannie starał się chronić zbiory tak, aby nie zaszkodzić dobremu imieniu kierowanej przez niego placówki. Od pierwszych dni wojny i przez kolejne lata do Muzeum Tatrzańskiego trafiały obiekty na skutek bieżących wydarzeń w Zakopanem oraz liczne depozyty od osób, które w zaufaniu oddały je na przechowanie, w konspiracji przed Niemcami. Zborowski ochronił dotychczasowe zbiory i zaopiekował się nowymi nabytkami oraz depozytami, nie dysponując w zasadzie żadnymi środkami finansowymi, a równocześnie starał się nie sprzyjać niemieckim zamysłom okupacyjnym. Dzięki odważnej postawie Juliusza Zborowskiego i jego żony Irminy zostało uratowanych wiele znaczących dla historii artefaktów.

**SŁOWA KLUCZOWE:**

JULIUSZ ZBOROWSKI,  
ZBIORY ETNOGRAFICZNE,  
MUZEUM TATRZAŃSKIE,  
II WOJNA ŚWIATOWA



## ABSTRACT

Juliusz Zborowski was a witness to many wartime events in Zakopane. He and his wife Irmina spent the entire period of the Nazi occupation in this town. He was the director of the institution and looked after the collections which remained open, without interruption, to visitors. During the German occupation, the Tatra Museum was renamed *the Staatliches Tatra-Museum*, which was under the control of the *Abteilung Kultur und Unterricht beim Chef des Distrikts Krakau*. Zborowski constantly tried to protect the collections so as not to harm the good name of the institution under his management. From the first days of the war and in the following years, the Tatra Museum received artefacts as a result of events in Zakopane and beyond. Many people deposited artefacts at the museum for safekeeping from the Germans. Zborowski protected the existing collections and took care of new acquisitions and deposits, even though he had little to no funds at his disposal. At the same time he strived to not go along with the plans of the German occupiers. Thanks to the brave attitude of Juliusz Zborowski and his wife Irmina, many historically significant artefacts were saved.



### KEY WORDS:

JULIUSZ ZBOROWSKI,  
ETHNOGRAPHIC COLLECTION,  
THE TATRA MUSEUM,  
THE SECOND WORLD WAR



Juliusz Zborowski II wojnę światową spędził w Zakopanem. Towarzyżyły mu żona Irmina i córka Izabella. Był świadkiem licznych wydarzeń w tym mieście, które kształtowały historię regionu; skrzętnie notował informacje dotyczące bieżącej sytuacji, nie pomijał także tych zasłyszanych od ludzi. Doskonale znał region, miał licznych znajomych w Polsce i za granicą.

Nieprzerwanie od 1922 roku, także w czasie wojny, pełnił funkcję dyrektora Muzeum Tatrzańskiego (dalej MT) przy ul. Krupówki 10; także mieszkał pod tym adresem. Rodzina Zborowskich zajmowała w budynku muzeum dwa pokoje z kuchnią i łazienką na drugim piętrze. Administrowanie placówką, ale także praca naukowa, a przede wszystkim opieka nad zbiorami, które Zborowski zawsze starał się systematycznie powiększać i chronić, w trakcie wojny stały się wyjątkowo trudne. Starał się ratować zbiory, a zarazem unikać współpracy z okupantem, by nie szkodzić dobremu imieniu placówki. Musiał nieustannie pokonywać przeszkody i podejmować rozważne decyzje.

W pierwszych miesiącach 1940 roku MT zostało przemianowane na Staatliches Tatra-Museum (Państwowe Muzeum Tatrzańskie) i podlegało pod Abteilung Kultur und Unterricht beim Chef des Distrikts Krakau (Wydział Kultury i Oświaty przy Szefie Dystryktu Krakowskiego) (Trebunia-Staszel, 2016, s. 276). Od początku okupacji Niemcy chcieli postawić na czele instytucji nowego kierownika. Ostatecznie do tego nie doszło, lecz sytuacja Zborowskiego bynajmniej nie była prosta. Z jego powojennego sprawozdania, przygotowanego 2 maja 1946 roku i skierowanego do Zarządu Związków Muzeów w Polsce, dowiadujemy się, że władze niemieckie ustanawiały nadzorców, którzy mieli zarządzać zbiorami i na nowo rozplanować sale ekspozycyjne, wprowadzając znaczące zmiany. Żaden z nich nie miał jednak fachowej wiedzy w tym zakresie (Zborowski, 1946, s. 2). Zborowski wykorzystał brak jednoznacznej decyzji ze strony władzy okupacyjnej, kto jest uprawniony do administrowania



instytucją, i nie wykonywał żadnych poleceń Abteilungu, wręcz doprowadzał do „przewlekania nakazanych spraw, a nawet pokłócenie ze sobą” nadzorców (Zborowski, 1946, s. 2).

Kuratelem nad MT do początku 1941 roku sprawował inspektor szkolny Heinz Peter. W kolejnych miesiącach kierowanie placówką zaproponowano dr. Morawetzowi (imię nieznane) i Hermannowi Mentzowi, lecz żaden z nich nie objął tej funkcji (Trebunia-Staszal, 2016, s. 279). Stanowisko „opiekunów” placówki zlikwidowano pod koniec 1942 roku. W tym samym roku jeden z niemieckich urzędników Abteilungu zainteresował się zbiorami, wykazując większe znanstwo przedmiotu.

MT podlegało stałemu nadzorowi gestapo, a Zborowskiego inwigilowano i przez trzy miesiące 1940 roku codziennie wzywano do gestapo w Zakopanem, by składał meldunki oraz sprawozdania ze swojej działalności (Zborowski, 1940; Heinz & Plügel, 1940, s. 1). Sytuacja finansowa MT była bardzo trudna. W pierwszych miesiącach wojny Henryk Szatkowski w swoim memoriale skierowanym do Hansa Franka informował, że placówka nie dysponuje obecnie żadnymi środkami (Zborowski, 1939b, s. 1). Władze okupacyjne opłacały wprawdzie pensje personelu (głodowe), ale zaczęły to czynić dopiero w kolejnych latach wojny. W liście z 24 kwietnia 1940 roku Heinz Peter i Anton Plügel napisali do Zborowskiego:

w Pana interesie będzie zawiadamianie z tygodnia na tydzień, jak wyglądają sprawy Muzeum Tatrzańskiego. Sprawozdanie powinno być krótkie i zawierać rzeczywisty stan rzeczy. Im szybciej otrzymamy wiadomość o wynikach, tym lepiej wpłynie to na sprawy finansowe Pana i innych pracowników Muzeum<sup>1</sup>. (Heinz & Plügel, 1940)

<sup>1</sup> Muzeum Tatrzańskie zatrudniało wówczas dwie osoby z obsługi: odźwierną Zofię Michalską i służącego/ogrodnika Stanisława Duchnika.

Aby zaspokoić najważniejsze potrzeby instytucji, Zborowski zaciągał pożyczki. Stopniowo spłacał je po ustąpieniu okupacji niemieckiej i przy wsparciu państwowych dotacji. Warto przypomnieć, że w czasie okupacji wstęp dla wszystkich zwiedzających był bezpłatny. Zborowski odnotował wizytę Niemców w 1939 roku, jedną z pierwszych w latach wojny:

w niedzielę 24 września wpadła do kanc[elarii]<sup>2</sup> o ½ 2 stróżka. Kilku oficerów pyta o dyrektora. Czy mówi który po polsku? Nie, mówią tylko *dyrektor, dyrektor*. Schodzę. Od razu orientacja, że nie wrogie zamiary. Uprzejmy salut, najstarszy, siwy b[ardzo] miła twarz, podaje rękę i przedstawia się. Przepraszają za porę, mają kwadrans czasu, chcą zwiedzić, proszą o pomoc i oprowadzenie. Z góry zapowiadam: nie krytykować ciasnoty i braku urządzeń; wiedzą, że pieniędzy mało. Zanim zaczynamy zwiedzać rzut oka na fajki. Wyroby [Andrzeja] Żołnierczyka Tomsagi z Ratułowa. Objaśniam znaczenie, bez zarobku, dla podtrzymania przemysłu ludowego. Podobały się, kupno kilku. Obok fajek nasze wydawnictwa. (Zborowski, 1939a, s. 3)

MT zostało upaństwowione dopiero w 1950 roku, lecz już w marcu 1945 roku Zborowski otrzymał subwencję od Naczelnej Dyrekcji Muzeów Ministerstwa Kultury i Sztuki – dwadzieścia pięć tysięcy złotych (Treter, 1945). Kwotę tę przeznaczył na zabezpieczenie zbiorów, zinventaryzowanie ich i uporządkowanie, a także zakup kolejnych obiektów.

<sup>2</sup> Wszystkie uzupełnienia w cytatach pochodzą od autorki.



Portret Irminy Zborowskiej, pastel, wyk. Stanisław Ignacy Witkiewicz, 1936.  
Ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego. Fot. Paweł Murzyn, 2017

Portrait of Irmina Zborowska, pastel, drawn by Stanisław Ignacy Witkiewicz, 1936.  
From the collection of the Tatra Museum. Photo by Paweł Murzyn, 2017



## IRMINA ZBOROWSKA

Nieocenioną pracą i zaangażowaniem na rzecz ochrony zbiorów w czasie wojny wykazała się także Irmina Zborowska. Od pierwszych dni okupacji starała się je ratować przed grabieżą i zniszczeniem, wspierała też męża w wielu działaniach związanych z pracą muzealną i kwestiami finansowymi, bo Zborowski otrzymywał niską pensję, i to dopiero od połowy lipca 1940 roku. Sytuacja zmusiła go do wyprzedawania różnych przedmiotów, między innymi aparatów fotograficznych Leica i Plaubel Makina; ten drugi w 1942 roku od dyrektora kupił „za niską cenę” Henryk Szatkowski (Jost, 1989, s. 125; Jost, 1997, s. 347).

Irmina zorganizowała akcję ukrycia najcenniejszych eksponatów MT u swoich zaufanych znajomych i zabezpieczyła przed zniszczeniem lub kradzieżą historyczne dokumenty związane z przywilejami królewskimi rodów góralskich, między innymi dokumenty sołtysów Chochołowa z lat 1633–1832 (Szczepanek, 1979, s. 1). Od pierwszych miesięcy wojny pomagała mężowi zaopiekować się wieloma depozytami, składanymi w MT na przechowanie z nadzieją, że przetrwają okupację. Znajdowały się wśród nich dzieła sztuki (rzeźby i obrazy), wyroby rzemiosła artystycznego, książki, fotografie, mapy, rękopisy i archiwalia.

O powyższych zasługach Irminy dowiadujemy się z powojennych dokumentów, sporządzonych już po śmierci jej męża. Ona, schorowana, była pod stałą opieką warszawskiej kliniki i potrzebowała wsparcia finansowego. Mogła liczyć na pomoc życzliwych ludzi, z którymi łączyła ją wieloletnia przyjaźń, nierzadko sięgająca czasów przedwojennych. W piśmie z 20 listopada 1978 roku Tadeusz Szczepanek, ówczesny dyrektor MT, zwraca się do Ministra Kultury i Sztuki z prośbą o przyznanie renty dla wdowy. Uzasadnia:

w okresie okupacji hitlerowskiej dzięki osobistemu poświęceniu zdołał [Juliusz Zborowski] uratować cenne zbiory Muzeum przed zniszczeniem. Pomagała mu w tym jego żona Irmina biorąc w tym okresie na siebie ciężar finansowego utrzymania Muzeum pozbawionego środków. (Szczepanek, 1978)

Można przypuszczać, że dyrektor Szczepanek wystosował apel do ministra w reakcji na list Irminy z 22 czerwca 1976 roku, w którym napisała:

przez cały czas okupacji niemieckiej Muzeum nie otrzymywało nie tylko żadnej dotacji, ale przez pierwszy rok nie otrzymywało nawet pensji ani dyrektor, ani dwóch pracowników, którzy wtedy byli zatrudnieni. Ja pokrywałam wszystkie świadczenia, opłaty (AR/NO/134), podatki (AR/NO/134), ubezpieczalnię, łącznie z opalaniem kancelarii i sali wystawowej piecami trocinowymi, które kazałam zrobić i po które to trociny jeździłam do Czarnego Dunajca (góral, który jeździł ze mną żyje i może poświadczyć). Ale na to rozsprzedałam cały dom, jak srebro stołowe, biżuterię wraz z obrączkami, futra, porcelanę, w ogóle wszystko nawet to, co otrzymałam z domu. Również godziłam się, że większość poborów mąż przeznaczał na potrzeby Muzeum. Np. duża część biblioteki Muzeum jest za Jego pieniądze lub z darów dla Niego, za Jego pieniądze są wszystkie wycinki tak z prasy krajowej, jak i zagranicznej dotyczącej najmniejszej wzmianki o Podhalu, zbieranych od 1922 roku, a których nie ma w bibliotekach krajowych, ani archiwalnych. I wiele innych darów. (Zborowska, 1976)

Do powyższego pisma Szczepanka został dołączony odpis listu Marii Znamierowskiej-Prüfferowej i Edwarda Passendorfera z 17 sierpnia 1966 roku, adresowany do Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki. W treści zawarta jest informacja, że

w okresie okupacji niemieckiej zdołał on [Juliusz Zborowski] też przy wydatnej pomocy żony uratować zbiory przed dewastacją. Żona jego Irmina, zwłaszcza w okresie okupacji, mimo złego stanu zdrowia, pomagała mu dzielnie przetrwać ten okres, a sama brała z nim czynny udział w ruchu oporu, ratując wielu Polaków od śmierci przechowując ich, dostarczając żywności i ułatwiając ucieczki również Żydom. (Passendorfer & Znamierowska-Prüfferowa, 1966)

O ciężkich lata okupacji wspominał Zborowski po wojnie podczas spotkania zorganizowanego z okazji pięćdziesięciolecia jego pracy na Podhalu. W przemowie docenił trud żony:

przyszły czasy okupacji. Trzeba było jak piskorz wymigiwać się między gestapo a między tym, co w środku muzeum się działo, bo przecież nie zawiązując żadnych tajnych stowarzyszeń, a nie robiąc żadnych specjalnych zrzeszeń, przy konspiracji zebrała się garstka ludzi, która uważała za obowiązek szerzenie na wieś wiary, podtrzymywanie tej wiary, że jednak ta noc hitlerowska przecież minie. Nie były to dobre czasy, bardzo złe i ciężkie. Że przetrzymałam to w dużej mierze, nie wstydę się powiedzieć, zawdzięczam temu, że całe gospodarstwo objęła żona, a ja byłam bezsilny. (Siedlar, 1963)





### LOS Y ZBIORÓW ETNOGRAFICZNYCH<sup>3</sup>

W liście z 3 listopada 1939 roku Zborowski poinformował profesora Władysława Semkowicza o swojej decyzji z pierwszych dni wojny: „od dawna postanowiliśmy z żoną ani krokiem nie ruszyć z domu. Lepiej ginąć na własnych śmieciach niż na tułaczce” (Zborowski, 1939c, s. 1).

Spokój, który rzekomo mieli gwarantować niemieccy nadzorcy, był pozorny<sup>4</sup>. Pomimo okupacji MT stale udostępniano zbiory zwiedzającym. Zostało zamknięte tylko na kilka tygodni w 1940 roku, na polecenie władz okupacyjnych w związku ze „szczególniejszą opieką gestapo nad dyrektorem instytucji” – jak zanotował Zborowski w powojennych wspomnieniach (Zborowski, 1946, s. 1). Zamysłem Zborowskiego było, aby dobrowolnie nie zaprzestawać działalności placówki, lecz bronić jej polskiego charakteru i blokować separatystyczne plany Niemców, szczególnie w kontekście stworzenia na Podhalu Goralenvolku.

Władze niemieckie nie sprzeciwiały się temu, ale na swój sposób interpretowały fakty. Obawiały się, że zamknięcie MT wzbudziłoby niezadowolenie górali. Chcieli tym sposobem także podkreślić znaczenie góralszczyzny i zwrócić uwagę na odrębność kultury góralskiej od ogólnopolskiej.

<sup>3</sup> W artykule omówiono wyłącznie zbiory etnograficzne. Zbiory przyrodnicze, najwcześniejsze kolekcje w Muzeum Tatrzańskim, nie są tematem tego opracowania. W 1976 roku z części zbiorów etnograficznych został utworzony Dział Artystyczno-Historyczny, w 1991 roku nazwany Działem Sztuki.

<sup>4</sup> Zakopane nie było wówczas bynajmniej „oazą spokoju” w Generalnej Guberni. W mieście przebywało bardzo dużo Niemców, nieproporcjonalnie więcej niż w innych miastach Polski w GG. Niemcy dążyli do stworzenia Goralenvolku. Liczni zakopiańczycy zostali wywiezieni na przymusowe roboty do Niemiec, do obozów koncentracyjnych i więzień, a na terenie Podhala prowadzona była intensywna i szeroko zakrojona działalność Referatu Etnologii Sekcji Rasowo-Ludoznawczej IDO (Sektion Rassen-und Volkstumsforschung Institut für Deutsche Ostarbeit). Jego działalność na Podhalu stała się tematem naukowych badań i opracowań zrealizowanych przez Małgorzatę Maj i Stanisławę Trebunię-Staszela z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W latach wojny odbywał się ruch muzealiów – z archiwalnych dokumentów wiadomo o wypożyczeniu obrazów i grafik na wnioski okupantów. Zimą 1940 roku Zborowski otrzymał pismo informujące o planowanej przez niemieckie władze wystawie zakopiańskich artystów. W związku z tym miał przygotować dzieła przedstawiające tatrzańskie pejzaże, życie górali i martwą naturę. Pismo kończy się niefrasobliwym stwierdzeniem: „za szkody się nie odpowiada” (Zaproszenie, 1940).

Zbiory MT były dla Niemców ważnym źródłem do badań nad kulturą Podhala. Zainteresował się nimi wiedeński etnolog dr Anton Plügel z Institut für Deutsche Ostarbeit (IDO). Wielokrotnie zwracał się do Zborowskiego o wsparcie naukowe w prowadzonych badaniach. W liście do Kazimierza Nitscha z 17 sierpnia 1942 roku Zborowski napisał: „ja po raz czwarty wisiałem w mocno głupiej sytuacji. Straciłem ostatnio mnóstwo czasu *als Berater* [jako konsultant] grupy antrop[ologiczno]-etnogr[aficznej] Inst[itut] f[ür] D[eutsche] Ostarb[eit] na terenie Szaflar” (Rak, 2018, s. 493)<sup>5</sup>. W zasobach archiwalnych MT przechowywany jest dokument z 17 czerwca 1942 roku, w którym Karl Anton Nowotny, bezpośredni przełożony Plügla, deleguje Zborowskiego do prac w zakresie konsultacji dla IDO (Nowotny, 1942).

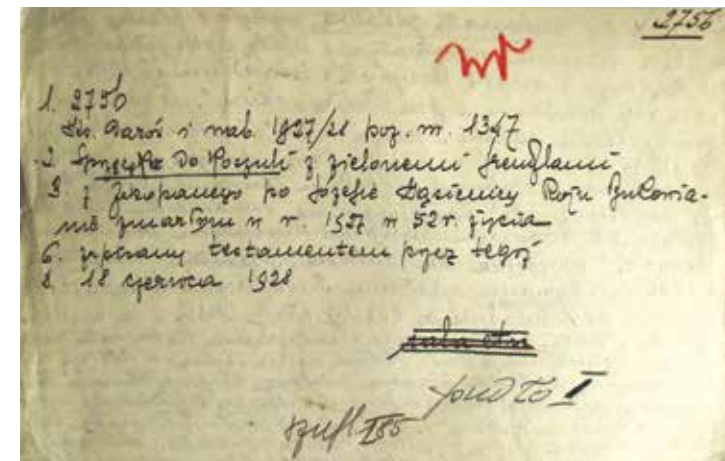
Plügel sporządził dokumentację fotograficzną ponad 1,5 tysiąca obiektów. Planował zająć się naukowym opracowaniem metalowych spinek do koszul góralskich. Swoje zainteresowania skierował także na ręczny wyrób uprząży, klamer do cuch i toreb skórzanych w celu przygotowania publikacji poświęconej metalowym ozdom stroju w Karpatach (Maj & Trebunia-Staszela, 2015, s. 116–118; Trebunia-Staszela, 2016, s. 281). Dzięki fachowej pomocy Zborowskiego przygotował inwentarzowe karty spinek, o czym dowiadujemy się z korespondencji pomiędzy nimi. W liście z 12 maja 1941 roku Plügel pyta o pokoleniowy przekaz tradycji wytwarzania sprzączek (Plügel, 1941a), a kilka

<sup>5</sup> Maciej Rak stwierdza, że zaangażowanie Juliusza Zborowskiego jako konsultanta w IDO do spraw kultury podhalańskiej miało być jednym ze sposobów chronienia zbiorów Muzeum Tatrzańskiego.

miesiące później przesyła listę obiektów etnograficznych (z konkretnymi numerami inwentarzowymi), które fotografował podczas pobytu w MT, i prosi o przepisanie danych inwentarzowych z kartoteki muzealnej. Zawierała ona bowiem informacje o kilku tysiącach zbiorów. Inwentarz kartkowy systematycznie był prowadzony przez Zborowskiego w dwudziestolecie międzywojennym. Nieprecyzyjne są więc stwierdzenia Stanisławy Trebuni-Staszal odnoszące się do lat okupacji, że „takiego wykazu nie ma” i „takiego inwentarza Muzeum nie posiada” (Trebunia-Staszal, 2019, s. 99), a także „kart obiektów Muzeum Tatrzańskie nie prowadziło i nie posiada w swych zbiorach” (Trebunia-Staszal, 2019, s. 100). Podobną pracę na jego prośbę Zborowski wykonał w związku z ozdobnymi sprzączkami. Karty inwentarzowe Plügla zawierają tylko podstawowe informacje: imię i nazwisko twórcy spinki, miejscowość, rok wykonania, wybiórczo uwzględnione dodatkowe dane o obiekcie. Zborowski zapewne korzystał z własnych zapisków z lat 20., najprawdopodobniej opartych na opracowaniach Jadwigi i Włodzimierza Antoniewiczów. Świadczyć o tym może notatka z 1929 roku: „łącznie z gromadzeniem okazów i ich opracowaniem postępowała naprzód numeracja i inwentaryzacja. Najdoskonalej w tym zakresie przedstawia się inwentarz metalowych spinek, dzieło pp. Jadwigi i Włodzimierza Antoniewiczów” (Zborowski, 1972, s. 201).

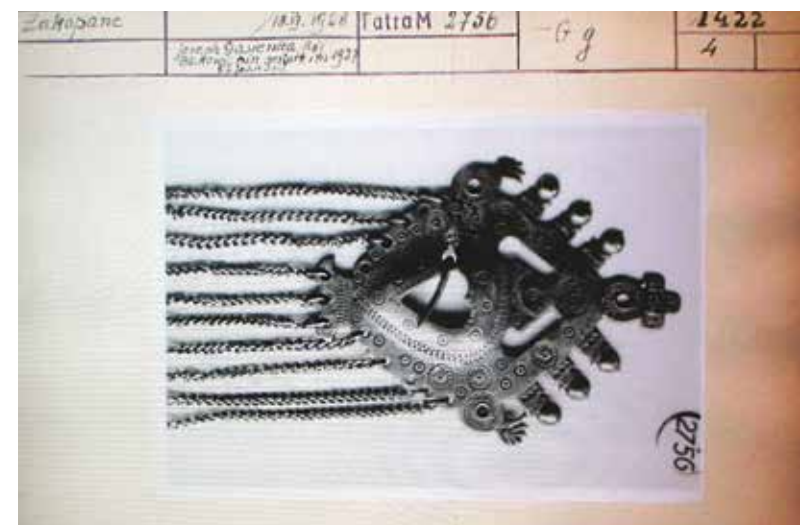
Władze niemieckie od pierwszych miesięcy wojny wykazywały zainteresowanie eksponatami, a w szczególności bronią prezentowaną na stałej wystawie w MT. 7 września Zborowski zanotował w swoim dzienniku:

rano o ½ 10 z okna dwa auta – pełne żand[armów] – pocz[ątek] masz[eruje] ku M.T. [...]. Poruszenie wśród ludzi – siadam przy biurku – woźna bl[ada], że przyszło kilku – schodzę. Salut. Bez dzień dobry – choć ja mówię. Sztywność i ton, zupełna poprawność – próba złapania na mylnych informacjach. Otworzenie sali dolnej. Parę pytań niewygodnych o okazy. Przy „pistołcach” informuję. Wiedzą. Co na górnej i w budynku. Wychodzimy. Schodzi jeden z góry. Do widzenia. Salut. W bramie inny ton



Karta katalogowa opracowana przez Juliusza Zborowskiego w latach 20. XX wieku. Spinka góralska, nr inw. 2756. Fot. Magdalena Kwiecińska, 2019

Catalogue card prepared by Juliusz Zborowski in the 1920s. Highlander clasp, inv. no. 2756. Photo by Magdalena Kwiecińska, 2019



Karta inwentarzowa spinki góralskiej przygotowana przez Antona Plügla na podstawie opracowania Juliusza Zborowskiego, nr inw. 2756.

Inventory card of a highlander clasp prepared by Anton Plügel based on the study by Juliusz Zborowski, inv. no. 2756.





Fragment sali etnograficznej w Muzeum Tatrzańskim.  
Ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego, AF/3564/I-014.  
Fot. Haggenmüller, 1931

Part of the ethnographic display at the Tatra Museum.  
From the collection of the Tatra Museum, AF/3564/I-014.  
Photo by Haggenmuller, 1931

o swastykę<sup>6</sup>. Uprzejme podziękowanie [...]. Pogłoska, że zabrali.  
Prostowanie przez kilka tygodni. (Zborowski, 1939a, s. 2)

Na fotografii z 1931 roku przedstawiającej fragment ekspozycji etnograficznej widoczne są cztery pamiątkowe „pistolce” ze zbiorów MT, które przyciągnęły uwagę niemieckich wojskowych w pierwszych dniach wojny<sup>7</sup>. Zainteresowanie właśnie tymi eksponatami muzealnymi wynikało z wprowadzonego przez okupantów rozporządzenia o zakazie posiadania broni przez ludność pochodzenia polskiego. Pod datą 25 października Zborowski zapisał kolejną informację odnoszącą się do artefaktów:

jeszcze raz o broń. [nieczytelne] daje pozwolenie na wyjątkowe zatrzymanie bro[ni]. Ergo pismo do jeszcze polskiego komisarzycznego burmistrza [nieczytelne] 19/10 1939 niem[iecki] burmistrz: do broni muzealnej nie odnosi się rozporządzenie o oddawaniu broni. Nareszcie rozsądny człowiek! (Zborowski, 1939a, s. 3)

W początkowym okresie działania niemieckiej administracji charakteryzował ochronny stosunek do zbiorów: roztaczanie opieki nad obiektami, rozbudowa zasobów kolekcji i proponowanie koncepcji nowych rozwiązań organizacyjnych i wystawienniczych w MT. Troska ta wynikała z planów przeprowadzenia szeroko zakrojonej polityki etnicznej na terenie okupowanym (Świech, 2015). Specjalnie przygotowany na początku maja 1940 roku przez Antona Plügla raport z ekspozycji stałej w MT zawiera jej analityczną krytykę i zalecenie stworzenia nowej, poszerzonej o wyniki etnograficznych badań terenowych (Plügel, 1940a). Omawiana wystawa etnograficzna została szczegółowo opisana przez Włodzimierza Antoniewicza w latach 20. zeszłego stulecia (Antoniewicz, 1926, s. 168).

<sup>6</sup> Chodzi o tak zwany krzyżyk niespodziany, wyryty nad bramą wejściową do nowego budynku Muzeum Tatrzańskiego. Znak ten był bardzo popularny w ludowych zdobieniach na Podhalu.

<sup>7</sup> Ekspozycja etnograficzna w nowym gmachu Muzeum Tatrzańskiego, udostępniona dla zwiedzających w 1922 roku, przetrwała niezmienną aż do 1954 roku.

Plan nowej ekspozycji przygotowany przez Plügla zawiera wprawdzie ogólną koncepcję scenariusza z wyodrębnionymi działami tematycznymi, ale pomija informacje o konkretnych obiektach ze zbiorów MT, które powinny się na niej znaleźć. Bardziej szczegółowe wytyczne odnoszą się do holu na pierwszym piętrze, gdzie uważa za słuszne prezentowanie portretów góralskich muzykantów. MT było już wówczas w posiadaniu na przykład rzeźby Jana Nalborczyka i obrazu Walerego Eljasza-Radzikowskiego ukazujących Jana Gąsienicę-Krzepitowskiego Sabałę. W dalszej części ogólnego scenariusza wymienia jeszcze tylko malarstwo na szkle (Plügel 1940b; Świąch, 2015; Trebunia-Stasz, 2016, s. 281–288). Poza tymi pobieżnymi wytycznymi brakuje jakiegokolwiek odniesienia do konkretnych obiektów znajdujących się w zbiorach MT. Plan nowej ekspozycji nie został ostatecznie zrealizowany, ale był pewnym etapem zorganizowanych działań władz okupacyjnych zmierzających do stworzenia nowej wizji góralszczyzny.



### NOWE NABYTKI: DARY I ZAKUPY

Zbiory MT w latach 1939–1945 nieznacznie, ale jednak powiększyły się o nowe okazy. Przypisano im sześćdziesiąt dwa numery inwentarzowe. Dziś są przechowywane w dwóch działach – Etnograficznym i Sztuki<sup>8</sup>. Przyjęto ar-

<sup>8</sup> W Muzeum Tatrzańskim jest przechowywana księga inwentarzowa, w której odnotowano pierwsze zbiory z zakresu kultury. Została założona przez Zborowskiego po wojnie i wpisy do niej oparte były na katalogu kartkowym prowadzonym przez niego systematycznie od czasu objęcia stanowiska dyrektora. Zborowski pomimo minimalnej kadry merytorycznej stworzył spójny i konsekwentnie realizowany program rozwoju kierowanej przez siebie placówki, a świadczy o tym między innymi księga inwentarzowa okazów ludowych. Ostatni wpis w księdze pochodzi z 11 lipca 1953 roku i odnosi się do sukmany z Jabłonki, przechowywanej w zbiorach Działu Etnograficznego (nr inw. E/3116/MT). Można przypuszczać, że księga została założona na początku lat 50. Kolejne księgi zostały założone w latach 70. na skutek rozdysponowania zbiorów między dwa działy – Etnograficzny i Sztuki. Księga zawierająca inwentarz pierwszych nabytków z zakresu przyrody zaginęła.

tefakty uratowane ze zniszczonych zakopiańskich budynków lub przekazane od prywatnych darczyńców, a nieliczne – zakupiono.

Pierwszymi nabytkami włączonymi do zbiorów podczas okupacji są dary od malarza i grafika Kazimierza Brzozowskiego (1871–1945). Brzozowski był też taternikiem i narciarzem, zajmował się sztuką użytkową, przyjaźnił się z Juliuszem Zborowskim, a w ostatnim okresie swojego życia zawodowego związał się z MT. Wykonywał dla tej instytucji artystyczne oprawy starych książek, zajmował się także konserwacją między innymi obrazków malowanych na szkle. W listopadzie 1939 roku przekazał do zbiorów gorset ze wsi Jurgów na Spiszu. Zborowski zanotował przy tym obiekcie: „ks[ięga] darów i nab[ytków] 1939/40”. Gorset uszyty z czerwonej wełny jangliji, zwany kabotkiem, Brzozowski kupił w 1912 roku (nr inw. E/4878/MT).

W grudniu tego samego roku przekazał do zbiorów mosiężny nożyk do rozcinania papieru, prawdopodobnie według projektu Stanisława Witkiewicza, i płaskorzeźbę Jana Nalborczyka. Nożyk wykonała w 1895 roku warszawska firma Bracia Łopieńscy. Ma płaską rękojeść w kształcie ucha od czerpaka, zdobioną drobnymi sztancowanymi ornamentami (nr inw. S/509/MT). Firma Bracia Łopieńscy, założona w 1862 roku, istnieje do dziś pod nazwą Pracownia Sztuki Dekoracyjnej d. Bracia Łopieńscy; jest jedną z najstarszych rodzinnych firm w Warszawie. Gipsowa płaskorzeźba Nalborczyka została wykonana w 1890 roku i przedstawia głowę Kazimierza Brzozowskiego (nr inw. S/510/MT).

W 1942 roku Brzozowski ofiarował do MT dwa drewniane kołki do przybijania łat dachu lub desek podłogowych (nr inw. E/3753/a, b, c/MT), pochodzące z rozebranego przez Niemców domu (zbudowany w 1840 roku, stał przy ul. Kościeliskiej). Taki rodzaj kołków używany był na Podhalu zamiast gwoździ. W 1944 roku przekazał dwie karykatury narysowane przez Kazimierza Sichulskiego. Jedna, z 1914 roku, przedstawia ofiarodawcę (nr inw. S/803/MT); druga, wykonana rok później – Jana Kasprowicza (nr inw. S/804/MT).

Pierwszym nabytkiem, który trafił do zbiorów MT na skutek działań administracji niemieckiej, jest rzeźba świętego Floriana z rozebranego w sierpniu 1940 roku przez władze niemieckie budynku straży pożarnej przy

ul. Kościeliskiej w Zakopanem (nr inw. E/4880/MT). Zborowski zanotował: „z wieży strażackiej przywędrowała do Muzeum drewniana figura św. Floriana, a miało przywędrować jako depozyt miejskie archiwum. Zajechał więc wóz po odbiór starych ksiąg i aktów – i zastał pusty pokój” (Zborowski, 1947, s. 156; Zborowski, 1972b, s. 221), bo „prawdopodobnie sąsiad budynku strażnicy (Andrzej Krzeptowski), który cieszył się zaufaniem i względami Niemców, zabrał wszystko na przemiał” (Jost, 1997, s. 346). Zborowski zdawał sobie sprawę z wartości historycznej tych dokumentów, między innymi dawnych akt gminy Zakopane, i starał się interweniować u miejskiego inspektora Wilhelma Papenhoffa w celu ratowania archiwaliów, lecz niestety bezskutecznie. Okupanci uznali, że murowana remiza zasłania stary cmentarz i „kłóci się z otoczeniem”; po jej rozbiórce figura trafiła do MT jako dar Oddziału Budowlanego Komitetu Miejskiego w Zakopanem.

Kolejny obiekt – sosrąb – przekazany do MT w 1940 roku, także pochodzi z rozbiórki budynku dokonanej przez władze niemieckie. Był to dom Kuby Kołodzieja-Bogdańskiego przy ul. Krupówki 22. Zborowski zwrócił uwagę na dużą wartość sosrębu (Jost, 2001, s. 138) – z 1842 roku, o długości 4,6 metra (nr inw. E/4881/MT). Został подарowany do zbiorów przez Jerzego Zgleczewskiego, a dziś można go obejrzeć w chałupie Gąsieniców-Sobczaków, filii MT, przy Drodze do Rojów 6.

Zborowski zainteresował się też rozbieraną przez Niemców chałupą Jana Krzysiaka (stałaby dzisiaj na zbiegu ulic Krupówki i gen. Andrzeja Gali-cy), bo „jej ściany były zbudowane z imponujących swą szerokością płazów, których tylko 5 wchodziło na całą wysokość budynku. Płazy te były obrabiane siekierą. Po rozbiórce chałupa miała być zmontowana w projektowanym skansenie, przywrócona do swego pierwotnego stanu. Niestety, zaprzepaszczono tą sprawę” – zapisał Henryk Jost (Jost, 1997, s. 350).

W 1940 roku Stanisław Gąsienica-Sobczak „Johym” (1884–1942), artysta rzeźbiarz i ceramik, przekazał jako dar obraz olejny *Ecce homo* malowany na płótnie (nr inw. E/4966/MT). Obraz pochodził ze starego kościoła w Zakopanem. W tym samym roku w maju Stanisław Barabasz (1857–1949), architekt,

nestor polskiego narciarstwa i pedagog (w latach 1901–1922 dyrektor Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem), przekazał do MT metalowe hamulce do nart wykonane według własnego pomysłu (nr inw. S/499/abcd/MT), a w czerwcu tekę stu osiemdziesięciu ośmiu autorskich projektów mebli, galanterii, naczyń, sprzętów i tkanin (nr inw. S/90/MT).

W latach 1941–1944 Barabasz podarował MT także inne obiekty: cztery obrusy kościelne (nr inw. E/4925/MT, E/4926/MT, nr inw. E/4927/MT, nr inw. E/4928/MT), tekę z czterema rysunkami technicznymi, które wykonał w 1902 roku (przedstawiają drzwi, okna oraz słup z góralską ornamentyką; nr inw. S/265/MT), trzy bambusowe kije narciarskie o długości blisko 1,9 metra, z początku XX wieku (nr inw. S/501/MT, nr inw. S/502/MT, nr inw. S/532/MT), gorset (nr inw. E/4924/MT/a,b) i planszę z akwarelowym rysunkiem góralskiego noża (nr inw. S/269/MT). Wcześniej, bo w 1941 roku, sprzedał MT rzeźbę – rozetę (nr inw. E/3754/MT), fragment dekoracji ołtarza w kościele Świętej Anny w Nowym Targu. Nieduża rozeta wykonana z drzewa lipowego została znaleziona przez Barabasza w 1902 roku na strychu kościoła. Trzy obrusy, które znalazł na strychu plebanii w Poroninie lub Szaflarach, mają ponad metr do dwóch metrów długości, są prostokątne (jeden kwadratowy), haftowane na białym płótnie. Gorset kroju typu *caraco* uszyty z adamaszku pochodzi prawdopodobnie z XVIII wieku i został zakupiony przez Barabasza około 1902 roku w podhalańskiej wsi Szaflary lub Maruszyna, a akwarelowy rysunek noża z 1904 roku, zanim trafił do zbiorów MT, był własnością Kazimierza Tetmajera.

Marta Dvořák, praprawnuczka Stanisława Barabasza, przypuszcza, że jej przodek, wówczas już ponadosiemdziesięcioletni, porządkował swoje rzeczy i oddawał je do MT. Domyśla się, że mogło to być związane z kłopotami z opałem w czasie wojny. Trzeba było wyłączyć z użytku niektóre pomieszczenia w domu i przy tej okazji je uporządkować. Niemcy przeprowadzali rewizje w domach zakopiańczyków w poszukiwaniu sprzętu narciarskiego, więc może Barabasz zabytkowe przedmioty postanowił przekazać do MT<sup>9</sup>.

<sup>9</sup> Rozmowa z Martą Dvořák przeprowadzona 12 kwietnia 2019.

W 1941 roku zostały podarowane do muzealnych zbiorów kolejne obiekty:

- Agnieszka Chramiec-Chramiosek za pośrednictwem Zygmunta Ostafina przekazała młotek (bez trzonka) ze stempelkowym ornamentem, który pochodził z jej domu z około 1875 roku, w Zakopanem przy ul. Chramcówki (nr inw. E/4885/MT);
- Tadeusz Malicki (1892–1943), artysta i zakopiański nauczyciel, podarował dwa nieduże barwne drzeworyty swojego autorstwa. Powstały w 1941 roku i przedstawiają taniec zbójnicki i zbójników z kotlikiem (nr inw. S/261/MT, nr inw. S/262/MT);
- Zygmunt Ostafin (1886–1964), architekt związany z Zakopanem, przekazał piłę ramową spiętą sznurem z włosia końskiego („zamiast sznura” – zanotował Juliusz Zborowski), z nieistniejącego już domu Józefa Ślimaka przy ul. Witkiewicza w Zakopanem (dawna ul. Przecznicą) (nr inw. E/4884/MT). Został on wybudowany w około roku 1880, a wyburzony w 1941 roku. Losy tego budynku są podobne do losów rzeźby świętego Floriana. Z ciekawostek wiadomo, że na początku XX wieku mieszkał w nim Stanisław Witkiewicz (Pinkwart, 2016). W kolejnym roku Ostafin ofiarował jeszcze trzy obiekty: stępkę do soli z ławą, hebel i klamkę do drzwi. Drewniana stępka (nr inw. E/1226/MT) pochodzi z domu Wójciakowej przy ul. Chyców Potok, z około 1860 roku – zanotował Zborowski; hebel z drewna jaworowego (nr inw. E/3796/MT) jest po Jakubie Wiatrze, budarzu ze Starego Młyna na Olczy w Zakopanem, a XIX-wieczna żelazna ozdoba klamka (nr inw. E/4889/MT) pochodzi z domu na Tatarach w Zakopanem.

Najwięcej obiektów przybyło do MT w latach 1942–1944. Według kolejności lat przyjmowania do zbiorów są to:

- z 1942 roku: żelazna kula z Zakopanego od Tadeusza Jaszczurowskiego (nr inw. E/2664/MT); kilka przedmiotów ze starego domu na Spyrkówce w Zakopanem, prawdopodobnie rozebranego przez Niemców; uczniowie

Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego (w czasie wojny przemianowanej na Berufsfachschule für Goralische Volkskunst) przynieśli do MT dwa gwoździe, zamek do drzwi z klamką, sześć żelaznych okuć do drzwi, klamkę do drzwi i trzy kłódki (nr inw. E/3751/MT, nr inw. E/4890/MT, nr inw. E/4891/MT, nr inw. E/4892/MT, nr inw. E/4893/MT, nr inw. E/4894/MT, nr inw. E/4895/MT, nr inw. E/4896/MT, nr inw. E/4897/MT/a, b, nr inw. E/4898/MT, nr inw. E/4899/MT, nr inw. E/4900/MT, nr inw. E/4901/MT).

W tym samym roku, ale kilka miesięcy wcześniej, Władysław Gąsienica-Makowski przekazał do zbiorów żelazny gwóźdź z rozebranego przez Niemców domu, wybudowanego w 1840 roku naprzeciw starego kościoła w Zakopanem. Władysław Gąsienica-Makowski (1908–1975) zajmował się twórczością artystyczną i wykonywał spinki do góralskich koszul.

Ludwik Watycha podarował osełkę górniczą z piaskowca (nr inw. E/3755/MT), którą znalazł w dawnej sztolni pod Kobylarzem w Dolinie Małej Łąki, wędrując tamtędy w listopadzie. Cztery ryciny autorstwa prawdopodobnie niemieckiego artysty W. Frentera MT zakupiło od Watychy; niewielkie (o wymiarach 5x5 cm) dwie ryciny wydane w Monachium przedstawiają widoki Giewontu, na trzeciej widnieje drewniana brama przy zabudowaniach na Groniku w Kościelisku, a na czwartej – brama zbudowana na narciarskie mistrzostwa świata FIS w 1939 roku, ustawiona przy ul. Kościuszki w Zakopanem (nr inw. S/272/MT/1–4);

- z 1943 roku: dwanaście obiektów po Tytusie Chałubińskim (1820–1889) – lekarzu, uważanym za odkrywcę Tatr i Zakopanego, patronie MT – przekazał Zakład Historii Medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Są to: luneta, okrągły termometr w etui, dwa podłużne termometry w futerałach, termometr ze szklaną bańką u dołu, mosiężna linijka z podziałką geodezyjną, mosiężny trójkąt geodezyjny, mosiężny przedmiot w kształcie podkowy oraz przyrząd ze szkła i metalu (nie zidentyfikowano, do czego mogły służyć), dagerotyp z połowy XIX wieku, przedstawiający Tytusa



Chałubińskiego z Antoniną Kozłowską, pierwszą żoną, autorstwa prawdopodobnie Karola Bayera, turystyczna ciupaga z 1873 roku, którą wykonał Józef Krzeptowski z Zakopanego, fajka (nr inw. S/293/MT, nr inw. S/295/MT, nr inw. S/296/MT, nr inw. S/297/MT, nr inw. S/298/MT, nr inw. S/299/MT, nr inw. S/300/MT, nr inw. S/301/MT, nr inw. S/302/MT, nr inw. S/754/MT, nr inw. S/538/MT, nr inw. S/294/MT).

Żelazna siekierka ciupagi jest grawerowana, z jednej strony widnieje scena polowania na kozice, a z drugiej wizerunek orła w koronie. Obuszek jest w kształcie głowy orła. Na górnej krawędzi siekierki widnieje wygrawerowany napis: „Pamiętka z Tatr, 1873”.

Najbardziej intrygująca jest chyba fajka, a konkretnie jej cybuch (bo tylko on dotrwał do naszych czasów), z umieszczonymi na nim podpisami kolegów z czasów studiów na uniwersytecie w Tartu (dawniej Dorpat), gdzie Chałubiński kształcił się w zakresie medycyny i botaniki w latach 1840–1843. Cybuch jest okazem pamiątkowym ofiarowanym koledze na pożegnanie. Dzięki umieszczonym na nim podpisom obiekt stał się oryginalnym źródłem historycznym. Juliusz Zborowski odczytał około pięćdziesięciu zapisanych nazwisk (Trynkowski & Wójcik, 2007).

Wymienione przedmioty zostały przekazane do MT na podstawie uchwały Wydziału Medycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Część z nich przywieziono do Zakopanego jeszcze przed wojną, a pozostałe już w jej trakcie. Wszystkie zostały zabezpieczone i schowane „przed ewentualnym zabránieniem przez okupantów” – zapisał Zborowski w sporządzonym w 1962 roku wykazie dokumentów i pamiątek po Tytusie Chałubińskim znajdujących się w MT (Zborowski, 1962, s. 1).

- z 1944 roku: szkicownik Walerego Eljasza-Radzikowskiego z 1860 roku zawierający rysunki ołówkiem i akwarele (typy góralskie, widoki z Babiej Góry i Zawoi, wnętrze chaty góralskiej, ształas na Babiej Górze i różne postaci historyczne). W szkicowniku artysta dokonywał też notatek histo-

rycznych (nr inw. S/59/MT). Jest to dar od Witolda Henryka Paryskiego (1901–2000), znawcy Tatr i Podhala, przewodnika tatrzańskiego i bliskiego przyjaciela Zborowskiego.

Tadeusz Zwoliński (1893–1955), kartograf i speleolog Tatr, przekazał do zbiorów MT pastel – popiersie górala podhalańskiego z profilu na tle zarysu Giewontu (nr inw. S/268/MT). Jest to reprodukcja obrazu Leona Wyczółkowskiego, plansza z wydawnictwa *Album sztuki polskiej i obcej* z 1907 roku.

Stanisław Gałek (1876–1961), malarz i rzeźbiarz, w latach 30. XX wieku nauczyciel w Szkole Przemysłu Drzewnego w Zakopanem, ofiarował do MT barwną reprodukcję swojego obrazu przedstawiającego Czarny Staw Gąsienicowy (nr inw. S/271/MT).

Ostatnie obiekty nabyte do zbiorów jeszcze w czasie wojny to zakupiona w marcu 1945 roku barwna akwarela Tadeusza Koniewicza z 1939 roku (nr inw. S/49/MT). Przedstawia ul. Kościeliską od wylotu ul. Nowotarskiej. Obraz ten ma wartość dokumentacyjną, bo ukazuje zabudowę części Zakopanego, która z czasem uległa zmianie na skutek wyburzeń podczas niemieckiej okupacji. Akwarelę sprzedał do MT Kazimierz Malinowski (1907–1977), historyk sztuki, późniejszy profesor Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu i dyrektor Muzeum Narodowego w Poznaniu.

Wiadomo, że w tym samym miesiącu zostały zakupione łyżnik, dzbanek, czerpak i płaska obońka od Jana Sokołowskiego (1904–1953), malarza i zasłużonego taternika. Finansowej pożyczki na ten cel udzielił Urząd Miejski w Zakopanem (Korespondencja Muzeum Tatrzańskiego, 1945a).

W kolejnym miesiącu Jan Marduła-Gał z Poronina przekazał w darze laną z mosiądzu spinkę do koszuli, którą wykopał „z półtora metra głębokości na polanie w Poroninie” (Korespondencja Muzeum Tatrzańskiego, 1945b).

W 1945 roku zbiory wzbogaciły się także o cztery cenne obiekty zapisane w testamencie jako dary dla MT przez Jerzego Lilpopa (1888–1945), paleobotanika, ale wpisane do księgi inwentarzowej już po zakończeniu działań wojennych. Są to: miedziany dzwonek owczy (zbyrcok), kieszonkowy pistolet kapiszonowy,



drewniana płaska manierka i złóbcoki (nr inw. E/2559/MT, nr inw. E/4259/MT, nr inw. E/4286/MT, nr inw. E/4287/MT) – pamiątki po Janie Gąsienicy-Krzepetowskim Sabale, słynnym podhalańskim góralu, muzyku i ludowym gawędziarzu. Ostatnie lata życia przemieszkał u Wandy Lilpopowej, matki darczyńcy, w Zakopanem. W liście do Zborowskiego Janina Szaferowa wspomina o tych pamiątkach, wymienia także inne obiekty: obońkę z około 1795 roku i „zbójce” (Zborowski, 1961, s. 123) noże, ciupagę i gęśle (Szaferowa, 1945).

Na zakończenie należy wspomnieć, że Zborowski przyjął w czasie wojny do MT liczne depozyty, aby uchronić je przed zniszczeniem lub wywiezieniem. Po latach wspominał:

*w czasie ostatniej wojny magazyn szczególnie napęczniał od depozytów. Czego tam nie było! Obrazy, rzeźby, kompozycje malarzkie Stryjeńskiej, część spuścizny po Karolu Szymanowskim, okazy zbierane dla Państwowego Instytutu Geologicznego (przez Rabowskiego), książki, całe prywatne księgozbiory, archiwum szkolne, wykazy urzędu katastralnego, miejskie archiwum fotografii i map, przysłane z Krakowa na przechowanie rękopisy prac naukowych i setki klisz fotograficznych i przezroczy z egzotycznych podróży itd., a pod deskami podłogi spoczywało kilka par nart ukrytych przez żonę przed łakomym wzrokiem okupanta. (Zborowski, 1972a, s. 261)*

Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego wykazał zainteresowanie MT już w marcu 1945 roku. Wysłał do Zborowskiego pismo z pytaniami dotyczącymi organizacji placówki, stanu zbiorów i budynku, a także informacji na temat zatrudnionego personelu (Urbanowicz, 1945).

MT poniosło w czasie wojny stosunkowo małe straty, które nikną jeszcze bardziej, gdy porówna się je ze szkodami poniesionymi przez inne placówki muzealne w Polsce. Niewątpliwie duża w tym zasługa Juliusza i Irminy Zborowskich. Wiadomo, że w czasie okupacji Niemcy wywieźli do Krakowa mapę plastyczną

Tatr autorstwa Wolgnera; mimo powojennych poszukiwań nie została odnaleziona (Małachowski, 1945). Bardziej ucierpiały okazy etnograficzne, bo skradziono ich kilkanaście – w tym „kilka cenniejszych”, jak zauważa Zborowski, a ponadto poważnemu uszkodzeniu uległy modele budowlane, pasy góralskie i tkaniny (Zborowski, 1945a, s. 1). W sprawozdaniu z 2 maja 1946 roku do Zarządu Związku Muzeów w Polsce zapisał, że etnograficznych okazów nie kilkanaście, lecz kilkadziesiąt „ukradli zwiedzający Muzeum Niemcy” (Zborowski, 1946, s. 4). Marta Wesołowska zauważa, że po wojnie doliczono się czterdziestu dziewięciu brakujących obiektów (Wesołowska, 1999, s. 52). W pierwszej księdze inwentarzowej widnieje notatka „skradziony przez Niemca w 1941 r.” przy nieistniejącym już obrazku na szkle przedstawiającym Chrystusa na krzyżu (nr inw. 8), zakupionym przez Józefa Lesieckiego w 1913 roku w Sromowcach Wyżnych. W karcie katalogowej klocka farbiarskiego zwanego patronem Zborowski zanotował: „skradziony 15 lub 16 września 1942”.

W ostatnich dniach okupacji Niemcy w popłochu opuszczali Zakopane i szczęśliwie nie doszło do ewakuacji MT. Nowa, komunistyczna władza energicznie rozpoczęła prace w zakresie inwentaryzacji i ochrony zbiorów. Świadczy o tym obfita korespondencja Zborowskiego z Wydziałem Kultury i Sztuki Urzędu Województwa Krakowskiego dotycząca między innymi finansowego wsparcia, informacji na temat organizacji MT, zatrudnionego personelu, stanu zbiorów i budynku, który podczas okupacji stopniowo niszczał.

Po śmierci Juliusza Zborowskiego ukazały się liczne wspomnienia, które dowodzą wielkiego uznania dla jego pracy i autorytetu. Henryk Jost napisał, że „zachowanie się [dyrektora] w czasie okupacji jako Polaka było wzorowe [...]. W mojej pamięci Juliusz Zborowski pozostanie jako człowiek mądry, rozsądny, nieskazitelny charakteru, dobry Polak” (Jost, 1997, s. 350).



## BIBLIOGRAFIA

- Antoniewicz, W.** (1926). Wzór muzeum regionalnego w Polsce. *Ziemia*, 9 (11), 166–170.
- Jost, H.** (1989). Zakopane czasu okupacji. Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych.
- Jost, H.** (1997). Wspomnienia o Juliuszu Zborowskim i Muzeum Tatrzańskim w czasie okupacji niemieckiej 1939–1945. *Rocznik Podhalański*, 7, 341–350.
- Jost, H.** (2001). Zakopane czasu okupacji (Wspomnienia). Zakopane: Towarzystwo Muzeum Tatrzańskiego, Muzeum Tatrzańskie.
- Maciejewski, S.** (2014). W kręgu Muzeum Tatrzańskiego. Kraków–Zakopane: Buchers Design.
- Maj, M., & Trebunia-Staszal, S.** (2015). Działalność Referatu Etnologii Sekcji Rasowo-Ludoznawczej w świetle nowych materiałów źródłowych. In *Antropologia i etnologia w czasie wojny*. Maj, M. (Ed.). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 103–144.
- Paryski, W.H.** (1987). Przemówienie wygłoszone na sesji zorganizowanej z okazji 50 zjazdu Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego oraz 90 rocznicy powstania Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem. *Rocznik Podhalański*, 4, 348–356.
- Rak, M.** (2018). Materiały do dziejów polskiej dialektologii i etnologii. Listy Cezarii Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowej, Adama Fischera, Antoniego Kaliny, Izzydora Kopernickiego, Kazimierza Nitscha, Seweryna Udzieli, Juliusza Zborowskiego, Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Świech, J.** (2015). Plany niemieckiej władzy okupacyjnej dotyczące muzeów regionalnych w Generalnym Gubernatorstwie w świetle raportów Antona Plügla. In *Antropologia i etnologia w czasie wojny*. Maj, M. (Ed.). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 145–152.
- Trebunia-Staszal, S.** (2016). Wizja góralszczyzny w świetle niemieckich planów ekspozycyjnych w Muzeum Tatrzańskim. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne*, 44 (4), 271–291, doi: 10.4467/22999558.



Dziękuję Dagmarze Schmidt, koleżance prowadzącej Archiwum Muzeum Tatrzańskiego, za życzliwość i rzetelną pomoc w udostępnieniu spuścizny po Juliuszu Zborowskim. Annie Kozak i Emilii Pomiankiewicz-Wagner dziękuję za pomoc w tłumaczeniu dokumentów z języka niemieckiego.

**Trebnia-Staszal, S.** (2019). „Lud zdolny do życia”. Górale podhalańscy w oczach niemieckiego okupanta. Warszawa: Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Stowarzyszenie Liber Pro Arte.

**Trynkowski, J., & Wójcik Z.** (2007). Fajka Tytusa Chałubińskiego. O jednym z eksponatów Muzeum Tatrzańskiego. *Rocznik Podhalański*, 10, 173–194.

**Wesołowska, M.** (1999). Epoka Juliusza Zborowskiego. In *Zbiory etnograficzne Muzeum Tatrzańskiego*. Liscar, A. (Ed.). Zakopane: Muzeum Tatrzańskie, Towarzystwo Muzeum Tatrzańskiego, 35–53.

**Zborowski, J.** (1947). To i owo w latach okupacji pod Tatrami. *Wierchy*, 17, 150–167.

**Zborowski, J.** (1961). Listy Sabały. *Wierchy*, 30, 122–125.

**Zborowski, J.** (1972a). Muzeum Tatrzańskie. Rok 1928/1929 i plany na przyszłość. In *Juliusz Zborowski. Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena*. Hennel, R. (Ed.). (vol. 1, s. 192–220). Kraków: Wydawnictwo Literackie.

**Zborowski, J.** (1972a). Grand Hotel Muzeum Tatrzańskie. In *Juliusz Zborowski. Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena*. Hennel, R. (Ed.). (vol. 1, s. 231–281). Kraków: Wydawnictwo Literackie.

**Zborowski, J.** (1972b). To i owo w latach okupacji pod Tatrami. In *Juliusz Zborowski. Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena*. Hennel, R. (Ed.). (vol. 2, s. 208–241). Kraków: Wydawnictwo Literackie.

## ARCHIWALIA

**Czosnowski, J.** (1946, lipiec, 29). Zeznanie Jerzego Czosnowskiego w sprawie Juliusza Zborowskiego, dyrektora Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem [Maszynopis]. Zakopane i Muzeum Tatrzańskie w czasie okupacji niemieckiej (luźne notatki, informacje, przyczynki do Goralenvolku) 1939–1944 (AR/Zb/170). Archiwum Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.

**Heinz, P., & Plügel, A.** (1940, kwiecień, 24). [List do Juliusza Zborowskiego]. Archiwum Muzeum Tatrzańskiego (AR/Zb/236), Zakopane.

**Korespondencja Muzeum Tatrzańskiego** (1945a, marzec). Streszczenia pism wysłanych przez MT, z których nie sporządzono kopii [Maszynopis]. (64/A). Archiwum Biblioteki Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.

**Korespondencja Muzeum Tatrzańskiego** (1945b, maj). Treść pism wysłanych przez Muzeum Tatrzańskie, z których nie sporządzono kopii [Maszynopis]. (64/A). Archiwum Biblioteki Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.

**Krzepkowski, W.** (1944, maj, 18). [List do Juliusza Zborowskiego]. Archiwum Muzeum Tatrzańskiego (AR/Zb/170), Zakopane.

**Księga kasowa** (1945, kwiecień, 1 – 1947, grudzień, 31). Księga kasowa Muzeum Tatrzańskiego. T. 3 [Rękopis]. (17/A). Archiwum Biblioteki Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.

**Małachowski, B.** (1945, wrzesień, 15). [List do Juliusza Zborowskiego]. (64/A). Archiwum Biblioteki Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.

**Nowotny, K.A.** (1942, czerwiec, 17). [List do Juliusza Zborowskiego]. Archiwum Muzeum Tatrzańskiego (AR/NO/134), Zakopane.

**Passendorfer, E., & Znamierowska-Prüfferowa, M.** (1966, sierpień, 17). Wniosek do Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwo Kultury i Sztuki [Maszynopis]. Sprawy przyznania renty specjalnej Irminie Zborowskiej – wdowie po J. Zborowskim (korespondencja z Ministerstwem Kultury i Sztuki) (5/185). Archiwum Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.

**Plügel, A.** (1940a, maj, 9). [List do Adolfa Watzke]. Archiwum Biblioteki Jagiellońskiej (IDO Box 01/04/02), Kraków.

**Plügel, A.** (1940b, maj, 9). Planung für die Neuaufstellung des Tatra-Museums in Zakopane [Maszynopis]. Institut für Deutsche Ostarbeit (IDO Box 01/04/02). Archiwum Biblioteki Jagiellońskiej, Kraków.

**Plügel, A.** (1941a, maj, 12). [List do Juliusza Zborowskiego]. Archiwum Muzeum Tatrzańskiego (AR/Zb/236), Zakopane.

**Plügel, A.** (1941b, listopad, 13). [List do Juliusza Zborowskiego]. Archiwum Muzeum Tatrzańskiego (AR/Zb/236), Zakopane.

Rachunki (1936, marzec, 18 – 1946, grudzień, 31). Rachunki administracyjne Muzeum Tatrzańskiego. T. 6 [Rękopis]. (25/A). Archiwum Biblioteki Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.

- Siedlar, T.** (1963, wrzesień). 50-lecie pracy Juliusza Zborowskiego na Podhalu [Nagranie dźwiękowe]. O Juliuszu Zborowskim – materiał (A/269, poz. 1). Fonoteka Radia Kraków, Kraków.
- Szaferowa, J.** (1945, maj, 21). [List do Juliusza Zborowskiego]. Archiwum Muzeum Tatrzańskiego (AR/NO/405), Zakopane.
- Szczepanek, T.** (1978, listopad, 20). [List do Ministra Kultury i Sztuki]. Archiwum Muzeum Tatrzańskiego (5/185), Zakopane.
- Szczepanek, T.** (1979, styczeń, 15). [List do Ministra Kultury i Sztuki]. Archiwum Muzeum Tatrzańskiego (5/185), Zakopane.
- Treter, B.** (1945, marzec, 24). Pismo od Naczelnika Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego [Maszynopis]. (64/A). Archiwum Biblioteki Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.
- Upomnienie (1940, marzec, 12). Wykaz zaległości. Składka należna za ubezpieczenie budowli od ognia [Maszynopis]. Druki (AR/NO/134). Archiwum Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.
- Urbanowicz, M.** (1945, marzec, 12). Prośba z Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego [Maszynopis]. (64/A). Archiwum Biblioteki Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.
- Zaproszenie (1940, listopad, 11). Zaproszenie [Maszynopis]. Pisma okupacyjne powielane (AR/NO/162). Archiwum Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.
- Zborowska, I.** (1966, czerwiec, 15). Wniosek [Maszynopis]. Akta dotyczące Juliusza Zborowskiego (1888–1965) (TB-P/499). Archiwum Tatrzańskiego Parku Narodowego, Zakopane.
- Zborowska, I.** (1976, czerwiec, 22). [List do Tadeusza Szczepanka]. Archiwum Muzeum Tatrzańskiego (5/185), Zakopane.
- Zborowski, J.** (1939a, wrzesień–październik). Dziennik [Rękopis]. Muzeum Tatrzańskie, Zakopane i Podhale w czasie okupacji niemieckiej (oświadczenia, zaświadczenia, zeznania, opinie o ludziach i ich postępowaniu w czasie wojny, sprawozdanie, wykaz zamordowanych na terenie Podhala, informacje, korespondencja) 1944–1958 (AR/Zb/114). Archiwum Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.
- Zborowski, J.** (1939b). Rok 1939 [Maszynopis]. (AR/Zb/35). Archiwum Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.

- Zborowski, J.** (1939c, listopad, 3). [List do Władysława Semkowicza]. (AR/Zb/114) Archiwum Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.
- Zborowski, J.** (1940, czerwiec, 21). [List do Heinza Petera]. (AR/Zb/169) Archiwum Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.
- Zborowski, J.** (1945a, marzec, 7). [Sprawozdanie do Inspektora Szkolnego w Nowym Targu]. (64/A) Archiwum Biblioteki Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.
- Zborowski, J.** (1945b, kwiecień, 7). [List do Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego]. (64/A) Archiwum Biblioteki Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.
- Zborowski, J.** (1945c, czerwiec, 27). [List do Stanisława Lorentza]. (64/A) Archiwum Biblioteki Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.
- Zborowski, J.** (1946, maj, 2). [List do Zarządu Związku Muzeów w Polsce]. (AR/Zb/170) Archiwum Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.
- Zborowski, J.** (1962). Wykaz pamiątek po Tytusie Chałubińskim [Maszynopis]. Wykaz znajdujących się w Muzeum Tatrzańskim dokumentów i pamiątek po Tytusie Chałubińskim i jego darów oraz wiadomości o zniszczonych dokumentach. (AR/277) Archiwum Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane.

## INTERNET

- Pinkwart M.** (2016). Skaranie boskie z tymi ślimakami! Dostęp 23 maja 2019, [http://www.pinkwart.pl/Witkacy/Slimaki/Skaranie\\_boskie.htm](http://www.pinkwart.pl/Witkacy/Slimaki/Skaranie_boskie.htm).

## INNE

- Archiwum zakładowe Działu Inwentaryzacji MT:** katalog kartkowy, oprac. Juliusz Zborowski, sygn. 2559, 2756, 3796, 4878, 4880, 4884, 4885, 4924, 4925, 4926, 4927, 4928, 5069.
- Archiwum zakładowe Działu Etnograficznego MT:** karta inw. nr E/4878/MT, oprac. Barbara Kowalska b.d.; karta inw. nr E/3753/a, b, c/MT, oprac. Agata Mrózek 2001; karta inw. nr E/4880/MT, oprac. Stanisław Żurowski 1975; karta inw. E/4881/MT, oprac. Hanna Żurowska 2000, uzup. Anna Kozak 2010; karta inw. nr E/4966/MT, oprac. Wanda

Bratkowska 1955; karta inw. nr E/3754/MT, oprac. Edyta Starek 1954; karta inw. nr E/4925/MT, oprac. nieznane; karta inw. nr E/4926/MT, oprac. Hanna Błaszczyk-Żurowska 1975; karta inw. nr E/4927/MT, oprac. Hanna Błaszczyk-Żurowska 1975; karta nr E/4928/MT, oprac. nieznane; karta inw. nr E/4924/MT/A,B, oprac. Hanna Błaszczyk-Żurowska 1983; karta inw. nr E/4885/MT, oprac. nieznane, uzupeł. Anna Kozak 1998; karta inw. nr E/4884/MT, oprac. nieznane; karta inw. nr E/1226/MT, oprac. Wanda Bratkowska 1955; karta inw. nr E/3796/MT, oprac. Wanda Bratkowska 1955; karta inw. nr E/4889/MT, oprac. Stanisław Żurowski 1975; karta inw. nr E/2664/MT, E/3751/MT, E/4890/MT, E/4891/MT, E/4892/MT, E/4893/MT, E/4894/MT i E/4895/MT, oprac. nieznane; karta inw. nr E/4896/MT, oprac. Piotr Winkiewicz 1988; karta inw. nr E/4897/a, b/MT, oprac. Wanda Bratkowska 1955; karta inw. nr E/4898/MT, E/4899/MT, oprac. nieznane; E/4900/MT, oprac. Janusz Banaszewski 1986; karta inw. nr E/4901/MT, oprac. M. Tarnawa 1987; karta inw. nr E/3755/MT, oprac. Wanda Bratkowska 1955; karta inw. nr E/2559/MT, oprac. Stanisław Żurowski 1975, uzup. Anna Kozak 2009; karta inw. nr E/4259/MT, oprac. Anna Kozak 2010; karta inw. nr E/4286/MT, oprac. Stanisław Żurowski 1976; karta inw. nr E/4287/MT, oprac. Zofia Rak 2006.

**Archiwum zakładowe Działu Sztuki MT:** karta inw. nr S/509/MT, oprac. Helena Pitoń 1986; karta inw. nr S/510/MT, oprac. Anna Górską 1954; karta inw. nr S/803/MT, oprac. nieznane; karta inw. nr S/804/MT, oprac. Wawrzyniec Brzozowski 1982; karty inw. nr S/499/abcd/MT, S/90/MT, S/265/MT, oprac. nieznane; karty inw. nr S/501/MT, oprac. nieznane; karty inw. nr S/502/MT, nr S/532/MT, oprac. nieznane; karta inw. nr S/269/MT, oprac. Helena Pitoń 1986; karty inw. nr S/261/MT, S/262/MT, S/272/MT/1-4, S/293/MT, S/295/MT, S/296/MT, S/297/MT, S/298/MT, S/299/MT, S/300/MT, S/301/MT, S/302/MT, S/754/MT, oprac. nieznane; karta inw. nr S/538/MT, oprac. Marta Nodzyńska 1995; karta inw. nr S/294/MT, oprac. nieznane; karta inw. nr S/59/MT, oprac. Anna Górską 1954; karta inw. nr S/268/MT, oprac. Helena Pitoń 2001; karty inw. nr S/271/MT, S/49/MT, oprac. nieznane.





M U Z E U M  
T A T R Z A Ń S K I E  
– „S C H R O N I S K O  
D L A W I E D Z Y”  
O R E G I O N I E





JANUSZ BARAŃSKI



SPISKI REGIONALIZM.  
UWAGI O TRADYCJI, DZIEDZICTWIE  
I METAKULTUROWOŚCI

REGIONALISM IN SPISZ:  
COMMENTS ON TRADITION,  
HERITAGE AND METACULTURALITY



**prof. dr hab. Janusz Barański**

pracuje w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej  
Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zajmuje się teorią i metodologią antropologiczną,  
teorią kultury, estetyką antropologiczną, muzeologią i problematyką dziedzictwa  
kulturowego. Ostatnio prowadzi badania na Polskim Spiszu.  
e-mail: j.baranski@iphils.uj.edu.pl

\* Projekt „Dziedzictwo w działaniu. Studium przypadku kultury regionalnej Polskiego Spisza”  
został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji  
numer UMO-2017/25/B/HS3/00043.

ABSTRAKT

Kultura Polskiego Spisza, podobnie jak inne kultury regionalne, podlega ostatnimi czasy zmianom związanym z przejściem od tradycji do dziedzictwa. Pojęcie tradycji reprezentuje pierwotny system modelujący – względnie bezrefleksyjną i emotywną afirmację własnej spuścizny kulturowej. Pojęcie dziedzictwa reprezentuje wtórny system modelujący – refleksyjne i wybiórcze podejście do owej spuścizny. W części środowiska ekspertów i animatorów kultury to rozróżnienie nie zawsze jest rozpoznawane, stąd błędne mieszanie obu porządków praktyki kulturowej, ze szkodą dla kreatywności kulturowej, oraz pozbawianie dziedzictwa elementu emotywnego.



SŁOWA KLUCZOWE:

TRADYCJA,  
DZIEDZICTWO,  
TRANSMISJA,  
ZMIANA,  
PAMIĘĆ



## ABSTRACT

The local culture of Polish Spisz, like other regional cultures, has been the subject of intense cultural changes over the last decades. It turns out that these changes are marked above all by the transition from tradition, representing the primary modeling system - the relatively unreflective affirmation of the local culture, to heritage representing the secondary modeling system - the reflective and selective approach to this culture. Amongst some academics and cultural figures this distinction is not always recognized, hence the erroneous mixing of both cultural practices - tradition and heritage. The latter is also denied authenticity and emotive significance for shaping contemporary regional identities.



### KEY WORDS:

TRADITION,  
HERITAGE,  
TRANSMISSION,  
CHANGE,  
MEMORY

Przedstawione uwagi, choć posługują się głównie przykładami kultury regionalnej Polskiego Spisza, mają w zamyśle charakter uniwersalny. W różnych proporcjach można by je odnieść do innych przypadków kultur regionalnych, lecz również tych, które wykraczają poza skalę lokalną, włącznie z kulturami narodowymi. Z uwagi na limity redakcyjne zmuszony jestem do syntetycznego przedstawienia tytułowego tematu, dlatego empiryczne odniesienia pojawiają się w ograniczonym zakresie. Mam jednak nadzieję, że wystarczą do ilustracji sformułowanych tez oraz pobudzenia wyobraźni odnośnie do zjawisk i przypadków podobnych – zarówno w skali lokalnej, jak i globalnej (zainteresowanych konkretnymi studiami przypadków odsyłam do artykułów: Barański, 2014; Barański, 2016; Barański, 2018). Sformułowane poniżej uwagi zmuszają mnie do podjęcia najpierw przeglądu pojęć „tradycja” i „dziedzictwo”, który – poprzez analizę niektórych kwestii – doprowadzi nas do tezy głównej o metakulturowości.



We współczesnej humanistyce i naukach społecznych można zaobserwować znamienne przesunięcie pojęciowe w obrębie refleksji na temat zjawisk z zakresu transmisji kulturowej czy pamięci kulturowej. W tych i pokrewnych sferach dziedzictwo coraz bardziej wchodzi w rolę tradycji. Ta druga postrzegana była do niedawna jako główny czynnik zapewniający wewnątrz-kulturową spójność, rodzaj kotwicy, a zarazem pasa transmisyjnego dla zrutynizowanych, na poły bezrefleksyjnych praktyk, wyobrażeń, wytworów, wartości – kluczowy składnik kultury podtrzymujący bezpieczeństwo ontologiczne społeczności różnej skali. Ich modelową domeną miał być świat przednowoczesny, sprzed modernizacji, w którym własna kultura traktowana była

w kategoriach uświęconej księgi. Jej treść nakazywała członkom społeczności poszanowanie autorytetu, podzielenie wartości grupowych, podtrzymywanie trwałości wspólnoty, kultywowanie wierzeń religijnych. Porządek posttradycyjny, po modernizacji, to już świat odmienny od „świata księgi”, rzeczywistość wielorakich wyborów, pluralizacji stylów życia, doświadczenia zapośredniczonego, instytucjonalizacji – świat życia, w którym, jak twierdzi Anthony Giddens w miejsce bezrefleksyjnej (nawykowej) tradycji wkracza nasycone refleksyjnością (ideologią) dziedzictwo kulturowe (Giddens, 2001).

Gdy mówimy o społeczeństwie posttradycyjnym, najbardziej interesujące jest coś, co będę nazywał procesem drażenia (*excavation*). Drażenie, tak jak wykopaliska archeologiczne, jest dochodzeniem, jest też wymywaniem (*evacuation*). Stare kości są odgrzebywane, ustala się ich związki z innymi, ale również eks-humuje, po czym całe to miejsce zostaje posprzątane. Drażenie oznacza głębokie kopanie podjęte jako próba uporządkowania szczątków przeszłości. (Giddens, 2001, s. 362–63)

„Drażenie” to już – w przyjętej tutaj perspektywie – nastawienie i praktyki dziedzictwa; zastępuje ono dawniejszą tradycję, a równocześnie jest reakcją na procesy wykorzenia, symptomem rozciągniętej w czasie traumy utraty (Kaprański, 2014). Jej przewyciężeniu służą praktyki upamiętniania, autoegzotyżacji, folkloryzacji – rodzaj swoistej retradycjonalizacji, powrotu do nieodległej zwykle przeszłości kulturowej. Dzieje się to już jednak często w trybie postpamięci – zapośredniczonego scalania więzi międzypokoleniowych, gdy mamy do czynienia z zerwaniem bezpośredniej transmisji kulturowej (Kaniowska, 2014).

Powyższy pogląd dominuje we współczesnych diagnozach podejścia do przeszłości kulturowej w humanistyce i naukach społecznych. Jedno z nich reprezentują badacze kultur regionalnych (w szczególności etnologów), zainteresowani przeszłością jako rodzajem spadku kulturowego i możliwym

przyczółkiem zachowania dawniejszej kultury, traktowanej wszak głównie w kategoriach biernego repozytorium służącego podtrzymaniu pamięci kulturowej. Dobrym tego przykładem jest praca zredagowana przez nieodżałowaną Urszulę Janicką-Krzywdę, badaczkę i działaczkę niezwykle zasłużoną na polu regionalizmu, związaną bezpośrednio z tematem poniższego tekstu – *Kultura ludowa Górali Spiskich* (2012). Bogaty tom, kompendium wiedzy o tutejszej kulturze regionalnej – od charakterystyki geograficzno-historycznej, przez gospodarkę, architekturę, strój, obrzędy, po muzykę – by wymienić tylko kilka najważniejszych rozdziałów, to jednak przypadek monografii głównie z zakresu historii kultury. Kulturowe „tu i teraz” jest w tej publikacji prawie nieobecne, co znajduje wsparcie w swoistej manierze językowej, nieomal natręctwie obecnym w wielu innych publikacjach tego rodzaju, narzucającym optykę widzenia przedmiotu badań należącego już do czasu minionego. Na wielu stronach książki znajdziemy oto wyrażenia typu: „w każdym gospodarstwie hodowano owce”, „materiałem używanym przez cieśli był świerk”, „człowiekowi nerwowemu polecano picie herbaty z macierzanki”, „młodzi klękali przed swymi rodzicami do błogosławieństwa”, „okryciem wierzchnim mieszkańców Spisza były sukmany”.

Z lektury można wynieść wrażenie, że godne uwagi i cenne jest w zamysle autorów jedynie to, co minione. Nie piszą na przykład o dzisiejszych okryciach wierzchnich mieszkańców Spisza, a przecież zdarza się, że są to rzeczony sukmany, choć w szczególnych okolicznościach.

Drugie podejście reprezentują badacze spod znaku zwrotu pamięciowego (w szczególności historycy). Podkreślają niezbywalną rolę pamięci, wskazują jednak równocześnie – na przykład za Pierre’em Norą (Nora, 2009) – na proces wypierania „pamięci prawdziwej” (homogenicznej, bezrefleksyjnej, nieświadomej, sakralnej, emotywniej) modelowych społeczności plemiennych czy ludowych przez „pamięć historyczną” (heterogeniczną, refleksyjną, świadomą, świecką, spekulatywną) społeczeństw miejskich i nauki. Podobnie w obrębie tej refleksji uważa się, że przeszłość kulturowa postrzegana jest już

tylko na kształt biernego spadku po minionych pokoleniach, co wyrażają zarchiwizowane źródła i zmuzealizowane obiekty. Są one jedynie przedmiotami chłodnego oglądu, a nie źródłami ożywiającej wiary w reprezentowane przez nie idee, wartości, znaczenia.

W obu przypadkach eksponuje się jakościową zmianę statusu i roli przeszłości – przestaje ona być źródłem apriorycznie przyjmowanych i emotywnie odczuwanych praw i prawd. Konsekwencją obu podejść jest przekonanie o utracie przez kulturę, wraz z modernizacją i laicyzacją społeczeństw, jej pierwotnej roli sprawczej i – by tak rzec – mistycznej (łącznie z wypełniającymi ją mitami, wierzeniami, rytuałami, aksjologiami) na rzecz racjonalnego i instrumentalnie zorientowanego jej rozumienia.

Powyższe ujęcia budzą uzasadnione wątpliwości co do ich adekwatności, na co wskazują pierwsze obserwacje w terenie, potwierdzające zarazem po raz kolejny potrzebę wywodzenia tez ogólnych z empirii, a nie z gabinetowych spekulacji. Główny powód owego rozbiegu obserwacji i przyjętych rozstrzygnięć teoretycznych tkwi w regule sformułowanej przez Hegla: „Sowa Minerwy wylatuje o zmierzchu, a nie o świcie”. Ten metaforycznie wyrażony epistemologiczny pewnik, wskazujący na obecność permanentnego „nienadążania wiedzy”, w tym naukowej, za dziejącą się rzeczywistością, można w rozważanym przypadku wyjaśnić również faktem swoistego „nienadążania pojęciowego” – zbyt powierzchownym rozumieniem pojęcia dziedzictwa, które, jak się rzekło, zastąpiło w tej optyce pojęcie tradycji. Według jego najbardziej rozpowszechnionego znaczenia kryje się za nim nie zbiór przekonań, praktyk, wytworów „żywych”, lecz jedynie te już „uśmiercone”, rodzaj kulturowej nekropolii służącej co najwyżej przywoływaniu duchów przodków i ich świata. Jean Baudrillard dla oddania tej cechy posłużył się kiedyś metaforą „uśmiercania” właśnie, wskazując etnologię jako dyscyplinę w tym fachu najbardziej doświadczoną: „Aby przeżyła etnologia, musi umrzeć jej przedmiot”. I dalej o etnologach: „widzieli już nieraz, że w kontakcie z nimi tubylcy natychmiast się rozkładają jak mumia na świeżym powietrzu” (Baudrillard, 1997, s. 182).

W przytoczonych dwóch modelowych podejściach – etnologii i historii – pojęcie dziedzictwa i związane z nim rozmaite praktyki upamiętniania okazują się swoistym antidotum na tę „śmierć”, narzędziem ocalania tego, co wskutek kontaktu ze światem zewnętrznym, w tym ze spojrzeniem etnologa, osuwa się nieuchronnie w sferę kulturowej przeszłości, w dużym stopniu utożsamianej z kulturowym niebytem. W rzeczy samej, rozprawy na temat rzeczywistości, w której „hodowano”, „budowano”, „świętowano”, „wierzone”, „praktykowano”, jak ta o kulturze ludowej górali spiskich, byłyby dowodem na użyteczność pojęcia dziedzictwa, które ma za zadanie ocalić formy wprowadzone już martwe, jednak należycie zmumifikowane. Baudrillard opatrzyłby to podejście następującym zgryźliwym komentarzem:

W taki oto sposób odesłany do getta Indianin, przykryty szklanym kloszem dziewiczego lasu, staje się symulacyjnym modelem wszystkich możliwych Indian sprzed etnologii. Ona zaś, etnologia, przyznaje sobie luksus istnienia poza własnymi granicami, w „surowej” rzeczywistości całkowicie wymyślonych przez siebie Indian, Dzikich zawdzięczających etnologii to, że pozostaną Dzikimi – co za przebiegłość, co za tryumf nauki, której pisane było ich unicestwić! Oczywiście, są to pośmiertni Dzicy: zamrożeni, hibernowani, wysterylizowani, zagłaskani *na śmierć*, zmienili się w referencyjne *simulacra*. (Baudrillard, 1997, s. 183)

Tę pesymistyczną uwagę należy interpretować uniwersalistycznie, co uprawnia do podstawienia w miejsce Indianina Spiszaka, podobnie jak każdego innego reprezentanta zbiorowości wyodrębniającej się lub wyodrębnionej z większej całości na podstawie kryteriów etnicznych czy typologicznych. Otrzymalibyśmy wówczas modelowy obraz „śmierci” „żywej” kultury, jednak w postaci „zmumifikowanej” pozostającej w zasięgu ręki badacza czy innego outsidera, a bywa, że także insidera. To on, już w trybie postpamięci, wykorzystując archiwa, muzealia i wspomnienia czasu zaprzeszczonego, ma władzę



udostępniania widmowego obrazu przeszłości współczesnym, a nawet odziewania współczesności w rekonstruowane kostiumy.

Można odnieść wrażenie, że obraz to jednak zbyt jednowymiarowy, wskazujący wprawdzie pewną skrajność, nieobejmujący jednak całości zjawiska z zakresu procesów kontynuacji/zmiany kulturowej. Nie wszystkie przecież jej przypadki przyjmują postać zerwania, zaniechania, zaniku, oddając miejsce całkiem nowym jakościom, stare zaś odsyłając do muzealnego magazynu. Problem w tym, że dyskutowane tutaj, najbardziej rozpowszechnione pojęcie dziedzictwa, któremu Baudrillard przypisałby cechę symulakrum, utrudnia, a czasem nawet uniemożliwia adekwatne uchwycenie owego zjawiska, które ma być jedynie mglistym odpowiednikiem dawniejszej tradycji, jakbyśmy nie mogli wyzwolić się z paradygmatu myślenia Lévi-Straussa w kategoriach „społeczeństw zimnych”, tradycyjnych właśnie, zastygłych i zahibernowanych w zintegrowanym kulturowym kształcie. Ich cechą jest bezrefleksyjne, niezmiennie i emotywne powielanie istniejącego zasobu kulturowego, inaczej niż w „społeczeństwach gorących”, opartych na dziedzictwie – refleksyjnych, zmiennych i rozumowych.

We wskazanym dziele Janickiej-Krzywdy znajdziemy zrekonstruowany obraz Spisza „zimnego” i niezmiennego, zahibernowanego już w pośmiertnej postaci – zapewne nie pierwszy i nie ostatni, który można wywieść z dziejów regionu. Pytanie, czy adekwatny? Podobny chłód bije zwykle z przedstawień współczesnych światów podległych już dziedzictwu, mimo zaklęć o ich „gorącości”. W etnologicznej czy historycznej literaturze przedmiotu pola aktywności w obrębie dziedzictwa kulturowego postrzega się zwykle jedynie w kategoriach działań rekonstrukcyjnych, zarazem stygmatyzując te działania, odmawiając im prawa do „autentyczności”, którą miała się legitymować jedynie dawniejsza tradycja (Ługowska, 1996). Nawet pobieżna obserwacja, nie mówiąc już o pogłębionych etnograficznych badaniach terenowych, każe jednak zakwestionować ten pogląd i stwierdzić, że rola praktyk będących wypadkową kultywowania z różnym natężeniem dziedzictwa kulturowego wydaje się wykraczać dalece poza ich charakter sceniczny, rekonstruowany

– słabo zakorzeniony w społeczności lokalnej. Wręcz przeciwnie: wszelkie działania tego pokroju nacechowane są znaczną dozą emotywności, zaangażowania, identyfikacji z rodzimą przeszłością kulturową, celebracji wspólnoty (Hoelscher, 1998). Praktyki te przekraczają formułę okazjonalnej regionalnej edukacji, stylizacji, muzealizacji, rozumianych w kategoriach „pustych skrup” (Szyfer, 2014), pasywnych zasobników, symulakrów, będących wyłącznie bladym śladem dawniejszej kultury.

Wobec powyższego pojawia się zasadnicze pytanie o adekwatność modelu Lévi-Straussa. Niegdyś był użytecznym narzędziem (wprawdzie celowo upraszczającym) opisu kultur światowych – reifikującym, usztywniającym, segregującym, nienaruszającym jednak Weberowskich kryteriów sformułowanych odnośnie do wymagań wobec tego sposobu konceptualizacji. Sowa Minerwy zdążyła się już jednak od tego czasu nieraz wzbić do lotu i płynnie z tego nieco bardziej zniuansowane rozpoznanie. Nie jest bowiem tak, i nigdy nie było, że o historii areałów kulturowych można mówić jedynie w kategoriach przemijających postaci, gdzie jedne ustępują miejsca innym, co w myśli etnologicznej eksploatowano na przykład za pomocą figury przejścia od tradycji do nowoczesności. Oba te pojęcia są równie mylące jak pojęcia społeczeństwa zimnego i społeczeństwa gorącego, a nowoczesność, jakkolwiek ją rozumieć, nie ruguje tradycji – bywa, że się nią wspiera, tylko już w trybie proponowanego tutaj, dobrze jeśli poprawnie zdefiniowanego zjawiska dziedzictwa.

Na dyskutowanym Spiszu takie powiązania wyrażają się poprzez adaptację regionalnego stylu architektury do nowoczesnych budynków, działalność lokalnych zespołów folklorystycznych, stroje regionalne noszone w trakcie uroczystości religijnych czy rodzinnych i tworzenie ich form stylizowanych używanych na co dzień, okresowe przeglądy kultury regionalnej, rewitalizację zaniechanych zwyczajów, organizację konkursów wiedzy o kulturze regionalnej, ścieżki edukacji regionalnej w szkołach, wydawnictwa prasowe, edycję regionalnych słowników gwary, zbiorów podań, a nawet przepojonych lokalnym klimatem tomików poezji, twórczość plastyczną inspirowaną rodzimą

kulturą, przygotowywanie lokalnych potraw (na przykład „spiski stół”) na wesela czy święta rodzinne, tworzenie izb regionalnych, w których bezpieczny azyl znajdują artefakty dawnej kultury materialnej, wykorzystywanie tych ostatnich w estetyce otoczenia domowego.

Wprawdzie to właśnie pojęcie dziedzictwa podsuwa sowa Minerwy. Lepiej służy ono uchwyceniu dynamicznej rzeczywistości współczesnej (płynnej, jak by powiedział Zygmunt Bauman), powinno być jednak rozumiane w kategoriach sprawczości i emotywności. Tak rozumiane dziedzictwo kulturowe oddziałuje bezpośrednio na jednostki i grupy, wzbudza przeżywane nastroje i motywacje, porusza niewymuszone nuty wzruszenia i gorące spory. Nie ma charakteru wyłącznie rozumowego, metodycznego, archiwizującego, muzealizującego, „zimnego”, choć jest zarazem – jak utrzymuje Barbara Kirshenblatt-Gimblett (Kirshenblatt-Gimblett, 1988) – przejawem refleksyjnego przyjmowania wybranych elementów przeszłości i tworzenia z nich nowych jakości.

Przyjmijmy wstępnie tę optykę, nie zapominając wszelako, że nie mamy do czynienia z sytuacją prostej alternatywy, jak chciałby Lévi-Strauss – „społeczeństwa zimnego” albo „społeczeństwa gorącego” czy tradycji albo dziedzictwa. Warto bowiem przypomnieć, że przynajmniej od czasu wydania dzieła Erica Hobsbawma i Terence’a Rangera (Tradycja wynaleziona, 2008) wiadomo, że każda tradycja zawiera rys wynalezienia, refleksyjności, celowości; podobnie i dziedzictwu można przypisać pewną dozę bierności, bezrefleksyjności, a zarazem emotywności. Wydaje się, że obie jakości trudno rozróżnić w obrębie poszczególnych praktyk kulturowych i w obu przypadkach wskazanych dychotomii mamy do czynienia z uzupełniającymi się procesami rekonstruowania–dekonstruowania–konstruowania – jak utrzymuje Marta Trębaczewska (Trębaczewska, 2011) – jeśli uwzględnimy różne proporcje, w jakich te jakości są w procesie kulturotwórczym obecne. Należy jednak zarazem przyznać, że doza refleksyjności wobec własnej i cudzej tradycji kulturowej w obecnej dobie się zwiększa (Kubica & Lubaś, 2008), co nie znaczy wszak, że tendencja ta ma charakter nieodwracalny, należy zatem ujmować zagadnienie transmisji kulturowej raczej za pomocą pojęcia dziedzictwa niż tradycji.

Może pogłębione badania pozwolą na stworzenie nowego pojęcia rodzajowego. Niewykluczone, że adekwatnych ram dostarczyłaby teoria artykulacji, która podchodzi do dziedzictwa jako dynamicznego, konstruowanego, a zarazem podzielanego i sprawczego elementu kultury (Clifford, 2013). Wskazanie i zdefiniowanie takiego pojęcia, które bardziej adekwatnie ujmowałoby dyskutowane zjawiska, wymaga jednak osobnych rozbiórów analitycznych.

Na razie można orzec konieczność uwzględnienia refleksyjnego, procesualnego, synkretycznego, heterogenicznego, lecz zarazem sprawczego i emotywnego charakteru dziedzictwa kulturowego, w tym tego regionalnego. Cechy te są zresztą dziś obecne również w obrębie innych pól kulturowych, których horyzont zdają się wyznaczać procesy globalizacji z jednej strony, globalizacji zaś z drugiej (Robertson, 1995). Na przykład współczesny lokalizm w odróżnieniu od tego dawnego, cechującego się zakorzeniem, poczuciem dawności, ciągłości w czasie, wykazuje elementy nowe: obecność ideologii wspólnotowej, autoreferencyjność, otwartość na wpływy zewnętrzne, nawet deterytorializację, a ogólnie jest węzłem różnych elementów, niekoniernie związanych z rodzimą kulturą (Kempny, 2004). Ponadto wydaje się, że nie sposób zamknąć dziedzictwa kulturowego jedynie w obrębie strategii retrospektywnej, gdyż w równym stopniu ma ono charakter prospektywny, wciąż dostarcza poczucia ciągłości czasu również z przyszłością i związanymi z nią ideami, wartościami, znaczeniami (Glassie, 1995).

Nawiasem mówiąc, uwzględnienie tego doniosłego faktu może przyczynić się do rewizji „antropologii pesymizmu” – jak to ujmuje Arjun Appadurai (2005) – postawy badawczej oglądania się nieustannie za siebie, skupionej na przemijających formach, a nawet cokolwiek uwięzionej w historyzującym dyskursie; reprezentuje je przywołana książka pod redakcją Janickiej-Krzywdy. Istnieje bowiem potrzeba praktykowania „antropologii optymizmu”, skupiającej się na tym, co się staje, dzieje, a nie zanika, potrzeba pracy nad „genealogią terażniejszości”. Oznaczałoby to w naszym konkretnym przypadku dostrzeżenie w kulturze regionalnej Spisza nie tylko „zimnych” historycznych, teatralizowanych,

nostalgicznych form, lecz również ich „gorących”, aktualnych i – by użyć określenia Paula Rabinowa (Rabinow, 2008) – emergentnych funkcji.

Uwzględnianie w większym stopniu zarysowanej powyżej heurystyki przyczyniłoby się do ożywienia i wzbogacenia badań w tym zakresie, jak również ogólnej teorii i metody etnologicznej. Samo zaś rozumienie dziedzictwa kulturowego w przedstawiony sposób może służyć rekonstrukcji obrazu prowincji i jej mieszkańców w pochodnych kwestiach szczegółowych, wkraczających już w zakres zainteresowania innych dyscyplin humanistyki i nauk społecznych: społeczeństwa obywatelskiego mniejszej skali (Bukraba-Rylska, 2012), idei małej ojczyzny jako projektu tożsamościowego, pamięci obywatelskiej (Korzeniewski, 2010), potencjału absorpcji wzorów zewnętrznych, miejsca regionu w szerszej całości – państwie narodowym, jak również w strukturach ponadpaństwowych, na przykład Unii Europejskiej.

Polski Spisz to tylko piętnaście wiosek, znacznie jednak zróżnicowanych kulturowo pod względem identyfikacji etnicznej, gwary, stroju ludowego, folkloru muzycznego, obyczaju czy zajęć ekonomicznych. W przypadku tych ostatnich coraz większą rolę odgrywa turystyka, która zwrótnie oddziałuje na lokalną kulturę zarówno poprzez przychody z usług turystycznych, jak i pośrednią stymulację kultury regionalnej w aspekcie wystawowym i widowiskowym. W tę ostatnią działalność angażują się Gminny Ośrodek Kultury, lokalni twórcy (poeci, rzeźbiarze, krawcowe) i animatorzy (nauczyciele, działacze organizacji i stowarzyszeń regionalnych, duchowni), jak również eksperci zewnętrzni (muzykolodzy, muzealnicy, miłośnicy regionu). Oddają się oni działalności popularyzatorskiej, animacyjnej, organizują lokalne festyny i festiwale (Spiskie Zwyki, Spiska Watra), konkursy wiedzy o Spiszu i warsztaty (szycia, gotowania); część z zaangażowanych osób tworzy izby regionalne będące formami protomuzeów (na przykład muzeum rodzinne Józefa Iwańczaka w Niedzicy).

Podobnie jak mieszkańcy innych regionów część Spiszaków rozlana jest po odległych miejscach w kraju i za granicą. Spiszacy tworzą diasporę usytuowaną głównie w Stanach Zjednoczonych, już od XIX wieku. Migrują

i współcześnie, zwykle na pewien czas i w celach zarobkowych, do krajów Europy Zachodniej. Kontakty te przyczyniają się istotnie do zachodzących zmian, jak również do refleksji nad regionem w kategoriach ekonomicznych, społecznych, religijnych, estetycznych.

Spiskość podlega zmianom także za sprawą sąsiadów. Zachodnie obrzeża regionu ulegają wpływowi podhalańskim i tutaj szczególnie obecne są międzyregionalne synkretyczne formy kulturowe. Nie bez znaczenia jest wzrost poziomu wykształcenia, choć bynajmniej nie zmniejsza ono stopnia przywiązania emocjonalnego do regionu (Moskal, 2000, s. 57). Zmiana idzie również w odwrotnym kierunku – ku nowej postaci metaregionu, góralszczyzny, którą propagował już Władysław Orkan, wyobrażonej i przekraczającej granice regionalne, a nawet możliwe kwalifikacje regionalne, stającej się nieomal emblematem narodowym (Barański, 2014). Pojawiają się praktyki z obrębu innych rejestrów kulturowych, zarówno elitarnego (na przykład festiwal muzyczny Barok na Spiszu), jak i popularnego (na przykład festiwal Wielkie Spiskie Granie). Spisza nie ominęły też modernizacja (głównie w sferze technicznej), de-agraryzacja czy swoista suburbanizacja (wioski coraz bardziej przypominają miejskie suburbia). W takim kontekście zmiany kulturowej szczególne funkcje – tożsamościową, rytualną, komemoratywną, protomuzealną (Jannelli, 2012) – pełnią praktyki sceniczne (festyny, konkursy, pokazy), tworzone oddolnie izby muzealne, wskazane wcześniej muzeum (Barański, 2018).

Dzięki tym i innym działaniom kultura regionalna funduje mieszkańcom poczucie podmiotowości i odrębności. Wciąż mamy do czynienia z istotną rolą lokalnych autorytetów, rodziny czy Kościoła katolickiego, lecz można również wskazać formy praktykowania świadomości regionalnej na przykład w mediach społecznościowych (strony internetowe, fora dyskusyjne, blogi). Badania terenowe wskazują przy tym na istotne znaczenie regionalnego dziedzictwa kulturowego w kształtowaniu postaw, wyborów, autowizerunków społeczności lokalnej oraz wizerunków sąsiednich regionów. Dziedzictwo kulturowe okazuje się nie tylko instrumentalnym zasobem, którym posługują się lokalni działacze, animatorzy, pasjonaci, narzucający

pewne odświeżone scenariusze kulturowe, lecz sferą głęboko i emocjonalnie internalizowaną. Uczestnictwa w praktykach kulturowych (festynach, zespołach folklorystycznych, inicjatywach protomuzealnych, twórczości literackiej i artystycznej) nie można zredukować do swoistej kulturowej sceny teatralnej, jak to się czasem sugeruje: autorów, aktorów i publiczności, gdyż w ramach rozległego pola performatywnego wszyscy po części stają się równocześnie twórcami i odtwórcami, uczestnikami współczesnych rozproszonych rytuałów, nieodzownych w procesie podtrzymywania/przekształcania regionalnej tożsamości.

Okazuje się, że podobnie jak niegdyś tradycja, dzisiaj to dziedzictwo odgrywa rolę podmiotową, sprawczą, habitualną (Gąsior-Niemiec, 2006), „żywa” nie tylko dla społeczności lokalnych, lecz również składających się na nie jednostek. Mimo znacznego urefleksyjnienia, emblematyzacji i esencjalizacji dziedzictwo kulturowe w równym stopniu pełni funkcje enkulturacyjne i tożsamościowe, jak tradycja rozumiana w dawniejszym paradygmacie ją wyjaśniającym. Służy formowaniu ogólnego oblicza regionu, jest obecne w procesach identyfikacyjnych wobec regionów sąsiednich i całości kultury narodowej, a nawet tej globalnej, jak również wobec uniwersalnych form kultury elitarnej i popularnej; wreszcie – wpływa na kształtowanie grupowych i osobowych tożsamości tutejszych mieszkańców. Dzieje się tak nie tylko poprzez zdystansowany i refleksyjny ogląd dawniejszych, zmuzealizowanych form, gdyż dostrzegamy również silną dozę emocji, solidarności grupowej, roli autorytetu. Potwierdzają to wypowiedzi mieszkańców.

Zagrajom Spisoki, jo płace [...]. Jak pójde na Spiskom Watre, to wychodze jak z pogrzebu – tak sie wzrusze.

Zakładając strój regionalny, mam takie poczucie przywiązania do tego regionu, gdzie tam moja duma się pojawia, że należą do tej wspólnoty.

To jest ojcowizna wszystko, to jest po ojcach, tak że zostawili pamiętkę po sobie; no i po dziadkach mam w domu; to jest bardziej tak człowieka ciągnie.

Tradycja – to jest dla mnie bardzo ważne [...]. Dla mnie to jest tym, moje korzenie tam są. Dla mnie to jest coś takiego, co nie powinno nigdy zaniknąć. Bo to jest od pokoleń, od pokoleń.

Posługiwanie się terminami „wspólnota”, „ojcowizna” czy „tradycja” to dowód obecności nastawienia z porządku dziedzictwa, na mocy którego coś zostaje refleksyjnie przyjęte, a nie bezrefleksyjnie przejęte, jak to się działo w modelowym rozumieniu tradycji. Ujawnia się zarazem silnie emocjonalny element tego nastawienia. Może należałoby uznać te określenia za aksjomatyczne współczesne terminy *in vivo*, znaki dystynktywne przejścia od tradycji do dziedzictwa.

Warto zauważyć, że przytoczone powyżej wypowiedzi są wyrazem indywidualnych, podmiotowych nastawień i motywacji. Taka postawa prowadzi czasem do zakwestionowania formalnych czy treściowych dyrektyw rozmaitej maści strażników kulturowych (urzędników gminnych resortów kultury, działaczy, ekspertów zewnętrznych). Bywa nawet przejawem – jak powiada Michel de Certeau (Certeau, 2008) – taktyk unikania, gdy indywidualna wrażliwość lub wyobrażenie o tym, co cenne w lokalnej kulturze, dominują nad odgórnymi scenariuszami jej organizacji i waloryzacji (Hafstein, 2014). Wszelako w każdym przypadku mamy do czynienia z obecnością dramatu społecznego (Turner, 2005), często wprowadzonego pozbawionego uświęconego niegdyś scenariusza i metryki, heterogenicznego i kłaczowatego, jednak służącego regeneracji wspólnoty, redefiniowaniu rodzimej kultury, reakcji na kryzys, którego obecności w czasach modernizacji nie sposób zaprzeczyć. Pełnią w istocie funkcję performatywną w szerszym rozumieniu (Fischer-Lichte, 2008), a rytuałową – w węższym (Schechner, 2000).

Obecne są w tym dziele rozmaite elementy regionalnego sensorium (Zubrzycki, 2015), poddawane zarazem przekształcającym zabiegom, podykto-

wanym zarówno zmieniającym się zewnętrznym kontekstem kulturowym, jak i tendencjami wewnętrznymi. Dotyczy to: resztek artefaktów materialnych reprezentujących dawniejszą kulturę, gromadzonych w izbach regionalnych lub stających się elementami estetyki otoczenia; zasobów folkloru słowno-muzycznego, który bywa materia improwizacji artystycznych; zachowanych strojów ludowych, które stają się przedmiotem zarazem stylizacji i adaptacji w nowych funkcjach (szaty liturgiczne, tekstylia domowe, ubrania codzienne); wernakularnych form architektury czerpiących z dawniejszych wzorów budowlanych; wartości i ideałów rządzących życiem rodzinnym i społecznym; nawet wyborów politycznych, które nieodmiennie oscylują tutaj wokół idei konserwatywnych, a więc raczej za kontynuacją niż zmianą.

Te i inne elementy lokalnego kapitału kulturowego stają się w ten sposób zasobem dla metakomentarzy (Geertz, 2005), mitotwórstwa (Barthes, 1970) i praktyki historycznej zarazem (Clifford, 2013), wehikułami wytwarzania znaczenia, dzięki którym dziedzictwo zachowuje „żywość” w bieżącym użyciu – stąd odmienne często podejścia do rodzimej kultury aktywistów animatorów, seniorów świadków i większości względnie niezaangażowanych mieszkańców (Barański, 2014). Przeszłość okazuje się magazynem, z którego dokonuje się jednak zróżnicowanych wyborów, co przemawia raczej za obecnością spluralizowanej pamięci kulturowej (Hałas, 2012), choć często anonimowej i zbiorowo wytwarzanej, a nie zhomogenizowanego spojrzenia na przeszłość, usankcjonowanego i unieruchomionego mocą eksperckiego autorytetu.

W odróżnieniu od *mnēmē*, pamięci nawykowej, retencyjnej, związanej z modelowo rozumianą tradycją, w przypadku dziedzictwa mamy do czynienia z *anámñēsis*, pamięcią samoświadomą, „przypominającą”.

Chodzi tu o: wywoływanie wspomnienia jakiejś rzeczy przez inną rzecz – jej przywołanie; dyskursywne ożywianie przeszłości; uobecnienie tego, co uprzednie i nieobecne. Wszystkie one mają charakter semiotyczny, polegają na znakach i symbolach chroniących przed zapomnieniem – czy to będą znaki ikoniz-

ne, jakieś przypominające wskazówki, zapisane czy też wywołane w rozmowie wspomnienia albo stawiane pomniki. (Hałas, 2012, s. 163)

Pomników nie trzeba stawiać w postaci kamiennych ani metalowych monumentów. Mogą nimi być: strój regionalny; doroczne przeglądy tańca, muzyki i popisów oratorskich; ceremonie religijne; budynek nawiązujący do rodzimych wzorców i technik architektonicznych; słownik lokalnej gwary czy tomik poezji, jak i sama ta gwara będąca na Spiszu najtrwalszym pomnikiem rodzimej kultury, mimo że niewykutym ze spiżu. Jeszcze ważniejsza jest aksjologia cyrkulująca niezmiennie wokół wartości: rodziny, wiary religijnej, pracy i podmiotowej odrębności.

Zbiór tych pomników wykazuje cechy względnie uporządkowanego systemu, „który w każdej operacji odnosi się sam do siebie” (Luhmann, 2007, s. 407; za: Hałas, 2012, s. 165). Sformułowanie to dotyczy wspomnianej już refleksyjności, w zakresie znaczeniowym pojęcia dziedzictwa rozumianego w kategoriach autoreferencyjności, metakomentarza, co można by ująć w określeniu swoistej „tradycji tradycji”; bardziej szczegółowo natomiast chodzi o nawiązywanie do wzorców kulturowych (ubioru, folkloru, architektury, języka, obyczaju, obrządków religijnych itd.), jednak w samoświadomym, a zarazem głęboko przeżywanym akcie twórczym.

Ryszard Tomicki ukuł kiedyś pojęcie tradycji integralnej, którą cechować miały takie elementy, jak partykularyzm kultury, świadomość wyłączności kulturowej, sakralizacja, silne powiązanie z porządkiem naturalnym, bezpośredni charakter transmisji kulturowej. Ten modelowy przypadek stosunku do własnej kultury należy do przeszłości. Mamy bowiem oto już czasy po modernizacji, naznaczone wobec owej tradycji integralnej relacyjnie nacechowaną nowoczesnością z jej uniwersalizmem, otwartością kulturową, laicyzacją, technicyzacją, zapośredniczeniem transmisji kulturowej. Nie oznacza to wszakże, iż cechy tradycji bezpowrotnie zanikły, lecz – jak sugeruje Tomicki – dziś należy mówić raczej o tradycjonalizmie, świadomym i refleksyjnym



stosunku do tego, co dziedziczone. Wskazuje przy tym na dwa jego przypadki: tradycjonalizm wtórny i tradycjonalizm prospektywny. Pierwszy cechują poczucie zagrożenia, izolacjonizm, zamkniętość, opór wobec zmian, drugi – apoteoza rodzimej kultury, jej rewaloryzacja i estetyzacja, twórcza adaptacja nielekająca się zmiany (Tomicki, 1981, s. 362 i nast.).

Powyższe ustalenia można wzbogacić o koncept wspomnianej wcześniej tradycji wynalezionej Hobsbawma i Rangera (Tradycja wynaleziona, 2008), który zdaje się usuwać wszelkie kwalifikacje kategoriałne, dokonujące takich czy innych rozróżnień, jak na przykład u Tomickiego, stwierdzający, że każda tradycja jest na swój sposób wynaleziona, nawet jeśli u podstaw tej inwencji miałaby leżeć jakaś sankcja transcendentna, a nie koniecznie inwencja ludzka. Jeśli tak w istocie jest, to – sięgając po kolejną analogię uprawomocniającą – można by się posłużyć parafrazą wspólnoty wyobrażonej Benedicta Andersona (Anderson, 1997) i orzec istnienie jakiegoś osobliwego dziedzictwa wyobrazonego. Warto jednak zauważyć, że nawet jeśli mówimy o jakimś świecie ideacyjnym, jest on jednak rzeczywisty w wymiarze podzielanych form przeżywania. Tradycja czy dziedzictwo są bowiem przestrzenią przeżyć, emocji, wartości całkiem realnych, choć nie zawsze wcielonych w formy materialne.

By te rozbiory i dylematy uczynić bardziej przejrzystymi, pozostawmy jednak przy pojęciu dziedzictwa jako dziś najbardziej adekwatnym narzędziu konceptualnym określającym stosunek do własnej spuścizny kulturowej. Zarazem pojęcie metakomentarza, przytoczone za Cliffordem Geertzem, czy autoreferencyjności, wydaje się szczególnie uprawnione odnośnie do charakteru tego stosunku. Oto wyprowadza nas ono ze świata zrozumiałej samej przez się, autotelicznej i poniekąd apodyktycznej modelowej tradycji w sferę nieoczywistości, celowości i refleksyjności dziedzictwa. W wymiarze globalnym dobrze oddaje to uwaga Krzysztofa Kowalskiego:

Globalizacja skonfrontowała jedne tradycje z drugimi, odczarowała je wszystkie, by ponownie zaczarować i usankcjonować

współistnienie, alternatywność lub konflikt, w których pozostają różne spatrymonializowane przeszłości. To nowe rozłożenie akcentów znamionuje przejście od tradycji do dziedzictwa. (Kowalski, 2013, s. 161)

W istocie trudno dziś mówić o kulturze w jej pierwotnym sensie, związanym ze wspomnianą tradycją integralną, sensie – by tak rzec – ekstensjonalnym. Coraz więcej bowiem mamy intensjonalności, wielokierunkowych i wieloznaczeniowych powiązań kontekstowych, zmiennych w czasie i przestrzeni. Oznacza to przemieszczanie ludzkiego życia, również Spisaków, w sferę metakulturowości, refleksyjnego nastawienia do zasobu kulturowego różnej skali, z równoczesnym otwarciem na wpływy innokulturowe.

Niech pojęcie metakultury posłuży jako drogowskaz w lepszym rozumieniu współczesnego oblicza Spisza i innych regionów, które nie są już izolatami kulturowymi, „zimnymi” wyspami – jak chcieliby niektórzy strażnicy (w tym etnologowie) – kulturowego nieskalania, lecz otwartymi, „gorącymi”, emergentnymi arealami kulturowymi. Metakomentarz, będący ich nieodłączną cechą, to „nie tylko odczytanie doświadczeń społecznych, lecz powtórne ich przeżycie w interpretacyjnym odtworzeniu” (Turner, 2005, s. 451). To rodzaj kulturowego gabinetu luster, które są odpowiednikami poszczególnych form ekspresji kulturowej: „Lustra w naszym gabinecie są najróżniejsze – mogą powiększać, zmniejszać, wykrzywiać twarze patrzących; chodzi tu nie tylko o to, by pobudzić widzów do myślenia, ale o to, by poruszyć ich uczucie i sprowokować do zmian w swoim życiu” (Turner, 2005, s. 452).

Wydaje się, że tym więcej metakomentarza, im bardziej dana kultura oddala się od modelowej, wyjściowej postaci tradycji integralnej – jak rozumiał ją Tomicki – w której był zgoła nieobecny. Jego obecność wzmagają z przemieszczaniem w kierunku jakiejś dozy tradycjonalizmu czy dziedzictwa właśnie. Świadomość tej cechy, choć nie zawsze eksplikowanej wprost, mają także mieszkańcy, co znajduje wyraz w ich wypowiedziach na temat stosunku do własnej spuścizny kulturowej:

do czego my dążymy w tym momencie teraz, czy zmieniamy to wszystko na lepsze, czy tamto, co było, co już jest za nami, było lepsze, czy to, co teraz w tym momencie mamy, jest lepsze. Może nawet porównanie pewnych takich rzeczy [...], co może jeszcze być i co jest.

Nie wrócimy do tego, co było kiedyś. Wiadomo, świat się zmienia, wszystko się zmienia, ale właśnie te – strój, gwara, muzyka – to są te rzeczy, które można zachować i o które można zadbać [...]. Te rzeczy pokazują też naszą odrębność. I o te rzeczy powinniśmy dbać.

Bo to jest nasza historia, nie wiem, o naszych przodkach mówi. Nie możemy tego zdeptać. Jak się oderwiemy od tego, to będziemy tak jak globalnie wszyscy tacy sami. Ważne, żebyśmy wiedzieli, że mieliśmy takie narzędzia, takie przedmioty, że to nas odróżnia albo nie wiem, właśnie łączy z jakąś częścią Karpat.

W komentarzu do powyższych wyznań chciałoby się przywołać słowa Pierre'a Bourdieu: „Tożsamość społeczna określa się i afirmuje w różnicy” (Bourdieu, 2005, s. 218). Wszelako istnienie owej różnicy nie jest już warunkiem niezbędnym bezpieczeństwa ontologicznego wspólnoty i jej członków. W Turnerowskim lustrze można bowiem dostrzec także oblicze „innego”, u którego zobaczymy dzisiaj czasem więcej podobieństw z tym, co „swoje”, niż dzielących nas różnic.

Konkludując, w odróżnieniu od modelowo rozumianej tradycji – jak by powiedzieli semiotycy – prymarnego systemu modelującego, modelowo rozumiane dziedzictwo jest jakością z metapoziomu praktyki kulturowej (Kirshenblatt-Gimblett, 2006), systemu wtórnego (Kowalski 2013, s. 111). W tym rozumieniu jest ono metakulturowe, co znaczy: „culture that is about culture” (Urban, 2001, s. 3); dziedzictwo jest ową „tradycją tradycji”. Jego obecność

przyjmuje formy eksplicytne – jawne i dyskursywne, lecz i implicytne, może nawet częstsze od tych uświadamianych i konceptualizowanych, związane z niekonceptualizowaną praktyką. Nieuwzględnianie cechy metakulturowości dziedzictwa może skutkować niezrozumieniem jego elementów dystynktywnych nie tylko w sferze teorii, lecz i praktyki, na przykład w obrębie polityki dziedzictwa, ważnej dla grup rozmaitej skali.

Traktowanie dziedzictwa jak postaci quasi-tradycji, w dodatku skażonej nieusuwalnym mankamentem jedynie rekonstruowania dawnych form, jest błędem – mierzaniem się z już „martwym” czy jedynie „ekshumowanym” bytem kulturowym. Mamy bowiem w istocie do czynienia z „żywymi” treściami i formami, przeżywanymi i internalizowanymi tak samo jak w modelowym przypadku tradycji, choć podlegającymi nieustannej zmianie i adaptacji do nowych ludzkich światów, w tym regionalnych: „dziedzictwo to coś, co się realizuje, a nie posiada. To moment działania, a nie zamrożona forma materialna” (Smith, 2016, s. 43).

Niedostrzeganie kreatywności, emotywności, sprawczości dziedzictwa może być szkodliwe dla rodzących się oddolnie kreatywnych praktyk kulturowych, wpychanych przez rozmaitej maści ekspertów w objęcia mistyfikowanej przeszłości. Jest bowiem tak, że nawet jeśli sięga się do osobistych „archiwów pamięci”, nie służy to tylko lub głównie przywoływaniu przeszłości, lecz negocjowaniu i kształtowaniu przyszłości (Appadurai, 2013, s. 288). W nieco szerszej perspektywie, misji antropologii i istoty kultury, nawiązując zarazem do myśli Geertza w jednym z jego ostatnich dzieł, *Po fakcie* (Geertz, 2010), Appadurai ujmuje to następująco:

Wciąż infrastrukturę intelektualną antropologii i samo pojęcie kultury postrzega się ogólnie w optyce przeszłości. W taki czy inny sposób antropologię absorbuje zatem logika odtwarzania, siła zwyczaju, dynamika pamięci, trwałość habitusu, procesy glocalne codzienności i przemysłowość tradycji w życiu społecznym nawet najbardziej nowoczesnych ruchów i społeczności, takich

jak naukowcy, uchodźcy, migranci, ewangelizatorzy i ikony filmu. Podtrzymuje się pogląd o potrzebie odtwarzania, utrwalania i adaptacji w życiu człowieka. Tymczasem pojęcie kultury podsuwa epistemologię odkrywania różnorodności sposobów, które służą ludziom umieszczeniu nowości w ramach pozostających zawsze przed faktem. (Appadurai, 2013, s. 285)



„Zagrajom Spisoki, jo płace [...]. Jak pójde na Spiskom Watre, to wychodze jak z pogrzebu – tak sie wzrusze”.  
Fot. Janusz Barański, 2018



„Tradycja – to jest dla mnie bardzo ważne [...]. Dla mnie to jest tym, moje korzenie tam są”.  
Fot. Janusz Barański, 2018





„Zakładając strój regionalny, mam takie poczucie przywiązania do tego regionu, gdzieś tam moja duma się pojawia, że należę do tej wspólnoty”.  
Fot. Janusz Barański, 2016



„[...] do czego my dążymy w tym momencie teraz, czy zmieniamy to wszystko na lepsze, czy tamto, co było, co już jest za nami, było lepsze, czy to, co teraz w tym momencie mamy, jest lepsze”.

Fot. Janusz Barański, 2018



„Bo to jest nasza historia, nie wiem, o naszych przodkach mówi”.  
Fot. Janusz Barański, 2017



## BIBLIOGRAFIA

- Anderson, B.** (1997). Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu. Amsterdamski S. (Transl.). Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Appadurai, A.** (2005). Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji. Pucek Z. (Transl.). Kraków: Universitas.
- Appadurai, A.** (2013). The Future as Cultural Fact. Essays on the Global Condition. London: Verso.
- Barański, J.** (2014). Janosik na Spiszu: „rytuał estetyczny” a tożsamość regionalna. *Zeszyty Naukowe KUL*, 4, 3–24.
- Barański, J.** (2016) Objects de memoire: rustykalna estetyka na Spiszu. In *O rzeczach zbędnych, zagubionych i zmarnowanych*. Czapięga M., Konarska K. (Eds.). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Barański, J.** (2018). „Arka” Józefa Iwańczaka – o pewnym spiskim muzeum rodzinnym. *Zbiór Wiadomości do Antropologii Muzealnej*, 5, 67–155. Dostęp 7 listopada 2019, <https://apcz.umk.pl/czasopisma/index.php/ZWAM/article/view/18891/16382>.
- Barthes, R.** (1970). Mit dzisiaj. Błońska W. (Transl.) In Barthes, R. *Mit i znak*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Baudrillard, J.** (1997). Precesja symulakrów. Komendant T. (Transl.). In *Postmodernizm. Antologia przekładów*. Nycz R. (Ed.). Kraków: Wydawnictwo Baran i Suszczyński.
- Bourdieu, P.** (2005). Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądenia. Biłos P. (Transl.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Bukraba-Rylska, I.** (2012). Wieś czasu transformacji. Interpretacje socjologiczne. Polska początku XXI wieku: przemiany kulturowe i cywilizacyjne. Frysztacki K., Sztompka P. (Eds.). Warszawa: PAN.
- Certeau de, M.** (2008). Wynaleźć codzienność. Sztuki działania, Thiel-Jańczuk K. (Transl.). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- Clifford, J.** (2013). Returns: Becoming Indigenous in the Twenty-First Century. Cambridge (MA): Harvard University Press.
- Fischer-Lichte, E.** (2008). Estetyka performatywna. Borowski M., Sugiera M. (Transl.). Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Gašior-Niemiec, A.** (2006). Regionalność jako habitus. Instytucjonalne uwarunkowania podmiotowości na poziomie regionalnym. In *Oblicza lokalności. Tradycja i współczesność*. Kurczewska, J. (Ed.). Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Geertz, C.** (2005). Interpretacja kultur. Wybrane eseje. Piechaczek M. (Transl.). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Geertz, C.** (2010). Po fakcie. Dwa kraje, cztery dekady, jeden antropolog. Teszner T. (Transl.). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Giddens, A.** (2001). Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności. Szulżycka A. (Transl.). Warszawa: PWN.
- Giddens, A.** (2005). Życie w społeczeństwie posttradycyjnym. Zrałek-Kossakowski W. (Transl.). *Krytyka Polityczna*, 9/10, 348–89.
- Glassie, H.** (1995). Tradition. *The Journal of American Folklore*, 108, 395–412.
- Hafstein, V.T.** (2014). Cultural Heritage. In *A Companion to Folklore*. Bendix R.F., Hasan-Rokem G. (Eds.). Oxford: Blackwell.
- Hałas, E.** (2012). Przeszłość i przyszła teraźniejszość. Refleksyjna pamięć kulturowa. In *Kultura jako pamięć. Posttradycyjne znaczenie przeszłości*. Hałas, E. (Ed.). Kraków: Nomos.
- Hoelscher, S.** (1998). Heritage on Stage: the Invention of Ethnic Place in America's Little Switzerland. Madison: University of Wisconsin Press.
- Jannelli, A.** (2012). Wilde Museen. Zur Museologie des Amateur museums. Bielefeld: Transcript Verlag.
- Kaniowska, K.** (2014). Postpamięć. In *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*. Saryusz-Wolska M., Traba, R. (Eds.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Kapralski, S.** (2014). Rytuał. In *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*. Saryusz-Wolska M., Traba, R. (Eds.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Kempny, M.** (2004). Wspólnota i polityka tożsamości jako sposób organizacji kulturowej różnorodności – o potrzebie nowej topiki teorii społecznej w dobie



globalizacji. In *Kultura w czasach globalizacji*. Jacyno, M., Jawłowska, A., Kempny, M. (Eds.). Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.

**Kirshenblatt-Gimblett, B.** (1998). *Destination Culture: Tourism, Museum, and Heritage*. Berkeley (CA): University of California Press.

**Kirshenblatt-Gimblett, B.** (2006). World Heritage and Cultural Economics. In *Museum Frictions. Public Cultures / Global Transformations*. Karp, I., Katz, C.A., Szwaja, L. (Eds.). Durham: Duke University Press.

**Korzeniewski, B.** (2010). Transformacja pamięci. Przewartościowania w pamięci przeszłości a wybrane aspekty funkcjonowania dyskursu publicznego o przeszłości w Polsce po 1989 roku. Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

**Kowalski, K.** (2013). O istocie dziedzictwa europejskiego – rozważania. Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.

**Kubica, G., & Lubaś, M.** (2008). Tworzenie i odtwarzanie kultury. Tradycja jako wymiar zmian społecznych: studia z dziedziny antropologii społecznej. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kultura ludowa Górali Spiskich. (2012). Janicka-Krzywda, U. (Ed.). Kraków: Oficyna Wydawnicza „Wierchy”.

**Luhmann, N.** (2007). *Systemy społeczne. Zarys ogólnej teorii*. Kaczmarczyk, M. (Transl.). Kraków: NOMOS.

**Ługowska, J.** (1996). Góralskie święto w pełni sezonu urlopowego (O międzynarodowym Festiwalu Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem), *Literatura Ludowa*, 3.

**Moskal, M.** (2000). Świadomość regionalna społeczności Spisza i Orawy na terytorium RP. Kraków: nakład Władysława Pilarczyka.

**Nora, P.** (2009). Między pamięcią a historią: Les lieux de Mémoire. *Tytuł roboczy: Archiwum*, 2, 4–12.

**Rabinow, P.** (2008). *Marking Time. On the Anthropology of Contemporary*. Princeton (NJ): Princeton University Press.

**Robertson, R.** (1995). Glocalisation: Time-Space and Homogeneity and Heterogeneity. In *Global Modernities. Featherstone*. Lash, S., Robertson, R. (Eds.). London: Sage.

**Schechner, R.** (2000). Przyszłość rytuału. Kubikowski, T. (Transl.). Warszawa: Volumen.

**Smith, L.** (2016). „Zwierciadło dziedzictwa”. Narcystyczna iluzja czy wielokrotnie odbicie? Klekot, E. (Transl.). *Rocznik Antropologii Historii*, 9, 25–44.

**Szyfer, A.** (2014). Sacrum czy profanum. Elementy obrzędowości dzisiaj. In *Praktykowanie tradycji w społeczeństwach posttradycyjnych*. Hajduk-Nijakowska, J. (Eds.). Opole: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.

**Tomicki, R.** (1981). Kultura–dziedzictwo–tradycja. In *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*. Biernacka, M., Frankowska, M., Paprocka, W. (Eds.). Wrocław: Ossolineum.

Tradycja wynaleziona (2008). Godyń M., Godyń F. (Transl.). Hobsbawm, E., Ranger, T. (Eds.). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

**Trębaczewska, M.** (2011). Między folklorem a folkiem. Muzyczna konstrukcja nowych tradycji we współczesnej Polsce. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

**Turner, V.** (2005). *Od rytuału do teatru. Powaga zabawy*. Dziekanowie, M. i J. (Transl.). Warszawa: Volumen.

**Turner, V.** (2005). Teatr w codzienności, codzienność w teatrze. In *Antropologia widowisk. Zagadnienia i wybór tekstów*. Kolankiewicz, L. (Ed.). Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

**Urban, G.** (2001). *Metaculture. How Culture Moves Through the World*. Minneapolis: University of Minnesota Press.

**Zubrzycki, G.** (2015). Jak uporać się z kulturą wernakularną. Wypracowywanie pojęć, gęsty opis i analiza porównawcza. Szarecki, A. (Transl.). *Kultura Współczesna*, 3, 76–83.



PIOTR CZEPAS



DAWNY PRZEMYSŁ  
PODHAŁA, SPISZA I ORAWY,  
CZYLI O „KATALOGU ZABYTEKÓW  
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO  
W POLSCE” RAZ JESZCZE

ABOUT THE PODHAŁE,  
SPISZ AND ORAVA SECTIONS  
OF THE "CATALOGUE OF INDUSTRIAL  
BUILDINGS OF HISTORICAL VALUE  
IN POLAND" ONCE AGAIN



**dr Piotr Czepas**

etnolog, archeolog. Od 2003 roku pracownik Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Sprawuje opiekę nad Działem Gospodarstwa i Przemysłu Wiejskiego, od 2015 roku pełni funkcję kuratora Zespołu Działów Etnograficznych. Członek Interdyscyplinarnego Zespołu Badania Wsi Uniwersytetu Łódzkiego, Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego oraz Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich.  
e-mail: piotr.czepas@maie.lodz.pl

ABSTRAKT

Artykuł jest próbą rekapitulacji wyników badań prowadzonych w latach 1959–1964 na obszarze ówczesnego powiatu nowotarskiego i miasta Zakopane, opublikowanych w 1969 roku przez Henryka Josta w ramach serii wydawniczej „Katalog zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce”. Były one poświęcone zagadnieniom zabytkowej architektury przemysłowej. Prace zrealizowane przez zespół pod kierownictwem Henryka Josta przyczyniły się bezsprzecznie do utrwalenia dziedzictwa kulturowego obszaru Podhala, Spisza i Orawy. Dzisiaj realizacja tego rodzaju prac badawczych może mieć charakter źródłotwórczy, jako dokumentacja pomocna w rozwoju muzeów skansenowskich w przyszłości, a także dokumentować współcześnie prowadzoną działalność przemysłową i związane z nią budownictwo.



SŁOWA KLUCZOWE:

ARCHITEKTURA PRZEMYSŁOWA,  
ZABYTKI,  
MUZEUM SKANSENOWSKIE,  
DZIEDZICTWO KULTUROWE,  
HENRYK JOST



## ABSTRACT

This paper discusses the history of research work on historical industrial buildings, conducted in 1959-1964 by Henryk Jost in the area of what was then the Nowy Targ district and the town of Zakopane. The result of this work was in the publication series titled: *Catalogue of industrial buildings of historical value in Poland*, published in 1969. It was devoted to the issues regarding industrial buildings of historical value in the Podhale, Spisz and Orava regions. The work done by the team under the leadership of Henryk Jost undoubtedly contributed towards the preserving of cultural heritage in these regions. Today we realize that this type of research contributes to the research conducted to develop open-air museums. It also documents and helps contemporary industrial activities and the architecture connected with this sector.



### KEY WORDS:

INDUSTRIAL ARCHITECTURE,  
HISTORICAL MONUMENTS,  
OPEN-AIR MUSEUM,  
CULTURAL HERITAGE,  
HENRYK JOST

Tematyka działalności przemysłowej i związanego z nią budownictwa przemysłowego była i wciąż jest polem studiów prowadzonych przez historyków, etnologów czy archeologów. Wyrazem tego są liczne opracowania prezentujące między innymi wyniki archiwalnych studiów, etnograficznych badań terenowych czy prac wykopaliskowych (np. Adamczewski, 2005; Balińska & Baliński, 2003; Świąch, 2001; Świąch, 2005). Różnego rodzaju obiekty budownictwa przemysłowego, maszyny i urządzenia przemysłowe stały się częściami ekspozycji w skansenach oraz zbiorów muzealnych. Niektóre z dawnych zakładów przemysłowych zostały przekształcone w placówki muzealne czy kulturalne. Stało się tak chociażby w Starachowicach, gdzie dawny zespół wielkopieczowy przekształcono w Muzeum Przyrody i Techniki „Ekomuzeum” im. Jana Pazdura.

Podjmując temat badań nad działalnością przemysłową i wiążącym się z nią budownictwem, nie sposób pominąć podjętej w latach 50. ubiegłego stulecia inicjatywy mającej na celu jego systematyczne udokumentowanie w skali całego kraju. Idea prowadzenia tak ukierunkowanych działań narodziła się w kręgu badaczy związanych z ówczesnym Instytutem Historii Kultury Materialnej (dziś Instytut Archeologii i Etnologii) Polskiej Akademii Nauk. Prace badawcze trwające w terenie ponad dwie dekady zapoczątkowano w 1955 roku na obszarze ówczesnych powiatów gostyńskiego w województwie poznańskim i koneckiego w województwie kieleckim. W latach 1955–1978 zarejestrowano zabytki budownictwa przemysłowego na obszarze dwudziestu siedmiu powiatów i czterech miast wydzielonych (powiatów miejskich); badaniami objęto około 9 procent ich ogólnej liczby na terenie kraju. Należy podkreślić pionierski, nie tylko w skali Polski, charakter realizowanej akcji, która wyprzedziła narodziny tak zwanej archeologii przemysłowej.

Efektom podjętych działań stała się seria wydawnicza zatytułowana „Katalog zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce”. Ukazywała się w latach 1958–1979, złożyło się na nią dziewiętnaście zeszytów opracowanych w ramach sześciu tomów pod redakcją prof. Jana Pazdura. Wśród ich autorów można wymienić plejadę zasłużonych znakomitych badaczy, między innymi prof. Danutę Molendę, prof. Janusza Bogdanowskiego, prof. Bohdana Baranowskiego z zespołem, dr. Mariana Korneckiego, mgr. Eugeniusza Krygiera.

Nieco na marginesie należy wspomnieć, że próba reaktywacji prac badawczych nastąpiła w 2004 roku na obszarze województwa lubelskiego z inicjatywy Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, za zgodą i we współpracy z Instytutem Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Efektom badań stały się dwa zeszyty ogłoszone drukiem pod tym samym tytułem (Czepas & Kuropatwa, 2006; Czepas, 2009); druk trzeciego zaplanowany jest na rok bieżący.

Prace nad „Katalogiem zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce” realizowano także na obszarze Podhala, Spisza i Orawy. Autorem wydanego zeszytu dla tych terenów jest nieżyjący już dr inż. Henryk Jost, postać, której szerzej na łamach tego opracowania przedstawiać nie trzeba. Zasadne jednak wydaje się przypomnienie kilku faktów związanych z jego działalnością.

Urodził się w Zakopanem w 1921 roku w rodzinie inteligenckiej, tutaj się wychował i kształcił (jako licealista poznał ówczesnego dyrektora Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem Juliusza Zborowskiego), w 1939 roku zdał maturę. W edukacji na warszawskiej politechnice przeszkodził mu wybuch II wojny światowej. Po jej zakończeniu zrealizował studia na Wydziale Mechanicznym Politechniki Gdańskiej. Dyplom inżyniera uzyskał w 1951 roku, po czym wrócił do Zakopanego. Zawodowo projektował instalacje sanitarne, w czasie wolnym od pracy prowadził zaś dociekania badawcze, między innymi nad zagadnieniami przemysłu wiejskiego na Podtatrzu i związanego z nim budownictwa oraz nad historią górnictwa i hutnictwa w Tatrach.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że Henryk Jost był jednym z inicjatorów powstania w 1955 roku Zespołu do Badań Górnictwa i Hutnictwa Tatrzańskiego,

który wszedł w skład Sekcji Historii Górnictwa i Hutnictwa Komitetu Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk. Jej kierownikiem był doc. Mieczysław Radwan z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, na przewodniczącego zespołu wybrano zaś Juliusza Zborowskiego. W 1973 roku na podstawie pracy *Mechanika i energetyka ludowa na Podhalu* Henryk Jost uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych. Zmarł w 2006 roku, został pochowany w Zakopanem (Jabłońska, 2007).

Henryk Jost był autorem blisko dwustu opracowań. Zagadnień związanych z działalnością przemysłową dotyczą te wydane jako osobne pozycje książkowe, między innymi *Ludowe urządzenia energetyczne i mechaniczne o napędzie wodnym na Podhalu* (Jost, 1978), *Ludowe tartaki i gonciarnie podhalańskie* (Jost, 1989), *Kuźnice zakopiańskie* (Jost, 1993), *Młyny podhalańskie* (Jost, 2000), *Dzieje górnictwa i hutnictwa w Tatrach Polskich* (Jost, 2004). W znaczącej większości ukazały się one w ramach wydawnictw Muzeum Tatrzańskiego. Prace autora publikowano również w renomowanych periodykach naukowych, na przykład w „Kwartalniku Historii Kultury Materialnej”, „Etnografii Polski”, „Roczniku Podhalańskim” (np. Jost, 1979a; Jost, 1979b; Jost, 1985; Jost, 1987; Jost, 1994). W ostatnim z wymienionych periodyków Henryk Jost był członkiem Rady Wydawniczo-Naukowej (przewodniczył jej prof. Roman Reinfuss). Jego nazwisko w tym kontekście pojawia się w tomach nr 3, 4 i 5, wydanych na przestrzeni lat 1985–1992.

Jedną z ważnych pozycji w dorobku autora jest wspomniany wyżej zeszyc „Katalogu zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce”. Zawiera prezentację wyników badań prowadzonych na obszarze ówczesnego powiatu nowotarskiego i wydzielonego miasta Zakopane w województwie krakowskim. Należy przy tym zauważyć, że zasięg administracyjny powiatu nowotarskiego był szerszy niż obecnie, obejmował także tereny dzisiejszego powiatu tatrzańskiego. Na terenie ówczesnego województwa krakowskiego badaniami udało się objąć jeszcze trzy powiaty, mianowicie sąsiadujący z omawianym obszarem od północy powiat myślenicki, powiat krakowski (z wyłączeniem obszarów miejskich Krakowa i Wieliczki) i powiat olkuski. W tym ostatnim poświęcono

uwagę wyłącznie zabytkom związanym z górnictwem (Bogdanowski & Kornecki, 1961; Bogdanowski & Kornecki, 1963; Krygier et. al., 1971).

Zeszyt autorstwa Henryka Josta ukazał się drukiem w 1969 roku, czyli równo pół wieku temu. Prace inwentaryzacyjne w terenie trwały kilka lat, realizowano je od 1959 do 1964 roku siłami członków Podhalańskiej Komisji Opieki nad Zabytkami Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w składzie: Bohdan Detloff, Henryk Jost, Wanda Jostowa, Mieczysław Kowalski, Jan Możdżeń, Jan Pluciński, Jan Słomczyński, Bogusław Szerer. Działania badawcze zostały wsparte dotacjami Muzeum Techniki NOT w Warszawie (Jost, 1969).

Część katalogowa, tworząca zasadniczy zrąb opracowania, przynosi nam informacje aż o pięciuset dwudziestu dziewięciu obiektach zarejestrowanych w dziewięćdziesięciu siedmiu miejscowościach na badanym obszarze. (Drugim obszarem pod względem liczby zinwentaryzowanych obiektów – stu siedemdziesięciu ośmiu – był powiat kielecki; Pazdur, 1979). Możemy zatem powiedzieć, że opracowanie autorstwa Henryka Josta zawiera informacje na temat ponad 20 procent spośród zarejestrowanych do 1978 roku obiektów (zewidencjonowano ich łącznie 2560; Pazdur, 1979). Omawiany zeszyt został bogato zilustrowany, zawiera bowiem, obok kilku map i tablic, aż sto czterdzieści pięć fotografii.

Jakie zatem obiekty opisano w „Katalogu zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce” na interesującym nas obszarze Podhala, Spisza i Orawy? Omawiany „Katalog” jest próbą całościowej prezentacji problematyki przemysłu na badanym terenie. Zawiera informacje o obiektach przemysłowych wzniesionych przy zaangażowaniu znacznego kapitału, jak i obiektach najliczniej tu reprezentowanych, ulokowanych w środowisku wiejskim. Ogromne znaczenie dla działalności wielu z nich miały warunki naturalne, czyli możliwość wykorzystywania siły wody do napędu urządzeń technologicznych, obok uwarunkowań historycznych i społecznych.

Przejdźmy teraz do krótkiej charakterystyki udokumentowanych obiektów przemysłu w układzie branżowym. Przemysł rolno-spożywczy reprezentują przede wszystkim młyny wodne, i jest to najliczniej udokumentowany

rodzaj obiektów na badanym terenie. Młyny te, wyposażone w mławniki kamienne, służyły jeszcze w II połowie XX wieku, głównie do wyrobu śruty. Młyny wietrzne na omawianym terytorium nie znalazły z racji niekorzystnych warunków (zbyt silnych wiatrów) szerszego zastosowania, a istniejącymi napędzono urządzenia gospodarcze, na przykład siewczarnie czy niewielkie mławniki kamienne. Na badanym terenie występowały również liczne ręczne olejarnie, między innymi z drewnianymi prasami klinowymi. Zakładów tych jednak już nie używano lub nie istniały w momencie ich rejestracji.

Informacje związane z przemysłem rolno-spożywczym możemy odnaleźć także w odniesieniu do gorzelni i browarów opartych na pracy ręcznej. Pierwsze z nich popadły już jednak w ruinę, a działalność drugich została zakończona.

Przemysł drzewny reprezentują liczne na tym terenie tartaki wodne oraz gonciarnie, a także zakopiańska fabryka mebli Strug czy zlokalizowana w Białym Dunajcu fabryka tektury. Przemysł metalurgiczny i wydobywczy reprezentują jego dawne ośrodki udokumentowane, na przykład w Kuźnicach, oraz kamieniołomy; papierniczy zaś – dawne zakłady w Zakopanem. Dla pełnego obrazu dodajmy, że przemysł mineralny reprezentowały cegielnie i wapieniki, chemiczny zaś farbiarnie płótna i garbarnie.

Charakterystyczną cechą, często spotykaną na badanym obszarze, było łączenie różnych kierunków wytwórczości w ramach jednego zakładu, z wykorzystaniem wspólnego napędu urządzeń. Łączono zatem młyny z tartakami, a czasem także z foluszami.

Obok zakładów, które moglibyśmy uznać za przemysłowe, w „Katalogu” znajdziemy również informacje o działalności rzemieślniczej. Przykładem jest opisana w nim wytwórnia garncarska w Chochołowie.

Napęd wodny wykorzystywano nie tylko do poruszania zakładów przemysłowych, lecz również do celów gospodarczych, czyli do napędu młocarni, siewczarni, gonciarek, tarczowych pił stolarskich, a także prądnic oświetlających gospodarstwa we wsi.

Na zakończenie przeprowadzonej rekapitulacji należy zauważyć, że w opracowaniu zostały ujęte również obiekty już nieistniejące w momencie



prowadzenia rejestracji terenowych (co zasygnalizowano powyżej). O dawnym młynie wodnym w Białym Dunajcu możemy przeczytać:

Młyn, wł. [własność – przyp. P.C.] Józef Woll. Na tzw. „Zawodziu”, na młynówce od pot. [potoku – przyp. P.C.] Biały Dunajec. Napęd kołem nasiębiernym. Dwa mlewniki kamienne, typowe. Rozebrany w 1925 r. przy budowie fabryki tektury. Nie zachował się żaden ślad. (Jost, 1969, s. 18)

Na temat młyna w Chochołowie czytamy:

Młyn, w posiadaniu sołtysa wymieniany: w dokumencie Zygmunta III Wazy z 1592 r., dn. 20 III, wyd. w Krakowie, zatwierdzającym Bartłomieja Chochołowskiego w posiadaniu sołtystwa, oraz dokumencie Jana III Sobieskiego z 1676 r., dn. 12. III, zatwierdzającym Błażeja Chochołowskiego w posiadaniu sołtystwa w Chochołowie. (Jost, 1969, s. 20)

Informacje o funkcjonowaniu takich obiektów zostały zaczerpnięte od mieszkańców lub z opracowań historycznych. Ich włączanie w obręb opracowania było zgodne z przyjętymi zasadami sformułowanymi w „Instrukcji do Katalogu zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce” autorstwa mgr Teresy Ruszczyńskiej i mgr. Eugeniusza Krygiera. Takie ujęcie pozwalało na wskazywanie długich tradycji rozwoju przemysłu na danym terenie (Krygier & Ruszczyńska, 1958). Wszystko, co napisano powyżej, należy uznać za niewątpliwe atuty opracowania autorstwa Henryka Josta.

Jaki zatem stan przemysłu wyłania się z wyżej zarysowanej prezentacji? Jest to obraz świata odchodzącego w przeszłość, udokumentowanego w dużej mierze w przededniu końca swojego istnienia. Tę sytuację dostrzeżono już wcześniej. W pracy o wiejskim przemyśle na Podhalu wydanej u schyłku lat 30. XX wieku Jan i Stefan Reychmanowie zauważyli: „Konstrukcja chłopskich

techniczno-przemysłowych warsztatów domagała się rychłego opracowania, ponieważ pod wpływem konkurencji zakładów fabrycznych dawny przemysł wiejski na Podhalu zamiera” (Reychmanowie, 1937, s. 7).

Nie można zapominać, że przeprowadzanie inwentaryzacji zabytkowego budownictwa przemysłowego przez zespół pod kierownictwem Henryka Josta służyło również typowaniu i zakupom obiektów pod kątem projektowanego muzeum na wolnym powietrzu. Utworzenie skansenu planowano w Zakopanem w latach 50. XX wieku. Miały się w nim znaleźć następujące obiekty przemysłowe: młyn wodny z Krośnicy, folusz z Łopusznej, browar z Podczerwonego (Jost, 1969). Niestety, zamiaru tego nie udało się zrealizować, niemniej obiekty pochodzące z terenu omawianego w niniejszym opracowaniu można zobaczyć w Muzeum Orawski Park Etnograficzny w Zubrzycy Górnej. Zostały tam bowiem translokowane: urządzenia olejarni z Lipnicy Małej, folusz z Łopusznej, tartak z Łopusznej. Wzniesiono również kopię budynku młyna połączonego z tartakiem z Chyżnego, a w jego wnętrzu ulokowano przeniesione oryginalne wyposażenie tego obiektu.

Warto również pamiętać, że podhalańskie i orawskie obiekty przemysłowe były przedmiotem dwóch filmów dokumentalnych zrealizowanych w 1959 roku przez Wytwórnę Filmów Oświatowych w Łodzi, w reżyserii Tadeusza Kallwejta. Pierwszy z nich, *Hej, bystra woda*, został nakręcony w tartaku w Roztokach (część wsi Witów) (Jost, 1979a, przyp. 14; Jost, 1979b, przyp. 4). Drugi film, *Czy wiecie, że... będziemy bić olej*, pokazuje działanie olejarni w Lipnicy Małej.

Na zakończenie spróbuję udzielić odpowiedzi na pytania, jaką wartość mają obecnie źródłowe wydawnictwa, którymi są niewątpliwie zeszyty „Katalogu zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce”, i czy wysiłek poprzednich pokoleń badaczy warto kontynuować. W tym kontekście chciałbym zastanowić się także nad przyczynami zaniechania omawianych badań u schyłku lat 70. XX wieku. Wydaje się, że jedną z nich było wprowadzenie w życie reformy administracyjnej kraju w 1975 roku. Poskutkowało zniesieniem powiatów, czyli podstawowego modułu terytorialnego prowadzonego

przedsięwzięcia. Na tę samą trudność napotkali badacze związani z wydawaną serią „Katalog zabytków sztuki w Polsce” – obie serie wydawnicze łączy kilka postaci aktywnych na obu polach badań, na przykład dr Marian Korneci, mgr Teresa Ruszczyńska, mgr Eugeniusz Krygier. Ludzie ci kontynuowali badania nad zabytkami sztuki na obszarach dawnych powiatów.

Za drugą przyczynę można uznać stopniowe uszczuplanie bazy materialnej będącej przedmiotem badań, zachodzące wskutek przemian cywilizacyjnych w środowisku wiejskim po II wojnie światowej (Kajzer, 2014). Zauważył to Henryk Jost: „Już w czasie opracowywania katalogu szereg obiektów przestało istnieć i proces ten trwa nieubłaganie dalej. Wskutek intensywnej elektryfikacji wsi, przenikania na wieś nowoczesnej techniki, obiekty te skazane są na nieuchronną zagładę” (Jost, 1969, s. 7). Wydaje się również, że uchwała Rady Ministrów z 1976 roku przyznająca Naczelnej Organizacji Technicznej priorytet w zakresie ochrony zabytków techniki położyła kres idei prac nad „Katalogiem”.

Obecnie tego rodzaju prace, podobnie jak dawniej, mogą mieć charakter źródlotwórczy. Stają się szansą na prezentację procesów rozwoju przemysłu zachodzących szczególnie po II wojnie światowej, gdyż pokazują na przykład przemiany młynarstwa w tym czasie. Mogą też być zapisem działalności przemysłowej na badanych obszarach oraz jakości budownictwa przemysłowego w pierwszych dekadach XXI wieku. Mogą zachęcać do eksploracji terenowej tematów podejmowanych stosunkowo rzadko na gruncie etnografii/etnologii, na przykład infrastruktury kolejowej na danym terenie i jej związków z rozwojem przemysłu. Tego rodzaju ewidencja może również posłużyć muzealnikom do poszukiwania i typowania obiektów pod kątem rozwijania muzeów skansenowskich w przyszłości.

Podsumowując, zeszyt „Katalogu zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce” autorstwa Henryka Josta „daje obraz części działalności gospodarczej człowieka na tym terenie [czyli Podhala, Orawy i Spisza – przyp. P.C.]. Oparty przede wszystkim na autopsji, wzbogaci [i wzbogacił! – przyp. P.C.] niewątpliwie źródła do historii kultury technicznej tego regionu” (Jost, 1969, s. 7).



## BIBLIOGRAFIA

- Adamczewski, J.** (2005). *Młynarstwo magiczne*. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- Balińska, G., & Baliński, J.A.** (2003). *Młyny ziemi łomżyńskiej*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej.
- Bogdanowski, J., & Kornecki, M.** (1961). *Katalog zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce. Tom III. Województwo krakowskie. Zeszyt. 1. Powiat Kraków*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Bogdanowski, J., & Kornecki, M.** (1963). *Katalog zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce. Tom III. Województwo krakowskie. Zeszyt. 2. Powiat Myślenice*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Czepas, P.** (2009). *Katalog zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce. Tom VII. Województwo lubelskie. Zeszyt. 2. Powiat radzyński*. Łódź–Warszawa: Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.
- Czepas, P., & Kuropatwa, M.** (2006). *Katalog zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce. Tom VII. Województwo lubelskie. Zeszyt 1. Powiat parczewski*. Łódź–Warszawa: Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi, Instytut Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie.
- Jabłońska, T.** (2007). Dr inż. Henryk Jost (1921–2006). *Rocznik Podhalański*, 10, 283–290.
- Jost, H.** (1969). *Katalog zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce. Tom III. Województwo krakowskie. Zeszyt 3. Powiat Nowy Targ i m. Zakopane*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Jost, H.** (1978). *Ludowe urządzenia energetyczne i mechaniczne o napędzie wodnym na Podhalu*. Wrocław–Warszawa: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.

- Jost, H.** (1979a). Podhalańskie drewniane konstrukcje energetyczne. *Rocznik Podhalański*, 2, 79–83.
- Jost, H.** (1979b). Oryginalne rozwiązania mechaniczne w obiektach przemysłu wiejskiego na Podhalu. *Rocznik Podhalański*, 2, 84–88.
- Jost, H.** (1985). O pierwszym młynie w Zakopanem. *Rocznik Podhalański*, 3, 315–324.
- Jost, H.** (1987). Zabytki techniki ludowej na Podhalu. *Rocznik Podhalański*, 4, 81–94.
- Jost, H.** (1989). Ludowe tartaki i gonciarnie podhalańskie. Zakopane: Wydawnictwa Muzeum Tatrzańskiego im. Dra T. Chałubińskiego w Zakopanem.
- Jost, H.** (1993). Kuźnice zakopiańskie. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Historii Nauki, Oświaty i Techniki Polskiej Akademii Nauk.
- Jost, H.** (1994). O foluszach na Podhalu. *Rocznik Podhalański*, 6, 61–80.
- Jost, H.** (2000). Młyny podhalańskie. Zakopane: Wydawnictwa Muzeum Tatrzańskiego im. Dra T. Chałubińskiego w Zakopanem.
- Jost, H.** (2004). Dzieje górnictwa i hutnictwa w Tatrach Polskich. Zakopane: Wydawnictwa Muzeum Tatrzańskiego im. Dra T. Chałubińskiego w Zakopanem.
- Jost, H., & Zwoliński, S.** (1992). Przegląd prac wykonanych przez Zespół do Badań Górnictwa i Hutnictwa Tatrzańskiego. *Rocznik Podhalański*, 5, 227–242.
- Kajzer, L.** (2014). O budownictwie nie tylko przemysłowym. *Zeszyty Wiejskie*, 19, 389–405.
- Krygier, E., Molenda, D., & Saładziak, A.** (1971). Katalog zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce. Tom III. Województwo krakowskie. Zeszyt. 4, część 1. Powiat Olkusz. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Krygier, E., & Ruszczyńska, T.** (1958). Katalog zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce. Zasady opracowania. Tom I. Województwo poznańskie. Zeszyt 1. Powiat Gostyń. Wrocław–Warszawa: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Krygier, E., & Ruszczyńska, T.** (1958). Katalog zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce. Zasady opracowania. Tom II. Województwo kieleckie. Zeszyt. 1. Powiat Końskie. Wrocław–Warszawa: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.

- Pazdur, J.** (1979). Po dwudziestu latach. In *Katalog zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce. Tom VI, zeszyt 1. Województwo radomskie*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Pluciński, J.** (1994). Zakłady przemysłu wiejskiego na Podhalu. *Rocznik Podhalański*, 6, 205–227.
- Reychmanowie, J. i S.** (1937). Przemysł wiejski na Podhalu (folusz, tartak, młyn, olejarnia, gonciarnia, browar). Zakopane: Wydawnictwa Muzeum Tatrzańskiego im. Dra T. Chałubińskiego w Zakopanem.
- Święch, J.** (2001). Wiatraki. Młynarstwo wietrzne na Kujawach. Włocławek: Lega. Oficyna Wydawnicza Włocławskiego Towarzystwa Naukowego.
- Święch, J.** (2005). Tajemniczy świat wiatraków. *Łódzkie Studia Etnograficzne*, 44.



MAŁGORZATA JASZCZOŁT



PODHALE I PAŃSTWOWE  
MUZEUM ETNOGRAFICZNE  
W WARSZAWIE\*

PODHALE AND THE NATIONAL  
ETHNOGRAPHIC MUSEUM  
IN WARSAW



**Małgorzata Jaszczołt**

magister etnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego,  
od 1995 roku pracowniczka Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie,  
opiekunka Kolekcji Gospodarki Podstawowej i Rzemiosł PME.

Autorka wystaw muzealnych, projektów badań terenowych,  
realizuje filmowe dokumenty etnograficzne.

Interesuje się współczesnym rzemiosłem, etnodizajnem, filmem etnograficznym,  
etnografią współczesności, rolą rzeczy w muzealnej narracji.

e-mail: małgorzata.jaszczołt@ethnomuseum.pl

ABSTRAKT

Podhale ma w zbiorach Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie jedną z najliczniejszych reprezentacji regionalnych, w postaci ponad 2000 muzealiów (oraz około 200 ze Spisza i 70 z Orawy). Kolekcja określana mianem podhalańskiej była budowana od początku powojennej restytucji, artefakty z Podhala pozyskiwano do PME różnymi drogami. Na teren Podhala pracownicy PME udawali się wielokrotnie, a wszystkim tym działaniom towarzyszyły i towarzyszą cel kolekcjonerski oraz dokumentacja zastanych zjawisk.

Podhale zajmuje w PME zasłużone miejsce w zasobie muzealnym oraz w aktualnych działaniach projektowych.



SŁOWA KLUCZOWE:

KOLEKCJA PODHALAŃSKA,  
BADANIA TERENOWE,  
PAŃSTWOWE MUZEUM ETNOGRAFICZNE  
W WARSZAWIE,  
PODHALE,  
MITYZACJA

\* Niniejsze opracowanie zawiera jedynie zasygnalizowanie tematu, który jest obszerny i wymagałby dużo szerszego ujęcia.

## ABSTRACT

Podhale is one of the largest regional representations in the collection of the National Ethnographic Museum in Warsaw. The "Podhale Collection" includes over 2,000 museum exhibits (as well as about 200 from Spisz and 70 from the Orava regions). It has been built up since the beginning of the post-war period and the artefacts from Podhale were obtained in various ways by the museum. The museum's employees have visited the Podhale region several times with the purpose of collecting documentation of existing phenomena. In the museum, the Podhale region occupies a well-deserved place, both in the museum collection and the institution's activities.



## KEY WORDS:

PODHALE COLLECTION,  
FIELD RESEARCH,  
NATIONAL ETHNOGRAPHIC MUSEUM  
IN WARSAW,  
MYTHOLOGIZING OF PODHALE



## ZAŁOŻENIA PROGRAMOWE

Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie (dalej: PME) od jego powstania w roku 1888<sup>1</sup> miało w swoich założeniach dokumentowanie kultury w jej wymiarze etnograficznym, o szerokim zasięgu terytorialnym. Jan Krzysztof Makulski, dyrektor PME w latach 1974–1989, we wstępie do wydawnictwa jubileuszowego *Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie. Stulecie działalności (1888–1988)* napisał: „U podstaw idei muzeum obok szacunku dla kultury ludowej, potrzeby jej zachowania dla przyszłych pokoleń legły również szersze cele poznawcze, obejmujące kultury innych narodów i kontynentów, kulturę jako fenomen sam w sobie” (Makulski, 1988, s. 7).

Prof. Eugeniusz Frankowski, dyrektor placówki w latach 1921–1939, swoje stanowisko ujmował następująco:

Muzeum powoli, lecz stale zmierza do zobrazowania całokształtu kultury materialnej i duchowej naszego ludu i, o ile możliwości ludów całego świata. [...] Warszawskie Muzeum Etnograficzne ze względu na swoje umiejscowienie w stolicy, staje się centralnym Muzeum etnografji. Jako Muzeum centralne powinno obrazować całokształt polskiej etnografji, dawać syntetyczne ujęcie kultury materialnej i duchowej wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. (Frankowski, 1925, s. 56–57)

<sup>1</sup> Wówczas jako Muzeum Etnograficzne.



Powyższe podejście, zgodne z programami kolekcjonerskimi muzeum, jest aktualne do dzisiaj. Od restytuowania PME w 1946 roku zainicjowano cztery główne kolekcje z zakresu etnografii Polski i Europy: Gospodarki Podstawowej i Rzemiosł, Sztuki Ludowej, Tkanin i Strojów, Folkloru, oraz osobny zasób archiwalny, ujęty w odrębnym Inwentarzu Muzealiów<sup>2</sup>. Ponieważ wszystkie zbiory zgromadzone przed rokiem 1939 zaginęły w czasie wojny, od roku 1946 kolekcje były konstruowane od podstaw. „W zakresie etnografii polskiej [...] skupiono się przede wszystkim na wyszukaniu i uchronieniu dla przyszłości relikwów kultury materialnej, najbardziej zagrożonych sytuacją gwałtownych przemian” (Szacki, 1988, s. 53).

Chociaż nie kierowano się kluczem regionalnym, w ramach zbiorów gospodarki podstawowej i rzemiosł, zwanych Indexem Rzeczowym, spośród pozostałych artefaktów, uporządkowanych według klasyfikacji typologiczno-funkcjonalnej (z przykładowymi działami: Rybołówstwo, Meble, Pszczelarstwo, Hodowla, Obróbka Drewna), kolekcja podhalańska została wyodrębniona jako jedyna regionalna<sup>3</sup>. Funkcjonuje jako „przekrojowa” z powyższych kategorii; istnieje mentalnie wyszczególniona zarówno w nazwie używanej potocznie przez pracowników, jak i w sensie dosłownym, fizycznym, zgromadzona na półkach w magazynie zbiorów oraz na wystawie stałej *Porządek rzeczy. Magazyn Piotra B. Szackiego* – również wyodrębniona jako jedyna z spośród innych zespołów<sup>4</sup>. Za ideą wyodrębnienia w PME Podhala jako regionu kulturowego stał wieloletni kustosz naszego muzeum, muzealnik i muzeolog Piotr Szacki (1939–2002), admirator Podhala, znawca podhalańskiej kultury, który poznał ją zarówno od strony służbowej, jak i prywatnie.

<sup>2</sup> Osobno funkcjonuje także Inwentarz Muzealiów z zakresu Etnografii Krajów Pozaeuropejskich.

<sup>3</sup> Podział regionalny, jako porządkujący, dotyczy w PME wyłącznie kolekcji strojów.

<sup>4</sup> Wystawa została oparta na wspomnianej klasyfikacji, jest prezentowana w PME od grudnia 2015 roku.



## SKĄD FENOMEN PODHAŁA W MUZEUM NA MAZOWSZU?

Nie jest dzisiaj znana dokładna liczba obiektów z Podhala zgromadzonych w zbiorach przedwojennego Muzeum Etnograficznego. Można jedynie potwierdzić, że taka kolekcja istniała, a śladami po niej są informacje w przedwojennych czasopiśmie (między innymi „Wiśle”) oraz przedwojenna fotografia ze zbiorów Muzeum Etnograficznego, przekazana PME po II wojnie światowej przez Muzeum Narodowe w Warszawie, przedstawiająca zasuszone oscypki, redykołki i sercówkę, podpisana jako „Oszczypki” (Arch. PME I. 1256).

W 2020 roku elektroniczna baza ewidencji muzealiów Musnet (stan na 10 stycznia 2020 roku) wygenerowała dla PME liczbę 2320 muzealiów z Podhala, 193 ze Spisza i 70 z Orawy<sup>5</sup>. Dla porównania z terenu mazowieckich Kurpiów posiadamy około trzech tysięcy muzealiów.

Anna Włodarz we wstępie do wystawy czasowej *Góralskie zdobnictwo w drewnie* zauważa: „Przez wiele wieków otaczała góry atmosfera tajemniczości. Ulegało jej wielu badaczy, poetów” (Włodarz, 1981, s. 3).

Rozumiejąc istotę mitu i procesu mityzacji, także my, muzealnicy, mitemi Podhala ulegliśmy, a świadczą o tym nasze zbiory. Czesław Robotycki w *Etnografii wobec kultury współczesnej* pisze: „Antropologia to sztuka interpretacji przejawów ludzkiej świadomości w kategoriach znaczenia mitu, kultury” (Robotycki, 1992, s. 7). Budowanie wszelkich kolekcji zawsze jest

<sup>5</sup> W zbiorach PME znajduje się łącznie 80 tysięcy obiektów z całego świata. Osobno liczone są jednostki Archiwum Naukowego PME – około 150 tysięcy muzealiów. Dokładna liczba zasobu w posiadaniu Archiwum Naukowym PME jest trudna do jednostkowego oszacowania.

pewnym konstruktem – zbierając artefakty z rzeczywistości, przyczyniamy się do budowania mitów na temat rejestrowanych przez nas pojedynczych zjawisk i całych kultur. Jak zauważa Bruno Schulz: „Wiedza nie jest niczym innym jak budowaniem mitu o świecie, gdyż mit leży już w samych elementach i poza mit nie możemy w ogóle wyjść” (za: Robotycki, 1992, s. 335). Piotr Szacki w przedmowie do wystawy *Góral Ci ja Góral spod samiuśkich Tater...* tak opisywał fenomen Podhala:

Temat gór, Górali, góralczyzny, o tyle jest szczególny, że zbiegiem doniosłych okoliczności stał się tematem „narodowym”. I dzisiejsza rzeczywistość góralczyzny jest także rezultatem sentymentów i zainteresowania, jakie jej poświęcano, i legendy, jaka na tym gruncie powstała.

[...] Ta zachowawczość, obfitość reliktyw w każdej dziedzinie życia, wprawiała w osłupienie i zachwyty pierwszych badaczy Podhala. Ten zachwyty znalazł uzasadnienie i zastosowanie w tęsknotach epoki romantycznej, poszukiwaniach narodowego mitu. Architektura, sztuka zdobnicza, organizacyjne formy lokalnej gospodarki, ubiór, folklor (w całej rozciągłości), mentalność – były postrzegane z zachwytem i interpretowane z aprobatą przez licznych autorów – literatów i etnografów, turystów przeciętnych i intelektualistów.

Był to zachwyty nie pozbawiony jednak obiektywizmu w owych dawnych opisach. Książka kanonik Stolarczyk (postać dorównująca niemal legendą Janosikowi), Goszczyński, Brzega, Witkiewicz – całe gremium znakomitości artystycznych i intelektualnych – formowało pozytywny stereotyp góralczyzny podhalańskiej, znajdując w niej utęsknioną esencję polskości. Oddziaływanie tego stereotypu, zresztą artystycznie skomplikowanego przez uznane autorytety – uruchomiło proces budo-

wania narodowego mitu góralczyzny [a *de facto* mitu Podhala – przyp. M.J.]<sup>6</sup>.



## ŚCIEŻKI POZYSKIWANIA I RODZAJE OBIEKTÓW Z PODHALA<sup>7</sup>

Z ogólnych kategorii należy wymienić: meble (wśród nich łyżniki, skrzynie, zydle, listwy, stoły z intarsjowanymi blatami), stroje (komplety oraz poszczególne elementy) i tkaniny, sztukę (obrazy na szkle, rzeźba oraz makaty), akcesoria związane z gospodarką pasterską (czerpaki do żętycy, formy na ser, dzwonki, kotły do gotowania mleka, ferule, naczynia bednarskie). Występują także narzędzia oraz wyroby warsztatów rzemieślniczych (na przykład wyposażenie kuźni, warsztat fajczarski), nie posiadamy natomiast reprezentatywnie narzędzi rolniczych oraz proporcjonalnie innych codziennych sprzętów (jedyny w PME strug z Podhala jest zdobiony dekoracją snycerską). To wskazuje, że w programie kolekcjonerskim muzealnicy założyli gromadzenie najbardziej charakterystycznych dla tego regionu artefaktów i przykładów wyrobów rzemieślniczych oraz sztuki (głównie malarstwa na szkle).

Przy budowaniu tej kolekcji dla PME zasłużyli się mniej i bardziej znani etnografowie.

<sup>6</sup> Wystawa *Góral Ci ja Góral spod samiuśkich Tater...* była prezentowana w Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Bitwy nad Bzurą od listopada 2004 roku do lutego 2005 roku; kurator: Małgorzata Jaszczolt. Arch. PME W. 518. Tekst Piotra Szackiego powstał przed realizacją wystawy i został do niej włączony.

<sup>7</sup> Wylizywanie różnorodnych sposobów pozyskiwania obiektów może wydawać się chaotyczne i nieuporządkowane, ale trudności następcza systemowe ułożenie tego zbioru w krótkim podsumowaniu pod kątem tematycznym oraz chronologicznym. Dlatego przyjęłam kryterium opierające się na chronologicznym prześledzeniu badaczy, którzy mieli znaczny wpływ na kolekcję związaną z Podhalem, Spiszem i Orawą w PME. W kilku przypadkach podaję opis najciekawszych nabytków oraz realizowanych w PME projektów związanych z Podhalem.

W 1948 roku od Wandy Jostowej (1906–2002), założycielki Orawskiego Parku Etnograficznego, zakupiono 14 obiektów; część z nich pochodziła z kolekcji Tadeusza Malickiego (1892–1943, malarza, grafika, fotografika, literata, działacza społecznego, ucznia Apolinarego Kotowicza). Były to między innymi baryłki na wódkę i kaganki (PME 1673, PME 1675, PME 1711, PME 1712). W 1949 roku zakupiono od Stefanii Brzegi XIX-wieczne słowackie obrazy na szkłe z kolekcji jej męża Wojciecha Brzegi (1872–1941, rzeźbiarza, snycerza, pisarza, działacza społecznego; na przykład: PME 2400, PME 2401, PME 2403). W 2014 roku kolekcja powiększyła się o toaletkę znaną na strychu jego zakopiańskiego domu, zakupioną od oferentki, która była związana z Podhalem (PME 58507).

W rubryce „Źródło nabycia/prowienienca” jako „zbieracz”, „sprzedający” lub „darczyńca” w dziesięciu przypadkach pojawia się dyrektor Muzeum Tatrzańskiego Juliusz Zborowski, co wskazuje na jego osobistą współpracę z ówczesnym Muzeum Kultur Ludowych<sup>8</sup>. W zasobie wyróżnia się kolekcja dzwonków (PME 2127, PME 2128, PME 2131, PME 2161), a wśród przekazanych obiektów znalazły się także przedmioty ze zbiorów Bronisławy Kondratowiczowej (1854–1949, pionierki fotografii tradycyjnego budownictwa ludowego, kolekcjonerki sztuki ludowej Podhala, działaczki patriotycznej). Dla budowania kolekcji podhalańskiej zasłużyła się także prof. Anna Kutrzeba-Pojnarowa (1913–1993). Dzięki niej trafiło do PME trzydzieści obiektów z Podhala i sześć ze Spisza (zydłe, łyżniki, skrzynie podhalańskie, stepki do soli, baryłki na wódkę, ceramika). W jej biografii po raz pierwszy pojawia się pojęcie Delegatury Krakowskiej, czyli placówki terenowej ówczesnego Muzeum Kultur Ludowych, którą Kutrzeba-Pojnarowa prowadziła w latach 1947–1951 (Bieracka, 1933). Organizowała w południowej Polsce zakup eksponatów poprzez penetracje terenowe, przy udziale studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

<sup>8</sup> Także zachowana w Muzeum Tatrzańskim w Zakopanem korespondencja z 1949 roku (AR/Zb/190) świadczy o tym, że Juliusz Zborowski mocno angażował się w odbudowę kolekcji warszawskiego muzeum.

W źródłach dostępnych w PME pojęcie Delegatury Krakowskiej pojawia się dopiero w roku 1950 (Parnowska, 1988). Placówka powstała przy współpracy z Seminarium przy Katedrze Etnografii Słowian Uniwersytetu Jagiellońskiego do wyszukiwania na terenie Małopolski zabytków dla warszawskiego muzeum, a jej referentem była dr Maria Gładyszowa (1912–1994). Trudno precyzyjnie oszacować, ile dokładnie obiektów przyjęto do muzeum w ciągu kilku lat istnienia Delegatury Krakowskiej. Te informacje nie zostały precyzyjnie wpisane do Księgi Wpływów PME. W tym czasie udało się nabyć blisko dwieście przedmiotów z Podhala i należy przypuszczać, że znaczna część z nich została zakupiona dzięki istnieniu Delegatury Krakowskiej.

Z Delegaturą Krakowską w latach 1952–1953 współpracowała dr Anna Kowalska-Lewicka (1920–2009). Pozyskano dzięki niej trzydzieści dwa przedmioty (między innymi formy na ser z zoomorficznymi przedstawieniami, czerpaki do żętycy, naczynia bednarskie, stołki pasterskie).

Delegatura Krakowska działała do 1953 roku. W tych latach PME pozyskało także obiekty dzięki profesorom etnografom Jerzemu Czajkowskiemu (ur. 1931) i Leopoldowi Węgrzynowiczowi (1881–1960) oraz Irenie Nizińskiej (1924–1969, pracownicze Zakładu Etnografii Instytutu Historii Materialnej PAN). Wśród oferentów znalazła się także Helena Roj-Kozłowska (1899–1955, artystka i pisarka, początkowo współpracująca z Muzeum Tatrzańskim w Zakopanem, a następnie jego pracowniczka). W 1951 roku zakupiono od niej kilka obiektów podhalańskich, między innymi łyżnik (PME 4387).

W latach 1958–1959 Departament Plastyki Ministerstwa Kultury i Sztuki przekazał do muzeum około dwunastu tysięcy obiektów, w tym blisko sześćset przedmiotów z Podhala, wśród nich ponad osiemdziesiąt obrazów na szkłe Heleny Roj-Kozłowskiej oraz prace innych artystów malujących na szkłe: Zofii Fajkosz, Andrzeja Gałka, Jana Jachymiaka, Wandy Gentil-Tippenhauer. Poza malarstwem na szkłe w przekazie ministerialnym znalazły się zróżnicowane obiekty z Podhala – zarówno pozyskane w terenie od użytkowników, jak i nowe, zakupione bezpośrednio u rzemieślników, ze spółdzielni Cepelii lub konkursów sztuki ludowej (między innymi wyroby drewniane z ornamentem

snycerskim, stroje i tkaniny, torby, ciupagi, fajki, biżuteria, spinki do koszul, noże); liczny był sprzęt pasterski.

Wśród instytucji warto wymienić także Muzeum Narodowe w Warszawie. W 1953 roku przekazało PME część swojej kolekcji – pięć obiektów pochodzących z Podhala. Najbardziej interesującym z nich jest zydel (PME 37) z zaplekiem w kształcie lelui. Ponad dekadę później, w 1964 roku, MNW przekazało PME kolekcję huculską ze spuścizny po rzeźbiarzu Xawerym Dunikowskim (1875–1964), a w niej jeden przedmiot podhalański – ciupagę (PME 29956). W 1975 roku w masie spadkowej po Antoninie Halickiej (1908–1973), długoletniej Dyrektorki Muzeum Ziemi, znalazły się trzy serki owcze z Podhala (PME 39242–39244).

W początkowej fazie budowania muzealnej Kolekcji Gospodarki Podstawowej i Rzemiosł w Muzeum Kultur Ludowych zasłużył się nasz pracownik Jerzy Jeż-Jarecki (1921–1981). Zebrane przez niego obiekty w dużym stopniu dotyczą podhalańskiej codzienności. Znajdują się wśród nich narzędzia pracy (na przykład strug), sprzęt pasterski (naczynia bednarskie, forma na ser) i wyposażenie domu (maglownica, kołowrotek, dynarek, listwy). Jego następcą był Piotr Szacki, który nadał szczególną rangę zespołowi obiektów podhalańskich, wyodrębniając je wśród pozostałych. Prywatnie natomiast Podhale było terenem jego wakacyjnych wyjazdów, obok Podlasia ulubionym i najczęściej odwiedzanym. Piotr Szacki wielokrotnie odwiedzał Działisz, miał tam zaprzyjaźnionych gospodarzy. W czasie wakacji uczestniczył w życiu zaprzyjaźnionych górali, nie wychodząc jednocześnie z roli muzealnika i pracownika PME. Ewa Nowina-Sroczyńska w książce-eseju *Kultura podhalańska jako doświadczenie osobiste. Koncepcja formy sylwicznej* dzieli się swoimi doświadczeniami podhalańskimi: „Przez wiele lat uczestniczyłam w życiu kilku rodzin, będąc uczestnikiem chrzcin, wesel, komunii, odpustów, świąt kościelnych, pogrzebów i styp. Prowadziłam obserwacje różnego typu: od uczestniczenia w codzienności i świąteczności wybranych rodzin podhalańskich (obserwacja bezpośrednia uczestnicząca – wymagająca zaangażowania emocjonalnego, odbywająca się z pozycji insidera, pozwalająca na własnej

skórze dogłębnie poznać «normy interakcji, sens działań i hierarchie wartości» (Nowina-Sroczyńska, 2018, s. 50). Mogły one być bliskie Szackiemu, lecz nie zostały przez niego spisane, znamy je wyłącznie z rozmów.

Zawodowe zaangażowanie Piotra Szackiego i osobista predylekcja sprawiły, że kolekcja podhalańska należy w PME do bardziej rozbudowanych. Dzięki jego dobremu rozeznaniu terenowemu w Działiszu muzeum nabyło w 1987 roku pełne wyposażenie kuźni Jacentego Zawodniaka (grupy obiektów: PME 47364 – PME 47396; PME 48998 – PME 49031), a to zaledwie jeden przykład zakupów sfinalizowanych dla PME z inicjatywy naszego kustosa. Kuźnia działała przypuszczalnie do przełomu lat 70. i 80. XX wieku. Prowadziła ją syn Jacentego, a potem jego wnuk, który tak wspominał dziadka:

Dziadek urodził się w Działiszu. Czytać i pisać umiał, więc może chodził do szkoły. Pracował na roli. Dorywczo dorabiał na Węgrzech przy sianokosach we dworze. Zajmował się także kowalstwem i to nie tylko dla siebie, ale dla innych: okuwał wozy, robił pługi, wykonywał prace kołodziejskie. Cieszyły go młyny i podobne urządzenia. Był też lutnikiem, zrobił kilka skrzypiec. Przez całe życie był czynny, zachorował dopiero pół roku przed śmiercią, zmarł w 1945 r. (Spuścizna po Piotrze Szackim, Archiwum Naukowe PME)

Działisz pojawi się w muzealnej historii jeszcze kilkakrotnie. Na podstawie sfotografowanego i opisanego działńskiego domu – chałupy szeroko-frontowej, asymetrycznej jednotraktowej, z przelotową sienią, izbami białą i czarną oraz komorą – powstał wykonany przez muzealnego stolarza w roku 1965 model chaty góralskiej (PME 28008; jako jeden z kilku modeli chałup mających cechy budownictwa regionalnego). Dom, który posłużył za wzór, należał do Anieli Styrculi<sup>9</sup>. Z Działisza pochodzą też inne obiekty, na przykład

<sup>9</sup> W archiwum PME znajduje się dokumentacja fotograficzna. Arch. PME N. 26/1-26/6.



zabawka imitująca folusz (PME 47360), zbudowana przez Michała Tylkę dla swojego syna<sup>10</sup>. Została wykonana ręcznie z drewna i blachy i może świadczyć o doniosłej roli foluszy oraz folusznictwa w Dzianiszu. Jedyne muzealny film z Dzianisza to zrealizowany w 1987 roku w warsztacie foluszniczym Leopolda Sz wajnos a (z pracującym foluszem wodnym) dokument filmowy *Folowanie sukna*<sup>11</sup>. Na Podhalu Piotr Szacki zrealizował jeszcze dwa filmy: *Wyrób fajek na Podhalu* w Cichem w pracowni Jana Sz wajnos a-Zaj ąca (z i ęcia słynnego twórcy fajek, Jana Źo ńnierczyka z Ratułowa), obrazujący cały długi proces wyrobu fajki<sup>12</sup>, oraz *Dzwonki pasterskie na Podhalu*<sup>13</sup>, u Władysława Stopki-Króla w Czerwiennem, obrazujący proces klepania dzwonek oraz odlewu sprzączki metalowej. Po realizacji drugiego filmu zakupiono także cały zestaw dzwonek i sprzączek (PME 47665 – PME 47682).

W 2018 roku muzealna ekipa udała się na Podhale, by zrealizować projekt „Muzeum w terenie. Etnograficzne reminiscencje filmowe” (dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury i budżetu Samorządu Województwa Mazowiec-

<sup>10</sup> Ta informacja została mi przekazana przez dr Magdal ę Kwieci ńską z Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem, została zdobyta w trakcie jej bada ń terenowych.

<sup>11</sup> *Folowanie sukna*, realizacja Piotr Szacki, Krzysztof Urba ński, Państwowe Muzeum Etnograficzne, 1987, Arch. PME F. 100, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=bhgjsYsOKa0> (dostęp 22 sierpnia 2019). Wi ęcej o filmowej dzia łałności Piotra Szackiego w aspekcie filmów zrealizowanych w rejonie karpackim zob.: Małgorzata Jaszcz ołt, *Badania rzemieślników w Karpatach Polskich z perspektywy muzeum w Warszawie. Dokumentacje fotograficzno-filmowe oraz rejestracje projektowe – rys badawczy*, [w:] *Tradycyjne rzemiosło i przemysł Karpat Polskich – perspektywy badawcze, rekonstrukcje, reinterpretacje*, red. Marcin Brocki, Muzeum im. Władysława Orkana, Rabka-Zdrój 2017.

<sup>12</sup> *Wyrób fajek na Podhalu*, realizacja Krzysztof Chojnacki, Piotr Szacki, Państwowe Muzeum Etnograficzne, 1982, Arch. PME F. 77, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=ShCDwv9Jd0d> (dostęp 22 sierpnia 2019).

<sup>13</sup> *Dzwonki pasterskie na Podhalu*, realizacja Krzysztof Chojnacki, Piotr Szacki, Państwowe Muzeum Etnograficzne, 1985, Arch. PME F. 87, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=plnrcDyLCdE> (dostęp 22 sierpnia 2019).

kiego)<sup>14</sup>. Polegał on na dotarciu do filmowych bohaterów lub ich potomków oraz miejsc filmowych planów (warsztatów rzemieślniczych lub tego, co po nich pozostało) i konfrontacji uchwyconej na filmach rzeczywistości sprzed lat z tą dzisiejszą. Wykonano fotografie miejsc realizacji filmów oraz ludzi z nimi związanych, a zapisy te zaprezentowano po raz pierwszy na forum społeczności lokalnych<sup>15</sup>. Kolejne filmy zostały zrealizowane na Podhalu dopiero w roku 2010<sup>16</sup>. Były to: *Na targu w Nowym Targu*<sup>17</sup> oraz *O ludwisarskim sercu do dzwonek. Tradycja i innowacja*<sup>18</sup>. Następnie, w latach 2016–2017, przy realizacji dużego projektu „Etnografia Karpat”<sup>19</sup>, we współpracy ze Stowarzyszeniem Wikimedia Polska teren Podhala był eksplorowany pod kątem przygotowania treści tekstowej, fotografii i filmów do portalu Wikipedia (we współpracy z Muzeum Tatrzańskim w Zakopanem)<sup>20</sup>. Na Podhalu

<sup>14</sup> Muzeum w terenie. Etnograficzne reminiscencje filmowe, Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie, <http://ethnomuseum.pl/projekty/muzeum-w-terenie/>; Małgorzata Jaszcz ołt, Cykl „Muzeum w terenie”, cz. 1: *Powrót do przeszłości*, Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie, <http://ethnomuseum.pl/blog/cykl-muzeum-w-terenie/> (dostęp 22 sierpnia 2019).

<sup>15</sup> Małgorzata Jaszcz ołt, Cykl „Muzeum w terenie”, *Technologiczne tajniki welny*, <http://ethnomuseum.pl/blog/technologiczne-tajniki-welny/>; <http://ethnomuseum.pl/blog/podhalanskie-fajki-i-dzwonki/> (dostęp 22 sierpnia 2019).

<sup>16</sup> W ramach projektu „Rzemieślnicy XXI wieku”, z udziałem środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

<sup>17</sup> *Na targu w Nowym Targu*, realizacja autor projektu Małgorzata Jaszcz ołt, Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie, 2010, Arch. PME F. 199, YouTube, [https://www.youtube.com/watch?v=mQ7E-4\\_f6e0](https://www.youtube.com/watch?v=mQ7E-4_f6e0) (dostęp 22 sierpnia 2019).

<sup>18</sup> *O ludwisarskim sercu do dzwonek. Tradycja i innowacja*, realizacja autor projektu Małgorzata Jaszcz ołt, Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie, 2010, Arch. PME F. 193, <https://www.youtube.com/watch?v=ltE0sIXwprs> (dostęp 22 sierpnia 2019).

<sup>19</sup> Etnografia Karpat, Portal Wikipedia [https://en.wikipedia.org/wiki/Wikipedia:GLAM/Carpathian\\_Ethnography\\_Project](https://en.wikipedia.org/wiki/Wikipedia:GLAM/Carpathian_Ethnography_Project); [https://commons.wikimedia.org/wiki/Category:Carpathian\\_Ethnography\\_Project](https://commons.wikimedia.org/wiki/Category:Carpathian_Ethnography_Project); [https://pl.wikipedia.org/wiki/Wikiprojekt:GLAM/Projekty/Etnografia\\_Karpat](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wikiprojekt:GLAM/Projekty/Etnografia_Karpat) (dostęp 22 sierpnia 2019).

<sup>20</sup> Elementy (obrzędy strój, rzemiosła) zostały opisane według schematu przyjętego przez twórców Wikipedii (w językach narodowych oraz języku angielskim) i obudowane materiałami (w formie przypisów i bibliografii) pozyskanymi w trakcie realizacji projektu. Mają służyć jako źródło nowych oraz rozbudowanych artykułów w Wikipediach lokalnych oraz jako merytoryczne wsparcie dla czytelników zainteresowanych kulturą tożsamością poszczególnych regionów Karpat.



zrealizowano jeden film w warsztacie jubilera Andrzeja Wojtasa w Bukowinie Tatrzańskiej.

Począwszy od lat 60. XX wieku PME współpracowało z miejscowym twórcami – nabywało wytwarzane przez nich wyroby<sup>21</sup>. W praktyce placówki zdarzało się zamawianie w uzasadnionych przypadkach kopii oryginałów. Na przykład w 1964 roku Adam Kuchta z Bukowiny Tatrzańskiej wykonał spinkę według starych wzorów z Muzeum Tatrzańskiego – wzór trudny już wtedy do zdobycia w terenie (PME 29907).

W 1981 roku w niestandardowy dla muzeum sposób przyjęto do zbiorów ości rybackie (PME 44114 – PME 44133), przekazane przez Oddział Polskiego Związku Wędkarskiego w Nowym Targu, a odebrane kłusownikom łowiącym za ich pomocą w podhalańskich akwenach. Jednorazowo z przekazu Cepelii w 1991 roku pozyskano za pośrednictwem Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Cepelii zabawki z Zespołu Szkół plastycznych im. Antoniego Kenara w Zakopanem: diabła z maselną (PME 57877) oraz narciarza z koniem (PME 57878). W 2005 roku w dużym przekazie kolekcjonera sztuki ludowej Wincentego Piotra Śliwińskiego znalazło się także kilka artefaktów podhalańskich, lecz o nieustalonej proveniencji (forma na redykołkę, PME 53563; dzbanek, PME 53817; czerpak do żętycy, PME 53908; fajka PME 55006). Z przedmiotów kolekcjonerskich PME posiada również gęśle złóbcoki (PME 42996/1–2) pochodzące z kolekcji Mieczysława Cholewy<sup>22</sup> oraz jego fotografie podhalańskie, między innymi przedstawiające fascynatów góralszczyzny w strojach podhalańskich. W zbiorach Archiwum Naukowego

<sup>21</sup> Między innymi dudy i pasy bacowskie od Adama Kuchty; ozdoby choinkowe i świąty z opłatka od Anny Krzysiak z Chochołowa. Liczne są obrazy na szkle zakupione od Jana Jachymiaka, Władysława Walczaka, Eweliny Pęksowej, Stanisławy Czech-Walczakowej, Zdzisława Walczaka, Janiny Czech-Kapłanowej, a także dekoracyjne makatki z Cichego, Ratułowa i Witowa, przedstawiające sceny religijne („Anioł z dziećmi”, „Jezus”), rodzajowe („Dziewczynka z gąskami”, „Panie z parasolkami”), z fauną i florą („Jelenie”, „Bukiety”).

<sup>22</sup> Kolekcja Mieczysława Cholewy, Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie, <http://ethnomuseum.pl/informacja-naukowa/archiwum-naukowe/zakup-kolekcji-mieczyslawa-cholewy/> (dostęp 22 sierpnia 2019).

PME przechowywane są liczne przykłady ikonografii pochodzącej z Podhala. Są to: ryciny (głównie z depozytu Fundacji im. Jana i Jadwigi Michalskich, przedwojennych kolekcjonerów, głównie ceramiki z terenu II Rzeczypospolitej), akwarele, pocztówki (między innymi z rysunkami Zofii Stryjeńskiej), fotografie (między innymi z zakładu Ignacego Kriegera z Krakowa, prezentujące typy ludowe w strojach podhalańskich), wywiady z badań terenowych (tematy: wyrób instrumentów ludowych, fajczarstwo, wyrób dzwonek, kierpcarstwo, garbarstwo)<sup>23</sup> oraz liczne fotografie<sup>24</sup> z wyjazdów terenowych rejestrujących wytwórczość rzemieślniczą, architekturę oraz życie wsi. Całość dopełniają wspomniane filmy.

Nieznany szerzej zbiorem są powstałe w roku 1906 „Teki Tuszowskiego”, zawierające kilkaset tablic rysunków (Arch. PME I. 6158–6449). Maurycy Tuszowski (1880–1938), zafascynowany kulturą Podhala, pod wpływem Władysława Matlakowskiego i jego dzieła *Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu. Zarysy życia ludowego* (1894), jako młody adept architektury wykonywał rysunki w domach u górali oraz na podstawie zbiorów Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem. W 1938 roku uporządkował ten zbiór, licząc, że doczeka się on wydania<sup>25</sup>.

We wstępie do zbioru napisał: „Pragnąłbym gorąco, aby praca moja ujrzała światło dzienne i pomnożyła wiadomości o sztuce ludowej na Podhalu” (Arch. PME I. 6158). W 1964 roku rysunki przedstawiła do zakupu żona Tuszowskiego, ale wciąż nie doczekały się wydania.

<sup>23</sup> Znajdują się w Inwentarzu rękopisów Archiwum Naukowego PME.

<sup>24</sup> Inwentarz negatywów zasobu Archiwum Naukowego PME (w postaci negatywów, odbitek i formatów cyfrowych).

<sup>25</sup> Tuszowski posegregował swoje rysunki tematycznie; opisy umieścił na osobnych tablicach (na przykład w temacie „architektura” znajdują się rysunki drzwi, szczytów, sosrębów, okien; w temacie „meble” – zydle, kredensy, skrzynie i sąsiedki, listwy, solniczki, łyżniki, wieszaki czerpaki; są także „instrumenty muzyczne”, „mała architektura i kapliczki”, fajki, noże, spinki). Na każdym rysunku zapisywał proveniencję: nazwisko właściciela, miejscowość, skalę rysunku. Jeśli obiekt pochodził z Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem, był opatrzony stosowną adnotacją.

Jednocześnie obok artefaktów podhalańskich pojawiały się obiekty z sąsiedniego Spisza i Orawy. Na uwagę zasługuje skrzynia orawska z wizerunkiem Rozalii Kietówny, z 1852 roku (PME 48991), zakupiona od oferentki, ale „sprzedana bez kobiecej historii”. Motywy antropomorficzne na skrzyniach nie były zbyt częste. W przekazie Fundacji Jana i Jadwigi Michalskich znalazła się między innymi pochodząca z Orawy ceramika, pieczołowicie opatrzona datą i miejscem nabycia. Z Orawy posiadamy prace wybitnego Heródka, czyli Karola Wójciaka, znanego prymitywisty orawskiego, zakupione od prof. Marii Biernackiej (1917–2007), oraz wszystkie elementy stroju orawskiego i nieliczne przedmioty codziennego użytku. Ciekawymi i rzadkimi nabytkami ze Spisza są noszona do I wojny światowej kamizela z zielonej jangliji, z wyhaftowaną datą 1907 (PME 14472), oraz elementy stroju i ceramika.



### NAJNOWSZE NABYTKI I „LUKI” JAKO ASUMPT DO NOWYCH PROJEKTÓW

W 2017 roku rodzina Józefa Zawilińskiego przekazała pochodzący z lat 70. XX wieku z Raszyna pod Warszawą pełen zestaw wyposażenia jednego z pokoi w „stylu podhalańskim”. Potomkom ten *à la* regionalny wystrój z poprzedniego stulecia przestał pasować do współczesnych wnętrz. W jednym z pokoi Zawiliński stworzył rodzaj inspirowanej Podhalem izby góralskiej, wyposażył ją w wykonane przez siebie meble i wszystkie elementy dekoracyjne. W skład pozyskanego zestawu wchodzi: ława, krzesła, ozdoby sufitowe (dziewięćsił i romby), półki, kinkiety, osłona karnisza (PME 59377 – PME 59401/1–4).

Z innych ciekawszych nabytków z tego okresu warto wymienić wyroby rzemieślnicze zakupione bezpośrednio u wytwórców podczas realizacji projektu „Etnografia Karpat” w latach 2016–2017: pas (PME 59068), spinkę do włosów (PME 59069), metalową spinkę-broszkę (PME 59070), bransoletę (PME 59071),

okuwkę do pióra (PME 59072), jak również dar od prezydenta RP Bronisława Komorowskiego – dwie koszule, prawdopodobnie prezent z Podhala (koszula z haftem ze scenkami rodzajowymi, PME 58889; koszula z haftem z motywem parzenicy, PME 58890), przekazane przez jego Kancelarię w 2015 roku.

Od początku powojennej historii PME wśród zgłaszanych ofert nieodmiennie pojawiają się rzeczy pochodzące od ludzi związanych z Podhalem – którzy tam przez jakiś czas mieszkali, bywali na wakacjach lub po prostu fascynowali się sztuką ludową. Kupowali pamiątki, ale też wyposażenie wnętrz, na przykład skrzynie wianne, półki, listwy, ceramikę. W roku 2014 ofiarodawca, który jako młody człowiek jeździł na hale, gdzie z góralami wypasał owce, przekazał do zbiorów dwa mieszadła oraz grabie (mieszadła PME 58607, PME 58608, grabie PME 59075). W darze ze spuścizny po Marii Jeżewskiej (1957–2013, tłumaczce symultanicznej z języków hiszpańskiego i angielskiego, pasjonatce i kolekcjonerce sztuki ludowej; swoją ludową kolekcję tworzyła przez kilkadziesiąt lat, kupując przedmioty na targach staroci i bezpośrednio od twórców), muzeum otrzymało w 2015 roku obrazy na szkle (*Matka Boska w grobie*, PME 58652; *Obol*, autorka: Alina Towarnicka-Allerhand, PME 58650; *Adam i Ewa*, autorka: Jolanta Pęksowa, PME 58647). W 2018 roku nabyto od Elli Laskowskiej, która na początku XX wieku prowadziła w Zakopanem pensjonat i fascynowała się Podhalem, pamiątki turystyczne oraz półkę (płasko-rzeźba – para tańczących górali, PME 59606; popielniczka drewniana, PME 59608; ramka na zdjęcie, PME 58609; półka, PME 59617).

W zbiorach PME istnieją jeszcze luki do wypełnienia. Nie zostały udokumentowane na przykład cepeliowskie zestawy meblowe z lat 70. XX wieku, zdobione tradycyjnym wzornictwem podhalańskim (zycdle są ciągle na wyposażeniu niektórych pracowni biurowych w PME). Nie dokonaliśmy rejestru projektów inspirowanych Podhalem w nurcie etnodizajnu (w 2011 roku w PME została stworzona Etnokolekcja, dokumentująca wybrane przykłady projektów etnodizajnerskich). To przykłady nieeksplorowanych przez muzeum wątków wywodzących się wprost z mody na Zakopane i Podhale. Nie zajmowaliśmy się także rozprzestrzenianiem się „podhalańskości” na całym obszarze Polski:

meblami, architekturą, karczmami w stylu „góralskim” z góralskim menu. Prace takie unaoczniałyby obraz fascynacji Podhalem i ogólnopolski zasięg podhalańskiego mitu. Przełamanie dotychczasowego podejścia i wyjście poza „Podhale kanoniczne”, rozumiane przez nas jako zbiór artefaktów związanych z podhalańską kulturą tradycyjną oraz jej kontynuacjami, wymaga wypracowania nowego programu badawczo-kolekcjonerskiego, poza dobudowywaniem „podhalańskiej klasyki”, uwzględniającego nowe tematy i obiekty<sup>26</sup>, rejestrującego podhalańską współczesność widzianą oczami zafascynowanego Podhalem warszawskiego kustosa. Ten etap jest ciągle przed nami.

<sup>26</sup> Na przykład turystyka, związany z nią sprzęt turystyczny i zachowania (pomysł Aleksandra Bratka-Robotyckiego) czy współczesne pamiątki.



Leopold Sz wajnos przy folowaniu sukna w Dzianiszu.  
Ze zbiorów Państwowego Muzeum Etnograficznego, Arch. N/2406.  
Fot. Sławomir Sikora, 1987

Leopold Sz wajnos fulling wool in Dzianisz.  
From the collection of the National Ethnographic Museum, Arch. N/2406.  
Photo by Sławomir Sikora, 1987



Leopold Sz wajnos w Dzianiszu.  
Ze zbiorów Państwowego Muzeum Etnograficznego,  
PME/I. O.33/3/214. Fot. Piotr Tołwiński, 2018

Leopold Sz wajnos in Dzianisz.  
From the collection of the National Ethnographic Museum,  
PME/I. O.33/3/214. Photo by Piotr Tołwiński, 2018



## BIBLIOGRAFIA

- Bartuszek, J., Grabowska, A.** (2008). Historia Muzeum. In *Zwykłe-niezwykłe. Fascynujące kolekcje Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie*. Czyżewski, A. (Ed.). Warszawa: Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie, 34–53.
- Biernacka, M.** (1993). Anna Kutrzeba Pojnarowa (1913–1993). *Etnografia Polska*, 37 (2), 12.
- Frankowski, E.** (1926). Pięćdziesięciolecie Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie 1875–1925. Warszawa: Drukarnia W. Łazarskiego, 53–58.
- Jaszczółt, M.** (2008). Kolekcja podhalańska. In *Zwykłe-niezwykłe. Fascynujące kolekcje Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie*. Czyżewski, A. (Ed.). Warszawa: Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie, 265.
- Makulski, J.K.** (1988). Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie (wczoraj, dziś, jutro). In *Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie. Stulecie działalności (1888–1988)*. Makulski, J.K. (Ed.). Warszawa: Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie, 7–13.
- Matlakowski, W.** (1901). Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu. Warszawa: Druk S. Laskauera i W. Babickiego.
- Nowina-Sroczyńska, E.** (2018). Kultura podhalańska jako doświadczenie osobiste. Koncepcja formy sylwicznej. Łódź: Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego, 50.
- Parnowska, M.** (1988). Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie 1946–1988. In *Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie. Stulecie działalności (1888–1988)*. Makulski, J.K. (Ed.). Warszawa: Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie, 25–48.
- Robotycki, C.** (1992). Etnografia wobec kultury współczesnej. Kraków: Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, 7.
- Szacki, S.** (1988). Gospodarka Podstawowa i Rzemiosło. In *Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie 1888–1988*. Warszawa: Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie, 49–65.

- Włodarz, A.** (1981). Góralskie zdobnictwo w drewnie. Warszawa: Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie.

## ARCHIWALIA

Spuścizna po Piotrze Szackim, Archiwum Naukowe PME.

**Szacki, S.** (2004), Teczka wystawy „Góral ci ja góral spod samiuśkich Tater...”, wystawa ze zbiorów PME w Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą, listopad 2004 – luty 2005 r. Arch. PME W. 318.

Teki Maurycego Tuszowskiego. Arch. PME I. 6158–6449, 3.



ZBIGNIEW JERZY PRZEREMBSKI



O FENOMENIE  
MUZYKI GÓRALSKIEJ  
NA PODHALU

THE PHENOMENON OF HIGHLANDER  
FOLK MUSIC FROM THE PODHALE REGION



**prof. dr hab. Zbigniew Jerzy Przerembski**

kierownik Zakładu Muzykologii Systematycznej w Instytucie Muzykologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Specjalizuje się w badaniu muzyki ludowej i dziejów muzyki tradycyjnej w Polsce i Europie, w tym zagadnień analizy i klasyfikacji, stylów, gatunków i form, instrumentów, praktyki wykonawczej. Autor książek: *Style i formy melodyczne polskich pieśni ludowych* (1994), *Dudy: dzieje instrumentu w kulturze staropolskiej* (2006), *Dudy: instrument mało znany polskim ludoznawcom* (2007), *Dudy: metamorfozy instrumentu w odrodzonej Polsce – od tradycji do folkloryzmu* (w przygotowaniu). Pod jego redakcją ukazały się prace zbiorowe: *Instrumenty muzyczne w tradycji ludowej i folkowej* (2011), *Rola orkiestr dętych w kulturze ludowej* (2014), *Etnomuzykologia na przelomie tysiącleci: historia, teoria, metodologia* (2015), *Taniec w kulturze* (2017), *Z badań nad twórczością literacką i artystyczną w górskich regionach Europy* (2019). Opublikował ponad dwieście tekstów naukowych i popularnonaukowych, zamieszczonych w specjalistycznych pracach zbiorowych i periodykach, encyklopediach muzycznych i powszechnych polskich i zagranicznych oraz witrynach internetowych. W Instytucie Sztuki PAN uczestniczy od wielu lat w pracach nad kolejnymi tomami regionalnymi z serii *Polska Pieśń i Muzyka Ludowa: źródła i materiały* (do tej pory ukazały się: *Kaszuby, Warmia i Mazury, Lubelskie i Podlasie*). ORCID: 0000-0002-1871-8331.  
e-mail: zbigniew.przerembski@uwr.edu.pl

ABSTRAKT

Tekst jest poświęcony zagadnieniu fenomenu pieśni i muzyki ludowej na Podhalu. Folklor muzyczny górali z tego regionu wyróżnia się spośród innych regionów Polski specyficznymi cechami formalnymi i stylistycznymi. W tekście poruszono problem czasu i powodów ukształtowania tych odrębności. Rozpatrywane są przyczyny geograficzne i polityczne (pograniczne Podhala) oraz społeczne i kulturowe (rozwój ruchu turystycznego od ostatniej ćwierci XIX wieku, zainteresowanie inteligencji ze sfer literackich, artystycznych i naukowych (przybywającej turystycznie na Podhale i w Tatry) ludową kulturą góralską.



SŁOWA KLUCZOWE:

PIEŚŃ I MUZYKA LUDOWA,  
PODHALE,  
ETNOMUZYKOLOGIA,  
FOLKLOR,  
REPERTUAR



## ABSTRACT

This text is devoted to the phenomenon of folk song and music in the Podhale region. The musical folklore of highlanders from this area stands out from other regions in Poland with its specific formal and stylistic features. The text deals with the problems of the times, and reasons for these differences. It looks at issues that are geographical and political (the Podhale region's location close to the border) as well as social and cultural (the development of tourism starting from the last quarter of the 19th century and the intelligentsia's interest in the highlander folk culture).



## KEY WORDS:

FOLK SONG AND MUSIC,  
THE PODHALE REGION,  
ETHNOMUSICOLOGY,  
FOLKLORE,  
REPERTOIRE



Na temat muzyki górali podhalańskich z czasów staropolskich niewiele da się powiedzieć. Zapewne coś śpiewali i grali posuwający się w górę podhalańskich potoków, od średniowiecza przez czasy nowożytne, osadnicy należący do różnych narodów i grup etnicznych, ale co? Prawdopodobnie to samo, co w miejscach, z których wyszli. Nie byli to chyba jeszcze górale podhalańscy, a dopiero kandydaci na nich.

Nieliczne i tylko ogólnikowe przekazy na temat muzykujących górali dotrwały do naszych czasów z miłującej swojskie nastroje epoki sarmatyzmu. Prawdopodobnie w drugiej połowie XVII wieku ukazało się drugie, poszerzone wydanie zbioru polskich anegdot i aforyzmów *Co Nowego abo Dwor Máiący w sobie Osoby y Mozgi rozmáite. Z których wydworne powieści, ábo Dworstwá, iákoby nowe tego wieku Apopthegmata, zebráne, y ná pospolity pożytek y ućiechę są wydáne. Przez Maurycyusza Trztyprztyckiego, Rádopátrzká Gładkotwárzkiego*<sup>1</sup>. W tym dziełku z kręgu literatury sowizdrzalskiej, autorstwa zapewne jakiegoś żaka krakowskiego, znajdziemy między innymi utwór *Visio macaronica eruditi di Polonia*, a w nim zdanie: „Parva naturalia ludebant w multanki tak właśnie, jakby w Warszawie kto słuchał królewskiej muzyki; grali i po góralsku et libri de Anima skakabant” (Brückner, 1903, s. 7, 106). Użycie zwrotu „grali i po góralsku” świadczy, jak sądził Adolf Chybiński, że zdawano sobie „już wówczas (przynajmniej na terenie Małopolski) sprawę z pewnych stylistycznych odrębności muzyki góralskiej lub góralskich manier wykonawczych”, znanych dzięki muzycznej praktyce wędrownych góralskich muzykantów (Chybiński, 1923, s. 111). Trudno jednak orzec, czy rozważania te dotyczą grania w stylu muzyki podhalańskiej czy beskidzkiej.

<sup>1</sup> Edycja ta jest niedatowana. Aleksander Brückner zakładał w 1903 roku, że prawdopodobnie ukazała się za panowania króla Jana III Sobieskiego (wydanie I pochodzi z 1650 roku).

Nie wiadomo też, skąd pochodzili muzykanci Janusza Sanguszki, o których pisze Jędrzej Kitowicz w *Pamiętnikach czyli Historii polskiej* w odniesieniu do roku 1750. Jedną z trzech kapel księcia „była uformowana z dwunastu góralów na dudach i bębenkach grających; tych nie zażywał, tylko czasem i na krótką chwilę, dla uciechy kompanii i dla ocucenia swoim hałasem zmysłów jego winem zamroczonych” (Kitowicz, 1971, s. 61). Kapeli tej używał Sanguszko zatem nie do końca w muzycznych celach. Jej liczebność i skład instrumentalny nie wydają się tradycyjne, chociaż drzeworyt ilustrujący traktat gospodarczy Jakuba Kazimierza Haura *Skład Abo Skarbiec Znákomych Sekretow Oekonomiey Ziemińskiej* (Haur, 1693, ryc. 22, s. 460) sugeruje, że dudy, instrumenty skrzypcowe i bębny mogły tworzyć góralską kapelę, ale chyba na Podkarpaciu, jak przypuszczał między innymi Juliusz Zborowski (Zborowski, 1938, s. 168–169).

Bardziej pewne i jednoznaczne informacje o muzyce podhalańskiej pochodzą dopiero z XIX wieku. Mam na myśli przede wszystkim znaną opinię Oskara Kolberga, który wprawdzie nie badał Podhala tak dokładnie jak innych regionów kraju, ale był tam, z tego, co wiemy, pięciokrotnie: w latach 1843, 1857, 1861, 1862 i 1863. Oto, jakie wrażenia odniósł, słuchając góralskich śpiewów:

Tak w szałasach jak i po wsiach słyszeć się dają pieśni, które są po większej części wariantami, i to mniej zajmującymi, znanych mi już z nizin. I w szałasach na wysokich szczytach nawet, koczując parę razy przy ognisku z góralami, nic innego słyszeć mi się nie zdarzyło. [...] Tempo i akcent śpiewek, przypominają krakowiaka, polkę, obertasa, a nawet mazura. (Kolberg, 1857, s. 203–204)

Można z tej opinii wywnioskować, że w połowie XIX wieku nie było zasadniczych różnic między folklorem pieśniowym Podhala i innych regionów, przynajmniej małopolskich. Podobnie sądził prawie trzy dekady później Jan Kleczyński, chociaż dostrzegł już pewną specyfikę muzyki spod Tatr, zauwa-

żył bowiem, że „w niektórych tylko melodyach przebija zupełnie już samodzielność i charakter wyłącznie okolicom podhalskim właściwy” (Kleczyński, 1884b, s. 429).

Kompetencje w dziedzinie muzyki ludowej Kolberga, badającego kulturę ludową całego kraju i nierzadko uznawanego za najwybitniejszego folklorystę i etnografa XIX-wiecznej Europy, były z pewnością większe niż warszawskiego pianisty, kompozytora i krytyka muzycznego Kleczyńskiego, skupionego tylko na Podhalu. Niemniej to ten drugi w sierpniu 1884 roku wędrował po wsiach podhalańskich wraz z Tytusem Chałubińskim i Ignacym Janem Paderewskim oraz muzykami góralskimi: skrzypkiem Bartłomiejem Obrochtą i basistą Jakubem Gutem (Kleczyński 1884a–i, s. 567; Kleczyński 1888, s. 100; Radwańska-Paryska & Paryski, 1995, s. 869), zapisywał ludowe melodie, publikował z własnymi komentarzami pieśni i melodie podhalańskie, publikował na ten temat artykuły (Kleczyński, 1883; Kleczyński, 1884a–i; Kleczyński, 1888). Znał więc repertuar muzyczny górali podhalańskich, ale czy cały i czy właściwie go interpretował? Zdarzało mu się przecież dorabiać do melodii góralskich akompaniament fortepianowy oparty na nieznanym starszej muzyce ludowej systemie funkcyjnym dur-moll, co uznawał za niewłaściwe już Kolberg (choć początkowo też tak robił).

Nie do końca też chyba dobrych rad pod tym względem mogli mu udzielać znakomici towarzysze podhalańskiej podróży. Paderewski swoim *Albumem Tatrzańskim* na fortepian świadczy, że jednak nie poznał istoty muzyki Podhala tak dobrze jak Karol Szymanowski, chociaż kompozycja ta była kwintesencją góralszczyzny dla młodego Adolfa Chybińskiego, znającego początkowo Podhale z pocztówek, a widoki Tatr z krakowskiego Kopca Kościuszki (Przerembski, 2012).

Z kolei Chałubiński, jak pisał Stanisław Mierczyński, podczas słynnych kilkudniowych wycieczek górskich, w których oprócz „gości” uczestniczyli góralscy przewodnicy i muzykanci, siedział z młodym Bartusiem Obrochtą w szałasie na hali lub, gdy niepogoda uniemożliwiała górską wędrowkę, w skalnej kolebie i „zdajali”, „urabiali” góralskie „nuty”, a także figury tańca

zbójnickiego (Mierczyński, 1932, s. 74). W jakiejś mierze warszawski doktor przyczynił się zatem do wzbogacenia podhalańskiego repertuaru.

Kanon repertuarowy podtatrzańskiego folkloru muzycznego prawdopodobnie formował się, nie bez udziału przyjeżdżających pod Tatry gości, od ostatniej ćwierci XIX wieku. Zmierał, jak się wydaje, w kierunku uzyskania charakteru bardziej „góralskiego”, i tym samym odrzucenia wariantów wątków małopolskich czy nawet ogólnopolskich, zauważonych jeszcze przez Kolberga. Mógł więc napisać Adolf Chybiński na początku lat 30. XX wieku, po przeprowadzeniu studiów źródłowych, że zasięg melodii góralskich na Podhalu w kierunku północnym jest „bardzo krótki”, w południowym zaś rozległy, sięgający Słowacji, Moraw, Węgier, Huculszczyzny, Łemkowszczyzny, Wołoszczyzny, Rumunii, Siedmiogrodu, Jugosławii (Chybiński, 1933, s. 41).

Wpływy tradycji wołoskiej były niewątpliwie istotne w procesie powstawania i kształtowania się kultury górali karpaccich. Podhala dotyczyły w mniejszym stopniu, jako że Wołosi, wędrując łukiem Karpat na zachód, prawdopodobnie ominęli Podhale. Zdaniem Anny Kowalskiej-Lewickiej pierwszą i jedyną udokumentowaną osadą wołoską najbliższą temu regionowi jest Ochotnica w Gorcach, założona (na prawie wołoskim) w 1416 roku (Kowalska-Lewicka, 2005, s. 28). Może nieobecność Wołochów na Podhalu jest przyczyną rzadkiego pojawiania się w pieśniach i muzyce tego regionu właściwości charakterystycznych dla dziedzictwa wołoskiego. Justyna Cząstka-Kłapyta zalicza do nich między innymi melizmatykę, falisty kształt linii melodycznej, tak zwaną skalę wołoską (cygańską) i pięciomiar (Cząstka-Kłapyta, 2008, s. 55–66).

W podobnym czasie, co kanon repertuarowy, kształtował się skład podhalańskiego zespołu instrumentalnego. W ostatnich dekadach XIX wieku był głównie dwuosobowy: zióbcoki (lub skrzypce) i basy, niekiedy tylko poszerzany o jednego lub dwóch „sekundzistów”, którzy wtórowali na pustych strunach rytmizowanym, kwintowym burdonem (Kleczyński, 1888, s. 90). Czteroosobowy „klasyczny” zespół (troje skrzypiec i basy) stał się, zdaniem Włodzimierza Kotońskiego, regułą dopiero w latach 30. XX wieku. Kotoński uważał, że „muzyka góralska w jej obecnej postaci, z wysoko rozwiniętą wie-

logłosowością wokalną, «instrumentacją» i śmiałą harmoniką jest właściwie bardzo młoda” (Kotoński, 1953, s. 20). Jak pisał ten kompozytor i badacz podhalańskiego folkloru muzycznego i tanecznego, dopiero w połowie XX wieku ludowa muzyka instrumentalna na Podhalu znalazła się „w stadium największego rozkwitu”, co poprzedził rozwój trwający pięćdziesiąt–siedemdziesiąt lat. Podhalańskie śpiewy miały osiągnąć apogeum rozwoju „nieco wcześniej” (Kotoński, 1953, s. 21–23). Teza ta potwierdza przypuszczenie, że formowanie się kanonu muzyki i tańca pod Tatrami mogło być zapoczątkowane w zakopiańskich czasach Tytusa Chałubińskiego, czyli w latach 1873–1889 (Radwańska-Paryska & Paryski, 1995, s. 139). W rezultacie tych zmian muzyka górali z Podhala wykazywała, co podkreślił Stanisław Mierczyński, „zasadnicze różnice w treści, formie, jak i charakterze” w stosunku do innych regionów Polski. Mierczyński wspominał też o wpływach sąsiednich ziem, które jednak „zostały na Podhalu «zgóralizowane», przerobione na swój rodzimy sposób, nadający im wyraźne piętno podhalańskie” (Mierczyński, 1932, s. 65–66). Trzeba zauważyć, że rozwój dotyczył głównie stylu wykonawczego, zwłaszcza w muzyce instrumentalnej, i składu kapel; w odniesieniu do repertuaru dokonywało się raczej jego przewartościowanie.

Za twórcę tak zwanej nowej muzyki góralskiej pod Tatrami uważany jest Bartłomiej (Bartuś) Obrochta, muzykant góralski i przewodnik górski; przedstawicielem starej miał być Jan Krzeptowski zwany Sabałą, także muzykant i przewodnik, a ponadto gawędziarz i myśliwy. Trzeba jednak pamiętać, że nie chodzi tu o prosty chronologiczny stosunek w sensie starszego i nowszego repertuaru. Nowa muzyka obejmowała bowiem w dużej mierze dawny repertuar, ale o specyficznych właściwościach. Nie było w nim na przykład skal wąskozakresowych czy recytacyjnej melodyki, typowych dla starszych warstw repertuarowych folkloru muzycznego z innych części Polski. Przeważały melodie o szerokim ambitus i desendentalnym kształcie linii melodycznej. Są to cechy stylistyczne nie mniej archaiczne, sięgające korzeniami do emocjonalnego stylu patogenicznego, jednego z trzech rodzajów muzyki wyodrębnionych w kulturze ludów pierwotnych przez Curta Sachs'a (Sachs,

1937, s. 181–203; Sachs, 1943, s. 30–43). Żywą skamieliną tego rodzaju śpiewów zdają się być podhalańskie wyskania (mające odpowiedniki w innych regionach karpaccich).

Formowanie nowego kanonu muzyki Podhala pociągnęło za sobą znaczne ograniczenie repertuaru oraz jego nienaturalne ujednoczenie formalne i stylistyczne (głównie przyśpiewki, wersy dwunasto-, siedmio- i ośmiozłotkowe, melodyczny styl descendentalny, dwumiar)<sup>2</sup>, niespotykane w innych regionach Polski<sup>3</sup>. Adolf Chybiński nazwał Bartłomieja Obrochtę „*honoris causa* konserwator zabytków góralskiej muzyki” (Chybiński, 1919, s. 7), który na skrzypcach „wygrywał duszę Tatr, ludu i starodawnych czasów” (Chybiński, 1926b, s. 152). Jego to właśnie i jego kapeli repertuar spisał i wydał drukiem Stanisław Mierczyński (Mierczyński, 1930), warszawski muzyk grający przez wiele lat na skrzypcach w kapeli góralskiej.

Bywający w Tatrach i na Podhalu, głównie w Zakopanem, od czasów Stanisława Witkiewicza, a zwłaszcza w dwudziestoleciu międzywojennym, przedstawiciele elit artystycznych, literackich i naukowych ulegli złudzeniu co do dawnego rodowodu góralskiej kultury ludowej, w tym folkloru. Sądono nawet, że pod Tatrami, dzięki wielowiekowej izolacji geograficznej i kulturowej regionu, zachowały się archaiczne cechy polskiej kultury, określane wręcz jako „prapolskie” czy „lechickie” (Majda, 1979, s. 96–97). Dawność i odrębność podhalańskich pieśni i melodii, poznawalnych tylko „tajemnym

<sup>2</sup> W podstawowym zbiorze z tego regionu, *Pieśniach Podhala. Antologii* (1971), zamieszczono sto czterdzieści trzy pieśni, lecz są one wariantami tylko dwudziestu dziewięciu wątków muzycznych.

<sup>3</sup> Niemniej podhalańskie miejscowości cechowało pewne zróżnicowanie niektórych właściwości folkloru, w tym języka (gwary) i muzyki, zwłaszcza szczegółów stylów wykonawczych, dziś zachowane już tylko w niewielkim stopniu. Sprzyjała temu topografia Podhala i niegdysiejsze trudności komunikacyjne (zwłaszcza w śnieżne jesienie i zimy). Można chyba nawet mówić o swego rodzaju stylach wykonawczych tworzonych przez dobrych skrzypków prymistów i ich uczniów w różnych miejscowościach regionu. Współcześnie mobilność nauczycieli góralskiej muzyki, pracujących nawet w odległych od siebie miejscach, przyczynia się do rozproszenia zwartego niegdyś występowania stylów, a tym samym uproszczenia i unifikacji muzyki Podhala (Juzala, 2014, s. 178; Nowak, 2001, s. 48). Unifikacji stylistycznej i repertuarowej sprzyjają też festiwalowe kontakty muzykantów.

jakimś instynktem rasy”, podkreślał Karol Szymanowski we wstępie do *Muzyki Podhala* Stanisława Mierczyńskiego (Mierczyński, 1930, s. VII). Adolf Chybiński wskazywał ich oryginalne cechy melodyczne, tonalne, metrorhythmiczne, formalne (nieregularności), jak również wykonawcze (Chybiński, 1926a, s. 585–586). Nie zdawano sobie chyba jednak wówczas sprawy, że te właściwości strukturalne i stylistyczne zostały skondensowane w wyniku wspomnianego „oczyszczania” muzyki góralskiej z niegóralskiego repertuaru. Odrębność muzyki góralskiej Podhala od muzyki ludowej z innych regionów Polski wynika z jego pogranicznego położenia oraz przenikania się elementów różnych kultur narodowych i regionalnych, nie zaś ze szczególnej archaiczności folkloru podhalańskiego, chociaż można się w nim doszukać dawnych cech strukturalnych i wykonawczych.

Muzyka podhalańska zachwyciła nie tylko elity intelektualne spoza Podhala. Górale z sąsiednich ziem do tego stopnia ulegli jej urokowi, że przejmowali ją do swojego repertuaru. W regionie zagórzańskim (Majerczyk, 2010, s. 15–16; Majerczyk, 2016, s. 74–82; Majerczyk, 2018, s. 40–43) czy kliszczackim (Gacek, 2014; Gacek 2015, s. 438, 474–475; Gacek, 2016, s. 83–90; Gacek, 2018, s. 24, 321, 323, 366–368 i in.) wypierała nawet lokalny, bardziej zróżnicowany i nierzadko starszy folklor muzyczny. Te niekorzystne zmiany obserwowano już w XIX wieku i dwudziestoleciu międzywojennym, a ich nasilenie następuje w naszych czasach, chociaż ostatnio chyba u sąsiadów Podhala powoli budzi się świadomość własnej tożsamości kulturowej.

Bartłomiej Obrochta był zdaniem Chybińskiego „upartym konserwatystą, stroniącym od wszystkiego, co nie łączyło się z jego młodością” (Chybiński, 1926b, s. 152), jednak już w jego czasach nie wszyscy góralscy muzykanci postępowali podobnie. Karol Szymanowski ubolewał nad coraz częstszym w dwudziestoleciu międzywojennym graniem, nawet podczas wesel, „obrzydłych walczyków i polek, niemożliwych wprost do zniesienia w wykonaniu góralskiej kapeli” (Szymanowski, 1924, s. 8).

Także współcześni muzykanci podhalańscy nie zawsze podzielają poglądy Bartłomieja Obrochty, ale i młodość mieli lub mają inną, folklorystycz-

ną, multikulturową. Interesują się repertuarem pozapodhalańskim, jednak nie małopolskim, jak w czasach Kolberga, ale karpackim, a sporadycznie też folklorem miejskim czy modnymi melodiami popularnymi. Różne są tego przyczyny, także komercyjne, gdyż trzeba odpowiadać na oczekiwania zakopiańskich gości, zwłaszcza w karczmach. Można więc stwierdzić, że podhalańskie śpiewanie i granie spiralnym ruchem w czasoprzestrzeni wyszło od szerokiego repertuaru małopolskiego, skupiło się na „góralskim”, a następnie rozproszyło, przekraczając nie tylko południową granicę Tatr, ale i granice stylów i gatunków muzycznych. Świadczy to jednak chyba o tym, że góraliska muzyka jest na Podhalu żywa.



## BIBLIOGRAFIA

- Brückner, A.** (1903). Co nowego. Zbiór anegdot polskich z r. 1650. Kraków: Akademia Umiejętności.
- Chybiński, A.** (1919). Ujemne wpływy na melodie ludowe Podhala. *Przegląd Muzyczny*, 13–14, 6–8.
- Chybiński, A.** (1923). Z dawnej pasterskiej poezji i muzyki górali podhalańskich. *Wierchy*, 1, 98–111.
- Chybiński, A.** (1926a). O muzyce górali tatrzańskich. *Muzyka*, 11–12, 584–588.
- Chybiński, A.** (1926b). Wspomnienie o Bartłomieju Obrochcie. *Wierchy*, 4, 152.
- Chybiński, A.** (1933). O źródłach i rozpowszechnieniu dwudziestu melodii ludowych na skalnym Podhalu. *Kwartalnik Muzyczny*, 17/18, 48–65.
- Cząstka-Kłapyta, J.** (2008). Wpływy wołoskie w folklorze muzycznym Karpat ze szczególnym uwzględnieniem Rusińskiej wsi Osturnia – przyczynek do rozważań. In *Wołoskie dziedzictwo Karpat*. Szymik, J., Richter, L. (Eds.), Czeski Cieszyn: Sekcja Ludoznawcza przy Zarządzie Głównym Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Republice Czeskiej.
- Gacek, G.** (2014). Tradycje muzyczne górali kliszczackich, Wrocław. Dostęp 15 maja 2018, <http://imit.org.pl/uploads/materials/files/Gacek%20Gabriela%20-%20Praca%20badawcza%20III%20edycja.pdf>.
- Gacek, G.** (2015). Folklor muzyczny. In *Kultura ludowa Górali Kliszczackich*. Ceklarz, K., Masłowiec, J. (Eds.). Kraków: Oficyna Wydawnicza „Wierchy”.
- Gacek, G.** (2016). *Znaczenie folkloru muzycznego w budowaniu współczesnej tożsamości regionalnej górali kliszczackich*, *Etnomuzykologia Polska*, 1, 83–90.
- Gacek, G.** (2018). Tradycje muzyczne górali kliszczackich. Dysertacja doktorska. Warszawa: Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk.
- Haur, J.K.** (1693). Skład Abo Skarbiec Znákomytch Sekretow Oekonomiey Ziemianskiej, Kraków: w Drukárni Mikołáíá Alexándrá Schedlá, I.K.M. Ord: Typ.
- Juzala, G.** (2014). The traditional music of Podhale. *Ethnologia Polona*, 35, 163–179.



**Kitowicz, J.** (1971). Pamiętniki, czyli Historia polska. Tekst opracowała i wstępem poprzedziła P. Matuszewska, komentarz Z. Lewinówny, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

**Kleczyński, J.** (1883). Pieśń zakopańska [sic]. *Echo Muzyczne*, 1, 9–10.

**Kleczyński, J.** (1884a). Zakopane i jego pieśń. *Echo Muzyczne*, 41, 419–421.

**Kleczyński, J.** (1884b). Zakopane i jego pieśń. *Echo Muzyczne*, 42, 429–430.

**Kleczyński, J.** (1884c). Zakopane i jego pieśń. *Echo Muzyczne*, 44, 447–448.

**Kleczyński, J.** (1884d). Zakopane i jego pieśń. *Echo Muzyczne*, 46, 468–470.

**Kleczyński, J.** (1884e). Wycieczka po melodye. *Echo Muzyczne*, 56, 567–569.

**Kleczyński, J.** (1884f). Wycieczka po melodye. *Echo Muzyczne*, 58, 588–590.

**Kleczyński, J.** (1884g). Wycieczka po melodye. *Echo Muzyczne*, 60, 610–611.

**Kleczyński, J.** (1884h). Wycieczka po melodye. *Echo Muzyczne*, 62, 631–632.

**Kleczyński, J.** (1884i). Wycieczka po melodye. *Echo Muzyczne*, 64, 653.

**Kleczyński, J.** (1888). Melodye zakopańskie i podhalskie [sic]. *Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego*, 12, 39–102.

**Kolberg, O.** (1857). Korrespondencja [list z Wiednia z 11 września 1857 r.]. *Ruch Muzyczny*, 26, 203–204.

**Kowalska-Lewicka, A.** (2005). Wołosi w Tatrach i na Podhalu. In *Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego. Kultura i przyroda*. Gotkiewicz, M. (Ed.). Nowy Targ: Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu.

**Kotoński, W.** (1953). Uwagi o muzyce ludowej Podhala, cz. 1 – O „nutach” góralskich. *Muzyka*, 5–6, 3–25.

**Majda, J.** (1979). Góralszczyzna w twórczości Stanisława Witkiewicza. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN.

**Majerczyk, D.** (2010). Ślady folkloru muzycznego z okolic Rabki. *Wiadomości Rabczańskie*, nr specjalny, 15–16.

**Majerczyk, D.** (2016). Ślady folkloru muzycznego Rabki Zdroju i okolic. *Etnomuzycologia Polska*, 1, 74–82.

**Majerczyk, D.** (2018). Tradycje muzyczne Zagórzan. Dysertacja doktorska. Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.

**Mierczyński, S.** (1930). Muzyka Podhala. Lwów–Warszawa: Książnica Atlas.

**Mierczyński, S.** (1932). Muzyka Podhalańska. *Wierchy*, 10, 65–76.

**Nowak, T.** (2001). Proces przekazu tradycji na przykładzie kształcenia skrzypków podhalańskich. *Muzyka*, 3, 39–49.

*Pieśni Podhala. Antologia.* (1971). Sadownik, J. (Ed.). Kraków: Polskie Wydawnictwo Muzyczne.

**Przerembski, Z.J.** (2012). Adolf Chybiński a muzyka ludowa Podhala. *Muzyka*, 4, 17–45.

**Radwańska-Paryska, Z., & Paryski, W.H.** (1995). Wielka encyklopedia tatrzańska. Poronin: Wydawnictwo Górskie.

**Sachs, C.** (1937). *World History of the Dance*. Schönberg, B. (Transl.). New York: W.W. Norton.

**Sachs, C.** (1943). *The Rise of Music in the Ancient World: East and West*. New York: W.W. Norton & Company, Inc.

**Szymanowski, K.** (1924). O muzyce góralskiej. *Pani*, 8–9, 8–10.

**Zborowski, J.** (1938). Nowe przyczynki do dziejów poezji tatrzańskiej, *Wierchy*, 16, 168–169.



GABRIELA GACEK



## EKSPANSJA TRADYCYJNEJ MUZYKI PODHALAŃSKIEJ NA PÓŁNOC

THE NORTHWARDS EXPANSION  
OF TRADITIONAL  
MUSIC FROM THE PODHALE REGION

**dr Gabriela Gacek**

absolwentka Wydziału Instrumentalnego Akademii Muzycznej we Wrocławiu (fortepian) oraz muzykologii na Uniwersytecie Wrocławskim. W 2019 roku obroniła w Instytucie Sztuki PAN w Warszawie pracę doktorską *Tradycje muzyczne górali kliszczackich*. Dwukrotna stypendystka Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Członkini Stowarzyszenia Polskie Seminarium Etnomuzykologiczne. Brała udział w badaniach nad stanem zachowania folkloru muzycznego brazylijskiej Polonii, zorganizowanych przez Katedrę Muzykologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Katedrę Muzykologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Należała także do zespołu merytorycznego opracowującego tom *Podlasie* w serii „Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały”, wydawanej przez Instytut Sztuki PAN w Warszawie. Otrzymała grant badawczy w III edycji programu Instytutu Muzyki i Tańca „Muzyczne Białe Plamy”, a w latach 2018–2019 brała udział w projekcie Małopolskiego Centrum Kultury „Sokół” „Małopolska źródłem tradycji” (projekt badawczy Nowa Akcja Zbierania Folkloru).  
Pracuje w Katedrze Muzykologii Uniwersytetu Opolskiego.  
ORCID: 0000-0002-2676-2308  
e-mail: gabrielaalicjagacek@gmail.com

**ABSTRAKT**

Artykuł jest próbą przybliżenia zmian zachodzących w tradycyjnej muzyce Podhala w ciągu ostatnich stu pięćdziesięciu lat oraz jej wpływu na repertuar tradycyjny terenów położonych na północ od tego regionu. Wnioski zostały sformułowane na podstawie źródeł archiwalnych – pisanych i fonograficznych – oraz badań własnych przeprowadzonych w ciągu ostatniej dekady na terenie powiatów myślenickiego, suskiego i nowotarskiego (północna część). Wydaje się, że w XIX wieku istniała daleko idąca wspólnota reperturowa Podhala i Beskidu, trudno więc prześledzić, czy podobne wątki tekstowe i melodyczne są dowodem na jedność repertuaru, czy może na ścisłą ekspansję muzyki z Podhala w kierunku północnym. Wraz z końcem XIX wieku i skryształowaniem się kanonu współczesnego podhalańskiego repertuaru tradycyjnego ekspansja ta staje się łatwiejsza do prześledzenia. Przed II wojną światową przejmowano wątki tekstowe i elementy stylu podhalańskiego śpiewu wierchowego; z czasem zaczęto w całości przeszczepiać repertuar podhalański wprost do programów niepodhalańskich zespołów regionalnych.

**SŁOWA KLUCZOWE:**

PIEŚŃ LUDOWA,  
PODHALE,  
STYL MUZYCZNY,  
WPŁYW,  
KLISZCZACY

## ABSTRACT

The purpose of this article is to present how the traditional music of the Podhale region has been changing for the last 150 years and how it has influenced the traditional repertoire of the neighbouring areas located to the north. The conclusions of my work are based on archival sources: written and phonographic as well as my own research which I have been doing over the last decade roughly in the area between Myślenice, Sucha Beskidzka and the northern part of the Nowy Targ locality. It seems that the folk music repertoire of the Podhale and Beskid regions was almost the same in the 19th century, which is why it is difficult to trace whether the similar texts and melodies confirm the unity of the repertoire or the strict expansion of music from the Podhale region to the north. At the end of the 19th century, when the modern Podhale traditional repertoire was formed, the expansion is easier to trace. Just before the Second World War, the Podhale style of *wierchowe* songs and texts expanded beyond the region; and in the course of time, the entire Podhale repertoire was adopted by other regional groups that were not connected with Podhale.



## KEY WORDS:

FOLK SONG,  
PODHALE REGION,  
MUSICAL STYLE,  
INFLUENCE,  
KLISZCZAK HIGHLANDERS



Zjawisko ekspansji tradycyjnej muzyki podhalańskiej na północ trwa nieprzerwanie od XIX wieku do czasów współczesnych. Ostatnio przybiera na sile, przez co staje się aktualnym i ciekawym problemem badawczym. Chcąc je prześledzić w perspektywie historycznej, dokonałam analizy źródeł archiwalnych – pisanych i fonograficznych – oraz badań własnych związanych z przygotowaniem dysertacji doktorskiej na temat tradycji muzycznych górali kliszczackich, które przeprowadziłam w ciągu ostatniej dekady na terenie powiatów myślenickiego, suskiego i północnej części nowotarskiego. Zaprezentowane w dalszej części tekstu wnioski będę formułować na tej podstawie.

Aby naszkicować główne trendy procesu ekspansji, należy zacząć od odpowiedzi na pytanie, jakie cechy stylistyczne występowały w tradycyjnym repertuarze muzycznym według zachowanych źródeł. Jednymi z najstarszych są oba tomy *Gór i Podgórze* Oskara Kolberga (Kolberg, 1968a; Kolberg, 1968b). Zawierają niezwykle cenne dla etnomuzykologa zapisy nutowe pieśni i melodii instrumentalnych, nieczęsto stosowane przez badaczy w XIX wieku. Oskar Kolberg, pisząc o muzyce góralskiej z okolic Tatr, Krynicy i Szczawnicy, zwracał uwagę: „Tak w szalasach, jak i po wsiach słyszeć się dają pieśni, które są po większej części wariantami, i to mniej zajmującymi, znanych mi już z nizin” (Kolberg, 1857, s. 204).

Czy istniała zatem wspólnota repertuarowa Podhala i terenów położonych od niego na północ? W swoich zbiorach Kolberg zamieścił melodie pieśni i tańców zebrane na Podhalu przez siebie oraz innych badaczy, między innymi Jana Kleczyńskiego (Kleczyński, 1888) i Ludwika Zejsznera (Zejszner, 1845). Materiał ten, zwłaszcza melodie towarzyszące tańcom, zachował się w kanonie repertuaru podhalańskiego do dziś, jednak wiele melodii obecnie wyszło z użycia. To przede wszystkim te utrzymane w metrum trójdzielnym, z rytmiką mazurkową. Pieśni tego rodzaju występowały ówczynie również na północ od Podhala.

Wesele VII<sup>2</sup>

Klikuszowa, Raba, Rabka, Zawornik,  
Krzeczów, Skomielna v. Św. Sebastian,  
Rdzawka v. Św. Krzyż

Wesele kilka dni. Jak ona mu się uzda, to obejrzy chałupę (dobytek, statek) i liga (śpi) z nią. Do ślubu wstążki, bukiety kupują. Na trzeci dzień ocepiny zaraz po rozplecieniu warkoca. U matki jej cepią, potem u matki jego drugi raz cepią, wówczas wydziwiają, chop się za nią (zamiast niej) cepi, a ona udaje Cygankę. Składają się na cepiec (czasem zbiorą do 30 reńskich), a chop cyta i pise niby, co który z gości na cepiec dał.

134



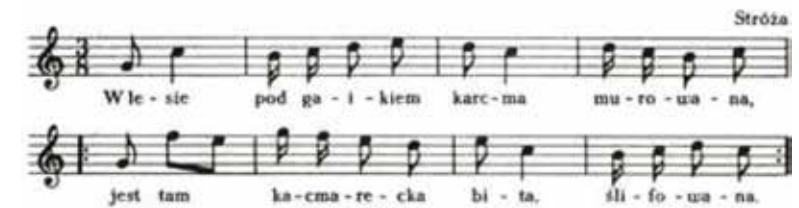
Opis wesela wraz z pieśnią oczeplinową *Kied pódzies do ślubu, poźryj do powaty* – zapis Kolberga z okolic Rabki (Kolberg, 1968a, s. 163). Na uwagę zasługuje trójdzielne metrum (3/4) i mazurkowa rytmika pieśni, obecnie rzadko spotykana w tych stronach ze względu na dominację współczesnego repertuaru podhalańskiego.

A description of the wedding with the song *Kied pódzies do ślubu, poźryj do powaty* – as recorded by Kolberg from the vicinity of Rabka (Kolberg, 1968a, p. 163). Of special note is the triple metre (3/4) and the song's mazurka rhythm, a rarity in the area at the time due to the dominance of the contemporary Podhale repertoire.

Oskar Kolberg przeprowadzał dokumentację melodii ludowych na północ od Podhala, zwłaszcza w okolicach Myślenic, Rabki, Jordanowa, Makowa i Suchej, przy czym niewiele wątków melodycznych z tych terenów jest u Kolberga wspólnych z podhalańskimi – czy to XIX-wiecznymi, czy współczesnymi. Prześledzenie wzajemnych korelacji nastrocza wielu trudności z powodu niesystematycznego umieszczania przez Kolberga informacji na temat miejsca zarejestrowania danej melodii lub ogólnikowe podawanie lokalizacji (na przykład „od Babiej Góry”). Właściwie tylko jeden przykład – *W lesie pod gaikiem* ze Stróż<sup>1</sup> – wyraźnie koreluje z wątkiem tekstowym i melodycznym

<sup>1</sup> Pieśń ta została zaklasyfikowana przez Oskara Kolberga jako ballada.

występującym współcześnie na Podhalu jako pieśń *Na wierch Marusyny* (Mierczyński, 1973, s. 56)<sup>2</sup>, z tym że tu pojawia się w metrum trójdzielnym.



W lesie pod gaikiem  
karcma murowana,  
[:jest tam kacmarecka  
bita, ślifowana:].

A przysłoć ta do niej  
trzech zbójcyków do dnia,  
[:stanęli pod gruską,  
ciapnęli se ognia:].

Ognia se ciapnęli,  
lulki załulnęli,  
[:nadobną kacmareckę  
do siebie prosili:].

Kacmarecko nasa,  
oj nasa, da nasa,  
[:nie wyganijże nas  
w ciemną noc do lasa:].

Kacmarecka tońcy,  
w kómórecce zbójcy,  
[:da, kacmarecka siusta,  
kómóreccka pusta:].

A widzisz ty, Wojtku,  
kielbasy na kolku,  
[:a widzisz ty i syry  
dwadzieścia i śtyry:].

Ballada *W lesie pod gaikiem* (Kolberg, 1968b, s. 23).

The ballad *W lesie pod gaikiem* (Kolberg, 1968b, p. 23).

W dalszej części pracy Kolberga pojawia się również jej wariant „od Jordanowa” (*Jesce mnie mateńka w żywocie nosiła*) w metrum dwudzielnym (Kolberg, 1968b, s. 261). W tamtych czasach w obu wariantach występowała również na Podhalu<sup>3</sup>.

Odnośnie do tańców Kolberg pozostawił po swoich badaniach na terenach na północ od Podhala krótki opis tańca góralskiego z Rabki, przypominającego męskie figury współczesnego tańca góralskiego: „G ó r a l. Tańcząc swego *górala*, Górale jedną ręką (tj. lewą) wywinąwszy w tył, trzymają na

<sup>2</sup> W zbiorze Mierczyńskiego jest oznaczona jako *Ozwodna. Zbójnicka (Janosikowa)*.

<sup>3</sup> Zob. melodia 2269 z adnotacją Kolberga, że słyszał ją także „w formie mazura” (Kolberg, 1968b, s. 474).



kości pacierzowej lub na plecach, gdy drugą potrząsają w górę i na dół” (Kolberg, 1968b, s. 355).

Nieznany współcześnie tańcem jest góral/góralski, zapisany przez Kolberga w Stryśzowie, miejscowości położonej w zasadzie na granicy lachowsko-góralskiej. Może przypominał opisanego powyżej „górala” spod Rabki. Niewykluczone, że był to taniec o charakterze żartobliwym lub wręcz prześmiewczym, wyszydający górali i ich styl taneczny, podobnie jak tańcem „żyd”<sup>4</sup> górale kpili ze swoich żydowskich sąsiadów.



Taniec Góral[ski] ze Stryśzowa (Kolberg 1968b, s. 414).

Highlander dance from Stryśzów (Kolberg 1968b, p. 414).

Od końca XIX wieku, na skutek coraz liczniejszej obecności i częstych interakcji inteligencji młodopolskiej z góralami z Zakopanego i okolic, postępowała stopniowo kodyfikacja współczesnej kultury podhalańskiej oraz jej ekspansja tereny na ościenne, w tym na północ. W beskidzkich wsiach przyjmowano podhalański strój regionalny, a także muzykę. W artykule *Boże narodzenie u górali zwanych „Zagórzanami”* Stefanii Ulanowskiej (Ulanowska, 1888) jest mowa o tańcu „podhalańskim”, który wprowadzie nie był jeszcze popularny, ale tańczono go w okolicach Rabki:

<sup>4</sup> Taniec o takiej nazwie funkcjonował przed II wojną światową między innymi w Skomialnej Białej koło Rabki, a także u Zagórzan.

*Podhalańskiego albo Cyfrowanego, który jest tańcem solowym, tańczy czasem jaki parobek na popis, ale nie często się to trafia, bo w tej okolicy nie każdy umie cyfrować. Jest to raczej taniec nowotarzanów, tj. innego szczepu góralskiego z pod Nowego Targu, a także i górali tatrzańskich. Zresztą nie łatwo dobrać i tancerkę, któraby potrafiła „drobniuszko przebierać nożeczkami”, a była nieruchoma „kiedyby lalecka, tak, coby ji postawił skłonke wody na głowę, a nie ozlało sie!”.* (Ulanowska, 1888, s. 116)

Innym przykładem ekspansji muzyki z południa na północ był taniec „Magyar” („węgierski”) zanotowany przez Kolberga „pod Makowem, Babią Górą”. Należy zwrócić uwagę, że w tym przypadku w nazwie czy raczej określeniu tańca zawarta jest informacja na temat jego obcego pochodzenia; Babia Góra oddzielała w XIX wieku będąca pod austriackim zaborem Galicję od Orawy, należącej do Królestwa Węgier. W dalszej części pracy Kolberga melodia ta nazywana jest również „marszem orawskim”<sup>5</sup>.



Taniec „Magyar”, czyli „węgierski” (Kolberg, 1968b, s. 356).

The "Magyar" or "Hungarian" dance (Kolberg, 1968b, p. 356).

<sup>5</sup> Por. melodia 2258 – wariant melodyczny z synkopami; druga część tańca – tu ostatnia linijka – to „drobny” (Kolberg, 1968b, s. 469).



Pojedyncze przykłady tekstów słownych pieśni ludowych zebranych przez Seweryna Udzielę i innych anonimowych autorów na początku XX wieku potwierdzają, że w tamtym czasie repertuar rozszerzał się z południa na północ lub przynajmniej istniała wspólnota repertuarowa Podhala i Beskidów. Materiały te były gromadzone z zamiarem ich opublikowania w wielotomowym wydawnictwie *Das Volkslied in Österreich* (Pieśń ludowa w Austrii), zainicjowanym przez Ministerstwo Wyznań i Oświaty w Wiedniu (Szurmiak-Bogucka, 2003; Jackowski, 2014). W całym kraju została ogłoszona akcja zbierania folkloru słownego i muzycznego narodów w nim żyjących. Zaproszono do współpracy nauczycieli i ludoznawców, rozpoczęto badania terenowe. Seweryna Udzielę mianowano prezesem komisji do spraw polskiej pieśni ludowej, czyli kierownikiem grupy zbierającej pieśni polskojęzyczne.

W momencie wybuchu I wojny światowej badania nie były jeszcze zakończone. Prawdopodobnie wojna przerwała akcję obliczoną na wiele lat (planowano wydać nawet sześćdziesiąt tomów *Das Volkslied in Österreich*). Z korpusu źródeł rękopiśmiennych przechowywanych obecnie w Archiwum Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie warto zwrócić uwagę na poniższe przykłady:

#### Rękopis sygn. mc. I/15

##### M.K. (M.H.?), Pieśni ludowe. Lata 1909–1912, 1929

Krzczonów (1929):

[brak wersu] / Trzewicki z Krakowa / kawilir z Wadowic / Panna z Andrychowa.

Podobny wątek tekstowy można odnaleźć w XIX-wiecznej publikacji Zejsznera dotyczącej pieśni ludowej na Podhalu (Zejszner, 1845, s. 42):

Trzewiczki z Wieliczki, / pończoszki ze Lwowa, / Suchaj z Czarnej Góry, / dziewczę z Ratałowa.

#### Rękopis sygn. mc. II/1304

##### Seweryn Udziela, Piosenki ludowe. (pocz. XX w.)

okolice Rabki Zdrój:

Sieje sie, sieje sie / drobny mák po lesie / sieje sie tatarka / dla mego kochanka.

Dyscycek mnie kapął / wiatr mnie kołysał / com sie já napłakał / nik-ci mie nie słyśała<sup>6</sup>.

Powyższe wątki tekstowe występują na Podhalu także współcześnie.

Niemal sto lat po Kolbergu dokumentację folkloru muzycznego w całym kraju przeprowadzili pracownicy Państwowego Instytutu Sztuki i regionalne ekipy pracowników terenowych. Ludowy repertuar muzyczny został nagrany przez etnomuzykologów w ramach Ogólnopolskiej Akcji Zbierania Folkloru Muzycznego (OAZFM). Celem było utrwalenie na taśmach magnetofonowych jak najpełniejszego obrazu tradycyjnej muzyki polskiej w fazie postępującego jej zaniku. Oto, co na temat granic muzycznej Podhalańszczyzny napisał w 1954 roku Włodzimierz Poźniak:

Ustalenie granicy południowej, wschodniej i zachodniej tego okręgu [Podhala – przyp. G.G.] jest rzeczą łatwą, za północną granicę można przyjąć dolinę Dunajca koło Nowego Targu, z tym jednak, że w sferze wpływów tego środowiska znajduje się cała północna część powiatu nowotarskiego aż po Chabówkę. Rzecz jasna, że wpływy Podhala sięgają znacznie dalej, występują jed-

<sup>6</sup> Podczas Ogólnopolskiej Akcji Zbierania Folkloru Muzycznego tekst słowny pieśni zarejestrowano w Pcimiu – pieśń *Hej górol jo se górol* (T806/20).

nak w sposób o wiele słabszy. [...] 6. Północne Podhale jest właściwie przedłużeniem Podhala Skalnego z tym, że zatracają się tu (idąc ku północy) cechy charakterystyczne i czystość stylu, natomiast rosną wpływy okręgów sąsiednich, nie wyłączając nawet krakowskiego. Granicą północną jest tu mniej więcej Obidowa, Chabówka. [...] Typowym obszarem przejściowym jest pas wzdłuż kolei Chabówka–Sucha. Mamy tu do czynienia z przenikaniem się wzajemnym pieśni podhalańskiej i krakowskiej. Wpływy góralszczyzny sięgają dość daleko na północ, bo aż pod Myślenice. Granicy ich na terenie powiatu wadowickiego nie możemy na razie ustalić. [...] W każdym razie występują one jeszcze w Makowie i o kilkanaście kilometrów na północ. (Poźniak, 1954, s. 221–223)

W OAZFM na terenie Podhala brał udział również kompozytor Włodzisław Kotoński. Opublikował on serię artykułów naukowych *Uwagi o muzyce ludowej Podhala*, na temat muzyki tradycyjnej tego regionu, w czasopiśmie „Muzyka” (Kotoński, 1953a; Kotoński, 1953b; Kotoński, 1953c; Kotoński, 1954), a także książkę *Góralski i zbójnicki. Tańce górali podhalańskich*, na temat tańców podhalańskich (Kotoński, 1956). W pracach tych podsumował muzyczny styl i kanon repertuarowy, jaki obowiązywał w regionie i jaki do obecnych czasów uchodzi za „tradycyjny”. W protokołach towarzyszących nagraniem dokonanym na terenach na północ od Podhala (w „pasie przejściowym”) we fragmentach dotyczących wpływów podhalańskich myślano o tych cechach stylistycznych, które opisywał Kotoński. W rzeczywistości nie było ich wiele; obejmowały wspólne wątki tekstowe i właściwości meliki pojedynczych pieśni zarejestrowanych głównie w Pcimiu w powiecie myślenickim oraz lidyżmy (podwyższanie 4. stopnia skali na obszarach pogranicznych z Podhalem).

Na przykład pieśń *Hej na wójtowy ściyrni* bardzo przypomina podhalańskie pieśni wierchowe; otwiera ją inicjalne wykrzyknienie, po czym melodia postępuje w kierunku descendentalnym, a całość jest wykonywana

w swobodnej rytmice. Informatorka Maria Druzgała bezpośrednio przed nagraniem tego utworu powiedziała, że jest on „góralski” i „po góralsku”. Od pieśni podhalańskich ewidentnie odróżnia go brak lidyżmów (podwyższenia dźwięków 4. stopnia skali) oraz rytmów punktowanych. Podobną pieśń zanotował w Koszarawie Józef Miks (Miks, 1990, s. 504) – pieśń *Na wysokiej Cyrhli cosik sie ta cyrni również* charakteryzuje się swobodną rytmiką, podobną meliką i prawie identycznym tekstem słownym.



Pieśń *Hej na wójtowy ściyrni* (T806/08).

The song: *Hej na wójtowy ściyrni* (T806/08).

Inną pieśnią nawiązującą do folkloru muzycznego Podhala, tym razem w warstwie tekstu słownego, jest *Hej górol jo se górol*.



Pieśń *Hej górol jo se górol* (T806/20). Tekst słowny tej pieśni jest rozpowszechniony również na Żywiecczyźnie; Józef Miks zapisał jego przykłady w Nieleddwi i Przyborowie. Melodia jest bardzo stara, Oskar Kolberg zapisał jej wariant w okolicy Wadowic do słów *Oj dana ino dana jesce ja nie sama*.

The song: *Hej gorol jo se gorol* (T806/20). The text of this song is also widespread in the Żywiec region; Józef Miks wrote down his examples in Nieleddwia and Przyborów. The melody is very old, Oskar Kolberg wrote down a variant of it in the vicinity of Wadowice to the words *Oj dana ino dana jesce ja nie sama*.

W protokole z nagrania pojawiają się ważne uwagi: „[Informatorka – przyp. G.G.] opowiada, że gdy zespół góralski przyjechał do Pcima [sic!] 1. maja nie podobał się jej. Pcimska kapela (dziś już nie istniejąca) «nie mogła się z nimi zgodzić»”.

W repertuarze zarejestrowanym w Pcimiu, wykazującym w pewnym stopniu wpływy stylistyki pieśni podhalańskich, ciekawość budzi wzmianka o niepodpasowaniu muzycznym kapel z dwóch regionów. Może to świadczyć o tym, że ogólnie muzyka ludowa z Pcimia była stylistycznie różna od podhalańskiej (co uwidacznia się w melodii *Hej górol jo se górol*) i muzykanci najprawdopodobniej nie mogli znaleźć wspólnego języka muzycznego, gdyż wątki muzyczne i stylistyka wykonawcza w obu regionach były różne. Czasami jednak zdarzało się, jak w przypadku skrzypka zarejestrowanego w Krzczowie Mieczysława Moskały (ur. 1909 w Krzczowie), że mężczyźni służyli w wojsku razem z mieszkańcami Skalnego Podhala i wprost od nich uczyli się repertuaru. W protokole z nagrań zapisano, że Moskała grał *W murowanej piwnicy* „z czwartą nutą z krzyżykiem” (to znaczy, że melodia opierała się na skali góralskiej). Zarejestrowane przez ekipę OAZFM wersje instrumentalne pieśni są przez niego bogato zdobione melodycznie i rytmicznie, często to w nich pojawia się owa „czwarta nuta z krzyżykiem”, nie występuje natomiast w wersjach wokalnych pieśni.

Podobne do pcimskich przykłady oddziaływania muzyki terenu Podhala na północ zarejestrował w latach 60. XX wieku w górskiej części powiatu myślenickiego (w Lubniu) Janusz Mroczek (1936–2006) – etnomuzykolog, wykładowca Akademii Muzycznej w Krakowie i znawca kultury ludowej, mieszkający w Krzywaczce koło Myślenic.

8<sup>o</sup> ♩=70 Maria Klimas 1852, Lubień

a  
Ręście mie tu przeście miodyście mie bu-rze Śladne na przypiecku fa-jacke za-ku-rae

b  
Jescem nie wi-dzia-ła tu-ka-go brzydoka Jo mu da-ła bu-zie on mi dał si-miotka

Melodia pieśni *Jescem nie widziała takiego brzydoka* („b”), o wpływach stylistycznych pieśni podhalańskich (Mroczek, 1970, s. 409).

The song melody *Jescem nie widziała takiego brzydoka* (“b”), with stylistic influences of songs from the Podhale region (Mroczek, 1970, p. 409).

14<sup>o</sup> ♩=104 Maria Klimas, 1852, Lubień

a  
E - ej by-ła jo se by-ła w mie-bie ze świen-ty-mi

b  
Ej a-le mie wy-gna-li bona sie bi-ła znie-mi.

14<sup>o</sup> ♩=110 Salomea Szezepaniec, 1923, Lubień

b  
Tam na środku pola trzy dziewczynki-ja a jo sie im przypatrzy-je az mie ocka bo-ła

Pieśni *Ej była jo se była* oraz *Tam na środku pola*, o cechach stylistycznych podhalańskich pieśni wierchowych (Mroczek, 1970, s. 409).

The song: *Ej was jo se was* and *Tam na centrum pole*, with stylistic features of Podhale *wierchowe* songs (Mroczek, 1970, p. 409).

Podczas badań własnych spotkałam się z przykładami tego rodzaju repertuaru w Lubniu, w wykonaniu zespołu Mali Zagórzanie. Próbował on przywrócić do funkcjonowania repertuar nieistniejącego już w tej miejscowości zespołu Watra. Jedną z wykonanych pieśni, *Zagroj mi muzycko na lubieńsko modo*, pod względem melodyki i stylu wykonania przypominała podhalańskie pieśni wierchowe; pierwsze dwa takty zostały zaintonowane przez jedną z członkiń zespołu (emisją głosu utrzymaną w stylistyce znanej z muzyki pop), po czym reszta dziewczyn z zespołu włączyła się do śpiewu w dwugłosie tercjowym. W melodyce pieśni charakterystyczny był opadający kierunek pierwszego wiersza melodycznego; zespół śpiewał w wolnym tempie *a capel-*

la, zatrzymując się w drugim i czwartym takcie na dłuższych wartościach rytmicznych.

Zagraj mi muzycko  
Na Lubiejsko modo T.  
Bo ja po Mszanicajsku L.  
Tajcować ni mogę.

Pieśń *Zagraj mi muzycko na lubieńsko modo* z repertuaru zespołu Watra z Lubnia<sup>7</sup>. Pieśń znana jest również w Tenczynie w wariacie tekstowym odnoszącym się do nazwy tej miejscowości („Zagraj mi muzycku na tyncyńsko modo / bo ja po lubieńsku tajcować ni mogę”). Podczas OAZFM mollowy wariant tej melodii zarejestrowano w Krzeczowie.

The song *Zagraj mi muzycko na lubieńsko modo*, from the repertoire of the Watra troupe from Lubień. The song is also known in Tenczyn in a text variant referring to the name of this locality (*Zagraj mi muzycku na tyncyńsko modo / bo ja po lubieńsku tajcować ni mogę*). During the OAZFM, a minor variant of this melody was recorded in Krzeczów.

Szukając przyczyn silnych wpływów muzyki z południa, należy zwrócić uwagę na pasterstwo owiec, które w powiecie myślenickim przypominało pasterstwo z innych regionów górskich wyłącznie w miejscowościach Lubień i Tenczyn; dotyczyło to zarówno sposobu hodowli, jak i związanego z nim folkloru (Woźny, 2015, s. 139). Poprzez kontakt z bacami – przedstawicielami grup etnicznych mieszkających na terenach bliższych Podhalu, którzy regularnie zabierali owce na sezonowe wypasy w inne rejony na południe (s. 142)

<sup>7</sup> Z materiałów prywatnych Andrzeja Jędryska, instruktora zespołu.

– mogła następować wymiana treści kulturowych. Z dużym prawdopodobieństwem odcisnęła piętno na tradycyjnej muzyce tego obszaru.

Jako cechy szczególne, łączące przytoczone wyżej melodie z pieśniami kręgu karpackiego, podaje Mroczek w artykule na temat muzyki ludowej w powiecie myślenickim:

1. opadający kierunek pierwszego wiersza melodycznego<sup>8</sup>;
2. pochod lidyjski w dół (na przykład  $d^2$ -cis<sup>2</sup>-h<sup>1</sup>-a<sup>1</sup>-g<sup>1</sup> – przykład 8b, takty 4–5);
3. łuk melodyczny prowadzący do kadencji także o opadającym kierunku oraz opisującym rysunku;
4. „rozciąganie” (rytmiczne – w trzecim takcie pieśni *Jescem nie widział takiego brzydoka*).

Nieco dalej Mroczek pisze: „Wszystkie południowej części powiatu przetworzyły wzory podhalańskie na swój sposób, dlatego nie znajdujemy tutaj wielu reprezentatywnych cech muzyki podhalańskiej, do których zaliczamy różne typy melodii wierchowych, ozwodnych, tańce góralskie i zbójnicki, śpiew trzygłosowy itp.” (Mroczek, 1970, s. 433).

Według Mrocza wiele pieśni, polek i krakowiaków we wsiach „góralskich” ma cechy krzesanego; zalicza się do nich znaczną liczbę motywów repetycyjnych. Za przykład może służyć pieśń weselna *Składajcie się wszystkie družki* zapisana w Porębie.

<sup>8</sup> Chodzi tu zapewne o opadający kierunek frazy inicjalnej.





Pieśń *Składajcie się wszystkie drużki* zapisana w Porębie (Mroczek, 1970, s. 428). Jej wariant został zapisany również w Pcimiu (pieśń *Niedaleko śliwka śliwki*, T806/19). Mroczek podaje, że w Krzywaczce była śpiewana i grana do tańca „przebieganego”.

The song: *Składajcie się wszystkie drużki*, recorded in Poręba (Mroczek, 1970, p. 428). Its variant was also recorded in Pcim (the song *Niedaleko śliwka śliwki*, T806/19). Mroczek states that in the locality of Krzywaczka this was sung and played to the *przebiegany* dance.

Dotychczas przedstawiałam wpływ muzyki Podhala na muzykę terenów położonych od niego na północ. Trzeba jednak zauważyć, że wraz ze wzrostem popularności muzyki podhalańskiej następował wzrost jej atrakcyjności, a ekspansja na północ przybrała od międzywojnia formę dosłownego przeszczepiania repertuaru na tereny niepodhalańskie – w okolicy Rabki-Zdroju. Co prawda jeszcze w latach 50. XX wieku, gdy na tych terenach przeprowadzano nagrania w ramach OAZFM, nie zarejestrowano repertuaru podhalańskiego, ale w Rabce założono w latach 30. XX wieku Ognisko Związku Podhalań i powołano przy nim dziecięcy zespół regionalny. Jego instruktorzy i kierownicy byli góralami podhalańskimi. W latach 60. wznowiono działalność zespołu, co niewątpliwie przyspieszyło proces przyjmowania muzyki podhalańskiej jako własnej, zwłaszcza że w tym czasie muzyka ludowa przestawała funkcjonować w naturalnym kontekście wykonawczym. Etnolog Dorota Majerczyk, będąca jednocześnie instruktorem dziecięcego zespołu góralskiego Majeranki z Chabówki, pisze:

Wyginęło to, co rodzime, rabczańskie, więc najłatwiej było za-pożyczyć i przyswoić cechy kulturowe z najmocniejszego i naj-bardziej wyrazistego, sąsiedniego podhalańskiego regionu, który stał się z czasem dla Rabczan swoim własnym. [...] [Zespół –

przy. G.G.] działa do dnia dzisiejszego już nie przy Ognisku, tylko przy Oddziale Związku Podhalań w Rabce-Zdroju pod nazwą Dziecięcy Zespół Regionalny im. Antoniny Zachary-Wnękowej, potocznie zwany „Robcusiami”. Jego młodszym rodzeństwem są dziecięce zespoły: „Majeranki” działające przy Stowarzyszeniu Miłośników Kultury Ludowej w Chabówce, „Prymni” z Poniec oraz „Powicher” z Rdzawki. (Majerczyk, 2014, s. 30)

Jan Surówka, instruktor zespołu Robcusie z Rabki-Zdroju, komentuje uwagi na temat repertuaru zespołu:

Tak nas uważają [na festiwalach folkloru – wszystkie przyp. G.G.], że powinniśmy ten teren zagórzański przedstawiać, natomiast jeździmy na festiwale do Zakopanego, gdzie zdobyliśmy II, III miejsce na przeglądzie zespołów dziecięcych; jeździmy na przeglądy tańca solowego do Białego Dunajca, czyli praktycznie do serca Podhala i w tamtym roku [pojechaliśmy] na trzy-cztery pary, [przyznano] dwadzieścia dwa wyróżnienia i trzy wyróżnienia dla nas w tańcu solowym, więc robimy to, co robimy, i chyba to Podhale Skalne lepiej znamy niż teren zagórzański<sup>9</sup>.

Jan Surówka jest również instruktorem niedawno powstałych góralskich zespołów w powiecie myślenickim (Korpiołki w Skomielnej Białej, założone w 2010 roku, i Cyrniawa w Krzeczowie, założone w 2011 roku). W ostatnim dziesięcioleciu często się zdarzało, że instruktorzy lub inni członkowie działających w Rabce i Chabówce zespołów góralskich byli proszeni przez te nowo powstające o pomoc w doborze i nauce repertuaru. W nowych zespołach świadomie zaszczerpiono repertuar podhalański, gdyż instruktorzy nie zna-

<sup>9</sup> Wywiad przeprowadzony w 2013 roku z Janem Surówką, instruktorem zespołu regionalnego Robcusie z Rabki-Zdroju.



li innego stylu śpiewu i gry na instrumentach. Poza tym wybór repertuaru podhalańskiego wydawał się naturalny, gdyż w okolicy Rabki jest on często utożsamiany z jedynym odpowiednim do wykonywania na tym terenie, „prawdziwie góralskim” (cenionym wyżej niż zagórzański czy kliszczacki), co odzwierciedla tożsamościowe aspiracje osób zaangażowanych w ruch regionalny w kierunku góralszczyzny, a nie Krakowskiego. Repertuar podhalański się podoba i jest w pewnym sensie łatwy do nauki – przebadany, skodyfikowany w ogólnodostępnych śpiewnikach i dobrze znany, bo wykonywany od lat przez góralskie zespoły działające w sąsiednich miejscowościach na południe od Skomielnej Białej i Krzczowa. Niemały wpływ na jego dobór ma działalność zespołów przy Związku Podhalan, którego oddziały istnieją w tym regionie od kilku lat (Skomielna Biała, Bystra Podhalańska), oraz dostępność instruktora, który uczy takich pieśni i tańców, jakie zna i umie wykonać. Obszarem ekspansji, czy raczej przyjmowania kultury (muzyki) podhalańskiej, są również południowe rubieże gminy Jordanów: Toporzysko, Wysoka oraz gmina Bystra-Sidzina. Można stwierdzić z przekąsem, że repertuar podhalański staje się tu gotowym towarem, *know-how* w pakiecie franczyzowym, który można przeszczepić tuż poza właściwy region.

Poza wyżej wymienionymi zespołami góralskimi w regionie działają pojedynczy instrumentalisci. Wielu z nich było dawniej związanych z tymi zespołami lub jeździło na Podhale uczyć się gry od muzykantów podhalańskich. Czasem tworzą oni własne kapele. Przykładem może być Muzyka Gorczańska, którą w 2004 roku założyli dwaj bracia lutnicy z Chabówki Piotr i Paweł Kowalce oraz Eugeniusz Tokarczyk, muzykant z Rabki. Ich repertuar to przede wszystkim muzyka podhalańska, twierdzą jednak, że wykonywana „w innym stylu” niż na Podhalu, choć jego właściwości (odrębności) nie potrafią określić słownie, a jedynie poprzez zagranie konkretnych przykładów zdobień melodii.

Wielka popularność i atrakcyjność współczesnej muzyki podhalańskiej odzwierciedla się ponadto od lat na terenie powiatu myślenickiego w mniejszym zakresie poprzez włączanie melodii podhalańskich i orawskich do repertuaru kliszczackich, zagórzańskich czy babiogórskich zespołów regionalnych, w tym

przyśpiewek dożynkowych układanych przez grupy śpiewacze ośpiewujące wieńiec, wyłonione spośród członków tych zespołów. Niektóre zespoły, na przykład Kliszczacy z Tokarni, włączają do programu występów taniec zbójnicko-pasterski, w którym występują figury z tańców podhalańskich, stylizowany taniec zbójnicki, jak również figury tańców-zabaw pasterskich (na przykład wysoki). Zanika przy tym starsza, „rodzima” warstwa folkloru – pieśni o cechach repertuaru podhalańskiego.

W tym kontekście trudno mówić o wpływach podhalańskich docierających na południowe pogranicze obszarów kliszczackiego i zagórzańskiego czy o zjawisku włączania repertuaru muzycznego sąsiedniej grupy góralskiej do własnego repertuaru. W ostatnich latach następuje silna ekspansja muzycznej podhalańszczyzny na północ, będąca świadomym wyborem estetycznym kierowników zespołów działających na terenach o słabej tożsamości regionalnej.



## BIBLIOGRAFIA

**Jackowski, J.P.** (2014). Zachować dawne nagrania. Z historii dokumentacji fonograficznej i filmowej polskich tradycji muzycznych i tanecznych (przełom XIX i XX w. – do drugiej wojny światowej). Warszawa: Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk.

**Kleczyński, J.** (1888). Melodie zakopiańskie i podhalskie. *Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego*, 12, 39–102.

**Kolberg, O.** (1857). Korespondencja z Wiednia. *Ruch Muzyczny*, 26, 203–206.

**Kolberg, O.** (1968a). Góry i Podgórze, cz. I, Dzieła wszystkie, t. 44. Z rękopisów opracowali Zbigniew Jasiewicz i Danuta Pawlak. Miller, E. (Ed.). Wrocław–Poznań: Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.

**Kolberg, O.** (1968b). Góry i Podgórze, cz. II, Dzieła wszystkie, t. 45. Z rękopisów opracowali Zbigniew Jasiewicz i Danuta Pawlak. Miller, E. (Ed.). Wrocław–Poznań: Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.

**Kotoński, W.** (1953a). Uwagi o muzyce ludowej Podhala, cz. 1. *Muzyka*, 5–6, 3–25.

**Kotoński, W.** (1953b). Uwagi o muzyce ludowej Podhala, cz. 2. *Muzyka*, 7–8, 43–58.

**Kotoński, W.** (1953c). Uwagi o muzyce ludowej Podhala, cz. 3. *Muzyka*, 11–12, 26–46.

**Kotoński, W.** (1954). Uwagi o muzyce ludowej Podhala, cz. 4. *Muzyka*, 1–2, 14–27.

**Kotoński, W.** (1956). Górali i zbójnicki. Tańce górali podhalańskich. Kraków: Polskie Wydawnictwo Muzyczne.

**Majerczyk, D.** (2014). Z miłości do kultury ludowej. Monografia Stowarzyszenia Miłośników Kultury Ludowej i zespołu regionalnego Majeranki. Chabówka: Stowarzyszenie Miłośników Kultury Ludowej.

**Mierczyński, S.** (1973). Muzyka Podhala. Kraków: Polskie Wydawnictwo Muzyczne.

**Mikś, J.** (1990). Pieśni ludowe Ziemi Żywieckiej. Żywiec: Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej.

**Mroczek, J.** (1970). Muzyka ludowa. In *Monografia powiatu myślenickiego*. Reinfuss, R. (Ed.). (vol. 2). Kultura ludowa, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 397–442.

**Poźniak, W.** (1954). Akcja zbierania folkloru muzycznego na Podkarpaciu. *Wierchy*, 23, 219–224.

**Szurmiak-Bogucka, A.** (2003). Przyczynki do zagadnienia formy pieśni Babiogórców w świetle zbiorów XIX i XX wieku. *Rocznik Babiogórski*, 5, 11–17.

**Ulanowska, S.** (1888). Boże narodzenie u górali zwanych „Zagórczanami”. *Wista*, 2, 98–119.

**Woźny, A.** (2015). Hodowla i tradycje pasterskie. In *Kultura ludowa Górali Kliszczakich*. Ceklarz, K., Masłowiec, J. (Eds.). Kraków: COTG PTTK, 119–144.

**Zejszner, L.** (1845). Pieśni ludu Podhalań, czyli górali tatrowych polskich. Warszawa: Redakcja Biblioteki Warszawskiej.

## ARCHIWALIA

(1952, listopad, 17) Nagrania z miejscowości Trzebunia i Pcim. Wywiad z Marią Druzgałą i Julią Nowarą [Taśma magnetofonowa]. Nagrania z Ogólnopolskiej Akcji Zbierania Folkloru Muzycznego (T806/08, 19, 20), Zbiory Fonograficzne Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.

**M.K. [M.H.?] (1909–1912, 1929).** Pieśni ludowe. [Rękopis] Archiwum Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie (sygn. mc. I/15), Kraków.

**Udziela, S.** (pocz. XX w.). Piosenki ludowe. [Rękopis] Archiwum Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie (sygn. mc. II/1304), Kraków.



NATALIA MAKSYMOWICZ MRÓZ



PRZYDOMKI GÓRALSKIE  
JAKO WYRAZ WIĘZI  
NATURALNO-SPOŁECZNYCH  
NA PODHALU\*

HIGHLANDER NICKNAMES  
AS AN EXPRESSION  
OF NATURAL SOCIAL BONDS  
IN THE PODHALE REGION



**dr Natalia Maksymowicz Mróz**

antropolog kulturowy. Prowadzi zajęcia i badania na Uniwersytecie Szczecińskim. Była kierownikiem projektu „Polish Settlements in Europe. Anthropological Visualisations of Cultural Phenomena – Enclaves of Polish Culture on Romanian Bukovina”. Prowadziła badania w Himalajach: w Indiach (Dolanji, Tabo) i Nepalu (Dolpo), zajmowała się tam głównie systemami edukacji w odległych od ośrodków miejskich rejonach. Jednym z owoców jej pracy jest film dokumentalny *Dolanji, polskie serce w Tybecie* (2007). Od 1998 roku prowadzi badania wśród górali podhalańskich. Jej ostatnie zainteresowania to przydomki góralskie.  
e-mail: natalia.maksymowicz@usz.edu.pl

\* Artykuł wykorzystuje informacje zawarte w książce Natalii Maksymowicz Mróz *Góralskie pnioki. Tradycyjne więzi rodowe i ich wpływ na współczesną kulturę Podhala* (2019) (przyp. red.).

ABSTRAKT

Badanie przydomków i przezwisk nadawanych przez mieszkańców Podhala pozwala – w trakcie śledzenia procesów ich powstawania – wyjaśnić mechanizm formowania się nazwisk współczesnych; wzbogaca też zasób różnorodnych form osobowych. W podhalańskich wsiach i przysiółkach wiele nazwisk się powtarzało. Aby odróżnić jedną rodzinę od innej na płaszczyźnie rodu, powstawały nazwiska i przydomki odnoszące się zarówno do pojedynczych osób, jak i wszystkich mieszkańców domostwa. Artykuł analizuje sposoby formowania się przydomków oraz poddaje je klasyfikacji, a także zwraca uwagę na silne więzi naturalno-społeczne, które również współcześnie mają wpływ na kształtowanie się przydomków wśród rdzennych mieszkańców Podhala.



SŁOWA KLUCZOWE:

RODY GÓRALSKIE,  
NAZEWNICTWO,  
ANTROPONIMIA,  
RÓD,  
PRZYDOMEK

## ABSTRACT

The research into the nicknames used by the inhabitants of the Podhale region allows us to explain the mechanism of forming contemporary surnames. It also enriches the number of available personal forms. In the villages and hamlets of the Podhale region, surnames frequently refer not just to individuals but all the family members. This article shows how the nicknames were formed and classifies them; it also underlines the strong natural and social bonds which even today have influenced the way in which nicknames are formed among the native inhabitants of this region.



## KEY WORDS:

HIGHLAND CLANS,  
NOMENCLATURE,  
ANTHROPONYMY,  
LINEAGE,  
NICKNAME



Przydomki są odbiciem stosunków społecznych. Przechodząc z pokolenia na pokolenie, budują więź społeczną. Podobnie jak nazwiska, wskazują na zakorzenienie w tradycyjnej kulturze regionu. Powstawanie przydomków ma związek z relacją osoby ze społecznością lokalną, a ich przechodzenie, inaczej mówiąc wędrowanie, wskazuje na wzajemne więzi osób noszących ten sam przydomek, nie zawsze należących do tej samej rodziny. Z tego względu badania nad przydomkami w ujęciu antropologicznym odsłaniają w jakiejś części mapę więzi lokalnej społeczności, zazwyczaj obejmującą jedną wieś. Wynika z tego również rozgraniczenie na dwa wzory kultury podhalańskiej: nazwiska widniejące w dokumentach urzędowych, zapisane w formie spolszczonej, należą do nurtu kultury ogólnopolskiej, a przydomki występujące w formie gwarowej, które bardzo rzadko zostają zapisane, są częścią tradycyjnej kultury górali.

Temat wydał mi się wart przeprowadzenia szczegółowych badań etnologicznych i zapisania, a także przeanalizowania przydomków wciąż istniejących i tych, które zachowały się już tylko w ludzkiej pamięci. Okres badań, skoncentrowanych na pozyskiwaniu wypowiedzi respondentów i materiałów archiwalnych znajdujących się w posiadaniu góralskich rodzin, a także na wizytach w Muzeum Tatrzańskim, przypadł na lata 2015–2018.

W XVIII wieku ludzie, którzy zamieszkiwali jedno miejsce i nie podróżowali, nie mieli nazwisk. Nie potrzebowano ich. W rodzinnej wsi wszyscy się znali, a poza nią nikt się nie wybierał. Nazwa osobowa składająca się z imienia i nazwiska pojawiła się jako zwyczaj społeczny w drugiej połowie XIX wieku, ale też w związku z uwłaszczeniem włościan, biurokratyzacją życia i przede wszystkim potrzebą ścisłej ewidencji ludności dla celów poboru do wojska (Bystroń, 1947). Zanim dane nazwisko w pełni się ukształtowało i zaczęło obowiązywać wszystkich członków rodu, zdarzało się, że rodzeństwo nosiło zupełnie różne nazwiska.

Problemy zapisu nazwiska w dokumentach dotyczą nie tylko odległych czasów. Jacek Gąsienica-Bednarz urodził się w 1961 roku w góralskiej rodzinie, która mieszkała na Bystrem. Całe życie miał problemy i z nazwiskami, i z góralskimi przydomkami. W oficjalnych dokumentach miał wpisane dwa nazwiska: raz Bednarz, innym razem Gąsienica, a nawet dwie daty urodzenia, gdyż urzędnik wpisujący dane w metryce pomylił się o jeden dzień. Utrudniało to funkcjonowanie na przykład podczas wyrabiania paszportu lub załatwiania spraw w banku i trzeba było błędy wyprostować. Niestety, podczas ujednolicania dokumentów urzędnik usunął przydomek „Bednarz”. Respondent opowiedział też, że pełne miano pradziadka brzmiało Gąsienica-Bednarz-Giewont. Po jego śmierci męscy potomkowie, dzieląc majątek, wzięli sobie po jednym przydomku. Dziadkowi respondenta „dostał się” Bednarz. Babka natomiast pisała się aż czterema góralskimi nazwiskami (Kalinowski, 2018).

Przezviska, które następnie ewoluowały w przydomki, nie były jednoznacznie ustalone. Często ta sama osoba nosiła kilka przydomków używanych zamiennie. Nie zawsze też przekazywano je potomstwu (Bystroń, 1947).

Wieloczłonowość jest główną cechą charakterystyczną nazwisk mieszkańców Podhala. Najpopularniejsze są nazwiska dwuczłonowe, ale zdarzają się też trójczłonowe. Służy to dokładniejszej identyfikacji ludzi noszących to samo nazwisko. Po I wojnie światowej proboszcz zakopiańskiej parafii otrzymał od starosty nowotarskiego polecenie wpisywania do ksiąg metrykalnych obok nazwiska także przydomków i przezvisk w celu uniknięcia pomyłek, gdyż niektóre nazwiska nosiło wiele osób (Bubak, 1991). Z chwilą nadania przydomkowi formy urzędowej tradycyjny zwyczaj nadawania mian przez społeczność sąsiedzką zanikł, gdyż przydomek przestał przechodzić w sposób nieregularny na innych członków rodziny.

Przydomek wywodzi się od przezviska, czyli indywidualnej, dodatkowej nazwy danego członka grupy społecznej, epitetu, często o charakterze ironicznym. Staje się przydomkiem, gdy przechodzi na pozostałych członków rodziny lub rodu. Kiedy nabiera znaczenia ogólnego, na jego miejsce społeczność tworzy nowe określenia indywidualne. Przezvisko należy do sfery



Tadeusz Gąsienica-Bednarz podczas Zawodów na Starym Sprzęcie Narciarskim o Wielkanocne Jajo. Kalatówki, 2 kwietnia 2018.  
Fot. Natalia Maksymowicz Mróz

Tadeusz Gąsienica-Bednarz  
at an annual Easter wooden ski competition held  
at Kalatówki, April 2, 2018.  
Photo by Natalia Maksymowicz Mróz



języka mówionego, jednak na Podhalu nie jest to rozróżniane. Przewiska się nie dziedziczy.

Przydomek rodowy nie znał granic ani odległości. Za przykład może posłużyć gałąź Halosków z rodu Długopolskich, których część pod koniec lat 80. XIX wieku wyemigrowała do Pensylwanii w Stanach Zjednoczonych. Syn emigrantów, Maciej, powrócił na Podhale i otrzymał przydomek Halosek, pochodzący prawdopodobnie od słowa *hallo*, którym witali się jego krewni. Zapewne nadali go Długopolskim sąsiedzi. Przydomek przeszedł w formie pisanej na córkę i syna Macieja oraz na jego brata, Jana Długopolskiego-Halosa zamieszkałego w Stanach Zjednoczonych. Najmłodszy syn Macieja, Franciszek Długopolski, nie nosił tego przydomku (Krzeptowscy-Jasinek, 1999).

Na Podhalu do dzisiaj zachowały się dwa systemy antroponimiczne – mówiony i pisany. Odzwierciedlają podział na nazwiska i przydomki. Górale mówią, że „sie pisom i nazywojom”, a noszone przydomki określają jako „nazwiska” (Makowska, 2012). Identyfikując rozmówcę, stawia się mu pytania: „Jak się pisze?”, „Jak się woła?”. Odpowiedź na te dwa pytania określa miejsce rozmówcy w skomplikowanej tradycji rodowej.

A skądżeś ty?

Z gór.

Od Nowego Targu?

Haj.

A z jakiej wsi?

E hoć wom powiem, to i tak nie beecie wiedzieć. Cy to hań znocie?

Ja wszystko znam. Skądżeś to?

Z Muru.

Jak cię to piszą?

Galica Maciek.

A jak cię wołają?

Zwyrtała.

A do was jak się nazywa?

Do Sęcka.

No to siedźże tam Sęcku, nim się zrobi dzień. A nie trza robić hałasu.

(Tetmajer, 1957, s. 179–180)

Ten przykładowy dialog wyraża kwintesencję pierwszego spotkania nieznanymi sobie wcześniej osobami. Według kanonu pierwszego spotkania rozmówca najpierw ustala, skąd dana osoba pochodzi, czyli dziedzinę, co daje mu obraz pewnej grupy lokalnej, a czasem też własności majątkowej. Pytanie o urzędową nazwę imienia i nazwiska zawarte jest w słowach „Jak cię piszą?”. Indywidualne przydomko nadane konkretnemu członkowi rodu wyjaśnia się po ustaleniu, „jak cię wołają”. Przydomek należący do całej rodziny, zazwyczaj ściśle związany z miejscem zamieszkania – nazwa przydomku od miejsca lub nazwa miejsca od przydomku rodziny – ujawnia się po pytaniu „A do was jak się nazywa?” i oznacza miejsce, w którym mieszka rodzina. Na to ostatnie umiejscowienie zwraca uwagę również Bystroń; odnotowuje, że zapytanie „jak się do was idzie?” jest charakterystyczne dla Podkarpacia (Bystroń, 1947).

Ktoś, kto nie wyrósł w kulturze góralskiej, nie zawsze zrozumie sens tych pytań. Kiedy znany badacz kultury karpackiej Antoni Kroh zamieszkał jako dziecko w Bukowinie Tatrzańskiej, na własnej skórze silnie odczuł odmienność kultur: ogólnopolskiej, w której dotychczas się wychowywał, i góralskiej, którą dopiero poznawał i z którą z czasem się zasymilował. Podczas pierwszego spotkania dzieci z Bukowiny zadały Antoniemu tradycyjne pytanie: „Jako sie pises?”. Odpowiedź: „Zwyczajnie, piórem albo ołówkiem”, wywołała salwę śmiechu, podobnie jak odpowiedź „Raz głośniejsze, raz ciszej” na pytanie „Jako cię wołajom?”. Pomimo niepowodzeń górale nie ustępują w dociekaniach mających na celu umiejscowienie danej osoby w skomplikowanej siatce tradycji rodowej. Kolejne pytanie brzmiało już konkretnie, po pańsku: „Imię i nazwisko?” (Kroh, 1999, s. 9).

Jak już wspomniałam, charakterystyczny dla przydomków jest brak ich formalnego zapisu. Dlatego skarbnicą wiedzy na ten temat są genealogie

rodów góralskich spisane przez Józefa Krzeptowskiego przydomek Jasinek, przy współpracy jego drugiej żony Marii. Można się z nich dowiedzieć, jak niegdyś brzmiały przydomki rodów góralskich, następnie przekształcone w dwuczłonowe nazwiska. Niestety, autor sam podważył wiarygodność swego dzieła od strony genealogicznej, gdyż usunął w książce z drzewa genealogicznego własnego rodu swoją pierwszą żonę Annę Krzeptowską z domu Gąsienica-Bukowy wraz z ich dziećmi. Wywołało to w społeczności góralskiej kontrowersje i niemałe oburzenie, ponieważ cała rodzina żyje, a jej przedstawiciele pojawili się na promocji książki i spotkaniu z autorami. Więzy rodzinne są dla górali niezwykle ważne, a liczne na Podhalu rozwody nie przeszkadzają utrzymywać bliskich kontaktów z potomstwem, w tym przypadku tak się jednak nie stało. Nasuwa się zatem pytanie, ile jeszcze nieścisłości kryją genealogie rodów góralskich autorstwa Jasinka i jaka jest ich naukowa wartość.

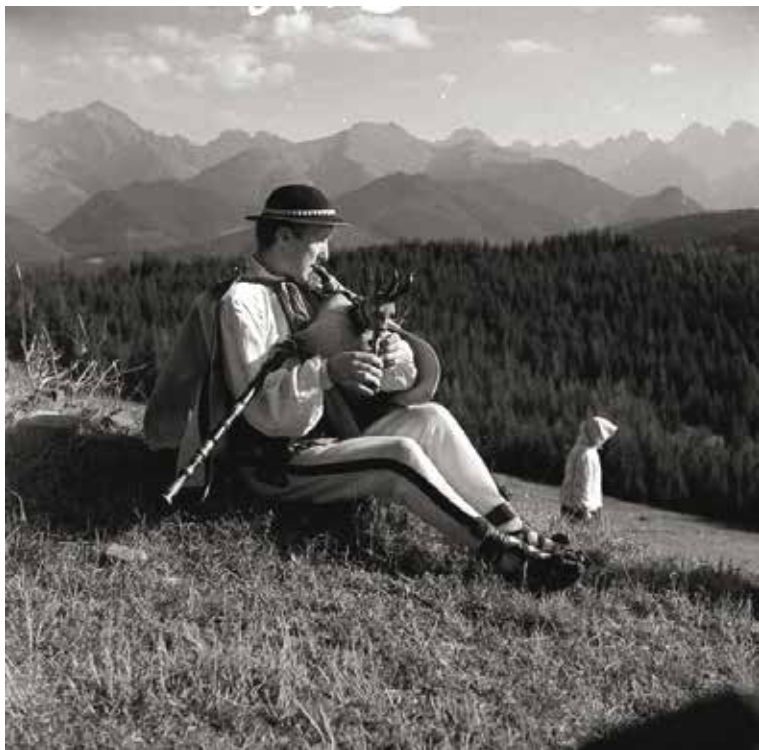
Przydomek odzwierciedlają kreatywność, dowcip, indywidualizm i zmysł obserwacji mieszkańców Podhala, są wyrazem osobowości/mentalności górali. Współtworzą też góralską tożsamość, gdyż (z nielicznymi wyjątkami) nie dotyczą przyjezdnych. Może są jej najsilniejszą cechą, ponieważ nie tylko dotyczą więzów rodzinnych i związków człowieka z miejscem urodzenia czy zamieszkania, ale też nadają indywidualnego charakteru osobom je noszącym, czyli określają, kim one są. W czasach, kiedy nazwiska górali po raz pierwszy zostały zapisane w dokumentach – czy to kościelnych, czy państwowych – zarówno urzędnicy, jak i księża na Podhalu pochodzili z nizin. Nazwiska góralskie zapisywano w literackiej odmianie języka. Nie wszystkim to pasowało. Górale nadal używali w mowie gwarowej formy nazwiska. Prowadzone przez Macieja Raka badania na temat kulturomów na Podhalu wykazały, że najsilniejszym kulturomem jest gwara podhalańska (Rak, 2015). Dlatego Jan Gutt-Mostowy postulował, aby góralskie nazwiska były zapisywane urzędowo w oryginalnej formie.

Zgadzam się z tym postulatem, gdyż nazwisko wyjątkowo identyfikuje osobę i silnie wiąże się z jej z tożsamością. W sytuacji zanikania kultury re-

gionu nazwisko, jako coś stałego, chronionego prawem, jest nośnikiem kwintesencji góralskości. Przydomki wywodzą się z gwary, przez co jeszcze silniej identyfikują górali jako grupę regionalną. Powstają z przezwisk przechodzących na członków rodziny, a nadaje je zawsze społeczność lokalna.

Dziedziczenie nazwiska jest regułą w polskim prawodawstwie, natomiast dla przydomków charakterystyczny jest brak ścisłych reguł dziedziczenia. Część z nich przechodzi na potomstwo, a część w niewyjaśnionych okolicznościach zanika. W rozwiązaniu tej zagadki może pomóc jedynie zachowana w pamięci ludzi tradycja rodowa, na Podhalu wręcz kultywowana. Śledząc tradycję rodową górali, można zaobserwować pojawianie się i znikanie przydomków na przestrzeni pokoleń. Niekiedy przydomek nosi tylko część rodzeństwa, w następnym pokoleniu przydomek zanika, a kilka pokoleń później znowu się pojawia. Prawdopodobnie wynika to z tradycji indywidualnego nazywania każdego członka społeczności. Jeżeli sąsiedzi ponownie zaczęli używać zapomnianego przydomku (pod wpływem jakiegoś impulsu, na przykład przypomnienia sobie, skąd dana osoba się wywodzi, a może fizycznego podobieństwa do przodka), „wracał” on do rodziny. W czasach, kiedy nie słyszano jeszcze o dowodach osobistych, zdarzało się, że sąsiedzi nadawali tej samej osobie kilka przezwisk.

Część przydomków od początku określała całą gałąź rodu. Działo się tak, kiedy przydomek nadawano od miejsca położenia domu. Wtedy przechodził na wszystkich jego mieszkańców – zarówno spokrewnionych, jak i spowinowacanych. Ludwik Zejszner między wierszami wspomina o trudnościach związanych z określeniem nazw wsi. Ich ulicowy charakter, wymuszony również przez ukształtowanie terenu, a mianowicie położenie na dnie dolin, skutkowało brakiem utrwalonych granic, ponadto część domów stała „po wierchach”, w odosobnieniu. „Dlatego nazwy wioski często trudno się dowiedzieć w górach, albowiem jej sami mieszkańcy nie znają: wiedzą tylko jak zowią się rodziny” (Zejszner, 1845, s. 2). Nie pisząc o tym wprost, autor wskazuje, że w nomenklaturze tych obszarów najważniejsze były nazwiska i przydomki rodzin je zamieszkujących.



Adam Kuchta z Pod Stancyji gra na kozie  
na Szymkówce, lata 1950–1960.  
Z archiwum rodzinnego Zofii Kuchty  
z Bukowiny Tatrzańskiej

Adam Kuchta from Pod Stancyji plays the bagpipes  
in Szymkówka, 1950–1960.  
Zofia Kuchta family archive,  
Bukowina Tatrzańska



Helenka Bukowska z Bustryku. Hala Gąsienicowa, 1937.  
Fot. Zenon Maksymowicz.  
Archiwum rodziny Maksymowiczów

Helenka Bukowska from Bustryk. Hala Gąsienicowa, 1937.  
Photo by Zenon Maksymowicz.  
The Maksymowicz family archive

Poszczególne punkty topograficzne nadawano miana od zamieszkujących je osób albo odwrotnie – mieszkańcy otrzymywali przydomki od charakterystycznych punktów w pobliżu ich domów. Nadanie roli (gruntów) wiązało się z nazwiskiem. W miejscowości Brzegi znajdują się między innymi Wnękowska Rola, Bigosowa Rola, Maciaszkowa Rola, Bafijówka. Wszystkie te nazwy są związane z właścicielami. Często człowiek brał nazwisko od miejsca, natomiast kiedy mężczyzna „wznieł się” w rolę, jego nazwisko przechodziło na część, na której gospodarował<sup>1</sup>.

„Inspiracją” dla utworzenia przydomku była niekiedy nazwa miejscowości, z której ktoś pochodził: Zębion z Zębu, Gronkowion z Gronkowa, Suchowion z Suchego, Cichowion z Cichego, Bańscon z Bańskiej, albo charakterystyczne miejsce zamieszkania: Z Młaki (z łąki), Z Lasa (z lasu), Zogroblin (za groblą), Zopotocek (za potokiem), Groblowy (grobla) (Trebusia-Tutka, b.d.), Białczan (Rak, 2016). Odgałęzienia rodu Mostowych<sup>2</sup> nosiły przydomki od nazwy terenowej: Mostowi-Bańsanie od wsi Bańska, Mostowi-Saflarscy od wsi Szaflary, Mostowi-Sądcecy od Sącza, Mostowi-Ustupianie od dziedziny Ustup, Mostowi z Bańkówki, Mostowi ze Samotnyj (od wsi Samotnia) (Gutt-Mostowy, 1998). Wojciech Brzega zawdzięcza nazwisko przezwisku. Po ojcu nosił nazwisko Duźniak, ale wychowywany samotnie przez matkę, Teresę Gąsienicę-Brzegę pochodzącą z Brzegów, był nazywany „chłopcem od Brzegów”. Kiedy osiągnął pozycję szanowanego i uznanego w świecie artysty rzeźbiarza, przyjął nazwisko Brzega; po mężu nosiła je również (choć nie musiała) jego żona Stefania z Czartoryskich Brzegowa (Brzega, 1969, s. 10).

<sup>1</sup> „Rolę dzielono prawem spadku. Dzielił ją ojciec w godzinę swej śmierci, w obecności dwóch świadków. Tak właśnie ogłaszał swoją wolę, wtedy też powstawały mniejsze części roli – czwórcizny i szóstcziny. Powstawały z podziału w terenie, dzisiaj powiedzielibyśmy z fizycznego podziału w terenie. Podział dokonany przez ojca to było święte prawo – nie wolno było woli ojca podważać. Świadkowie byli potrzebni, bo większość ludzi pisać nie umiała, trzeba było te sprawy załatwiać ustnie”. Respondent: Z.B., Brzegi, 2005.

<sup>2</sup> Współcześnie określenie „ród Mostowych” należy rozumieć w szerokim znaczeniu, jako grupę krewnych i powinowatych połączonych wspólnym przydomkiem lub osób niemających tego przydomku oficjalnie, ale należących do szeroko pojętej rodziny. Przydomek Mostowy nadano Gutom, ponieważ od lat mieszkali przy moście w Poroninie i pobierali myto za przejazd przez niego.

Przedstawiciele rodu Mostowych wskazują, że jednym z jego znamienitszych członków był urodzony i wychowany na Podhalu Jan Gutt-Mostowy, z zawodu inżynier, a z zamiłowania literat. Autor wielu dramatów w gwarze góralskiej swoim bohaterem nadawał przydomki, które identyfikowały ich również poprzez lokalizację w przestrzeni. Mostowy tworzył przydomki od nazwy miejsca, z którego dana postać pochodziła lub w którym mieszkała, na przykład Franek z Pode Drógi, Kaśka z Zą Wody, Jasiek Ząwodzián, Kuba spod Grapy (Makowska, 2013). Nazwa Zą Woda wskazuje na położenie danego obiektu za rzeką z punktu widzenia narratora oraz w odniesieniu do centrum wsi. Topograficzne określenie „za wodą” jest wciąż popularne na przykład we wsi Biały Dunajec i służy do umiejscowienia mieszkańców wsi.

Sposób zapisu przydomków, które powstały od miejsc topograficznych, bywa „kontrowersyjny”. Na przykład przydomek „z Pode Drógi” zazwyczaj przekształcał się w jedno słowo i ostatecznie brzmiał Zpodedrogi. Przydomki tylko sporadycznie uwieczniano na papierze, ta forma zapisu jest zatem wybohem autora tekstu. Zapis ten, choć rzadki, spotyka się również obecnie.

Przydomek i przezwiska podlegają regule, która określa cechy charakterystyczne właściciela przezwiska lub przydomku i odpowiada na jedno z czterech pytań: „Jaki jest?”, „Czyj jest?”, „Skąd jest?”, „Co robi, czym się zajmuje?”. Genezy wielu przydomków nie sposób już dzisiaj wyjaśnić, gdyż motywy ich nadania uległy zapomnieniu. W języku mówionym przydomki często ewoluowały i same nie wyjaśniają niczego, ale możemy być pewni, że nie są obcego pochodzenia, i nawet tak obco brzmiące, jak Swajnos, Smas czy Niebies, z pewnością odpowiadały kiedyś na jedno z czterech wymienionych wyżej pytań<sup>3</sup>.

Choć źródła niektórych przydomków zatarły się w ludzkiej pamięci, górale z tego żartują i często na poczekaniu wymyślają własną historię stworzenia przydomku. Nie zawsze przyznają się, że jest ona wytworem ich kreatywności. Pytałam znanego artystę rzeźbiarza, skąd wywodzi się jego

<sup>3</sup> Majerczyk-Swajnos, Topór-Smas, Trebusia-Niebies – współczesne nazwiska mieszkańców Zakopanego.



przydomek Palorz. Andrzej Bukowski odpowiedział, że to od przepalanki, czyli góralskiego trunku przygotowywanego zazwyczaj na wesela. Miało to sens, więc uwierzyłam, ale Bukowskiego ruszyło sumienie i przyznał się, że wymyślił tę historię. Chcąc pokusić się o wyjaśnienie znaczenia rodzimych mian góralskich, należy się odwołać do gwary góralskiej, gdyż z niej wszystkie one się wywodzą.

Grupa przydomków związana ze sposobem mówienia lub używania specyficznego dla właściciela języka odpowiada na pytanie „Co robi?” (nawiązanie do zachowania). Przydomek świadczy w tym przypadku też w pewnej mierze o tym, „jaki jest” jego nosiciel, w związku z tym tę grupę przydomków zaklasyfikowałabym do grupy pośredniej. Jan Staszek-Furtek z Zębu nosi przezwisko „Merun”, od swojego sposobu liczenia owiec. Starym sposobem liczenia owiec był system słowacki lub, jak kto woli, lupowski. Na liczbę czterdzieści mówiono „meru” (Hermanowicz-Nowak & Wesołowska, 2000).

Kolejna grupa przydomków odpowiada na pytanie „Jaki jest?”. Należą do nich na przykład Ciert, Wartki, Bułeczka, Kwatercorz (raczej nie od wynajmowania kwater, ale od kwaterki gorzałki – można się domyślić, że właściciel przydomku lubił się napić)<sup>4</sup>. Galica nosił przydomek Sarnecki po ojcu, ale był też nazywany indywidualnie Cyrwony od czerwonej głowy (Kosiński, 1910). Dorula-Bobok podobno kiedyś straszył ludzi; obecnie słowo „bobok” nadal jest używane i określa stworzenie, którym straszy się dzieci, żeby wymusić na nich posłuszeństwo: „Zobaczysz, przyjdzie bobok i cię zje”<sup>5</sup>.

Są też przydomki, które na pytanie „Jaki jest?” odpowiadają pośrednio. Na przykład Józef Gąsienica-Siajny, zwany także Gąsienicą z Szymoszkowej (1857–1925), przewodnik tatrzański, utykał na lewą nogę, podobnie jak ówczesny karczmarz Shein z Kuźnic (Radwańska-Paryska & Paryski, 1995). Kto nie wiedział o przypadłości karczmarza Sheina, nie mógł się domyślić, skąd się wziął gwarowo wymawiany przydomek Siajny.

<sup>4</sup> Respondent: A.M., Poronin, 24 marca 2018.

<sup>5</sup> Respondent: A.B., Biały Dunajec, 2 maja 1998.



Andrzej Bukowski-Palorz, artysta z Kościeliska,  
w swojej pracowni na Wojdyłówce, 2014.  
Fot. Piotr Zwarycz

Andrzej Bukowski-Palorz, an artist from Kościelisko,  
in his studio in Wojdyłówka, 2014.  
Photo by Piotr Zwarycz



Poważniej się robiło, gdy protoplasta uprawiał konkretny, wyróżniający go zawód. Wiele przezwisk i przydomków odpowiadających na pytanie „Co robi?” nadała społeczność lokalna od wykonywanego zajęcia: Gróborz, Kościelny, Piwowar, Flacorz, Studniar. Przydomek Dosadłoka, choć używany współcześnie, jest przydomkiem wygasającym – nosi go już tylko jedna osoba, mniej więcej osiemdziesięcioletni góral z Bukowiny Tatrzańskiej. Kobiety w jego rodzinie nie miały przydomków. Pradziadkowie tego górala zajmowali się hodowlą świń i rzeźnictwem, czyli wykonywali zawód typowo męski. Byli cenieni w okolicy, gdyż ich świnie były tłuste. Zyskali popularność, a od dużych połci sadła wziął się rodzinny przydomek.

Poniżej przytaczam objaśnienia znaczenia przydomków przez górali, którzy je odziedziczyli:

Przydomek Jojcorze wzięło się od dziadka Budza, który handlował jajkami. Każde z jego dzieci pomagało przy kurach i dbało o nie, dlatego nazywano tak całą rodzinę.

Ponoć dziadek koleżanki dawniej handlował serem na jarmarku w Nowym Targu, więc nazywano go Syrek, choć on sam tego nie lubił. Przydomkiem tej rodziny jest Cudzich, jednak coraz częściej używa się właśnie Syrek.

Dodružna. Ja sam nie mam przydomku, natomiast przydomek posiadał tylko mój dziadek. Ojciec go nie odziedziczył. Dziadek miał odpowiedzialną pracę. Zajmował się stanem lokalnych dróg. Nadzorował ich stan, dbał o bezpieczeństwo. Nie pracował sam, lecz z niewielką grupą ludzi.

Mojej mamy przydomek to Siedlorz. Został nadany pradziadkowi, ponieważ robił siodła do fasiągów. Przydomek mojej mamy istnieje od XVIII wieku.

Dzierżęga do Kowola, pradziadek mamy był kowalem, około 1890.

Przydomek mojego taty to Nowobilski-Tancerz. W szkolnych czasach tata należał do zespołu góralskiego, a że zawsze był chętny do tańczenia „solówek”, to nazywano go Tancerzem. Przydomek mojego dziadka to Nowobilski-Gawendziorz, bo zawsze dużo dyskutował, opowiadał, mieszka w Białce Tatrzańskiej. Kiedy miał pięćdziesiąt lat, zaczął z babcią wynajmować pokoje turystom, a że od zawsze mieszkał w Białce, to znał wieś jak swoją kieszeń. Chętnie opowiadał turystom różne historie związane z Białką<sup>6</sup>.

Przydomek nie znają granic w postaci autorytetów kościelnych. Ksiądz Józef Tischner, urodzony w Starym Sączu, a wychowany w Łopusznej, otrzymał przydomek Szkolny, ponieważ jego ojciec był nauczycielem w miejscowej szkole i nosił takie właśnie przezwisko<sup>7</sup>. Inną osobistość kościelną naszych czasów, kardynała Franciszka Macharskiego, górali nazywali familiarnie Suchym Fronkiem. Przezwisko to pochodziło od wyglądu jego eminencji i było wyrazem dużej sympatii Podhalan, a nie złośliwości<sup>8</sup>.

Pewną grupę przydomków można określić mianem historycznych, gdyż dotyczą wyłącznie czasów już minionych.

Mój przydomek po tacie to Kośla, pochodzi z Węgier od nazwiska przywódcy powstania węgierskiego Lajosa Kossutha. Nadany został ze względu na pochodzenie węgierskie protoplasty mojego rodu. Istnieje w dokumentach XVI wieku. Ja natomiast posiadam dokument z 1775 roku z tym przydomkiem.

<sup>6</sup> „Nazwisko Nowobilski pochodzi z czasów Kazimierza Wielkiego, kiedy moi przodkowie go bronili, w zamian za co otrzymali Tatry”. Respondent: Nowobilski, Bukowina Tatrzańska, 19 października 2018.

<sup>7</sup> Respondent: W.G., Biały Dunajec, 2015.

<sup>8</sup> Respondent: M.G., Biały Dunajec, 2015.

Jan Gąsienica-Roj-Jośnik wzięło się z racji wieloletniej służby Jana na cesarskim dworze w Wiedniu, czyli u „jaśnie pana cysorza”.

Pamiętam, że było takie nazwisko Sobczak-Cekus, to Cekus pochodzi od tego, że Sobczak był zatrudniony jako pisarz w urzędzie cesarsko-królewskim, czyli c.k. (zabór austriacki)<sup>9</sup>.

Ważną cechą przydomków jest ich siła. Przydomki możemy sklasyfikować jako mocne i słabsze; te drugie zanikają szybciej. Ponieważ trwanie przydomków zależy jedynie od społeczności, w której żyją ich właściciele, i żadne reguły nie określają ani ich nadawania, ani trwania, ani dziedziczenia, niektóre przydomki zanikają szybciej, inne zaś trwają nawet przez pokolenia. Zazwyczaj przydomki nadawane za życia jednej osoby nie funkcjonują obok siebie, lecz zamiennie, chyba że stają się formalną lub nieformalną częścią nazwiska, a kolejny przydomek został nadany przez społeczność stosunkowo niedawno, na przykład Gąsienica (nazwisko) Gładczan (przydomek rodowy) Bąk (przydomek indywidualny). Zwykle nowy, mocniejszy przydomek wypierał ten starszy, choć czasem nie przyjmował się na stałe.

Rzadko zdarzała się rezygnacja z nadania indywidualnego przydomku przez społeczność lokalną i zastąpienie go numerami kolejnych członków rodu. Jako przykład można przytoczyć zwyczaj panujący w rodzinie Gąsieniców-Wawrytków, dobrze znanej w XX-wiecznych dziejach Zakopanego i Tatr, poczynając od Jakuba Gąsienicy-Wawrytki (1862–1950) (Witkiewicz, 1903). Wawrytkowie o tym samym imieniu (ojciec i syn) w razie potrzeby określani byli jako Starszy albo Stary i Młodszy albo Młody, na przykład Jakub (Kuba) Młodszy, nawet gdy ojciec już od dawna nie żył, a ten Młodszy się postarzał. Sprawa skomplikowała się w przypadku Wojciechów. Najpierw było ich dwóch: jeden Wojciech (1903–1965) to syn Jakuba Starszego, przewodnik

i ratownik tatrzański; drugi Wojciech (1888–1954) pochodził z innej rodziny, ale także trudnił się ratownictwem i przewodnictwem. Dla ich rozróżnienia starszego Wojciecha aż do śmierci nazywano Starszym lub I (Pierwszym), a młodszego – Młodszym lub II (Drugim). Jego syn również otrzymał imię Wojciech i został ratownikiem oraz przewodnikiem tatrzańskim, w związku z czym społeczność zaczęła nazywać go Młodszym lub III (Trzecim), a jego ojca, niegdyś zwanego Młodszym, zaczęto wołać Starszym (Radwańska-Paryska & Paryski, 1995).

Numery nadawano z jeszcze innego powodu. W rodzinie księdza Franciszka Skupnia-Stosela ze Stołowego urodził się w 1932 roku Stanisław. Niestety, chłopiec zmarł w wieku ośmiu lat. Następne dziecko płci męskiej w tej rodzinie nazywano Stanisławem II (ur. 1947) (Skupień).

Starszeństwo w rodzinie oraz potomstwo często określały zdrobnienia, na przykład od nazwiska ojca Groń syn był nazywany Grońcykiem, co w wielu przypadkach dawało początek przydomkowi. Podobnie się działo, gdy matka nazywała się Sikora, a na córkę wołano Sikorka; przydomek ten nadano w latach 80. XX wieku<sup>10</sup>.

Wiele przezwisk, które przekształciły się w przydomki, podkreślało więzy rodzinne. Wyrażało się to nadaniem przydomku od imienia rodziców matki, ojca lub opiekunów dziecka, na przykład Dorula-Symków, spłodzony oczywiście przez Szymona, bezpośrednio odpowiada na pytanie „Czyj jest?”. Bystroń uważa, że przezwisk powstałych od imienia jest najwięcej (Bystroń, 1947). Przydomek Tomkowi pochodzi od Tomasza Gąsienicy (1862–1904) (Radwańska-Paryska & Paryski, 1995). Znany podhalański poeta mieszkający na Stołowym, Andrzej Skupień-Florek, urodził się w 1902 roku. Kiedy miał siedem lat, rodzice wyemigrowali do Stanów Zjednoczonych, a opiekę nad synem powierzyli dziadkowi Florianowi – stąd przydomek Florek (Młodziejowski, 1983).

<sup>9</sup> Respondentka: Chyc-Czarniak, siedemdziesiąt lat, Zakopane, 3 stycznia 2019.

<sup>10</sup> Respondentka, Bukowina Tatrzańska, 19 października 2018.



Wojciech Gąsienica-Roj  
Młodszy Poseł Scepancyn (1875–1954).  
Zdjęcie dzięki uprzejmości i z archiwum  
Anny Yau-Gąsienicy-Roj-Michny

Wojciech Gąsienica-Roj  
junior (1875–1954).  
Photo from the archives  
of Anna Yau-Gąsienica-Roj-Michna



Maria Sztokfisz-Labizorka i Maria Mędlak-Tadkońska.  
Boże Ciało, Bukowina Tatrzańska, 4 czerwca 2015.  
Fot. Krzysztof Kudłaciak z Bukowiny Tatrzańskiej

Maria Sztokfisz-Labizorka and Maria Mędlak-Tadkońska.  
Corpus Christi, Bukowina Tatrzańska, June 4, 2015.  
Photo by Krzysztof Kudłaciak from Bukowina Tatrzańska

Interesującą grupę tworzą przydomki onomatopeiczne. Powstawały i powstają od zasłyszanych dźwięków, a także słów wypowiedzianych przez daną osobę. Niezwykle interesująca jest historia przydomku Pyjdziorz. Pradziad Andrzeja Maciaty z Białego Dunajca, gazda rodu Maciej Maciata, chorował na astmę i kiedy tańczył, dostawał zadyszki, sapał i wydawał dźwięk podobny do „py... py...”. Niewiele trzeba było bystrym obserwatorom, by z tego spostrzeżenia, czy to dla żartu, czy z ludzkiej złośliwości, wyrobić przezwisko, które przeszło jako przydomek na całą gałąź rodu Maciatów.

Spotkałam się też z innym przydomkiem onomatopeicznym. Krewni respondent z Bukowiny Tatrzańskiej (on także) noszą taki przydomek od kilku pokoleń: „Przydomek mojego taty to Pipiś. Prababka mojego taty «pykała» fajkę. Nie było to popularne, żeby kobiety paliły fajkę, więc zauważono to i taki przydomek jej nadano”<sup>11</sup>.

Wśród mieszkańców Poronina ród Galiców dzielił się na gałęzie Galica-Ojkac (ponieważ „często wykrzykuje: oj! oj!”) i Galica-Hundo („bo jak chodził po kołędzie, to śpiewał: hundo! hundo!”). Ten drugi przydomek autor opracowania tłumaczy jako prawdopodobny wynik pomyłki śpiewającego lub słuchaczy (Kosiński, 1910). Chodzi zapewne o kołedę *Hej w dzień narodzenia*, której ostatnia zwrotka kończy się słowami:

Funda, funda, funda,  
tota risibunda,  
hej kołęda, kołęda!

Podobnie było w opisanej już sytuacji, kiedy syn emigrantów Maciej Długopolski wrócił na Podhale i otrzymał przydomek Halosek, pochodzący od angielskiego słowa *hallo*, którym witał się z sąsiadami (Krzeptowscy-Jasinek, 1999). Jan Gutt-Mostowy pisze:

<sup>11</sup> Respondent: A.K., Bukowina Tatrzańska, 28 września 2018.

Wyróżniali się tyz ci, co sie wracali z Hamaryki. W Poroninie przed wojnom siedzieli Dziordź i Siur. Ci się już minyni, ale za nik mamy Gudbaja. Siedzi niedaleko stacyji. (Gutt-Mostowy, 1998, s. 37)

Na pochodzenie części przydomków z języków obcych zwrócił uwagę również Jan Stanisław Bystroń, zainteresowany dodatkowo genezą obco brzmiących przydomków: czasem otrzymywały je osoby wracające do kraju z obczyzny, a czasem te służące w wojsku (Bystroń, 1947).

Część przydomków można zaliczyć do grupy wstydlivych, gdyż zawierają ślady wydarzeń, o których biorący w nich udział woleliby zapomnieć. Przykładem złośliwego nadawania przydomków jest historia Jana Sieczki-Kocyńca z Kościelisk, spisana blisko sto lat temu przez Wojciecha Brzegę. Nowo wybudowanemu obiektowi celowo nadano nieprzyjemną nazwę. Jak słusznie przewidzieli autorzy dowcipu, musiała ona przejść na najbliższego sąsiada:

Pod Łysym Brzegiem, tam gdzie potok ze Szymaszkowej wpada do Cichej Wody, Gąsienicowie zrobili jaz, by ująć wodę w przykopę na młyn. Młyn był Sobczaków Johymów. Jaz był wysoki, z trzech stron zabudowany, i przez żart nazwali go „Koci Zamek”, a potem przekręcili na „Kocyniec”, by na sąsiadującego Sieczkę przerzucić przezwisko „Kocyńca”. Już mu to do śmierci nie zginęło, ani jemu, ani jego pokoleniu. Już jest dziś trzecie pokolenie, a wszystkich ich Kocyńcami nazywają. (Brzega, 1969, s. 226)

Dobre obyczaje nakazują, aby nie używać wstydlivego/złośliwego przydomku przy jego właścicielu. Po latach jednak wiedza, skąd taki przydomek się wziął, zanika, a przydomek zostaje „zalegalizowany” przez społeczność. Przydomek Kasecka ma związek z czynem karalnym. Stanisław Łukaszczyk-Kasecka pochodzący z Murzasichla, a obecnie mieszkający w Poroninie, przypomina historię, którą opowiadał mu jego dziadek: „Dawno temu praprapradziadek



mojego dziadka pracował jako kasjer w urzędzie w Bukowinie. Ludzie mówili, że coś tam zdefraudował i tak ta «kasa» przylgnęła do całej rodziny i z przewiśka stała się przydomkiem” (Gratkowski, 2018).

Antoni Kroh wspomina swoje badania terenowe na Podhalu i historię z nie lubianym przydomkiem. Zaprzyjaźniona osoba poinformowała go, że we wsi za Gubałówką żyje stara zielarka i warto ją odwiedzić. Trudno tam trafić, więc pod kościołem warto zasięgnąć języka i spytać: „Kany do Przekrzty?”; ale po dotarciu na miejsce nie wolno pytać: „Wyście Przekrzta?”. Nie należy zwracać się do gospodarzy po przydomku, tylko po nazwisku. Po całym dniu pobytu u zielarki Przekrzty<sup>12</sup> Kroh pożegnał się słowami: „Ostańcie z Boge”, a oni odpowiedzieli „Boze prowadź”. Kroha zaintrygowała dziwna, tożsama z przydomkiem nazwa przysiółka<sup>13</sup>, która nie widniała na żadnej mapie. Po szczegółowych badaniach udało się ustalić jej genezę. Góral poślubił córkę żydowskiego karczmarza. Mieszkańcy wsi nie zaakceptowali żydowskiej żony, choć jeszcze przed ślubem kościelnym się ochrzciła. Rodzinę spotkał tragiczny los: została wydana przez kolaboranta i rozstrzelana przez Niemców przed swoją gazdówką<sup>14</sup> (Kroh, 1999). Inne nie najhyrniejszy<sup>15</sup> przydomki to: Świnka, Pukac, Bryjka, Gzic, Bździnka, Jąkaty, Scyguś<sup>16</sup>.

Stosowanie w systemie antroponimicznym wersji mówionej przydomku jasno wyznacza granicę dzielącą „swoich” od „obcych”. Przy tej okazji nie można nie zauważyć, że właściciele przydomków traktują je jak coś, co ich nobilituje w społeczności w kontaktach z nie-góralami lub z góralami pocho-

<sup>12</sup> Antoni Kroh musiał pomylić rodziny, bo „Przekrzta” nie była zielarką, nie była też córką karczmarza i najprawdopodobniej pochodziła z Poronina. Informacje te uzyskałam od potomków „Przekrzty” z Zębu (przyp. red.).

<sup>13</sup> Nigdy nie było w Zębie przysiółka o tej nazwie (przyp. red.).

<sup>14</sup> Została rozstrzelana na cmentarzu w Nowym Targu. Zob.: *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, t. 2, Polska Akademia Nauk, Centrum Badań nad Zagładą Żydów, Warszawa 2018, s. 339, 341 (przyp. red.).

<sup>15</sup> hyrny – wyniosły, dumny. Tu „nie najhyrniejszy” w znaczeniu „nieprzysparzający powodu do dumy”.

<sup>16</sup> Przydomki z Białego Dunajca. Respondent: K.T.T., Biały Dunajec, 25 marca 2018.

dzącymi z mniej znamienitych rodów, jako zaspokojenie swoistej potrzeby szlachectwa. Nowe góralskie przydomki i przewiśka powstają dziś w języku mówionym w zależności od aktualnych potrzeb. Tworzą tak zwany system nazw osobowych, otwarty pod względem leksykalnym (Karaś, 1976).

Współcześnie zwyczaj przejmowania przezwisk i nadawania im oficjalnego charakteru przechodzi na osoby przybyłe na Podhalę, niebędące góralami i zamieszkujące wcześniej w innych rejonach Polski. Wiesław Lenart spod Zamościa, policjant zakopiańskiej „drogówki”, posługiwał się służbową wizytówką, na której obok nazwiska i stopnia widniało zapisane czerwonymi literami przezwisko Jan Serce. Nadali mu je mieszkańcy Podhala, gdyż z wyglądu przypomina aktora Kazimierza Kaczora. Wiesław Lenart został wybrany w 1999 roku radnym powiatowym i sprawował funkcję przewodniczącego Komisji Obywatelskiej w Starostwie Powiatowym w Zakopanem. Na plakatach wyborczych umieścił obok nazwiska przezwisko Jan Serce, gdyż wiedział, że większość mieszkańców Podhala zna go właśnie pod nim. Ulubioną anegdotą opowiadaną przez Wiesława Lenarta jest historia z dyżuru w starostwie. Pełnił go jako przewodniczący Komisji Obywatelskiej. Przyszedł do niego wówczas zbulwersowany obywatel i na ręce Lenarta złożył skargę na policjanta Jana Serce. Osłupiał, kiedy radny wręczył mu swoją wizytówkę...

Współcześnie, na fali odradzającego się regionalizmu, można zaobserwować coraz częstsze używanie przydomków i przezwisk. Rodowici górale „odświeżają” swoje przydomki przy okazji kameralnych spotkań w kręgu tradycji góralskiej. Przydomki pojawiają się też w formie pisemnej. Wzrasta świadomość w posługiwaniu się przydomkami i zaliczaniu ich do spuścizny kulturowej przodków, a przez badaczy – do niematerialnego dziedzictwa narodowego.





## BIBLIOGRAFIA

- Brzega, W.** (1969). *Żywot górala pocziwego (Wspomnienia i gawędy)*. Wybór, opracowanie i komentarz Anny Micińskiej i Michała Jagiełły. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Bubak, J.** (1991). Nazwy osobowe mieszkańców Zakopanego (nazwiska, przydomki, przezwiska i imiona). In *Zakopane. Czteryście lat dziejów*. Dutkova, R. (Ed.). Kraków: Krajowa Agencja Wydawnicza.
- Bystroń, J.S.** (1947). *Etnografia Polski*. Warszawa: „Czytelnik”.
- Gratkowski, R.** (2017). Twardy jak skała. Portrety polskich górali. Dostęp 7 listopada 2019, <https://www.facebook.com/bartlomiejjurecki/photos/a.1642185516014173/2074325892800131/?type=3&theater>.
- Gutt-Mostowy, J.** (1998). *Gwara o gwarze*. Kraków: Wydawnictwo Miniatura.
- Hermanowicz-Nowak, K., & Wesołowska, M.** (2000). Gospodarka rolno-hodowlana. In *Podhale we współczesnej kulturze wsi*. Tylkowa, D. (Ed.). Kraków: Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk.
- Kalinowski, M.** (2018). Twardy jak skała. Portrety polskich górali. Dostęp 7 listopada 2019, <https://www.facebook.com/bartlomiejjurecki/photos/a.1642185516014173/2094493547450032/?type=3&theater>.
- Karaś, M.** (1976). Imię, nazwisko, przewisko – nazwa osobowa w polszczyźnie. *Onomastica*, 21, 19–40.
- Kosiński, W.** (1910). Nazwiska mieszkańców Poronina. Materiały i poszukiwania. *Lud. Kwartalnik Etnograficzny*, 16, 92–95.
- Kroh, A.** (1999). *Sklep potrzeb kulturalnych*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Krzepetowscy-Jasinek, M. & J.** (1999). Podhalańskie osadnictwo rodowe (III, vol. I). Genealogia rodu Bachledów w Zakopanem, Zakopane: Wydawnictwo Krzepetowscy.
- Makowska, J.** (2012). Relacje płci w etnokulturze Podhala na przykładzie utworów gwarowych autorstwa Jana Gutta-Mostowego. *Język w Komunikacji*, 2, 79–102.
- Makowska, J.** (2013). Przestrzeń w podhalańskich utworach dramatycznych. Analiza językowo-kulturowa. *Język w Komunikacji*, 3, 97–110.

- Maksymowicz Mróz, N.** (2019). *Góralskie pnioki. Tradycyjne więzi rodowe i ich wpływ na współczesną kulturę Podhala*. Poznań: Wydawnictwo Instytutu im. Oskara Kolberga.
- Młodziejowski, J.** (1983). *Orawa... Podhale... Spiszem... Gawęda krajoznawcza*. Warszawa: Wydawnictwo Sport i Turystyka.
- Radwańska-Paryska, Z., & Paryski, W.** (1995). *Wielka encyklopedia tatrzańska*. Poronin: Wydawnictwo Górskie.
- Rak, M.** (2015). *Kulturemy podhalańskie*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Rak, M.** (2016). *Materiały do etnografii Podhala*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Skupień-Florek, A.** *Pamiętnik [tekst niepubl.]*. Za: Nowina-Sroczyńska, E. *Kultura podhalańska jako doświadczenie osobiste. Koncepcja formy sylwicznej*. Łódź: IEiAK, Uniwersytet Łódzki.
- Tetmajer, K.** (1957). Szkic opowieści o Zwyrtałowi muzyce (O Zwyrtałach muzykanów). In Tetmajer, K. *Na Skalnym Podhalu* (vol. 2). Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Trebusia-Tutka, K.** (b.d.). Jak odnaleźć górala, czyli rzecz o przydomkach. Dostęp 7 listopada 2019, <http://zakopanedlaciebie.pl/pl/felieton/jak-odnalezc-gorala-czyli-rzecz-o-prydomkach-0401141144.html>.
- Witkiewicz, S.** (1902). *Bagno*. Lwów–Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze, Księgarnia S. Sadowskiego.
- Zejszner, L.** (1845). *Pieśni ludu Podhalań, czyli górali tatrowych polskich*. Warszawa: Biblioteka Warszawska.



M A T E R I A Ł Y  
A R C H I W A L N E





MAGDALENA DOLIŃSKA



LISTY  
JULIUSZA ZBOROWSKIEGO  
DO SEWERYNA UDZIELI\*

LETTERS FROM JULIUSZ ZBOROWSKI  
TO SEWERYN UDZIELA

**Magdalena Dolińska**

etnograf i muzealnik, absolwentka uniwersytetów Wrocławskiego i Jagiellońskiego, kustosz Muzeum Etnograficznego w Krakowie. Autorka i współautorka wystaw muzealnych (*Pamiętka z Krakowa, Podróżnicy. Zbiory podróżników polskich w Muzeum Etnograficznym w Krakowie, Tatry i Podhale w twórczości Walerego Eljasza Radzikowskiego*). Autorka publikacji na temat Muzeum Etnograficznego w Krakowie i jego zbiorów. Zajmuje się historią kolekcjonerstwa i muzealnictwa etnograficznego. Członek Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego.  
e-mail: dolinska@etnomuzeum.eu

\* Dział Dokumentacji Kontekstowej Kultur (dawniej: Archiwum) Muzeum Etnograficznego w Krakowie (dalej: Arch. MEK), Korespondencja Seweryna Udziela, nr inw. I/1894, Listy Juliusza Zborowskiego do Seweryna Udziela, rkp, mps, 1918–1936, k. 22–57.

## ABSTRAKT

W kwietniu 1918 roku redaktor „Gazety Podhalańskiej” w Nowym Targu Juliusz Zborowski wysłał do zarządu Towarzystwa Muzeum Etnograficznego w Krakowie garść wycinków odnoszących się do ludoznawstwa i pokrewnych nauk. W imieniu Towarzystwa odpowiedział Seweryn Udziela, dyrektor muzeum. Zainicjowana w ten sposób korespondencja trwała – z przerwami – osiemnaście lat. Juliusz Zborowski związał się w międzyczasie z Muzeum Tatrzańskim w Zakopanem, w 1922 roku został jego dyrektorem, łączyły więc obu panów zainteresowania nie tylko ludoznawcze, ale i zawodowe. Tematem ich korespondencji były głównie sprawy muzealne, wymiana wydawnictw, wzajemna pomoc w pozyskiwaniu zbiorów i trudniej dostępnych publikacji, wykonywanie kopii niektórych okazów, problemy konserwatorskie i finansowe oraz niezrozumienie potrzeb muzealnych przez władze. Z listów, które w latach 1918–1936 Juliusz Zborowski napisał do Seweryna Udziela, zachowało się w zbiorach archiwalnych Muzeum Etnograficznego trzydzieści, w tym jeden z rysunkiem ilustrującym omawiany problem uzyskania odbitki z klocka do drukowania tkanin.



SŁOWA KLUCZOWE:

SEWERYN UDZIELA,  
JULIUSZ ZBOROWSKI,  
MUZEUM ETNOGRAFICZNE W KRAKOWIE,  
KORRESPONDENCJA

## ABSTRACT

In April 1918, the editor of *Gazeta Podhalańska* in Nowy Targ, Juliusz Zborowski, sent a handful of excerpts relating to folk studies and other related disciplines to the board of the Society of the Ethnographic Museum in Kraków. Seweryn Udziela, the director of the museum, replied on behalf of the Society. Their correspondence lasted - with breaks - some eighteen years. In the meantime, Juliusz Zborowski became involved with the Tatra Museum in Zakopane, and in 1922 he became its director, so both men were interested not only in folk studies, but also in their professional lives as museum directors. The subjects of their correspondence were mainly museum matters, the exchange of publications, mutual assistance in acquiring collections and rare publications, making copies of some specimens, conservation and financial issues, and also the lack of understanding of the authorities for the needs of the museums. Thirty of the letters that Juliusz Zborowski wrote to Seweryn Udziela in the years 1918–1936 are preserved in the archives of the Ethnographic Museum, including one with a drawing illustrating a woodblock blueprint.



## KEY WORDS:

SEWERYN UDZIELA,  
JULIUSZ ZBOROWSKI,  
ETHNOGRAPHIC MUSEUM IN KRAKÓW,  
CORRESPONDENCE



Juliusza Zborowskiego, wieloletniego dyrektora Muzeum Tatrzańskiego, przedstawiać w tym miejscu nie trzeba. Nie tylko jego postać i działalność doczekały się wielu publikacji. Także muzeum, którym kierował, należy do najbardziej rozpoznawalnych w naszym kraju – jedno z najstarszych w Polsce, usytuowane w sercu jej letniej stolicy, owiane legendą Podhala i bujnego ruchu inteligencko-patriotycznego, działające z rozmachem rzadko spotykanym w tego typu instytucjach regionalnych, cieszące się zasłużonym uznaniem w świecie naukowym.

Natomiast Seweryn Udziela (1857–1937) to niestrudzony badacz kultury ludowej i kolekcjoner, człowiek wielu zalet i zasług, z oddaniem angażujący się w sprawę rozwoju muzealnych kolekcji etnograficznych w Polsce. Zawodowe życie rozpoczął jako nauczyciel szkół ludowych w podkarpackich Ropczycach, zakończył jako inspektor szkolny w Podgórzu, wówczas odrębnym miasteczkiem pod Krakowem, po drodze został etnografem amatorem, znawcą ornamentyki ludowej i kolekcjonerem rzeczy ludowych, współpracownikiem i sekretarzem Komisji Antropologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, współtwórcą Działu Etnograficznego w Muzeum Narodowym w Krakowie, wreszcie twórcą, kustoszem i dyrektorem Muzeum Etnograficznego w Krakowie<sup>1</sup>. Na podstawie samodzielnie prowadzonych badań terenowych wydał między innymi *Kilka słów o strojach, budowlach, sprzętach i naczyniach w Sądecczyźnie* (Kraków 1905).

<sup>1</sup> Zob.: Danuta Łaczyńska, *Zarys życiorysu Seweryna Udziela (1857–1937)*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie” (dalej: „Rocznik MEK”) 1991, t. 10, s. 39–43; Aleksandra Jacher-Tyszkowa, *Seweryn Udziela – założyciel Muzeum Etnograficznego w Krakowie. Życie i dzieło*, „Rocznik MEK” 1991, t. 10, s. 7–37; też, *Seweryn Udziela (1857–1937)*, [w:] *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne*, t. 1, red. Ewa Fryś-Pietraszkowa, Anna Kowalska-Lewicka, Anna Spiss, Kraków 2002.

Etnografią interesował się już jako uczeń – czytywał Kolbergowskie „Ludy”, zapisywał ludowe przysłowia, przyglądał się strojom mieszkańców okolic Starego Sącza, gdzie spędził dzieciństwo. W Ropczycach do tych zainteresowań powrócił, czas wolny od pracy zawodowej i społecznych zaangażowań spędzał na wycieczkach po okolicy, w ich trakcie wyszukiwał historyczne miejsca, zbierał rzekome lub prawdziwe zabytki archeologiczne, notował miejscowe podania, pieśni i przysłowia, te ostatnie w poczuciu, że trzeba się spieszyć z ich spisaniem, bo „co roku oświata między ludem postępuje naprzód, a skutkiem tego zmniejsza się liczba krążących przesądów”<sup>2</sup>.

Raz rozpoczęte badania etnograficzne kontynuował przez całe życie, nie ograniczając się do tych regionów, z którymi był związany zawodowo jako inspektor szkolny rezydujący kolejno w Gorlicach, Wieliczce i Podgórzu, lecz obejmował nimi całą rozległą ziemię krakowską i sądecką po Spisz, Podhale i Żywiecczynę, a nawet Słowację. W latach 1906–1911, dzięki zasiłkom Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności<sup>3</sup> i niejako na jej polecenie, odbył szereg dłuższych wypraw w celu zbadania rozsiedlenia różnych grup górali polskich, ich budownictwa, ornamentyki, strojów i zajęć. Odwiedził wówczas kolejno Śląsk Cieszyński<sup>4</sup>, Beskidy Zachodnie<sup>5</sup>, Podhale<sup>6</sup> oraz powiaty myślenicki, limanowski i częściowo wielicki, zamieszkane przez górali zwanych Kliszczakami<sup>7</sup>. Z Beskidów przywiózł wówczas mapę rozsiedlenia górali beskidowych<sup>8</sup>, na Podhalu wyznaczył granicę południową i południowo-wschodnią górali podhalańskich<sup>9</sup>. W tym samym okresie pozyskał do swoich zbiorów

<sup>2</sup> Seweryn Udziela, *Materyjały etnograficzne zebrane z miasta Ropczyc i okolicy*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1886, t. 10, s. 76.

<sup>3</sup> *Sprawozdania z posiedzeń Komisji odbytych w roku 1906*, „Materyjały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” (dalej: MAAE) 1907, t. 9, s. X.

<sup>4</sup> *Sprawozdania z posiedzeń Komisji odbytych w roku 1907 i 1908*, MAAE 1908, t. 10, s. VIII–IX.

<sup>5</sup> *Sprawozdania z posiedzeń Komisji odbytych w roku 1908 i 1909*, MAAE 1910, t. 11, s. XI–XII.

<sup>6</sup> *Sprawozdania z posiedzeń Komisji odbytych w latach 1910 i 1911*, MAAE 1912, t. 12, s. XI.

<sup>7</sup> *Sprawozdania z posiedzeń Komisji antropologicznej odbytych w r. 1912 i 1913*, MAAE 1914, t. 13, s. X.

<sup>8</sup> *Sprawozdania z posiedzeń Komisji odbytych w roku 1908 i 1909*, MAAE 1910, t. 11, s. XII.

<sup>9</sup> *Sprawozdania z posiedzeń Komisji odbytych w latach 1910 i 1911*, MAAE 1912, t. 12, s. XI.

pierwsze wyroby górali podhalańskich z Ratułowa, Cichego, Starego Bystrego i Czarnego Dunajca<sup>10</sup>, a także okazy z Sądeczyny<sup>11</sup>, z Żywca i jego okolic<sup>12</sup>, ze Śląska Cieszyńskiego<sup>13</sup>.

W 1911 roku udało się Udzieli, przy wsparciu grona krakowskich profesorów, między innymi Juliana Talko-Hryniewiczza i Franciszka Bujaka, powołać do życia Towarzystwo Muzeum Etnograficznego. Jego zadaniem było zorganizowanie i prowadzenie instytucji obejmującej działaniem wszystkie ziemie dawnej Rzeczypospolitej, a z racji geograficznej bliskości przede wszystkim ziemię krakowską i szeroko rozumianą góralszczyznę. Podstawą nowego muzeum była własna kolekcja Udzieli, licząca około dwóch tysięcy okazów, ale od początku rozwinięto intensywną akcję propagandową, której celem było pobudzenie ofiarności społeczeństwa dla instytucji zajmującej się „ratowanie[m] resztek kultury ludowej, zawierającej w sobie ślady prastarej (przedhistorycznej) kultury całego narodu”<sup>14</sup>. Zachęcano też, by wstępować do Towarzystwa, co oprócz zyskiwania muzeum „przyjaciół i dobrodziej”<sup>15</sup> miało dzięki corocznym składkom członków zapewnić mu niezbędne do funkcjonowania środki materialne. W pierwszych latach odzew był spory i już w pierwszym roku liczebność członków wzrosła z zaledwie trzynastu osób do niemal sześćdziesięciu<sup>16</sup>, a po pięciu latach – niemal do stu<sup>17</sup>. Należał do tego grona, od 1917 roku, Juliusz Zborowski, młody językoznawca i początkujący etnograf. W inicjatorze Towarzystwa znalazł może

<sup>10</sup> *Katalog Tymczasowy Działu Etnograficznego*, Muzeum Narodowe w Krakowie, Kraków 1904, s. 15–18.

<sup>11</sup> Tamże, s. 16.

<sup>12</sup> *Katalog skrócony Muzeum Narodowego w Krakowie*, wyd. 2, Muzeum Narodowe w Krakowie, Drukarnia „Czasu”, Kraków 1908, s. 99, 104–105.

<sup>13</sup> Tamże, s. 99; *Przewodnik po Muzeum Narodowym w Krakowie*, Muzeum Narodowe, Kraków 1909, s. 137.

<sup>14</sup> *Sprawozdanie Wydziału Muzeum Etnograficznego w Krakowie za rok 1911*, Towarzystwo Muzeum Etnograficznego, Kraków 1912, s. 3.

<sup>15</sup> Tamże, s. 10.

<sup>16</sup> Tamże, s. 12.

<sup>17</sup> *Sprawozdanie Wydziału Muzeum Etnograficznego w Krakowie za rok 1917*, Towarzystwo Muzeum Etnograficznego, Kraków 1918, s. 10.



drugiego po Bronisławie Piłsudskim mistrza w etnograficznym zbieractwie. Rok później – jako redaktor „Gazety Podhalańskiej” – przesłał dla muzealnej biblioteki garść wycinków z lokalnej prasy i zaoferował dalszą współpracę; zapewne nie bez powodu podał na zakończenie swój adres. Życzliwie przyjęta przez Udzielę propozycja stała się zaczątkiem wieloletniej korespondencji i znajomości, po kilku latach od jej zawarcia pogłębionej wspólnotą losu i rozwiązywanych problemów, kiedy Zborowski został w 1922 roku dyrektorem Muzeum Tatrzańskiego.

Tematem korespondencji Juliusza Zborowskiego i Seweryna Udzieli były przede wszystkim sprawy muzealne, wymiana wydawnictw, pomoc w pozyskiwaniu zbiorów oraz trudniej dostępnych publikacji, wykonywanie kopii niektórych okazów, na przykład odlewów serków owczych, rysunków i odbitek klocków do drukowania tkanin, czasem sprawy konserwatorskie, jak problem z farbą osypującą się z obrazów na szkło. Nieustająco martwiły ich skromne finanse i niezrozumienie muzealnych potrzeb u szafarzy publicznych pieniędzy. Z listów, które do siebie wysłali w latach 1918–1936, zachowało się trzydzieści – krótszych, czasem zaledwie kilkudziesięciu, i dłuższych, nawet kilkunastustronicowych, wymienianych niekiedy z kilkumiesięcznymi przerwami. Na kilku widnieje odpis odpowiedzi Udzieli, zazwyczaj dokonany na bieżąco przez autora. Pierwsze listy pisał Zborowski zazwyczaj odręcznie (1, 3–12, 19, 22), później już zawsze na maszynie do pisania (2, 13–18, 20, 21, 23–30). Często zamiast papieru listowego używał kartek pocztowych; podobnie jak na listach, od 1924 roku pojawia się na nich nadrukowana nazwa Muzeum Tatrzańskiego, przy czym na listach widnieje jeszcze druga część nagłówka, czyli wydrukowana po prawej stronie nazwa miejscowości i część daty, którą trzeba było tylko wypełnić dniem, miesiącem i ostatnią cyfrą roku. Detale te, nawet jeśli mało istotnie wobec wartości, jaką ma treść listów, świadczą o niezwykle skromnych możliwościach, jakimi dysponował dyrektor Muzeum Tatrzańskiego, starając się nadać swojej korespondencji choć trochę urzędowej elegancji.

Przez pierwsze lata korespondencji z Sewerynem Udzielą Zborowski konsekwentnie tytułował adresata inspektorem – w adresie pod nazwiskiem

zawsze dopisywał „inspektor szkolny”. Dopiero od czerwca 1925 roku zaczął zwracać się do niego „Dyrektorze”, co zapewne miało związek z przejściem Udzieli na emeryturę. Tylko raz, pisząc do Udzieli na jego prywatny adres, użył zwykłego zwrotu grzecznościowego „Szanowny Panie”. Wszystkie pozostałe listy kierował na: Kraków, Wawel – Muzeum Etnograficzne.



#### NOTA EDYTORSKA

Zachowana została interpunkcja i ortografia autorów, z wyjątkiem ewidentnych literówek, a także stosowane przez nich skróty. W przypadku niepewnego odczytania na końcu wyrazu dodano znak [?], w przypadku błędu lub niekonwencjonalnego, pozornie błędnego wyrażenia dodano znak [!].



Redakcja  
 „Gazety Podhalańskiej”  
 w Nowym Targu,  
 Rynek 4, I p.  
 Nowy Targ, dnia 11 kwietnia 1918<sup>19</sup>.

Do Szanownego Wydziału Towarzystwa Muzeum etnograficznego w Krakowie

Niżej podpisana redakcja pozwala sobie przesłać do zbiorów muzeum wycinki z gazet odnoszące się do ludoznawstwa lub pokrewnych nauk. Ponieważ w dalszym ciągu będziemy zbierać wycinki tego rodzaju, prosimy o wskazanie, jakie byłyby jeszcze dla biblioteki muzealnej pożądane.

Z poważaniem  
 prof. Juliusz Zborowski  
 Nowy Targ ul. Krasińskiego 32

Na drugiej stronie data wpływu:

*Pod 23/4 1918, L. 24*

i kopia odpowiedzi:

*26/4 1918*

W. P. Profesorze!

Za pamięć o Muzeum etnograficznym i nadesłane wycinki z dzienników najpiękniejsze zasałam podziękowania.

Już od lat kilkunastu gromadzę podobne wycinki z czasopism, odnoszące się do etnografii, jak do umiejętności pomocniczych jej, t.j. antropologii,

<sup>19</sup> List na papierze firmowym z nagłówkiem – po lewej stronie nadrukowana nazwa (bez nazwy ulicy) po prawej miejscowość i częściowa data (Nowy Targ, dnia.... 191...).

archeologii przedhistorycznej, statystyki, przemysłu ludowego, gwaroznawstwa itd. i zebrałem ich już sporo.

Nie mogę jednak korzystać z tylu dzienników, jakimi dysponuje zazwyczaj każda redakcja pisma – z pism z Królestwa, z Poznańskiego i polskich zagranicznych posiadam tylko zastane zbiory.

Wszystkie znajdują się w bibliotece Muzeum etnogr. w Krakowie.

Dalsze gromadzenie tych wycinków jest bardzo pożądanem bo zwykle wraz z dziennikiem giną one niepowrotnie dla badaczy.

Dlatego najgoręcej proszę o dalsze zasilanie biblioteki naszej takimi wycinkami za co nieskończenie wdzięczny będę W. P. Profesorowi.

Z pełnym szacunkiem  
 S. Udziela



Juliusz Zborowski, Nowy Targ, ul. Krasińskiego 32  
 Redakcja Gazety Podhalańskiej w Nowym Targu<sup>20</sup>  
 30 lipca 1918

Wielmożny Panie Inspektorze!

Zostawiłem w kasie wstępu do Muzeum pakiet z wycinkami gazeciarskimi. Nie wiem czy się nadadzą wszystkie. Wkrótce może osobiście nowe przywiozę.

Z poważaniem  
 J. Zborowski

<sup>20</sup> Kartka pocztowa z wpisanym na stronie adresowej adresem nadawcy i pieczętą redakcji.

Nad tekstem, w prawym górnym rogu odręczny dopisek:

*odpis 2/8 1918 S. Udziela,*

na stronie adresowej nad adresem:

*L: 145*



Nowy Targ 6/4 1919.

Szanowny Panie Inspektorze!

List otrzymałem. Napisałem do p. Dębowskiej [!]<sup>21</sup>, a Rachwał<sup>22</sup> udał się do niej osobiście. Godzi się na wydanie rzeczy Micińskiego<sup>23</sup>, o ile Muzeum Etnograficzne przedstawi jej dokument stwierdzający darowiznę. Jeżeli takiego dokumentu nie ma – to może dać tylko jako depozyt, póki Miciński nie rozstrzygnie – gdyż miał on zwyczaj zależnie od humoru ofiarowywać zbiory raz tej, raz innej instytucji. Rachwał w tym tygodniu będzie w Krakowie. Rzeczy przewiezie przed świętami z pomocą uczniów. Resztę Panu ustnie opowie.

Chciałbym mieć kopie dwóch parzenic ze zbiorów muzeum. Czy mógłby je Pan Inspektor zamówić u tej p. Eljaszowej<sup>24</sup>? Wszystko jedno, które będą. Zgłosiłbym się po nie u Pana przy sposobności i zabrał zapłaciwszy koszty.–

Łączę ukłony

Juliusz Zborowski

<sup>21</sup> Chodzi o Marię Dembowską (1856–1922), kolekcjonerkę sztuki ludowej Podhala, inspiratorkę twórczości Stanisława Witkiewicza. Swoją kolekcję etnograficzną przekazała testamentem Muzeum Tatrzańskiemu; jej zakopiańska „Chata” była przez wiele lat centrum życia kulturalnego.

<sup>22</sup> Józef Rachwał – profesor gimnazjum męskiego w Zakopanem.

<sup>23</sup> Tadeusz Miciński (1873–1918) – młodopolski pisarz, poeta, dramaturg i publicysta, zwolennik panslawizmu; autor między innymi powieści *Nietota*, prekursor surrealizmu. Często bywał w Zakopanem, zaprzyjaźnił się tam z Witkacym.

<sup>24</sup> Maria Eljasz (1860–1938 lub 1939) – malarka i artystka hałciarka, siostra Walerego Eljasza-Radzikowskiego. Współpracowała między innymi z Muzeum Etnograficznym w Krakowie, wykonując akwarelowe wizerunki okazów sztuki ludowej.

Na pierwszej stronie, w lewym górnym rogu odręczny dopisek:

*L: 10*

Na trzeciej stronie kopia listu Udziela do Marii Dembowskiej:

*21/4 1919*

W. P. Dobrodziejko!

P. dr Miciński ofiarował zbiory swoje własn[e] [?] Prezesowi ówczesnemu naszemu Tow. Prof. dr Fr. Bujakowi<sup>25</sup>, za co Wydz. Tow. podziękował p. dr Micińskiemu pismem z 15/2 1914, dz. L. 15, które to podziękowanie tutaj w odpisie załączam. Jest to jedyny dowód pisemny, jaki posiadamy w aktach naszych, że zbiory p. dr Micińskiego należą się Muzeum etnogr. w Krakowie na Wawelu. Wreszcie stwierdzi to sam prof. Fr. Bujak, który jednak obecnie bawi w Paryżu przy Komisji pokojowej<sup>26</sup>.

Sądzę jednak, że jest to wystarczający dowód wraz z opublikowaniem drukiem oświadczenia o darze dr Micińskiego w sprawozdaniu rocznym o Muzeum tutejszem w roku 1914 i to w czasie, gdy dr Miciński przebywał w kraju i kiedy mógł być przeciw tym wydarzeniom reagować.

Upraszam przeto W.P. Dobrodziejkę o wydanie tych zbiorów Muzeum etnogr. w Krakowie na Wawelu.

Z wysokim poważaniem

S. Udziela

<sup>25</sup> Franciszek Bujak (1875–1953) – historyk dziejów społecznych i gospodarczych, profesor uniwersytetów Jagiellońskiego, Warszawskiego i Lwowskiego. W latach 1914–1917 był wiceprezesem Towarzystwa Muzeum Etnograficznego w Krakowie.

<sup>26</sup> Franciszek Bujak był członkiem polskiej delegacji na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 roku.



Zborowski Juliusz

Nowy Targ, Krasińskiego 32

23/XI 1920<sup>27</sup>

Byłem z Zakopanem w sprawie sprzączek [!]. Otóż właścicielce wpadły nowe pomysły do głowy, czyli ma nowe zamówienia na ramy, dla których chce znowu zniszczyć trochę sprzączek. Nawet do Muzeum Chałubińskiego nie chce odsprzedać już wybranych i zakontraktowanych kilku sztuk. Powiada, że dopiero po wykonaniu zamówień zastanowi się nad resztą. Jesteśmy bezsilni zupełnie wobec takiego postawienia kwestji.

Będę wkrótce znowu w Krakowie, zgłoszę się po adres owej lipskiej firmy, mającej na składzie rzeczy dla urzędu muzeum.

Łączę pozdrowienia

Zborowski Juliusz



Nowy Targ 8/12 1920.

Szanowny Panie Inspektorze!

Ani rusz nie mogę się wygrzebać do Krakowa na pogawędkę, więc listownie pozwalam sobie nudzić.

1. Jaki jest adres tej „muzealniczej” firmy w Lipsku?
2. Czy wszystkie przedmioty etnograficzne przeniesiono z Muzeum Narod. do etnograf.? Idzie mi o model willi Witkiewicza oznaczony nr 2583 w Prze-

<sup>27</sup> Kartka pocztowa; nagłówek z datą na stronie adresowej.

wodniku po Muzeum Narodowym<sup>28</sup>. Czy znajduje się obecnie w Sukiennicach, czy na Wawelu?

3. W jaki sposób konserwować obrazy na szkłe? Czasem odpada farba od szkła. Robiłem i robię teraz próby na bezużytecznych szczątkach resztek potrząskanego obrazka. Próbuję pokostem, lakiem do negatywów fotograficznych i firnisem malarskim, nadto roztworem firnisu i gumy arabskiej. Pokost daje rezultaty ujemne, nawet czasem pogarsza stan. Inne próby czekają na orzeczenie ostateczne. Czy Pan może mi coś doradzić?

4. Czy przyda się dla Muzeum książeczka p.t. Słomka „Pamiętniki włościanina” wyd. Fr. Bujak<sup>29</sup>. Mnóstwo etnograficznego materiału.

5. Przez p. Węgrzynowicza<sup>30</sup> podałem parę broszur, odgrzebanych tutaj. Pozostały po Bron. Piłsudskim<sup>31</sup>, dano mi je do dyspozycji.

6. Swego czasu zwróciłem się do Naczelnika Państwa listownie z prośbą o zdecydowanie o zbiorach po Piłsudskim Bronisławie. Część ich była w Akademii, część u Sawickiego<sup>32</sup> we Wiedniu. Żądałem upoważnienia do wydobycia od Sawickiego, gdyż tego zażądał prof. Sawicki. Otrzymałem (było to w r. 1918) list z kancelarii Naczelnika (list ten chyba gdzieś mam, zresztą wrazie potrzeby

<sup>28</sup> *Przewodnik po Muzeum Narodowym w Krakowie*, Muzeum Narodowe, Kraków 1914, s. 111. Jako własność MNK model znajdował się w Sukiennicach na ekspozycji Działu Etnograficznego.

<sup>29</sup> Jan Słomka, *Pamiętniki włościanina od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, wstęp Franciszek Bujak, Krakowska Drukarnia Nakładowa, Kraków 1912.

<sup>30</sup> Leopold Węgrzynowicz (1881–1960) – nauczyciel gimnazjalny, krajoznawca i etnograf, organizator Sekcji Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej, twórca i wieloletni redaktor miesięcznika „Orli Lot”.

<sup>31</sup> Bronisław Piłsudski (1866–1918) – zesłaniec polityczny, badacz kultury i języka Ajnów, etnograf, językoznawca i muzeolog. Po powrocie z zesłania przebywał w latach 1911–1914 w Zakopanem. Utworzył przy Towarzystwie Tatrzańskim Sekcję Ludoznawczą, wszedł też do zarządu Muzeum Tatrzańskiego.

<sup>32</sup> Ludomir Sawicki (1884–1928) – geograf, podróżnik i krajoznawca, wydawca (założył drukarnię i księgarnię „Orbis”), założyciel krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

postaram się o kopję) z uwiadomieniem, że w myśl moich propozycji: 1) polski konsulat we Wiedniu zajmie się odebraniem rzeczy od Sawickiego i dowiezie do Krakowa; 2) że całość rozpatrzy Akademia; 3) że rzeczy i notatki, książki, odnoszące się do Podhala, otrzyma Muzeum Chałubińskiego, inne zaś Akademia.

Konsulat polski we Wiedniu mieszkania Sawickiego nie odnalazł (sic!), i do dziś dnia ta sprawa niezalutwowaną pozostała.

Natomiast pakę w Akademii pozostawioną, z polecenia Rozwadowskiego<sup>33</sup> spenetrował Piekarski<sup>34</sup>, a ja również. Są tam książki, broszury, gazety etc. – nic jednak o Podhalu. Znajdują się na półce w pokoju rękopisów na parterze. Wskaże je Panu Piekarski, a o ile on już we Lwowie – Taszycki<sup>35</sup>. Wspomniał mi Piekarski, że jeszcze są jakieś drobiazgi (próbki złota czy coś takiego), ale o tem nie umiem poinformować.

Mojem zdaniem należy tak postąpić: naprzód zbadać, co jest w Akad. godnego dla Muzeum Etnogr. i to w krótkiej drodze, porozumiewszy się z Rozwadowskim tylko – zabrać. W Akad. to zginie, w Muzeum ma wielką wartość. O ile Rozwad. się zgodzi, nie trzeba na to ani uchwał Akad., ani nowego pisma Kancelarii Naczelnika. Takie rzeczy, jak słowniki, gazety itd. niech sobie bierze Akad. – Katalogu i tak niema, ergo właściwie cichcem można się z Akad. podzielić. A gdyby szło już bardzo o formalność, może Akad. zwrócić się do kancelarii i sama zaproponować podział. Ja jednak zawsze wolę metody oświeconego bolszewizmu, bo są pewniejsze.

Proszę zatem naprzód przejrzeć z pomocą Taszyckiego, który pójdzie Panu jak najdalej na rękę, a potem pogadać z Rozwadowskim.

<sup>33</sup> Jan Michał Rozwadowski (1867–1935) – językoznawca, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Akademii Umiejętności.

<sup>34</sup> Kazimierz Rola-Piekarski (1893–1944) – bibliotekarz, bibliograf, historyk książki, kolekcjoner ekslibrisów. W latach 1917–1920 pracował w bibliotece Akademii Umiejętności w Krakowie, w latach 1920–1921 – w bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Od 1922 roku członek-założyciel Towarzystwa Muzeum Etnograficznego.

<sup>35</sup> Witold Taszycki (1898–1979) – historyk języka polskiego, badacz onomastyki i dialektologii historycznej.

Przyznaję otwarcie, że miałem zamiar sam wybrać kawałki etnograficzne i nie pytając nikogo, przynieść je Panu po bolszewicku, – ale Piekarski się bał.

Proszę się śpieszyć, bo inaczej [?] Akad. wcieli wszystko do swej biblioteki. A szkoda tych wschodnich rzeczy.

W zamian za tę radę proszę o pomoc w sprawie części, złożonej we Wiedniu. Słyszałem, że ojciec prof. Sawickiego przeniósł się do Krakowa. Może i zbiory razem z nim. Zwróciłbym się sam do prof. Sawickiego, ale *primo* nudziłem go o to już dostatecznie, tak że odwagi niema, *secundo* trochę przymówiliśmy sobie w listach z powodu tej spuścizny po ś.p. Piłsudskim, lepiej zatem, aby kto inny znowu go o to zapytał. Jeżeli to w Krakowie jest, dobrze by było, aby Pan Inspektor zbadał. I znowu proponowałbym podział – zawłókszy naprzód może pakę do Akademii, gdyż Sawicki – jak wynika z korespondencji, jest formalistą – powołując się na pismo Kancelarii Naczelnika, upoważniające Akademię do zbadania spuścizny. Podział powinien być taki: rzeczy o Podhalu\* naszemu Muzeum, reszta etnografii dla Muz. Etnograf., a nieetnografia dla Akademii.

Najlepiej wyszłoby na całym moim zamachu Muzeum Etnograf., gdyż sporo zostało po zmarłym wschodnich rzeczy.

Upraszam o odpowiedź na pytania, a wrazie potrzeby w czasie świąt może co pomogę w ostatniej porzecznej sprawie.

Łączę ukłony i pozdrowienia  
Zborowski Juliusz

P.S. Dołączam 20 mk. tytułem wkładki za 1921 r.

\*) Przypuszczam, że chyba znajdą się tam notatki, fotografie itd. po zmarłym, które robił na Podhalu, a które znam dość dobrze, gdyż je przeglądałem swego czasu u niego.

<sup>36</sup> List na luźnych kartkach, zapisanych jednostronnie i ponumerowanych w prawym górnym roku przez Juliusza Zborowskiego (numery od 1 do 5).



Na drugiej stronie pierwszej kartki notatka charakterem pisma Seweryna Udzieli<sup>36</sup>:

*Theodor Schröter*  
*Leipzig – Connewitz*  
*Auerbachstrasse 5–7*



Zborowski Juliusz  
 Nowy Targ. Krasińskiego 32<sup>37</sup>  
 16/I 1921

Szanowny Panie Inspektorze!

O ile w bibliotece Muzeum Etnograf. są dublety „Wisły” tomu 3-go, oraz od tomu 9-ego w górę, proszę je dla naszego Muzeum zatrzymać. Również w „Ludzie” mamy pewne braki. Z końcem stycznia a początkiem lutego zjawię się u Szan. Pana znowu z gazetką wycinków.

Łączę pozdrowienia  
 Zborowski Juliusz

Po lewej pod tekstem odręczna notatka:  
*odpis 23/1 1921 S. Udziela*

<sup>37</sup> Kartka pocztowa, adres nadawcy i data na stronie adresowej, po lewej.



J. Zborowski  
 Zakopane  
 Muzeum Tatrzańskie<sup>38</sup>  
 20/12 1921.

Szanowny Panie Inspektorze!

Za przesłaną rację kartek bardzo dziękuję. Póki nasze Muzeum nieotwar-  
 te, póty nie możemy myśleć o braniu ich w komisową sprzedaż, gdyż konku-  
 rencji nie wytrzymamy. Gdy tylko otworzymy, niewątpliwie weźmiemy, lecz  
 tylko te, które przedstawiają sprzęty (łyżnik, solniczka), spinki; bo ani typy,  
 ani widoki z tutejszemi wydawnictwami nie dadzą się porównać. Brak nato-  
 miast w Zakop. zupełnie kartek ze sprzętami itd. Reszta ustnie w styczniu  
 chyba.

Łączę pozdrowienia  
 J. Zborowski

Na stronie adresowej u góry odręczny dopisek:  
*L: 49*



Zakopane 11/3 1922

Szanowny Panie Inspektorze!

Nie mając okazji, posyłam pocztą nagromadzone drobiazgi dla Muz. Etn.  
 Jaka kwotę mam posłać na bieżący rok tytułem wkładki?

<sup>38</sup> Kartka pocztowa, jw.

Otrzymałem kartkę w sprawie patronów<sup>39</sup>. To bardzo skomplikowana sprawa. Po 15 b.m. zwołałem już poprzednio „ankietę” w sprawie zrobienia odbitek na płótnie. O rezultacie doniosę. Przed paru laty robione próby nie dały żadnego rezultatu, dopiero wskazówki starych farbiarzy o użyciu szlamowanej kredy, w której kąpie się płótno, naprowadzają nas na właściwe tory. Gdyby Pan Inspektor chciał odrysowania wzorów, to pomówię z rysownikami, tylko że oni lubią sobie słono liczyć. Czy to pilna sprawa?

Łączę pozdrowienia i wyrazy poważania  
J. Zborowski

Na pierwszej stronie u góry odręczny dopisek:

L: 23



Zakopane 26/3 22

Szanowny Panie Inspektorze!

Wysłane 11/3 b.r. drobiazgi dla biblioteki Muzeum i 100 mk. wkładki wysłane temi dniami zapewne Szanowny Pan otrzymał. Gdy coś znowu uzbieram, prześlę.

Zwracam się z prośbą. Adresu Tow. „Pol. Sztuka Stosowana” nie znam. Proszę bardzo uprzejmie załączony do niej list zaadresować. Na koszt kwer-

<sup>39</sup> Chodzi o drewniane klocki do drukowania wzorów na tkaninach. W Arch. MEK (Korespondencja Muzeum Etnograficznego w Krakowie 1922 r., nr inw. I/3085, k. 62) zachowała się notatka Seweryna Udziela: „Prosić prof. Juliusza Zborowskiego w Zakopanem o odbitki klisz do drukowania płócienek znajdujących się w Muzeum Chałubińskiego / Pod 16/2 1922 / L. 8 / Wysłano prośbę odrazu / S. Udziela”.

ty<sup>40</sup> i marek pocztowych dołączam 25 mk. Wrazie wręczenia przy sposobności, niech ta mała kwota idzie na rzecz Muzeum.

Łączę wyrazy poważania  
J. Zborowski

Na drugiej stronie odręczna notatka:

3/4 1922

*Odpisałem z potwierdzeniem [?] że koperta z honorarium [?] w doręczonych pismach [?] dla Tow. Sztuki Stosowanej – wreszcie w sprawie odbić klocków z ornamentem drukowaniu płócienek*

S. Udziela



Zakopane 30/4 22

Szanowny Panie Inspektorze!

1. Swego czasu zwracałem się o słowackie jasełka Timka<sup>41</sup>. Odgrzebałem je wreszcie, nie dały mi jednak klucza do zakopiańskich, których mam dwa teksty (warjanty): jeden spisany jeszcze w 1914 r., drugi obecnie zanotowany. Czy Szan. Panu niewiadomo jest z bibliografii etnograficznej, ze słowackich wydawnictw (Mus. Spoločnosť czy Spolek<sup>42</sup>, „Slov. Pohl.”<sup>43</sup>) jakaś słowacka gra ludowa na Boże Narodzenie? Może zna Szan. Pan, przynajmniej z nazwiska, jakiego słowackiego etnografii, któryby mi podał żądane wiadomości. A może do p. Zawilińskiego mam się zwrócić? (N.B. w naszym Muzeum niema jeszcze

<sup>40</sup> Dawna, używana niekiedy nazwa koperty.

<sup>41</sup> Może chodzi o: Anton Emanuel Timko (1843–1903) – nauczyciel i pisarz (fantastyka inspirowana między innymi Jules’em Verne’em), pracował między innymi w Bańskiej Bystrzycy.

<sup>42</sup> Może chodzi o: Slovenská Muzeálna Spoločnosť – Słowackie Towarzystwo Muzealne, utworzone w 1893 roku w Martinie.

<sup>43</sup> „Slovenske Pohl’ady”.

tak niezbędnych słowackich czasopism naukowych, a waluta teraz na ich kupienie nie pozwala).

2. Proszę nie zapomnieć o kowercie u dra Stapy u Gebethnera, o czym donosiłem, – aby wraz z drobiazgami w niej zawartymi nie zaginęła.

3. O patronach z deseniami na dawne fartuchy i spódnice napiszę krótką notatkę do „Ludu”, doszedłszy do sposobu ich użycia. Natomiast narazie nie mogę sobie dać rady z ich odbiciem dla Szan. Pana. Tu załączona odbitka wychodzi dobrze tam, gdzie są nabijane druciki (Patronów tylko z drucikami jest u nas b. dużo)<sup>44</sup>. Natomiast te patrony, w których część jest drzewem (tutaj liść) lub które są całe z drzewa, nie wychodzą dobrze, o ile drzewo jest starte. Atramentem dopełniam tu wedle śladów na patronie. A może najciekawsze są te na drzewie desenie. Należałoby je raczej skopiować „od oka”, a ja narazie dopiero zaczynam myśleć o wprost niezbędnej mi nauce rysunków. Może więc teraz zrobić Szan. Panu odbitki z tych drucikowych patronów, a drewniane zostawić na czas późniejszy? Kto wie, czy w masie papierowej nie wyszłoby najlepiej. Czy Szan. Pan zna sposób jej sfabrykowania?

Łączę pozdrowienia i wyrazy prawdziwego poważania

Juliusz Zborowski

P.S. Proszę o łaskawe zawiadomienie p. Węgrzynowicza, że broszurę o „Jaworzynie” już otrzymałem.

4. Ponadto jeszcze jedna prośba. Z jakich okolic górskich ma Muzeum zbiory pieśni (np. przygotowywane do wydawnictwa „Volkslied in Oesterreich”). Zamierzam się zabrać do wydania wszelkich już drukowanych i porzucanych w różnych zbiorach, oraz niewydanych dotąd pieśni z nowotarskiego powiatu, Spisza i Orawy. Sam mam dość spore uzupełnienia. Czyby zbiory Muzeum Etnogr. mogły wejść do takiego ogólnego opracowania, – a nadto

<sup>44</sup> Tekst tego punktu został zapisany wokół rysunku ze wspomnianym wzorem klocka.

czy to miałyby wartość. Oczywiście wydałbym wedle grup (zbójnickie, pasterskie, itd. z bliższymi poddziałami, jak np. pasterska miłość, pasterstwo a zbójnictwo, zbójnicka frajerka itd.) i z odsyłaczami do pieśni z reszty Polski. Podałbym warjanty jednej i tej samej pieśni (np. niektóre pieśni Zejsznera<sup>45</sup> zmieniły się z biegiem czasu; weszły nowe słowa, nawet nowe pojęcia, zresztą pieśń ludowa jest „płynna i zmienna”).

Na pierwszej stronie u góry odręczna uwaga:

*odpisałem 17/5 1922 S. Udziela;*

na drugiej stronie u góry tym samym pismem:

*Pod 29/5 1922*

*L: 40*



Zakopane 11/10 1922

Szanowny Panie Inspektorze!

List Pana z powodu chwilowego wyjazdu odstąpiłem p. Praussowi<sup>46</sup>. Ja jestem za rokowaniami z niezależną finansowo „Książnicą”<sup>47</sup>, dalej Arctem<sup>48</sup> lub Gebethnerem. O ile wydawnictwo uzyska polecenie M.W.R. i Ośw. Publ.<sup>49</sup> jako szkolne, każdy księgarz-wydawca na to poleci. Dla sfinansowania tego

<sup>45</sup> Ludwik Zejszner (1805–1971) – geolog, mineralog, etnograf, jeden z pierwszych badaczy Tatr, autor między innymi *Pieśni ludu Podhalań, czyli górali tatrowych polskich* (Redakcja Biblioteki Warszawskiej, Warszawa 1845).

<sup>46</sup> Ksawery Prauss (1874–1925) – nauczyciel i działacz oświatowy, krajoznawca, polityk związany z PPS; z powodu gruźlicy w latach 1902–1905 i 1911–1915 mieszkał w Zakopanem. Był członkiem Sekcji Ludoznawczej Towarzystwa Tatrzańskiego, a od 1913 roku członkiem zarządu Muzeum Tatrzańskiego.

<sup>47</sup> Zapewne „Książnica-Atlas” (także „Książnica Polska”) – wydawnictwo naukowe i szkolne, działające od 1921 roku w Warszawie i we Lwowie.

<sup>48</sup> Zakłady Wydawnicze M. Arct, warszawska firma wydawniczo-księgarska, mająca filię handlową między innymi w Krakowie

<sup>49</sup> Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

przedsięwzięcia przez nas bez posiadania gotówki trzeba by wielkich łamańców i wysiłków. To jeden argument. Drugi to ze względu na autorów: więcej można ich zachęcić i prędzej popchnąć do pisania wytargowaniem lepszego honorarium; od muzeów nieprzyzwoitością byłoby branie więcej niż 50.000 mk.<sup>50</sup>, od wydawcy musi się żądać o wiele więcej, a to zachęci.

Proszę bardzo o wiadomości, gdy sprawa dojdzie do skutku.

Ze wstydem przyznaję, że nie zacząłem dotąd pisać dla braku czasu i wobec niemożliwości wydawania książeczek przez oba muzea.

Gdyby Szanowny Pan doszedł do ładu z wydawcami, to po nasze 200.000 mk. przyślę człowieka uppełnomocnionego dla oszczędzenia kosztów pocztowej przesyłki.

Łączę pozdrowienia  
Jul. Zborowski



Muzeum Tatrzańskie  
im. Dra T. Chałubińskiego  
w Zakopanem<sup>51</sup>  
19/5 1923

Szanowny Panie!

Wysyłam kliszę. Wątpię, czy z niej co będzie, choć co miesiąc tłuszczeniem smarowałem.

Proszę o rewers na nią na załączonej kartce.

<sup>50</sup> Od grudnia 1916 roku na ziemiach Królestwa Polskiego, a następnie w niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej obowiązującą walutą była marka polska (z białym orłem na awersie). Wskutek inflacji szybko traciła na wartości; w kwietniu 1924 roku została zastąpiona złotym polskim.

<sup>51</sup> Kartka pocztowa; na stronie adresowej po lewej pieczętka Muzeum Tatrzańskiego i data. Wysłana na prywatny adres Seweryna Udzieli: Kraków / Podgórze – Lwowska 52.

Ukłony i pozdrowienia  
J. Zborowski

W lewym dolnym rogu odręczna notatka:

*odpis 22/5 1923 S. Udziela*



Muzeum Tatrzańskie  
im. Dra T. Chałubińskiego  
w Zakopanem  
N. 1335/24<sup>52</sup>  
16 grudnia 1924

Muzeum Etnograficzne w Krakowie

Przesyłając do zbiorów muzealnych odlew w glinie z formy na ser owczy z Zakopanego, zapytujemy, czy Szanowna Dyrekcja reflektuje na dostawę koła 20-u odlewów różnych rodzajów. Cena egzemplarza wynosi 2 złote. Koszt opakowania oraz przesyłki na rachunek zamawiającego.

Z poważaniem za  
Dyrekcja  
Muzeum Tatrzańskiego  
im. Dra T. Chałubińskiego  
w Zakopanem  
(pieczętka)<sup>53</sup>

<sup>52</sup> List pisany na papierze firmowym, z nadrukowaną w lewym górnym rogu nazwą Muzeum Tatrzańskiego.

<sup>53</sup> List wysłany bez podpisu odręcznego.

Na drugiej stronie w prawym górnym rogu odręczna notatka:

*Pod 19/12 1924*

L.45.



Muzeum Tatrzańskie  
im. Dra T. Chałubińskiego  
w Zakopanem  
N. 3/5<sup>54</sup>  
2 stycznia 1925

Szanowny Panie Inspektorze!

Przedstawiam sprawę, którą warto się zająć natychmiast.

Po ś.p. M. Dembowskiej pozostało 11 bardzo cennych klocków drzeworytniczych. Są to drzeworyty z Płazowa, pisał o nich Sokołowski w „Sprawozdaniach Kom. dla badania historii sztuki w Polsce” Ak. Um.<sup>55</sup>. Do wydania otrzymał je od p. Dembowskiej Łazarski i wydał razem z innymi drzeworytami w swojej tece<sup>56</sup>.

Właścicielem tych klocków nie jest Muzeum, gdyż są to nie tatrzańskie zabytki. Stanowią one własność prof. Mehoffera<sup>57</sup>. Właściciel zamierza

<sup>54</sup> List pisany na papierze firmowym, z nadrukowaną w lewym górnym rogu nazwą Muzeum Tatrzańskiego.

<sup>55</sup> Marian Sokołowski, *Drzeworytnictwo u nas*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce” 1902, t. 7, z. 3, s. 454–480.

<sup>56</sup> Zygmunt Łazarski, *Teka drzeworytów ludowych dawnych*, Drukarnia Łazarskich, Warszawa 1922.

<sup>57</sup> Józef Mehoffer (1869–1945) – artysta malarz, witrażysta, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Spokrewniony z Marią Dembowską, odziedziczył po niej jedenaście desek drzeworytniczych z Płazowa. Zob.: Beata Skoczeń-Marchewka, *Drzeworyty ludowe z Płazowa w kolekcji Muzeum Etnograficznego w Krakowie*, [w:] *Dziedzictwo i pamięć Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej, Materiały I Muzealnych Spotkań z Kresami*, red. Andrzej Stawarz, Warszawa 2009, s. 185–195.

je sprzedać. Amatorem jest Łazarski, który na pewno zapłaci za nie żadaną cenę. Cena ta jeszcze nie ustalona.

W czasie świąt p. Kornilowiczowa (Jadwiga Sienkiewiczówna)<sup>58</sup> wspomniała, że proponuje Mehofferowi darowanie tych klocków naszemu Muzeum. Gdyby do tego przyszło, w takim razie proponuję Tow. Mił. Książki w Krakowie wydanie osobnej teki z temi tylko drzeworytami. Możliwe pomyśleć o osobnym wstępie, ew. przedruku rozprawy Sokołowskiego o tych drzeworytach. Dochód byłby przeznaczony na jeden z celów naszego Muzeum, natomiast klocki umieścilibyśmy jako depozyt w Muzeum Etnograficznym w Krakowie.

To kombinacja jedna, niepewna dotąd, bo nie wiadomo, co odpowie p. Mehoffer. Sądzę, że trzeba być przygotowanym na drugą tzn. na kupienie, aby włączyć do zbiorów muzealnych.

Nasze Muzeum nie może zakupić tych cennych rzeczy, gdyż narazi się na zarzut mijania się ze swym ściśle regionalnym zadaniem. Natomiast może Pan weźmie pod uwagę taką kombinację.

Cena będzie wysoka, przypuszczam do 5.000 złotych za 11 klocków. Gdyby Pan zwrócił się zaraz do Tow. Miłośników książki z zapytaniem i propozycją, czyby podjęto się wydawnictwa takiej teki. Licząc skromnie 200 egzemplarzy po 40 złotych (albo 300 po 30 zł.), mają zysk nielada. (Tekę Łazarskiego kosztuje 500 złotych, jeden drzeworyt roboty uczniów Szkoły Przem. Drzewnego w Zakopanem sprzedaje Szkoła po 3–5 złotych).

Wtedy mogłoby Tow. Mił. Książki dać jaki tysiąc złotych Muzeum tytułem zadatku na wydawnictwo lub w inny sposób przyczynić się do zebrania potrzebnej kwoty. Z p. Mehofferem można zrobić układ w sprawie spłat ratalnych w miarę dochodów z wydawnictwa teki.

<sup>58</sup> Jadwiga Kornilowiczowa (1883–1969) – córka Henryka Sienkiewicza i Marii z Szetkiewiczów, tłumaczka literatury angielskiej i francuskiej, malarka.



Oczywiście sprawa jest tak długo niedefinitywnie postawiona, póki p. Mehoffer nie da odpowiedzi p. Korniewiczowej. Jest jednak aktualna już teraz, gdyż wraz z odmową trzeba od razu wystąpić do niego z konkretną propozycją zakupu klocków. W przeciwnym razie zakupi je Łazarski. Trzeba również uważać, aby prezes Tow. Mił. Książki<sup>59</sup>, jednocześnie funkcjonariusz Muzeum Techn.-Przemysłowego nie zechciał zakupić klocków dla Muzeum Techn.-Przem. Mają tam zupełnie chybiające zadaniom techn.-przem. pomysły, jak np. zakupienie zbiorów Giżyckiej<sup>60</sup>, czego nawet po pewnym czasie żałują. Moim zdaniem jedynie Muzeum Etn. nadaje się jako miejsce dla nich.

Proszę zatem od razu porozumieć się z bibliofilami, może nie wspominając narazie, że klocki są p. Mehoffera. Po odpowiedzi danej p. Korniewiczowej przez p. Mehoffera, natychmiast uwiadomię, co robić.

Łączę wyrazy poważania i pozdrowienia

J. Zborowski

Dodaję, że do prezesa Tow. Mił. Książki zwracam się jednocześnie z zapytaniem (bez żadnych szczegółów) czyby wydano taką tekę.

W górnym lewym rogu pierwszej strony odręczny dopisek charakterem pisma Seweryna Udzieli:

*Pod 4/1 1925*

*L: 2*

<sup>59</sup> Kazimierz Witkiewicz (1888–1973) – malarz, grafik książkowy, bibliotekarz, bibliofil, wieloletni prezes założonego w 1922 roku Towarzystwa Miłośników Książki w Krakowie. Był także kierownikiem biblioteki Muzeum Techniczno-Przemysłowego.

<sup>60</sup> Bronisława Giżycka (1867–1921) – ziemianka, kolekcjonerka, etnografka amatorka zamieszkała w Zakopanem. Zgromadziła dużą (około trzystu okazów) kolekcję sztuki ludowej, którą – zrujnowana i schorowana po I wojnie światowej – sprzedała Muzeum Techniczno-Przemysłowemu.



Muzeum Tatrzańskie  
im. Dra T. Chałubińskiego  
w Zakopanem<sup>61</sup>  
Zakopane, dnia 30 czerwca 1925

Kochany Panie Dyrektorze!

Proszę o możliwie szybką odpowiedź w następującej sprawie.

Niejaka pani Teyssier z Francji, Polka, żona oficera francuskiego, zeszłego roku zwiedzając Muzeum odrysowywała dużo wzorów itd. zapaliła się mocno do sztuki góralskiej, a nawet teraz znalazła wydawcę, który chce wydać album z 15-fotografiami różnych okazów etnograficznych, a oprócz tego te parzenice, które ja ongiś przez Pana otrzymałem w kopiach (roboty Eljaszówny zdaje mi się). Fotografje dostarczę oczywiście na koszt tej pani, za to co do reprodukcji owych wyszyć na portkach oprócz naszej zgody na prawo reprodukcji potrzebna jest dla przyzwoitości zgoda Muzeum Etnograficznego. Myślę, że dacie ją, bo tą drogą przyczynimy się nieco do propagandy naszej etnografji. Zarobić na tem nic nie zarobimy, ja nawet mam z tem sporo kłopotu. Zastrzegę tylko drugi egzemplarz dla Waszego Muzeum.

Bardzo proszę o odpowiedź i serdecznie pozdrawiam

J. Zborowski

Na drugiej stronie odręczna notatka:

*Pod 1/7 1925*

*L: 34*

*Odpisałem, że zgadzam się na propozycję*

*S. Udziela*

<sup>61</sup> List na papierze firmowym z nagłówkiem: po lewej nadrukowana nazwa Muzeum Tatrzańskiego, po prawej nazwa miejscowości i częściowa data do wypełnienia (*ZAKOPANE, dnia... 192...*).



Zakopane 2 / XII 1925

Szanowny i Kochany Panie Dyrektorze!

Posyłam drobny artykuł; wyjątkowe wdarcie się etnografa w dziedzinę przyrody, ale na tle muzeologii. Może zainteresuje i p. Dobrzyckiego<sup>62</sup>, z którym ongiś mówiliśmy to i owo na temat obowiązków muzeów regionalnych. Przypuszczam, że i Węgrzynowicz może się tą sprawą zainteresować również, jako krajoznawca. Nie mam, niestety, odpowiedniej ilości odbitek, dlatego posłać im osobno nie mogę. Proszę im zwrócić jednak uwagę na ten drobiazg.

U nas dotąd działo się się, nazwijmy to, świetnie. T.zn. nie było pieniędzy, a to co zarobiliśmy lub dostaliśmy z Dep. Nauki, obracano na spłatę długów. Mamy ich przecież jeszcze z czasu budowy budynku kilka tysięcy, a pozatem w ostatnich latach nowych kilka zaciągnięto. Szło znakomicie. Z trudami nieprawdopodobnymi zapłaciłem w b.r. około 7.000 zł. Ale co będzie dalej? Wobec groźby redukcji lub skreślenia dotacji? Za październik dotąd nie oglądaliśmy ani grosza. A do tego długi pozostałe do spłacenia (około 13.000 zł.) są do połowy w dolarach pożyczone przez ludzi, którzy byli bardziej przewidujący, jeszcze przed rokiem, niż sam Grabski<sup>63</sup>. Dzisiaj z dnia na dzień dług rośnie, tak że stoimy przed kompletną katastrofą, o ile taniec będzie trwać dalej. A nawet gdy ustanie, to przecież niema mowy o spadku parytetu, t.zn. stracimy na tem co najmniej półtora tysiąca w najlepszym razie. Dep. Nauki robi gest piłatowski: nie wiedzieliśmy nic o długach, bylibyśmy pomogli. Wierutne łgarstwo. Co miesiąc w sprawozdaniach jest wykaz

<sup>62</sup> Jerzy Dobrzycki (1900–1972) – legionista, powstaniec śląski, etnograf i archeolog; w latach 1923–1926 kustosz w Muzeum Etnograficznym w Krakowie; w latach 1945–1964 dyrektor Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Inicjator między innymi konkursu na najpiękniejszą szopkę krakowską.

<sup>63</sup> Władysław Grabski (1874–1938) – ekonomista i historyk; w latach 1919–1925 (z przerwami) minister skarbu.

zobowiązań, osobiście interwenjowałem, interwenjował Chybiński<sup>64</sup>, Szafer<sup>65</sup>, itd. itd. i nic nie pomogło. Dziś robi się umywanie rąk. Można mieć zupełnie po uszy Departamentu, ministerstw, pocziwych szkodników w rodzaju Michalskiego<sup>66</sup> i wogóle utalentowanego narodu polskiego. Osobiście mam teraz ćwieka wyniesienia się do jakiegoś muzeum w bolszewji. Nie wiem, jak długo mnie ten kaprys będzie się trzymać.

[dopisane na lewym marginesie]

Łączę serdeczne pozdrowienia

J. Zborowski

Na pierwszej stronie, pod datą odręczny dopisek:

*odpis 23 I 1926 S. Udziela*



Muzeum Tatrzańskie

im. Dra T. Chałubińskiego

w Zakopanem

N. 514/26<sup>67</sup>

27/5 1926

Szanowny i kochany Panie Dyrektorze! Istotnie miałem przyjechać, ale taki brak monety na o wiele potrzebniejsze rzeczy, że wyjazd wstrzymałem.

<sup>64</sup> Adolf Chybiński (1880–1952) – muzykolog, historyk muzyki, badacz muzyki ludowej między innymi Podhala, współpracował z Muzeum Tatrzańskim; profesor uniwersytetów Lwowskiego i Poznańskiego.

<sup>65</sup> Władysław Szafer (1886–1970) – botanik, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dyrektor krakowskiego Ogrodu Botanicznego, współtwórca polskich parków narodowych.

<sup>66</sup> Jan Michalski (1876–1950) – nauczyciel, wizytator szkół średnich, od listopada 1919 roku naczelnik wydziału w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego; bibliofil i kolekcjoner. Oprócz kolekcji książek i mickiewiczianów posiadał sporą kolekcję sztuki ludowej (ceramikę, wycinanki, pisanki).

<sup>67</sup> Kartka pocztowa z nadrukowaną na stronie adresowej nazwą nadawcy; pod nią dopisane numer i data.

Ja ze swojej strony muszę przypomnieć, że miał mi Kochany Pan donieść, czy polecany przez Pana malarz czy rytownik podejmie się za tanie pieniądze zrobienia dla nas odbitek z klocków. Wobec tego, że wiadomości nie dostałem, zająłem się tem już i jestem w trakcie robot. Zamówiłem dobry gatunek papieru na odbitki, farbę, poczem zależnie od kosztów może dojdą i teczki, może nawet i kartka z drukowanym tekstem. W każdym razie po odbiciu natychmiastowy transport do Muzeum nastąpi. Proszę się nie niepokoić<sup>68</sup>. Rozpowszechnienie tych niezwykle pięknych rzeczy po świecie uważam naprawdę za pożądane.

Łączę pozdrowienia i wyrazy poważania

J. Zborowski

Na stronie adresowej dopisek charakterem pisma Seweryna Udzieli:

W. 28/5 1926 / L. 43



Muzeum Tatrzańskie

im. Dra T. Chałubińskiego

w Zakopanem

Nr 1466/26<sup>69</sup>

Zakopane, dnia 18/XI 1926

Szanowny Panie Dyrektorze!

Jednocześnie w poczcie wysyłamy:

<sup>68</sup> Prawdopodobnie chodzi o to, że Udziela dzień wcześniej pisał w sprawie przysłania drzeworytów – w Arch. MEK zachowała się notatka na ten temat (Korespondencja Muzeum Etnograficznego w Krakowie 1926 r., nr inw. I/ 3089, k. 6): „W. 26/5 1926 L. 42 / Przedmiot / Prosić Jul. Zborowskiego w Zakopanem o przysłanie drzeworytów ludowych / 26/5 1926 / Napisałem z prośbą o przysłanie do Muzeum drzeworytów ludowych / S. Udziela”.

<sup>69</sup> List na papierze firmowym, z nadrukowaną nazwą Muzeum Tatrzańskiego, miejscowością i miejscem na dopisanie dnia i miesiąca.

1. Fotografia: Wieśniak z Polesia i okolic Żytomierza;
2. Geografja i etnografja wedle F. Hellwalda, tł. Kaczyńskiej, Warszawa 1876;
3. Plath: Die Völker der Mandschurey, Göttingen 1830.

Książki są stemplowane i oznaczone jako nasze dublety.

Drzeworytowe klocki płazowskie spakowałem i czekam okazji. Poczta szkoda wysyłać.

Jak Szanownemu Panu wiadomo mamy jeszcze cztery lata wyłączne prawo reprodukcji tych drzeworytów. Z uwagi jednak, że nie są to tatrzańskie zabytki, rezygnujemy z tego prawa na rzecz Muzeum Etnograficznego, tak jak zrezygnowaliśmy z własności, gdy za pośrednictwem p. Kornilowiczowej właściciel p. Mehoffer zgodził się nam przekazać cały komplet.

Prosimy oczywiście o komplet odbitek dla naszej Biblioteki. A dalej wraz z podaniem wiadomości o tym nabytku w gazetach o zaznaczeniu, że Muzeum Tatrzańskie, któremu pozostawiono klocki do dyspozycji, zrzekło się ich jako nietatrzańskich na rzecz Waszego Muzeum, w myśl zasad celowej „polityki” muzealnej.

Łączę wyrazy poważania

J. Zborowski

PS. Byłbym zobowiązany za wiadomość, czy w zbiorach Waszych lub Biblioteki Jagiellońskiej znajduje się dzieło Millera „Das Pittoreske Oesterreich” i jakie zeszyty. Głównie idzie o „Sandecer” i „Wadowicer Kreis”<sup>70</sup>.

<sup>70</sup> Joseph Edler von Mehoffer, *Der Sandecer-Kreis im Königreich Galizien*, H.F. Müller Wien 1842; tenże, *Der Wadowicer-Kreis im Königreiche Galizien*, H.F. Müller, Wien 1843.



Muzeum Tatrzańskie  
w Zakopanem<sup>71</sup>  
27/XII 26

Szanowny i Kochany Panie Dyrektorze!

1) Dziś prof. Piątkiewicz<sup>72</sup> zabrał klocki. Proszę potwierdzić odbiór.

2) Idzie mi o dzieła:

Mehofer J.: Der Sandecer Kreis im Kgr. Galizien. Wien 1842 (Das pittore-  
ske Österreich nr 21)

Detto: Der Wadowicer Kreis Wien 1840-41... nr 29.

Czy są w Bibl. Jag. lub w Waszem Muzeum?

Pozdrowienia  
J. Zborowski

Na stronie adresowej odręczny dopisek:

*odpis 31/12m1926 S. Udziela L. 92*

<sup>71</sup> Kartka pocztowa z nadrukowaną na stronie adresowej nazwą nadawcy (Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem) i dopisaną poniżej datą.

<sup>72</sup> Prawdopodobnie: Bronisław Piątkiewicz (1878–1966) – nauczyciel matematyki i fizyki, geodeta. Od 1926 roku wykładał fotogrametrię na Politechnice Warszawskiej. Prowadził prace nad siecią triangulacyjną w Tatrach i nad ich nową mapą. W 1924 roku był członkiem komisji delimitacyjnej ustalającej granicę w Tatrach.



Muzeum Tatrzańskie  
Zakopane<sup>73</sup>  
16/7 1927

Szanowny i kochany Panie!

Zapomniałem prosić o jeden drobiazg. W piśmie „Dziś i jutro”<sup>74</sup>, wydawanem w Krakowie, wychodzi dosyć dużo rzeczy odnoszących się do Tatr, Zakopanego, Podhala itd. Tutaj rzadko kiedy sposobność przejrzenia tego wydawnictwa. Nie widziałem numerów od 7-go b.r. Gdyby Pan mógł wynotować numery z rzeczami o Tatrach, ew. od razu nawet zakupić, byłbym bardzo zobowiązany. Przy sposobności pobytu w Krakowie, zwrócę koszty, a numery zabiorę. Posyłać pocztą szkoda.

Łączę pozdrowienia  
J. Zborowski

Na stronie adresowej u góry dopisek charakterem pisma Seweryna Udzieli:

*W. 25/7 1927*

*L: 62*

*odpis 26/7 1927.*

<sup>73</sup> Kartka pocztowa z nadrukowaną na stronie adresowej nazwą nadawcy (Muzeum Tatrzańskie Zakopane) i dopisaną poniżej datą.

<sup>74</sup> „Dziś i Jutro” – miesięcznik ilustrowany dla młodzieży, ukazywał się w latach 1925–1934.



Muzeum Tatrzańskie

Zakopane

24/7 1927<sup>75</sup>

Szanowny i Kochany Panie Dyrektorze!

Znowu mam prośbę. O informację. Mianowicie zeszłego – zdaje się roku – Dobrzycki napisał w „Architekcie” rzecz o kościołach drewnianych na G. Śląsku. Jeżeli się nie mylę w dwóch numerach. Otóż ta rzecz wyszła potem w odbitce<sup>76</sup>. Nie wiem jednak, czy odbitka tyczyła obu tych numerów czy tylko jednego, a następnie czy wyszedł dalszy ciąg w „Architekcie” czy też już nic o tej materii nie napisał Dobrzycki.

Węgły mają być jutro gotowe. Jak wysłać? Może byłaby jaka okazja? Szkoda monety na pocztę czy kolejową wysyłkę.

Łączę pozdrowienia

J. Zborowski



Muzeum Tatrzańskie

Zakopane

Nr 729/27<sup>77</sup>

20/8 1927

Szanowny i Kochany Panie!

Do stroju kupiłem opasek ładny z miechurem za 100 złotych. Kupiony

<sup>75</sup> Kartka pocztowa z nadrukowaną na stronie adresowej nazwą nadawcy (Muzeum Tatrzańskie Zakopane) i dopisaną poniżej datą.

<sup>76</sup> Jerzy Dobrzycki, *Kościoły drewniane na Górnym Śląsku*, Gebethner i Wolff, Kraków 1926, odb. z: „Architekt”, 1926, nr 2 i 3.

<sup>77</sup> Kartka pocztowa z nadrukowaną na stronie adresowej nazwą nadawcy (Muzeum Tatrzańskie Zakopane) i dopisanymi niżej numerem i datą.

od Władysława Wirmańskiego z Czerwonego (Międzyczerwienne), lat około 40, który ma go po ojcu. Wirmański używał go do ostatnich dni, pasąc owce w hali Jaworzynce pod Kuźnicami. Dziś dał się namówić do sprzedania.

Jeżeli cena odpowiada, proszę o zwrot.

Opasek wyślę pocztą lub autem przy okazji.

Langman<sup>78</sup> jeszcze tu siedzi. Widziałem go przed 2-ma tygodniami.

Pozdrowienia

J. Zborowski

Na stronie adresowej odręczny dopisek:

W. 22/8 1927 / L. 71 Odpis 23/8 1927 S. Udziela



Muzeum Tatrzańskie

Zakopane.

Nr 381/28<sup>79</sup>

1/5 1928

Szanowny Panie Dyrektorze!

Bawi u nas dr Gustav Bolinder<sup>80</sup>, Szwed, wysłany przez Nordiska Museum<sup>81</sup> w Sztokholmie [!] dla poznania przynajmniej powierzchownie góral-

<sup>78</sup> Jerzy Langman (1903–1982) – etnograf, historyk sztuki, archeolog i kolekcjoner. Po wojnie osiadł we Włoszech, tam w 1951 roku przyjął święcenia kapłańskie. Od 1927 roku był pracownikiem działu etnograficznego Muzeum Śląskiego w Katowicach, gromadził dla niego zbiory między innymi na Podhalu.

<sup>79</sup> Kartka pocztowa z nadrukowaną na stronie adresowej nazwą nadawcy (Muzeum Tatrzańskie Zakopane) i dopisanymi niżej numerem i datą.

<sup>80</sup> Gustaf Wilhelm Bolinder (1888–1957) – szwedzki pisarz, podróżnik i badacz rdzennych kultur Ameryki Południowej i Afryki, zasiliał zbiory muzeum etnograficznego w Göteborgu (Göteborgs etnografiska museum).

<sup>81</sup> Właściwie Nordiska museet (Muzeum Nordyckie) na wyspie Djurgården, założone w 1873 roku.



szczyzny i huculskiej. Badał swego czasu indjan-górali w Połudn. Ameryce i Ruś Podkarpacką, dokąd teraz także wyjedzie. Mówi po niemiecku doskonale. W Krakowie chciał dostać się do Muzeum Etnograficznego, ale było w ten dzień zamknięte. Ponieważ stąd wraca do Lwowa, namówiłem go, aby przecież zatrzymał się w Krakowie dla poznania się z Panem Dyrektorem, zwiedzenia Muzeum, oraz konfrontacji z prof. Sawickim. – Otóż dr Bolinder ma bardzo już niewiele czasu na Kraków. Wyjeżdża stąd we środę 2-go maja w nocy, będzie rano w Krakowie 3-go maja, a już koło południa wyjedzie do Lwowa. Bardzo proszę o łaskawe oczekiwanie go 3-go maja rano już koło godz. 9-tej, jeżeli to tylko możliwe, oraz o pokazanie Muzeum. Zapewne byłoby dla niego interesującym dowiedzenie się, co góralszczyzna ma wspólnego z resztą Polski i mieszkańcami nizin. W ten sposób wyodrębni sobie pewne właściwości specyficznie góralskie. O Muzeum Szanownego Pana naopowiadałem mu tyle, że postanowił bezwarunkowo zwiedzić. Korzystne i to, że wysyła go Nordiska Museum, oraz i to, że koszty podróży pokrywa pisywaniem listów podróźniczych do gazet codziennych. Więć i o Waszem Muzeum napisze.

Łączę wyrazy poważania

J. Zborowski

Na stronie adresowej dopisek odręczny pismem Seweryna Udzieli:

*W 2/5 1928 / L. 44*



Muzeum Tatrzańskie

Zakopane<sup>82</sup>

22/5 1929

Kochany Panie Dyrektorze!

Proszę uprzejmie o łaskawą wiadomość, jaki numer inwentarzowy ma ciupaga, pochodząca z Dobrej?

Łączę wyrazy poważania i pozdrowienia

J. Zborowski

W lewym dolnym rogu dopisek ołówkiem:

*Chyszówki / Górale / 195*

Na stronie adresowej dopisek charakterem pisma Seweryna Udzieli:

*W 24/5 1929 / L: 63*



Zakopane 15 marca 1933

Wielce Szanowny i Kochany Panie Dyrektorze!

Na prośbę konsula polskiego w Bratisławie zwracam się o informacje w pewnej sprawie, dotyczącej kulturalno-literackich stosunków polsko-słowackich, mianowicie w związku z działalnością Zawilińskiego<sup>83</sup>.

<sup>82</sup> Kartka pocztowa z nadrukowaną na stronie adresowej nazwą nadawcy (Muzeum Tatrzańskie Zakopane) i dopisanymi niżej numerem i datą.

<sup>83</sup> Roman Zawiliński (1855–1932) – językoznawca, etnograf i publicysta, nauczyciel języków klasycznych, dyrektor gimnazjów w Tarnowie i Krakowie. W latach 1880–1905 prowadził badania etnograficzne między innymi na Spiszu, Orawie i w Słowacji.

Idzie o stosunki słowackiego poety Hviezdosława z Polakami<sup>84</sup>. Jak wiadomo, Czesi twierdzą, że Hviezdosław był pod wpływem poetów czeskich, a pod żadnym warunkiem polskich. Już tam słowaccy badacze coś o polskim wpływie znaleźli, ale jeszcze bardzo im zależy na dotarciu do działalności Zawilińskiego. Ma im to ułatwić konsul polski, a że niekoniecznie wie, jak się do tego zabrać, zwrócił się właśnie dziś osobiście do mnie. Ja oczywiście przede wszystkim oznajmiłem zwrócenie się do Pana o informacje.

Czy Panu coś wiadomo, że Hviezdosława bardzo liczna korespondencja znajdowała się w papierach Zawilińskiego? Fakt, że ze sobą obficie korespondowali, bo listy Zawilińskiego są w papierach po Hviezdosławie.

Jeżeli Pan Dyrektor nie posiada o tem wiadomości, proszę mi podać, do kogo z rodziny zwrócić się w tej sprawie? Ja nikogo z rodziny Zawilińskiego nie znałem, tylko jego samego. Zresztą chętnie sambym się zwrócił o ofiarowanie dla Muzeum fotografii zmarłego, jako jednego z badaczy góralszczyzny, ewent. o wypożyczenie fotografii celem zreprodukowania.

W Krakowie już dwa lata nie byłem! Dosłownie! Ciężko nam – jak wszystkim instytucjom teraz, ale jeszcze jakoś łatamy. Tak chętnie wpadłbym na pogawędkę, a tu raz czasu brak, raz monety. Na przemian.

Serdecznie Kochanego Pana pozdrawiam,  
J. Zborowski

Na drugiej stronie w prawym górnym rogu odręczny dopisek:

*W. 18/3 1933, / L. 30*

Niżej, pod podpisem Zborowskiego:

*24/3 1933*

*Odpisałem podając adres zięcia śp. Zawilińskiego:*

*Federowicz, Kraków, ulica Podwale, II piętro obok Semin. Naucz. Żeńskiego.*

*S. Udziela*

<sup>84</sup> Pavol Országh ps. „Hviezdoslav” (1849–1921) – słowacki poeta, dramaturg, tłumacz. Z zawodu prawnik, w latach 1875–1899 prowadził w Namestovie praktykę adwokacką. W latach 1918–1920 był posłem w parlamencie Republiki Czecho-Słowackiej.



Muzeum Tatrzańskie  
im. Dra T. Chałubińskiego  
w Zakopanem  
N. 152/35<sup>85</sup>

Zakopane, dnia 2 marca 1935

Do Dyrekcji Muzeum Etnograficzne w Krakowie

Uprzejmie prosimy o wiadomość, czy i na jakich warunkach możemy otrzymać w komisową sprzedaż pocztówki z wzorami parzenic góralskich. Na razie reflektujemy na pięćset sztuk, różne wzory. Proponujemy obliczenie należności na dzień 30 czerwca br.

Z prawdziwym poważaniem

J. Zborowski

[Pieczętka:

Dyrekcja

Muzeum Tatrzańskie

im. Dra T. Chałubińskiego

w Zakopanem]

Na trzeciej stronie adnotacja przyjęcia i odręczna kopia odpowiedzi:

*W 4/3 1935 / L. 27*

Do Dyrekcji Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem

W odpowiedzi na szanowne pismo z dn. 2go b.m. L. 152 donosi się, że pocztówki z parzenicami sprzedajemy w Muzeum po 15 groszy za jedną, a w komis nie oddaliśmy ich do żadnego handlu.

<sup>85</sup> Papier listowy z nadrukowanym z nagłówkiem – po lewej nadrukowana nazwa Muzeum Tatrzańskiego, pod nią: *Nr. ....* po prawej nazwa miejscowości i częściowa data do wypełnienia (*Zakopane, dnia... 193...*).

Muzeum Tatrzańskiemu oddamy je chętnie i odstępujemy z gotówki wypłaconej 25%.

Każda serja z parzenicami liczy 10 sztuk.

Proszę donieść, czy je wysłać i ile sztuk, względnie seryj.

*Z wysokiem poważaniem*

*S. Udziela*



Muzeum Tatrzańskie  
im. Dra T. Chałubińskiego  
w Zakopanem  
Nr. 173/35<sup>86</sup>  
Zakopane, dnia 8 marca 1935

Do Dyrekcji Muzeum Etnograficznego w Krakowie

W odpowiedzi na pismo L. 27 z dnia 7 marca b.r. donosimy uprzejmie, że dla ułatwienia obliczeń za pocztówki postanowiliśmy zakupić za gotówkę narazie 500 (pięćset) sztuk, – za które należytość po doliczeniu ofiarowanego nam rabatu 25% wynosi 56.25, do czego dojdą koszty przesyłki.

Prosimy o wysłanie zamówienia razem z rachunkiem za pocztówki i porto. Należytość wyrównamy odwrotnie.

Potrzebujemy 20 serji po 10 sztuk razem 200 szt. oraz 300 sztuk wzorów z właściwego Podhala, Rabki, Spisza.

Z poważaniem

J. Zborowski

<sup>86</sup> Papier listowy z nagłówkiem jw.

[Pieczętka:

Dyrekcja Muzeum Tatrzańskiego  
im Dra T. Chałubińskiego w Zakopanem]  
(Juliusz Zborowski)

Na trzeciej stronie odręczna kopia odpowiedzi<sup>87</sup>:

*W 11/3 1935*

*L. 30*

*Wielmożny Panie Dyrektorze!*

*Ażeby uniknąć jakichś nieporozumień, posłałem równocześnie pod opaską jedną serję pocztówek z parzenicami góralskimi. Jest ich tam dziesięć sztuk, każda inna. – Oprócz tych Muzeum nasze nie wydało żadnych innych góralskich pocztówek. – Otóż zapytuję uprzejmie, czy takich kartek wysłać 200 sztuk, czyli też 500. Za gotówkę dajemy jeszcze 5% skonto a więc razem 30% od całej sumy. –*

*Serdeczne pozdrowienia załączam,*

*S. Udziela*



Muzeum Tatrzańskie  
im. Dra T. Chałubińskiego  
w Zakopanem  
Nr. 183/35<sup>88</sup>  
Zakopane 14 marca 1935

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze!

Dziękuję za wzory, rabat i prośbę o wysyłkę 50- seryj. Jeżeli jednak można kupić pocztówki pojedyncze na sztuki, to wolałbym 20 seryj, oraz

<sup>87</sup> Treść listu wpisana nieznanym charakterem pisma, podpis Seweryna Udzieli.

<sup>88</sup> Kartka pocztowa z nadrukowaną nazwą Muzeum Tatrzańskiego i numerem dziennika podawczego.

pojedynczo 300 sztuk wzorów z Bukowiny, Poronina, Zakopanego, Podhala, Nowego Targu.

Łączę wyrazy poważania i pozdrowienia.

J. Zborowski



Zakopane 29 II 1936

Szanowny i kochany Panie Dyrektorze!

Posyłam do zbiorów jeden okaz, może się przyda. Jest to dodatek do jednego z numerów czasopisma „Arkady” z 1935 r.

Jednocześnie mamy prośbę. Nasze Muzeum zbiera podobizny tych autorów, którzy naukowo zajmowali się Podhalem i góralszczyzną. Zwracam się zatem o łaskawe nadesłanie nam Swej fotografii – najlepiej taka, jaka była w tych dniach w krakowskim „Kurjerku”<sup>89</sup> – o ile możliwości na błyszczącym papierze. Koszt odbitki chętnie pokryjemy.

Łączę pozdrowienia i wyrazy poważania

J. Zborowski

W lewym górnym rogu odręczna notatka:

*W. 29/3 1936 / L. 22*

Na drugiej stronie kopia odpowiedzi:

*13/III 1936.*

*Wielce Czcigodny Panie Dyrektorze!*

*Serdecznie dziękuję za pamięć o krakowskim Muzeum. A szczególnie ucieczyła mnie rycina nadesłana również [?], bo drzeworyt do tej ryciny posiadam.*

<sup>89</sup> Zapewne chodzi o „Ilustrowany Kurier Codzienny”.

*Fotografii żadnej nie mam, ale nie zapomnę, aby ją Wam przysłać, gdy się dam fotografować.*

*Zasełam piękne ukłony i wyrazy rzetelnego szacunku*

*S. Udziela*



Muzeum Tatrzańskie

im. Dra T. Chałubińskiego

w Zakopanem<sup>90</sup>

Zakopane, dnia 3 lipca 1936.

Wielce Szanowny i Kochany Panie Dyrektorze!

Zwracamy się z następującą prośbą.

W połowie sierpnia b.r. odbędzie się w Krakowie wystawa turystyczno-uzdrowiskowa, zainicjowana przez Izbę handlowo-przemysłową. Dokładnie nie wiem jeszcze w jakim lokalu. Gmina zważyła na mnie przygotowanie jakieś takiego działu zakopiańskiego, przyczem minimalnie daje na ten cel pieniędzy. Idzie więc mi o to, aby jak najtańszym kosztem urządzić, zaoszczędzić na przewozach, asekuracjach itd. Jednocześnie i Zakopane ma pełnię sezonu, tak że wielu eksponatów stąd dać nie można, a należy się oprzeć o to, co jest w Krakowie w Pol. Tow. Tatrzańskim, w Radzie Ochrony Przyrody – no i w Waszym Muzeum.

Idzie mi o wypożyczenie na czas wystawy stroju górala i góralki, lub dwóch strojów góralskich męskich z Podhala (nie Pieniny oczywiście). Po odbiór zjawiłby się upoważniony dekorator wystawy. Za przewóz i asekurację zapłacimy. Wypożyczenie wypadnie nam o wiele taniej, niż wysyłka stąd, opakowanie i asekuracja. Oczywiście byłby napis: ze zbiorów Muzeum

<sup>90</sup> List na papierze firmowym z nagłówkiem.

Etnograficznego na Wawelu.

Prosząc o łaskawą odpowiedź, łączę wyrazy poważania i serdeczne pozdrowienia.

Juliusz Zborowski

P.S. Należytość za pocztówki wysłana odwrotnie.

Na drugiej stronie w górnym prawym rogu odręczna notatka:

W 4/7 1936. / L. 44

Odpisałem 13/7 1936 z przychylną odpowiedzią.

S. Udziela



Spawonny i Kofany Pamię! 49  
 Do stroju Kupieckim opasek radny z mie-  
 szurem za 100 złotych. Kupiony od  
 Młodystawa Kirmalickiego z Czerwone-  
 golellie (Czerwone), lat około 40,  
 który ma go po ojcu. Kirmalicki u-  
 żywał go do ostatniej chwili, parę  
 once w hali jaworzynce pod Kupie-  
 ciami. Dziś dał mi namówić do prze-  
 dania.  
 Jeżeli cena odpowiada, proszę o smot.  
 Opasek może być też lub w innym po-  
 okazii.  
 Januszka jeszcze du niedzi. Kufialem go

List Juliusza Zborowskiego do Seweryna Udzieli z 20 sierpnia 1927 roku.  
 Ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Krakowie, nr inw. I/1894

Letter from Juliusz Zborowski to Seweryn Udziela, dated August 20, 1927.  
 From the collection of the Ethnographic Museum in Kraków, inv. no. I/1894



17/5 1922  
M

37


Dziękuję 30/4 22

Szanowny Panie Inspektorze!

1. Swego czasu zwracałem się o wiadomości o roślinach. Udziała. Temu je wreszcie nie dostać mi jedna. Kłusa do zakopania, której mam dwa kłuski (wzrosty). Jedną otrzymałem jeszcze w 1914, drugi obecnie zamotowa- my. Czy Panu wiadomo jest z bibliografii etnograficznej, że słowacki wydawca (illus. Spoločnosť zjed. Slováci, Slov. Sôhl.) wydał słowacką praca ludowa na temat słowackich? Alboż zna Pan, przypuszczam, z inżynieria, jakiego słowackiego etnografy, któryby mi podał gdzieś wiadomości, że może do p. ca. w którychś miejscu ma się znaleźć? (Kł. w naszym etnograficznym muzeum był między innymi słowacki etnograf, a waluta teraz na nie kupienie nie pozwala).

2. Proszę mi przypomnieć o kowcu i da Skarpi i Sebastianowa, a czy dowiedzieć - aby wraz z drobiazgiem w niej zawartym mi zaprosić.

3. O patronach i degeniacjach na dawne fortuchy i spodyce napiszę krótko wrotki do „Suda”, dopiedrzy do sposobu ich użycia. Etymologia nazwy mi mogły sobie dać rady i ich odwołanie dla Pani. Tam są potrzebne odwołania metodami dobre tani, gdzie nie ma, jakieś drzewo (Patronów tylko z drzewkami jest w małym drzewie). Na tomiast to patony, w których są jest drzewo (tutaj liść) lub które są z drzew, nie wolno było dobre o ile drzewo jest stare. Etymologiem dopowiedział tu wiele słów na patony. A może najciekawsze są to na drzewie degeniacjach, jakieś to jest rzeczy słowackie.



List Juliusza Zborowskiego do Seweryna Udzieli z 30 kwietnia 1922 roku.  
Ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Krakowie,  
nr inw. I/1894

Letter from Juliusz Zborowski to Seweryn Udziela, dated April 30, 1922.  
From the collection of the Ethnographic Museum in Kraków,  
inv. no. I/1894

Dziękuję 30/4 22  
P. 40


was od oka, a ja narazie dopiero zaczynam myśleć o n. prosić mi zbudować mi-  
mauie etymologia. Alboż wiec teraz prosić Panu. Panu odwołanie z tego drzewka.  
my patronów a drzewianach postawić na czas poświęcić? Cóż wie, czy  
w małym słowackim muzeum w Krakowie. Czy Panu Panu zna słowackie  
słowackie?

Proszę przypomnieć i wyraz prawdziwego powołania

Juliusz Zborowski

P. S. Proszę o Pana wiadomości o. Terenowicza, że brzozy  
o. Jaworzynie, czy otrzymałem.

1. Ponadto jeszcze jedna prośba. Czyżby oholie generalnie ma etnografii  
zbiory (np. przygotowane do wydawnictwa „Woblied su Deteroid”).  
Ważnym mi jest zobaczyć do wydania myślenia, czy drzewianach, w różnym  
zbiórach i porównaniach, w tym wydanej dotąd (niezmiernie z nowostarskiego  
powiatu, Skarpi i Dawy Panu mam dotychczas ujęte ujęte, w tym  
zbiór etnografii, który mógł być do takiego ogólnego opracowania - a  
nawet czy to miałyby wartość. Odpowiedź nadabam wkrótce (zbiórki, karte-  
kierki itd. z etnografii podzielić jak np. kartekele, młoty, kartekele  
z etnografii, zbiórki frajerka, itd.) z odwołaniem do etnografii, czy  
Pohilo! Podatkiem nazwałem jedną z tych rzeczy, które (niezmiernie)  
ka zmiennych i z biopiem epau, może nowe słowa, nowe rzeczy,  
zrezygnacji przed ludowa jest, słowna i zmiennych.





JOLANTA JAKUBOWSKA



## ZAKOPANE – WILNO – TORUŃ

KORESPONDENCJA MARII ZNAMIEROWSKIEJ-PRÜFFEROWEJ  
I JULIUSZA ZBOROWSKIEGO W ZASOBACH ARCHIWALNYCH  
MUZEUM TATRZAŃSKIEGO W ZAKOPANEM  
I MUZEUM ETNOGRAFICZNEGO W TORUNIU

## ZAKOPANE – VILNIUS – TORUŃ

THE CORRESPONDENCE OF MARIA ZNAMIEROWSKA-PRÜFFEROWA  
AND JULIUSZ ZBOROWSKI IN THE ARCHIVES  
OF THE TATRA MUSEUM IN ZAKOPANE  
AND THE ETHNOGRAPHIC MUSEUM IN TORUŃ



### **Jolanta Jakubowska**

absolwentka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu  
(historia oraz studia podyplomowe z zakresu muzealnictwa).  
Od 1997 roku zatrudniona w Muzeum Etnograficznym w Toruniu  
w dziale Archiwum Naukowe. Zajmuje się archiwalną dokumentacją muzealną.  
Współautorka scenariuszy wystaw, autorka tekstów prezentujących  
zasób muzealnego archiwum.  
e-mail: [archiwum@etnomuzeum.pl](mailto:archiwum@etnomuzeum.pl)

## ABSTRAKT

Juliusz Zborowski (1888–1965) urodził się we Lwowie. Studiował polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zafascynowany Podhalem działał w Towarzystwie Muzeum Tatrzańskiego. W latach 1922–1965 był dyrektorem Muzeum Tatrzańskiego.

Maria Znamierowska-Prüfferowa (1898–1990) urodziła się w Kibartach (Wileńszczyzna). Absolwentka (etnografia) i pracowniczka naukowa Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. W 1945 roku zatrudniona na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika i w Dziale Etnograficznym Muzeum Miejskiego w Toruniu. Organizatorka i pierwsza dyrektor Muzeum Etnograficznego w Toruniu (1959–1972).

Korespondenci poznali się w 1924 roku w Zakopanem. Znajomość trwała prawie czterdzieści lat (1925–1964), a zachowana korespondencja to listy i kartki pocztowe w liczbie 85 sztuk (Zborowski) oraz 40 sztuk (Prüfferowa). Najwięcej listów pochodzi z lat 30. XX wieku.

Listy dotyczyły prac badawczych oraz publikacji (własnych i macierzystych muzeów), kondycji i rozwoju polskiego muzealnictwa, a także Zakopanego, mieszkańców i gości kurortu.



## SŁOWA KLUCZOWE:

MARIA ZNAMIEROWSKA-PRÜFFEROWA,  
JULIUSZ ZBOROWSKI, ETNOLOGIA,  
MUZEALNICTWO, SPUŚCIZNA,  
KORESPONDENCJA, ARCHIWUM



## ABSTRACT

Juliusz Zborowski (1888-1965) was born in Lwów [today's Lviv]. He studied Polish literature and language at the Jagiellonian University in Kraków. He was fascinated with the Podhale region and he committed himself to the development of the Tatra Museum. In 1922 he became its director and he stayed in this position until 1965.

Maria Znamierowska-Prüfferowa (1898-1990) was born in Kibarty in Vilnius County. She was a graduate of the Faculty of Ethnography at the Stefan Batory University in Vilnius and worked at the university's ethnographic museum. In 1945 she was employed at the Nicolaus Copernicus University. She was the organiser and the first director of the Ethnographic Museum in Toruń (1959-1972).

She met Juliusz Zborowski in 1924 in Zakopane. Their friendship lasted for 40 years and it was accompanied by the exchange of letters. The preserved correspondence includes letters and postcards (85 written by Zborowski and 40 written by M. Prüfferowa) from the years 1925-1964. Most of the letters come from the 1930s. In their letters they wrote about their own research work and publications. They discussed scientific and organisational matters of their museums and they expressed their opinions on the management of Polish museums. Zborowski wrote about Zakopane, its inhabitants and visitors.



## KEY WORDS:

MARIA ZNAMIEROWSKA-PRÜFFEROWA,  
JULIUSZ ZBOROWSKI, ETHNOLOGY,  
MUSEUM SCIENCE, LEGACY,  
CORRESPONDENCE, ARCHIVE

Spuścizny rękopiśmienne pracowników nauki zawierające materiały twórczości i działalności naukowej, biograficzne i korespondencję są niezastąpionym źródłem wiedzy. Przechowywane często w archiwach instytucji, z którymi twórcy spuścizny byli związani zawodowo i naukowo, stawiają archiwistów przed niełatwym i zaplanowanym na wiele lat zadaniem badawczym mającym na celu uporządkowanie i udostępnienie zawartości. Także spuścizny muzealników, zwykle łączących dorobek muzealny z wiedzą z innych specjalizacji wykorzystywanych przez muzealnictwo, a nierzadko z pracą uniwersytecką, składają się na cenny, wzmagający różnorodność dziedzictwa dorobek ogólnie pojętej nauki. Korespondencja – obszerna część spuścizny – dostarcza atrakcyjnych treści. Poniższy tekst jest próbą przedstawienia stanu archiwalnego listów i omawia wybrane treści z korespondencji dwóch nieprzeciętnych osobowości polskiego muzealnictwa XX wieku.

Spuścizna Marii Znamierowskiej-Prüfferowej (1898–1990), etnografki, muzealniczki, pracowniczki naukowej dwóch uniwersytetów – Stefana Batoryego w Wilnie i Mikołaja Kopernika w Toruniu – wreszcie dyrektorki Muzeum Etnograficznego w Toruniu, jest odzwierciedleniem jej drogi życiowej i zawodowej, a także źródłem do historii etnografii i muzealnictwa, czyli dziedzin nauki, w których twórczyni spuścizny była aktywna naukowo<sup>1</sup>. Różnorodnie i niezwykle interesująco przedstawia się zwłaszcza dział korespondencji. Znaczna część listów to korespondencja rodzinna, jednak przeważają listy od osób ze środowiska akademickiego, etnografów i muzealników. Katalog korespondentów, sporządzany na bieżąco podczas porządkowania, zawiera –

<sup>1</sup> *Wytyczne opracowywania spuścizn archiwalnych po uczonych*, Archiwum PAN, Warszawa 1990. Także: Hanna Muzalewska, *Spuścizna Marii Znamierowskiej-Prüfferowej (1898–1990) w Muzeum Etnograficznym w Toruniu*, „Rocznik Toruński” 2000, t. 27, s. 210–214.



jak dotąd – ponad 1,1 tysiąca kart nazwiskowych. W listach „służbowych” poruszane są sprawy naukowe, głównie badania i publikacje, niekiedy następuje wymiana poglądów. Pojawiają się także informacje o wydarzeniach, losach poszczególnych osób, szerszych kontaktach środowiskowych. Zagadnieniom oficjalnym często towarzyszą informacje prywatne – o życiu codziennym, rodzinnym.

Znajomość ze znaczną częścią korespondentów (około stu osób) trwała od wczesnych lat 20. XX wieku<sup>2</sup>. W grupie tej znalazła się postać pomnikowa dla dziejów kultury Podhala, reprezentująca dziedziny bliskie także Marii Znamierowskiej-Prüfferowej – Juliusz Zborowski, językoznawca, etnograf, dyrektor Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem<sup>3</sup>. Urodzony w 1888 roku we Lwowie, studiował polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie (specjalizował się w językoznawstwie). Przez dwa lata (1908–1910) studiował także w Lipsku. Praca nauczyciela gimnazjalnego w Krakowie i Nowym Targu, a także pochłaniająca moc energii praca publicystyczna i redakcyjna w „Gazecie Podhalańskiej” (1918–1920), związana z plebiscytem na Spiszu i Orawie, nie stępiły jego zapału do pracy naukowej, którą rozpoczął jeszcze podczas studiów. Był zafascynowany Podhalem i życiem górali, zainteresowania językoznawcze wykrystalizowały się więc w badania gwary podhalańskiej i nazw miejscowości. Zborowski rozumiał związek gwary ze znajomością kultury ludowej badanego regionu, dlatego swój warsztat naukowy dodatkowo rozszerzył o specjalizację etnograficzną<sup>4</sup>. W 1918 roku zaangażował się w działalność Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego i pracę muzeum. Od 1920 roku, już jako prezes Towarzystwa, zarządzał muzeum i nadzorował jego rozbudo-

<sup>2</sup> Listy te, wraz z ich adresatką, w lipcu 1945 roku przebyły przymusową drogę z Wilna do Torunia.

<sup>3</sup> Henryk Jost, *Juliusz Wiktor Zborowski (1888–1965)*, [w:] *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne*, t. 2, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław–Kraków 2007, s. 370–373.

<sup>4</sup> Mieczysław Gładysz, *Juliusz Zborowski. Z historii etnografii Podhala*, „Etnografia Polska” 1967, t. 11, s. 46.

wę. W 1922 roku Zborowski, dotychczasowy kustosz i opiekun zbiorów etnograficznych, objął stanowisko dyrektora muzeum. Pozostał na nim do 1965 roku, do dnia swojej śmierci. Muzeum, mające na celu prezentowanie szeroko pojętej kultury Podhala, pod kierownictwem Zborowskiego stało się także ośrodkiem naukowym, inicjującym i koordynującym różnorodne badania<sup>5</sup>. Prekursorskie rozwiązanie w zakresie roli muzeum, polegające na udostępnieniu biblioteki, archiwum, ciemni fotograficznej, laboratorium przyrodniczego oraz hotelu muzealnego dla zamiejscowych badaczy, stało się ideą i wizytówką tej instytucji.

Maria Znamierowska w progi Uniwersytetu Stefana Batorego wstąpiła w 1921 roku i studiowała – z przerwami – najpierw historię sztuki, później biologię. Na etnografię zdecydowała się ostatecznie w 1925 roku i pozostała jej wierna do końca życia<sup>6</sup>. Na drodze naukowej spotykała wybitnych przedstawicieli tej dziedziny<sup>7</sup>. Wspomniane zmiany zainteresowań oraz przerwy w studiach były spowodowane z jednej strony zawirowaniami w życiu osobistym, a z drugiej – problemami zdrowotnymi. Od 1920 roku, właśnie dla poratowania zdrowia, przez kilka lat przyjeżdżała do Zakopanego. Były to dłuższe lub krótsze pobyty, często ograniczane przez nikłe zasoby finansowe. Podczas jednego z takich wyjazdów, w 1924 roku, Maria znalazła się wśród gości hotelu Muzeum Tatrzańskiego, zarządzanego przez dyrektora Zborowskiego. Dowody na jej obecność tam można odnaleźć w korespondencji Marii

<sup>5</sup> Tamże, s. 56.

<sup>6</sup> Więcej o ideach etnologicznych i muzeologicznych Marii Znamierowskiej-Prüfferowej zob.: Hubert Czachowski, *Maria Znamierowska-Prüfferowa – etnolog i muzealnik*, „Muzealnictwo” 2019, s. 154–162. Także: Ewa Arszyńska, Hanna Muzalewska, *Maria Znamierowska-Prüfferowa*, [w:] *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe DWN, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Kraków 2002, s. 323–328.

<sup>7</sup> Studia w Katedrze Etnografii Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie odbyła na seminarium Cezarii Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowej (1885–1967) – etnologiki, profesorki Uniwersytetu Stefana Batorego, w latach 1927–1935 kierowniczką Katedry Etnografii i Etnologii tej uczelni. Doktorat napisała pod kierunkiem profesora Kazimierza Moszyńskiego (1887–1959) – etnografa i sławisty, który w latach 1935–1940 kierował Katedrą Etnografii i Etnologii wileńskiego uniwersytetu.

z matką. Pierwsza kartka pocztowa do córki na adres zakopiańskiego muzeum została wysłana z Wilna 23 kwietnia 1924 roku<sup>8</sup>. Czas ten można uznać za początek znajomości Zborowskiego i Znamierowskiej.

Muzeum swoje pokoje gościnne udostępniało przyjezdnym uczonym bezpłatnie<sup>9</sup>. W liście z 3 maja 1924 roku Maria mogła więc napisać do matki: „W muzeum czuję się dobrze – życie kosztuje mnie obecnie znacznie taniej”. List z 11 maja 1924 roku zawiera informacje łączące rzeczywistość muzealną z prywatnym życiem Marii: „Profesor wciąż pisuje – pracuje dużo, ażeby móc przyjechać do Krakowa i wpaść do Zakopanego. Razem z p. Zborowskim (dyrektorem Muzeum) oczekujemy Go. Obecnie trochę pomagam przy porządkowaniu biblioteki Muzeum”. Lokatorka, w zamian za mieszkanie, udzielała się przy katalogowaniu zbiorów, a wspomniany profesor to Jan Prüffer, entomolog, wykładowca Uniwersytetu Stefana Batorego, jej przyszły mąż. Opisując po latach historię hotelowego sukcesu muzeum, Zborowski sporządził wykaz gości. Wynika z niego, że Maria Znamierowska, jeszcze jako studentka biologii, w 1924 roku przemieszkała w muzeum łącznie pięćdziesiąt dni<sup>10</sup>.

Można postawić tezę, że właśnie w Zakopanem po raz pierwszy zetknęła się z muzeum i etnografią. Dzięki własnym obserwacjom i może sugestiom Zborowskiego postanowiła zmienić kierunek studiów i poświęcić się badaniom kultury ludowej. Starszy o dziesięć lat dyrektor największego muzeum regionalnego, z ugruntowaną pozycją naukową i doświadczeniem w pracy muzealnej, był cennym znajomym dla rozpoczynającej karierę etnografki i muzealniczki.

Do Wilna Maria powróciła w połowie czerwca tego samego roku, lecz zawarta ze Zborowskim znajomość przetrwała wiele lat. Jej przejawem jest

<sup>8</sup> Archiwum Naukowe Muzeum Etnograficznego w Toruniu. Spuścizna Marii Znamierowskiej-Prüfferowej, dział: Korespondencja do 1939/1944, teka *Znamierowscy 1924*, sygn. MZP/S-I-1(17).

<sup>9</sup> O historii i fenomenie hotelu zob.: Juliusz Zborowski, *Grand Hotel Muzeum Tatrzańskie*, [w:] *Juliusz Zborowski. Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena*, t. 1, red. Roman Hennel, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1972, s. 231–281.

<sup>10</sup> Tamże, s. 249.

prawie czterdziestoletnia korespondencja. W zasobie archiwalnym Muzeum Etnograficznego w Toruniu znajdują się listy Zborowskiego adresowane do Prüfferowej. Pierwszy nosi datę 26 stycznia 1925 roku, ostatni – 11 września 1963 roku. W sumie na korespondencję składa się 85 listów i kart pocztowych. Za lata 1925–1944 jest ich 56, a od roku 1945 do ostatniego listu, z 1963 roku – 27. Do zbioru włączono także list Irminy Zborowskiej do Marii Znamierowskiej-Prüfferowej z 1967 roku, dotyczący losów spuścizny Zborowskiego. Większość listów i wiadomości na kartkach pocztowych Zborowski napisał na maszynie. Kilka powstało na papierze firmowym lub blankiecie z nagłówkiem Muzeum Tatrzańskiego. Zachowała się również koperta z takim nadrukiem. Maszynopisy znakomicie ułatwiają lekturę listów, jednak odczytanie odręcznego pisma Zborowskiego również nie nastęcza trudności – przez lata prawie się ono nie zmienia, jest wyraźne, niemal kaligraficzne, a charakterystycznie rozbudowany zapis kilku liter (na przykład b, d, k) pozostaje konsekwentny. Listy mają uporządkowaną konstrukcję i są wizualnie „przejrzyste”. Na każdym widnieją pełna data i miejsce powstania – Zakopane. Autor zwykle podpisuje się inicjałem imienia i nazwiskiem, niekiedy stawia parafkę. Obok pięknego charakteru pisma należy zwrócić uwagę na piękny literacki język.

Listy Marii Znamierowskiej-Prüfferowej do Juliusza Zborowskiego zachowały się w Muzeum Tatrzańskim w Zakopanem i jako element spuścizny ich adresata są – podobnie jak w muzeum toruńskim – częścią zasobu Archiwum Naukowego<sup>11</sup>. Jest to czterdzieści listów i kart pocztowych oraz jeden telegram, z okresu od (prawdopodobnie) października 1930 roku aż do września 1964 roku<sup>12</sup>. Dokumentom nadano numerację ciągłą w ramach jednej sygnatury, bez wyznaczania przedziałów czasowych.

<sup>11</sup> Archiwum Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem. Spuścizna Juliusza Zborowskiego, sygn. AR/Zb/238 (dalej: Arch. MT, AR/Zb/238). W roku 2019 – jubileuszowym dla Muzeum Tatrzańskiego i toruńskiego Muzeum Etnograficznego – obie instytucje udostępniły wzajemnie listy swoich dyrektorów. Dzięki temu możliwe było zapoznanie się z całością zachowanej korespondencji.



W tej korespondencji przeważają teksty odręczne, tylko pięć listów napisano maszynowo. Pismo Prüfferowej jest charakterystyczne – zawiera skróty, niedociągnięcia liter, sprawia wrażenie pospiesznego. Używanie na przykład myślnika w roli kropki lub oddzielenia akapitów niekiedy nastęrcza trudności w zrozumieniu kontekstu. Dodatkowo listy nie zawsze mają uporządkowaną konstrukcję i często brakuje daty lub miejsca powstania. Maria podpisuje się inicjałami, parafką lub nieczytelnym nazwiskiem. Cechy te wymagają „opatrzenia się” z pismem i głębokiego skupienia na treści. Pocięgą dla badacza są słowa ich autorki, która zdawała sobie sprawę z problemu. W pierwszym z zachowanych listów (bez daty) samokrytycznie zapytała Zborowskiego: „Czy Pan może wyczytać moje bazgroły?”. Charakter pisma w żadnym razie nie rzutuje na merytoryczną wartość tej korespondencji, relacjonującej działania badawcze, w wielu przypadkach inicjującej omawianie zagadnień naukowych oraz pełnej cech zdradzających szacunek i przyjaźń dla odbiorcy.

Wszystkie dokumenty zachowały się w bardzo dobrym stanie, a listy są kompletne, choć w zbiorze jako całości pojawiają się luki. Największe nasilenie korespondencji między Juliuszem Zborowskim i Marią Prüfferową przypada na okres międzywojenny, zwłaszcza na lata 30. XX wieku. Po roku 1945 wymiana listów była nieregularna, w końcu stała się okazjonalna.

Dla zobrazowania treści i charakteru korespondencji wybrano przykłady z obszarów tematycznych muzealnictwo i praca naukowa w zakresie etnografii, i tym zagadnieniom poświęcono najwięcej uwagi. Dodatkowo zasygnalizowano motywy związane z Zakopanem.

Temat muzealnictwa obejmuje sprawy merytoryczne i organizacyjne muzeów, w których pracowali korespondenci. Poruszali też kwestie związane z rozwojem instytucji muzealnych, także w porównaniu z innymi krajami. Wydaje się, że w kwestii rozumienia roli i zadań muzeum Juliusz Zborowski

<sup>12</sup> W pięciu przypadkach można odnaleźć, jako dopiski do listów małżonki, teksty odręczne Jana Prüffera do Juliusza Zborowskiego. Początek ich znajomości datuje się na rok 1921.

i Maria Znamierowska-Prüfferowa byli sobie bliscy. Wyraźne ślady tej zbieżności widoczne są zwłaszcza w latach 30. XX wieku.

Zborowski podaje dużo informacji z życia instytucji, którą kieruje, choć zwykle bez szerszego kontekstu. Zapewne nie rozbudowuje go, gdyż odbiorcy z pewnością zna sytuację Muzeum Tatrzańskiego. Historia instytucji społecznej to nieustanna walka dyrektora o jej byt. Szczególnie ciężkie, z powodu rosnących długów, były lata 1930–1931. W związku z rolą urzędników egzekwujących od zadłużonej instytucji zaległe opłaty „frekwencja zwiększyła się o dwóch sekwestratorów”<sup>13</sup>. Wobec braku wsparcia finansowego Zborowski przewidywał nawet konieczność zamknięcia muzeum. Moment przełomowy nastąpił dopiero w roku 1950, dzięki upaństwowieniu instytucji. Nie obyło się jednak bez nowych kłopotów. Następstwem zmian była konieczność ustąpienia z sal wystawowych w Dworcu Tatrzańskim, które – według słów Zborowskiego – zapewniały muzeum rozmach. „Znowu gabloty, szafy, magazyny wracają do naszego ciasnego budynku”<sup>14</sup>. O postępujących zmianach w muzeum dyrektor informował w kolejnym roku korespondencji, gdy wreszcie mógł się pochwalić urządzeniem magazynu i reorganizacją niektórych działów, między innymi etnograficznego. Z kolei na kartce pocztowej z 2 stycznia 1954 roku donosił: „Muzeum od roku w remoncie, zamknięte: dostajemy kaloryfery i inne potrzeby”<sup>15</sup>. Sytuacja wiecznie niedogrzanego budynku, wielokrotnie wspomniana w poprzednich listach, wreszcie uległa poprawie.

Zborowski często skarżył się na problemy finansowe także w kontekście braku funduszy na wykwalifikowaną kadrę. Przez długie lata nawet on nie

<sup>13</sup> Archiwum Naukowe Muzeum Etnograficznego w Toruniu (dalej: Arch. MET). Spuścizna Marii Znamierowskiej-Prüfferowej, dział: Korespondencja do 1939/1944 r., teka Zborowski Juliusz, sygn. MZP/S-I-3 (list z 25 VII 1931 r.).

<sup>14</sup> Archiwum Naukowe Muzeum Etnograficznego w Toruniu (dalej: Arch. MET). Spuścizna Marii Znamierowskiej-Prüfferowej, dział: Korespondencja od 1945 r., teka Zborowski Juliusz, sygn. MZP/S-II-17 (list z 13 I 1951 r.).

<sup>15</sup> Arch. MET, *Zborowski Juliusz*, MZP/S-II-17 (kartka pocztowa z 2 I 1954 r.).

miał uregulowanych spraw związanych z zatrudnieniem. W liście z 13 września 1933 roku można ze zdziwieniem przeczytać: „Przecież ja dwudziesty pierwszy rok pracuję, a do emerytury zaliczone mam aż 4 lata! Bo Muzeum wbrew przyrzeczeniom nigdy nie miało pieniędzy, aby przejąć poprzednie lata i dopiero od 1929 r. płaci wkładkę do Funduszu Pensyjnego”<sup>16</sup>.

Problemy finansowe rzutowały na działania merytoryczne muzeum. Trzeba było wybierać między nowymi wydawnictwami, na przykład przewodnikiem botanicznym czy antologią poezji tatrzańskiej, a naprawą przeciekającego dachu. Zborowski narzekał na „brak monety” i żółwie tempo wszystkich koniecznych działań, a muzeum nazywał „budą” i „wzruszająco naiwną imitacją regionalnego ideału”<sup>17</sup>. Nadmiar prac administracyjnych spadających na dyrektora skutkował brakiem czasu na pracę naukową. Żartobliwe stwierdzenie „niemający nic wspólnego z muzeami są raczej optymistami” z biegiem lat zmieniło się w smutną konstatację „pozostanie w muzeum to moje największe głupstwo”, wyraz rosnącej frustracji i zmęczenia. Zborowski rozważał ustąpienie ze stanowiska. Tą pesymistyczną myślą podzielił się z Marią Prüfferową w liście z 27 lipca 1948 roku.

Maria Znamierowska-Prüfferowa, już jako studentka, a później pracowniczka Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, zadania naukowe realizowała w Muzeum Etnograficznym działającym w ramach tamtejszego Zakład Etnologii. W listach nie wspominała o stronie organizacyjnej ani o metodach czy warunkach pracy, chociaż specyfika jednostki uniwersyteckiej nie uwalniała jej pracowników od zadań ani problemów typowo muzealnych. Stwierdzenia, jak to z roku 1930: „Musimy znaleźć jakiegoś milionera popierającego idee skansenów i muzeów w ogóle – naprawdę koniecznie”, po słowa na przykład z roku 1934: „brak pieniędzy nas gnębi”, mogłyby charakteryzować sytuację większości muzeów.

<sup>16</sup> Arch. MET, *Zborowski Juliusz*, MZP/S-I-3 (list z 13 IX 1933 r.).

<sup>17</sup> Tamże (list z 24 II 1938 r.).

Po opuszczeniu w 1945 roku Wilna Prüfferowa kontynuowała pracę w Toruniu. Po trudnym okresie niepewności losu donosiła pod koniec 1946 roku swojemu zakopiańskiemu znajomemu: „Ja różne tarapaty naukowe przechodziłam, teraz delegowano mnie do Muzeum Miejskiego, gdzie jestem kustoszem Działu Etnograficznego i muszę z niczego stworzyć ten dział”<sup>18</sup>. W kolejnym zachowanym liście informowała Zborowskiego: „Dział Etnograficzny rośnie. Było 160 okazów, a po roku i po przeszło 40 wyprawach terenowych jest coś 1600 z województwa Pomorskiego, Gdańskiego, Olsztyńskiego i trochę Szczecińskiego”<sup>19</sup>.

Miała wizję muzeum i ochrony zabytków na trudnym terenie Pomorza. Sprecyzowała ją już w roku 1946 i postulowała powołanie instytucji mającej chronić zabytki i badać kulturę ludową tego regionu<sup>20</sup>. Po kilku latach, na kartce pocztowej z 26 grudnia 1957 roku, wysłała do Zakopanego wiadomość: „Ja jestem bardzo zajęta pracą przy tworzeniu nowego Muzeum Etnograficznego, na które na razie nie mamy pieniędzy, a tylko XIX-wieczny gmach Arsenалу jeszcze częściowo zajęty. Kłopotów i trudności moc!”. Za tą zdawkową informacją kryje się ciąg wieloletnich i wielokierunkowych starań Prüfferowej, których efektem było powstanie w Toruniu w 1959 roku samodzielnego Muzeum Etnograficznego.

Muzealna praca u podstaw – inwentaryzacja obiektów – dotyczyła przede wszystkim karty katalogowej. Maria Prüfferowa, pracowniczka muzeum uniwersyteckiego, dopytywała w listach nie tylko o inwentarz etnograficzny, ale przede wszystkim o katalogi oraz wzór i format takiej karty. Zborowski, doświadczony muzealnik, odpisał: „Nie mamy ich, co więcej nawet na typ nie bardzo się decyduję. Na razie operujemy prowizorycznymi kartkami

<sup>18</sup> Arch. MT, AR/Zb/238 (list z 23 XII 1946 r.).

<sup>19</sup> Tamże (list z 30 XII 1947 r.).

<sup>20</sup> *Pomorskie Muzeum Ludoznawcze*, Instytut Bałtycki, Wydział Pomoroznawczy, „Komunikaty Działu Informacji Naukowej”, Bydgoszcz 1946, nr 5 (19), s. 1–4.

zwykłego papieru [...] z licznych wzorów chcę skombinować wzór własny, praktyczny dla małego muzeum, a jednak wszechstronny”<sup>21</sup>.

Codziennosc wileńskiej muzealnicy oddają jej słowa z treściwego niedatowanego listu: „Mam moc pracy w Muzeum, nie tylko wpisywanie do katalogu, znakowanie etc., bo przybyło kilkadziesiąt przedmiotów po Targach Północnych”<sup>22</sup>.

W listach Zborowskiego wyraźnie zaznacza się problem przechowywania i ochrony obiektów. Treści wskazują na zainteresowanie nowoczesnymi rozwiązaniami w wyposażeniu muzeum i są dowodem na wszechstronność dyrektora. Przykładowo w cytowanym już liście z 13 stycznia 1951 roku oznajmił: „Na pewien czas ulokowano u nas pracownię eksperymentalno-muzealną kierowaną przez starszego konserwatora Marksen, jedynego w Polsce konstruktora różnych przyrządów konserwatorskich, muzealnych, gablot itd.”<sup>23</sup>, i zadowolony dodał, że muzeum zyskało na tym projekty ładnych gablot. Natomiast w ostatnim zachowanym liście od Zborowskiego, poszukującego poprzez swoją toruńską znajomą kontaktu z zajmującą się między innymi witrażami i szkłem katedrą konserwacji na toruńskim uniwersytecie, napisał z troską: „Mamy – nie tylko my – kłopot z konserwacją ludowych obrazów na szkle. Wykombinowana przeze mnie i przez nie żyjącego Kazia Brzozowskiego konserwacja przetrzymała prawie trzydzieści lat z powodzeniem, ale obecnie już te chemikalia wietrzeją i trzeba na nowo eksponaty zabezpieczyć. Nasz nowy konserwator nie ma jeszcze w tym kierunku doświadczenia”<sup>24</sup>.

Z listów wynika, że dla obojga korespondentów istotnym zagadnieniem był rozwój muzealnictwa i los muzeów regionalnych w Polsce. Zborowski

<sup>21</sup> Arch. MET, *Zborowski Juliusz*, MZP/S-I-3 (list z 21 III 1932 r.).

<sup>22</sup> List prawdopodobnie z października 1930 roku. Targi Północne – periodyczna wystawa przemysłowo-handlowa w Wilnie w latach 1928–1939. We wrześniu 1930 roku, podczas II Targów, odbyła się Wystawa Sztuki Lniarskiej i Przemysłu Ludowego.

<sup>23</sup> Arch. MET, *Zborowski Juliusz*, MZP/S-II-17 (list z 13 I 1951 r.). Jan Marksen (1893–1961) – inżynier, konserwator zabytków, podczas okupacji zaangażowany w ratowanie zbiorów malarstwa we Lwowie. Opracował plan nowoczesnego magazynu etnograficznego dla Muzeum Tatrzańskiego.

<sup>24</sup> Tamże (list z 11 IX 1963 r.). Kazimierz Brzozowski (1871–1945) – malarz, grafik, tatelnik, związany z Muzeum Tatrzańskim jako członek zarządu Towarzystwa MT i konserwator zbiorów.

negatywnie wypowiadał się o „manii szerzącej się u nas w ostatnich latach, zakładania na prawo i lewo, gdziekolwiek oraz jakkolwiek muzeów na prowincji li tylko, iżby hasłom regionalnym, opacznie nieraz pojętym, stało się zadość”<sup>25</sup>. Uważał, że nie należy rozpraszać sił, a finanse zapewnić przede wszystkim już istniejącym muzeom. W szybkiej odpowiedzi Prüfferowa zadeklarowała: „Całkowicie się z Panem zgadzam, i tu walczymy o nierozdrabnianie zbiorów”, a w dalszej części listu zrelacjonowała wileńskie aktywności w zakresie propagowania właściwego postępowania na polu ochrony kultury ludowej, między innymi poinformowała o swoim artykule propagandowym<sup>26</sup>.

Równie jednoznaczne wypowiedzi na temat stanu muzealnictwa znajdziemy w okresie powojennym. W ostatnich dniach grudnia 1946 roku, pod wpływem wrażeń z podróży po Szwajcarii oraz wędrowek po tamtejszych muzeach i instytucjach, Maria Prüfferowa ubolewała, że nawet w tak bogatym kraju muzealnictwo etnograficzne cierpi na braki lokalowe i kadrowe. „Wiele jest muzeów – dodała – stanowiących przebogate kopalnie, w których jest groch z kapustą”<sup>27</sup>. W odpowiedzi Zborowski stwierdził dobitnie: „Od wielu zagranicznych krajów różni się tylko naszym wiecznym dziadostwem i ono nie pozwala nam na pokazanie i tego, co mamy w głowach jako koncepcję urzędzenia zbiorów, i tego, co mamy w zakresie zbiorów czy już w magazynach czy też jeszcze w terenie. To równo u nas tyczy muzeów humanistycznych, jak i przyrodniczych. Dziady i już! A tamci są bogaci, ale we łbach nie lepiej niż u nas, a wielokroć gorzej”<sup>28</sup>.

Warto również przywołać nietypowy element muzealnej rzeczywistości, który – jak już wspomniano – odegrał pewną rolę w zakopiańskich wizytach Marii. Integralną częścią budynku Muzeum Tatrzańskiego i jego historii był przez osiemnaście lat hotel – schronisko dla nauki – pomyślany jako wsparcie

<sup>25</sup> Arch. MET, *Zborowski Juliusz*, MZP/S-I-3 (list z 28 IV 1932 r.).

<sup>26</sup> Arch. MT, AR/Zb/238 (list z 1 V 1932 r.; zob. w niniejszej publikacji treść listu s. 447–449).

<sup>27</sup> Tamże (list z 23 XII 1946 r.).

<sup>28</sup> Arch. MET, *Zborowski Juliusz*, MZP/S-II-17 (list z 31 XII 1946 r.).

dla naukowców badających region Podhala<sup>29</sup>. W obu miejscach spotykali się i wymieniali poglądy przedstawiciele wszystkich dziedzin nauki zainteresowani regionem. O atmosferze i warunkach mieszkaniowych w hotelu, nazwanym przez dyrektora Grandem, sporo dowiadujemy się z listu datowanego na koniec lipca 1933 roku. Zborowski, oczekując przyjazdu małżeństwa Prüfferów, przypomniał o konieczności przywiezienia własnych poduszki, kołdry, poszewek... Po czym następuje dowcipny akapit o stałych bywalcach hotelu: „Ukończyliśmy właśnie podręczny czyli kieszonkowy doroczny zjazd etnografów: Fischer, Bystroń, Chybiński i ja. [...] Przedmiotem obrad było gadanie o wszelkiego rodzaju rzeczach i ludziach. Miejsce obrad wahało się od kancelarii muzealnej, od pokojów hotelowo-muzealnych do Trzaski i kawiarni w parku miejskim. Ja, niestety, najmniejszy udział brałem w wyprawach poza kancelarię”<sup>30</sup>. W jedynym zachowanym z 1938 roku liście donosił: „nasz dawny, słynny hotel zredukował się z biegiem lat tylko do dwóch pokoików”. O kresie Grandu poinformował w pierwszym powojennym liście, z 30 sierpnia 1945 roku, skierowanym już do Torunia.

Etnografia jako przykład pracy naukowej to tylko fragment wizerunku Zborowskiego, badacza o wszechstronnych zainteresowaniach, skupienie się na niej pozwala jednak wykazać powiązania z działalnością adresatki jego listów – etnografki realizującej się przede wszystkim poprzez badania terenowe. W jednym z zachowanych w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego, napisanym „w terenie” liście Prüfferowa przedstawiła swój udział w badaniach monograficznych podwileńskiej wsi Mieszkańce. „Piszę w chacie pełnej dzieci i do-

<sup>29</sup> Zob. przyp. 9.

<sup>30</sup> Arch. MET, *Zborowski Juliusz*, MZP/S-I-3 (list 29 VII 1933 r.). Adam Fischer (1889–1943) – etnograf, folklorysta, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Jan Stanisław Bystroń (1892–1964) – etnograf, socjolog, profesor uniwersytetów w Poznaniu, Krakowie i Warszawie. Adolf Chybiński (1880–1952) – muzykolog, historyk muzyki, profesor uniwersytetów we Lwowie i Poznaniu. Chybiński, badacz góralskiej muzyki ludowej, był rekordzistą wśród mieszkańców Grandu – w hotelu muzealnym przemieszkał 1038 dni. U Trzaski – słynna cukiernia i restauracja przy Krupówkach, jej właścicielem był Franciszek Trzaska.

rosłych chłopów. [...] Mamy tu bardzo ciekawe materiały. Ja wzięłam sobie obrzędy doroczne, budownictwo, rybołówstwo, pszczelnictwo, instrumenty muzyczne, plecionkę itp. [...] Wieś pełna jeszcze magii i przesądów”<sup>31</sup>. Nie do przecenienia są zawarte w tym samym liście informacje o terenowych badaniach z użyciem fonografu. „Notujemy na fonograf tutejsze pieśni. Będzie tego już teraz koło 100 wałków. [...] Jest tu z nami przemiły młody muzykolog [...], który notuje melodie na fonograf i na nuty. Nazywa się Roman Padlewski”<sup>32</sup>. Badania takie prowadził także Zborowski, gdy zbierał na Podhalu materiały gwarowe i folklorystyczne<sup>33</sup>, i to jeszcze zanim rozpoczął pracę w muzeum. W liście z 13 września 1933 roku podjął próbę nawiązania kontaktu między znanym sobie badaczem muzyki ludowej Adolfem Chybińskim a Romanem Padlewskim. W kolejnej wiadomości Zborowski, może zainspirowany działaniami wileńskiej koleżanki, poinformował o swoim artykule dotyczącym badań fonograficznych<sup>34</sup>.

Przytłoczony pracą administracyjną dyrektor Muzeum Tatrzańskiego wielokrotnie pisał o braku czasu na badania etnograficzne wymagające wypraw w teren. Można odnieść wrażenie, że publikacje z zakresu historii Podhala i Zakopanego traktował trochę jak działania zastępcze; wykorzystywał do nich wcześniej zgromadzone materiały i posiadane unikatowe książki. Wzmianki o bieżących badaniach terenowych pojawiają się więc w jego listach rzadko, ale można z nich dowiedzieć się na przykład o zainteresowaniu ludowymi warsztatami i urządzeniami przemysłowymi. W 1934 roku Zborowski wspominał o pomiarach dwóch olejarni i wymienił „tartak, młyn, tkackie

<sup>31</sup> Arch. MT, AR/Zb/238 (list z 22 VII 1932 r.).

<sup>32</sup> Roman Padlewski (1915–1944) – kompozytor i muzykolog z Poznania. Więcej o jego pracy w Wilnie zob.: Agnieszka Kostrzewa-Majoch, *Między Poznaniem a Wilnem. Archiwum fonograficzne Uniwersytetu Stefana Batorego w świetle korespondencji Romana Padlewskiego z Marią Znamierowską-Prüfferową*, „Muzyka” 2004, z. 4, s. 133–153.

<sup>33</sup> Mieczysław Gładysz, *Juliusz Zborowski...*, dz. cyt., s. 50.

<sup>34</sup> Juliusz Zborowski, *O zagadnieniach zbierania melodii ludowych*, „Ziemia” 1934, r. 24, nr 1–4. Zborowski opisał nie tylko własne doświadczenia z pracy z fonografem, ale także spotkanie z Bronisławem Piłsudskim, jednym z prekursorów nagrywania melodii ludowych.

warsztaty. Z już pomierzonym foluszem ładny zeszyt o technice przemysłu ludowego na Podhalu”<sup>35</sup>. Wdzięczny temat pszczelnictwa zaprezentował się w kontekście muzealnych problemów związanych z gromadzeniem obiektów. W listach odnajdujemy kilka informacji bibliograficznych Zborowskiego przekazanych Prüfferowej do tego tematu, zainteresowanej nim może pod wpływem badań w Mieszkańcach. Kontynuowała poszukiwania, penetrując w latach 30. XX wieku między innymi Podhale. Do sprawy powrócili dwadzieścia lat później. „Swego czasu zawdzięczyliśmy Pani staroświeckie ule. Czy Pani nie ma przypadkiem notatek, skąd one pochodzą. Taki pech, że podczas okupacji niemieckiej te właśnie ulowe zapiski zaginęły. Wiem, że wszystkie z Zakopanego. Ale bliższe określenie?” – pytał Zborowski w liście z 8 kwietnia 1952 roku<sup>36</sup>. W odpowiedzi Maria Prüfferowa podała: „Notatkę o ulach znalazłam. Teraz tylko pytanie, czy owe dwa ule od Andrzeja Sieczki to są właśnie te dwa ule, które znalazłam i przywiozłam do Muzeum czy też są poza tym jeszcze dwa inne ule?”<sup>37</sup>.

Równie ciekawe informacje dotyczyły pasterstwa, a pojawiły się z racji udzielonej przez Zborowskiego pomocy w uzyskaniu odbitek zdjęć z tej tematyki do wystawy w Dziale Etnograficznym Muzeum Miejskiego w Toruniu pod koniec 1952 roku. Przy okazji uściślił: „Fujer czyli trąbit nie ma na Podhalu od kilkudziesięciu lat. [...] Dziś to instrument nieużywany w Tatrach”<sup>38</sup>. Przy okazji badań nad narzędziami do połowu ryb na Dunajcu „wypłynęło” rybołówstwo. Na kartce pocztowej z 18 grudnia 1937 roku Zborowski informował: „Kapitalny zbiór kłusowniczych narzędzi rybackich” zebrało dla Muzeum Tatrzańskiego Towarzystwo Rybackie w Nowym Targu, i w kolejnych listach

<sup>35</sup> Arch. MET, *Zborowski Juliusz*, MZP/S-I-3 (list z 28 IV 1934 r.).

<sup>36</sup> Arch. MET, *Zborowski Juliusz*, MZP/S-II-17 (list z 8 IV 1952 r.).

<sup>37</sup> Tamże, kopia odpowiedzi Marii Znamierowskiej-Prüfferowej z 29 czerwca 1952 roku z załącznikiem zachowanym w Archiwum Muzeum Etnograficznego w Toruniu, którego treść pozwoliła pracownikom Muzeum Tatrzańskiego dokonać w 2020 roku ostatecznej identyfikacji czterech uli znalezionych przez Prüfferową. Są to obiekty o numerach inwentarzowych: E/842/MT, E/843/MT (Prüfferowa kupiła ul od Jana Brzegi; pochodzi z około 1890 roku), E/2214/MT, E/132/MT.

<sup>38</sup> Tamże (kartka pocztowa z 7 XII 1952 r.).

namawiał zainteresowaną rybołówstwem wileńską etnografkę do ich zinwentaryzowania<sup>39</sup>. Z korespondencji wynika, że Prüfferowa podejmowała próby badań rybołowczych dotyczących południa Polski, na przykład w roku 1939. Dopiero pod koniec lat 40. XX wieku zapoznała się jednak ze wspomnianymi przez Zborowskiego zbiorami i przeprowadziła penetrację terenu, zbierając wywiady u górali łowiących na Dunajcu. W liście z Krościenka, datowanym na 20 września 1949 roku, napisała, że zanotowała tyle o rybołówstwie, ile zdołała od rybaków z Krościenka, Tylmanowej, ze Szczawnicy i innych miejsc. Wyraziła zadowolenie, że poznała ten zakątek i sposoby łowu na górskiej rzece<sup>40</sup>.

Nie sposób pominąć kwestii muzeów na wolnym powietrzu. W okresie międzywojennym w Wilnie powstał plan stworzenia skansenu, a Prüfferowa gromadziła wiedzę o tego typu muzeach. Na początku lat 30. XX w. odbyła podróż po krajach skandynawskich. Zborowski rozwiewał bibliograficzne wątpliwości swojej korespondentki, wyraził zadowolenie z zainteresowania etnografią skandynawską i zachęcał do napisania artykułu o skansenie i Nordiska museet: „Rzecz jest zawsze ciekawa i zawsze aktualna, zwłaszcza dla Polski, gdzie podobnej instytucji brak. Dobre ilustracje byłyby bardzo wskazane w takim artykule. Machnąć ręką na bibliografię zatem i – pisać”<sup>41</sup>. Z kolei wiele lat później, już jako doświadczona badaczka kultury, a w szczególności architektury ludowej, Maria gratulowała zakopiańskim muzealnikom efektów prac przy tworzeniu skansenu w Zubrzycy Górnej<sup>42</sup>.

<sup>39</sup> Nieoczekiwanie sprawa ta mogła mieć wpływ na powojenne losy Prüfferowej. W 1945 roku, wobec niepewnej przyszłości, rozważała osiedlenie się w Zakopanem, między innymi z powodu potrzeby opracowania tych zbiorów, przeniesionych do Łopusznej. Starania w tej sprawie podjął Zborowski, co zrelacjonował w liście z 16 grudnia 1948 roku.

<sup>40</sup> Efekty swoich wieloletnich badań „kłusowniczych” Prüfferowa zawarła w pracy *Rybackie narzędzia kolne w Polsce i krajach sąsiednich*, Studia Societatis Scientiarum Torunensis. Supplementum 4, Toruń 1957.

<sup>41</sup> Arch. MET, *Zborowski Juliusz*, MZP/S-I-3 (list z 28 IV 1932 r.).

<sup>42</sup> Arch. MT, AR/Zb/238 (list z 14 IX 1963 r.).



Z działalnością naukową nierozzerwalnie łączy się literatura przedmiotu. Z tego względu, przy okazji badań, warto dodać kilka słów o bibliotece Muzeum Tatrzańskiego. Juliusz Zborowski metodycznie i z zamiłowaniem gromadził książki. Fragment listu z 13 września 1933 roku przedstawia starania na tym polu: „Muzeum tak się zrujnowało na kupnie unikatowych wydawnictw z XVII i początków XIX-ego wieku, odnoszących się do Tatr, że w ogóle całe plany poszły na bok. Ale za to książeczki! Palce lizać! Oczywiście ważne tylko dla tutejszych stron i przede wszystkim znawców Podhala i Tatr zachwycające”<sup>43</sup>. Maria Prüfferowa wielokrotnie korzystała z tego zasobu i radziła się Zborowskiego w sprawach literatury dotyczącej muzealnictwa i etnografii, otrzymywała notatki i informacje bibliograficzne lub wypożyczała – nawet drogą pocztową – czasopisma i książki. Z muzealnej biblioteki, zgodnie z ideą Muzeum Tatrzańskiego jako ośrodka badawczego, korzystali wszyscy zainteresowani wiedzą o regionie.

Dla uzupełnienia muzealnej i etnograficznej tematyki omawianej korespondencji warto zwrócić uwagę na motywy związane z Zakopanem. To jeden z częściej powtarzających się tematów u obojga korespondentów. Informacje o Zakopanem pojawiają się często zarówno w związku z przybywającymi do miasta gośćmi, jak i na przykład warunkami pogodowymi, bo „kto w tych czasach ominął Zakopane, wygrał los. Strasznie tu bez śniegu”<sup>44</sup>. Trzech częstych gości Grandu, więc i stałych bywalców kurortu, już wspomniano. Nie sposób wymienić wszystkich nazwisk pojawiających się na kartach listów Juliusza Zborowskiego przy okazji wieści z zimowej stolicy Polski, ograniczam się więc do kilku kolejnych: Włodzimierz Antoniewicz (archeolog), Cezaria Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowa (etnografka), Olgierd Chomiński (filolog), Winifred Cooper (malarka), Eugeniusz Frankowski (etnograf), Maria

<sup>43</sup> Arch. MET, *Zborowski Juliusz*, MZP/S-I-3 (list z 13 IX 1933 r.).

<sup>44</sup> Tamże (list z 12 I 1936 r.).

<sup>45</sup> Tamże (list z 16 I 1937 r.).

Kasprowiczowa (kustosz Muzeum Jana Kasprowicza na Harendzie), Kornel Makuszyński (pisarz), Rafał Malczewski (malarz), Karol Stryjeński (architekt), Karol Szymanowski (kompozytor).

Jeden z najatrakcyjniejszych listów dotyczących Zakopanego Zborowski napisał 17 kwietnia 1933 roku. Na trzech stronach zbliżonych do formatu A4 podał Prüfferowej wykaz pensjonatów z opisem panujących w nich warunków i opiniami o nich. Z kolei w obszernym liście ze stycznia 1937 roku, dostrzegając przemiany w zawsze specyficznym środowisku Zakopanego, krytycznie ocenił gości i mieszkańców miasta. Stwierdził ze smutkiem, że prawdziwa inteligencja wyemigrowała, a stara góralska gwardia prawie wymarła. Przybyło dużo ludzi wartościowych, „ale to inna wartość. Dawna zaczyna należeć do przeszłości”<sup>45</sup>.

Maria Znamierowska-Prüfferowa wielokrotnie odwiedzała Zakopane, choć o jej wizytach nie zawsze można odnaleźć w korespondencji informacje. Niemal poetycko pisała o tęsknocie za górami i ulubionym miejscem w Zakopanem: „O z jakąż rozkoszą przyjechała bym, wetchnęła w siebie przeczyste powietrze gór – koloryt już niedługo tak bardzo błękitno biały a rozśłoneczniony i z jaką radością popracowałam w Pana ślicznym Muzeum i pogawędziła z Panem o wielu, wielu sprawach”<sup>46</sup>. W cytowanym kilka wierszy wyżej liście z 1937 roku Zborowski nostalgicznie zauważył: „Szkoda, że to Wilno i Zakopane tak odległe”.

Korespondencja pomiędzy Marią Znamierowską-Prüfferową i Juliuszem Zborowskim – wieloletnia, wielowątkowa, zawierająca wiele informacji o pracy naukowej i życiu muzealnym – potwierdza, że listy zgromadzone w spuściznach uczonych są często bogatym materiałem źródłowym do szeroko pojętej charakterystyki środowiska nauki<sup>47</sup>. Choć nie składają się na całościowy

<sup>46</sup> Arch. MT, AR/Zb/238 (list b.d., prawdopodobnie X 1930 r.).

<sup>47</sup> Anna Kulecka, *Spuścizny uczonych jako materiał źródłowy do historii nauki*, „Analecta” 1995, r. 4, z. 1, s. 169.

obraz życia i pracy korespondentów, są cennym źródłem do historii muzeów, w których oboje starali się realizować swoje idee i plany zawodowe, a przede wszystkim podejmowali trud ochrony zabytków i badania kultury.

#### NOTA EDYtorska

W treści publikowanej korespondencji zachowano ortografię i interpunkcję stosowaną przez autorów, z wyjątkiem ewidentnych literówek, a także stosowane przez nich skróty. W przypadku niepewnego odczytania wstawiono znak [?]. Wszystkie wtrącenia pochodzą od autorki artykułu.



#### **Fragment listu z 1 V 1932 [b.m., prawdopodobnie Wilno]**

1 V 1932

Zacny Dyrektorze!

Dzięki za list – może słusznie – nie będę się zbytnio oglądać za bibliografią polską, bo i tak „Skansen” to pojęcie mało znane.

Dalej – istotnie Wilno się zaniedbało. Chomiński<sup>1</sup> wyklada i pracuje – a sędzę, że o Zakopanem marzy. Pani Ehrenkreutzowa sędzę, że nie zaniedba no a teraz była we Francji, a ja – no to sama nie wiem. Z tem zdrowiem to nieszczególnie, ale skoro doktor nie kazał, a długi wciąż są, więc raczej werandowanie na rodzinnej wsi i w Wilnie.

Wracam do spraw muzeologii. Całkowicie się z Panem zgadzam i tu walczymy o nierozdrabnianie zbiorów i wczoraj na walnem zebraniu Towarzystwa Krajoznawczego w tym duchu przemawiałam i zdaje się, że tu nasze „sfery [?]” są tego samego zdania (poza wyjątkiem tkanin), a jednak znalazł się bojownik krajoznawca, nauczy-

---

<sup>1</sup> Olgierd Chomiński (1884–1943) – filolog, badacz obszaru języka litewskiego w Polsce, profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

ciel rysunku, niejaki pan Jarocki (członek Rady Głównej czy Nadzorczej !?! (nie wiem jak to się nazywa) Towarzystwa Krajoznawczego, który zaprotestował przeciwko ideom pani Prüfferowej, bo jego zdaniem właśnie trzeba zakładać jak najwięcej muzeów regionalnych, w każdej Oszmianie etc. I co z takim „szlachetnym” regionalistą zrobić?!

W związku z tem, że już mam za sobą egzamina magisterskie, biorę się teraz do szerokiej propagandy ochrony kultury ludowej. Projektujemy:

- 1) Wydać afisz propagandowy w paru tysiącach i rozesłać na prowincję
- 2) Artykuł propagandowy (już go napisałam i ma się drukować w tutejszym punkcie związku nauczycieli szkół powszechnych)<sup>2</sup>
- 3) Nowe wydanie „wskazówek dla zbierających” pióra pani Ehrenkreutzowej, bo 1-e wydanie już się rozeszło.

Projekt afisza już napisałam i dałam go naszemu konserwatorowi Lorentzowi<sup>3</sup>, który wczoraj został obrany prezesem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Wilnie (i ja dopiero wczoraj zapisałam się do Towarzystwa Krajoznawczego i chcę bardzo ruszyć sprawę propagandy)

- 4) a zapewne i kurator nasz szkolny wyda okólnik w sprawie ochrony zabytków kultury materialnej – teraz to jest moim najważniejszym i najbliższym zadaniem, przed sezonem letnim. [...]

Ze Szwecją koresponduję (uczę się po szwedzku i już jako tako idzie). Proponują nam wymianę prymitywnych narzędzi z muzeum w Göteborgu.

O wieleż rzeczy jest do zrobienia! Dzień jest tak krótki – sił nie zawsze dosyć, a pomysły głowę rozsadzają (a ile czasu upływa na tłumaczeniu czegoś ludziom, na

<sup>2</sup> Maria Znamierowska-Prüfferowa, *Ochrona kultury ludowej*, „Sprawy Nauczycielskie” (Wilno) 1932, r. 3, nr 6, s. 265–271.

<sup>3</sup> Stanisław Lorentz (1899–1991) – historyk sztuki, w latach 1929–1935 konserwator zabytków województw wileńskiego i nowogródzkiego, w latach 1936–1982 dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie.

zorganizowanie czegoś – Pan o tem chyba najlepiej wie.)

Kończę już. Cieszę się, że Pani Irma lepiej się czuje – marzę o poznaniu panny Maciupiny<sup>4</sup>. Pozdrowienia od nas obojga i uścisk dłoni

MarjaZPrüfferowa

PS. o wydawnictwach zoologicznych – będzie się pamiętać

Chcemy i dążymy do tego, aby

- 1) nie rozdrabniać zbiorów
- 2) aby nie tworzyć szkolnych muzeów
- 3) młodzież niech zbiera rysunki, fotografie etc. oryginały niech daje muzeum
- 4) dążymy do uproszenia dyrektorów [muzeów?], aby kształcili na specjalnych kursach muzeologów
- 5) aby bywały zjazdy muzeologów etc. etc. [...]

Z okolic Druskiennik przywiozłam ze 17 przedmiotów do Muzeum



#### **Kartka pocztowa z 28 III 1942, Wilno**

Wilno, 28 III 1942

Drogi Panie Juliuszu!

Tak często o Państwu i o Zakopanem myślę i nie umiem sobie wytłumaczyć czemu dotąd nie napisałam – wszak wszystko dawne stało się jeszcze droższe. Od

<sup>4</sup> Pieszczotliwe określenie Izabelli Zborowskiej, córki Juliusza i Irminy.

p. Marusi [Kasprowiczowej] wiem, że jesteście, ale nie znam żadnych szczegółów, a bardzo, bardzo pragnę o Was wiedzieć i zapewnić, że zawsze los Wasz nas blisko obchodzi i zawsze pozostaniecie Drodzy.

Przeżyliśmy wiele bardzo. Żeśmy nie zostali przez bolszewików wywiezieni to cud i przypadek.

W pierwszym roku wojny Janek pracował w Stacji Ochrony Roślin, a teraz blisko rok – ja (oczywiście żadne z nas nie pracowało w Uniwersytecie) pracuję w muzeum etnograf. litewskim dzięki temu, że znam język. Na razie opracowuję tylko b. szczegółowe ankiety do badań (pszczelnictwo, transport i przedmioty magiczne). Pracę mam daleko – bo o 4 1/2 km, ale dzięki brakowi opału już 4-ty miesiąc pracuję w domu. Janek bardzo zmizerniał i psychicznie źle się czuje – stracił matkę i brata w Lubelskim. Dajemy sobie radę oczywiście przy pomocy sprzedawania rzeczy i trochę książek. Nie chcę się poddawać depresji – uczę się, czytam i wciąż wierzę w lepszą przyszłość. Do wszystkich Drogich Przyjaciół, do gór, do wsi tęskno bardzo, bardzo

Bardzo proszę o sobie napisać, o Pani Irmie i Córeczce, która już pewno jest dorosła. Czy wie Pan co się dzieje z Janem Stanisławem B.[ystroniem], z Bożeną Stelmach. [owska]<sup>1</sup>. Czy Pan pracuje – jak? nad czym? Tak bardzo pragnę wieści od Pana, tak żywo stają przed oczyma te czasy, w których oboje wiele dobrego zazналиśmy od Pana.

A teraz oboje zasyłamy Państwu najgorętsze życzenia świąteczne.

Maria Prüffer

J. Prüffer

Ukłony serdeczne dla pp. Fedorowiczów<sup>2</sup>. Kto jest jeszcze z dawnych znajomych?

<sup>1</sup> Bożena Stelmachowska (1889–1956) – archeolożka, etnografka. W czasie wojny wykładowczyni tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich. Od roku 1945 profesorka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

<sup>2</sup> Józef Fedorowicz (1893–1963) pseud. „Pimek”, „Wiatr Halny” – artysta, meteorolog, od 1922 roku kierownik stacji meteorologicznej z siedzibą w gmachu Muzeum Tatrzańskiego.



### Kartka pocztowa z 1 III 1956 [b.m., odcisk stempla pocztowego: Toruń]

1 III 1956

Drogi Panie Juliuszu!

Mam taką wielką prośbę pilną. Mam notatkę, że na widelec łowiono niegdyś „głóc” czyli głowacze – „Pierwotne rybołówstwo na Dunajcu w ok. Łącka” I nie mam pojęcia, kto napisał tę pracę, kiedy i gdzie

1) i o tę wiadomość bardzo, bardzo proszę

2) Chyba to nie jest z pracy pt. „Podróż do Szczawnicy i do Komitetu spiskiego Dawnego starostwa spiskiego, odbyta w lecie 1852” z „Przeglądu Poznańskiego” 1854. t. XVIII str. 73 o połowie w Dunajcu (tę notatkę miałam od Pana) a ta notatka nie wiem skąd pochodzi, a jest mi tak bardzo pilnie potrzebna. Czy to możliwe, aby Biblioteka mi przysłała tę wiadomość o pierwot.[nym] ryboł.[óstwie] na Dunajcu. Będę szalenie wdzięczna!

Jak zdrowie Państwa i Córy? U nas nie bardzo. I z pracą trudno sobie dać radę, bo jej za dużo. Tak dawno nie byliśmy w Zakopanem, ale nawet o tym nie marzę.

Najserdeczniejsze pozdrowienia dla Pana,

p. Irmy i Córy od nas obojga

MPrüfferowa



**List z 14 IX 1963, Zawoja**

Zawoja, 14 IX 1963

Drogi Panie Juljuszu

Jestem w Zawoi już 10 dni – trochę chodzę po okolicy. Sądziłam, że wpadnę do Zakopanego – niestety nie zdążę, bo tak dużo mam bieżących i zaległych prac. Żałuję bardzo, że nie będę mogła odwiedzić Pana i Muzeum.

W drodze do Zubrzyicy Górnej – do Muzeum, które bardzo, bardzo mi się podobało – zanotowałam parę sprzętów.

Ale wracam do Muzeum. Naprawdę gratuluję Państwu, a zwłaszcza Pani Jostowej, znalezienia tylu pięknych okazów, które znalazły się we wnętrzu. Bardzo przydałby się dokładny opis i dokumentacja tych zbiorów i szczegółowe opublikowanie. I tyle możliwości rozwoju – powinniśmy wszyscy dążyć do tego, aby ten powstał, a raczej rozwinął się piękny „skansen” (tymczasem podobno jest wiele trudności).

Otóż wracając do spotkanych sprzętów które, sądzę iż należałoby jak najszybciej nabyć dla tegoż Muzeum, aby nie niszczały to:

1. Skrzynia malowana – interesująca, zniszczona, bez górnej pokrywy i
2. Hebel czy strug z datą 1880 rok u Pani Karoliny Mszal, Zubrzyca Górna Nr 353

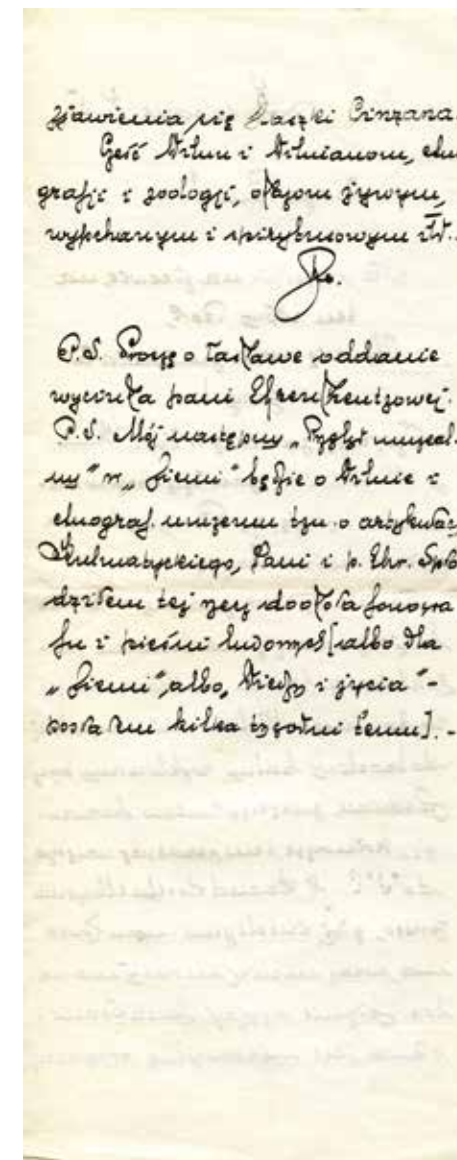
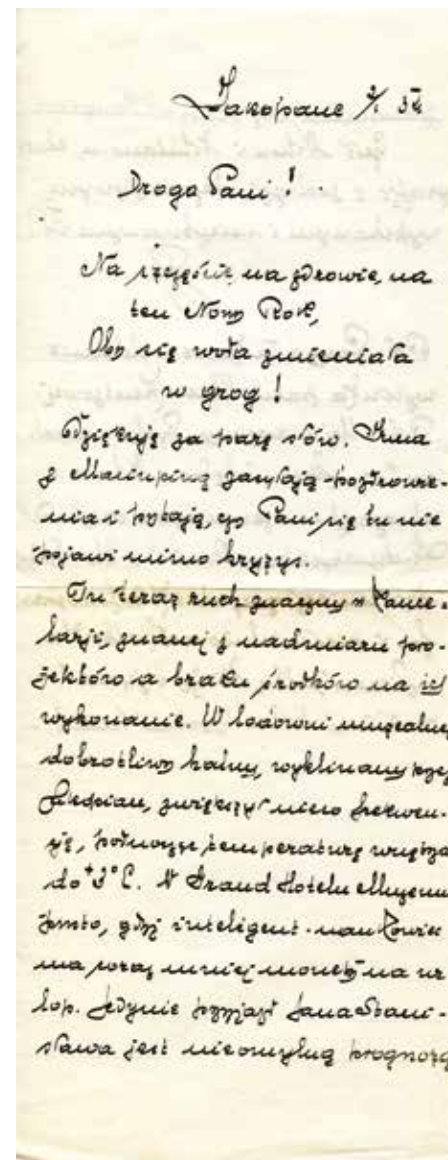
Proszę mi wybaczyć, że piszę tak nieporządnie – wczesnym rankiem leżąc – boję się, aby ta notatka mi nie uciekła.

Łączę najserdeczniejsze i najlepsze pozdrowienia dla Pana i całej Rodziny oraz dla wszystkich pracowników muzealnych

Szczerze oddana

Maria Z. Prüfferowa

PS. Już jutro wracam do Torunia



List Juliusza Zborowskiego do Marii Znamierowskiej-Prüfferowej z 2 stycznia 1934 roku. Ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Toruniu, nr inw. MZP/S-I-3

Letter from Juliusz Zborowski to Maria Znamierowska-Prüfferowa, dated January 2, 1934. From the collection of the Ethnographic Museum in Toruń, inv. no. MZP/S-I-3





## BIBLIOGRAFIA

**Arszyńska Ewa, Hanna Muzalewska, Maria Znamierowska-Prüfferowa (1898–1990)**, [w:] *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne*, t. 1, red. Ewa Fryś-Pietraszkowa, Anna Kowalska-Lewicka, Anna Spiss, Wydawnictwo Naukowe DWN, Oddział Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, Kraków 2002, s. 323–328.

**Czachowski Hubert, Maria Znamierowska-Prüfferowa – etnolog i muzealnik**, „Muzealnictwo” 2019, nr 60, s. 154–162.

**Gładysz Mieczysław, Juliusz Zborowski. Z historii etnografii Podhala**, „Etnografia Polska” 1967, t. 11, s. 44–61.

**Jost Henryk, Juliusz Wiktor Zborowski (1888–1965)**, [w:] *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne*, t. 2, red. Ewa Fryś-Pietraszkowa, Anna Spiss, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław–Kraków 2007, s. 370–373.

**Kostrzewa-Majoch Agnieszka, Między Poznaniem a Wilnem. Archiwum fonograficzne Uniwersytetu Stefana Batorego w świetle korespondencji Romana Padlewskiego z Marią Znamierowską-Prüfferową**, „Muzyka” 2004, z. 4, s. 133–153.

**Kulecka Anna, Spuścizny uczonych jako materiał źródłowy do historii nauki**, „Analecta” 1995, r. 4, z. 1, s. 147–172.

**Muzalewska Hanna, Spuścizna Marii Znamierowskiej-Prüfferowej (1898–1990) w Muzeum Etnograficznym w Toruniu**, „Rocznik Toruński” 2000, t. 27, s. 210–214.

*Wytoczne opracowywania spuścizn archiwalnych po uczonych*, PAN, Archiwum, Warszawa 1990.

**Zborowski Juliusz, O zagadnieniach zbierania melodii ludowych**, „Ziemia” 1934, r. 24, nr 1–4.

**Zborowski Juliusz, Grand Hotel Muzeum Tatrzańskie**, [w:] *Pisma podhalańskie. W opracowaniu i wyborze Janusza Berghauzena*, t. 1, red. Roman Hennel, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1972, s. 231–281.

**Znamierowska-Prüfferowa Maria, Pomorskie Muzeum Ludoznawcze**, Instytut Bałtycki, Wydział Pomorzoznawczy, „Komunikaty Działu Informacji Naukowej”, Bydgoszcz 1946, nr 5 (19), s. 1–4.

**Znamierowska-Prüfferowa Maria, Rybackie narzędzia kolne w Polsce i krajach sąsiednich**, *Studia Societatis Scientiarum Torunensis. Supplementum* 4, Toruń 1957.

## ARCHIWALIA

Archiwum Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem, Spuścizna Juliusza Zborowskiego, sygn. AR/Zb/238.

Archiwum Naukowe Muzeum Etnograficznego w Toruniu, Spuścizna Marii Znamierowskiej-Prüfferowej: dział Korespondencja do 1939/1944, teka *Zborowski Juliusz*, sygn. MZP/S-I-3; dział Korespondencja od 1945, teka *Zborowski Juliusz*, sygn. MZP/S-II-17.



MAGDALENA KWIECIŃSKA  
DZIAŁ ETNOGRAFICZNY MUZEUM TATRZAŃSKIEGO



LIST JULIUSZA ZBOROWSKIEGO  
DO JERZEGO MŁODZIEJOWSKIEGO

LETTER FROM JULIUSZ ZBOROWSKI  
TO JERZY MŁODZIEJOWSKI



ABSTRAKT

W 2019 roku Jolanta Maćkowiak-Piasecka podarowała do zbiorów archiwalnych Muzeum Tatrzańskiego list Juliusza Zborowskiego z 1956 roku adresowany do Jerzego Młodziejowskiego. Zborowski pisze w nim o pracach związanych z redakcją artykułów prasowych, nekrologu Tadeusza Zwolińskiego i spuściźnie fotograficznej Mieczysława Karłowicza.



SŁOWA KLUCZOWE:

JERZY MŁODZIEJOWSKI,  
JULIUSZ ZBOROWSKI,  
ARCHIWUM,  
LIST

## ABSTRACT

In 2019, Jolanta Maćkowiak-Piasecka donated a letter written in 1956 from Juliusz Zborowski to Jerzy Młodziejowski to the Tatra Museum's archives. In it, Zborowski wrote about works related to the editing of press articles, the obituary of Tadeusz Zwoliński and the photographic legacy of Mieczysław Karłowicz.



## KEY WORDS:

JERZY MŁODZIEJOWSKI,  
JULIUSZ ZBOROWSKI,  
ARCHIVE,  
LETTER



Podczas obchodów w 2019 roku sto trzydziestej rocznicy otwarcia Muzeum Tatrzańskiego do zbiorów archiwalnych został przekazany w darze list Juliusza Zborowskiego adresowany do Jerzego Młodziejowskiego. Ofiarowała go Jolanta Maćkowiak-Piasecka, właścicielka księgarni Skład Kulturalny w Poznaniu, którą prowadzi razem z synami, wiceprezesa Stowarzyszenia Przyjaciół Twórczości Jana Kasprowicza na Harendzie w Zakopanem, laureatka Nagrody Głównej Fundacji Kultury Polskiej za rok 2018. Listowi nadano sygnaturę AR/NO/1447.

Jerzy Młodziejowski (1909–1985) podarował ów list Jolancie Maćkowiak-Piaseckiej na początku lat 80. XX wieku. Pisała wówczas pracę magisterską i w trakcie spotkań z Młodziejowskim zbierała informacje na temat działalności księgarsko-wydawniczej rodziny Zwolińskich w Zakopanem. Młodziejowski dobrze znał się ze Zwolińskimi jeszcze z czasów międzywojennych. Przyjaźnił się z Juliuszem Zborowskim, często odwiedzał Muzeum Tatrzańskie, ponieważ prowadził badania naukowe w Tatrach – uczestniczył w pomiarach stawów tatrzańskich we współpracy z Wojskowym Instytutem Geograficznym. Przygotował pracę doktorską o morfologii glacialnej Siwych Sadów w Dolinie Kościeliskiej. Dużo publikował na temat Podhala, Spisza i Orawy, materiały zbierał podczas wędrówek po regionie. Był także kompozytorem i dyrygentem. W jego utworach muzycznych można usłyszeć inspirację Podhalem.



Zakopane 23.1.1956

Drogi Panie Jurku!

Za pamięć o moim pociągu do teiny tj. „harby” bardzo dziękuję. Piękny list poprzedni, przysłany przez firmę „Odysus i Sp.” oczywiście otrzymałem.

Cieszę się, że opinie trzech redaktorów „Sportu” są entuzjastyczne. Ja dając pozytywną ocenę (z wykazem usterek) umyślnie nie uderzałem w ton superlatywny, aby nie spotkać się z zarzutem recenzji „kumoterskiej”, co mogłoby się przywidzieć jakiemuś recenzentowi z tytułu naszej długoletniej znajomości. Dobrze, iż Brzezicki<sup>1</sup> na równi ze mną poleca pozostawienie Pańskiego stylu, który już wiem komu nie przypadł do smaku.

Dziwnie kręci się ten Kurek<sup>2</sup> nad Zakopanem. Strawiłem dotąd 50 stron – na razie brak zachwyty. Posłowie na końcu jest zabawne.

„Wierchy” już mam. Kręte drogi nie pozwoliły mi na korektę mojego artykułu i notatki w kronice. Stąd także kwiatki: „najaść” zamiast „najść”, 1843 zamiast 1848. W jednym miejscu odwołanie się do Pańskiego artykułu.

Wnuk<sup>3</sup> na pewno przyjmie nekrolog Tadeusza Zwolińskiego. Przecież już sparaliżowanego i nie mówiącego Jezuci z własnej inicjatywy wypowiedzi, rozgrzeszyli i namaścili! Istotnie chłop miał za dużo żon na raz, stąd podobno

<sup>1</sup> Arkady Brzezicki (1902–2014) – wielokrotny mistrz Polski w szabli i reprezentant kraju na zawodach międzynarodowych. Przez wiele lat z rzędu przyjeżdżał na narty w Tatry, znał je bardzo dobrze. Pracował w wydawnictwie „Sport i Turystyka” i opublikował liczne książki o tematyce sportowej.

<sup>2</sup> Może jest to gra słów, którą zastosował Juliusz Zborowski. Jalu Kurek (właśc. Franciszek Kurek; 1904–1983) – poeta i powieściopisarz. Duża część jego twórczości dotyczy Krakowa i Tatr, najbardziej znana jego powieść nosi tytuł *Księga Tatr*.

<sup>3</sup> Włodzimierz Wnuk (1915–1992) – pisarz i publicysta, działacz Związku Podhalań, dziennikarz (współpracował z „Tygodnikiem Powszechnym”) i redaktor Instytutu Wydawniczego PAX, następnie redaktor naczelny „Podhalańki”. Publikował w miesięczniku „Hale i Dziedziny” i zakopiańskim „Podtatrzu”. W 1990 roku otrzymał za całokształt twórczości Literacką Nagrodę Zakopanego.

jakieś kłopoty z testamentem. Podobno – bo od pogrzebu nie miałem czasu pomówić o tym ze Stefanem<sup>4</sup>.

Wczoraj był u mnie fotograf z P. W. M.<sup>5</sup>. Chciał fotografii Karłowicza. Ależ my ich nie mamy, miało T. T.<sup>6</sup>. Proponowałem to ostatnie zdjęcie, ale odrzekł, iż już je posiada. To jakieś nieporozumienie, jakoby u nas były fotografie. Już przed wojną wściekał się Chybiński na T. T., iż zmarnowało spuściznę po Karłowiczu; właśnie chciał także zdjęcia dla Muzeum odbić zbiorom T.T., ale nic nie znalazł. A może jednak tkwią gdzieś w zakamarkach?

Solarzowej<sup>7</sup> dziełko znam. Dobra rzecz! Szkoda, że pod nią dołki kopią. O czym ustnie.

Wobec obecnej pogody, niemal kwietniowej natrafi Szanowna Firma „Od. i Sp.” na zimę akurat pod koniec kwietnia b.r.

Do widzenia!

Samuel

<sup>4</sup> Stefan Zwoliński (1900–1982) i jego brat Tadeusz (1893–1955) – tatrzańscy speleolodzy i fotograficy. Tadeusz zajmował się także kartografią, a Stefan badał dzieje górnictwa i hutnictwa w Tatrach. Wspólnie prowadzili księgarnię przy ul. Krupówki w Zakopanem, którą odziedziczyli po ojcu, Leonardzie.

<sup>5</sup> Państwowe Wydawnictwo Muzyczne, założone w 1945 roku w Krakowie.

<sup>6</sup> Towarzystwo Tatrzańskie. Powstało w 1874 roku, początkowo nosiło nazwę Galicyjskie Towarzystwo Tatrzańskie. Jednym z jego założycieli był Tytus Chałubiński. Obecnie nosi nazwę Polskie Towarzystwo Tatrzańskie.

<sup>7</sup> Zofia Solarzowa z d. Michałowska (1902–1988) – animatorka ruchu teatralnego i działaczka ludowa. W 1953 roku założyła Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Podhale” w Białym Dunajcu. Kierowała nim przez szesnaście lat, a do repertuaru wprowadziła własne teksty w gwarze podhalańskiej. Autorka między innymi książki *Skalni ludzie*.







W Y D A R Z E N I A  
M U Z E A L N E





ANNA KOZAK

DZIAŁ ETNOGRAFICZNY MUZEUM TATRZAŃSKIEGO



## SCHRONISKO DLA WIEDZY O TATRACH I PODHALU

WYSTAWA Z OKAZJI STO TRZYDZIESTEJ ROCZNICY  
OTWARCIA MUZEUM TATRZAŃSKIEGO  
IM. DRA TYTUSA CHAŁUBIŃSKIEGO W ZAKOPANEM,  
PRZYGOTOWANA ZE ZBIORÓW TEJ PLACÓWKI



Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego założono w 1888 roku, a w roku 1889 otwarto dla publiczności. Rocznice tych wydarzeń od lat są okazją do prezentowania problematyki związanej z dziejami placówki i jej bogatymi zbiorami. Nie inaczej było w roku 2019.

Pomimo prac modernizacyjnych<sup>1</sup>, realizowanych w dziewięciu filiach Muzeum Tatrzańskiego, rok jubileuszowy obfitował w różnorodne wydarzenia kulturalne. Jak zwykle jednym z nich była wystawa. Zorganizowano ją na niewielkiej przestrzeni hallu i klatki schodowej głównego gmachu przy ul. Krupówki 10 w Zakopanem. W założeniach odwoływała się do fundamentalnej idei przyświecającej założycielom Muzeum Tatrzańskiego, którzy tej instytucji wyznaczyli cele nie tylko dydaktyczne, ale także badawcze. Organizatorzy wystawy połączyli obchody sto trzydziestej rocznicy otwarcia Muzeum Tatrzańskiego z setną rocznicą urodzin Juliusza Zborowskiego (1888–1965) – pierwszego dyrektora zakopiańskiego muzeum (przypadła na rok 2018). To właśnie Zborowski najpełniej realizował założycielską myśl, organizując w Zakopanem, w ciągu czterdziestu trzech lat zarządzania instytucją, ośrodki badawczy będący wsparciem dla osób zainteresowanych poznawaniem Tatr i leżących u ich podnóża regionów. W efekcie jego działań Muzeum Tatrzańskie stało się wzorcowym muzeum regionalnym, skupiającym wokół siebie wybitnych naukowców, inicjującym badania i nieustannie rozwijającym swoje merytoryczne zaplecze – bibliotekę i muzealne kolekcje.

Niewielka przestrzeń wystawiennicza wymusiła syntetyczną formę ekspozycji. Był to właściwie rodzaj instalacji złożonej z dużej liczby różnorodnych artefaktów (trzysta trzydzieści osiem pozycji inwentarzowych) pochodzących

<sup>1</sup> Począwszy od roku 2017, Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego realizuje dwa projekty dofinansowane z funduszy europejskich. W ich ramach w dziewięciu muzealnych filiach prowadzone są prace rewaloryzacyjne i modernizacyjne.

ze zbiorów działów: przyrodniczego, etnograficznego, sztuki, archiwum, zaprezentowanej na powierzchni jednej ściany. Znalazły się tam okazy ze sfery przyrody ożywionej i nieożywionej, archiwalne dokumenty, odznaki, projekty, elementy ludowych ubiorów, broń, narzędzia pracy, sprzęty codziennego użytku, elementy budynków, sprzęt sportowy, sprzęt fotograficzny, przedmioty z dziedziny plastyki wykonane przez twórców ludowych, amatorów i profesjonalnych artystów.

Ta wielorakość światów, kształtów, materiałów, kolorów i tematów miała jednak swój porządek. Przy obiektach lub ich grupach znajdowały się literowe odsyłacze do ułożonych alfabetycznie kart katalogu. Tam można było odnaleźć nazwiska oraz krótkie informacje na temat trzydziestu badaczy związanych z Tatrami, Podtatrzem i Muzeum Tatrzańskim, którzy wzbogacili zbiory zakopiańskiej placówki o przedmioty dotyczące ich naukowych eksploracji bądź prywatnych pasji<sup>2</sup>.

Na początku drogi do poznania, zdobycia wiedzy, odkrycia tajemnic, stoi często skorzystanie z informacji zawartych w katalogu. Taki też cel wyznaczyli wystawie jej autorzy. Miała inicjować opowieści o muzeum, ludziach i zbiorach. Można ich było wysłuchać na zorganizowanych z tą myślą spotkaniach.

Wystawę uzupełniały zdjęcia przedstawiające związanych z Muzeum Tatrzańskim badaczy, wykonane najczęściej w Tatrach, na Podtatrzu, w Zakopanem, w trakcie badań, podczas bardziej lub mniej formalnych spotkań, czasem w zabawnych okolicznościach. Na wielu pamiątkowych kadrach zostali uwiecznieni w towarzystwie Juliusza Zborowskiego, dla niektórych mentora, często przyjaciela, a przede wszystkim gospodarza tego osobliwego „schroniska”.

<sup>2</sup> Byli to: Włodzimierz Antoniewicz, Stanisław Batkowski, Adolf Chybiński, Kazimierz Dobrowolski, Janusz Domaniewski, Józef Fedorowicz, Józef Fudakowski, Roman Grodecki, Kazimierz Guzik, Zofia Hołub-Pacewiczowa, Antoni Jankowski, Jerzy Lilpop, Alfred Lityński, Kazimierz Malinowski, Jerzy Młodziejowski, Eugeniusz Panow, Witold Henryk Paryski, Edward Passendorfer, Ferdynand Rabowski, Zofia Radwańska-Paryska, Jan Reychman, Władysław Semkowicz, Konstanty Stecki, Władysław Szafer, Borys Wigilew, Kazimiera Zawistowicz-Adamska, Maria Znamierowska-Prüfferowa, Stefan Zwoliński, Tadeusz Zwoliński, Tadeusz Żłowodzki.

### ***Schronisko dla wiedzy o Tatrach i Podhalu***

Wystawa w gmachu głównym Muzeum Tatrzańskiego,  
ul. Krupówki 10, Zakopane  
19 maja – 31 grudnia 2019

Kurator wystawy: Anna Kozak

Scenariusz wystawy i opracowanie tekstów: Anna Kozak,  
Magdalena Kwiecińska, Marcin Warchałowski

Współpraca: Helena Pitoń, Dagmara Schmidt

Aranżacja plastyczna: Grażyna Orłowska

Konsultacja projektowa: Andrzej Orłowski

Projekty graficzne: Wisz Orłowski

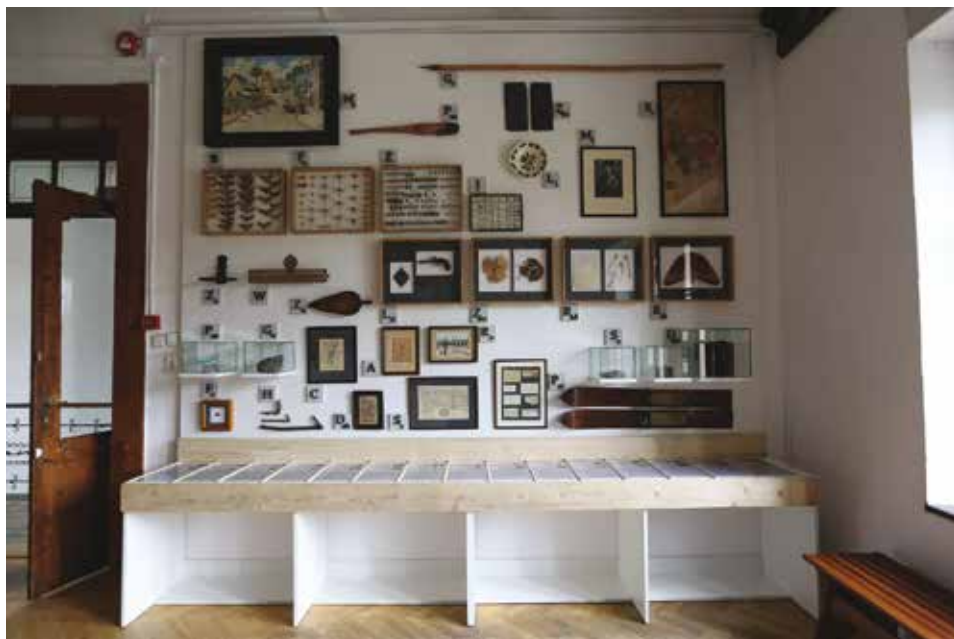
Cyfrowa reprodukcja fotografii i pism: Rafał Jabłoński-Zelek

Przygotowanie fotografii do druku, skład tekstów, projekt plakatu:  
Aleksandra Michalska

Patronat honorowy: Narodowy Instytut Dziedzictwa,  
Polskie Towarzystwo Ludoznawcze

Reprodukcje fotograficzne zaprezentowane na wystawie pochodziły ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem oraz z Etnograficznego Archiwum im. Bronisławy Kopczyńskiej-Jaworskiej przy Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego, Muzeum Etnograficznego im. Marii Znamierowskiej-Prüfferowej w Toruniu, Muzeum i Instytutu Zoologii Polskiej Akademii Nauk, Muzeum Narodowego w Poznaniu.





Wystawa z okazji sto trzydziestej rocznicy otwarcia Muzeum Tatrzańskiego.  
Fot. Klaudia Kot

The exhibition marking the 130th anniversary of the Tatra Museum's opening.  
Photo by Klaudia Kot







JULITA DEMBOWSKA

DZIAŁ SZTUKI MUZEUM TATRZAŃSKIEGO

ROK  
ANTONIEGO RZĄSY

Muzeum Tatrzańskie zajmuje się nie tylko gromadzeniem i przechowywaniem zbiorów związanych z historią Tatr i Podtatrza. Przekazuje też pamięć o bogatym dziedzictwie kulturowym regionu. Jednym z jego elementów jest sztuka powstająca w Zakopanem. Działania artystów do 1939 roku zostały wyczerpująco opracowane między innymi w publikacji *Sztuki piękne pod Tatrami* autorstwa Teresy Jabłońskiej<sup>1</sup>. Życie artystyczne w Zakopanem po II wojnie światowej ciągle czeka na wnikliwą monografię. Stąd inicjatywy, które mają przybliżyć historię zakopiańskiego środowiska artystycznego w drugiej połowie XX wieku.

W 2019 roku Muzeum Tatrzańskie wraz z Fundacją im. Antoniego Rząsy obchodziło setną rocznicę urodzin Antoniego Rząsy. Jeden z najwybitniejszych zakopiańskich twórców urodził się w podkarpackiej wsi Futoma. Tuż przed II wojną światową przyjechał do Zakopanego uczyć się w Szkole Przemysłu Drzewnego. Trafił do klasy prowadzonej przez Antoniego Kenara. Wybuch wojny we wrześniu 1939 roku nie pozwolił młodemu adeptowi sztuki na powrót do Zakopanego. Ponownie przyjechał tam dopiero w drugiej połowie lat 40., już jako dorosły mężczyzna, na specjalne, serdeczne zaproszenie swojego nauczyciela, Antoniego Kenara.

Po zdaniu matury w 1952 roku został w szkole pod opieką przyjaciela i mentora. Uczył młodych ludzi pracy z materiałem sztuki, ale też zaczął wystawiać swoje rzeźby. Halina Kenarowa przytoczyła wypowiedź artysty na temat tamtych lat:

<sup>1</sup> Teresa Jabłońska, *Sztuki piękne pod Tatrami / Fine arts at the foot of the Polish Tatra mountains*, przeł. Adrian Lukas Smith, Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego, Tatrzański Park Narodowy, Zakopane 2015.

W 1961 roku urządziliśmy z Władkiem [Hasiorem – przyp. J.D.] pierwsze nasze wystawy w Warszawie. Ja z Basią Zbrożyną w Galerii MDM, Władek w Teatrze Żydowskim. Pamiętam jak razem wynajęliśmy ciężarówkę dla transportu naszych rzeźb. Bałem się tej wystawy, ale zachęcił mnie prof. Strynkiewicz, który obejrzał moje rzeźby w Zakopanem. Miałem ich około dwunastu: Chrystusy i święte Anny. Te Chrystusy robiłem w czasie ostatniej choroby Profesora, patrząc na jego cierpienia i nie mogąc się z nimi pogodzić. I tak zaczęła się moja własna twórczość – rozważania i opowiadanie o doli ludzkiej. Oczywiście, że wchodziła w grę rywalizacja między mną a Władkiem i nas obu z innymi kolegami z Warszawy, ale myślę, że była to szlachetna rywalizacja i dobra konkurencja: budowaliśmy siebie w Szkole i dla Szkoły. Wierzyłem, że i my wychowamy naszych następców i szkoła nie upadnie<sup>2</sup>.

Artystą kierowały dwa imperatywy: praca na rzecz szkoły i uczniów oraz rzeźba. Był przywiązany do swoich prac, nie lubił się z nimi rozstawać i niechętnie je sprzedawał, nawet do muzealnych kolekcji. Zmarł w 1980 roku.

Setna rocznica urodzin Antoniego Rząsy dała pretekst do podjęcia próby spojrzenia na jego sztukę z innych niż dotychczasowe punktów widzenia. Program Roku Rząsy obejmował wystawy, działania artystów współczesnych oraz symposium w Galerii Antoniego Rząsy.

Muzeum Tatrzańskie wraz z Fundacją im. Antoniego Rząsy zainicjowało obchody jubileuszowe. Wydarzeniem otwierającym program Roku Rząsy była wystawa *...I pozostała mi ta rzeźba... Antoni Rząsa 1919–2019* w Galerii Sztuki XX wieku w willi Oksza.

<sup>2</sup> Halina Kenarowa, *Boży Drwal*, Galeria Antoniego Rząsy, 1980, <http://antonirzasa.pl/antonirzasa/teksty/halina-kenarowa/> (dostęp 1 września 2020).

Źródłem twórczości Bożego Drwala (jak określiła go Halina Kenarowa) często szukano w sztuce ludowej, jednak zdefiniowanie jego fenomenu jest o wiele trudniejsze i bardziej złożone. Jego pierwsze spotkania ze sztuką dotyczyły sztuki sakralnej, ale nie tylko tej z kanonu rzymskokatolickiego; także pochodzącej z cerkwi. W pamięć młodego artysty na długo zapadły stare wzorniki, średniowieczne i barokowe rzeźby, ekspresyjne i nasycone alegoriami. Może także one stały się źródłem przywiązania do patyny i eksperymentowania z nią, nadawania rzeźbie subtelnego koloru, połyskującego i zmieniającego się w świetle, takiego jak u aniołów, Chrystusów i Madonn z drewnianych i murowanych kościołów. Na wystawie w Galerii Sztuki XX wieku w willi Oksza zestawiono rzeźby Antoniego Rząsy z eksponatami z muzeów w Nowym Sączu, Rabce i Zakopanem.

Kolejnym wydarzeniem była ekspozycja *Życie jest już w samym drewnie* w Galerii Antoniego Rząsy. Prezentowane tam prace użytkowe – ławy, z których wyrastają drzewa, grzyby, stołki w kształcie baśniowych zwierząt, krzesła, na których przysiadły ptaki, wreszcie św. Franciszek w otoczeniu bajkowych stworzeń – uzupełniały obraz twórczości zakopiańczyka. Te prace to opowieści o pejzażu. Barbara Zbrożyna wspominała: „Robił je z radością dotykania drewna, z jakąś wielką czułością... charakterystyczne dla rzeźb Antka niesłychane ciepło, ludzkie ciepło w dotykaniu rzeźby, w konstruowaniu jej, w formowaniu jej detalu”<sup>3</sup>.

Obu ekspozycjom towarzyszyły warsztaty i spotkania, prowadzone między innymi przez Marcina Rząsę<sup>4</sup>.

W celu aktywnego zaangażowania publiczności, popularyzacji realizacji sztuki najnowszej, a przede wszystkim wprowadzenia sztuki Antoniego Rząsy

<sup>3</sup> Barbara Zbrożyna, [w:] *Antoni Rząsa (1919–1980). Prace*, red. Magda Ciszewska-Rząsa, Juliusz Sokołowski, Fundacja im. Antoniego Rząsy, Portal Internetowy Latarnik, Warszawa 2004, s. 58.

<sup>4</sup> Kulminacyjnym momentem wystawy w Galerii Sztuki XX wieku w willi Oksza było spotkanie z Krzysztofem Kokorynem, malarzem i twórcą filmów o Antonim Rząsie.

oraz Zakopanego we współczesny kontekst, do współpracy przy programie zostali zaproszeni współcześni artyści.

Małgorzata Mirga-Tas jest absolwentką Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Rzeźby. W swoich pracach często opowiada o codzienności zwykłych ludzi. Podobnie jak u Antoniego Rząsy w centrum jej twórczości stoi człowiek. Oboje wychowali się na styku dwóch kultur. W działaniu z okazji Roku Rząsy Małgorzata Mirga-Tas odnosiła się do bycia „na pograniczu”, do funkcjonowania w dwóch światach i łączenia ich poprzez sztukę, ale można także powiedzieć, że opowiadała o „świętości” codzienności. Na pokazie prac zorganizowanym w Galerii Antoniego Rząsy zaprezentowała publiczności serię parawanów i kapliczek, których bohaterkami były kobiety z jej najbliższego otoczenia.

Ania Winkler jest francuską fotografką polskiego pochodzenia. Obecnie mieszka i pracuje we Francji, ale wciąż jest blisko związana z ojczyzną jej rodziców, a także kulturą Romów. Pod przewodnictwem Magdaleny Ciszewskiej-Rząsy wraz z Janem Brykczyńskim, również fotografem, wybrali się w rodzinne strony Antoniego Rząsy. Wspólnie dokumentowali współczesną Futomę i jej mieszkańców. Efekty swojej pracy zaprezentowali na wystawie *Futoma Antoniego Rząsy*, pierwszym wydarzeniu towarzyszącym konferencji naukowej wieńczącej Rok Antoniego Rząsy.

Symposium odbyło się w dniach 29 listopada – 1 grudnia 2019 roku w Galerii Antoniego Rząsy. Tematyka większości wystąpień dotyczyła twórczości zakopiańskiego artysty, ale też kreśliła kontekst dla jego pracy. Wśród prelegentów znaleźli się dr hab. Katarzyna Chrudzimska-Uhera, Michał Klinger, bp. prof. Michał Janocha, prof. Krzysztof Jabłonowski, Waldemar Zdrojewski, dr hab. Karol Szostak, Kinga Zuber i Julita Dembowska. Warto zauważyć, że konferencja cieszyła się ogromnym zainteresowaniem społeczności lokalnej. Zakopiańczycy uczestniczyli nie tylko w wykładach, ale także w wydarzeniach towarzyszących, takich jak koncert czy dyskusje. Potwierdza to potrzebę organizowania tego typu wydarzeń, przypominania i pokazywania w nowym świetle dorobku ważnych dla Zakopanego twórców.



# SPRAWOZDANIA





SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI  
MUZEUM TATRZAŃSKIEGO  
IM. DRA TYTUSA CHAŁUBIŃSKIEGO  
W ZAKOPANEM W 2019 ROKU

REPORT ON THE ACTIVITIES  
OF THE TATRA MUSEUM IN 2019

Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem jest samorządową instytucją kultury. Składa się na nią zespół komórek organizacyjnych i działów, gmach główny przy ul. Krupówki 10 oraz filie – budynki na terenie Zakopanego, na Spiszu (Czarna Góra, Jurgów) i na Podhalu (Chochołów, Łopuszna).

Zarząd Województwa Małopolskiego, uchwałą nr 927/17 z dnia 13 czerwca 2017 roku powołał członków Rady Muzeum na lata 2017–2021. Są to (alfabetycznie): Adam Bachleda-Curuś, Stanisław Barnaś, prof. Dorota Folga-Januszewska

(przewodnicząca Rady Muzeum), dr hab. inż. Beata Kepińska, prof. IGSMiE PAN Franciszek Bachleda-Księdzularz (zm. 19 listopada 2019), dr Piotr Rypson, Marcin Rząsa, Joanna Staszak, dr hab. Stanisława Trebunia-Staszek, Monika Wiejaczka, Szymon Ziobrowski (zastępca przewodniczącej Rady Muzeum).

W 2019 roku w naszej placówce nastąpiło szczególnie dużo zmian. Między innymi na emeryturę odeszły zasłużone dla muzeum osoby – Agata Nowakowska-Wolak i Krystyna Łazarczyk z Działu Renowacji i Konserwacji oraz Halina Figlarz z Działu Administracji – a zostali przyjęci nowi pracownicy.

Pracownicy w 2019 roku: Anna Wende-Surmiak (dyrektor), Katarzyna Para (z-ca dyrektora ds. finansów i rozwoju), Michał Murzyn (z-ca dyrektora ds. merytorycznych); Dział Przyrodniczy: Marcin Warchałowski; Dział Etnograficzny: Anna Kozak, dr Magdalena Kwiecińska; Dział Sztuki: Helena Pitoń, Julita Dembowska, Zofia Radwańska; Dział Inwentaryzacji: Michał Murzyn, Emilia Pomiankiewicz-Wagner; dr hab. Zbigniew Możdziej (gł. spec. ds. ochrony zabytków); Wojciech Szatkowski (historyk); edukatorki: Elżbieta Kauzal (urlop macierzyński), Aleksandra Michalska, Monika Pietraszko-Warchałowska, Kinga Zuber (urlop wychowawczy); Dział Renowacji i Konserwacji: Aleksandra Trybuła, Krystyna Falińska, Marek Gronkowski, Ida Skowrońska-Mazurek; Biblioteka i Archiwum: Danuta Janusz, Rafał Jabłoński-Zelek, Dagmara Schmidt; promocja: Przemysław Bolechowski; Dział Księgowości: Anna Jarzabek, Stanisława Horyńska, Bernadeta Jarosz, Maria Nalepa-Molek; Dział Administracji: Olga Hadowska, Katarzyna Bukowska, Anna Dębowska; projekty inwestycyjne i remontowe: Ewa Maria Romaniak, Monika Frajdenberg, Tomasz Gluziński, Marek Szarzyński; opiekunowie ekspozycji: Jadwiga Bobak, Maria Dziadoń, Małgorzata Gaj, Helena Gąsienica, Anna Gorycka, Małgorzata Górka, Alicja Gumulak, Grzegorz Kamoń, Helena Milon, Jerzy Pałeczki, Bogusława Rusnarczyk, Tomasz Sikorski, Teresa Szeptyńska, Helena Tylka; pomoc techniczna: Iwona Kaleciak, Krzysztof Franczyk, Marek Frużyński, Ryszard Trzepaczka; kilkunastu stażystów (Polska, Francja) i wolontariuszy. W 2019 roku pracę w muzeum zakończyli: Izabela Bek, Anna Halińska, Klaudia Kot, Anna Więckowska, Magda Żyglińska.





Pracownicy Muzeum Tatrzańskiego przed głównym gmachem. Fot. Klaudia Kot  
Employees of the Tatra Museum in front of the main building. Photo by Klaudia Kot

## STATUTOWA DZIAŁALNOŚĆ MUZEUM

### Gromadzenie i opracowywanie zbiorów

Muzeum gromadzi zbiory z zakresu przyrody, etnografii, sztuki, historii, architektury historycznej i budownictwa ludowego, a także publikacje i archiwalia dotyczące regionu. Dba o zachowane *in situ* zabytków architektury drewnianej i murowanej oraz budownictwa ludowego, prezentuje je w formie muzeum przestrzennego na terenie Podhala i Spisza. Do najważniejszych zadań działów merytorycznych zajmujących się gromadzeniem zbiorów należy ich opracowywanie. Pozyskanie nowych nabytków nastąpiło poprzez zakupy i dary. Dzięki temu ich liczba zwiększyła się o 191 obiektów (równoznacznych 129 pozycjom inwentarzowym) oraz 4 depozyty (równoznaczne 1 pozycji inwentarzowej).

Do Działu Przyrodniczego zostało przyjętych 45 darów. Dwa z nich, ofiarowane przez prof. Andrzeja Gaździckiego i dra hab. Błażeja Błażejowskiego, są okazami geologicznymi – amonitami z okresu dolnej kredy (formacja margli z Kościeliskiej) – pozostałe to preparaty zoologiczne: okazy ryjówkowatych (*So-*

*ricidae*), drobne ssaki (jeż, wiewiórka, dwa krety) i ptaki (drozdy śpiewaki, bogatka) oraz trzy owady: wtyk amerykański (*Leptoglossus occidentalis*), gliniarz naścienny (*Sceliphron destillatorium*) i zawisak powojowiec (*Agrius convolvuli*).

Do Działu Etnograficznego zostało przyjętych 79 darów. Ofiarowali je Marianna Bzdyk z Chochołowa, Andrzej Kowalczyk z Zakopanego, Anna Wojtas z Jurgowa. Są to: spinka mosiężna do koszuli wykonana w 1880 roku przez Andrzeja Kowalczyka, kołnierzyk i pasek sukienny – pamiątki zakopiańskie z lat 30. XX wieku – elementy ubioru, wyposażenia wnętrza i przedmioty codziennego użytku ze Spisza z pierwszych dziesięcioleci XX wieku do lat 60., chusta z frędzlami pochodząca z Podhala z lat 30. XX wieku. Zakupiono 9 obiektów: na Spiszu (w Jurgowie) poszwę na pierzynę z materiału ręcznie farbowanego i drukowanego; na Podhalu (w Witowie) piłę do cięcia dużych drzew, przedmioty wykonane przez Andrzeja Bukowskiego z Białego Dunajca, Józefa Koszarka



Obraz olejny Stanisława Ignacego Witkiewicza *Portret górala Wojciecha Biskupa Walka*, подарowany przez Marszałka Województwa Małopolskiego Witolda Kozłowskiego z okazji sto trzydziestej rocznicy otwarcia muzeum. Fot. Paweł Murzyn

The oil painting *Portrait of the highlander Wojciech Biskup Walek* by Stanisław Ignacy Witkiewicz. Donated by Witold Kozłowski, Marshal of the Małopolska voivodeship, on the occasion of the 130th anniversary of the opening of the museum.

Photo by Paweł Murzyn

z Bukowiny Tatrzańskiej, Marię Kwak z Czerwiennego i Jana Przeklasę z Poronina, będące przykładami współczesnego rzemiosła podhalańskiego, mody i upodobań estetycznych Podhalan.

Do Działu Sztuki zostało przyjętych 27 darów od Agaty Józwiak, Kamila Klonowskiego, Tomasza Knasta, Krzysztofa Ludwina, Tomasza Mączki, Antoniego Rumiana i Brygidy Serafin. Są to obrazy olejne z różnych lat zeszłego stulecia i wykonane współcześnie, przedmioty w stylu zakopiańskim i wyroby pamiątkarskie, obiekty związane z historią sportu w Zakopanem z lat 1939 i 1956. Dzięki dofinansowaniu z programów Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Kolekcje muzealne” i „Regionalne Kolekcje Sztuki Współczesnej” oraz z dotacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego zakupiono od Renaty Weiss 15 prac Wojciecha Weissa przedstawiających pejzaże tatrzańskie, od



Przekazanie do Muzeum Tatrzańskiego przez Jadwigę Tarnawską, siostrzenicę Kornela Makuszyńskiego, Orderu Orła Białego nadanego pisarzowi przez prezydenta RP z okazji setnej rocznicy odzyskania niepodległości. Fot. Klaudia Kot

Jadwiga Tarnawska, niece of Kornel Makuszyński, handing over to the Tatra Museum the Order of the White Eagle awarded to the writer by the President of the Republic of Poland on the occasion of the hundredth anniversary of regaining independence. Photo by Klaudia Kot

Andrzeja Szandomirskiego obraz olejny *Portret górala* wykonany przez Stanisława Ignacego Witkiewicza, od Moniki i Juliana Klonowskich 4 współczesne kolaże autorstwa Jana Działkowskiego z cyklu *Góry dla Warszawy* oraz 10 fotografii z cyklu *Zapis socjologiczny. Podhale* wykonanych przez Zofię Rydet w latach 1978–1982, od Stanisława Cukra z Zakopanego plakietę z brązu *Zesłanie Ducha Świętego* wykonaną w 1996 roku, a w depozyt został przekazany przez rodzinę Kornela Makuszyńskiego order Orła Białego, który prezydent RP nadał pisarzowi w 2018 roku.

Biblioteka i Archiwum powiększyły zbiory o następujące pozycje w ramach prenumerat, darów i zakupów:

18 pozycji bibliotecznych

- książki:
 

Arael Zurli, *Na wskroś piękna. Historia Heleny Modrzejewskiej*, Warszawa 2018; *Bibliografia staszycowska 1990–2016*, oprac. Marcin Rosołowski, Kraków 2017; *Słownik polskiej bajki ludowej*, t. 1–3, red. Violetta Wróblewska, Toruń 2019; Agnieszka Domańska, *Góralski etnodizajn*, Gdańsk 2019; Oskar Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 22–23, Poznań 2016; Dorota Folga-Januszewska, *Oto sztuka polskiego plakatu*, Lesko 2016; *Mieczysław Karłowicz. Fotografie*, oprac. Zbigniew Ładygin, Kraków 2019; *Ajnowie, górale i Bronisław Piłsudski*, red. Anna Król, Kraków 2018; Józef Kaś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. 3, Bukowina Tatrzańska 2016, t. 5–9, Nowy Sącz 2017–2019; Joanna Hübner-Wojciechowska, *Sztuka skalnego Podhala. Przewodnik dla kolekcjonerów*, Warszawa 2019; Michał Jagiełło, *Piarzysko. Tatry i Zakopane w reportażach prasowych przełomu XIX i XX wieku*, Warszawa 2019; Józef Pieniążek, *Podhale w obrazach*, Lwów 1937
- czasopisma:
 

„Płaj”, t. 56; „Góry – Literatura – Kultura”, t. 12, „Tygodnik Podhalański”; „Tatry”; „Wierchy”; „Pamiętnik PTT”; „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”

10 jednostek archiwalnych: rękopis wspomnień o pisarzu i jego pogrzebie autorstwa Włodzimierza Wnuka *Po zgonie Kornela Makuszyńskiego* (b.d.); *Kosztorys wykonanych robót przy budowie domu mieszkalnego W Pana Tadeusza Wieczorka w Zakopanem, ul. Zamoyskiego* z 1935 roku; maszynopis z autorskimi poprawkami dokonanymi w 1995 roku przez Marię Wasilewską-Olszanicką *Kalendarium życia i twórczości Stanisława Witkiewicza 1851–1915*; maszynopis Adama Czartoryskiego *Tatry na pocztówkach. Monografia* z 1990 roku, przygotowany do druku; tego samego autora maszynopis drugiej części artykułu *Tatrzańska fotografia krajoznawcza* (b.d.); artykuł (rękopis, maszynopis) Teresy Jabłońskiej *Dr Henryk Jost (1921–2006)* (b.d.); list Juliusza Zborowskiego do Jerzego Młodziejowskiego z 1956 roku; dyplom z 1936 roku dla Szczepana Witka za udział w I konkursie czystości higieny i estetyki w sklepach artykułów spożywczych w Zakopanem; listy Jarosława Iwaszkiewicza do Heleny Roj-Kozłowskiej z lat 1947–1951; spuścizna Henryka Josta za lata 1923–2007.

Dary przekazane do archiwum fotograficznego

- albumy z fotografiami ukazującymi Zakopane, okolice i pejzaże z lat 60.–70. XX wieku od dr Moniki Zalewskiej, Michała Józkiwicza, Bogusławy Jaglarz, Ewy Czarnockiej-Januszkowskiej
- pozytywy i negatywy: krajobraz górski z przełomu XIX i XX wieku od Muzeum Historii Fotografii w Krakowie; wizerunek Tadeusza Brzozowskiego od Wojciecha Plewińskiego, jego autorstwa; 935 pozytywów i 1614 negatywów autorstwa Henryka Josta ukazujących Zakopane i zabytki przemysłu ludowego, od jego córek: Barbary Jost-Jakubowskiej, Elżbiety Jost-Kleckowskiej i Marii Jost-Prześlakowskiej; 1650 pozytywów i 1987 slajdów od Apoloniusza Rajwy, jego autorstwa, będących dokumentacją wydarzeń w regionie; 67 pozytywów i 70 negatywów od Tomasza Knasta, ukazujących FIS w 1939 roku, autorstwa Ludomira Budzińskiego; 26 szklanych negatywów autorstwa Stanisława Zdyba od Adama Witka; 62 negatywy i 22 koperty z negatywami autorstwa Jana Krupskiego ukazujące TOPR i stację kolejową w Zakopanem

- zbiory specjalne: 194 kasety magnetofonowe z nagraniami od Apoloniusza Rajwy; maszyna do pisania, aparat fotograficzny Leica i drobne rzeczy osobiste po Henryku Joście; plakietki, naszywki, medale i proporczyki po Janie Krupskim

Ponadto muzeum zakupiło prawa autorskie do 13 kopii filmów z lat 1936–1937 autorstwa amerykańskiego dokumentalisty Juliána Bryana, 40 kopii fotografii Wojciecha Plewińskiego z wizerunkami Władysława Hasiora i przedstawieniami Jazz-Camping Kalatówki, 1503 kopii slajdów Ryszarda Szafirskiego ukazujących Zakopane, Tatry, TOPR i Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich

### Zabezpieczanie zbiorów muzealnych

Pracownicy Działu Renowacji i Konserwacji systematycznie dokonywali przeglądu muzealiów zgromadzonych w magazynach trzech działów kolekcjonerskich, by następnie przeprowadzić prace renowacyjno-konserwatorskie 5510 obiektów. Prace te dotyczyły przygotowania obiektów do wypożyczenia w związku z wystawami oraz zabezpieczenia zbiorów na czas remontu prowadzonego w kilku budynkach ekspozycyjnych muzeum. Do ważnych przedsięwzięć należała konserwacja elementów góralskich ubiorów z kolekcji Działu Etnograficznego wykonana w pracowniach zewnętrznych w ramach dwuletniego programu MKiDN „Wspieranie działań muzealnych”. Głównym celem prac konserwatorskich w 2019 roku było poprawienie stanu zachowania i przywrócenie walorów ekspozycyjnych 11 obiektom pochodzącym z regionów Podhala, Spisza i Pienin, z najstarszych kolekcji.

### Udostępnianie zbiorów

Dzięki zgromadzonym artefaktom, zebranej na ich temat wiedzy i opracowaniom naukowym wzrasta zainteresowanie naszą placówką zarówno wśród badaczy, krytyków sztuki, jak i pasjonatów kultury i przyrody Tatr, Orawy, Spisza i Podhala. Każdy z działów merytorycznych jest zaangażowany w udostępnianie zbiorów w związku z wystawami organizowanymi w Polsce



i za granicą. Liczba obiektów prezentowanych podczas zewnętrznych wystaw czasowych wyniosła: z kolekcji Działu Przyrodniczego – 218; z Działu Sztuki – 89; z Działu Etnograficznego – 36. Ponadto z kolekcji etnograficznej wybrano kilka okazów dotyczących tradycji hippicznych w celu udostępnienia do ekspozycji stałej w Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Łazienkach Królewskich w Warszawie.

W ramach pracy Biblioteki i Archiwum zostały zrealizowane dwa projekty „Archiwum Tatr i Podhala”, dofinansowany z funduszu MKiDN, oraz „Cyfrowe przetworzenie i udostępnienie zbiorów 2D w Muzeum Tatrzańskim”, dofinansowany z funduszy europejskich (jego celem była archiwizacja, opracowanie i udostępnienie wybranych tytułów prasy zakopiańskiej oraz 900 fotografii autorstwa Władysława Wernera i 200 fotografii autorstwa Witolda Henryka Paryskiego).

### Wystawy stałe i czasowe

Dla publiczności jednym z najważniejszych zadań muzeum jest organizacja wystaw w celu prezentowania zbiorów i popularyzacji wiedzy o regionie. Pomimo remontów kilku ekspozycyjnych budynków Muzeum Tatrzańskiego oprócz 5 wystaw stałych w głównym gmachu i poszczególnych filiach (frekwencja wyniosła 84 084 zwiedzających) zorganizowano 28 wystaw czasowych (frekwencja wyniosła 74 743 zwiedzających). Muzeum Tatrzańskie uczestniczyło także w pracach nad kilkunastoma ekspozycjami poza swoją siedzibą, w różnych miastach Polski i za granicą.

## WYKAZ WYSTAW CZASOWYCH ZORGANIZOWANYCH W MUZEUM TATRZAŃSKIM

### Gmach główny

*Schronisko dla wiedzy o Tatrach i Podhalu* (18 maja – 31 grudnia 2019), kurator: Anna Kozak. Wystawa zorganizowana z okazji 130. rocznicy otwarcia Muzeum Tatrzańskiego. Zaprezentowano 362 muzealia ze zbiorów działów

Przyrodniczego, Etnograficznego i Sztuki oraz 9 archiwaliów i kilkanaście reprodukcji fotograficznych z Archiwum MT i instytucji zaprzyjaźnionych.

*Północ/Południe* (28 listopada – 31 grudnia), kurator: Agnieszka Zalotyńska. Wystawa autorska o rodzinnych historiach i migracjach między Zakopanem a Sopotem. Artystka stworzyła kolaże z rodzinnych fotografii i autorskich map.

### Galeria Władysława Hasióra

*Przestrzeń dla galerii sztuki współczesnej* (16 listopada 2018 – 15 stycznia 2019), organizator: Ewa Maria Romaniak. Wystawa prezentowała efekty warsztatów architektonicznych przeprowadzonych przez Politechnikę Krakowską i Muzeum Tatrzańskie.

*Skala dziwności* (18 maja – 9 czerwca), opieka artystyczna: prof. Kamil Kuskowski, dr Dariusz Fodczuk; koordynacja: Julita Dembowska. Wystawa poplenerowa studentów ASP w Szczecinie i ASP FAVU VUT w Brnie, efekt współpracy MT z uczelniami artystycznymi.

*Hasiór+* (23 stycznia – 30 września), kurator: Julita Dembowska. Wystawa prezentowała asamblaże Władysława Hasióra ze zbiorów MT.

### Galeria Sztuki XX wieku w willi Oksza

*Rzeczpospolita Zakopiańska 1918* (31 października 2018 – 28 lutego 2019), kurator: Lesław Dall. Wystawa przygotowana z okazji setnej rocznicy odzyskania niepodległości.

*Kolekcja. Rozdział pierwszy (Sztuka współczesna w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego) – kontynuacja 2018* (25 października 2018 – 23 czerwca 2019), kurator: Julita Dembowska. Wystawa prezentowała prace Zbigniewa Rogalskiego, Andrzeja Wróblewskiego, Antoniego Kenara i Michała Gąsienicy-Szostaka.

*Zakopane zaprasza. Plakaty 1906–1948* (3 kwietnia – 23 czerwca), kurator: Helena Pitoń. Wystawa plakatów ze zbiorów MT drukowanych z okazji różnych imprez sportowych, które odbyły się w regionie.

*Olga Wojakowa – miss Zakopanego 1925. Portrety Witkacego* (3 kwietnia – 23 czerwca), kurator: Helena Pitoń. Prezentacja 8 pastelowych portretów pozyskanych w depozycie od zakopiańskiej rodziny Wojaków.

*Kolekcja. Rozdział II* (24 października – 31 grudnia), kurator: Julita Dembowska. Wystawa prezentowała zakupione fotografie wykonane przez Zofię Rydet i kolaże Jana Działkowskiego. Wszystkie prace korespondowały z fotografiami między innymi Władysława Hasióra, Władysława Wernera i Haliny Rzasowej.

*...I pozostała mi ta rzeźba. Antoni Rząsa 1919–2019* (29 czerwca – 1 września), kurator: Julita Dembowska. Wystawa zorganizowana we współpracy z Galerią Antoniego Rząsy z okazji jubileuszowego roku artysty.

*Tatrzańskie wyprawy Wojciecha Weissa* (20 lipca – 29 września), kurator: Helena Pitoń. Wystawa prezentowała 15 zakupionych pejzaży tatrzańskich autorstwa artysty.

*Giewont – kolekcja niezwykajna. Obrazy ze zbiorów Elżbiety i Andrzeja Kubasiewiczów* (18 października 2019 – 23 lutego 2020), kurator: Zofia Radwańska. Wystawa prezentowała prywatną kolekcję sztuki.

### **Dwór w Łopusznej**

*Szlakiem Seweryna Goszczyńskiego po Łopusznej* (18 maja – 31 grudnia), kurator: Grzegorz Kamoń. Wystawa prezentowała prace uczniów Szkoły Podstawowej im. Kazimierza Przerwy-Tetmajera w Łopusznej.

### **Chałupa Klamerusów w Łopusznej**

Aranżacja wnętrza w chałupie rodziny Klamerusów dla potrzeb filmów promocyjnych; autorki aranżacji: Anna Kozak, Magdalena Kwiecińska. Przedsięwzięcie miało na celu przybliżenie codziennego życia mieszkańców nowotarskiej części Podhala w sezonie letnim. Odbyło się na prośbę Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania Spisz-Podhale i we współpracy z nim.

### **Wykaz wystaw czasowych z udziałem Muzeum Tatrzańskiego**

- *100 Years of Polish Independence. Zakopane 1918 (100 Lat Polskiej Niepodległej. Zakopane 1918)* (4 lutego – 3 maja) – współpraca z Instytutem Adama Mickiewicza w Warszawie i Copernicus Program in Polish Studies, University of Michigan, U.S.
- *Witkacy – genialny psycholog* (21 lutego – 29 marca) – współpraca z Instytutami Polskimi w Niemczech (Düsseldorf, Berlin, Wiedeń, Rzym) i MOCAM-kiem w Krakowie
- *Zofia Stryjeńska. Zostałam zapomniana* (8 marca – 31 maja) – współpraca z Muzeum Zamek Górków w Szamotułach
- *Salon Marcowy 2019* (22 marca – 5 maja) – współpraca z Miejską Galerią Sztuki w Zakopanem
- *W góry piękniejsze od Tatr [...] nie wierzę. Fotografie z kolekcji Muzeum Tatrzańskiego* (1 kwietnia – 5 maja) – współpraca z Galerią Plenerową Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie
- *Między niebem a ziemią. Ewa Dyakowska-Berbeka i Maciej Berbeka* (2 kwietnia – 9 czerwca) – współpraca z Muzeum Zamkowym w Pszczynie – Stajniami Książęcymi
- *PIL-SU. Etnograficzne wałkowanie dźwięku*, wystawa poświęcona Bronisławowi Piłsudskiemu, zorganizowana dla uświetnienia sto trzydziestej rocznicy otwarcia MT w Zakopanem (13 czerwca – 31 października) – współpraca z Instytutem Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego
- *Wybór. Z Notatnika Fotograficznego Władysława Hasióra* (13 lipca – 20 października) – współpraca z Muzeum w Gliwicach
- *Rzadkie, rzadsze, najrzadsze*, wystawa z kolekcji Antoniego Kocyana, najstarszej kolekcji Muzeum Tatrzańskiego, prezentowana w Centrum



Promocji i Ochrony Torfowisk w Chochołowie (30 lipca 2019 – 1 czerwca 2021) – współpraca z gminą Czarny Dunajec

- *Wesele. Między przeszłością a teraźniejszością*, wystawa ubiorów weselnych towarzysząca Międzynarodowemu Festiwalowi Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem (16 sierpnia – 30 sierpnia) – współpraca z Zakopiańskim Centrum Kultury
- *Zmiana ustawienia. Polska scenografia teatralna i społeczna XX i XXI wieku* (19 października 2019 – 10 stycznia 2020) – współpraca z Zachętą – Narodową Galerią Sztuki w Warszawie
- *II wojna światowa: dramat, symbol, trauma* (25 października 2019 – 22 marca 2020) – współpraca z Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK w Krakowie
- *Jan Hrynkowski. Opowieść artysty* (7 listopada 2019 – 8 marca 2020) – współpraca z Muzeum Narodowym w Krakowie
- *Kresy moje, utracone. Ze wspomnień mieszkańców Stalowej Woli* (12 listopada 2019 – 23 marca 2020) – współpraca z Muzeum Regionalnym w Stalowej Woli
- *Heródek* (18 listopada 2019 – 15 marca 2020) – współpraca z Muzeum Etnograficznym w Krakowie
- *August Zamoyski. Myśleć w kamieniu* (5 grudnia 2019 – 17 maja 2020) – współpraca z Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie
- *Szczęśliwa godzina. Młoda Polska* (15 grudnia 2019 – 29 marca 2020) – współpraca z Muzeum Regionalnym w Stalowej Woli
- *Władysław Hasiór* (19 grudnia 2019 – 8 marca 2020) – współpraca z Galerią Opera Teatru Wielkiego w Warszawie
- Cykl czterech wystaw plenerowych przy Krupówkach: *Tatry i Zakopane. Fotografie z kolekcji Muzeum Tatrzańskiego: Rzeczpospolita Zakopiańska*

*1918; W góry piękniejsze od Tatr nie wierzę...; 130. urodziny Muzeum Tatrzańskiego; Chamonix, turystyka i sporty zimowe 1900–1939. Plakaty ze zbiorów Muzeum Alpejskiego (Musée Alpin) Chamonix-Mont-Blanc*



Wystawa *Władysław Hasiór* (19 grudnia 2019 – 8 marca 2020) w Galerii Opera Teatru Wielkiego w Warszawie. Fot. Jerzy Kosiuczenko

Władysław Hasiór exhibition (December 19, 2019 – March 8, 2020) at the Gallery of the Grand Theatre – National Opera in Warsaw. Photo by Jerzy Kosiuczenko

#### PRACE NAUKOWO-BADAWCZE

Pracownicy merytoryczni przeprowadzali kwerendy, udzielali licznych informacji naukowych osobom zainteresowanym regionem, opracowywali karty inwentarzowe dla nowych nabytków i podejmowali tematy badawcze: w Dziale Przyrodniczym Marcin Warchałowski – „Ssaki Karpat”, „Entomofauna Karpat”; w Dziale Etnograficznym Anna Kozak – „Juliusz Zborowski i kolekcja etnograficzna Muzeum Tatrzańskiego w latach 1918–1939”, przeprowadziła też korektę merytoryczną artykułów o strojach górali Małopolski do albumu *Krakowiacy, Lachy, Górale – stroje wsi małopolskiej* (MCK Sokół, Nowy Sącz, w przygotowaniu); Magdalena Kwiecińska – „Zbiory Muzeum Tatrzańskiego w czasie II wojny światowej”, rzemiosło i rękodzieło na Spiszu w ramach programu „Odkrywanie dziedzictwa

południowej Małopolski”, lokalne tradycje na Podhalu w ramach programu „Nowa Akcja Zbierania Folkloru. Małopolska Źródłem Tradycji”; w Dziale Sztuki: Julita Dembowska – „Rok Antoniego Rząsy”; Zbigniew Moździerz – „Budownictwo i architektura obca ludowej tradycji (1800–1899)”, „Drewniana architektura wilkowa (1875–1918)”, „Architektura dwudziestolecia międzywojennego (1919–1939)”, „Architektura regionalna dwóch totalitaryzmów (1939–1959)”, „Rozwój przestrzenny Zakopanego (1600–2019)”, „Architektura sakralna na Podtatrzu”; Wojciech Szatkowski – „Początki narciarstwa w Zakopanem, postacie: Józef Oppenheim, Stanisław Barabasz, Leon Loria”, „Zawody FIS 1929, 1939, 1962”, „Zawody sportowe/narciarskie w Zakopanem (1914–1939)”, „Pionierzy narciarstwa lwowskiego”, opracowanie 375 zdjęć autorska Józefa Oppenheima przedstawiających panoramy Tatr, biogramy sportowców PZN: Adama Małysza, Justyny Kowalczyk, Kamila Stocha i przygotowywanie książki o Józefie Oppenheimie.

Anna Kozak przewodniczyła jury ogólnopolskiego konkursu plastycznego *Madonny podhalańskie*, zorganizowanego przez Centrum Kultury Rodzimej w willi Czerwony Dwór w Zakopanem, i została powołana do Kapituły Nagrody Województwa Małopolskiego im. Władysława Orkana. Magdalena Kwiecińska została powołana do Rady ds. Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego przy MKiDN.

#### UPOWSZECHNIANIE WIEDZY

Udział w konferencjach naukowych, ich organizacja, prowadzone wykłady, odczyty, a także udzielanie licznych konsultacji i zabieranie głosu w dyskusjach związanych z regionem to znaczący wkład pracowników MT w upowszechnianie wiedzy. W jubileuszowym roku MT w dniach 6–8 czerwca odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa „Juliusz Zborowski i jego dzieło. W 130-lecie Muzeum Tatrzańskiego”. Uczestniczyło w niej kilkunastu naukowców i badaczy z różnych ośrodków w Polsce. Zaprezentowane wystąpienia zostały zebrane w artykułach w „Roczniku Podhalańskim”, tom XIV.



Uczestnicy ogólnopolskiej konferencji naukowej „Juliusz Zborowski i jego dzieło. W 130-lecie Muzeum Tatrzańskiego”. Fot. Klaudia Kot

Participants of the conference entitled "Juliusz Zborowski and his work. On the 130th anniversary of the Tatra Museum". Photo by Klaudia Kot

Ponadto w 2019 roku został zrealizowany projekt „Zakopiańskie Centrum Dokumentacji Dziedzictwa Niematerialnego”, we współpracy z Fundacją „Zakopiańczycy. W poszukiwaniu tożsamości”. W jego ramach powstały filmy etnograficzne i wywiady na temat Zakopanego i regionu Podtatrza. Przedstawiciele działów merytorycznych uczestniczyli w licznych konferencjach i tematycznych spotkaniach, prezentując wyniki swoich badań:

Julita Dembowska – „*Jak rzeźbą przebić niebo?...*” o (anty)pomnikach Władysława Hasióra. konferencja „Rzeźba dzisiaj” w Centrum Rzeźby Polskiej (Orońsko, 14–16 listopada);

Julita Dembowska – *Razem oglądaliśmy te drzewa...* o artystycznych przyjaźniach, konferencja w stulecie urodzin Antoniego Rząsy (Zakopane, 30 listopada);

Rafał Jabłoński-Zelek – *Wizerunki góralskie w procesie digitalizacyjnym. Górale i Bukowina Tatrzańska w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego*, prelekcja z cyklu spotkań „Tak daleko i tak blisko – rzecz o góralszczyźnie, której nie znamy” (Bukowina Tatrzańska, 25 października);

Danuta Janusz – *Zbiory online Muzeum Tatrzańskiego – komunikat*, ogólnopolska konferencja naukowa „Juliusz Zborowski i jego dzieło. W 130-lecie Muzeum Tatrzańskiego” (Zakopane, 6–8 czerwca);

Anna Kozak – *Juliusz Zborowski i kolekcja etnograficzna Muzeum Tatrzańskiego w okresie 1918–1939*, ogólnopolska konferencja naukowa „Juliusz Zborowski i jego dzieło. W 130-lecie Muzeum Tatrzańskiego” (Zakopane, 6–8 czerwca);

Magdalena Kwiecińska, *Zbiory Muzeum Tatrzańskiego w czasie II wojny światowej*, ogólnopolska konferencja naukowa „Juliusz Zborowski i jego dzieło. W 130-lecie Muzeum Tatrzańskiego” (Zakopane, 6–8 czerwca);

Magdalena Kwiecińska – *Ludowe instrumenty najstynniejszych muzykantów góralskich w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem. Historie obiektów i historie ludzi*, III Ogólnopolska Konferencja Instrumentologiczna (Ostromecko, 16–18 września);

Magdalena Kwiecińska – *Kolekcja etnograficzna Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem – dokumentacja codzienności. Przykład Spisza*, konferencja dyrektorów i kustoszy muzeów regionalnych z województwa łódzkiego (Radomsko, 28–29 listopada);

Zbigniew Moździerz – *Ochrona swojszczyzny w Tatrach i na Podtatrzu. O roli Juliusza Zborowskiego i Muzeum Tatrzańskiego w ochronie zabytków*, ogólnopolska konferencja naukowa „Juliusz Zborowski i jego dzieło. W 130-lecie Muzeum Tatrzańskiego” (Zakopane, 6–8 czerwca);

Michał Murzyn – *Dziedzictwo cyfrowe a cyfryzacja dziedzictwa*, konferencja „Targi Dziedzictwo” (Kraków, 10 października);

Zofia Radwańska – *Witkacy – obrazy ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem*, sesja popularnonaukowa „Zakopane. Moje miasto – moja tożsamość”, zorganizowana przez Tatrzański Park Narodowy (Zakopane, 26 października);

Dagmara Schmidt – *Archiwum Tatr i Podhala. Digitalizacja i udostępnienie zbiorów archiwalnych Muzeum Tatrzańskiego i Tatrzańskiego Parku Narodowego*, sesja popularnonaukowa „Zakopane. Moje miasto – moja tożsamość”, zorganizowana przez Tatrzański Park Narodowy (Zakopane, 26 października);

Wojciech Szatkowski – *Juliusz Zborowski a kwestia „Goralenvolku”*, ogólnopolska konferencja naukowa „Juliusz Zborowski i jego dzieło. W 130-lecie Muzeum Tatrzańskiego” (Zakopane, 6–8 czerwca);

Aleksandra Trybuła – *Początki pracowni konserwacji w Muzeum Tatrzańskim – komunikat*, ogólnopolska konferencja naukowa „Juliusz Zborowski i jego dzieło. W 130-lecie Muzeum Tatrzańskiego” (Zakopane, 6–8 czerwca);

Marcin Warchałowski, Monika Pietraszko-Warchałowska, Jan Cichocki – *Śmiertelność w koloniach rozrodczych *Rhinolophus hipposideros* w Beskidzie Zachodnim*; postery: Monika Pietraszko-Warchałowska, Marcin Warchałowski, *Nietoperze Chiroptera w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego im. Dra Tytusa Chałubińskiego*, *Dieta nocka dużego *Myotis myotis* z wybranych kolonii rozrodczych w Południowej Polsce*, *Sezonowa dynamika liczebności kolonii nocka dużego *Myotis myotis* w Górach Wielkich*, XXVIII Ogólnopolska Konferencja Chiropterologiczna (Góra Świętej Anny, 15–17 listopada).

## DZIAŁALNOŚĆ EDUKACYJNA

Ważną częścią działalności MT jest prowadzenie edukacji na temat dziedzictwa Tatr i Podtatrza. Odbywa się ona poprzez tematyczne lekcje i warsztaty z zakresu przyrody, etnografii i sztuki, autorstwa przede wszystkim Aleksandry Michalskiej i Moniki Pietraszko-Warchałowskiej oraz Elżbiety Kauzal, a oprowadzania po wystawach muzealnych najczęściej realizowali Wojciech Szatkowski i Anna Gorycka. Zajęcia dedykowane były grupom zorganizowanym, rodzinom i dorosłym. W sumie odbyło się 70 lekcji muzealnych i 121 warsztatów (w tym 52 zajęcia w ramach Bonu Kultury), uczestniczyło w nich 3806 osób. Szczególnie atrakcyjne w 2019 roku było oprowadzanie po wystawach stałych w głównym gmachu w gwarze góralskiej, które odbywało się w okresie letnim.

Tematy lekcji muzealnych: Aleksandra Michalska, Monika Pietraszko-Warchałowska, Elżbieta Kauzal: *Oko sowy, czyli mądrość z natury*, *Las w Tatrach*, *Nie tylko dinozaury żyły kiedyś w Tatrach*, *Odwiedziny w chałupie góralskiej*, *Tajemnice malowanej skrzyni*, *Trudne życie mieszkańców Tatr*, *Cztery*





Julita Dembowska oprowadza po Galerii Władysława Hasiora.  
Fot. Klaudia Kot

Julita Dembowska guiding visitors around the Władysław Hasior Gallery.  
Photo by Klaudia Kot

*pory roku w góralskiej chatupie; Julita Dembowska: Czym jest dzieło sztuki? Oswajanie sztuki współczesnej, Prowokowanie wyobraźni.*

Tematy warsztatów: *Góralskie inspiracje* (malarstwo na szkle), *Kto mo owce ten mo co fce*, *Zakopiański Park Jurajski*, *Giewont czy Piłsudski*, *Stylowe zakładki*, *Malowane igłą i nitką*, *Dawne zabawki*, *Zakopiański Park Jurajski*, *Stan nieważkości*, *Motylem jestem*, *Dinozaury w Tatrach*, *Podhalańskie redykołki*, *Jak dawniej bawiły się dzieci*, *Las w stoiku*, *Historia zmian środowiska Tatr i Podhala zapisana w porostach – znaczenie kolekcji muzealnych w badaniach* (prowadziły Aleksandra Michalska, Monika Pietraszko-Warchałowska, Elżbieta Kauzal), *Firma portretowa Witkacego*, *Czy mamy jeszcze czym oddychać*. *Jan Tylka (1919–1986)* (wspomnienie o wybitnym stolarzu, snycerzu, muzyku i lutniku w setną rocznicę urodzin prowadził jego syn Jan Tylka, stolarz i snycerz z Zakopanego, z Magdaleną Kwiecińska), *Pejzaż tatrzański* (prowadziła Zofia Radwańska).

Podwieczorki muzealne są realizacją pomysłu Juliusza Zborowskiego i mają na celu upowszechnianie wiedzy o regionie Podtatrza. Spotkania

w gmachu głównym Muzeum Tatrzańskiego prowadził Wojciech Szatkowski: *FIS 1929 i FIS 1939. Narciarskie Mistrzostwa Świata w Zakopanem, FIS 1962 III Mistrzostwa Świata w Zakopanem, To i owo o dawnych śniegach.*



Spotkanie z Andrzejem Bargielem (zjechał na nartach z K2) prowadzi Wojciech Szatkowski. Fot. Emilia Pomiankiewicz-Wagner

Meeting with Andrzej Bargiel (the first person to ski down K2), led by Wojciech Szatkowski. Photo by Emilia Pomiankiewicz-Wagner

Spotkania górskie w schroniskach PTTK na Ornaku i w Roztoce dotyczą historii narciarstwa i taternictwa. Spotkania prowadził Wojciech Szatkowski: *Wieczór górski. Jak pielęgnować pasję do gór, by nie wyblakła*, *Skiturowa wyprawa w góry Tafjordfjella w Norwegii*, *Wieczór górski. Bieszczady – 4 pory roku z perspektywy skiturowca*; oraz z Emilią Pomiankiewicz-Wagner: *Wieczór górski – Muzeum Tatrzańskie wczoraj i dziś. W 130-lecie Muzeum Tatrzańskiego.*

*Herbatka z Hasiorem* – cykl spotkań poświęconych różnym aspektom twórczości artysty prowadziła Julita Dembowska.

## WYDARZENIA KULTURALNE

W Muzeum Tatrzańskim zorganizowano ponad 100 wydarzeń kulturalnych, między innymi prelekcje, seanse filmowe, promocje książek, sesje i konkursy. Wszystkie wydarzenia odnosiły się do wystaw czasowych i jubileuszy przypadających w 2019 roku. Uczestniczyło w nich ponad 7 tysięcy osób, a do najbardziej znaczących wydarzeń należą:

**Obchody 130. rocznicy otwarcia Muzeum Tatrzańskiego.** Trwały cały rok, złożyły się na nie następujące wydarzenia: premiera filmu dokumentalnego o Muzeum Tatrzańskim *Kulturę mamy w naturze* w reżyserii Bartłomieja Sólki, wernisaż wystawy czasowej *Schronisko dla wiedzy o Tatrach i Podhalu*, ogólnopolska konferencja naukowa, II Bieg Hasióra (uczestniczyło 200 osób), spotkanie pod pomnikiem dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem (patrona MT), uroczysta gala w Hotelu Mercure Kasprowy z udziałem władz województwa i radnych Sejmiku Województwa Małopolskiego.

**Obchody 173. rocznicy Powstania Chochołowskiego**, z uczestnictwem przedstawicieli Muzeum Tatrzańskiego.

**Konkurs Pamiątka z Zakopanego.** Zgłoszono 293 projekty. Nagrody otrzymali: I – Łukasz Leśniak za projekt-manifest *Domy. Duchy*; II – Anna Libera i Jan Strumiłło za *Zakopiny*; III – Joanna Makowska-Surowiec za *Grań Giewontu*. Wręczono także trzy wyróżnienia, jedną nagrodę specjalną i dwa specjalne podziękowania.

**International Mountain Museums Alliance.** Jego prezydentem jest Anna Wende-Surmiak, dyrektor Muzeum Tatrzańskiego, organizatora w Museo Nazionale della Montagna w Turynie dorocznego spotkania i seminarium dotyczącego digitalizacji zbiorów.

**Międzynarodowy Dzień Gór**, ustanowiony przez ONZ w 2002 roku. Został zorganizowany w gmachu głównym i Galerii Sztuki XX wieku w willi Oksza.

Odbyły się następujące wydarzenia: *Odetchnij świeżym, górskim powietrzem* (warsztaty z oznaczania zanieczyszczenia powietrza), *Góry rzeźby* (obydwa prowadziły Aleksandra Michalska i Monika Pietraszko-Warchałowska); *Mchy na Giewoncie* (prowadził Marcin Warchałowski); pokaz filmu archiwalnego z Museo Nazionale della Montagna w Turynie (prowadziła Emilia Pomiankiewicz-Wagner).

**27. edycja Europejskich Dni Dziedzictwa.** Otrzymała się pod hasłem „Polski splot”.

**Noc Muzeów.** Uczestniczyły w niej cztery filie Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem oraz Dwór Tetmajerów w Łopusznej. W programie znalazły się warsztaty plastyczne dla dzieci, otwarcie wystawy jubileuszowej *Schronisko dla wiedzy o Tatrach i Podhalu*, projekcja bajki *Koziołek Matolek*, licytacja kopii zdjęć archiwalnych, oprowadzania po wystawach stałych i czasowych oraz koncert etno-jazzowy zorganizowany we współpracy z Towarzystwem Muzeum Tatrzańskiego.



Spotkanie z przyjaciółmi i osobami zasłużonymi dla rozwoju Muzeum Tatrzańskiego podczas „Nocy Muzeów”. Fot. Klaudia Kot

Meeting with friends and people who have contributed to the development of the Tatra Museum during the annual "Night of the Museums" event. Photo by Klaudia Kot



**Klub Przyjaciół Muzeum Tatrzańskiego.** Wydarzenie dedykowane przyjaciołom i osobom zasłużonym dla rozwoju Muzeum Tatrzańskiego, odbyło się w gmachu głównym.

**Rezydencja artystyczna** *Roboty ręczne* Katarzyny Depty-Garapich i Małgorzaty Markiewicz. Trwała przez tydzień w Galerii Władysława Hasióra.

### Spis wydawnictw Muzeum Tatrzańskiego i Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego z ostatnich 10 lat

**2008:** Anna Kozak, Władysław Walczak-Baniecki – malarstwo na szkle, katalog wystawy; Anna Kozak, *Żyję by malować*, malarstwo na szkle Eweliny Pęksowej, 40 lat twórczości, katalog wystawy; Teresa Lisek, Zygmunt Piekacz, *Rzeźba*, 45 lat twórczości artystycznej, katalog wystawy; Zofia Rak, *Ludowe druki na płótnie z Podtatrza*; Anna Liscar, *The Tatra Museum in Zakopane*, Brief Guide

**2009:** *Tatry. Czas odkrywców*, red. Teresa Jabłońska, Anna Liscar; Juliusz Zborowski. *Słownik gwary Zakopanego i okolic*, red. Joanna Okoniowa

**2010:** Anna Kozak, *Muzeum Stylu Zakopiańskiego – Inspiracje im. Marii i Bronisława Dembowskich. Przewodnik*; Anna Kozak, *The Museum of the Zakopane Style – Inspirations dedicated to Maria and Bronisław Dembowski. Museum Guide*

**2012:** Teresa Jabłońska, *Artyści i sztuka w Zakopanem*

**2014:** Adam Stebel, Grzegorz Vončina, *Bryophyte diversity in the flora of the Orawsko-Jordanowskie foothills (Polish Western Carpathians)*; Anna Kozak, *Chudobnom mie mama miała*, katalog wystawy; Zbigniew Moździerz, *Przewodnik. Szlak stylu zakopiańskiego*; Zbigniew Moździerz, *A Guide. The Zakopane Style Trail*

**2015:** Stanisław Barabasz, *Sztuka ludowa na Podhalu. Wyszycia na ubraniach*, cz. V, red. Anna Kozak; *Wokół Zakopanego i sztuki Władysława Hasióra*, red.

Julita Dembowska, Ewa Tatar, Kasia Redzisz, Kola Śliwińska; Beata Słama, Wojciech Szatkowski, *Magia nart*; Aleksandra Szurmiak-Bogucka, Jacek Jackowski, *Rozpoczął tedy fonograf zbieranie melodii podhalańskich... Pierwsze nagrania muzyki tradycyjnej na Podhalu / The Oldest Sound Documents of Polish Traditional Music*; Ewa Tatar, *Notatki fotograficzne Władysława Hasióra / Władysław Hasiór's Photo Notebooks*, katalog wystawy

**2016:** *Kochany Wujaszku. Listy Bronisława Piłsudskiego do Stanisława Witkiewicza*, oprac. Antoni Kuczyński; Elżbieta Witkiewicz-Schiele, *Nie tylko Witkiewiczowie*; „Rocznik Podhalański. Wokół Witkiewiczów”, t. XI; *Informator dla nauczycieli. Edukacja kulturowa w MT w Zakopanem*, oprac. Wojciech Szatkowski, Kinga Zuber; Aleksandra Szurmiak-Bogucka, Jacek Jackowski, *Rozpoczął tedy fonograf zbieranie melodii podhalańskich... Pierwsze nagrania muzyki tradycyjnej na Podhalu / The Oldest Sound Documents of Polish Traditional Music*, wznowienie

**2017:** Anna Żakiewicz, *Witkacy. Kolekcja prac Stanisława Ignacego Witkiewicza w Muzeum Tatrzańskim w Zakopanem*; Maciej Krupa, Zbigniew Moździerz, *Przewodnik. Szlak znakomitych zakopiańczyków*; Maciej Krupa, Zbigniew Moździerz, *A Guide. The Outstanding Residents of Zakopane trail; Kultura i natura. Zajęcia z cyklu Bon Kultury*, oprac. Elżbieta Kauzał, Kinga Zuber; *NOT. FOT. Notatnik fotograficzny Władysława Hasióra*, 2017, nr 1–4, red. Julita Dembowska, Łukasz Gorczyca, Błażej Pindor, Sylwia Serafinowicz, Kola Śliwińska, Joanna Trznadel

**2018:** *W pracowni. Hasiór. Brzozowski. Rzęsa. Materiały pokonferencyjne*, red. Julita Dembowska; Julita Dembowska, *W pracowni. Hasiór, Brzozowski, Rzęsa*, katalog do wystawy; „Rocznik Podhalański”, t. XII; *NOT. FOT. Notatnik fotograficzny Władysława Hasióra*, 2018, nr 5–6, red. Julita Dembowska, Łukasz Gorczyca, Błażej Pindor, Sylwia Serafinowicz, Kola Śliwińska, Joanna Trznadel; Michał Murzyn, *Zarządzanie reklamą w dziedzictwie* (wersja elektroniczna)

PUBLIKACJE PRACOWNIKÓW MT, KTÓRE UKAZAŁY SIĘ  
DRUKIEM W 2019 ROKU

- naukowe

„Rocznik Podhalański”, t. XIII (zespół redakcyjny)

*NOT. FOT. Notatnik fotograficzny Władysława Hasiora*, t. VII (zespół redakcyjny)

Michał Murzyn, Weronika Pokojńska, *Przyszłość przeszłości w cyfrowej rzeczywistości – refleksje o cyfrowym dziedzictwie*, „Zarządzanie w Kulturze” 2019, t. 19, z. 4, s. 361–378

Monika Pietraszko-Warchałowska, Marcin Warchałowski, *Wtyk amerykański Leptoglossus occidentalis (HEIDEMANN, 1910) (Hemiptera: Coreidae) oraz gliniarz naścienny (jaskólec wschodni) Sceliphron destillatorium (ILLIGER, 1807) (Hymenoptera: Sphecidae) – pierwsze stwierdzenia gatunków w Zakopanem*, „Wiadomości Entomologiczne” 2019, nr 38 (1), s. 53–56

Marcin Warchałowski, Monika Pietraszko-Warchałowska, *The emergence time, flight routes used by the lesser horseshoe bats of Radziechowy colony (Poland)*, „Theriologia Ukrainica” 2019, vol. 17, s. 64–70

Jan Cichocki, Marcin Warchałowski, Agnieszka Ważna, Iwona Gottfried, Anna Bator-Kocoł, Tomasz Gottfried, Adrianna Kościelska, Jacek Bojarski, Monika Pietraszko-Warchałowska, Grzegorz Gabryś, *Frequent or scarce? Damage to flight – enabling body parts in bats (Chiroptera)*, „PLoS One” 2019, no 14 (7), <https://doi.org/10.1371/journal.pone.0219783>

- popularnonaukowe

*Autobiografia Muzeum Tatrzańskiego*, oprac. Zbigniew Moździerz, Zakopane

Anna Kozak, *Dzieciństwo w cieniu Babiej Góry*, [w:] *Heródek – nowy mit*, red. Maja Spychaj-Kubacka, Jabłonka

Anna Kozak, *Władysław Walczak-Baniecki*, [w:] *Zakopiańskie malarstwo*

*na szkle. Władysław Walczak-Baniecki, Barbara Baniecka-Dziadzio, Bogdan Dziadzio*, red. Małgorzata Wnuk, Zakopane

Magdalena Kwiecińska, Barbara Baniecka-Dziadzio, *Bogdan Dziadzio*, [w:] *Zakopiańskie malarstwo na szkle. Władysław Walczak-Baniecki, Barbara Baniecka-Dziadzio, Bogdan Dziadzio*, red. Małgorzata Wnuk, Zakopane

Zbigniew Moździerz, *Przewodnik. Szlak stylu zakopiańskiego*, wznowiecie, Zakopane

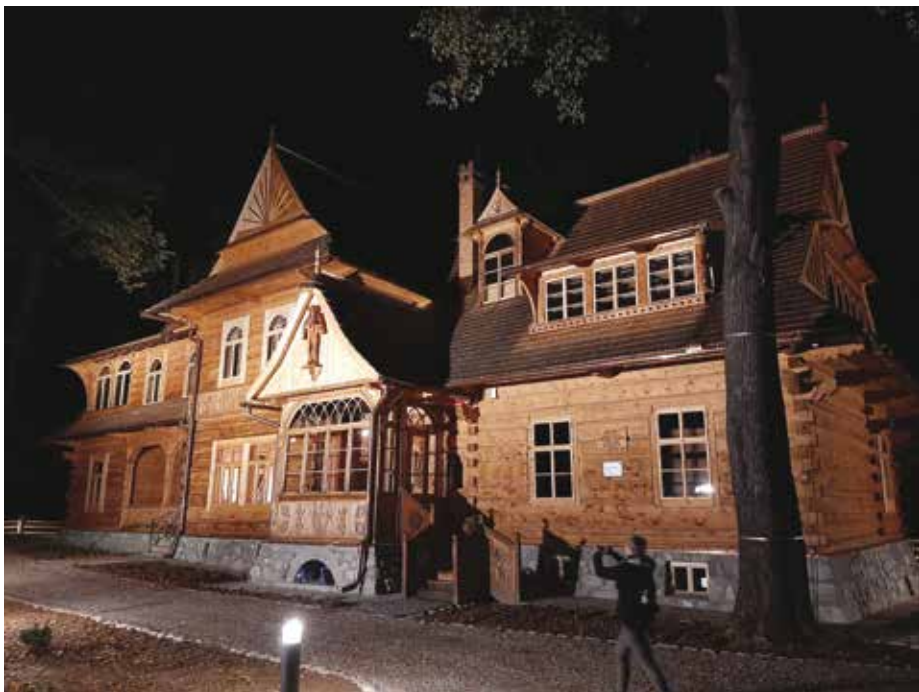
*Przyczynki do biografii Tytusa Chałubińskiego*, oprac. Zbigniew Moździerz, Zakopane

Ponadto Wojciech Szatkowski opublikował liczne tematyczne artykuły w kwartalniku Tatrzańskiego Parku Narodowego „Tatry”, kwartalniku Polskiego Związku Alpinizmu „Taternik”, kwartalniku PTTK „Gazeta Górska”, biuletynie PTT (oddział w Łodzi) „Zakos” oraz czasopismach: „Góry. Górski Magazyn Sportowy”, „Ski Magazyn”, „NPM. Magazyn Turystyki Górskiej”.

## REMONTY I MODERNIZACJE

Muzeum Tatrzańskie realizuje prace remontowo-budowlane zabytków architektury drewnianej chronionej *in situ* na Podhalu i Spiszu w ramach dwóch projektów współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej. „Rewaloryzacja i modernizacja zabytkowych, drewnianych budynków Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem dla zachowania i prezentacji unikatowego dziedzictwa kulturowego Podhala” obejmuje 6 filii w budynkach drewnianych: Galerię Władysława Hasiora, Muzeum Stylu Zakopiańskiego w willi Koliba (zakończone), Galerię Sztuki XX wieku w willi Oksza, Muzeum Stylu Zakopiańskiego – Inspiracje im. Marii i Bronisława Dembowskich (zakończone), Zagrodę Korkoszów w Czarnej Górze i Zagrodę Sołtysów w Jurgowie (zakończone).

„Rewaloryzacja i modernizacja zabytkowych budynków Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem dla zachowania i prezentacji unikatowego dziedzictwa kulturowego Podhala” obejmuje 3 murowane obiekty w Zakopanem:



Willa Koliba po generalnym remoncie. Fot. Anna Wende-Surmiak  
Koliba villa after general renovation. Photo by Anna Wende-Surmiak



Pracownicy Muzeum Tatrzańskiego we wnętrzu wyremontowanej willi Koliba.  
Fot. Anna Wende-Surmiak  
Employees of the Tatra Museum inside the renovated Koliba villa.  
Photo by Anna Wende-Surmiak

gmach główny Muzeum Tatrzańskiego i 2 filie: Galerię Sztuki im. Włodzimierza i Jerzego Kulczyckich oraz Muzeum Kornela Makuszyńskiego. Dokonano rewitalizacji zespołu dworskiego w Łopusznej (pokrycie dachów i odgromienie) oraz rozpoczęto prace nad utworzeniem magazynów ekspozycyjnych dla celów prezentacji zbiorów Muzeum Tatrzańskiego w wynajętych pomieszczeniach Domu Podhalańskiego w Ludźmierzu. Ponadto została zmodernizowana pracownia Działu Renowacji i Konserwacji Muzeum Tatrzańskiego. Zakupiono nowe wyposażenie, między innymi nowoczesny mikroskop, specjalistyczny stół niskociśnieniowy, dygestorium oraz specjalistyczny sprzęt pozwalający pracownikom na prowadzenie działań badawczych.

#### NAGRODY I ODZNACZENIA

**Muzeum Tatrzańskie** otrzymało następujące nagrody: w 39. konkursie Wydarzenie Muzealne Roku nagrodę Sybilla 2018 za projekt badawczy „NOT. FOT. Notatnik Fotograficzny Władysława Hasiora”; za 130 lat działalności Złoty Medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis, przyznany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego; Nagrodę Województwa Małopolskiego „Polonia Minor”; nagrodę Burmistrza Miasta Zakopanego. Za wystawę *Ojciec i Syn* w Muzeum Narodowym w Kownie na Litwie znalazło się w gronie 12 finalistów prestiżowego konkursu Wydarzenie Historyczne Roku 2018, zorganizowanego przez Muzeum Historii Polski. W uznaniu działań służących zachowaniu dla przyszłych pokoleń pamiątek po Tytusie Chałubińskim i podtrzymywanie pamięci o lekarzu-taterniku, wyjątkowej postaci dla warszawskiego środowiska medycznego, zostało uhonorowane przez Uniwersytet Medyczny w Warszawie Medalem im. Dra Tytusa Chałubińskiego.

**Pracownicy Muzeum Tatrzańskiego:** Grażyna Cisło, Julita Dembowska, Marek Gronkowski i Anna Kozak otrzymali indywidualne odznaki Zasłużony dla Kultury Polskiej, przyznane przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego; Teresa Jabłońska, Danuta Janusz, Małgorzata Kowalczyk, Agata Nowakowska-Wolak, Helena Pitoń i Wojciech Szatkowski zostali indywidualnie





Muzeum Tatrzańskie otrzymało nagrodę Sybilla 2018 za projekt badawczy „NOT. FOT. Notatnik Fotograficzny Władysława Hasiora” w 39. konkursie Wydarzenie Muzealne Roku. Fot. z archiwum NIMOZ

The Tatra Museum receiving the Sybilla 2018 award for the research project "NOT. FOT. Władysław Hasior's Photographic Notepad" at the 39th Museum Event of the Year competition. Photo from the NIMOZ archive



Uroczyste wręczenie nagrody Województwa Małopolskiego „Polonia Minor” dla Muzeum Tatrzańskiego za 130 lat działalności. Fot. Paweł Murzyn

Ceremonial presentation of the Małopolska "Polonia Minor" award for the Tatra Museum's 130 years of operations. Photo by Paweł Murzyn

wyróżnieni przez samorząd województwa małopolskiego złotym Krzyżem Małopolski. Dr Magdalena Kwiecińska otrzymała Nagrodę Województwa Małopolskiego im. Romana Reinfussa.



Pracownicy Muzeum Tatrzańskiego Marek Gronkowski i Anna Kozak z odznakami „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, przyznanymi przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Agata Nowakowska-Wolak i Helena Pitoń wyróżnione przez Samorząd Województwa Małopolskiego złotym Krzyżem Małopolski. Fot. Michał Zieliński

Employees of the Tatra Museum, Marek Gronkowski and Anna Kozak, with the "Meritorious for Polish Culture" badges, awarded by the Minister of Culture and National Heritage; and Agata Nowakowska-Wolak and Helena Pitoń with the Golden Cross of Małopolska awarded by the Małopolska authorities.

Photo by Michał Zieliński



Anna Wende-Surmiak, dyrektor Muzeum Tatrzańskiego  
Magdalena Kwiecińska, Dział Etnograficzny  
Muzeum Tatrzańskiego



**BIBLIOTEKA I ARCHIWUM MUZEUM TATRZAŃSKIEGO  
ZREALIZOWAŁY DWA WAŻNE PROJEKTY W ZAKRESIE  
DIGITALIZACJI I UDOSTĘPNIANIA ZBIORÓW**

**1. „Cyfrowe przetworzenie i udostępnienie  
zbiorów 2D w Muzeum Tatrzańskim”**

Projekt dofinansowany z funduszy europejskich, zrealizowany od lutego 2017 roku do kwietnia 2019 roku. Jego celem było zwiększenie zakresu wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych w procesie udostępniania regionalnych zasobów kultury i dziedzictwa regionalnego poprzez powstanie infrastruktury umożliwiającej dostęp do cyfrowych kopii obiektów znajdujących się w posiadaniu muzeum. Dofinansowanie projektu z UE: 348 951,00 zł.

W ramach zadania zdigitalizowano, opisano i udostępniono następujące obiekty:

**Slajdy i negatywy:**

750 szklanych negatywów autorstwa Józefa Oppenheima

145 szklanych negatywów autorstwa Borysa Wigilewa

200 negatywów autorstwa Henryka Poddębskiego

580 negatywów autorstwa Tadeusza Malickiego

292 negatywy autorstwa Teofila Studnickiego

54 negatywy autorstwa Jana Małachowskiego

**Albumy:**

Awit Szubert, dwa albumy z fotografiami heliograviowanymi *Tatry* (1876, 1878)

Karol Divald, album heliograviurowy *A Magas Tátra* (ok. 1873)

Stanisław Bizański, album heliograviurowy *Tatry* (1901)

**Książki:**

najstarsze przewodniki tatrzańskie autorstwa Marii Steczkowskiej (1858, 1872), Eugeniusza Janoty (1860), Walerego Eljasza-Radzikowskiego (1881, 1886, 1870, 1891, 1896, 1900) Robert Townson, *Travels in Hungary* (starodruk, 1797)

**Mapy:**

*Plan rozbudowy miasta Zakopanego* projektu Karola Stryjeńskiego z 1924 roku  
Mapa Zakopanego z 1907 roku, uzupełniona w 1918 roku

**Archiwalia: 8 zespołów**

Zdobnictwo i budownictwo ludowe na Spiżu (Szkice z wycieczki w 1909 roku)  
– Józef Stokłosa

Księga protokołów Komitetu Obrony Podhala, Spisza, Orawy i okręgu Czadec-  
kiego w Zakopanem

Bogusz Zygmunt Stęczyński, *Wspomnienia z podróży po Tatrach*

*Ochrona przyrody Tatr* – zespół materiałów za lata 1930–1938, zawierający  
korespondencję różnych instytucji, protokoły posiedzeń, raporty, artykuły,  
między innymi dotyczące utworzenia Tatrzańskiego Parku Narodowego

Tytus Chałubiński, *Album z kolorowymi rysunkami mchów*

Opis szczegółowy granicy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czesko-  
-Słowacką [...] na odcinku Tatr Wysokich i Bielskich oraz okolic Jaworzyny

Księga pamiątkowa schroniska w Roztoce z lat 1932–1942

Stefan Źychoń, *Elementy struktury przestrzennej polskiego i słowackiego Pod-  
tatrza*



**Opis dodatkowych kolekcji ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego  
upublicznych w ramach projektu:**

20 tysięcy slajdów autorstwa Władysława Hasiora  
Kolekcja prac Stanisława Ignacego Witkiewicza (Witkacego)

Kolekcja kobierców wschodnich – zbiór kobierców i tkanin wschodnich z kolekcji Włodzimierza i Jerzego Kulczyckich

*Sztuki piękne pod Tatrami* – zbiór prac artystów tworzących zakopiańską kolonię artystyczną bądź szukających pod Tatrami inspiracji dla swojej twórczości, trzon muzealnych zasobów sztuki

Zespół prac Wojciecha Brzegi (1872–1941), jednego z pierwszych (obok Jana Gąsienicy-Szostaka i Stanisława Gąsienicy-Sobczaka) wykształconych górali – artystów

**2. „Archiwum Tatr i Podhala”**

Projekt zrealizowany od czerwca do grudnia 2019 roku, we współpracy z Tatrzańskim Parkiem Narodowym, dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Na specjalnie utworzonym portalu prezentujemy efekty naszej pracy – cyfrowe odwzorowania fotografii autorstwa Władysława Wernera<sup>1</sup> i Witolda Henryka Paryskiego<sup>2</sup> oraz pełne roczniki wybranych tytułów prasy zakopiań-

<sup>1</sup> Władysław Werner (1922–1982) – fotoreporter, fotografik. Po II wojnie światowej pracował w Warszawie jako fotoreporter w Centralnej Agencji Fotograficznej. W 1951 roku osiadł w Zakopanem. Jego fotoreportaże z Tatr i Podtatrza pojawiały się w licznych czasopismach, a fotografie z tego regionu trafiły do wielu książek i albumów. Stał się jednym z czołowych fotografików zakopiańskich, uczestniczył w wystawach zbiorowych i był autorem wielu wystaw własnych w kraju i za granicą.

<sup>2</sup> Witold Henryk Paryski (1909–2000) – bibliograf, taternik, przewodnik tatrzański, ratownik TOPR, alpinista; autor wielu opracowań z szeroko pojętej tematyki górskiej. Zdjęcia z kolekcji to unikatowy zbiór fotografii tatrzańskich oraz zdjęcia dokumentujące polskie wyprawy w góry Europy i Ameryki Południowej. Część z nich została wykonana w latach 20. i 30. XX wieku, a część w latach 50. Witold Henryk Paryski robił zdjęcia w trakcie wypraw wspinaczkowych. Są to zdjęcia topograficzne, a także uwieczniające polskich taterników okresu międzywojennego.

skiej: „Zakopiańska Lista Gości” (1888–1903), „Echo Tatrzańskie” (1918–1919), „Głos Zakopiański” (1923–1927), „Przegląd Zakopiański” (1899–1906), wraz z ich metadanymi opisowymi.

Zapraszamy do obejrzenia materiałów na specjalnie w tym celu utworzonym portalu: <http://muzeumtatrzańskie.pl/portal/>.



Danuta Janusz,

Biblioteka i Archiwum Muzeum Tatrzańskiego



**MUZEUM TATRZAŃSKIE**  
**ZREALIZOWAŁO PROJEKT „ZAKOPIAŃSKIE CENTRUM**  
**DOKUMENTACJI DZIEDZICTWA NIEMATERIALNEGO”**

W 2019 roku dobiegła końca realizacja projektu „Zakopiańskie Centrum Dokumentacji Dziedzictwa Niematerialnego”, przy finansowym wsparciu z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego 2014–2020 i funduszy europejskich. Celem projektu było udokumentowanie i udostępnienie artefaktów oraz wiedzy na temat kultury Podtatrza obejmującej czas od zakończenia II wojny światowej do współczesności.

Praca nad projektem polegała na uzupełnieniu już istniejących w Muzeum Tatrzańskim archiwaliów o kolejne wywiady i filmy, które swoim zasięgiem objęły żywe dziedzictwo regionu. Zebrane materiały dokumentacyjne zostały następnie przygotowane do udostępnienia wszystkim zainteresowanym kulturą Podtatrza.

Do zadań Zakopiańskiego Centrum Dokumentacji Dziedzictwa Niematerialnego należy między innymi wzmocnienie roli Muzeum Tatrzańskiego w procesie budowania tożsamości miasta Zakopanego i regionu oraz wspieranie jego rozwoju poprzez tworzenie jakościowej oferty turystyki kulturowej.

W ramach projektu „Zakopiańskie Centrum Dokumentacji Dziedzictwa Niematerialnego” zrealizowano: 30 kwerend w archiwaliach prywatnych i publicznych przechowywanych w różnych instytucjach; 9 filmów o tradycjach górskich odnoszących się do Bożego Narodzenia, Wielkanocy, Dnia Wszystkich Świętych, wesela, chrztu, pogrzebu, muzyki, tańca, rzemiosła i życia codziennego; 5 esejów filmowych: *Zakopane. Codziennosc*, *Zakopane. Ludyczność*, *Tatry. Natura*, *Zakopane. Biografia*, *Zakopane. Miasto* (wraz z tłumaczeniami na język angielski i audiodeskrypcją); zdigitalizowanie oraz przygotowanie do ekspozycji muzealnej zbioru 50 archiwaliów wybranych podczas

kwerend; zakup zbioru 100 cyfryzacji nagrań ze spotkań Związku Podhalań w Białej Izbie w Zakopanem; 60 wywiadów z osobami będącymi świadkami historii i lokalnych tradycji; zakup praw autorskich do 9208 artefaktów (fotografii, filmów, dokumentów związanych z Tatrami i Zakopanem) i stworzenie katalogu informującego o tych zbiorach.

W realizacji projektu wzięli udział pracownicy Muzeum Tatrzańskiego z działów merytorycznych, promocji, administracji i księgowości oraz członkowie Fundacji „Zakopiańczycy. W poszukiwaniu tożsamości”: Kuba Szpilka, Piotr Mazik, Maciej Krupa. Ponadto przy realizacji projektu uczestniczyli eksperci z dziedziny etnografii i etnologii: dr hab. Zbigniew Benedyktowicz (IS PAN), Anna Kozak (MT), dr Magdalena Kwiecińska (MT), i filmowcy: Wojciech Majewski i Fundacja „Kregi Sztuki”, Bartek Solik, Stanisław Berbeka.



Magdalena Kwiecińska,

Dział Etnograficzny Muzeum Tatrzańskiego



# SKOROWIDZE





## SKOROWIDZ OSÓB

Anderson Benedict 264  
 Antoniewicz Jadwiga 222  
 Antoniewicz Włodzimierz 13, 14, 76, 162, 200, 222, 225, 444, 470  
 Appadurai Arjun 257, 267  
 Aubert Laurent 138

Barabaszy Stanisław 187, 202, 228, 229, 496  
 Baranowski Bohdan 280  
 Barański Janusz 246  
 Batkowski Stanisław 470  
 Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowa Cezaria 431, 444  
 Baudrillard Jean 252–254  
 Bauman Zygmunt 256  
 Bayer Karol 232  
 Bednarczyk Józef 45  
 Benjamin Walter 145  
 Berghauzen Janusz 127  
 Biechońska (imię nieznane) 188  
 Biernacka Maria 298, 306, 310  
 Blossfeld Willy 44, 45, 135  
 Bobak Jaroniec Jan 197  
 Bobkowski Aleksander 119  
 Bogdanowski Janusz 280  
 Bogucki Kazimierz 136  
 Bohusz Ivan 101  
 Bojakowski Stanisław 188  
 Bolinder Gustaf Wilhelm (Gustav) 13, 413, 414  
 Bourdieu Pierre 266  
 Brocki Zygmunt 47  
 Brückner Aleksander 315  
 Brugmann Karl 69  
 Brykczyński Jan 478  
 Brzega Jan 442  
 Brzega Stefania 298, 360

Brzega Wojciech 296, 298, 360  
 Brzegowa Stefania z d. Czartoryska *zob.* Brzega Stefania  
 Brzezicki Arkady 462  
 Brzozowski Kazimierz 227, 438  
 Bujak Franciszek 13, 383, 389, 391  
 Bukowska Helena 359  
 Bukowski-Palorz Andrzej 362, 363  
 Buławka Sylwia 154  
 Bystron Jan Stanisław 13, 355, 367, 371, 440

Canaris Wilhelm 118  
 Certeau Michel de 261  
 Chałubiński Tytus 10, 24, 159, 231, 232, 317, 319, 463  
 Chochołowski Bartłomiej 284  
 Chochołowski Błażej 284  
 Cholewa Mieczysław 304  
 Chomiński Olgierd 444, 447  
 Chotarski Stanisław *zob.* Nędza-Chotarski Stanisław  
 Chramiec-Chramiosek Agnieszka 230  
 Chrudzimska-Uhera Katarzyna 478  
 Chrzanowski Ignacy 71  
 Chybiński Adolf 13, 14, 91, 92, 136, 200, 315, 317, 318, 320, 321, 407, 440, 441, 463, 470  
 Ciszewska-Rzasa Magdalena 478  
 Cooper Winifred 444  
 Creizenach Wilhelm 68  
 Cukier Józef 118, 120, 121, 123, 125, 127  
 Curuś Adam 128  
 Cybulska Marianna 118  
 Czajkowski Jerzy 299  
 Cząstka-Kłapyta Justyna 318  
 Czech-Kapłanowa Janina 304  
 Czech-Walczakowa Stanisława 304

Czekanowski Jan 13  
 Czepas Piotr 276  
 Czermak Wiktor 65

Dembowska Julita 475, 478  
 Dembowska Maria 26, 185, 202, 388, 389, 402  
 Dembowski Bronisław 26, 49, 185  
 Demetrykiewicz Włodzimierz 162  
 Deschênes Bruno 149  
 Detloff Bohdan 282  
 Dębowska Maria *zob.* Dembowska Maria  
 Dittrich Rudolf 71  
 Długopolski Franciszek 354  
 Długopolski-Halosek Jan 354  
 Długopolski-Halosek Maciej 354, 370  
 Dłuska Bronisława 24, 185  
 Dobrowolski Henryk 198  
 Dobrowolski Kazimierz 13, 197, 470  
 Dobrzycki Jerzy 406, 412  
 Dolińska Magdalena 379  
 Domaniewski Janusz 198, 470  
 Drohojowski Stanisław 184  
 Druzgała Maria 337  
 Duchnik Stanisław 214  
 Dunikowski Xawery 300  
 Dürr Jan 95  
 Duźniak Wojciech *zob.* Brzega Wojciech  
 Dvořák Marta 229  
 Dzielscy, sołtysi z Działu 77

Edison Thomas 44  
 Eljasz Maria 388, 405  
 Eljasz-Radzikowski Stanisław 159, 160  
 Eljasz-Radzikowski Walery 226, 232, 388

Fajkosz Zofia 299  
 Fedorowicz Józef 450, 470  
 Fischer Adam 45, 90, 94, 440  
 Frank Hans 123, 124, 214  
 Frankowski Eugeniusz 293, 444  
 Franosz Franciszek 125  
 Frenter W. (imię nieznane) 231  
 Frith Simon 144  
 Fronczak Franciszek 125  
 Fudakowski Józef 164, 168, 470

Fudala Jan 193  
 Fudala Wojciech 193

Gacek Gabriela 326  
 Gadomski Adam Rola (właśc. Adam Rola-Gadomski) 92  
 Gałek Andrzej 299  
 Gałek Stanisław 233  
 Garbowski Tadeusz 73  
 Gąsienica z Szymoszkowej *zob.* Gąsienica-Siajny Józef  
 Gąsienica-Bednarz Jacek 352  
 Gąsienica-Bednarz Tadeusz 353  
 Gąsienica-Bednarz-Giewont (imię nieznane) 352  
 Gąsienica-Brzega Teresa 360  
 Gąsienica-Krzepkowski Sabała Jan *zob.* Krzepkowski Sabała Jan  
 Gąsienica-Makowski Władysław 231  
 Gąsienica-Prokop Ignacy 193  
 Gąsienica-Roj Wojciech Młodszy 368  
 Gąsienica-Roj Wojciech Starszy 102  
 Gąsienica-Roj-Jośnik Jan 366  
 Gąsienica-Siajny Józef 362  
 Gąsienica-Sobczak „Johym” Stanisław 228  
 Gąsienica-Wawrytko Jakub 366  
 Gąsienica-Wawrytko Wojciech Młodszy, II 367  
 Gąsienica-Wawrytko Wojciech Młodszy, III 367  
 Gąsienica-Wawrytko Wojciech Starszy, I 367  
 Geertz Clifford 264, 267  
 Gentil-Tippenhauer Wanda 299  
 Giddens Anthony 250  
 Giżycka Bronisława 188, 404  
 Gliński Piotr 11  
 Gładysz Mieczysław 27, 64, 73, 77, 95, 189–191, 205  
 Gładyszowa Maria 299  
 Gnatowski Zygmunt 24, 26, 184  
 Goetel Walery 96, 164, 168  
 Gorazdowski Zygmunt 59  
 Goszczyński Seweryn 296  
 Góralczyk, ksiądz *zob.* Góralik Jan  
 Góralik Jan 195  
 Grabski Władysław 406  
 Grodecki Roman 13, 470  
 Grozdew-Kołacińska Weronika 139  
 Gut Jakub 317

- Gutschank Georgia 126  
 Gutt-Mostowy Jan 356, 361, 370  
 Guzik Kazimierz 164, 168, 470
- Halicka Antonina 300  
 Hannerz Ulf 138  
 Hasiór Władysław 476  
 Haur Jakub Kazimierz 316  
 Hegel Georg Wilhelm Friedrich 252  
 Heródek *zob.* Wójciak Karol  
 Hirt Herman 69  
 Hisztin Stanisław 185, 202  
 Hitler Adolf 122, 126  
 Hobsbawm Eric 256, 264  
 Hołub-Pacewiczowa Zofia 194, 470  
 Horvat Ivo 13  
 Humpola Jan 92  
 Hustich Ilmari 13
- Ingarden Roman 36  
 Iwańczak Józef 258
- Jabłonowski Krzysztof 478  
 Jabłońska Barbara 138  
 Jabłońska Teresa 475  
 Jabłoński-Zelek Rafał 471  
 Jachymiak Jan 299, 304  
 Jackowski Jacek 45, 135, 136  
 Jakimowicz Roman 160  
 Jakubowska Jolanta 427  
 Jamka Rudolf 162  
 Jan Nepomucen (aptekarz) 195  
 Janicka-Krzywda Urszula 251, 254, 257  
 Jankowski Antoni 470  
 Janocha Michał 478  
 Jaszczolt Małgorzata 290, 297, 302, 303  
 Jaszczurowski Tadeusz 230  
 Jeromin Mieczysław 185, 202  
 Jeż-Jarecki Jerzy 300  
 Jeżewska Maria 307  
 Jędrysek Andrzej 340  
 Jost Henryk 127, 228, 235, 277, 280–282, 284–286  
 Jostowa Wanda 64, 282, 298, 452  
 Jura Albin 162, 168
- Kaczmarek Leon 44  
 Kaczor Kazimierz 373  
 Kallwejt Tadeusz 285  
 Kapłon Jerzy 92  
 Karłowicz Mieczysław 459, 463  
 Kasprowicz Jan 227  
 Kasprowiczowa Maria 445, 450  
 Kenar Antoni 475  
 Kenarowa Halina 475, 477  
 Kerneder-Gubała Katarzyna 155  
 Kędzierski Józef 193  
 Kęsek Tadeusz 125  
 Kietówna Rozalia 306  
 Kirshenblatt-Gimblett Barbara 256  
 Kitowicz Jędrzej 316  
 Kleczyński Jan 316, 317, 329  
 Klinger Michał 478  
 Kocyan Antoni 11  
 Kokoryn Krzysztof 477  
 Kolago Władysława 200  
 Kolberg Oskar 316–318, 322, 329–333, 335, 337  
 Kołodziej-Bogdański Kuba 228  
 Kondratowiczowa Bronisława 184, 298  
 Koniewicz Tadeusz 233  
 Kordys Roman 91  
 Kornecki Marian 280, 286  
 Kornilowiczowa Jadwiga 403  
 Kossuth Lajos 365  
 Kostrakiewicz Mikołaj 61  
 Kostrakiewicz-Zborowski Włodzimierz 59  
 Koszykowski Zbigniew 136  
 Kotarbiński Janusz 187, 202  
 Kotoński Włodzimierz 99, 318, 336  
 Kotowicz Apolinary 298  
 Kowalcze Paweł 344  
 Kowalcze Piotr 344  
 Kowalska Anna *zob.* Kowalska-Lewicka Anna  
 Kowalska-Lewicka Anna 162, 299  
 Kowalski Krzysztof 264  
 Kowalski Mieczysław 282  
 Kozak Anna 79, 174, 236, 471  
 Kozłowska Antonina 232  
 Krasieńska Róża 184  
 Krieger Ignacy 305  
 Kroh Antoni 355, 372  
 Krukowski Stefan 160
- Krygier Eugeniusz 280, 284, 286  
 Krygowski Władysław 98–104  
 Krzeptowska Anna z d. Gąsienica-Bukowy 356  
 Krzeptowska-Jasinek Maria 356  
 Krzeptowski Adam 127  
 Krzeptowski Andrzej 118, 127, 228  
 Krzeptowski Jan 10  
 Krzeptowski Józef 232  
 Krzeptowski Stefan 118, 126  
 Krzeptowski Wacław 117–128  
 Krzeptowski-Jasinek Józef 356  
 Krzeptowski Sabała Jan 23, 135, 226, 234, 319  
 Krzysiak Anna 304  
 Krzysiak Jan 228  
 Krzyżanowski Julian 50  
 Krzyżanowski Stanisław 65  
 Kubin Andrzej 126  
 Kuchta Adam 304, 358  
 Kuchta Szymon 125  
 Kulczyński Władysław 69  
 Kurek Jalu (Franciszek) 462  
 Kurzowa Zofia 47, 52  
 Kutrzeba Stanisław 76  
 Kutrzeba-Pojnarowa Anna 298  
 Kwiecińska Magdalena 11, 14, 79, 210, 302, 471
- Langman Jerzy 413  
 Laskowska Ella 307  
 Latocha Franciszek 125  
 Lenart Wiesław 373  
 Lesiecki *vel* Lisiecki Józef 185, 202, 235  
 Leskien August 71  
 Lévi-Strauss Claude 254–256  
 Liberak Marian Adam 187, 202  
 Lilpop Jerzy 233, 470  
 Lilpopowa Wanda 234  
 Limanowski Mieczysław 24, 159  
 Lityński Alfred 198, 470  
 Lorentz Stanisław 448  
 Lubicz-Niezabitowski Edward 198  
 Luyken Caspar 98
- Łazarski Zygmunt 402–404  
 Łopieńscy, bracia 227
- Łoś Jan 43, 68, 71–73, 76  
 Łukaszyk-Kasecka Stanisław 371
- Macharski Franciszek 365  
 Maciata Andrzej 370  
 Maciata Maciej Pydziorz 370  
 Maćkowiak-Piasecka Jolanta 459, 461  
 Magiera Jan 97  
 Maj Małgorzata 220  
 Majer Stefan 120  
 Majerczyk Dorota 342  
 Maklakiewicz Jan 99  
 Maksymowicz Mróz Natalia 348  
 Makulski Jan Krzysztof 293  
 Makuszyński Kornel 445  
 Malczewski Rafał 445  
 Malicki Tadeusz 184, 230, 298  
 Malinowski Bronisław 13  
 Malinowski Kazimierz 233, 470  
 Malsfey Johann 120, 123, 124  
 Małanicz-Przybylska Maria 132  
 Mańkowski Leon 68  
 Marduła-Gał Jan 233  
 Markszen Jan 438  
 Marusarz Stanisław 193  
 Matlakowski Władysław 305  
 Mehoffer Józef 402–404  
 Mehoffer Joseph Edler von 409  
 Mentz Hermann 214  
 Michalik Andrzej 164, 168  
 Michalska Aleksandra 471  
 Michalska Zofia 214  
 Michalski Jan 407  
 Miciński Tadeusz 388, 389  
 Mierczyński Stanisław 13, 148, 317, 319–321, 331  
 Mileski Witold 94  
 Miodoński Adam 69  
 Mirga-Tas Małgorzata 478  
 Mlekodaj Anna 20  
 Młodziejowski Jerzy 59, 459, 460, 470  
 Molek Jan 193  
 Molek Stanisław 193  
 Molenda Danuta 280  
 Morawetz (imię nieznane) 214  
 Morawski Kazimierz 68



- Moskała Mieczysław 338  
 Moszyński Kazimierz 431  
 Moździerz Zbigniew 10  
 Możdżeń Jan 282  
 Mroczek Janusz 338, 341  
 Mszal Karolina 452
- Nalborczyk Jan 226, 227  
 Nędza-Chotarski Stanisław 146, 147  
 Nędza-Kubiniac Stanisław 21, 28–30, 32, 35–37  
 Niesiołowski Tymon 188  
 Nitsch Kazimierz 13, 41, 43–47, 50, 51, 68, 71, 72, 221  
 Nizińska Irena 299  
 Nora Pierre 251  
 Nowina-Sroczyńska Ewa 300  
 Nowobilscy, soltysi 77, 81  
 Nowotny Karl Anton 221
- Obrochta Bartłomiej 45, 135, 136, 146, 147, 149, 317, 319–321  
 Okoniowa Joanna 48, 49  
 Ong Walter 147  
 Opacian-Kubin Andrzej 193  
 Oppenheim Józef 92  
 Orkan Władysław 259  
 Orłowska Grażyna 471  
 Orłowski Andrzej 471  
 Orłowski Wisz 471  
 Orszagh Pavol ps. „Hviezdoslav” 416  
 Ossowski Gotfryd 160  
 Ostafin Zygmunt 230
- Pach Adam 99  
 Paderewski Ignacy Jan 317  
 Padlewski Roman 441  
 Palmrich Adam 127  
 Panow Eugeniusz 194, 470  
 Papenhoff Wilhelm 228  
 Paryska Zofia z d. Radwańska 49, 50, 470  
 Paryski Witold Henryk 35, 49, 64, 73, 94, 95, 200, 233, 470  
 Passendorfer Edward 218, 470  
 Pavlu Rudolf 123  
 Pawlikowska Wioletta 56
- Pawlikowski Jan Gwalbert 85–87, 89–93, 102, 159, 168  
 Pawłowski Bogumił 92  
 Pawłowski Eugeniusz 49  
 Pazdur Jan 280  
 Peter Heinz 214  
 Pęksowa Ewelina 304  
 Pęksowa Jolanta 307  
 Piątkiewicz Bronisław 410  
 Piłsudski Bronisław 13, 26, 44, 65, 72, 177, 179–181, 188, 192, 201, 207, 384, 391, 393, 441  
 Piłsudski Józef 391  
 Pitoń Helena 471  
 Pluciński Jan 282  
 Plügel Anton 214, 221, 222, 225, 226  
 Pomiankiewicz-Wagner Emilia 236  
 Potemkin Macniew 101  
 Pożniak Włodzimierz 335  
 Prauss Kaswery 187, 189, 202, 399  
 Prüffer Jan 432, 434, 440, 450  
 Przerembski Zbigniew Jerzy 312  
 „Przekrzta” (właśc. Antonina Horowitz) 372  
 Przerwa-Tetmajer Kazimierz 47
- Rabinow Paul 258  
 Rabowski Ferdynand 159, 198, 234, 470  
 Rachwał Józef 388  
 Raczyńscy 26  
 Raczyńska Róża 24  
 Radwan Mieczysław 281  
 Radwańska-Paryska Zofia *zob.* Paryska Zofia z d. Radwańska  
 Raj Wojciech *zob.* Gąsienica-Roj Wojciech  
 Rajtar Julian 124  
 Rak Maciej 40, 221, 356  
 Ranger Terence 256, 264  
 Recka Andrzej 193  
 Rembowski Jan 185, 202  
 Reychman Jan 93, 284, 470  
 Reychman Stefan 284  
 Robotycki Aleksander 308  
 Robotycki Czesław 295  
 Roj-Kozłowska Helena 299  
 Rola-Piekarski Kazimierz 392, 393  
 Romaniszyn Bronisław 93
- Roszkowski Jerzy M. 127  
 Rozwadowski Jan 43, 68, 71–73, 76, 392  
 Rubczyński Witold 73  
 Rusczyńska Teresa 286  
 Rząsa Antoni 474–478  
 Rząsa Marcin 477  
 Rydlewski Jacek 165  
 Ryziewicz Zbigniew 164, 168
- Sabała *zob.* Krzeptowski Sabała Jan  
 Sabała Jan, syn 44  
 Sachs Curt 319  
 Sanguszko Janusz 316  
 Sawicki Ludomir 194, 391–393, 414  
 Schabenbeck Henryk 88  
 Schmidt Dagmara 79, 236, 471  
 Scholtze Adolf 179  
 Scholvin Robert 71  
 Schröter Theodor 394  
 Schulz Bruno 296  
 Selwyn Tom 144  
 Semkowicz Władysław 190, 220, 470  
 Serce Jan *zob.* Lenart Wiesław  
 Shein, karczmarz 362  
 Sichulski Kazimierz 227  
 Sieczka Andrzej 442  
 Sieczka-Kocyń Jan 371  
 Sienkiewiczówna Jadwiga *zob.*  
 Kornilowiczowa Jadwiga  
 Skupień-Florek Andrzej 367  
 Skupień-Stosel Franciszek 367  
 Słodkowski Władysław 100  
 Słomczyński Jan 282  
 Słomka Jan 391  
 Soczyński Karol Teodor 95  
 Sokołowski Jan 233  
 Sokołowski Marian 402, 403  
 Sokołowski Stanisław 164, 168  
 Solarzowa Zofia z d. Michałowska 463  
 Sosnowski Kazimierz 90  
 Stapa (imię nieznane) 398  
 Staszal Jan 193  
 Staszal Walenty 11  
 Staszal-Furtek Jan „Merun” 362  
 Stecki Konstanty 187, 188, 202, 470  
 Stelmachowska Bożena 450
- Sterschuss Adolf 188  
 Sterschuss Elżbieta 188  
 Sternbach Leon 69  
 Sterner Rikard 13  
 Stolarczyk Józef 296  
 Stopka-Król Władysław 302  
 Stopka-Nazimek Andrzej 23  
 Stopka-Olesiak Maria 119  
 Straszewski Maurycy 68  
 Stryjeńska Zofia 234, 305  
 Stryjeński Karol 445  
 Strynkiewicz Franciszek 476  
 Studziński Tadeusz 126  
 Styrcula Aniela 301  
 Sulimirski Tadeusz 162  
 Surówka Jan 343  
 Szacki Piotr B. 294, 296, 297, 300–302  
 Szafer Władysław 13, 184, 407, 470  
 Szaferowa Janina 234  
 Szaflarski Józef 96  
 Szajnocha Władysław 65  
 Szatkowski Henryk 117–119, 122, 124–126, 214, 217  
 Szatkowski Wojciech 114  
 Szczepanek Tadeusz 217, 218  
 Szczepański Jan Alfred 95, 96  
 Szerer Bogusław 282  
 Szostak Karol 478  
 Szurmiak-Bogucka Aleksandra 136  
 Szwajnos Leopold 302, 309  
 Szwajnos-Zajac Jan 302  
 Szwarcenberg-Czerny Franciszek 65  
 Szymanowski Karol 234, 317, 321, 445
- Ślimak Józef 230  
 Śliwiński Wincenty Piotr 304  
 Świstek Józef 195
- Talko-Hryncewicz Julian 383  
 Taszycki Witold 392  
 Teyssier (imię nieznane) 405  
 Timko Anton Emanuel 397  
 Tischner Józef 36, 365  
 Tokarczyk Eugeniusz 344  
 Tokarz Waclaw 65  
 Tomicki Ryszard 145, 263–265

- Towarnicka-Allerhand Alina 307  
 Trebunia-Staszek Stanisława 222  
 Trebunia-Tutka Krzysztof 139  
 Tretiak Józef 68, 76  
 Trębaczewska Marta 256  
 Trzaska Franciszek 440  
 Trzebunia Adam 125  
 Tuszowski Maurycy 305  
 Tylka Michał 302  
 Tylka-Suleja Andrzej 45
- Udziela Seweryn 13, 334, 335, 378, 381,  
 383–385, 387–389, 394, 396, 397,  
 399–401, 404, 405, 407, 408, 410,  
 411, 413–416, 418, 419, 421, 422  
 Ulanowska Stefania 332  
 Urbańczyk Stanisław 44
- Wächter Otto Gustav von 123  
 Waksmundzki Józef 50  
 Walczak Henryk 124  
 Walczak Stanisław 125  
 Walczak Władysław 304  
 Walczak Zdzisław 304  
 Warchałowski Marcin 10  
 Watycha Ludwik 231  
 Wende-Surmiak Anna 11, 79  
 Wesołowska Danuta 47  
 Wesołowska Marta 235  
 Węgrzynowicz Leopold 299, 391,  
 398, 406  
 Wiatr Jakub 230  
 Wieder Witalis 117–120, 126  
 Wigilew Borys 184, 185, 202, 470  
 Wiktor Jan 198  
 Wilczek Eugeniusz 140  
 Windakiewicz Stanisław 69  
 Windisch Ernst 69  
 Winkler Anna 478  
 Wirmański Władysław 413  
 Witkacy *zob.* Witkiewicz Stanisław Ignacy  
 Witkiewicz Kazimierz 404  
 Witkiewicz Stanisław 159, 160, 227, 230,  
 296, 320, 366, 375  
 Witkiewicz Stanisław Ignacy 388  
 Włodarz Anna 295
- Wnuk Włodzimierz 127, 462  
 Wojtas Andrzej 304  
 Wolgner Józef 235  
 Wójciak Karol 306  
 Wójcik Wiesław A. 84, 89–91, 96, 112  
 Wójcik Zbigniew 160, 172, 232, 238  
 Wyczółkowski Leon 233
- Zachara-Wnękowa Antonina 343  
 Zagala Andrzej 125  
 Zajac August 191, 192  
 Zarycki Władysław 141, 143  
 Zarzycki Andrzej 197  
 Zatorski Jan 144  
 Zawiliński Józef 306  
 Zawiliński Roman 44, 135, 397, 415, 416  
 Zawistowicz-Adamska Kazimiera 194, 470  
 Zawodniak Jacenty 301  
 Zborowska Alina Maria z d. Han 59  
 Zborowska Alojza 61  
 Zborowska Helena 59  
 Zborowska Irminda Władysława  
 z d. Matyszewska 61, 211, 213, 217–219,  
 234, 433, 449  
 Zborowska Izabella Maria 61, 213, 449  
 Zborowska Maria 59  
 Zborowska Maria Stanisława Franciszka  
 z d. Wierzbicka 59  
 Zborowska Wanda 59  
 Zborowski Ignacy 61  
 Zborowski Jerzy 59  
 Zborowski Juliusz 11–15, 21, 25–28, 30–35,  
 37, 40, 41, 43–51, 56, 57, 59, 61, 64, 65, 69,  
 71–73, 76–79, 84, 85, 89–105, 107, 114, 115,  
 117–128, 132, 133, 135–137, 149, 154, 155,  
 157, 160, 162, 163, 165, 167, 168, 174, 175,  
 177–185, 187–195, 198, 200–205, 211,  
 213–215, 217–222, 225–228, 230, 232–236,  
 280, 281, 298, 316, 378, 379, 381, 383, 384,  
 386–388, 390, 393–398, 400, 404, 405,  
 407–420, 422, 426, 427, 430–445, 458,  
 459, 461–463  
 Zbrożyna Barbara 476, 477  
 Zdrojewski Waldemar 478  
 Zejszner Ludwik 329, 334, 357, 399  
 Zgleczewski Jerzy 228
- Znamierowska Maria *zob.* Znamierowska-  
 -Prüfferowa Maria  
 Znamierowska-Prüfferowa Maria 13, 197,  
 426, 427, 431, 432, 434–437, 439, 440,  
 442–445, 448, 449, 451, 452, 470  
 Zuber Kinga 478  
 Zwolińscy 92, 461  
 Zwoliński Stefan 162–164, 168, 198,  
 461, 463, 470  
 Zwoliński Tadeusz 168, 200, 233, 459,  
 461–463, 470
- Żaki Andrzej 163  
 Żeromski Stefan 100, 102  
 Żłowodzki Tadeusz 470  
 Żołnierczyk Jan 302  
 Żołnierczyk-Tomsaga Jędrzej (Andrzej) 193,  
 215  
 Żołnierczyk Michał 193  
 Żurowska Klementyna 98



## SKOROWIDZ NAZW GEOGRAFICZNYCH

Ameryka Południowa 123  
 Ameryka Północna 413  
 Andrychów 334  
 Anglia 123  
 Austria 45, 334  
 Austro-Węgry 44

Babia Góra 232, 330, 333  
 Badenia-Wirtembergia 126  
 Bańkówek 360  
 Bańkówka 360  
 Bańska 197, 360  
 Bańska Bystrzyca 397  
 Berlin 118  
 Beskid Cieszyński 94  
 Beskidy 94, 327, 334  
 Beskidy Zachodnie 382  
 Białka Tatrzańska 48, 365  
 Biały Dunajec 48, 141, 159, 283, 284, 343, 361, 362, 365, 370, 372, 463  
 Bigosowa Rola 360  
 Bratysława 415  
 Brzegi 48, 360  
 Bukowina Tatrzańska 48, 140, 195, 304, 355, 358, 364, 365, 367, 370, 372, 420  
 Bystra, potok 160  
 Bystra Podhalańska 344  
 Bystra-Sidzina 344  
 Bystre, osiedle 100, 352

Chabówka 335, 336, 342–344  
 Chicago 141  
 Chocholów 48, 77, 81, 217, 283, 284, 304  
 Chotarz 146  
 Chyżne 189, 285  
 Cicha Woda 371  
 Ciche 48, 194, 302, 304, 360, 383  
 Czarna Góra 334  
 Czarny Dunajec 117, 190, 192, 193, 218, 383  
 Czarny Staw Gąsienicowy 233  
 Czerwienne 302, 413  
 Czerwone *zob.* Czerwienne  
 Częstochowa 120  
 Czorsztyn 48, 163, 166, 181, 201

Dobra 94, 415  
 Dolina Jaworzynka 160  
 Dolina Kondratowa 157, 166  
 Dolina Koprowa 194  
 Dolina Kościeliska 121, 155, 461  
 Dolina Małej Łąki 231  
 Dolina Strążyska 122  
 Dorpat *zob.* Tartu  
 Dreierbergen 118  
 Drezno 118  
 Druskienniki 449  
 Dunajec 48, 163, 205, 335, 442, 443, 451  
 Dzianisz 48, 300–302

Europa 12, 59, 259, 294, 312, 317

Finlandia 13  
 Francja 188, 405, 447, 478  
 Frydman 163  
 Futoma 475, 478

Galicja 333  
 Ganek, szczyt 92  
 Gdańsk 119  
 Giewont 231, 233  
 Gorce 318  
 Gorlice 382  
 Góra Zamkowa 163  
 Górny Śląsk 412  
 Gronik 231  
 Gronków 360  
 Gubałówka 119, 372

Hala Dudowa 194  
 Hala Jaworzynka 413  
 Hala Pisana 121  
 Hala Tomanowa 194  
 Harenda 445, 461  
 Harkabuz 194, 195  
 Huculszczyzna 188, 318, 414

Jabłonka 186, 195, 226  
 Jaskinia Bystrej 160  
 Jaskinia Goryczkowa 160  
 Jaskinia Kalacka 160  
 Jaskinia Kasprowa Niżnia 160  
 Jaskinia Kasprowa Wyżnia 160  
 Jaskinia Magurska 155, 157, 160, 162, 165, 168  
 Jaskinia nad Huczawą 166, 167  
 Jawa 160  
 Jaworki 196, 198  
 Jaworze 59  
 Jaworzyna 398  
 Jordanów 330, 344

Jugosławia 13, 318  
 Jurgów 10, 227

Kalatówki 123, 124  
 Karpaty 13, 221, 266, 303, 318  
 Kasprowy Wierch 119, 124  
 Kibarty 427  
 Kobylarz 231  
 Kopa Magury 160  
 Kopiec Kościuszki 317  
 Kościeliska 29, 45, 48, 146, 231, 371  
 Kościelisko *zob.* Kościeliska  
 Koziniec 102  
 Kraków 43, 48, 51, 57–59, 61, 65, 72, 73, 76, 94, 98, 104, 118, 119, 123, 127, 159, 162, 163, 167, 188, 190, 234, 281, 284, 305, 334, 338, 378–381, 385–390, 392, 393, 396, 399, 400–404, 406, 408, 411, 414–418, 421, 430, 432, 440, 462, 463, 478  
 Krościenko 443  
 Krośnica 285  
 Królestwo Polskie 387, 400  
 Królestwo Węgier 333  
 Królewiec 118  
 Krynica-Zdrój 329  
 Krzczonów 334  
 Krzczów 338, 343, 344  
 Krzeptówki 119, 126, 141  
 Krzywaczka 338  
 Kuźnice 162, 200, 283, 362, 413

Lachheim 126  
 Lipszig *zob.* Lipsk  
 Lipnica Mała 285  
 Lipsk 43, 45, 57, 65, 69, 71, 72, 135, 390, 394, 430  
 Londyn 126  
 Lubień 338–340  
 Lwów 57–59, 85, 87, 89, 91, 94, 334, 392, 399, 414, 427, 430, 438, 440

Łemkowszczyzna 318  
 Łopuszna 48, 285, 365, 443  
 Łowczówek 185  
 Łódź 277, 280, 285  
 Łysy Brzeg 371  
  
 Maciaszkowa Rola 360  
 Maków Podhalański 330, 336  
 Małopolska 299, 315  
 Maruszyna 48, 229  
 Mazowsze 132, 149  
 Mieszkańce 440, 442  
 Międzyczerwienne *zob.* Czerwienne  
 Monachium 231  
 Morawy 318  
 Morskie Oko 120  
 Mur *zob.* Murzasichle  
 Murzasichle 345, 371  
 Myślenice 330, 336, 338  
  
 Niedzica 166, 258  
 Niwa 48  
 Niżne Podhale 48  
 Nowa Biała 166  
 Nowe Bystre 193  
 Nowosądecka *zob.* Sądectwo  
 Nowy Sącz 57, 61, 477  
 Nowy Targ 25, 26, 43, 46–48, 76, 154,  
 159, 166, 177, 189, 198, 229, 304, 333,  
 335, 354, 364, 372, 379, 386–388, 390,  
 394, 420, 430, 442  
  
 Obidowa 336  
 Oblazowa 166  
 Ochotnica 318  
 Odrowąż 48  
 Olcza 230  
 Orawa 12, 13, 159, 181, 185, 187–192, 194,  
 195, 201, 204, 205, 277, 280, 282, 286, 291,  
 295, 297, 306, 333, 398, 415, 430, 461  
 Ostrowsko 48  
  
 Oszmiana 448  
 Oświęcim 120  
  
 Paryż 389  
 Pcim 335, 336, 338  
 Pensylwania 354  
 Pęksowy Brzyzek 61  
 Piekielnik 195  
 Pieniny 159, 198, 421, 489  
 Płazów 402  
 Podczerwone 285  
 Podgórze 381, 382, 400  
 Podhale 12–15, 20–26, 28, 32–34, 41, 43, 47,  
 48, 51, 56–59, 64, 72, 76–78, 86, 96, 103, 115,  
 117, 119, 121, 123–126, 128, 132, 135–137,  
 139, 146, 148, 149, 155, 156, 175, 177, 178,  
 180–182, 184, 185, 187, 188, 190–193, 195,  
 197, 198, 201–205, 210, 218–221, 225, 227,  
 233, 277, 280, 282, 284–286, 290, 291, 294–  
 –300, 302, 303, 305–308, 313, 316–322, 327,  
 329, 330, 334–338, 340, 342–344, 349, 352,  
 354, 356, 357, 361, 370, 372, 373, 381, 382,  
 388, 392, 393, 407, 411, 413, 418, 420, 421,  
 427, 430, 431, 440–442, 444, 461  
 Podkarpacie 316, 355  
 Podsarnie 195  
 Podtatrze 12, 20, 25, 40, 41, 43, 155, 157, 159,  
 160, 165–167, 175, 177, 179, 181, 187, 193,  
 194, 197, 202, 204, 280, 470, 475  
 Podwilk 195  
 Polana Biały Potok 166  
 Polana Chochołowska 194  
 Polesie 409  
 Polska 12, 24, 46, 59, 87, 118, 122, 123, 148,  
 162, 167, 181, 201, 220, 279, 294, 307, 313,  
 319–321, 373, 399, 400, 414, 443, 444, 462,  
 483  
 Pomorze 119, 437  
 Ponice 343  
 Poręba 341  
 Poronin 48, 229, 233, 360, 362, 370–372, 420

powiat gostyński 279  
 powiat kielecki 282  
 powiat krakowski 281  
 powiat limanowski 382  
 powiat myślenicki 281, 327, 329, 336,  
 338, 340, 341, 343, 344, 382  
 powiat nowotarski 277, 281, 329, 335  
 powiat olkuski 281  
 powiat suski 329  
 powiat tatrzański 281  
 powiat wadowicki 336  
 powiat wielicki 382  
 Poznań 233, 326, 440, 441, 461, 471  
 Poznańskie 387  
 Prybylina 194  
  
 Rabka-Zdrój 48, 330–332, 335, 342–344, 418  
 Raszyn 306  
 Ratałów *zob.* Ratułów  
 Ratułów 48, 126, 193, 215, 302, 304, 334, 383  
 Rdzawka 343  
 region małopolski 316  
 region zagórzański 321, 343, 345  
 Republika Federalna Niemiec 126  
 Rogoźnik 77  
 Rosja 119  
 Roztoki 285  
 Rumunia 318  
 Ruś Podkarpacka 414  
  
 Sachalin 177  
 Samotnia 360  
 Sądectwo 198, 383  
 Siedmiogród 318  
 Siwe Sady 461  
 Skalne Podhale 48, 137, 181, 201,  
 336, 338, 343  
 Skomielna Biała 332, 343, 344  
 Skrzypne 193  
 Słowacja 185, 192, 194, 318, 382, 415  
 Spisz 12, 13, 159, 181, 185, 187–192, 201,  
 204, 205, 210, 227, 249, 251, 254,  
 257–259, 263, 265, 277, 280, 282,  
 286, 291, 292, 295, 297, 298, 306,  
 382, 398, 415, 418, 430, 461  
 Spyrkówka 230  
 Sromowce Wyżne 48, 235  
 Stany Zjednoczone 258, 354  
 Starachowice 279  
 Stare Bystre 197, 383  
 Stare Kościeliska, polana 163  
 Stary Sącz 360, 365, 382  
 Stołowe 367  
 Stryszów 332  
 Sucha Beskidzka 330, 336  
 Suche 360  
 Szaflary 48, 155, 159, 162, 163, 166,  
 221, 229, 360  
 Szczawnica 117, 198, 329, 443  
 Szczecin 118  
 Sztokholm 413  
 Szwajcaria 439  
 Szwecja 13, 448  
 Szymoszkowa 362  
  
 Śląsk Cieszyński 382, 383  
  
 Tarnów 415  
 Tartu 232  
 Tatry 12, 21, 24, 25, 28, 30, 32–35, 37,  
 89, 94, 95, 98, 100, 103, 119, 121, 155,  
 157, 159, 160, 165–167, 181, 193, 194,  
 198, 200–202, 205, 231, 233, 235, 280,  
 313, 316–320, 322, 329, 366, 410, 411,  
 444, 461–463  
 Tenczyn 340  
 Tokarnia 345  
 Toporzysko 344  
 Toruń 195, 233, 426, 427, 429, 430, 433, 435,  
 437, 440, 442, 450–452, 471  
 Trybsz 98  
 Tylmanowa 443

- Uplaz Miętusi 194  
 Ustup 360  
  
 Wadowice 334  
 Warszawa 44, 159, 160, 188, 227, 280, 282, 290, 291, 293, 295, 300, 303, 304, 306, 315, 326, 399, 440, 448, 476  
 Węgry 301  
 Wiedeń 44, 334, 366, 391–393  
 Wieliczka 281, 334, 382  
 Wileńszczyzna 427  
 Wilno 59, 61, 427, 429–432, 436–438, 441, 443, 445, 447–449  
 Witów 48, 157, 166, 285, 304  
 Włochy 126  
 Wnękowska Rola 360  
 województwo gdańskie 437  
 województwo kieleckie 279  
 województwo koneckie 279  
 województwo krakowskie 281  
 województwo lubelskie 280  
 województwo nowogrodzkie 448  
 województwo olsztyńskie 437  
 województwo pomorskie 437  
 województwo poznańskie 279  
 województwo szczecińskie 437  
  
 województwo wileńskie 448  
 Wołoszczyzna 318  
 Wrocław 118, 326  
 Wróblówka 77  
 Wysoka 98, 344  
  
 Zakopane 12, 13, 25, 41, 45, 48, 57, 58, 61, 76, 91, 92, 95, 100, 114, 117–124, 126–128, 135, 136, 154, 156, 159, 163, 165, 167, 174, 176, 177, 188, 189, 195, 197, 198, 205, 210, 213, 214, 228–235, 277, 280, 281, 283, 285, 298, 299, 302–305, 307, 320, 322, 343, 361, 366, 373, 379, 380, 388, 390, 391, 395–397, 399–408, 410–413, 415, 417–421, 426, 427, 430–434, 437, 441, 442–447, 449, 451, 452, 461–463  
 Zawoja 452  
 Zawrat Kasprowy 160  
 Ząb 48, 197  
 Zubrzyca Górna 285, 443, 452  
 Zubsuche *zob.* Ząb  
  
 Żytomierz 409  
 Żywiec 383  
 Żywiecczyzna 382